



Sandra Zientalewicz

***OGRANICZENIE ROZPRAWY DO POSZCZEGÓLNYCH ZARZUTÓW
LUB ZAGADNIEŃ WSTĘPNYCH***

Praca doktorska przygotowana
w Katedrze Postępowania Cywilnego I
pod kierunkiem prof. dr. hab. Sławomira Cieślaka
w dyscyplinie nauki prawne

Łódź 2023

Spis treści

Wykaz skrótów:	5
Akty Prawne.....	5
Publikatory	5
Organy orzekające i inne.....	6
Inne skróty.....	7
Wstęp	8
1. Przedmiot rozprawy i uzasadnienie wyboru tematu.....	8
2. Hipoteza badawcza i pytania badawcze	9
3. Struktura rozprawy	10
4. Metodologia badań.....	11
Rozdział 1. Charakterystyka i funkcje instytucji ograniczenia rozprawy oraz jej miejsce w ramach środków służących usprawnieniu postępowania.	14
1.1. Charakterystyka regulacji i rys historyczny oraz komparatystyczny	14
1.2. Ograniczenie rozprawy z punktu widzenia zasad postępowania cywilnego.....	23
1.2.1. Zasada szybkości postępowania.....	25
1.2.1.1. Realizacja zasady szybkości postępowania jako powinność stron.....	28
1.2.1.2. Realizacja zasady szybkości postępowania jako powinność sądu	31
1.2.2. Zasada kierownictwa sędziowskiego	33
1.2.3. Zasada prawdy materialnej.....	42
1.3. Sposoby usprawnienia postępowania cywilnego przewidziane przez ustawę procesową i umiejscowienie regulacji art. 220 k.p.c. w tym systemie.....	46
1.3.1. Czynności materialnego kierownictwa postępowaniem.....	47
1.3.2. Czynności formalnego kierownictwa postępowaniem.....	51
1.3.3. Ograniczenie rozprawy jako sposób usprawnienia postępowania.....	56
Rozdział 2. Rozprawa na tle przebiegu postępowania cywilnego oraz możliwość i sposób jej ograniczenia	62
2.1. Rozprawa na tle przebiegu postępowania cywilnego.....	62
2.2. Rozprawa jako posiedzenie. Przebieg rozprawy	66
2.3. Elementy rozprawy podlegające ograniczeniu na skutek zastosowania art. 220 k.p.c.....	73
2.4. Ograniczenie rozprawy a postępowanie dowodowe	78
2.5. Sposób ograniczenia i odwołania ograniczenia rozprawy.....	87
2.5.1. Forma ograniczenia rozprawy.	88
2.5.2. Odwołanie ograniczenia rozprawy.....	90
2.5.3. Wielość posiedzeń wyznaczonych na rozprawę a regulacja art. 220 k.p.c.	99
2.5.4. Moment wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy na tle przebiegu postępowania.....	110

2.6.	Całkowite zniesienie rozprawy - rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym w kontekście zasad jawności i ustności postępowania	116
2.7.	Ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu lub zagadnienia wstępnego a powództwo oczywiście bezzasadne. Możliwość ograniczenia postępowania	125
2.8.	Ograniczenie rozprawy do rozpoznania poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych a pouczenie stron o prawdopodobnym wyniku sprawy	132
Rozdział 3. Zarzuty i zagadnienia wstępne, do których rozprawa może zostać ograniczona na tle orzecznictwa sądów powszechnych		138
3.1.	Definicja zarzutów i zagadnień wstępnych	138
3.2.	Przydatność instytucji art. 220 k.p.c. dla poszczególnych zarzutów lub zagadnień procesowych.....	147
3.2.1.	Przesłanki procesowe	148
3.2.2.	Ustalenie wartości przedmiotu sporu	154
3.2.3.	Okoliczności, które uzasadniały zwrot pozwu	159
3.2.4.	Nieważność postępowania.....	162
3.3.	Przydatność instytucji art. 220 k.p.c. dla poszczególnych zarzutów lub zagadnień merytorycznych	164
3.3.1.	Przesłanki jurysdykcyjne.....	164
3.3.2.	Przedawnienie	174
3.3.3.	Legitymacja procesowa i materialna.	184
3.3.4.	Usprawiedliwienie roszczenia co do zasady. Istnienie przesłanki materialnej roszczenia.	203
3.3.5.	Potrącenie	221
3.3.6.	Rozprawa zaoczna.....	231
3.3.7.	Zagadnienia, których rozpoznanie umożliwia pojednanie stron	235
Rozdział 4. Konsekwencje procesowe ograniczenia rozprawy		241
4.1.	Skutki ograniczenia rozprawy dla postępowania przed sądem pierwszej instancji	241
4.1.1.	Podstawy orzeczenia wydawanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej	241
4.1.2.	Rozstrzygnięcia wydawane na skutek ograniczenia rozprawy.....	244
4.1.2.1.	Rodzaje rozstrzygnięć sądu podejmowanych po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej	244
4.1.2.2.	Wyrok wydawany na skutek ograniczenia rozprawy	247
4.2.	Zarzuty podnoszone w stosunku do orzeczenia wydanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej	260
4.2.1.	Zarzuty apelacyjne związane z ograniczeniem rozprawy	260
4.2.2.	Zarzut naruszenia przepisu art. 220 k.p.c.	266
4.2.3.	Ograniczenie rozprawy a konieczność zgłoszenia wniosku w trybie art. 162 § 1 k.p.c.	273
4.2.4.	Ograniczenie rozprawy a przewlekłość postępowania	278
4.3.	Skutki ograniczenia rozprawy dla postępowania przed sądem drugiej instancji	284

4.3.1. Rozstrzygnięcia sądu odwoławczego rozpoznającego środek zaskarżenia od orzeczenia zapadłego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej.....	284
4.3.2. Nierozpoznanie istoty sprawy na skutek ograniczenia rozprawy.....	286
4.3.3. Skutek ziszczenia się przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. dla postępowania obejmującego rozprawę ograniczoną.....	296
Wnioski	303
Literatura	310
Orzecznictwo	317

Wykaz skrótów:

Akty Prawne:

d.k.p.c. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 roku – Kodeks postępowania cywilnego, t.j.: Dz.U. z 1950 r. Nr 43, poz. 394 ze zm.

EKPC - Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny, t.j.: Dz.U.2023.1610.

Konstytucja RP - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483.

konwencja CMR - Konwencja o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów (CMR) I Protokół Podpisania sporządzone w Genewie dnia 19 maja 1956 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 49, poz. 238 z późn. zm.).

k.p.c.; Kodeks postępowania cywilnego – ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego, t.j.: Dz.U.2023.1550.

k.s.c.u. - ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1144 z późn. zm.).

k.s.h. – ustawa z dnia 15 września 2000 roku Kodeks spółek handlowych, t.j.: Dz.U.2022.1467.

u.s.p. - Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 2072 z późn. zm.).

p.w.k.p.c. - ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 297 ze zm.)

ZPO - Zivilprozessordnung in der Fassung der Bekanntmachung vom 5. Dezember 2005 (BGBl. I s. 3202; 2006 I s. 431; 2007 I s. 1781) – niemiecki Kodeks postępowania cywilnego w brzmieniu ogłoszonym 5.12.2005 r.

Publikatory:

Biul. SN - Biuletyn Sądu Najwyższego

Dz.U. - Dziennik Ustaw

Dz.Urz. - Dziennik Urzędowy

Dz.Urz. UE – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej

MoP - Monitor Prawniczy

NP – Nowe Prawo
NPC – Nowy Proces Cywilny
OSNC - Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna
OSNC–ZD Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy
OSNCP - Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej, Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych od 1963 roku
OSNP - Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
OSP - Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPika - Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK - Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
PiP - Państwo i Prawo
PPC - Polski Proces Cywilny
PPH - Przegląd Prawa Handlowego
PPUW - Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego
PS - Przegląd Sądowy
Rej. – Rejent
SC – Studia Cywilistyczne
IPP TBSP UJ – Internetowy Przegląd Prawniczy Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego
Zb. orz.– Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego
Zeszyty Naukowe KUL - Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
ZNSA – Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego

Organy orzekające i inne:

ETPCz – Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasbourgu
SA - Sąd Apelacyjny
SN - Sąd Najwyższy
SO – Sąd Okręgowy
SR – Sąd Rejonowy
TK - Trybunał Konstytucyjny
TSUE – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (poprzednio Europejski Trybunał Sprawiedliwości)

Inne skróty:

(7z) – uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, której nadano moc zasady prawnej

art. – artykuł

cz. - część

in. – inne

m.in. – między innymi

n. - następny (-a, -e)

nb. – numer boczny

np. – na przykład

nr – numer

pkt - punkt

por. – porównaj

poz. – pozycja

r. - rok

rec. - recenzja

red. – redaktor

t. - tom

t.j. - tekst jednolity

tj. - to jest

UE – Unia Europejska

ww. – wyżej wymieniony (-a, -e)

w zw. – w związku

zd. - zdanie

ze zm. - ze zmianami

zob. - zobacz

WSTĘP

1. Przedmiot rozprawy i uzasadnienie wyboru tematu

Jednym z instrumentów organizacji postępowania, przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, jest możliwość ograniczenia rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Regulacja ta ujęta została w przepisie art. 220 k.p.c., który stanowi wprost, że sąd może ograniczyć rozprawę do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Mimo że instytucja ograniczenia rozprawy obowiązuje w polskiej procedurze w prawie niezmiennym kształcie już od niespełna stu lat, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, nie poświęcono jej dotychczas wiele uwagi.

Na tle regulacji art. 220 k.p.c. w doktrynie formułowane są głównie ogólne tezy, odnoszące się przede wszystkim do jej celów. Stanowiska doktryny, dotyczące wskazanej instytucji, wyrażane są głównie w publikacjach mających charakter komentarzy, w których nie sposób uniknąć wypowiedzenia się w przedmiocie jednego z przepisów Kodeksu, jednak nie trzeba czynić tego w sposób pogłębiony. W pozostałym zakresie wypowiedzi w przedmiocie art. 220 k.p.c. pojawiają się w postaci wzmianki, przy okazji analizy innego tematu, i mają charakter informacyjny, a nie analityczny. Również w orzecznictwie można odnaleźć jedynie jednostkowe wypowiedzi co do stosowania regulacji ograniczenia rozprawy.

W praktyce, co do zasady, instytucja ograniczenia rozprawy nie jest wykorzystywana w odpowiednim zakresie - przynajmniej nie w sposób świadomy i zaplanowany. Stosowanie przepisu w orzecznictwie sądów powszechnych nosi znamiona dowolności i przypadkowości. Już w 1973 roku W. Knoppek, analizując spostrzeżenia wynikające z konfrontacji przepisów postępowania cywilnego o rozprawie sądowej z praktyką, zauważał, że zbyt rzadko stosuje się przepis art. 220 k.p.c. Autor wymieniał go wśród przepisów martwych, niesłusznie niedostrzeganych przez sądy i zawodowych pełnomocników¹. Także obecnie wydaje się, że potencjał tkwiący w tej regulacji nie jest dostrzegany w doktrynie i orzecznictwie. Również ustawodawca, tworząc nowe metody organizacji postępowania, nie poświęca dostatecznej uwagi możliwościom adaptacji do nich przepisu art. 220 k.p.c., celem rozwinięcia praktycznego wykorzystania potencjału tkwiącego w tej instytucji. Zagadnienie to powinno być jednak dostrzeżone w dobie ustawodawstwa, którego wysiłki skoncentrowane są na nieustannym poszukiwaniu rozwiązań mogących usprawnić i przyspieszyć postępowanie.

¹ W. Knoppek, *Rozprawa w postępowaniu cywilnym: (przepisy i ludzie)*, Palestra 1973, tom 17, nr 12, s. 90.

Analiza, jakiej instytucja ograniczenia rozprawy została poddana w niniejszej pracy, ma więc charakter nowatorski - nie tylko z uwagi na brak dotychczasowych publikacji zgłębiających problematykę instytucji, lecz również brak choćby przyczynkarskich wypowiedzi w przedmiocie poszczególnych aspektów jej stosowania. Przedmiotowa praca stanowi próbę systematycznego i kompleksowego podejścia do regulacji art. 220 k.p.c. Temat ograniczenia rozprawy, z uwagi na jego atrakcyjność teoretyczną i przydatność praktyczną oraz brak gruntownego przebadania w literaturze, powinien stać się przedmiotem pogłębionej refleksji.

Jak wynika z tytułu rozprawy, materia rozważań jest ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych, a więc przepis art. 220 k.p.c. Analizą objęte zostały przyczyny i skutki wykorzystania art. 220 k.p.c., a także sposób, w jaki regulacja ta powinna być stosowana. Badanie obejmuje więc zarówno elementy statyczne, takie jak szczegółowa analiza przedmiotu rozprawy ograniczonej, ustalenie podmiotu inicjującego ograniczenie rozprawy oraz formy ograniczenia, jak i elementy dynamiczne, dotyczące właściwego momentu ograniczenia rozprawy, przebiegu rozprawy ograniczonej, możliwości odwołania ograniczenia oraz procedowania po wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie w ramach rozprawy ograniczonej. Dodatkowo wskazać trzeba, że w ramach badań dokonane zostało porównanie instytucji ograniczenia rozprawy do kodeksowych regulacji o zbliżonym celu lub charakterze. Porównanie to wykorzystano dla zobrazowania możliwości zastosowania art. 220 k.p.c. oraz konieczności prawidłowego doboru instytucji do potrzeb konkretnej sprawy sądowej.

Podkreślić należy, że przedmiotem rozważań będzie przede wszystkim zastosowanie art. 220 k.p.c. w procesie, co wynika z faktu, że regulacja ta, jako służąca eliminowaniu konieczności kompleksowego badania sprawy, najlepiej sprawdza się w warunkach kontradyktoryjnego sporu. W przypadkach jednak, w których stosowanie art. 220 k.p.c. można uznać za celowe w postępowaniu nieprocesowym, większość uwag znajduje odpowiednie zastosowanie również dla tego trybu.

2. Hipoteza badawcza i pytania badawcze

Dysertacja ma na celu kompleksowe omówienie ograniczenia rozprawy w ramach art. 220 k.p.c., jako sposobu organizacji postępowania, z perspektywy dogmatycznej i pragmatycznej. Zamysłem autorki jest określenie wartości badanej instytucji z punktu widzenia celów i zasad procedury cywilnej, sposobu stosowania regulacji oraz wpływu

ograniczenia rozprawy na przebieg postępowania sądowego i jego wynik. Z tego względu hipotezą badawczą, na której koncentrować się będzie całość prowadzonych analiz, jest twierdzenie, iż ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych stanowi jedną z podstawowych metod, jakimi powinien posługiwać się organ procesowy w ramach kierownictwa postępowaniem. Stosowanie art. 220 k.p.c. stanowi bowiem wyraz dokonywania klasyfikacji zagadnień konkretnej sprawy z punktu widzenia ich przydatności dla rozstrzygnięcia końcowego lub prawidłowego prowadzenia postępowania. Jego wykorzystanie wymaga więc przeniesienia procesu myślowego dotyczącego oceny zasadności powództwa z etapu orzekania, na początkowy etap postępowania – co powoduje, że postępowanie staje się bardziej ekonomiczne. Sposobem weryfikacji powyższej hipotezy będzie udzielenie odpowiedzi na cztery podstawowe pytania badawcze:

- 1) jakie są funkcje ograniczenia rozprawy i czy funkcje te mogą zostać spełnione za pomocą innych środków, w równie efektywny sposób;
- 2) w jaki sposób należy dokonać ograniczenia rozprawy, aby regulacja ta mogła zrealizować swoje zadanie;
- 3) jak powinien zostać określony przedmiot ograniczenia rozprawy;
- 4) jak ograniczenie rozprawy wpływa na końcowy wynik postępowania sądowego.

3. Struktura rozprawy

Struktura przedmiotowej rozprawy została dostosowana do powyższych pytań badawczych, wobec czego całość rozważań jest podzielona na cztery rozdziały, z których każdy rozwija postawione pytania do pytań szczegółowych i zawiera próbę odpowiedzi na nie.

Przedmiotem rozważań w rozdziale I jest omówienie problemu przewlekłości postępowania, kolizji wartości proceduralnych oraz praktyki niewłaściwego kierownictwa postępowaniem, a także umiejscowienie w tym kontekście regulacji art. 220 k.p.c., jako *remedium* na wskazane problemy sądownictwa. W rozdziale tym przedstawiono historię regulacji i porównano ją z instytucją najbardziej zbliżoną z obowiązujących porządków prawnych - regulacją procedury niemieckiej. Kolejno, ograniczenie rozprawy umiejscowiono na tle zasad postępowania oraz w kontekście formalnego i materialnego kierownictwa postępowaniem.

Rozdział II został poświęcony analizie sposobu ograniczenia rozprawy, zarówno w ujęciu statycznym, jak i dynamicznym. Poświęcono uwagę *forum* rozpoznania sprawy, jaką

jest rozprawa, oraz zawarto uwagi dotyczące aspektów technicznych jej ograniczenia i odwołania ograniczenia. W rozdziale tym zawarte zostało także umiejscowienie regulacji na tle legislacji nastawionej na rozpoznawanie i rozstrzyganie spraw na posiedzeniach niejawnych oraz porównanie art. 220 k.p.c. ze stosunkowo niedawno powstałymi instytucjami, które posiadają częściowo zbieżne cele, tj. rozpoznaniem powództwa oczywiście bezzasadnego oraz pouczeniem stron o prawdopodobnym wyniku sprawy.

Rozważania w rozdziale III koncentrują się na przedmiocie ograniczenia rozprawy, z punktu widzenia prawidłowego doboru zarzutów i zagadnień wstępnych, do których rozprawa zostaje ograniczona, w związku z czym na wstępie podjęto w nim próbę wykładni pojęć „zarzutów” i „zagadnień wstępnych”. Zasadnicza część rozdziału oparta zaś została na przykładach z orzecnictwa sądów powszechnych. Rozważania dotyczące konkretnych przypadków stosowania art. 220 k.p.c. pozwalają na najdokładniejsze określenie sytuacji, w których sąd powinien rozważać kierowanie postępowaniem z uwzględnieniem tej regulacji. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy stosowanie ograniczenia rozprawy jest efektywną metodą organizacji postępowania, niezbędne jest zbadanie, w jakich sytuacjach instytucja ta może się sprawdzić, a w jakich wręcz przeciwnie - wpłynąć negatywnie na przebieg postępowania. Dla celów dokonania tej oceny niezbędne jest zaś przeanalizowanie orzecnictwa sądów powszechnych - z punktu widzenia wybieranego przez sąd modelu postępowania w danym przypadku oraz efektów tego wyboru. W rozdziale przedstawiono więc rozważania dotyczące najbardziej reprezentatywnych kwestii dotyczących stosowania ograniczenia rozprawy, oraz charakterystycznych układów procesowych, w których stosowanie instytucji może nie przynieść korzystnych rezultatów.

Rozdział IV dotyczy konsekwencji ograniczenia rozprawy z punktu widzenia dynamiki postępowania po zamknięciu rozprawy. Jego przedmiotem objęty więc został wpływ ograniczenia rozprawy na orzeczenie wydane w ramach rozprawy ograniczonej, zarzuty, jakie mogą być stawiane przez uczestników postępowania czynnościom podejmowanym w ramach art. 220 k.p.c. oraz możliwość weryfikacji rozstrzygnięcia wydanego po przeprowadzeniu ograniczonej rozprawy.

4. Metodologia badań

W pracy posłużono się kilkoma metodami analizy prawa. Po pierwsze, zastosowana została podstawowa metoda, tj. formalno-dogmatyczna. W całości pracy posługiwano się

analizą logiczno-językową, w celu ustalenia właściwego znaczenia treści przedmiotowej normy prawnej, a następnie wykorzystania poczynionych wniosków do ustalenia praktycznego jej działania. W procesie wykładni użyto więc reguł znaczeniowych, konstrukcyjnych, jak również reguł poprawnego myślenia oraz rozumowań prawniczych, w tym przede wszystkim dyrektyw wykładni językowej, systemowej, funkcjonalnej i celowościowej. Szczególne znaczenie w prowadzonych badaniach miała przy tym metoda *case study*, stosowana poprzez analizowanie stanów faktycznych poddanych pod rozstrzygnięcie sądów powszechnych oraz sposobu procedowania sądów w tym przedmiocie. Podjęto przy tym próby usystematyzowania oraz oceny rozumowania sądów, które doprowadziło je do określonych wniosków oraz ich analizy pod kątem ustalenia właściwego sposobu stosowania regulacji.

Istotnym sposobem badań zawartych w dysertacji jest także metoda ekonomiczna, jako że poddawana analizie regulacja stanowi jeden ze sposobów organizacji postępowania, a co za tym idzie, jej prawidłowa wykładnia powinna uwzględniać przesłanki natury ekonomicznej. Badaną instytucję oceniano więc pod względem efektywności ekonomicznej, a jej zastosowanie analizowano w kontekście zysków i strat, przy uwzględnieniu dających się kalkulować skutków użycia art. 220 k.p.c.

Z uwagi na potrzebę uwzględnienia również innych wartości, niż oparte na kalkulacji, w pracy posłużono się również metodą aksjologicznego badania prawa. Dla potrzeb pogłębienia analizy uwzględniano uwarunkowania społeczne i kulturowe, które obok kontekstu ekonomicznego, dają pełne rozumienie analizowanej instytucji. Celem ustalenia zakresu zastosowania regulacji odwołano się nie tylko do oceny wydajności, lecz także podstawowych celów sądownictwa, mającego odpowiadać na potrzeby społeczeństwa. Przy analizie prawidłowego sposobu stosowania art. 220 k.p.c., podjęto próbę uwzględnienia norm moralnych i obyczajowych. Zaakcentowano również wpływ omawianej instytucji na wsparcie concyliacji i mediacji w procesie. Tego typu badanie miało na celu również uwzględnienie wagi pytania o relację prawa i wartości przy formułowaniu wniosków z badań.

W końcu, w rozprawie posłużono się również metodami komparatystyczną i historyczną, jednak zastrzec należy, że zastosowane zostały one w ograniczonym zakresie. Analizowana regulacja obowiązuje bowiem w polskim prawie praktycznie w niezmiennym kształcie, a zatem odwołanie się do historii jej obowiązywania nie mogło doprowadzić do rozbudowanych wniosków. Również dokonywanie analizy podobieństw i różnic między porządkami prawnymi państw przy analizie regulacji art. 220 k.p.c. nie stanowiło znacznej wartości, jako że temat pracy pozostaje bardzo szczegółowy i wąski, co powoduje, że poszukiwanie zbliżonych norm w państwach obcych nie wzbogacało istotnie wniosków

przedmiotowej dysertacji. W ocenie autorki porównywanie przepisu art. 220 k.p.c. do zbliżonych regulacji obowiązujących w innych państwach nie mogło przynieść zadowalających rezultatów również z tego względu, że w żadnym porządku prawnym nie występuje instytucja dokładnie taka sama, inna jest również organizacja rozprawy. Nawet drobne odmienności – przy tak wąskim przedmiocie badania – powodują, że porównania nie spełniają swoich założeń. Niemniej jednak obie wskazane metody zostały w pracy uwzględnione, zarówno w postaci analizy ogólnej w pierwszym rozdziale pracy, jak również poprzez uwagi o charakterze wzmianek.

ROZDZIAŁ 1. CHARAKTERYSTYKA I FUNKCJE INSTYTUCJI OGRANICZENIA ROZPRAWY ORAZ JEJ MIEJSCE W RAMACH ŚRODKÓW SŁUŻĄCYCH USPRAWNIENIU POSTĘPOWANIA.

1.1. Charakterystyka regulacji i rys historyczny oraz komparatystyczny

Możliwość ograniczenia rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych, jest jednym z instrumentów organizacji postępowania, uregulowanym w art. 220 k.p.c. W doktrynie jednogłośnie wskazuje się, że sąd może ograniczyć rozprawę ze względów celowościowych, a także ekonomii procesowej². Autorzy zgodnie również zwracają uwagę na aspekt możliwości pominięcia badania zagadnień, co do których rozprawa nie została ograniczona – choć do korzyści tej podchodzą z różnych punktów widzenia. E Rudkowska-Ząbczyk wskazuje, że ograniczenie rozprawy jest zasadne wówczas, gdy może okazać się wystarczające do merytorycznego lub formalnego zakończenia postępowania przed danym sądem³. Kierując się tym wskazaniem sąd powinien więc zdecydować się na ograniczenie rozprawy, gdy rozpoznanie wybranego zagadnienia lub zarzutu pozwoli mu wydać orzeczenie kończące postępowanie. P. Telenga podnosi, że stosowanie art. 220 k.p.c. jest celowe, jeśli uczyni to bezprzedmiotowym prowadzenie postępowania dowodowego co do spornej podstawy faktycznej roszczenia⁴. Autor podkreśla więc walor regulacji art. 220 k.p.c. dla postępowania dowodowego, jednak jedynie z punktu widzenia braku konieczności pełnej analizy dowodów uzasadniających żądanie pozwu. T. Żyźnowski wskazuje zaś, iż sąd powinien ocenić, czy zasadność zarzutów bądź rozstrzygnięcie zagadnienia wstępnego będzie rzutowało na potrzebę lub zakres prowadzonego postępowania. W takim bowiem wypadku skorzystanie z tego uprawnienia spełniałoby przytoczone założenia leżące u podstaw uregulowania zawartego

² S Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I A. Komentarz. Art. 1-424*¹², Warszawa 2020, Legalis, art. 220, teza 1; K. Flaga-Gieruszyńska [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Warszawa 2022*, LEX, art. 220, teza 1; J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1-458*¹⁶. Tom I., Warszawa 2023, Legalis art. 220, teza 1; P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, LEX, art. 220, teza 2.

³ E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Beck-online 2023, Legalis, art. 220, teza 1.

⁴ P. Telenga [w:] A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729*, LEX el. 2019, art. 220, teza 1.

w art. 220 k.p.c.⁵. Autor zdaje się więc zauważać, że ograniczenie rozprawy może być celowe, jeśli zmniejszy zakres prowadzonego postępowania, a zatem pominię również czynności, które byłyby konieczne do podjęcia na skutek postawy pozwanego. Podobnie do tematu podchodzą S. Cieślak i E. Stefańska, którzy wskazują, że ograniczenie rozprawy jest zasadne, gdy ustalenia dokonane na rozprawie ograniczonej mogą sprawić, że zbędne będzie podejmowanie innych czynności, co skróci czas załatwiania danej sprawy cywilnej⁶. S. Cieślak zaznacza przy tym, że w przepisie przyznano sądowi uprawnienie do ograniczenia zakresu czynności określonych w art. 210 k.p.c. Można więc wnioskować, że autorzy dostrzegają, iż ograniczenie rozprawy może spowodować wyeliminowanie pewnych czynności postępowania - choć nie zawsze spowoduje jego zakończenie - a czynności te niekoniecznie muszą wiązać się z faktami przytoczonymi przez powoda, a nawet z samym postępowaniem dowodowym.

Doktryna zauważa również, że regulacja art. 220 k.p.c. nie wprowadza żadnych przesłanek ograniczenia rozprawy i podjęcie decyzji w tym zakresie zostało pozostawione uznaniu sądu⁷. T. Żyźnowski podkreśla przy tym, że art. 220 k.p.c. jest przepisem mającym ułatwić sądowi orzekającemu merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy⁸. A. Zieliński i K. Flaga-Gieruszyńska podnoszą, że należy preferować ograniczenie rozprawy w sytuacji podniesienia przez pozwanego zarzutów formalnych. W wypadku uzasadnionych zarzutów merytorycznych, które prowadzą do oddalenia powództwa, sąd powinien zaś ograniczyć rozprawę do ich rozpoznania, jeśli będzie to uzasadnione postulatem szybkości rozstrzygnięcia sprawy oraz minimalizowania kosztów postępowania⁹. Autorzy zauważają więc, że ułatwienie sądowi rozpoznania sprawy, jej przyspieszenie oraz zmniejszenie kosztów to główne - choć zaznaczyć trzeba, że nie jedyne - powody, którymi powinien kierować się sąd decydując o zastosowaniu art. 220 k.p.c. Warto przy tym przywołać uwagę P. Telengi, iż rozważanie, czy zarzuty lub zagadnienia wstępne należy załatwić na początku procesu, czy też później, razem z pozostałym materiałem procesowym, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd będzie mógł oddzielić te kwestie i uczynić z nich samoistny punkt sporny, tj. jeżeli dadzą się oddzielić od całości sprawy (jej meritum).

⁵ T. Żyźnowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*, Warszawa 2021, LEX, art. 220, teza 1.

⁶ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1; E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477¹⁶*, LEX el. 2022, art. 220, teza 1.

⁷ J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1. P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 2; E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1

⁸ T. Żyźnowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...* art. 220, teza 1.

⁹ K. Flaga-Gieruszyńska [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 220, teza 1.

W tym miejscu wskazać należy, że ograniczenie rozprawy obowiązuje w art. 220 k.p.c. od czasu wprowadzenia Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r., a w podobnym brzmieniu obowiązywało również w art., 226 Kodeksu postępowania cywilnego powstałego z połączenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r.¹⁰ i z dnia 27 października 1932 r.¹¹, ogłoszonych jako tekst jednolity w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1950 r.¹² oraz wcześniej w art. 241 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r.

Zarówno w Kodeksie z dnia 25 sierpnia 1950 r., jak i w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. wskazane przepisy stanowiły, iż sąd może ograniczyć rozprawę przede wszystkim do zarzutów formalnych lub pytań wstępnych. Pomimo jednak istnienia regulacji od początku obowiązywania Kodeksu postępowania cywilnego, doktryna nie poświęcała jej większej uwagi, wobec czego również w starszych opracowaniach znajdują się jedynie ogólne tezy dotyczące jej przeznaczenia. Przykładowo W. Piasecki i J. Korzonek wskazywali, że sąd może ograniczyć rozprawę, jeśli w trakcie rozprawy wyszły na jaw bezwzględne przeszkody procesowe i zarzut formalny ich dotyczący wydaje się uzasadniony. Pytania wstępne mogą zaś dotyczyć zasady roszczenia i prowadzić do wydania wyroku wstępnego. Ograniczenie rozprawy może zaś być wskazane względami przyspieszenia, uproszczenia i zaoszczędzenia kosztów postępowania¹³. Częstokroć w opracowaniach wskazywano nawet wyłącznie jednym zdaniem, iż sąd ma prawo „zarządzić oddzielne rozpoznanie zarzutów formalnych lub kwestyj wstępnych, np. o wyznaczeniu przeprowadzenia dowodu”¹⁴.

Obecnie przepis art. 220 k.p.c. znajduje się w części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego, obejmującej postępowanie rozpoznawcze, w księdze pierwszej, regulującej proces, tytule szóstym, zatytułowanym „postępowanie”, dziale drugim, obejmującym postępowanie przez sądem pierwszej instancji, rozdziale trzecim, zatytułowanym „rozprawa”. Umieszczony więc został wśród przepisów organizacyjnych, regulujących kwestie dotyczące przeprowadzenia rozprawy. Zauważyć przy tym warto, że znajduje się w swego rodzaju triadzie

¹⁰ Dz. U. Nr 83, poz. 651.

¹¹ Dz. U. Nr 93, poz. 803.

¹² Dz. U. Nr 43, poz. 394.

¹³ W. Piasecki, J. Korzonek, *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego (Rozp. Prez. Rzp. z dn. 29 listopada 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 651 i 652) z komentarzem uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materiały Komisji Kodyfikacyjnej, orzecznictwo Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego oraz literaturę procesu cywilnego*, Miejsce Piastowe 1931, s. 577-578.

¹⁴ E. Wańkowski, *Podręcznik procesu cywilnego: ustrój sądów cywilnych, postępowanie sporne*, Wilno 1932, s. 209.

przepisów, dotyczących możliwości poszerzenia i ograniczenia przedmiotu przeprowadzanej rozprawy. Na mocy poprzedzającego go przepisu art. 219 k.p.c. w określonych sytuacjach sąd może zarządzić połączenie kilku oddzielnych spraw w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, zaś na podstawie art. 218 k.p.c. może zarządzić oddzielną rozprawę co do określonego w przepisie przedmiotu lub podmiotu.

Podobnie możliwość wpłynięcia na zakres przeprowadzanej rozprawy reguluje procedura niemiecka. Zgodnie z § 145 ZPO sąd może zarządzić, aby kilka roszczeń podniesionych w jednym pozwie zostało rozpoznanych w odrębnych postępowaniach, jeżeli jest to uzasadnione obiektywnymi względami, jeżeli pozwany wniósł powództwo wzajemne, a powództwo wzajemne nie jest prawnie związane z roszczeniem dochodzonym w pozwie, lub jeżeli natomiast pozwany powołuje się na potrącenie roszczenia wzajemnego, które nie jest prawnie związane z roszczeniem dochodzonym w pozwie. Na mocy § 146 ZPO sąd może zarządzić, że w przypadku, gdy kilka niezależnych środków ataku lub obrony odnosi się do tego samego roszczenia, rozprawa zostanie początkowo ograniczona do jednego lub niektórych z tych środków ataku lub obrony. Zgodnie zaś z § 147 ZPO sąd może zarządzić połączenie kilku spraw toczących się przed nim z powództwa tej samej lub różnych stron w celu ich jednoczesnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, jeżeli roszczenia stanowiące przedmiot tych spraw są ze sobą prawnie powiązane lub mogły być dochodzone w jednym postępowaniu.

Niewątpliwie bezpośrednio podobieństwo dostrzec można między polskim art. 219 k.p.c. a niemieckim § 147 ZPO oraz między polskim art. 218 k.p.c. a niemieckim § 145 ZPO. Przepis art. 220 k.p.c. można natomiast porównać do § 146 ZPO, choć dostrzec należy, że podobieństwo tych regulacji nie jest już tak jednoznaczne.

W niemieckiej doktrynie wskazuje się, że ograniczenie rozprawy ma na celu uporządkowanie przedmiotu postępowania i uczynienie go bardziej przejrzystym. Jest zatem środkiem merytorycznej organizacji procesu¹⁵. Regulacja służy zarządzaniu postępowaniem i wprowadzeniu jego jasnej struktury. Ograniczając rozprawę do poszczególnych środków ataku lub obrony, odnoszących się do tego samego roszczenia, sąd powinien być w stanie wypracować odpowiednią kolejność rozpatrywania wniosków stron, w celu przyspieszenia postępowania¹⁶. Decyzja o ograniczeniu rozprawy zależy od uznania sądu, a wydawana jest

¹⁵ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz Kommentar*, Monachium 2023, Beck-online, § 146 nb. 1-6.

¹⁶ M. Wendtland [w:] *Beck'scher Online-Kommentar ZPO*, Beck – online, § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

w drodze formalnego, niezaskarżalnego i możliwego do zmiany w dowolnym momencie orzeczenia, które nie musi zostać wydane na rozprawie¹⁷.

Zarządzenie o ograniczeniu rozprawy nie dzieli postępowania na kilka niezależnych postępowań, ani nie prowadzi do wyznaczenia oddzielnej rozprawy co do określonego środka. Przedmiotem rozprawy pozostaje zatem zawsze cały spór prawny, a jedynie jest on początkowo ograniczony do jednego lub niektórych środków ataku lub obrony. Sąd może wydać orzeczenie końcowe po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej, bez konieczności wyznaczania rozpraw co do pozostałych środków ataku lub obrony¹⁸. Nie zachodzi także potrzeba formalnego zniesienia ograniczenia przed wydaniem orzeczenia końcowego, gdyż wyrok wydany po rozprawie ograniczonej nie jest wyrokiem częściowym¹⁹. Rozprawa jest więc wyznaczana dla całego przedmiotu postępowania, a nie dla poszczególnych środków ataku lub obrony²⁰.

Jeśli prawomocny wyrok został wydany po przeprowadzeniu ograniczonej rozprawy (np. oddalenie powództwa z powodu przedawnienia), odwołanie skierowane przeciwko niemu przenosi cały spór prawny do sądu drugiej instancji. Jeśli więc sąd odwoławczy ustali, że decydujące w sprawie powinny być inne kwestie niż te, które były przedmiotem ograniczonej rozprawy w pierwszej instancji, nie powinien przekazywać sprawy do ponownego, nieograniczonego rozpoznania²¹. Jedynie w przypadku, gdy sama rozprawa ograniczona była przeprowadzona wadliwie lub gdy wymogi ograniczenia nie zostały spełnione, a konieczne wydaje się przeprowadzenie rozbudowanego postępowania dowodowego, możliwe jest odesłanie sprawy do sądu pierwszej instancji. Przyczyną takiego uchylenia orzeczenia nie będzie jednak wyłącznie przeprowadzenie rozprawy ograniczonej²².

W rozumieniu § 146 ZPO środkami ataku i obrony są wszystkie czynności procesowe, podejmowane w celu wykazania zasadności danego roszczenia lub obrony przed nim. Doktrynie wskazuje się, że pojęcie to obejmuje w szczególności twierdzenia faktyczne i wszelkie środki obrony, w tym zaprzeczenia²³. Nie obejmuje ono natomiast argumentów prawnych, zmiany roszczenia, czy zmiany strony postępowania²⁴. Środki ataku i obrony należy

¹⁷ M. Wendtland [w:] Beck'scher Online-Kommentar ZPO, Beck – online, § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

¹⁸ M. Wendtland [w:] Beck'scher... § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

¹⁹ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung...*, § 146 nb. 1-6.

²⁰ J. Fritsche [w:] W. Krüger, T. Rauscher (red.), *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, Monachium 2020, Beck-online, § 146 nb. 4, 5.

²¹ M. Wendtland [w:] Beck'scher... § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

²² J. Fritsche [w:] W. Krüger, T. Rauscher (red.), *Münchener Kommentar zur...*, § 146 nb. 4, 5.

²³ M. Wendtland [w:] Beck'scher... § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

²⁴ I. Saenger [w:] I. Saenger (red.), *Zivilprozessordnung. Familienverfahren; Gerichtsverfassung; Europäisches Verfahrensrecht*. Baden-Baden 2023, Beck-online, § 146 nb. 1-5.

także odróżniać od samego ataku i obrony (tj. roszczeń stron) oraz ich faktycznego uzasadnienia. Wskazuje się przy tym również, że uzupełnianie twierdzeń przez strony nie stanowi podnoszenia nowych środków, do których rozprawa może być ograniczona²⁵.

Co istotne, wymaga się, aby środki ataku lub obrony, do których sąd zamierza ograniczyć rozprawę, były uważane za niezależne. Ma to miejsce wtedy, gdy rozprawa ograniczona do nich może doprowadzić do końcowego wyniku, niezależnie od innych części postępowania. Chodzi więc o takie środki, które same w sobie stanowią o danym fakcie prawnym²⁶. Pojęcie obejmuje więc m.in. niezależne podstawy powództwa (np. oparte o prawo rzeczowe lub o umowę), merytoryczną obronę uniemożliwiającą ustalenie dokonania czynności prawnej lub niweczącą czynność prawną oraz repliki oparte na czynności prawnej. Środki ataku i obrony nie są zaś niezależne, jeśli stanowią jedynie elementy roszczenia lub fakty dotyczące powództwa lub roszczenia wzajemnego²⁷. Środek jest więc niezależny, jeżeli nie dotyczy tylko jednej z przesłanek roszczenia (np. winy), ale sam wypełnia normę prawa materialnego lub procesowego, z którą prawo wiąże określony skutek, w szczególności skutek ustanawiający lub niweczący uprawnienie²⁸. Również w orzecznictwie wskazuje się, że samodzielne środki ataku i obrony w rozumieniu § 146 ZPO należy rozumieć jako środki ataku i obrony, które tworzą kompletny stan faktyczny normy prawnej o określonym, samodzielnym skutku²⁹. Ograniczenie przedmiotu rozprawy jest więc uzasadnione dla przebiegu postępowania tylko wtedy, gdy może ono doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia³⁰. Z drugiej strony orzecznictwo uznaje również zasadność stosowania § 146 ZPO w przypadku np. rozpoznawania wniosku o przywrócenie terminu³¹.

Podkreślenia wymaga, że w niemieckiej doktrynie wskazuje się, iż praktyczne znaczenie § 146 ZPO jest niewielkie, gdyż ten sam cel, który przewiduje omawiany przepis, można łatwiej osiągnąć za pomocą innych środków proceduralnych, w tym głównie § 136 i § 139 ZPO³². Zgodnie z § 136 ust. 2 i 3 ZPO przewodniczący udziela głosu stronom i ma obowiązek umożliwić każdemu członkowi składu orzekającego zadawanie pytań. Musi

²⁵ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung...*, § 146 nb. 1-6.

²⁶ M. Wendtland [w:] *Beck'scher...* § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

²⁷ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung...*, § 146 nb. 1-6.

²⁸ I. Saenger [w:] I. Saenger (red.), *Zivilprozessordnung...* § 146 nb. 1-5.

²⁹ Postanowienie Sądu Administracyjnego w Monachium (Bayerischer Verwaltungsgerichtshof) z 10 lipca 2023 r., sygn. 14 ZB 22.31080, Beck-online.

³⁰ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung...*, § 146 nb. 1-6.

³¹ Postanowienie austriackiego Sadu Najwyższego (Der Oberste Gerichtshof) z 4 kwietnia 2022, sygn. 5 Ob 229/21v, Beck-online.

³² M. Wendtland [w:] *Beck'scher...* § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

dopilnować, aby sprawa została szczegółowo omówiona i aby przesłuchanie zakończyło się bez zakłóceń. Na mocy zaś obecnego brzmienia § 139 ust. 1 ZPO sąd ma obowiązek, w niezbędnym zakresie, omówić ze stronami stan faktyczny i prawny sprawy oraz zadawać pytania, aby strony terminowo i kompletnie wyjaśniły wszystkie istotne fakty. Sąd może porządkować postępowanie poprzez działania podjęte w ramach kierownictwa procesem. Warto również zauważyć, że § 139 ust. 2 i 3 ZPO stanowią, że sąd może oprzeć swoje orzeczenie na stanowisku, które strona przeoczyła lub uznała za nieistotne jedynie, jeżeli zwrócił na to uwagę i umożliwił ustosunkowanie się do niego. To samo dotyczy aspektu, który sąd ocenia odmiennie niż obie strony. Sąd musi także zwrócić uwagę na istniejące wątpliwości dotyczące kwestii, które należy uwzględnić z urzędu.

W niemieckiej doktrynie podnosi się, że porządkowanie postępowania w ramach § 139 ZPO polega na podzieleniu postępowania na części, które podlegają omówieniu i wyjaśnieniu w określonej kolejności – co jest motywowane efektywnością proceduralną i często pozwala na szybsze zakończenie sporu. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy w pierwszej kolejności rozstrzygane mają być kwestie faktyczne lub prawne, które mają charakter prejudycjalny dla oceny zasadności powództwa. Tego rodzaju podział przedmiotu postępowania może przy tym dotyczyć każdej dającej się wyodrębnić części, tym samym wyraźnie wykraczając zakresem poza § 146 ZPO, który może zostać zastosowany wyłącznie do środków ataku lub obrony, które mają charakter niezależny. Uporządkowanie zagadnień nie musi ograniczać się bowiem do rozpatrywania kolejno niezależnych podstaw roszczeń lub roszczeń wzajemnych, ale może również odnosić się do kwestii faktycznych podstaw roszczeń i zarzutów. Do uznania sądu pozostawia się przy tym, jak daleko idące powinno być uporządkowanie rozpoznawanych zagadnień. Sąd może zarządzić złożenie materiału procesowego tylko w odniesieniu do wyodrębnionej części sprawy, którą wyznaczył do rozpoznania. Niezbędną konsekwencją takiego postępowania jest to, że sąd zarządzi rozpoznanie pozostałych zagadnień w sprawie, jeżeli cel zbadania określonego zakresu został osiągnięty, ale spór nie jest jeszcze gotowy do rozstrzygnięcia. W ten sposób sąd może jednak także doprowadzić do wydania rozstrzygnięcia końcowego przed zbadaniem wszelkich aspektów sprawy³³.

W doktrynie wskazuje się więc, że od zmiany regulacji § 139 ZPO, dokonanej w 2020 roku praktyczne znaczenie § 146 ZPO pozostaje minimalne³⁴. Zwłaszcza w przypadku

³³ R. Gaier, *Erweiterte Prozessleitung im zivilgerichtlichen Verfahren*, Neue Juristische Wochenschrift 2020, s. 177.

³⁴ A. Stadler [w:] H.-J. Musielak, W. Voit (red.) *Zivilprozessordnung...*, § 146 nb. 1-6.

skomplikowanych spraw z obszernym materiałem procesowym sądy mogą zorganizować postępowanie w bardziej efektywny sposób nie korzystając z § 146 ZPO, lecz dokonując ustrukturyzowania przebiegu postępowania i oddzielenia różnych kwestii w ramach przedmiotu sporu³⁵. Warto jednak zauważyć, że w doktrynie wskazuje się jednocześnie, że jeśli sprawa będąca przedmiotem sporu nie jest wyjątkowo złożona, ograniczenie rozprawy najczęściej doprowadza raczej do wydłużenia, niż przyspieszenia postępowania. Ze względu na zasadę koncentracji materiału procesowego, ograniczenie do poszczególnych środków ataku i obrony może być więc rozważane tylko w przypadku złożonych kwestii spornych³⁶. O braku potrzeby ograniczenia rozprawy w ramach § 146 ZPO, zdaniem przedstawicieli doktryny niemieckiej, świadczy również to, że najważniejsze orzeczenia, wydawane co do jednej kwestii (odpowiedniki polskiego wyroku wstępnego i częściowego) podlegają własnym zasadom procedowania. Ograniczenie rozprawy do poszczególnych środków ataku lub obrony jest również niezgodne z postulatem rozstrzygnięcia sporu prawnego na jednej rozprawie głównej³⁷.

Porównując niemieckie regulacje prawne dotyczące ograniczenia rozprawy do przepisów polskich zauważyć trzeba, że przepis art. 220 k.p.c. wydaje się obejmować swym zakresem § 146 ZPO, jak i możliwość organizacji postępowania za pomocą § 139 ZPO.

Co się tyczy § 146 ZPO to niewątpliwie cel przepisu oraz strona formalna stosowania regulacji odpowiada art. 220 k.p.c. Również przepis polski zakłada usprawnienie postępowania i uporządkowanie rozpoznawanych w nim kwestii. Postanowienie wydawane jest przez sąd, jest niezaskarżalne i – jak się zdaje – może zostać odwołane. W przypadku zaś zaskarżenia orzeczenia wydanego po przeprowadzeniu rozprawy w ramach art. 220 k.p.c. orzeczenie to, co do zasady, nie powinno być także uznawane za nierozpoznające istoty sprawy i uchylane do ponownego rozpoznania, nawet jeśli postępowanie wymaga uzupełnienia o kwestie pominięte na rozprawie ograniczonej.

Odnosnie do skutku, jaki ma zostać osiągnięty poprzez ograniczenie rozprawy, odnotować należy, że doktryna niemiecka wskazuje, iż stosowanie § 146 ZPO ma na celu wydanie orzeczenia końcowego na jednej z alternatywnych podstaw roszczenia – bez konieczności badania pozostałych środków ataku lub obrony. Wyznaczenie rozprawy ograniczonej nie oznacza jednak ograniczenia przedmiotu postępowania do jednego ze środków ataku lub obrony – rozprawa obejmuje swym przedmiotem całość sporu, a strony mają

³⁵ J. Fritsche [w:] W. Krüger, T. Rauscher (red.), *Münchener Kommentar zur...*, § 146 nb. 4, 5.

³⁶ M. Wendtland [w:] *Beck'scher...* § 146 nb. 1, dostęp 1.9.2023.

³⁷ J. Fritsche [w:] W. Krüger, T. Rauscher (red.), *Münchener Kommentar zur...*, § 146 nb. 4, 5.

prawo prezentować materiał procesowy co do wszystkich zagadnień. Jedynie w ramach § 139 ZPO sąd może ograniczyć swobodę stron w tym przedmiocie, zawężając przedmiot prezentacji twierdzeń i dowodów przez strony. Stwierdzić zaś trzeba, że ograniczenie rozprawy na podstawie art. 220 k.p.c. łączy powyższe skutki. Sąd polski, prowadząc rozprawę ograniczoną, również ma za zadanie wydać orzeczenie końcowe i – tak samo jak sąd niemiecki – nie musi odwoływać ograniczenia rozprawy, aby wydać wyrok co do istoty sprawy. Sama rozprawa, jednak jest prowadzona wyłącznie co do określonego w postanowieniu zagadnienia lub zarzutu, a zatem sąd może odmówić stronom prawa prezentacji w pozostałym zakresie, bez potrzeby odwoływania się do innych przepisów organizacyjnych.

Co się tyczy przedmiotu ograniczenia rozprawy, to zasadniczo jest on przez ustawodawców określony podobnie. Prawodawca niemiecki odwołuje się do środków ataku i obrony, zaś polski – zarzutów lub zagadnień wstępnych. Jak zauważa doktryna polska i niemiecka, powinny być to kwestie, dające się wyodrębnić, a jednocześnie niebędące jedynie pojedynczymi twierdzeniami, czy uzasadnieniem twierdzeń. Zaznaczyć jednak trzeba, że doktryna niemiecka precyzuje, że środki ataku i obrony muszą być niezależne. Pojęcie to nie jest jednak rozumiane jednolicie. Przyjmując opisane powyżej dominujące stanowisko, zgodnie z którym niezależność środka oznacza, iż może on stać się samodzielną podstawą wykazania roszczenia, albo obrony przed roszczeniem, ale nie może ograniczać się wyłącznie do jednej z przesłanek roszczenia – to należałoby stwierdzić, że regulacja art. 220 k.p.c. pozostaje znacznie szersza. Jak zostanie wyjaśnione w dalszej części opracowania, zagadnienia wstępne obejmują wszystkie kwestie, które mogą być istotne dla przebiegu postępowania lub rozstrzygnięcia sprawy. Nie muszą więc same w sobie wypełniać w sposób kompletny treści normy prawnej. Dopuszczalne jest więc ograniczenie rozprawy nie tylko do jednej z przesłanek roszczenia, ale nawet do kwestii wpadkowej, acz istotnej dla postępowania. Nie zachodzą także wątpliwości co do tego, że art. 220 k.p.c. może zostać zastosowany zarówno do kwestii merytorycznych, jak i procesowych – co w doktrynie niemieckiej nie jest ujmowane jednolicie na tle § 146 ZPO.

Wydaje się, że zakres przedmiotowy regulacji art. 220 k.p.c. łączy w sobie zarówno niemieckie ograniczenie rozprawy w ramach § 146 ZPO jak i możliwości przewidziane w § 139 ZPO. Ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych także stanowi jedną z form sędziowskiego kierownictwa postępowaniem, a przepis ten może być wykorzystany, podobnie jak § 139 ZPO, do chronologicznego rozpoznawania zagadnień, zgodnie z ustaloną przez sąd logiką analizy konkretnej sprawy. Możliwe jest więc skorzystanie

z art. 220 k.p.c. w sytuacji, gdy sąd ma zamiar zbadać preliminaryjne zagadnienie, celem oceny, czy – a ewentualnie w jaki sposób - postępowanie powinno podlegać kontynuacji.

Warto również zauważyć, że w ramach § 139 ust. 2 i 3 ZPO sąd ma za zadanie uprzedzić strony i umożliwić im odpowiednią reakcję, jeśli ma zamiar oprzeć swoje orzeczenie na stanowisku, które strona przeczyła lub uznała za nieistotne, jeśli ocenia daną kwestię odmiennie niż obie strony oraz jeśli zachodzą wątpliwości co do zagadnienia uwzględnianego z urzędu – celem umożliwienia stronom odpowiedniej reakcji. W polskiej procedurze taką funkcję pełni m.in. art. 220 k.p.c. Jeśli bowiem sąd dostrzega zagadnienie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy, a – z powyższych powodów – pominięte przez strony, powinien rozważyć ograniczenie rozprawy do tej kwestii, celem zwrócenia uwagi stron na problem i jego preliminaryjnego zbadania.

Podsumowując należy uznać, że art. 220 k.p.c. pełni zarówno funkcję taką jak § 139 ZPO, jak i § 146 ZPO. W procedurze niemieckiej cele organizacyjne i porządkujące postępowanie są osiągnane przede wszystkim za pomocą § 139 ZPO, który pozostawia sądowi większą swobodę postępowania – co do zagadnień wybranych do zbadania oraz co do przebiegu rozprawy prowadzonej w przedmiocie tych zagadnień. Regulacja § 146 ZPO wydaje się zaś być obciążona większymi wymogami formalnymi, co powoduje że jej rola jest określana jako znikoma. Przepis art. 220 k.p.c. pozwala sądowi na znaczną dyskrecjonalność zarówno co do oceny potrzeby ograniczenia rozprawy, jak i co do doboru przedmiotu ograniczenia oraz przebiegu rozprawy ograniczonej. W ten sposób łączy w sobie funkcje materialnego kierownictwa postępowaniem, które przewiduje § 146 ZPO, jak i materialnego kierownictwa, na które nacisk położony został w § 139 ZPO.

1.2. Ograniczenie rozprawy z punktu widzenia zasad postępowania cywilnego.

Na wstępie rozważań w przedmiocie analizy regulacji art. 220 k.p.c. z punktu widzenia zasad postępowania zaznaczyć trzeba, że w doktrynie prezentowane są bardzo zróżnicowane podziały i definicje zasad postępowania. Autorzy nie są przy tym zgodni co do nadawania niektórym regułom rangi zasady postępowania, jednak analiza tego zagadnienia przekracza ramy niniejszego opracowania. W. Broniewicz, A. Marciniak i I. Kunicki, systematyzując zasady na podstawie ujęcia różnych autorów, wyróżniają zasady naczelné oraz zasady dotyczące wycinkowych zagadnień prawa cywilnego (takie jak zasada swobodnej oceny dowodów czy zasady zwrotu kosztów procesu). Zasady naczelné autorzy dzielą przy tym na dwie grupy: zasady wymiaru sprawiedliwości i zasady postępowania cywilnego. Do pierwszej

kategorii zaliczone zostały zasady wynikające z Konstytucji RP, prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Sądzie Najwyższym, tj. zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, wynikająca z zasady podziału władz i znajdująca wyraz w zasadzie prawa do sądu, zasada niezależności sądu i niezawisłości sędziego, zasada jawności postępowania, instancyjności oraz zasada rzetelnego postępowania i wreszcie rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Do zasad postępowania cywilnego autorzy zaliczają zaś zasady wynikające z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, tj. zasadę prawdy materialnej, kontrydiktoryjności, dyspozycyjności, równouprawnienia stron, bezpośredniości, koncentracji materiału procesowego, ustności i pisemności, formalizmu oraz inicjatywy organów procesowych i egzekucyjnych³⁸. Wydaje się, że klasyfikacja ta jest uzasadniona, ale wymaga dwóch dodatkowych uwag.

Po pierwsze, w uzupełnieniu wskazanej systematyki zauważyć należy, że zasady wymiaru sprawiedliwości często znajdują swoje powielenie lub uzupełnienie również w zasadach wyrażonych w Kodeksie postępowania cywilnego. I tak na przykład, zasada rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma wyraz w zasadzie koncentracji materiału procesowego, jak również w – nie zawsze wyróżnianej - zasadzie szybkości postępowania, wyrażonej w art. 6 k.p.c. Po drugie, katalog zasad można ocenić jako zmieniający się w czasie. Zasady prawa są to bowiem normy nadrzędne w stosunku do innych norm danego systemu³⁹, a zatem takie, które uchodzą za normy prawne szczególnie doniosłe. Co za tym idzie, wraz z rozwojem społeczeństwa i prawa, waga norm może również ulegać zmianom – jako że zmienia się doniosłość zagadnień, które zasadniczo są zawsze uznawane za istotne. Można więc stwierdzić, że katalog zasad jest dynamiczny, co z kolei powoduje nieustanną konieczność ich doprecyzowywania lub ustalania⁴⁰. Wobec powyższego trwa obecnie dyskusja, czy szybkość postępowania, prawda materialna oraz sędziowskie kierownictwo postępowaniem pozostają wartościami na tyle nadrzędnymi w postępowaniu cywilnym, że można im nadać rangę zasad⁴¹. Wydaje się, że pozostaje to uzasadnione, przy czym odniesienie się do tych właśnie zasad jest najistotniejsze z punktu widzenia art. 220 k.p.c.

³⁸ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2023, s. 69.

³⁹ S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 36.

⁴⁰ M. Skibińska [w:] Ł. Błaszczak, *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021, s. 674.

⁴¹ *Ibidem*, s. 672-678 i cyt. tam literatura.

1.2.1. Zasada szybkości postępowania

Zasada szybkości postępowania nie zawsze jest w doktrynie wyróżniana wśród zasad postępowania cywilnego. Niekiedy bowiem autorzy, dokonując klasyfikacji, jako zasadę odnoszącą się do czasu trwania postępowania wskazują prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. W ślad za D. Kotłowskim uznać jednak trzeba, że zasada szybkości postępowania jest obecnie jedną z naczelných zasad procesu cywilnego⁴². Wydaje się, że w dzisiejszych czasach sąd powinien nie tylko unikać zwłoki w rozpoznaniu sprawy, ale poszukiwać również środków, które mogą przyspieszyć jej rozpoznanie.

W ostatnich latach nie sposób nie dostrzec tendencji ustawodawcy do dokonywania częstych zmian Kodeksu postępowania cywilnego, celem przyspieszenia postępowań. Działania ustawodawcy nakierowane na rzeczony cel pozostają przy tym uzasadnione. W opracowaniu sporządzonym na podstawie danych Europejskiej Komisji na rzecz Efektywności Wymiaru Sprawiedliwości Unii Europejskiej, analizującym dane do 2016 roku, J. Klimczak zauważa, że największy wzrost (ponad półtorakrotny) czasu potrzebnego na rozpoznanie sprawy (we wszystkich kategoriach prowadzonych spraw) od 2010 do 2016 roku miał miejsce w Polsce. Autorka wskazuje również, że biorąc pod uwagę stosunek liczby wszystkich spraw wpływających w danym państwie (spraw każdego typu w sądach powszechnych i Sądzie Najwyższym) do liczby sędziów w tym kraju (łącznie, pracujących w sądach powszechnych i Sądzie Najwyższym), w Polsce - na tle innych państw - odnotowujemy duże obciążenie sędziów liczbą spraw, które w badanym okresie uległo jeszcze zwiększeniu. Co więcej, Polska źle wypada również pod względem budżetu sądownictwa. W przeliczeniu na liczbę spraw wpływających do sądów danego państwa, najmniejsze kwoty na jedną sprawę były przeznaczane w Estonii, Polsce i Danii.

Autorka poddała również analizie różnego rodzaju czynniki, które mogą mieć wpływ na długość rozpoznania sprawy, porównując dane ich dotyczące do długości trwania spraw w danym państwie. Z tego punktu widzenia dostrzeżone zostało, że decydującego znaczenia nie miały takie zależności jak liczba obywateli w stosunku do liczby sędziów w kraju, czy też ilość personelu sądowego przypadającego na jednego sędziego. Kluczowa nie pozostaje również liczba spraw, które wpłynęły do sądu w danym roku (choć również w tym zakresie Polska pozostawała jednym z krajów, w którym wpływ z roku na rok jest coraz większy). Co ciekawe,

⁴² D. Kotłowski, *Ustawowa zasada szybkości postępowania w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego oraz mechanizmy służące jej realizacji* [w:] O. M. Piaskowska, K. Sadowski (red.), *Przewlekłość postępowania w sprawach cywilnych*, Warszawa 2016, LEX.

całkiem bez znaczenia pozostawał również niski budżet sądownictwa - w państwach o wyższym budżecie sądów i całego systemu sądownictwa, w przeliczeniu na jedną sprawę, szacowany czas trwania sprawy był wręcz dłuższy. Ważnym czynnikiem było zaś obciążenie sędziów sprawami pozostającymi w toku na początku roku – im więcej w danym państwie pozostawało zaległości na koniec poprzedniego roku, tym dłużej w następnym roku trwał czas rozpoznania sprawy w sądzie⁴³.

Warto zaznaczyć, że według statystyk za 2020 rok, Polska odnotowała spadek – choć nieznaczny – liczby sędziów, jednak zauważono również spadek liczby wpływających do sądów spraw. Co jednak istotne, odnotowano również wzrost czasu potrzebnego na rozpoznanie sprawy, szczególnie w pierwszej instancji. Warto również odnotować, że czas trwania postępowania przed sądem pierwszej instancji był w Polsce niemal dwukrotnie dłuższy, niż przed sądem drugiej instancji, co wpisuje się wprawdzie w ogólną tendencję między instancjami w innych krajach, jednak różnica ta w Polsce jest stosunkowo większa niż przeciętnie⁴⁴.

Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że zarówno ustawodawca jak i orzecznicy, dążąc do usprawnienia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, powinni położyć nacisk na poszukiwanie rozwiązań pozwalających na ukończenie sprawy w jak najkrótszym czasie - tak, aby nie doprowadzić do powstania zaległości i wielomiesięcznego trwania postępowania. Szczególny nacisk powinien być przy tym położony na postępowanie pierwszoinstancyjne. Wobec tego wnioskować można, że zasadne jest korzystanie z istniejących regulacji oraz wprowadzanie do procedury nowych rozwiązań, które pozwolą na jak najszybsze zakończenie procesu, nawet jeśli rozstrzygnięcie nie wygasi całości sporu między stronami – jak wskazuje bowiem powyższa analiza, liczba spraw, które wpłyną do sądu w danym roku nie ma tak dużego wpływu na opieszałość sądownictwa, jak konieczność rozpoznawania spraw zaległych. Nawet więc przy założeniu, że rozstrzygnięcie sądu nie obejmie wszystkich elementów spornych i strony powrócą na grunt sądowy, w ujęciu ogólnym ich spór może w ten sposób zostać rozpoznany sprawniej. Tego rodzaju rozumowanie prowadzi zaś do wniosku, że jedną z naczelnych zasad dzisiejszego postępowania powinna być zasada szybkości – nawet bowiem nierozpoznanie sprawy w sposób kompleksowy i zgodny ze ściśle rozumianą zasadą prawdy

⁴³ J. Klimczak, *Szybkość postępowań sądowych w Polsce i w innych państwach Europy*, https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2020/05/IWS_Klimczak-J._Szybkość-postępowañ-sądowych-w-Polsce-i-w-innych-państwach-Europy.pdf, dostęp 22.06.2022 r.

⁴⁴ EU Justice Scoreboard, Luxembourg: Publications Office of the European Union, 2022, https://commission.europa.eu/system/files/2022-05/eu_justice_scoreboard_2022.pdf, dostęp 20.08.2023 r.

może przyczynić się globalnie do lepszej wydajności sądownictwa, a co za tym idzie, bardziej rzetelnego rozpoznawania spraw.

Przewlekłość postępowania stanowi problem sądownictwa na całym świecie. Nie ulega jednak wątpliwości, że ograniczenie czasu rozpoznania sprawy może negatywnie oddziaływać na dokładność jej zbadania, zaś bardziej rzetelne analizowanie wszelkich okoliczności wymaga odpowiednio dłuższego czasu. Biorąc zatem pod uwagę, iż nadrzędnym celem postępowania sądowego jest zapewnienie ochrony prawnej i sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy, zwłoka w rozpoznaniu sprawy często stanowi nieuchronny skutek prawidłowego procedowania. Należy jednak pamiętać o negatywnych konsekwencjach wynikających ze zbyt dużego odstępu czasowego między wytoczeniem powództwa, a rozstrzygnięciem sprawy.

Przedłużające się postępowania powodują brak zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości, a zatem pośrednio wpływają również na negatywną ocenę jakości rozpoznania spraw oddanych pod osąd. Przewlekłość, opieszałość oraz zła organizacja pracy to główne zarzuty stawiane sądownictwu⁴⁵. Co więcej, przedłużający się czas postępowania i związane z tym rosnące koszty mogą *de facto* pozbawić strony możliwości ochrony swych praw, a przynajmniej możliwość taką ograniczyć – konieczność finansowania długotrwałego sporu przekracza częstokroć możliwości stron. Niejednokrotnie u kresu wieloletniego postępowania strony przestają być już zainteresowane rozstrzygnięciem sądu pozostając w poczuciu, że na tym etapie żadne rozstrzygnięcie nie odda im już sprawiedliwości. Im dłużej trwa postępowanie, tym mniejsze są również szanse na wydanie prawidłowego orzeczenia. Wraz z upływem czasu, pewne dowody przestają bowiem być dostępne, a wartość innych maleje, co powoduje, że trudniej jest wyjaśnić sprawę. Zapewnienie rozstrzygnięcia sprawy w jak najkrótszym czasie jest zatem, obok prawidłowości orzeczenia, głównym warunkiem efektywności ochrony prawnej⁴⁶. Należy wobec tego stwierdzić, że przedłużający się czas trwania postępowania może mieć również negatywny wpływ na jego skuteczność i rzetelność, a zatem rozpoznanie sprawy we właściwym czasie jest elementem składowym prawa do sądu⁴⁷.

Wskazane prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki i w rozsądnym terminie gwarantuje stronom zarówno prawo wewnętrzne, na czele z art. 45 Konstytucji RP⁴⁸, jak i prawo międzynarodowe w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka

⁴⁵ B. Karolczyk, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013, s. 44.

⁴⁶ K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. T.I. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 124 - 125.

⁴⁷ Zob. szerzej S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 111.

⁴⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483.

i Podstawowych Wolności⁴⁹. Naruszenie wskazanych regulacji może powodować różnego rodzaju konsekwencje, na czele z możliwością zasądzenia przez Trybunał Praw Człowieka odszkodowania za szkody poniesione przez strony, a związane z przewlekłością postępowania.

W tym miejscu warto zauważyć, że zasadę szybkości postępowania wyrażoną w Kodeksie postpowania cywilnego postrzegać można z dwóch punktów widzenia: jako powinność sądu oraz ciężar stron.

1.2.1.1. Realizacja zasady szybkości postępowania jako powinność stron

Przedstawiciele doktryny, przed nowelizacją Kodeksu z dnia 16 września 2011 r.⁵⁰ wskazywali, że brakuje w nim regulacji, która wyraźnie ustanawiałaby odpowiedzialność stron za sprawne prowadzenie sporu, nazywanej zasadą aktywności. Przepis art. 3 k.p.c., który statuował konieczność składania przez strony wyjaśnień zgodnie z prawdą, oceniany był jako niewystarczający dla omawianego problemu⁵¹. Z tego względu, poprzez nowelizację art. 3 k.p.c., wprowadzenie art. 6 § 2 k.p.c. oraz rozbudowanie systemu sankcji przewidzianych w przepisach regulujących terminy przedstawiania materiału procesowego, została nałożona na strony ogólna powinność w zakresie wspierania sprawnego przebiegu postępowania.

Przepisem, który stanowi o ciężarze wspierania postępowania jest art. 6 § 2 k.p.c., który wymaga od stron działania w postępowaniu bez zwłoki. Strony przy dokonywaniu czynności procesowych, powinny więc mieć na uwadze szybkość i sprawność przebiegu postępowania⁵². W związku z tym zarówno sąd, jak i przeciwnik procesowy, mają prawo oczekiwać, że strona dokona czynności procesowych najszybciej jak jest to możliwe. Dotyczy to zarówno czynności do których strona zostaje zobowiązana, jak i tych podejmowanych z własnej inicjatywy. Podkreślić trzeba, że w analizowanym przepisie ustawodawca rozdziela cechy szybkości i sprawności, a więc wprowadza wymogi nie tylko dotyczące czasu podejmowania czynności, ale również prawidłowej ich organizacji⁵³. Należy pamiętać, że to strony mają najpełniejszą wiedzę co do przedmiotu procesu, a zatem to od ich inicjatywy, głównie w prezentacji materiału

⁴⁹ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

⁵⁰ Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381).

⁵¹ J. Jankowski [w:] A. Flisek (red.), *Wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2014, s. 36; K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 131.

⁵² Zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 125-126.

⁵³ K. Flaga-Gieruszyńska, *Szybkość, sprawność i efektywność postępowania cywilnego – zagadnienia podstawowe*, Zeszyty Naukowe KUL 60 (2017), nr 3 (239), str. 6;

procesowego, zależało będzie dobre zorganizowanie postępowania przez sąd. Taka aktywność ma więc również znaczenie dla podjęcia decyzji o ograniczeniu rozprawy.

Zwiększenie posiadanych przez sąd na wczesnym etapie sprawy zasobów informacji zmniejsza istotnie szanse podjęcia błędnej decyzji przez sędziego w przedmiocie ograniczenia rozprawy. Szybki dostęp do pełnej informacji umożliwia bowiem wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia (także na rozprawie ograniczonej)⁵⁴. Działaniem na rzecz przyspieszenia i usprawnienia postępowania może być również zwracanie przez strony uwagi na kluczowe zagadnienia sporu, które mogą okazać się wystarczające dla jego rozstrzygnięcia (poprzez ograniczenie rozprawy do ich zbadania). Podkreślić również należy, że urzędowy charakter czynności sądu z art. 220 k.p.c. nie wyklucza wniosku strony o jej dokonanie⁵⁵. Nie ulega więc wątpliwości, że strony mogą wnioskować o podjęcie czynności z art. 220 k.p.c.⁵⁶ Wydaje się, że od profesjonalnego pełnomocnika można wręcz oczekiwać takiego działania⁵⁷, gdyż najczęściej będzie ono leżało w interesie reprezentowanej strony. Złożenie wniosku o zastosowanie art. 220 k.p.c. wynikać więc będzie również z zaufania strony, że adwokat lub radca prawny poprowadzi sprawę z należytą starannością i dokona wszystkich wymaganych czynności procesowych w jak najlepszym interesie strony⁵⁸. Prowadzenie sporu wymaga zaś od pełnomocnika bieżącego zaangażowania i podejmowania czynności z uwzględnieniem zawodowego charakteru ich wykonywania⁵⁹.

Warto zaznaczyć, że w celu uzupełnienia powinności z przepisu art. 6 § 2 k.p.c. strony zostały zobowiązane w art. 3 k.p.c., nie tylko do działania zgodnie z prawdą, niezatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów, ale również działania zgodnie z dobrymi obyczajami. W doktrynie wskazuje się, że ocena spełnienia tej powinności wymaga indywidualnej analizy każdego przypadku. Może tu jednak zostać wykorzystane orzecznictwo sądowe dotyczące klauzuli dobrych obyczajów wyrażonej w przepisach Kodeksu cywilnego, jak również judykatura dotycząca aktów dyspozycyjnych stron i zasad współżycia społecznego

⁵⁴ A. Sobota, *Ekonomiczna analiza ograniczenia rozprawy w postępowaniu cywilnym*, Forum Prawnicze 2014 r., nr 3, s.44.

⁵⁵ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 192

⁵⁶ Tak np. J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

⁵⁷ Tak też B. Karolczyk, *Koncentracja materiału procesowego...*, s. 402; A. Sobota, *Ekonomiczna analiza...*, s. 44.

⁵⁸ M. Kostwiński, *Zastępstwo adwokata lub radcy prawnego niemogącego brać udziału w rozprawie w kontekście ochrony zaufania strony do profesjonalnego pełnomocnika* [w:] S. Cieślak(red.), *Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2022, s. 156.

⁵⁹ Zob. szerzej S. Zientalewicz, *Kilka słów w odpowiedzi na pytanie, czy wymogi stawiane profesjonalnemu pełnomocnikowi muszą być wyższe niż stawiane stronie działającej osobiście* [w:] S. Cieślak (red.), *Tajemnica adwokacko-radcowska...*, Warszawa 2022, s. 242-253.

(art. 203 § 4, art. 213 § 2, art. 233 § 2 k.p.c.)⁶⁰. Można stwierdzić, iż niezgodne z wymogami obecnego systemu jest nie tylko przedstawianie materiału procesowego zbyt późno ze względu dynamikę procesu, czy też jak najpóźniejsze zgłaszanie znanych sobie dowodów, celem wydłużenia procesu oraz zaskakiwania przeciwnika, ale również celowe wykorzystywanie pewnych instytucji dla wydłużenia postępowania - nawet jeśli takie postępowanie może być oceniane jako nienaruszające przepisów szczególnych. Jeśli więc strona świadomie naprowadza sąd na przeprowadzenie postępowania w sposób nieekonomiczny (np. przedstawiając fałszywe twierdzenia skłaniające sąd do uwzględnienia wniosku o zastosowanie art. 220 k.p.c.), powinna liczyć się z konsekwencjami. Przepis art. 3 k.p.c. uzupełnia zatem regulację art. 6 § 2 k.p.c., gdyż dzięki niemu można stawiać wymóg działania nie tylko bez zwłoki, ale również w sposób rzetelny i uczciwy wobec sądu oraz strony przeciwnej. Nierealizowanie wskazanych powinności może powodować komplikacje w postępowaniu i utrudniać działanie zarówno sądu, jak i strony przeciwnej⁶¹. Niedysponowanie przez sąd odpowiednimi informacjami może bowiem ograniczać możliwość podejmowania decyzji w trakcie postępowania, a także wpływać na ich prawidłowość. Z pewnością również tego rodzaju postępowanie utrudnia prawidłowe wywiązywanie się z ciężarów przeciwnikowi procesowemu. Wobec tego należy stwierdzić, że dyspozycję art. 3 k.p.c. można traktować jako konkretny wymóg odpowiedniego zachowania, mający przeciwdziałać nadużywaniu przez strony ich uprawnień, a więc służący zapobieganiu obstrukcji procesowej⁶².

W tym miejscu warto zauważyć, iż w doktrynie nie ma zgody co do tego, jaki charakter prawny ma omawiana powinność wspierania postępowania. Jak wskazuje K. Weitz, w naukach obcych przeważa stanowisko, że jest to obowiązek procesowy, nie zaś jedynie ciężar⁶³. Prawo wymaga bowiem wyraźnie, aby strony wspierały szybkość i sprawność postępowania poprzez swoje działania i nie pozostawia im w tym zakresie swobody, a zachowania niezgodne z tym wymogiem nie są aprobowane, a wręcz pozostają sprzeczne z prawem. Pogląd odmienny zakłada, że wymóg ten jest jedynie ciężarem procesowym, gdyż

⁶⁰ T. Ereciński [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 121. Ubocznie zaznaczyć należy, że użycie tego pojęcia przez ustawodawcę spotkało się również z krytyką, ze względu na jego zbyt silny związek z prawem materialnym, zob. A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Warszawa 2012, s. 41; O. Szejnert-Roszak, A. Tomaszek, *Nowe obowiązki pełnomocników procesowych po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, Część I. Postępowanie rozpoznawcze (1)*, MoP 2012, nr 1, s. 1192.

⁶¹ Zob. podobnie K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 131-132.

⁶² S. Zientalewicz, *Kilka uwag na temat systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego w procesie cywilnym przed sądem I instancji* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.) *Ars in vita. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Warszawa 2018, s. 245-246.

⁶³ K. Weitz, *System koncentracji materiału procesowego według projektu zmian Kodeksu Postępowania Cywilnego* [w:] K. Markiewicz (red.), *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 2011, s. 18.

odpowiednie zachowanie strony nie może zostać wymuszone, a jedynie spowodować negatywne skutki dla niej samej⁶⁴. Mimo, że zagadnienie nie jest oczywiste, wydaje się, że pogładowi temu należy przyznać słuszność. Powinności stron jedynie wyjątkowo mają charakter obowiązków, zasadniczo zaś polegają one na ciężarach, których spełnienia co prawda można od stron wymagać, jednak nie można ich wyegzekwować.

Niezależnie jednak od powyższej konstatacji wskazać trzeba, że sąd ma możliwość sankcjonowania zachowań stron naruszających dyspozycje zarówno art. 6 § 2 k.p.c. jak i art. 3 k.p.c., w postaci nałożenia obowiązku zwrotu kosztów wywołanych nierzetelnym zachowaniem (art. 103 § 1 k.p.c.), nałożenia grzywny, podwyższenia kosztów procesu lub odsetek za nadużywanie praw procesowych (art. 226² § 2 k.p.c.), czy też w postaci pominięcia twierdzeń i dowodów powoływanych ze zwłoką lub dla zwłoki (art. 205¹² k.p.c., art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.). W kontekście wprowadzenia sądu w błąd co do uzasadnienia ograniczenia rozprawy do danego zagadnienia lub zrzutu, szczególne znaczenie może mieć możliwość nałożenia grzywny za powołanie w złej wierze okoliczności powodujących odroczenie rozprawy (art. 214 § 2 i 3 k.p.c.). Jeśli bowiem sąd ograniczy rozprawę na wniosek strony i okaże się, że ograniczenie było niezasadne, częstokroć zmuszony będzie do wyznaczenia nowego terminu, celem umożliwienia przygotowania się stron do jej przeprowadzenia oraz sprowadzenia dowodów. Jeżeli więc strona działała w złej wierze wnosząc o zastosowanie art. 220 k.p.c., sąd będzie uprawniony do nałożenia grzywny. Naruszenie omawianych ciężarów naraża także stronę na utratę zaufania ze strony sędziego, co w systemie dyskrecjonalnej władzy sędziego może mieć niebagatelne znaczenie. Realizacja analizowanej regulacji powinna być zatem oceniana z punktu widzenia zarówno prawa, jak i powinności strony.

1.2.1.2. Realizacja zasady szybkości postępowania jako powinność sądu

Analizowaną zasadę należy odczytywać również w kategoriach powinności leżącej po stronie sądu (który to termin w rozumieniu art. 6 § 1 k.p.c. obejmuje również przewodniczącego)⁶⁵. W obowiązującym Kodeksie ogólna dyrektywa w tym przedmiocie wyrażona została w art. 6 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do jak najszybszego rozstrzygnięcia sprawy (najlepiej na pierwszym posiedzeniu), jeżeli jest to możliwe bez szkody dla jej wyjaśnienia. Fakt nałożenia

⁶⁴ Zob. np. J. Jankowski, *Wprowadzenie...*, s. 37.

⁶⁵ K. Piasecki [w:] K. Piasecki, A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*, Legalis 2014, art. 6 nb. 2.

na sąd powinności działania w celu przyspieszenia postępowania powoduje *de facto*, że jest on zobligowany do korzystania ze swoich uprawnień, stosownie do okoliczności⁶⁶. Działanie to może polegać zarówno na realizowaniu własnych powinności, wpływających na szybkie rozpoznanie sprawy i wydanie sprawiedliwego wyroku, jak i na reagowaniu na nadużycia stron. Powinność ustalenia właściwej podstawy faktycznej orzeczenia we właściwym czasie wynika przy tym z również z prawa strony do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Wobec powyższego w literaturze przedmiotu słusznie podnosi się, że sąd – mimo że działa w systemie władzy dyskrecyjnej - powinien podejmować wszelkie przewidziane prawem czynności, które pozwolą na to, żeby postępowanie trwało jak najkrócej i nie przedłużało się ponad potrzebę⁶⁷. Wpływa to na zapewnienie stronom prawa do obrony, a także umożliwia sądowi już w początkowej fazie postępowania, zorientowanie się w istocie sprawy, co zaś prowadzi do szybkiego wypracowania koncepcji prowadzenia postępowania, a w rezultacie rzutuje na wydanie trafnego orzeczenia.

W tym miejscu zauważyć należy, że wskazanym powinnościom sędziego odpowiadają uprawnienia strony. Strona ma prawo oczekiwać od sądu, że postępowanie będzie przebiegać szybko i sprawnie, oraz że będzie on reagował na akty jej przeciwnika procesowego, zmierzające do zniweczenia takiego przebiegu postępowania. Niewywiązywanie się przez sąd ze spoczywającego na nim obowiązku będzie zatem stanowiło uchybienie w zakresie niewłaściwego realizowania przyznanych przepisami szczególnymi uprawnień, z których powinien korzystać. Odnosi się to do zwłaszcza do sytuacji, w których ustawodawca wprowadza rozwiązania dające przewodniczącemu (lub sądowi) instrumentarium pozwalające na przyspieszenie toku postępowania, z poszanowaniem reguł jego rzetelności, a organy uprawnione nie wykorzystują swoich możliwości w należyty i wystarczająco efektywny sposób⁶⁸. Ze względu na uprawnienie strony do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, może ona podejmować czynności zmierzające do aktywizowania sądu oraz kontroli jego działań. Mimo, że sąd działa w systemie władzy dyskrecyjnej, a zatem jego decyzje w znacznej mierze charakteryzują się uznaniowością, to istnieje wobec nich kontrola instancyjna. Sąd drugiej instancji wyjaśnia bowiem całokształt sprawy, w tym dokonuje oceny materiału dowodowego. Jeśli więc sąd pierwszej instancji korzystał z kompetencji dyskrecyjnej, to

⁶⁶ K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 127.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 127.

⁶⁸ K. Flaga-Gieruszyńska, *Szybkość, sprawność...*, s. 8.

w pełnym wymiarze może z niej korzystać również sąd drugiej instancji⁶⁹. Stronie przysługuje również prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania⁷⁰, a także skierowania indywidualnej skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu⁷¹. Pomimo więc przyznania sądowi kompetencji do podejmowania decyzji według uznania, system wymusza pewną aktywność organu oraz uniemożliwia podejmowanie decyzji dowolnych⁷².

Warto tytułem zakończenia tej części rozważań zaznaczyć, że w doktrynie istnieją rozbieżne poglądy co do tego, jak daleko idące wymogi można stawiać sądowi w realizacji zasady szybkości postępowania. Niekiedy wskazuje się, iż przepis art. 6 § 1 k.p.c. wprowadza nakaz szybkiego przeprowadzenia postępowania, zagrożony złożeniem przez stronę odpowiedniej skargi⁷³. Zauważyć jednak należy, iż sąd zobowiązano również do rozważania, czy podejmowane przez niego czynności nie nastąpią ze szkodą dla wyjaśnienia sprawy. Podnoszone jest więc również, że niedopuszczalne jest stosowanie w imię szybkości postępowania takich uproszczeń, które pozostają w sprzeczności z innymi zasadami procesowymi i przez to mogą wpłynąć niekorzystnie na rozstrzygnięcie sprawy⁷⁴. Należy zatem stwierdzić, że w art. 6 § 1 k.p.c. ustawodawca zawarł postulat, aby sąd podejmując decyzje o charakterze dyskrejonalnym miał na względzie jak najszybsze rozstrzygnięcie sprawy, przy czym ważył wartości, celem przeprowadzenia wyważonego postępowania.

1.2.2. Zasada kierownictwa sędziowskiego

Wskazać należy, że przebieg postępowania w znacznej mierze uzależniony jest od tego kto, w jaki sposób i z jaką dynamiką będzie podejmował w nim odpowiednie czynności. Elementami postępowania cywilnego są bowiem czynności tego postępowania, jakimi określić należy celowe działania podmiotów postępowania, z których podjęciem prawo procesowe wiąże powstanie określonego skutku procesowego. Z tego punktu widzenia W. Broniewicz, A. Marciniak i I. Kunicki wyróżniają zasadę inicjatywy procesowej organów procesowych

⁶⁹ Zob. szerzej T. Wiśniewski, *Kontrola dyskrejonalizmu sędziowskiego przez sądy wyższego rzędu* [w:] H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Warszawa 2009, s. 108 i n.

⁷⁰ Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 75 z późn. zm.).

⁷¹ Zob. szerzej E. Marszałkowska-Krześ [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 6, teza 1.

⁷² S. Zientalewicz, *Kilka uwag na temat systemu dyskrejonalnej władzy...*, s. 248-249.

⁷³ E. Marszałkowska-Krześ [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 6, teza 1.

⁷⁴ Zob. wyrok SN z 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09, Legalis; K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 128.

i egzekucyjnych, która polega na tym, że o toku postępowania, niezależnie od tego, czy zostało ono wszczęte przez uczestnika postępowania, czy z urzędu, decydują organy procesowe i egzekucyjne, podejmując z urzędu wszelkie czynności odpowiednie ze względu na stan postępowania, mające zapewnić jego właściwy przebieg. Autorzy zasady te przeciwstawiają zasadzie inicjatywy procesowej uczestników postępowania, w ramach której to od wniosku uczestników postępowania zależy podejmowanie kolejnych czynności procesowych przez organy⁷⁵.

Odnosząc się do zasady inicjatywy procesowej organów procesowych zauważyć należy za B. Karolczykiem, że w dzisiejszej praktyce orzeczniczej funkcjonują dwa podstawowe modele sędziego. Pierwszy to sędzia pełniący rolę bezstronnego arbitra, który jedynie czuwa nad przebiegiem postępowania. Pozostaje on więc bierny, a ustalenie kierunku postępowania należy do stron. W tym modelu sędzia wyraża swoje poglądy dopiero w orzeczeniu kończącym postępowanie. Drugi model to sędzia aktywny, który od początku procesu jest zaangażowany w przebieg sprawy i kierowanie nią, informujący strony o istotnych kwestiach i wspomagający w podejmowaniu czynności⁷⁶.

Już kilkadziesiąt lat temu E. Waškowski wskazywał, że mimo dominacji zasady dyspozycyjności w procesie i możliwości swobodnego rozporządzania przez strony przedmiotem sporu oraz środkami walki, to sąd zajmuje dominujące stanowisko w kierowaniu postępowaniem. Sąd jest przedstawicielem władzy państwowej, której podlegają strony, a czynności stron tylko powodują działalność sądu i dostarczają mu materiał potrzebny do wydania słusznego wyroku⁷⁷. Obecnie podkreśla się dodatkowo, iż sprawne rozstrzygnięcie sprawy w znacznej, jeśli nie przeważającej, mierze zależy nie tylko od obowiązującej procedury, ale przede wszystkim od sędziego kierującego postępowaniem i korzystającego z tej procedury. Sąd powinien aktywnie decydować o sposobie prowadzenia postępowania, o jego przygotowaniu, dyscyplinie procesowej, skupieniu materiału, czy zakończeniu procesu⁷⁸. Skoro tak, wydaje się, że obecnie wśród zasad postępowania cywilnego wyróżnić należy zasadę sędziowskiego kierownictwa postępowaniem, która ma szerszy zakres znaczeniowy od zasady inicjatywy procesowej organów.

Sąd powinien więc nie tylko inicjować odpowiednie czynności dla zapewnienia prawidłowego biegu postępowania, ale również dokonywać wyboru środków procedury, które

⁷⁵ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...* s. 86.

⁷⁶ B. Karolczyk, A. Ciepla [w:] B. Karolczyk (red.), *Postępowanie cywilne po nowelizacji. Komentarz dla pełnomocników procesowych i sędziów*, Warszawa 2020, s. 100.

⁷⁷ E. Waškowski, *Podręcznik procesu...*, s. 54.

⁷⁸ A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem*, PS 2012, nr 5, s. 53.

zapewnią jej efektywność, oceniać ekonomię podejmowanych czynności oraz dyscyplinować strony we właściwym podejmowaniu przez nie czynności. Pomimo przyznanych mu uprawnień działania według własnego uznania, nie powinien biernie obserwować przebiegu sprawy i przerzucać ciężar myślenia o rozstrzygnięciu na koniec postępowania, kiedy to po zamknięciu rozprawy zastanawia się nad orzeczeniem⁷⁹. Aktywny model zarządzania postępowaniem nie powinien przy tym ograniczać się do przygotowania rozprawy. Również czynności sądu w trakcie posiedzeń powinny kształtować tok postępowania i pobudzać strony do działania.

W Europie, w ślad za procedurą angielską, coraz większy nacisk kładzie się na swobodę sądu w przygotowaniu oraz kształtowaniu postępowania, czyli zapewnienie kompetencji do zarządzania postępowaniem, z uwzględnieniem jednak podstawowych zasad procesu oraz stanowisk stron. Taki model procedowania uznaje się za najlepszy sposób zapewnienia sprawności procesu. W konsekwencji rośnie rola sądów pierwszej instancji i rozbudowywane są przepisy o postępowaniu rozpoznawczym⁸⁰. Jak wskazywano powyżej, to postępowanie pierwszoinstancyjne w polskiej procedurze zajmuje stosunkowo za dużo czasu, a zatem jego usprawnienie jest niewątpliwie pożądane dla zapewnienia sprawności systemu sądownictwa. Model aktywnego sędziego, któremu pozostawiono do dyspozycji szereg środków do wyboru, celem odpowiedniego dopasowania ich do konkretnej sprawy, z pewnością jest więc modelem, który powinien obowiązywać w polskiej procedurze cywilnej. Najlepsza nawet procedura może być jednak niewłaściwie wykorzystana przez sędziego. Z tego powodu niezwykle ważne jest kształtowanie polskiej myśli prawnej w kierunku aktywnej roli sędziego, który dąży do zapewnienia sprawiedliwości, przewidywalności i efektywności postępowania i podkreślanie roli zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem.

Ustawodawca polski powierza obecnie sędziemu, w ramach przyznanej mu władzy dyskrecjonalnej, zadanie poszukiwania w każdym sporze sądowym proceduralnego rozwiązania, które będzie słuszne i rozsądne. Właściwe „działanie sprawiedliwości” przestało być czysto formalistyczne i zmierza do tego, aby każda decyzja sądowa była sprawiedliwa, odpowiednia i społecznie pożyteczna - co jest wymogiem od dawna stawianym prawidłowemu procedowaniu⁸¹. Sprawiedliwość proceduralna zależy w znacznej mierze od prawidłowego doboru środków postępowania przez sąd i niepodejmowania pochopnych decyzji, które mogą okazać się krzywdzące. Uznanie całego postępowania za sprawiedliwe zależy bowiem w znacznym stopniu od oceny procedury i przebiegu postępowania, a nie tylko od końcowego

⁷⁹ A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 417.

⁸⁰ B. Karolczyk, A. Ciepla [w:] B. Karolczyk (red.), *Postępowanie cywilne po nowelizacji...*, s. 101.

⁸¹ Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor, Warszawa 1984, s. 181-208.

wyniku⁸². Prawo sądowe cywilne opiera się na założeniu prawa do rzetelnego procesu, sprawiedliwej procedury i efektywnego zaspokojenia słuszych roszczeń uprawnionego podmiotu, wobec czego szczególne znaczenie ma rozumienie, definiowanie i stosowanie idei sprawiedliwości przez sąd wybierający środki procedury⁸³. Pamiętać przy tym trzeba, że aktywność sędziowska jest pożądana również dla budowania autorytetu instytucji. Autorytet wymiaru sprawiedliwości nie może wynikać wyłącznie z konstytucyjnej pozycji trzeciej władzy, która nie podlega ocenie i wartościowaniu. Podstawą autorytetu jest jakość działania. Z pewnością postrzeganie postępowania jako niesprawnego oraz negatywna ocena sprawiedliwości stosowania prawa procesowego przyczynia się do spadku zaufania społeczeństwa do sądów powszechnych⁸⁴. Z tych też względów jako zasadna jawi się teza, że obowiązkiem sądu w każdym procesie jest zastanowienie się, czy istnieją zarzuty lub zagadnienia wstępne, których rozpoznanie w pierwszej kolejności może usprawnić postępowanie.

Jak zaznacza się od wielu lat w doktrynie, sprawiedliwe postępowanie powinno zapewniać czytelne zasady procedowania. Jedną z podstawowych wartości związanych z prawem jest porządek, u podstaw którego leży pewność i bezpieczeństwo prawne oraz przewidywalność działania organów państwa⁸⁵. Zauważa się, że obowiązek aktywnego kierowania postępowaniem służy budowie wzajemnego zaufania między organem a stronami przez akceptację przez strony sądowego rozstrzygnięcia, ułatwia im zrozumienie i pogodzenie się z orzeczeniem, oszczędzając kosztów związanych z wnoszeniem środków odwoławczych skazanych na niepowodzenie. Sąd powinien więc ukierunkowywać przebieg procesu i zwracać stronom uwagę na istotne dla rozstrzygnięcia kwestie, które zostały pominięte bądź błędnie uznane za nieistotne⁸⁶.

Przewidywalność w tym aspekcie gwarantuje określoność w stosowaniu procedury. Chodzi więc o to, aby nie zaskakiwać stron wydanym orzeczeniem. Strona, która ma prawo

⁸² M. Borucka-Arctowa, *Sprawiedliwość proceduralna a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i jego rola w okresie przemian systemu prawa* [w:] J. Trzciniński, A. Jankiewicz (red.), *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga Pamiątkowa ku Czczy Prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 25 i n.

⁸³ P. Pogonowski, *Efektywność filarem sprawiedliwego postępowania cywilnego*, PPC 2021, nr 3, s. 375.

⁸⁴ K. Flaga-Gieruszyńska, *Szybkość, sprawność...*, s. 5.

⁸⁵ W doktrynie zauważa się, że procedura nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat rezultatu, do którego doprowadziła, lecz ważny jest katalog wartości, jakim powinna ona odpowiadać. Sprawiedliwość w ujęciu proceduralnym jest więc istotna dla uczestników postępowania. Organ procesowy powinien więc zapewnić odpowiedni poziom formalizmu, który zabezpiecza poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności – tak S. Cieślak, *Wyłącznie instrumentalny czy też samoistny (pod względem aksjologicznym) charakter postępowania cywilnego?* [w:] S. Cieślak (red.), *Założenia dla aksjologiczne nowelizacji KPC z 4 lipca 2019 r.*, Łódź 2020, LEX; też A. Łazarska, *Zaufanie jako kategoria prawna w procesie cywilnym*, PPC 2011, nr 2, s. 23.

⁸⁶ Tak również w literaturze zagranicznej, np. R. Greger, *Zöller Zivilprozessordnung Kommentar*, Köln 2007, s. 620.

przewidywać, że wygra proces, powinna być uprzedzona przez sąd, że są jednak kwestie problematyczne i sporne, których nie dostrzegła bądź które błędnie oceniła. Takie procedowanie daje możliwość odniesienia się do poglądów i zapatrywań wskazanych przez sąd. W procesie strony mają prawo oczekiwać, że przy pomocy sędziego, przy użyciu minimalnych kosztów i niezbędnego czasu dojdzie do wydania sprawiedliwego, a zarazem przewidywalnego rozstrzygnięcia. Takie pojmowanie istoty postępowania sądowego jest zgodne z prawem do rzetelnego procesu. Sąd powinien więc umiejętnie stosować procedurę, aby - dbając o poszanowanie zasad równości i kontrydiktoryjności - eliminować zaskoczenie stron wydanym rozstrzygnięciem. Zadaniem sądu jest więc uczynienie procesu transparentnym i zrozumiałym dla jego uczestników⁸⁷. Również w tym aspekcie pomocny może okazać się środek z art. 220 k.p.c. Niejednokrotnie bowiem w sprawach występują zagadnienia, których ocena wpływa na rozstrzygnięcie całego sporu, a którym strony nie poświęcają dostatecznej uwagi. Ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia wpływa więc na przejrzystość procedowania, umożliwia stronom ocenę szans powodzenia powództwa i daje możliwość podjęcia przez nie racjonalnych decyzji procesowych.

Kwestia sędziowskiego kierownictwa postępowaniem i związanej z nim sprawiedliwości proceduralnej, przewidywalności oraz rozliczalności działania organów jest również rozpatrywana w aspekcie wydajności, efektywności działania, zakładającym adekwatność nakładu środków finansowych i czasu dla osiągnięcia celu i zrealizowania funkcji⁸⁸. W polskim procesie cywilnym efektywność postępowania znana była uprzednio pod postacią postulatu ekonomii procesowej. E. Wengerek podnosił, że ekonomia procesowa oznacza racjonalne, właściwe gospodarowanie procesem, nie tylko poprzez szybkie rozpoznanie sprawy, lecz także zaoszczędzenie sądowi i stronom pracy - o jej zrationalizowanie⁸⁹. Wcześniej podniesione zostało zaś przez E. Waśkowskiego, że warunek dogodności procesu jest postulatem ekonomii procesowej, która może się wyrażać w trzech cechach procesu: szybkości, prostocie i taniości postępowania⁹⁰.

Obecnie idea ekonomii procesu ulega rozwinięciu w doktrynie. Zauważa się, że racjonalność ekonomiczna nie usuwa realizacji celów i funkcji postępowania cywilnego, ale uwypukla szybkość, redukcję kosztów i słuszną alokację. Stąd też, w razie wątpliwości, podmioty tworzące i stosujące prawo, powinny rozstrzygać na korzyść pełniejszej realizacji

⁸⁷ A. Łazarska, *Zaufanie...* s. 31.

⁸⁸ P. Pogonowski, *Efektywność filarem...*, s. 377.

⁸⁹ E. Wengerek, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1958, s. 32

⁹⁰ E. Waśkowski, *Podręcznik procesu...* s. 78-79.

efektywnej sprawiedliwości prawa. Wymaga to właściwego ułożenia zasad procesowych, które mają wzmacniać osiągnięcie celu: słusze załatwienie sprawy w sprawnej, sprawiedliwej procedurze⁹¹. Większa uwaga została przy tym poświęcona ekonomicznej analizie prawa, na którą warto zwrócić uwagę. Wskazać jedynie w tym miejscu należy, że metody prawnicze, a wśród nich ekonomiczna analiza prawa, wykorzystywane są do badań trzech obszarów. Pierwszy obszar stanowi wykładnia prawa oraz analiza konkretnych kazuśów. W obszarze tym z ekonomicznej analizy prawa korzystają przede wszystkim profesjonalni pełnomocnicy oraz sędziowie. Kolejnym obszarem jest prowadzenie analizy w sferze dogmatyk prawa, szczególnie poprzez badanie instytucji prawnych. Ostatnim polem, na którym może zostać wykorzystana ekonomiczna analiza prawa, jest prowadzenie badań przez teoretyków i filozofów prawa⁹². Na potrzeby przedmiotowej pracy uwagę należy poświęcić pierwszemu ze wskazanych możliwości korzystania z tej metody.

Nurt ekonomicznej analizy prawa stawia przed każdym stosującym prawo pytania o efektywność w wymiarze ekonomicznym. Zakłada, że to, co stanowi o istocie prawa, daje się sprowadzić do faktów o charakterze ekonomicznym. Fakty te nadają się więc do przełożenia na modele ekonomiczne. Początki ekonomicznej analizy prawa sięgają lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to R.H. Coase opublikował pracę *The Problem of Social Cost*⁹³. Niedługo później wyodrębniła się szkoła Law & Economics, której przedstawicielem był w szczególności R. Posner – autor dzieła *Economic Analysis of Law*⁹⁴. Obecnie uznaje się cztery główne koncepcje ekonomicznej analizy prawa. Pierwsza zakłada, że należy stosować prawo tak, aby polepszyć położenie ekonomiczne przynajmniej jednej osoby, przy jednoczesnym zachowaniu statusu pozostałych osób (metoda Pareto). Druga proponuje, aby kierować się przesłanką „większej korzyści” i stosować rozwiązania prawne, których przyjęcie spowoduje, że korzyści, jakie odniosą pewne podmioty w wyniku jego wprowadzenia będą wyższe niż straty osób poszkodowanych tą zmianą (metoda Kaldora-Hicksa). Trzecia koncepcja wskazuje na zrównanie lub obniżenie kosztów marginalnych, tj. wybór rozwiązania prawnego, które realizuje jakiś pożądany cel tylko do takiego poziomu, przy którym następuje zrównanie marginalnych kosztów realizacji tego celu i marginalnych korzyści wynikających

⁹¹ P. Pogonowski, *Efektywność filarem...*, s. 378.

⁹² T. Guzik, *Ekonomiczna analiza prawa jako metoda prawoznawstwa*, Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2017, nr 8, s. 32.

⁹³ R.H. Coase, *The Problem of Social Cost*, *The Journal of Law and Economics*, 1960, vol. III.

⁹⁴ R.A. Posner, *Economic Analysis of Law*, Nowy Jork 2014.

z realizacji tego celu (metoda analizy marginalnej). Ostatnia wymaga zaś maksymalizacji dobrobytu społecznego (metoda Posnera)⁹⁵.

Przekładając powyższe teorie na grunt stosowania prawa procesowego warto przywołać słowa J. Stelmacha, według którego „obiektywna potrzeba ekonomicznej analizy prawa pojawia się wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia chociażby z problemem określenia stopnia efektywności proponowanego w konkretnym przypadku rozstrzygnięcia, gdy musimy policzyć i zoptymalizować koszty związane z powstaniem nowych lub zastosowaniem już istniejących regulacji prawnych, wreszcie gdy mamy ustalić, jak ma zostać dokonana «właściwa» alokacja pewnych dóbr”⁹⁶. Zauważa się również, że na gruncie proceduralnym wiąże się to z traktowaniem przepisów postępowania jako narzędzi, służących urzeczywistnieniu prawa materialnego. Korzystanie z tych narzędzi generuje pewien koszt, określany jako koszt administracyjny. Dodatkowo istotne jest, że działanie sądu może być obciążone błędami, co powoduje wzrost kosztów społecznych o tzw. koszty błędu⁹⁷, a zatem stosując tę metodę należy unikać tego rodzaju ryzyka. W uproszczeniu więc, w ekonomicznej analizie prawa wartość oczekiwana to suma iloczynów prawdopodobieństwa wystąpienia pewnego zdarzenia i wyniku tego zdarzenia. Innymi słowy, jest to statystycznie wyznaczony wynik finansowy, biorący pod uwagę szacunkowe prawdopodobieństwo możliwych orzeczeń. Racjonalnie działający prawnik musi więc oceniać to ryzyko, zyski i koszty⁹⁸.

Z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa regulacja art. 220 k.p.c. oceniana jest niejednoznacznie. Przepis ten niewątpliwie umożliwi przystosowanie rozmiaru reakcji wymiaru sprawiedliwości do potrzeb danej sprawy. Pozwala skupić się na kwestii najistotniejszej, decydującej o możliwości (a ściślej potrzebie) dalszej oceny zasadności roszczenia. Następuje więc szybkie rozstrzygnięcie sytuacji spornej i rozwiązanie stanu niepewności - problem zostaje rozstrzygnięty możliwie najbliżej chwili, gdy jest on aktualny. Ponadto ograniczenie rozprawy na podstawie art. 220 k.p.c. oznacza również redukcję kosztów postępowania. Dodatkowo dzięki stosowaniu art. 220 k.p.c. zwiększa się efektywność pracy sędziów, którzy mogą poświęcić więcej czasu na sprawy, co do których konieczne jest

⁹⁵ Zob. szerzej np.: J. Stelmach, *Efektywne prawo*, w: S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.) *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, t. 2, Kraków 2010, s. 958; R. Cooter, Th. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, red. naukowa przekładu i wprowadzenie J. Bełdowski, K. Metelska-Szaniawska, Warszawa 2011, s. 54 i n.

⁹⁶ J. Stelmach, *Spór o ekonomiczną analizę prawa [w:] J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawnych*, Warszawa 2007, s. 23.

⁹⁷ A. Sobota, *Ekonomiczna analiza...*, s.41-42

⁹⁸ M. Kopacki, *Postępowanie cywilne jako przedmiot badania ekonomicznej analizy prawa : zagadnienia wybrane, możliwości i problemy wynikające ze stosowania ekonomicznej analizy prawa*, Studia Prawnicze KUL 2023, nr 1, s. 181–193

przeprowadzenie pełnego postępowania⁹⁹. Z drugiej jednak strony nieuzasadnione ograniczenie rozprawy przez sąd powoduje wystąpienie kosztów błędu, czyli m.in. dodatkowych kosztów administracyjnych, kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego w II instancji oraz przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przez sąd I instancji. Podnosi się więc, że racjonalnym będzie wyłącznie takie ograniczenie rozprawy, w wyniku którego zapadnie rozstrzygnięcie odpowiadające rozstrzygnięciu uzyskanemu w wyniku przeprowadzenia pełnej rozprawy (a zatem *de facto* jedynie celem oddalenia powództwa). Tylko takie ograniczenie rozprawy prowadzi bowiem do ograniczenia kosztów społecznych oraz oszczędności zasobów i to jedynie pod warunkiem, że szansa błędu sądu będzie stosunkowo niska¹⁰⁰.

Metoda ekonomicznej analizy prawa została jednak poddana uzasadnionej krytyce. Wskazuje się bowiem na mylny obraz prawa, który przyjmować mają ekonomiści oraz prawnicy skupieni na możliwościach oferowanych przez perspektywę ekonomiczną. Krytyka taka bazuje na sprzeciwie wobec jednostronności ujęcia, tj. redukcjonizmie, który jak zauważa K. Koźmiński, „sprowadza prawo do neutralnego aksjologicznie instrumentu, lekceważy kulturowy i historyczny aspekt prawa, a także opiera się na szeregu innych fałszywych założeń filozoficznych świadomie lub nieświadomie przyjmowanych przez jego zwolenników: człowiek jako *homo oeconomicus*, racjonalność uczestników obrotu prawnego, deprecjacja znaczenia wartości odwiecznie przyjmowanych za podstawę jurysprudencji (takich jak sprawiedliwość, słuszność, godność itp.), których miejsce zajmuje specyficznie rozumiana efektywność”¹⁰¹. Krytyce tej należy po części oddać słuszność. Jak zauważa P. Pogonowski, połączenie jakości postępowania i rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie oraz jego szybkości i taniości w naturalny sposób prowadzi do postawienia pytania, jaka jest zależność sprawiedliwości postępowania i rozstrzygnięcia sądowego i jego efektywności, w szczególności w ujęciu ekonomicznym i prawnym. Nasuwa się bowiem wniosek, że nie można - tak jak to czynią zwolennicy klasycznej szkoły ekonomicznej analizy prawa - definiować sprawiedliwości (sprawiedliwego postępowania, wyroku, egzekucji) jedynie przez pryzmat efektywności ekonomicznej. Wydaje się więc, że należy poszukiwać metod definiowania i odczytywania efektywności (sprawności, użyteczności, wiodącej do osiągnięcia zdefiniowanego celu i zrealizowania funkcji) i sprawiedliwości, która jest konkretyzowana

⁹⁹ A. Sobota, *Ekonomiczna analiza...* s. s. 42-43

¹⁰⁰ Ibidem, s. 44.

¹⁰¹ K. Koźmiński, *Krytyka ekonomicznej analizy prawa*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2016, nr 1, s. 33.

w każdym działaniu podmiotów postępowania cywilnego, przy uwzględnieniu nie tylko wartości ekonomicznych, ale także realiów konkretnego przypadku¹⁰².

Stwierdzić więc trzeba, że ekonomiczna analiza prawa nie uwzględnia częstokroć potrzeb społecznych, które nie są oparte na zysku ekonomicznym. Efektywność postępowania należałoby więc ujmować w znaczeniu szerokim, tj. nie tylko jako szybką, tanią i ekonomicznie aktualną ochronę, ale także jakość uwzględniającą aksjologię i nieekonomiczne potrzeby uczestników postępowania, które – stosowane przez dobrego sędziego – rzutują na efekt finalny, jakim jest sprawiedliwe i efektywne rozstrzygnięcie¹⁰³. Warto jednak czerpać z metody ekonomicznej analizy prawa dokonując wyboru środków do odpowiedniego kierownictwa postępowaniem. Metody dostarczane przez ekonomiczną analizę prawa mogą stanowić przydatny instrument stosowania prawa, poprzez uwzględnianie w działaniu skutków wyboru określonego modelu procedowania. Tę część rozważań podsumować więc można stwierdzeniem Michele Taruffo, iż z punktu widzenia efektywności w ujęciu ekonomicznym, najefektywniejszym postępowaniem jest takie, które łączy dwie cechy: skutkuje najszybciej i najtaniej udzieloną ochroną prawną przy zachowaniu sprawiedliwości proceduralnej i słuszności wyroku¹⁰⁴.

Powyższa analiza powinna stanowić wskazówki dla prawidłowego stosowania instytucji art. 220 k.p.c., który jest jednym ze środków realizacji omawianej zasady. Wskazać więc trzeba, że sąd – dysponując paletą możliwości prowadzenia postępowania – powinien brać zawsze pod uwagę możliwość ograniczenia rozprawy. Stosowanie tej regulacji oczywiście wymaga aktywności sędziowskiej, a zatem zastanowienia się nad przedmiotem postępowania już na wstępnym etapie, nie zaś dopiero w chwili wydawania orzeczenia kończącego. Sąd musi więc rozważyć, czy w sprawie występują zarzuty i zagadnienia, które wymagałyby wyselekcjonowania i rozważenia odrębnie od pozostałych aspektów sprawy. Przy założeniu zaś, że istnieją takie zagadnienia, powinien również wziąć pod uwagę rachunek ekonomiczny, posługując się jedną z zaproponowanych metod ekonomicznej analizy prawa.

Rozważając więc zastosowanie art. 220 k.p.c. konieczne jest uwzględnienie kosztów procesu, tj. opłat, opóźnień oraz niepewności i dokonanie oceny, czy któryś z nich powinien zostać poniesiony w imię szerszego rozpoznania sprawy. Może okazać się, że regulacja art. 220 k.p.c. spowoduje, iż żaden z nich nie zostanie poniesiony, np. w sprawach w których oczywiście

¹⁰² P. Pogonowski, *Efektywność filarem...*, s. 356.

¹⁰³ Podobnie ibidem, s. 35.

¹⁰⁴ M. Taruffo, *Orality and writing as factors of efficiency in civil litigation* [w:] F. Capri, M. Ortells (red.) *Oralidad y escritura en el proceso civil eficiente*, Valencia 2008, s. 187.

jest, że rozpoznanie określonego zarzutu spowoduje oddalenie powództwa. Ograniczenie rozprawy do jego zbadania da więc stronom klarowny obraz sytuacji (uchyli niepewność), spowoduje brak konieczności prowadzenia postępowania co do pozostałych aspektów (przyspieszy postępowanie) co wpłynie na możliwość ograniczenia opłat związanych z kolejnymi terminami rozpraw oraz przeprowadzaniem kosztownych dowodów (zredukuje wydatki).

Niekiedy jednak wybór procedowania w oparciu o art. 220 k.p.c. nie jest tak oczywisty. Przepis ten może bowiem służyć również wyjaśnieniu okoliczności, która jest istotna wyłącznie dla stron (kiedy to ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia będzie wyrazem oddania pierwszeństwa sprawiedliwości i słuszności rozstrzygnięcia, mimo konieczności poniesienia kosztów). Może też wydłużać postępowanie w imię minimalizacji ryzyka poniesienia znacznych nakładów finansowych (jak to często ma się przy wyrokach wstępnych). Niekiedy nawet będzie stanowić wyraz maksymalizacji dobrobytu społecznego – kiedy to sąd „testowo” na jednej sprawie dokona zbadania danego zagadnienia w sposób pogłębiony, aby kolejne powtarzalne spory mogły być rozstrzygnięte w sposób szybki i klarowny (np. dzięki rozstrzygnięciu dyskusyjnego zagadnienia wyrokiem wstępnym, albo uzyskaniu opinii biegłego do dalszego wykorzystania w trybie art. 278¹ k.p.c.). Warto zaznaczyć, że w stosowaniu art. 220 k.p.c. pomocna jest intuicja sędziego oraz analityczne podejście do postaw procesowych stron. Nawet bowiem przy rozważaniu art. 220 k.p.c. z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa, decyzja na pierwszy rzut oka nieopłacalna może okazać się właściwa – np. w sytuacji, gdy strony wykazują zainteresowanie oceną zasady, która jest dyskusyjna, jednak nawet mylna ocena sądu w tym przedmiocie (skutkująca uchynieniem wyroku wstępnego) rozstrzygnie ich spór i doprowadzi do zawarcia ugody, przez co koszt czasowy sprawy nie okaże się dłuższy, a koszt finansowy nie zostanie poniesiony. Sędziowskie kierownictwo postępowaniem wymaga więc ważenia dóbr, rozważenia ekonomicznej oraz uwzględniania potrzeb stron, do czego często prawidłowym środkiem jest stosowanie art. 220 k.p.c.

1.2.3. Zasada prawdy materialnej

Dokonując intuicyjnej oceny wagi zasad rządzących postępowaniem cywilnym można ocenić jako niewątpliwie, że jedną z naczelnych zasad procesu cywilnego jest zasada prawdy. Skierowanie przez strony sporu na grunt sądowy powodowane jest potrzebą dokonania jego sprawiedliwego osądu, zaś w tym celu niezbędne jest rzetelne ustalenie jak najbliższego

prawdzie stanu faktycznego sprawy. Przyglądając się jednak bliżej tej problematyce można dojść do przekonania, że w znakomitej większości przypadków zasada prawdy albo ustępuje innym zasadom postępowania, albo nie ma dla podmiotów procesu kluczowego znaczenia.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że polski proces cywilny w przeważającej mierze opiera się na zasadzie dyspozycyjności. Dyspozycyjność materialna oznacza, że to strony podejmują decyzję o wytoczeniu powództwa, określeniu granic poszukiwanej ochrony prawnej oraz możliwości zakończenia sporu (cofnięcie pozwu, ugoda). Reguła ta przekłada się również na funkcjonowanie zasady prawdy. W znacznej części procesów sądowych to od stron będzie bowiem zależało, jakiej ochrony oczekują od sądu, tj. czy zmierzają do jak najpełniejszego ustalenia prawdy obiektywnej, czy też toczą spór z innych pobudek lub z innymi założeniami. Należy oczywiście pamiętać, że obowiązek wykrycia przez sąd prawdy materialnej w sprawie może wynikać z przepisów ustawy. Przykładem są sprawy, w których następuje wszczęcie postępowania z urzędu, a więc w wielu sprawach w postępowaniu nieprocesowym. W procesie natomiast wzmożony nacisk na wykrycie prawdy występuje w niektórych postępowaniach odrębnych, np. w sprawach małżeńskich oraz w sprawach ze stosunku między rodzicami i dziećmi. Podkreślić więc trzeba, że w sprawach, w których istotne pozostają elementy publicznoprawne, a wiele zapadających orzeczeń ma charakter konstytutywny, rola sędziego nie sprowadza się do arbitra, który ma jedynie ocenić fakty i dowody przedstawione przez strony. Co do zasady jednak istota współczesnego postępowania nie tkwi w tym, aby dążyć do wykrycia prawdy materialnej w każdej sprawie i w każdej sytuacji procesowej¹⁰⁵. Wydaje się, że w praktyce orzeczniczej procesy sądowe można podzielić na cztery kategorie pod względem głównej roli, jaką ma odegrać sąd w rozpoznaniu sprawy poddanej przez strony jego ocenie.

Pierwsza grupa spraw to postępowania, które można nazwać sporami o fakty, czyli procesy typowo sporne, w których strony prezentują sprzeczne twierdzenia i materiał dowodowy. Dzieje się tak z uwagi na odmienne postrzeganie rzeczywistości (np. postępowania zmierzające do ustalenia rzeczywistej treści umowy ustnej lub wykładni oświadczeń woli zawartych w umowie), ale również z uwagi na przedstawianie fałszywego materiału przez jedną ze stron (najczęściej oparte na sprzecznych zeznaniach świadków i stron). Druga kategoria to sprawy, które określić należy jako spory o prawo - strony pozostają bowiem zgodne co do okoliczności faktycznych, a od sądu oczekują jedynie prawnej oceny tych faktów. Są to najczęściej kategorie spraw, co do których nie wykształciła się klarowna linia orzecznicza oraz

¹⁰⁵ H. Pietrkowski, *Prawo do rzetelnego procesu [w:] Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2021, LEX.

sprawy, w których strony nie mają dostatecznej wiedzy prawnej dla ustalenia rozstrzygnięcia. Przykładami tego rodzaju postępowań są procesy dotyczące oceny formalnej zarzutu przedawnienia, zarzutu nieważności wekslu, czy prawidłowości cesji wierzytelności. Do kategorii tej zaliczyć można również procesy, w których strony nie kwestionują wzajemnie zaprezentowanego materiału dowodowego, jednak wyciągają z niego niespójne wnioski (np. sprawy związane z prawidłowością zarachowana spłat wierzytelności, co przekłada się na ustalenie ostatecznego stanu zadłużenia). Trzecia kategoria to postępowania, które w uproszczeniu można nazwać sporami o ocenę, w których strony również pozostają zgodne co do zasadniczych faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a jednocześnie nie budzi większych wątpliwości dokonanie subsumpcji tych faktów pod daną normę prawną, jednak ze względu na ocenny charakter przedmiotu sporu, niezbędna staje się ingerencja sądu. Są to przede wszystkim spory związane z koniecznością wykładni nieostrych przesłanek ustawowych oraz powództwa o ukształtowanie (np. ocena istotności wady rzeczy w kontekście zastosowania instytucji rękojmi, powództwa związane z klauzulą *rebus sic stantibus*, czy potrzeba miarkowania kary umownej). Czwarta zaś kategoria, która zasługuje na wyróżnienie, to postępowania oparte na błędnych założeniach, w których uwaga stron pozostaje skoncentrowana na dowolnym z wyżej wymienionych aspektów, jednak rozstrzygnięcie okazuje się zależeć od okoliczności przez strony niedostrzeganych. Przykładem takich postępowań są procesy, w których strony toczą spór co do wierzytelności zgłoszonej do potrącenia, nie dostrzegając że nie zostały spełnione przesłanki formalne, niezbędne dla stwierdzenia umorzenia wierzytelności, wobec czego dowodzone twierdzenia co do potrącanych należności nie będą mieć przełożenia na rozstrzygnięcie sprawy. Innym przykładem mogą być sprawy, w których spór koncentruje się na okolicznościach warunkujących zaistnienie przesłanek danej normy ustawowej, jednak pozostaje on nieistotny, z uwagi na niedostrzeganą błędną subsumpcję stanu faktycznego - pod niewłaściwy przepis prawa (np. przez błędne ustalenie prawa właściwego).

Odnosząc powyższe do realizacji zasady prawdy zauważyć można, że w przeważającej części przypadków prawda obiektywna nie będzie miała kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Jedyne dla pierwszej z wyróżnionych kategorii spraw (sporach o fakty) istotne pozostaje jak najdokładniejsze ustalenie obiektywnego stanu rzeczy, jaki zaistniał w relacjach stron. W znacznej części tego typu spraw strony oczekują bowiem jedynie, aby na forum sądowym, w powadze tej instytucji, przedstawione zostały ich punkty widzenia na dany spór. W praktyce tego rodzaju sprawy, po wyczerpaniu większości środków dowodowych, często kończą się ugodą – jako że strony spełniły na tym etapie swoje oczekiwania względem sądu, tj.

naświetlony został stan najbliższy prawdzie obiektywnej. W kolejnych jednak z wyróżnionych grup (sporach o prawo i sporach o ocenę) proces sądowy najczęściej opiera się na prawdzie subiektywnej, dostatecznej dla stron. Sąd może w ogóle nie dysponować materiałem dowodowym wskazującym na rzeczywisty przebieg zdarzeń i oprzeć się wyłącznie na twierdzeniach stron, jeśli pozostają one zgodne i logiczne. W niektórych wypadkach zasadne będzie wprowadzenie podjęcie przez sąd inicjatywy dowodowej z urzędu, np. gdy strony zmierzają do obejścia prawa, w wypadku procesów fikcyjnych oraz w razie nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń - jednak tego rodzaju przypadki należy zaliczyć do wyjątków. W praktyce orzeczniczej dostrzec zaś można, że strony nierzadko poprzestają na uproszczonym przedstawieniu faktów i nie są zainteresowane dokonaniem ich pogłębionej analizy – nie z uwagi na brak wiedzy czy obchodzenie prawa, lecz z uwagi na zainteresowanie jedynie rozstrzygnięciem zaistniałego sporu w konkretnej kwestii. Prawdziwy przebieg zdarzeń może więc w ogóle nie mieć znaczenia dla stron, a poszukiwanie go przez sąd w tych wypadkach jawi się jako niecelowe. W czwartej kategorii spraw (sporach opartych na błędnych założeniach) także rozstrzygnięcie częstokroć nie będzie związane z ustaleniem faktów istotnych dla sporu zaistniałego między stronami, a to z uwagi na to, że fakty te nie okażą się istotne dla rozstrzygnięcia roszczenia pozwu (najczęściej z uwagi na kwestie formalnoprawne prawa materialnego).

Podkreślenia wymaga, że opisane kategorie zadań sądu w procesie często występują łącznie w ramach jednego postępowania, jednak w odniesieniu do różnych zagadnień związanych z danym sporem. Przykładowo strony mogą poddać pod ocenę Sądu zagadnienie prawne oparte na bezspornych faktach, którego ocena „otworzy” postępowanie na dalsze zagadnienia, co do których już stan faktyczny pozostaje sporny (jak na przykład bezsporność faktów istotnych dla oceny zarzutu przedawnienia i dalszy spór co do faktów wpływających na wysokość wierzytelności). Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzić trzeba, że dla zapewnienia sprawności postępowania niezbędne jest stosowanie mechanizmów, które - przy odpowiednim ustaleniu zagadnień występujących w sprawie - dadzą sądowi instrumenty do sprawnego pokierowania postępowaniem. W wielu postępowaniach ograniczenie ustaleń faktycznych będzie szczególnie pożądane, a to ze względu na konieczność ochrony innych wartości, takich jak prawo do uzyskania ochrony prawnej w rozsądnym terminie i sprawność systemu sądowego. Częstokroć dokładne zbadanie jednego z zagadnień spornych między stronami będzie bardziej pożądane, niż dokonanie pełnych, długotrwałych ustaleń dotyczących całości relacji stron. Jednym z mechanizmów pozwalających sądowi na tego typu kierowanie

postępowaniem jest właśnie możliwość ograniczenia rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Tego rodzaju ograniczenie, w przypadku dokonania prawidłowej oceny co do wybranego zadarnienia lub zarzutu, może bowiem doprowadzić do niecelowości dalszego prowadzenia postępowania i wydania wyroku już na tym etapie rozpoznania sprawy lub też zawarcia ugody (na skutek ustalenia faktów spornych między stronami).

Nie ulega wątpliwości, że instytucja przewidziana przez przepis art. 220 k.p.c. wpływa w pewien sposób na realizację zasady prawdy. Rozwiązanie to prowadzić może do odebrania stronie prawa do ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej, które nie będą przedmiotem zainteresowania sądu, a co za tym idzie, ograniczać również prawo do sądu oraz uprawnienia wynikające z zasady kontradiktoryjności, dyspozycyjności i prawdy materialnej. Ma ono jednak również pozytywny aspekt, nawet z tego punktu widzenia – chroni bowiem strony przed ponoszeniem dodatkowych kosztów (nie tylko finansowych) prowadzenia sporu, który nie może zakończyć się zgodnie z ich oczekiwaniami.

1.3. Sposoby usprawnienia postępowania cywilnego przewidziane przez ustawę procesową i umiejscowienie regulacji art. 220 k.p.c. w tym systemie

Usprawnienie postępowania wiąże się z wyeliminowaniem wszystkich elementów, które powodują, że można je ocenić jako nieekonomiczne. W praktyce oznacza to ważenie zysków i strat, które niesie dla postępowania podjęcie określonych działań lub ich zaniechanie. Najczęściej wartościowe dla sprawy jest podjęcie czynności, które przyspieszą postępowanie, choć nie jest to zasadą. Niekiedy niższe koszty wiązać się będą z podjęciem czasochłonnych działań, które jednak wygaszą spór choć w części lub ograniczą straty finansowe. Głównym sposobem wpłynięcia na czas trwania postępowania jest korzystanie z metod koncentracji materiału procesowego. Czynności związane z gromadzeniem materiału procesowego są zaliczane do materialnego kierownictwa postępowaniem, gdyż odnoszą się do przedmiotu postępowania. Prawidłowa organizacja wymaga jednak również umiejętne stosowania regulacji wpływających na organizację postępowania. Czynności związane z tokiem postępowania wchodzi zaś w zakres formalnego kierownictwa postępowaniem przez sąd lub przewodniczącego. Aby więc zapewnić sprawność postępowania sąd powinien umiejętnie dokonywać czynności procesowych, którymi dysponuje na gruncie obowiązującej procedury, zarówno w ramach kierownictwa materialnego, jak i formalnego.

Pierwsza kategoria przepisów stanowi swego rodzaju instrukcję dla stron, wytyczne co do ich działania w ramach kontradiktoryjnego sporu. Rolą sądu w tym wypadku jest

kontrolowanie prawidłowości przebiegu postępowania i reagowanie na działania wadliwe proceduralnie. Druga grupa przepisów to instytucje, których zastosowanie zależy od sądu i przewodniczącego, wprowadzających środki, dzięki którym możliwe jest sprawne pokierowanie postępowaniem i doprowadzenie do jak najszybszego rozpoznania sprawy. Rolą stron w tym zakresie jest zaś zwracanie uwagi na zasadność zastosowania danej instytucji lub też wnioskowanie o podjęcie odpowiednich działań.

1.3.1. Czynności materialnego kierownictwa postępowaniem

Kierownictwo materialne obejmuje uprawnienia sądu dotyczące zakresu i kierunku postępowania, w szczególności postępowania dowodowego¹⁰⁶.

Instrumentem materialnego kierownictwa przyspieszającym postępowanie jest m.in. możliwość ustalenia okoliczności w trybie art. 212 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd na rozprawie przez zadawanie pytań stronom dąży do tego, aby strony przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. Aktywność sądu ukierunkowana jest w ten sposób na pobudzanie inicjatywy dowodowej stron oraz pozyskiwanie od nich twierdzeń faktycznych, gdy są one niewystarczające do merytorycznej oceny zgłoszonego roszczenia lub obrony¹⁰⁷. Niekiedy jednak doprecyzowanie faktów może zmierzać również do uzupełnienia niezbędnych dowodów z urzędu.

Głównym sposobem osiągnięcia celu w postaci przyspieszenia postępowania, jest podejmowanie przez sąd (i przewodniczącego) czynności kierownictwa materialnego zmierzających do ograniczenia czasu potrzebnego na zgromadzenie materiału procesowego. Czynności z tym związane są bowiem najbardziej czasochłonnym elementem w prowadzeniu sporu, co wynika nie tylko z obserwacji praktycznych, lecz zgodnych wypowiedzi doktryny¹⁰⁸. Skoro zatem wydanie orzeczenia ma nastąpić bez nieuzasadnionej zwłoki, to w ten sam sposób musi zostać zgromadzony materiał procesowy. Ograniczenie czasowe powoływania twierdzeń i dowodów może zostać osiągnięte za pomocą różnego rodzaju środków, a mianowicie poprzez: wprowadzenie z góry określonego terminu na rozstrzygnięcie sprawy (co nie jest praktykowane już od czasów starożytnego Rzymu¹⁰⁹), koncentrację materiału procesowego w postaci systemu

¹⁰⁶ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009, s. 177.

¹⁰⁷ Wyrok SA w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013 r., I ACa 49/13, Legalis.

¹⁰⁸ Zob. np. B. Karolczyk, *Koncentracja materiału...*, s. 37; K. Weitz, *Między systemem dyskrecjonalnej władzy...*, s. 95.

¹⁰⁹ A. Łazarska, *Rzetelny proces...*, s. 387.

dyskrecjonalnej władzy sędziego albo systemu prekluzji, obciążenie strony zgłaszającej twierdzenia i dowody z opóźnieniem kosztami stąd wynikłymi, bądź nałożenie grzywny, lub odpowiedzialność odszkodowawczą za przewlekanie postępowania¹¹⁰. Zauważyć trzeba, że sankcje finansowe mogą być jedynie pomocniczym środkiem w osiągnięciu tego celu. Dlatego główną drogą przyspieszenia postępowania jest korzystanie z systemów koncentracji materiału procesowego.

Koncentracja materiału procesowego polega przede wszystkim na tym, aby dzięki odpowiednim przepisom możliwe było sprawne zgromadzenie materiału procesowego, a w konsekwencji ograniczenie postępowania do jednego posiedzenia¹¹¹. Za B. Karolczykiem wskazać należy, że współcześnie ustawodawca musi odpowiedzieć odpowiednimi regulacjami prawnymi na pytania: kto odpowiada za koncentrację materiału procesowego, jakimi narzędziami może się w tym celu posługiwać, kiedy odpowiednie czynności powinny być podjęte oraz jakie sankcje są przewidziane za naruszenie zasady¹¹². Na wskazane pytania można odpowiedzieć w dwojaki sposób, albo poprzez środki systemu prekluzji, albo systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego. Pierwszy z nich charakteryzuje się większym automatyzmem i zobiektywizowaniem. Wiązany jest również zasadniczo z systemem ewentualności, który wymaga jednoczesnego zaoferowania przez stronę wszystkich faktów i dowodów, i to nawet w sposób ewentualny, polegający na powołaniu faktu czy dowodu na wypadek nieuwzględnienia innego¹¹³. Regulacje systemu władzy dyskrecjonalnej sędziego są natomiast bardziej elastyczne, pobawione automatyzmu i fikcji oraz pozwalające sądowi uwzględnić okoliczności konkretnej sprawy¹¹⁴. W polskim ustawodawstwie stosowane są zaś rozwiązania pośrednie, mieszające elementy systemów prekluzji i dyskrecjonalnej władzy sędziego w różnym stopniu oraz w zależności od tego, czy postępowanie ma toczyć się w trybie zwykłym czy w ramach postępowań odrębnych.

Obecne regulacje zakładają, że strony co do zasady mogą przytaczać twierdzenia i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej aż do zamknięcia rozprawy (art. 205¹² § 2 k.p.c.). Ustawodawca dostrzega jednak, że nie powinno być to zasadą, wprowadzając szereg środków, które umożliwiają ograniczenie tego terminu. Przede wszystkim art. 205¹² § 2 k.p.c. zastrzega, że uprawnienie to przysługuje

¹¹⁰ Podobnie W. Żukowski, *Ciążar wspierania postępowania w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego* [w:] K. Markiewicz (red.), *Reforma postępowania...*, s. 37.

¹¹¹ Zob. np. E. Wengerek, *Koncentracja materiału...*, s. 5.

¹¹² B. Karolczyk, *Koncentracja materiału...*, s. 93.

¹¹³ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 65.

¹¹⁴ Zob. np. J. Jankowski, *Wprowadzenie do kodeksu...*, s. 36; B. Karolczyk, *Koncentracja...*, s. 119.

stronom jedynie, jeśli nie odbędzie się posiedzenie przygotowawcze. Sąd może więc zorganizować takie posiedzenie, na którym to strony będą musiały zgłosić swoje twierdzenia i dowody. Ustawa dopuszcza możliwość zmiany planu rozprawy, jednak wskazuje, że zmiana ta lub wyznaczenie kolejnego posiedzenia przygotowawczego nie powoduje otwarcia terminu do zgłaszania nowych twierdzeń i dowodów, chyba że przewodniczący zarządzi inaczej (art. 205¹¹ § 4 k.p.c.). Sąd ma więc zdecydować, czy taki sposób procedowania zapewni jego sprawność. Jak bowiem wskazuje regulacja art. 205⁴ § 3 k.p.c. przewodniczący może nadać sprawie inny właściwy bieg, w szczególności skierować ją do rozpoznania na rozprawie, jeżeli okoliczności wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy. Pomijając posiedzenie przygotowawcze sąd decyduje natomiast, czy wprowadzić dalsze ograniczenia dowodowe. Ograniczenie to może być jednostkowe lub globalne.

Jeśli sąd zamierza wprowadzić ograniczenie jednostkowe, to w postępowaniu zwykłym może to zrobić za pomocą pism procesowych, stosując art. 205³ § 2 k.p.c. Przewodniczący może więc zobowiązać strony, by w piśmie przygotowawczym podały wszystkie twierdzenia i dowody. W takim przypadku twierdzenia i dowody zgłoszone z naruszeniem tego obowiązku podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, iż ich powołanie w piśmie przygotowawczym nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikła później. Regulacja art. 235² k.p.c. podkreśla natomiast zasadność pomijania dowodów, które nie przyczynią się do rozstrzygnięcia sporu – zmierzających do wykazania okoliczności już udowodnionych, niespornych, nieistotnych i wprost zmierzających jedynie do przedłużenia postępowania. Sąd powinien więc uważnie selekcjonować materiał dowodowy i nie prowadzić dowodów, które można ocenić w powyższy sposób. Dodatkowo istotny dla celu koncentracji jest przepis art. 242 k.p.c., który wprowadza możliwość oznaczenia przez sąd terminu, po którego upływie dowód może być przeprowadzony tylko wówczas, gdy nie spowoduje to zwłoki – na wypadek gdy postępowanie napotyka przeszkody o nieokreślonym czasie trwania. Za pomocą rzeczonych regulacji, sąd eliminuje zbędne dowody oraz te, które uniemożliwiają prowadzenie sprawy, a nadto mobilizuje strony do prezentacji, co przyczynia się do skrócenia postępowania.

Bardziej kompleksowy charakter ma zaś instytucja art. 220 k.p.c. Za jej pomocą sąd wybiera bowiem zarzuty lub zagadnienia wstępne kluczowe dla sprawy, tym samym eliminując cały materiał procesowy zgłoszony dla wykazania pozostałych kwestii w postępowaniu. Niekiedy ograniczenie to jest jedynie czasowe, jeśli przepis został przez sąd wykorzystany w celu wyjaśnienia na wstępie określonego zagadnienia. Tego rodzaju ograniczenie pośrednio

wpłyne również na termin powołania dowodów nawiązujący do przesłanki „późniejszej potrzeby” przytoczenia materiału procesowego. W pozostałych przypadkach ograniczenie zmierza do wyselekcjonowania tych problemów, które będą wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia, a co za tym idzie, pominięcia całego materiału procesowego niezwiązanego z tymi kwestiami. Niekiedy wskazuje się również, że zwrócenie przez sąd uwagi na dane zagadnienie (w tym poprzez ograniczenie rozprawy do jego rozpoznania) może stanowić o otwarciu terminu dla stron na powołanie dowodów z tym związanych (z uwagi na zaistniałą potrzebę w tym zakresie) – choć pogląd ten ocenić należy jako wysoce dyskusyjny. Sąd w ramach kierownictwa materialnego procesem decyduje także, w jakim stopniu zasadę kontradiktoryjności uzupełnić zasadą śledczą¹¹⁵. Ograniczenie rozprawy do zagadnienia, którego strony nie dostrzegają może również być wyrazem potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego w tym przedmiocie z urzędu. W konsekwencji stosowanie art. 220 k.p.c. najczęściej wpływa również na koncentrację materiału procesowego.

Ograniczenia takie wynikają też z postępowań odrębnych, w których wprowadzane są elementy prekluzji. W postępowaniu gospodarczym sąd powinien pomijać zgłaszany materiał procesowy, który nie był wskazany w pierwszych pismach procesowych, chyba że strona uprawdopodobni, iż ich powołanie w piśmie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikła później (art. 458⁵ § 4 k.p.c.). W postępowaniach nakazowym i upominawczym w piśmie zawierającym środek zaskarżenia od nakazu zapłaty pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości czy w części oraz przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (480³ § 2 k.p.c.). Podobna regulacja obowiązuje również po wydaniu wyroku zaocznego, kiedy to w piśmie zawierającym sprzeciw pozwany powinien przytoczyć zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, oraz twierdzenia i dowody (art. 344 §2 k.p.c.). W tych wypadkach dominuje więc system prekluzji – to ustawa wprowadza właściwy termin na powołanie materiału procesowego, sąd nie ocenia, czy dany dowód powinien być powołany w tym terminie, tj. czy zaistniało spóźnienie w zgłaszaniu twierdzeń i dowodów (gdyż regulacje wskazują na obowiązek powołania całego materiału w rzeczonych pismach), a pominięcie następuje niemalże *ex lege*, bowiem nie zostawiono sądowi swobody orzekania w tym zakresie („sąd pomija”). Jedynym elementem sędziowskiego uznania jest możliwość dokonania w większości przypadków oceny, czy powołanie danego materiału w piśmie nie było możliwe albo potrzeba taka wynikła później. Warto jednak podkreślić, że sąd nie powinien dokonywać

¹¹⁵ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 177.

takiej oceny z urzędu, a dopiero po uprawdopodobnieniu przez stronę okoliczności z tym związanych.

Wskazać więc należy, że w obowiązującej procedurze ustawodawca wybiera kategorie spraw, co do których narzuca terminy związane z koncentracją materiału procesowego, nie pozostawiając w tym zakresie swobody stronom oraz sądowi – i terminy takie wprowadza głównie w postępowaniach odrębnych. W zwykłym postępowaniu zaś przyznaje sądowi szereg środków, które mogą być wykorzystywane do zorganizowania postępowania dowodowego w odpowiedni w danej sprawie sposób. Do takich środków zaliczyć można również regulację art. 220 k.p.c. Współcześnie to kwestia szybkości postępowania jest wyraźnie eksponowana jako cel ograniczenia czasu powoływania twierdzeń i dowodów¹¹⁶. Warto jednak zaznaczyć, że celem koncentracji jest nie tylko przyspieszenie postępowania, ale również ułatwienie sądowi dotarcia do prawdy przez całościowe zapoznanie się ze sprawą w jak najkrótszym czasie i co za tym idzie wydanie prawidłowego orzeczenia¹¹⁷. Również w tym zakresie pomocny jest środek z art. 220 k.p.c., który może porządkować zagadnienia w sprawie i ułatwiać ustalenia dzięki ich odpowiedniemu wyeksponowaniu.

1.3.2. Czynności formalnego kierownictwa postępowaniem

Kierownictwo formalne wyraża się w czynnościach związanych z zapewnieniem prawidłowego przebiegu procesu, wyznaczeniem terminu rozprawy, doręczeniami, zarządzeniami wymiany pism procesowych, prowadzeniem posiedzeń. Sprawowane przez przewodniczącego kierownictwo formalne rozprawą ma na celu zagwarantowanie właściwego porządku samej rozprawy oraz dbałości o to, aby strony i inni uczestnicy postępowania mogli realizować swoje uprawnienia¹¹⁸. Większość regulacji zmierzających do ograniczenia czasu trwania postępowania cywilnego w ramach sędziowskiego kierownictwa skupia się przy tym na przygotowaniu sprawy i zorganizowaniu tzw. postępowania przygotowawczego (które to określenie odnosi się do wszystkich czynności poprzedzających rozprawę i mających na celu jej przygotowanie). Celem umiejscowienia art. 220 k.p.c. wśród czynności formalnego kierownictwa należy przywołać po krótku instytucje z tym związane (ich szczegółowa analiza nie jest jednak w tym miejscu uzasadniona).

¹¹⁶ Zob. np. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 65; B. Karolczyk, *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego a prekluzja procesowa w postępowaniu zwyczajnym przed sądem pierwszej instancji*, PPH 2012, nr 1, s. 51.

¹¹⁷ K. Weitz, P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 125.

¹¹⁸ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 176

Obecnie ustawodawca dąży do tego, aby podstawowe znaczenie dla organizacji postępowania miały dwie instytucje prawa procesowego, tj. posiedzenie przygotowawcze oraz plan rozprawy - wyznaczenie posiedzenia przygotowawczego jest bowiem co do zasady obligatoryjne (art. 205⁴ – art. 205¹⁴ k.p.c.). Warto odnotować, że w myśl art. 205⁵ k.p.c. podstawowym celem posiedzenia przygotowawczego jest, przy aktywnym udziale sędziego, zawarcie ugody. Obecna procedura podkreśla więc wagę koncyliacyjnej roli sądu. Jeśli do zawarcia ugody nie dojdzie, zadaniem posiedzenia przygotowawczego jest stworzenie wraz ze stronami planu rozprawy. Samo posiedzenie przygotowawcze ma odformalizowany charakter, co podkreśla rolę przewodniczącego we właściwym jego zorganizowaniu. Niezbędnym elementem wprowadzonego modelu postępowania przygotowawczego jest więc aktywny sędzia. Daje temu wyraz wiele przepisów wspomnianego rozdziału, na mocy których sędzia ustala przedmiot sporu i wyjaśnia stanowiska stron, także co do aspektów prawnych. Co istotne, sędzia może odstąpić od skierowania sprawy na posiedzenie przygotowawcze uznając, że sprawa tego nie wymaga i przełamując tym samym zasadę obligatoryjności posiedzenia przygotowawczego¹¹⁹. W doktrynie wyrażono różne zapatrywania co do swobody podejmowania tego rodzaju decyzji przez przewodniczącego¹²⁰. W praktyce jednak posiedzenia przygotowawcze nie spotkały się z aprobatą sądów i można stwierdzić, że wykorzystywane są rzadko – najczęściej sędziowie w ogóle nie korzystają z tej instytucji, strony wnoszą o jej pominięcie albo prowadzenie czynności bez ich udziału, a posiedzenia przygotowawcze są prowadzone jedynie w jednostkowych referatach sędziów, którzy stali się entuzjastami tej instytucji.

Niezależnie od tego, czy przewodniczący zdecyduje się na przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego, musi następnie zdecydować się na jeden z dwóch modeli procedowania, tj. dążenie do wydania orzeczenia końcowego na posiedzeniu niejawnym lub wybór przeprowadzenia rozprawy. W przypadku posiedzenia przygotowawczego, jak wspomniano, sporządza się plan rozprawy, a zatem należy zorganizować postępowanie w pełnym zakresie już na tym etapie sprawy (choć art. 205¹¹ umożliwia również w pewnych okolicznościach zmianę planu). Jeśli zaś uzna przeprowadzenie rozprawy za zbędne, może skierować sprawę na posiedzenie niejawne celem wydania wyroku, a strony nie mogą się temu sprzeciwić (art. 205¹ § 1¹ k.p.c.). Jeśli posiedzenie niejawne nie było przeprowadzone,

¹¹⁹ P. Paradowski, *Nadużycie prawa procesowego* [w:] B. Karolczyk (red.), *Postępowanie cywilne po nowelizacji. Komentarz dla pełnomocników procesowych i sędziów*, Warszawa 2020, s. 267.

¹²⁰ Por. ibidem, s. 267; odmiennie P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 205⁴, teza 2.

rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym w myśl art. 148¹ k.p.c. jest możliwe tylko, jeśli strona w pierwszym piśmie procesowym nie złożyła wniosku o wysłuchanie jej na rozprawie albo nie przewiduje tego przepis szczególny (chyba że pozwany uznał powództwo). Warto odnotować przy tym, że sąd może wybrać obecnie również mieszany sposób procedowania, tj. wyznaczyć rozprawę, jednak jeśli na pewnym jej etapie uzna, że wyznaczanie kolejnych posiedzeń jest zbędne, to może – kierując się potrzebą sprawniejszego rozpoznania sprawy - zamknąć rozprawę i wyrokować na posiedzeniu niejawnym (art. 224 § 3 k.p.c.).

Podkreślić trzeba, że modele procedowania sądu nie są zależne od tego, czy pozwany podejmie aktywność w procesie (choć wybór modelu powinien uwzględniać tę okoliczność w danej sprawie). Sąd może bowiem wydać wyrok zaoczny dopiero po przeprowadzeniu posiedzenia przygotowawczego (art. 205⁴ § 1 k.p.c.), na posiedzeniu niejawnym (art. 339 §1 k.p.c.) oraz po przeprowadzeniu rozprawy (art. 340 § 1 k.p.c.).

Należy więc uznać, że przewodniczący ma obecnie do wyboru wiele modeli organizacyjnych postępowania, a dokonując wyboru między nimi powinien brać pod uwagę realia konkretnej sprawy i wymogi efektywności podejmowanych czynności. W sytuacji zaś, gdy wyznaczenie rozprawy jest konieczne lub uzasadnione, zasadne jest rozważenie zakresu zagadnień niezbędnych do zbadania i ewentualnego ograniczenia wyznaczonej rozprawy do ich ustalenia.

Istotnym elementem modelu sędziego kierującego postępowaniem są także regulacje art. 156¹ oraz 156² k.p.c., związane z przedstawianiem poglądu sądu na sprawę na danym jej etapie. Takie działanie z pewnością kierunkuje dalsze postępowanie, gdyż wpływa na czynności stron, które są w nim podejmowane.

Wobec wyboru skierowania sprawy na rozprawę, ustawa procesowa wymaga od przewodniczącego podjęcia czynności organizacyjnych przed nadejściem jej terminu, w postaci zorganizowania czynności w taki sposób, aby nie było przeszkód do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym posiedzeniu, względnie aby upływ czasu pomiędzy kolejnymi posiedzeniami nie był nadmierny (art. 206¹ k.p.c.) oraz wydania zarządzeń mających na celu przygotowanie rozprawy (art. 207 k.p.c.).

Regulacje odnoszące się do organizacji oraz czasu trwania samej rozprawy w Kodeksie nie są obszerne i rzadko ulegają nowelizacjom. Poświęcony jest im rozdział trzeci (rozprawa) działu II (postępowanie przed sądami pierwszej instancji) tytułu VI (postępowanie) księgi I (proces) części pierwszej (postępowanie rozpoznawcze). Przebieg samej rozprawy reguluje art. 210 k.p.c. Sędziowskie kierownictwo formalne rozprawą wyraża się zaś w podejmowaniu decyzji przewidzianych w art. 218-220 k.p.c. i 222 k.p.c., tj. możliwości: wyznaczenia

oddzielnej rozprawy co do pozwu wzajemnego, jednego z roszczeń albo jednego ze współuczestników, połączenia kilku spraw do wspólnego rozpoznania, ograniczenia rozprawy oraz wstrzymania dalszego rozpoznania sprawy po oddaleniu wniosku o odrzucenie pozwu.

Pośrednio do właściwego zorganizowania postępowania i jego przyspieszenia nawiązują również przepisy dotyczące reagowania na nadużycia praw procesowych przez strony. Na etapie rozprawy dotyczy to przede wszystkim art. 214 § 2 i 3 k.p.c., zgodnie z którymi Sąd ma możliwość skazania na grzywnę pomiotów, które spowodowały niezasadne odroczenie rozprawy. Istotny może okazać się również art. 226² k.p.c. ustanawiający pouczenie strony o możliwości nałożenia sankcji za nadużywanie praw (co może działać dyscyplinująco) i określający sankcje za nadużywanie praw procesowych. Zastosowanie tych regulacji w praktyce ma miejsce wyjątkowo rzadko, z uwagi na nieostrość użytych w nich pojęć, jednak ich obowiązywanie może mieć oddziaływanie prewencyjne. Warto jednak zaznaczyć, za poglądami wyrażonymi w doktrynie, że obecne regulacje dotyczące reagowania na nadużycia stwarzają wrażenie przypadkowości, a przede wszystkim nie rodzą przekonania o wyposażeniu sędziów w konstruktywne narzędzia zapobiegania tym nadużyciom¹²¹.

Institucja ograniczenia rozprawy wiąże się zatem z problematyką formalnej organizacji postępowania i w założeniu ma przyczynić się bezpośrednio do skrócenia etapu następującego po podjęciu czynności przygotowawczych, a mianowicie rozprawy. Zauważyć jednak należy, że cel prawidłowego zorganizowania i przyspieszenia postępowania realizowany jest głównie przed rozpoczęciem rozprawy, kiedy to czynności w sprawie mogą być wykonywane na posiedzeniach niejawnych. Wnioskować więc trzeba, że w prawidłowo prowadzonym postępowaniu wszelkie czynności, które nie muszą być podejmowane na rozprawie, powinny zostać podjęte przed jej wyznaczeniem. Właściwe przygotowanie rozprawy jest istotnym elementem skracającym przebieg całego postępowania. Dzieje się tak głównie z uwagi na dużą ilość spraw rozpoznawanych jednocześnie w sądach, co powoduje zajęcie wokand i wyznaczanie kolejnych spraw w odstępach kilku - a nawet kilkunastu czy kilkudziesięciu - miesięcy. Odroczenie rozprawy, z uwagi na konieczność podjęcia czynności, które mogły być podjęte przed jej wyznaczeniem, oznacza więc znaczne wydłużenie postępowania – nawet bowiem jeśli czynność będzie mogła zostać wykonana w krótkim czasie, sprawa pozostaje odroczone na długi czas, wobec braku wolnych terminów.

¹²¹ Zob. np. E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. III – szczegółowe przejawy nadużycia prawa procesowego*, MOP 2019, Nr 17, str. 923.

Wobec powyższego zauważenia wymaga, jak istotne jest prawidłowe wykorzystywanie regulacji art. 220 k.p.c. w sytuacji procesowej, w której wyznaczona zostaje rozprawa, dla organizacji konkretnego postępowania oraz wszystkich spraw w referacie danego sędziego. Rozpoznanie rozprawy ograniczonej zajmuje bowiem znacznie mniej czasu, co powoduje zwolnienie czasu na wokandzie, a w konsekwencji wpływa na skrócenie terminów między rozprawami (z uwagi na zyskanie dodatkowego czasu). Co istotne, ważne jest w tym kontekście prawidłowe zorganizowanie rozprawy jeszcze przed jej wyznaczeniem, tj. jak najwcześniejsze podjęcie decyzji o zastosowaniu art. 220 k.p.c., z uwagi na konieczność ustalenia czasu potrzebnego na przeprowadzenie rozprawy. Jeśli bowiem sąd dopiero w trakcie postępowania zapozna się ze sprawą w zakresie, który umożliwi mu dostrzeżenie przesłanek do zastosowania ograniczenia rozprawy, korzyść z dodatkowego czasu w danym dniu sesyjnym nie zostanie już spożytkowana. Sąd powinien więc rozważyć stosowanie art. 220 k.p.c. już w trakcie sporządzania planu rozprawy lub ustalania planu postępowania z pominięciem posiedzenia przygotowawczego.

Niekiedy z góry wiadomo przy tym, że rozpoznanie sprawy wymagać będzie kilku terminów rozpraw (np. z uwagi na konieczność zgromadzenia materiału, który następnie będzie podlegał analizie biegłego oraz konieczności przeprowadzenia kolejnych dowodów po uzyskaniu takiej opinii). Również w tych wypadkach prawidłowa organizacja postępowania wymaga rozważenia stosowania art. 220 k.p.c. – sąd powinien bowiem ustalać, czy celowe jest prowadzenie postępowania w szerszym zakresie, jeśli na pewnym etapie może okazać się, że część przeprowadzonych dowodów okazała się zbędna, a czas poświęcony na ich przeprowadzenie na rozprawie – czasem zmarnowanym.

Jak zatem widać, procedura obecnie daje bardzo elastyczne metody formalnego kierowania postępowaniem i w znacznej mierze od zdolności organizacyjnych przewodniczącego zależy, czy będzie w stanie sprawnie nim pokierować oraz w jaki sposób zorganizuje wszystkie sprawy w referacie, aby możliwe było sprawne nim zarządzanie. Sposób zarządzania sprawą determinuje bowiem istota sporu - to ona przesądza o formie i strukturze postępowania¹²², wobec czego jedynie aktywne kierownictwo sędziego może zapewnić efektywny sposób procedowania.

¹²² B. Karolczyk, *Koncentracja materiału...*, s. 100.

1.3.3. Ograniczenie rozprawy jako sposób usprawnienia postępowania

Dokonując umiejscowienia przepisu art. 220 k.p.c. na tle regulacji postępowania cywilnego wskazać należy, że z pewnością ograniczenie rozprawy stanowi czynność procesową. Czynności procesowe są w doktrynie definiowane i klasyfikowane w sposób zróżnicowany¹²³. Nie wdając się w szczegółowe rozważania na ten temat, za M. Waligórskim wskazać można, iż czynności procesowe różnią się między sobą funkcją techniczną. W oparciu o to założenie wyróżnić zaś można czynności należące do zakresu kierowania procesem, do zakresu zbierania materiału procesowego, czynności wchodzące w zakres opracowywania materiału procesowego i wreszcie czynności wchodzące w zakres załatwienia procesu¹²⁴. Dodatkowo, z punktu widzenia podmiotu dokonującego czynności, wyróżnić można czynności procesowe sądu, stron i innych podmiotów postępowania. Czynności procesowe sądu najogólniej podzielić można zaś na dwa rodzaje: czynności procesowe kończące postępowanie oraz czynności niekończące, mające na celu umożliwienie prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy i zabezpieczenia jego skutków. Drugi z wymienionych rodzajów czynności procesowych obejmuje wszystkie czynności przygotowawcze, czynności zapewniające porządek, prawidłowy tok i przebieg postępowania. Czynności przygotowawcze mają na celu nie tylko przygotowanie rozprawy, ale i całego procesu. Dotyczyć one mogą toku postępowania oraz zebrania materiału procesowego potrzebnego do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Czynności te wprawdzie nie wywierają wprost skutków na treść końcowego orzeczenia, ale wpływają na bieg postępowania i przygotowują wydanie rozstrzygnięcia końcowego. Do takich czynności podejmowanych z przez sąd doktryna zalicza właśnie ograniczenie rozprawy¹²⁵.

Zgodzić z pewnością należy się, że ograniczenie rozprawy stanowi czynność procesową sądu. Niewątpliwie ma ono swój aspekt techniczny, który powoduje, że można zaliczyć je do czynności kierowania procesem, niekończących postępowania. Ocenic należy w tym rozumieniu, że stosowanie art. 220 k.p.c. ma na celu nie tylko przygotowanie rozprawy, ale również zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania. Dobór odpowiednich zagadnień do rozpoznania przez sąd porządkuje czynności procesowe stron i naświetla kluczowe dla rozstrzygnięcia kwestie. Takie procedowanie może też istotnie wpływać na tok postępowania, poprzez jego prowadzenie tematycznie, w miejsce sukcesywnego podejmowania kolejnych czynności. Jeśli bowiem sąd, porządkując zagadnienia, będzie ograniczał rozprawę na

¹²³ Zob. szerzej J. Turek, *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Zakamycze 2003, s. 17-29; S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 6 i n.

¹²⁴ M. Waligórski, *Proces cywilny – funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 555.

¹²⁵ J. Turek, *Czynności dowodowe...*, s. 26-28.

kolejnych terminach do kolejnych kwestii, to decyzje te wpłyną na wszystkie pozostałe czynności procesowe, w tym podejmowane przez strony (takie jak zgłoszenie nowych dowodów, ustosunkowanie się do zagadnienia, czy złożenie środków zaskarżenia).

Podkreślić jednak należy, że zaproponowane w doktrynie umiejscowienie regulacji art. 220 k.p.c. jest niepełne. Wydaje się, że ograniczenie rozprawy ma również swój aspekt materialnego kierownictwa postępowaniem. Decyzja sądu w tym przedmiocie wprowadza bowiem ograniczenie zarówno w powoływaniu materiału procesowego, jak i w jego rozpoznaniu. Ogólnie rzecz ujmując można stwierdzić, że zagadnienia, co do których rozprawa nie została ograniczona, stają się wyłączone z rozpoznania. Takie wyłączenie może być czasowe lub ostateczne. Skoro tak, również postępowanie dowodowe w ten sposób ulega częściowemu zawieszeniu lub ograniczeniu. Jest to zatem szczególnego rodzaju czynność, związana z gromadzeniem materiału procesowego, która może spowodować dwa rodzaje skutków. Pierwszym jest wpłynięcie na termin powoływania materiału procesowego. Ograniczenie rozprawy powoduje bowiem, że strony nie mają obowiązku prezentacji materiału i ustosunkowywania się do zagadnień, które zostały wyłączone od rozpoznania. Termin na dokonanie tych czynności może jednak otworzyć się, gdy wybrane przez sąd zagadnienie zostanie rozpoznane i znajdzie potrzeba kontynuowania postępowania. Drugi rodzaj skutków, to generalne pominięcie materiału procesowego co do zagadnień i zarzutów, które sąd ocenił jako zbędne do wydania rozstrzygnięcia. W takim wypadku sąd nie pomija jednostkowych twierdzeń lub dowodów, lecz całościowo eliminuje materiał procesowy nieprzydatny do rozpoznania sprawy. Można więc ocenić, że czynność z art. 220 k.p.c. jest nie tylko czynnością procesową z zakresu kierowania procesem, ale również czynnością należącą do zakresu zbierania materiału procesowego.

Oceniając zaś pozytywne i negatywne strony stosowania art. 220 k.p.c., przy uwzględnieniu zasad postępowania i celów obowiązywania regulacji, wskazać należy co następuje.

Zasadniczo głównym celem art. 220 k.p.c. jest ograniczenie kosztów postępowania, tj. długości jego trwania oraz opłat, wydatków i kosztów bardziej nieuchwytnych, związanych z prowadzeniem postępowania sądowego (jak np. niewykonywania działalności gospodarczej w czasie stawiennictwa w sądzie). Co do zasady ograniczenie rozprawy do zarzutu lub zagadnienia wstępnego ma doprowadzić do rozstrzygnięcia sporu, a co za tym idzie w sposób oczywisty do skrócenia trwania postępowania (o czas potrzebny na rozpoznanie pozostałych zarzutów i zagadnień – istotnych dla rozstrzygnięcia z punktu widzenia roszczenia powoda i obrony pozwanego). Regulacja więc najczęściej wykorzystywana będzie w tych wypadkach,

w których zachodzi możliwość łatwego wyselekcjonowania jednego zagadnienia i na jego podstawie oddalenia powództwa (np. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia) lub odrzucenia pozwu (np. z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej). W ten sposób zmniejszają się również koszty procesu związane z rozpoznawaniem zagadnień pominiętych, takie jak koszt opinii biegłego, stawiennictwa świadków czy stawiennictwa na kolejnych terminach rozprawy.

Nie zawsze jednak stosowanie art. 220 k.p.c. przyspieszy postępowanie. Po pierwsze, w przypadku błędnej oceny zagadnienia przez sąd wyrok najczęściej będzie podlegał uchynieniu – wobec ponownego rozpoznania sprawy i ewentualnej powtórnej weryfikacji wydanego orzeczenia przez sąd II instancji postępowanie ulegnie więc – w uproszczeniu – dwukrotnemu wydłużeniu (poprzez podwójny obieg instancyjny). Podobny skutek nastąpi najczęściej przy uwzględnieniu powództwa co do zasady. Wobec ograniczenia rozprawy do usprawiedliwienia roszczenia co do zasady i wydania wyroku wstępnego, sprawa również może być dwukrotnie rozpoznawana przez sądy obu instancji. Zakres rozpoznania będzie wprawdzie odmienny, ale najwięcej czasu zajmie obieg instancyjny sprawy, co wydłuży postępowanie. Co za tym idzie, w przypadku błędu sądu, strony poniosą również znaczne wydatki finansowe – opłaty od środków zaskarżenia, wynagrodzenia pełnomocników za kolejne etapy postępowania, czy koszty stawiennictwa na rozprawach.

Po drugie, regulacja art. 220 k.p.c. nie zawsze będzie zmierzać do przyspieszenia postępowania. Może być bowiem wykorzystana przez sąd celem nakłonienia stron do zawarcia ugody, ustalenia okoliczności spornej, która determinuje prawidłowe zrozumienie sporu i prowadzonych na dalszym etapie dowodów, czy zwrócenia stronom uwagi na okoliczności, których wyjaśnienie warunkuje możliwość dalszego rozpoznawania sprawy. W takich sytuacjach wydłużenie postępowania nie będzie wynikiem błędu sądu, a celowego działania nakierowanego na osiągnięcie innych efektów.

Wskazać więc trzeba, że regulacja art. 220 k.p.c. służy również zapewnieniu transparentności postępowania, poprzez niejako wyciągnięcie przed nawias pewnych zagadnień, celem ułatwiania rozpoznawania sprawy. W niektórych kategoriach roszczeń postępowania są wielowątkowe i skomplikowane, a mieszanie się pojęć i zagadnień utrudnia ocenę sprawy i odnoszenie się przez strony do najistotniejszych problemów. Ograniczenie rozprawy do ich rozpoznania może więc stanowić ułatwienie w analizowaniu roszczenia nawet w sytuacjach, w których ostatecznie wszystkie zarzuty i zagadnienia będą musiały ulec

rozpoznaniu. Można więc uznać, że ograniczenie rozprawy może służyć wyłącznie celowi uporządkowania przebiegu rozprawy¹²⁶.

Niekiedy również zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. posłuży zapewnieniu prawa stron do ustosunkowania się do istotnych zagadnień, zapewnieniu świadomego odejmowania decyzji co do opłacalności kontynuowania sporu oraz niezaskakiwaniu stron wydanym rozstrzygnięciem. Jak już wskazywano, częstokroć strony toczą spór w przekonaniu, że inne zagadnienia są prawnie relewantne, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Ograniczenie rozprawy do takiego zagadnienia, umożliwienie stronom zajęcia stanowiska i zapoznanie się przez sąd z twierdzeniami w tym przedmiocie może wpłynąć po pierwsze na całościową ocenę sporu, a po drugie na dokonanie przez strony kalkulacji, co do opłacalności prowadzenia postępowania, przy doświetleniu faktów, których dotychczas nie dostrzegały (i w związku z tym ewentualnego zawarcia ugody albo cofnięcia powództwa).

Pobocznym, acz istotnym skutkiem stosowania art. 220 k.p.c. może być również uniknięcie negatywnych przeżyć stron związanych z prowadzonym sporem w sytuacjach, gdy nie ma pewności, czy czynności generujące takie emocje będą niezbędne do wydania rozstrzygnięcia. Dotyczy to przede wszystkim postępowań o odszkodowania lub zadośćuczynienia za szkodę na osobie, czy naruszenie dóbr osobistych oraz czynności podejmowanych w sprawach rodzinnych. W tego rodzaju postępowaniach przesłuchania pokrzywdzonych, stron czy małoletnich mogą powodować dotkliwe skutki dla tych osób, związane z przeżywaniem negatywnych wspomnień oraz odwoływaniem się wobec obcych osób do intymnych lub trudnych emocji. Również konieczność dokonywania oceny przez biegłych, czy opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych wiąże się z dyskomfortem emocjonalnym, a częstokroć również fizycznym. W sprawach więc, w których możliwe jest takie prowadzenie sporu, które umożliwia zbadanie wszystkich przesłanek zasadności powództwa i zarzutów podnoszonych przeciw niemu przed ustaleniem okoliczności, które wymagają tego typu dowodów - sąd powinien ograniczyć rozprawę. Względy humanitarne wymagają bowiem tego, aby nie narażać nikogo na dotkliwe skutki w sytuacjach, w których można tego uniknąć. Również w orzecznictwie wielokrotnie wyrażano zapatrywanie, iż sprawiedliwe rozpoznanie sprawy wymaga poszanowania stron i uczestników postępowania, które powinny być w procesie traktowane w sposób podmiotowy¹²⁷. Wnioskować więc trzeba, że przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego niejako „na zapas”, a następnie

¹²⁶ Tak też T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 186.

¹²⁷ por. wyr. TK: z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006, Nr 1, poz. 2; z 26 lutego 2008 r., SK 89/06, OTK-A 2008, Nr 1, poz. 7; z 12 lipca 2011 r., SK 49/08, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 55.

wydanie rozstrzygnięcia, z którego wynikać będzie nieistotność zagadnień, których ustalenie wymagało przeprowadzenia opisywanych dowodów, jest działaniem wysoce nieprawidłowym. Jeśli więc np. możliwe jest ustalenie przedawnienia, braku bezprawności działania pozwanego, albo innych zagadnień wpływających na konieczność prowadzenia postępowania w całości, to twierdzić należy, że sąd obowiązany jest ograniczyć rozprawę do ich zbadania, nawet jeśli zachodzi ryzyko, że takie orzeczenie zostanie następnie uchylone do ponownego rozpoznania, a sprawa ulegnie przedłużeniu.

Wartą uwagi w dzisiejszych czasach jest również kwestia wpływu stosowania art. 220 k.p.c. na możliwość ugodowego zakończenia sporu. Współczesny sąd, to sąd koncyliacyjny¹²⁸, a procedura wyposaża sąd w mechanizmy pozwalające na pojednanie stron oraz wymaga od sądu nakłaniania do takiego pojednania. Już regulacje ogólne zobowiązują sąd do dążenia w każdym stanie postępowania do ugodowego załatwienia spraw, w których dopuszczalne jest zawarcie ugody (art. 10 k.p.c.) Ustawodawca przypomina o tej powinności również w przepisach szczególnych na etapie przygotowania sprawy – wymagając, aby na posiedzeniu przygotowawczym przewodniczący skłaniał strony do pojednania oraz dążyć do ugodowego rozwiązania sporu, poszukiwania ze stronami ugodowych sposobów rozwiązania sporu, wspierania ich je w formułowaniu propozycji ugodowych oraz wskazywania sposobów i skutków rozwiązania sporu, w tym skutki finansowe (art. 205⁶ § 2 k.p.c.). Również na etapie rozprawy przewodniczący ma za zdanie wybrać właściwą chwilę (zwłaszcza na pierwszym posiedzeniu, po wstępnym wyjaśnieniu stanowiska stron), a następnie skłaniać strony do pojednania (art. 233 § 1 k.p.c.).

Niewątpliwie więc procedura nie wprowadza ogólnego ograniczenia dla sądu dla prowadzenia postępowania w taki sposób, aby doprowadzić do pojednania. Skoro sąd ma poszukiwać ze stronami sposobu ugodowego rozwiązania sporu, to należy postawić tezę, że sposoby te nie muszą znajdować ścisłego oparcia w procedurze cywilnej. Podkreślić trzeba, że sztywność reguł prawa materialnego oraz formalizm procedur w procesie cywilnym nie stwarzają korzystnych warunków do zawarcia ugody. Decyzje sądowe zamiast rozwiązywać konflikty mogą antagonizować stosunki stron. Podkreślić należy, że w rozstrzygnięciu sprawy przez sąd istotą jest dokonanie oceny kto naruszył normę prawa materialnego i jakie są tego konsekwencje. Wydanie przez sąd orzeczenia najczęściej nie prowadzi więc do rozwiązania konfliktu lub przyczynienia się do dalszej współpracy stron. Rolą sądów powinno być zaś nie

¹²⁸ A. Łazarska, *Rola sądu we współczesnym procesie cywilnym*, PS 2010, nr 4, s. 24-26; L. Morawski, *Proces sądowy a instytucje alternatywne (na przykładzie sporów cywilnych)*, PiP 1993, nr 1, s. 17.

tylko osądzenie sprawy, ale i pojednanie stron¹²⁹. Sędziowie powinni więc dostrzegać nie tylko spory prawne, ale i konflikty leżące u ich podstaw. Niekiedy zatem doprowadzenie do pojednania będzie wymagało zbadania okoliczności, która nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, lub ma znaczenie poboczne – badane w normalnym toku czynności przy okazji ustalania kwestii kluczowych. Możliwość zawarcia przez strony ugody po ustaleniu takich faktów może jednak być przyczyną ich wyróżnienia i rozpoznania w trybie art. 220 k.p.c. Zasadna wydaje się więc teza, że tam, gdzie sąd dostrzega potencjał ugody, powinien odłożyć na dalszy plan zasady szybkości oraz formalizmu procesowego oraz ściśle przestrzeganie przepisów procedury. Może natomiast wykorzystać regulację art. 220 k.p.c., jako jeden ze sposobów dążenia do pojednania.

Wskazać więc należy, że regulacja z art. 220 k.p.c. jest bardzo elastycznym środkiem, który może być wykorzystywany w rozmaitych celach – jako sposób koncentracji materiału procesowego (kierownictwa materialnego) czy organizacji postępowania dla zapewnienia jego usystematyzowania (kierownictwa formalnego). Może pełnić funkcję przyspieszenia postępowania, zaoszczędzenia jego kosztów, zwrócenia uwagi na zagadnienia istotne, zabezpieczenia uczestników przed zbędnym obciążeniem emocjonalnym, czy też umożliwienia pojednania stron. Decyzję sędziowską w przedmiocie zastosowania art. 220 k.p.c. wspiera swoboda wyboru, ograniczona jednak powinnością prowadzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki z zagrożeniem złożenia przez strony skargi na naruszenie tej powinności – niekiedy więc dokonanie ograniczenia rozprawy można traktować jako obowiązek sądu. Zadaniem sądu jest więc wyważanie celów, racji i wartości przy podejmowaniu decyzji co do sposobu procedowania, w tym stosowania art. 220 k.p.c. Stosowanie procedury przez sądy nie może być instrumentalne, nie może unicestwiać praw procesowych stron, lecz powinno być ważną gwarancją sprawiedliwego orzekania. Z tego powodu istotne jest dokonanie analizy prawidłowego sposobu stosowania art. 220 k.p.c., typowych zagadnień procesowych, w których należy rozważać ograniczenie rozprawy oraz konsekwencji tego rodzaju procedowania.

¹²⁹ L. Morawski, *Proces sądowy a instytucje...*, s. 17.

ROZDZIAŁ 2. ROZPRAWA NA TLE PRZEBIEGU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO ORAZ MOŻLIWOŚĆ I SPOSÓB JEJ OGRANICZENIA

2.1. Rozprawa na tle przebiegu postępowania cywilnego

Ocena możliwości ograniczenia rozprawy nie może być dokonywana w oderwaniu od przebiegu całego postępowania. W tym celu nawiązać wypada do obowiązującego modelu postępowania w kontekście następujących po sobie czynności procesowych.

W pierwszej kolejności po wniesieniu pozwu przewodniczący zarządza jego doręczenie stronie pozwanej, zobowiązując ją do złożenia obligatoryjnej odpowiedzi na pozew. Zaznaczyć należy, że co do zasady ustawa nie przewiduje sankcji związanej z niezłożeniem odpowiedzi na pozew, poza możliwością wydania wyroku zaocznego. Kolejna czynność zastrzeżona przez ustawodawcę pozostaje fakultatywna, a polega na możliwości zarządzenia wymiany pism przygotowawczych. Na tym etapie przewodniczący może również zadecydować o ograniczeniu czasu powoływania materiału procesowego, zobowiązując strony do jego powołania pod rygorem utraty prawa ich powoływania (art. 205³ § 2 k.p.c.), jednak tego rodzaju rygor nie musi zostać wprowadzony (art. 205³ § 1 k.p.c.). Niezależnie od tego, czy odpowiedź na pozew zostanie wniesiona, kolejnym etapem (jeżeli nie został wydany wyrok zaoczny) jest przeprowadzenie – co do zasady obligatoryjnego - posiedzenia przygotowawczego z udziałem stron. Posiedzenie to składa się z trzech etapów: informacyjnego, podczas którego przewodniczący ze stronami ustala przedmiot sporu i wyjaśnia oraz uzupełnia ich stanowiska, koncyliacyjnego, w którym przewodniczący nakłania strony do pojednania i może dojść do zawarcia ugody oraz postkoncyliacyjnego, w którym sporządza się plan rozprawy na wypadek niezawarcia ugody¹³⁰. Sąd na tym etapie musi więc dysponować klarownymi twierdzeniami i wnioskami dowodowymi stron. Warto zaznaczyć, że zgodnie z art. 205⁹ § 1 k.p.c. plan rozprawy zawiera rozstrzygnięcia co do wniosków dowodowych stron, zastępując w tym zakresie postanowienie dowodowe. Podkreślić również należy, że posiedzenie przygotowawcze stanowi moment graniczny powoływania twierdzeń i dowodów, jeśli wcześniej przewodniczący nie wprowadził takiego momentu, poprzez zobowiązanie do złożenia pism procesowych. Zgodnie bowiem z art. 205¹² § 1 k.p.c. strona może powoływać materiał procesowy do chwili zatwierdzenia planu rozprawy, a późniejsze twierdzenia i dowody podlegają co do zasady pominięciu. Zaznaczyć należy, że zasadniczo w przypadku

¹³⁰ M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. II – Organizacja postępowania; Rozprawa)*, MoP 2019, nr 20, s 1092.

niestawiennictwa jednej ze stron lub stawienia się, lecz nie wzięcia udziału w posiedzeniu, plan rozprawy sporządza się bez jej udziału, a ustalenia w nim zawarte wiążą tę stronę w dalszym toku postępowania.

W przypadku nieprzeprowadzenia posiedzenia przygotowawczego strony – co do zasady – pozostają nieskrępowane terminem na powoływanie materiału procesowego aż do momentu zamknięcia rozprawy (art. 205¹² § 2 k.p.c.). W takim wypadku może dojść do nieuzyskania od stron na wczesnym etapie rozprawy klarownych twierdzeń i wyczerpujących wniosków dowodowych - strona może bowiem wstrzymać się z tego rodzaju prezentacją, zajmując jedynie ogólne stanowisko procesowe. W doktrynie wskazuje się, iż w ostatnim czasie zwiększono rolę organów procesowych w zakresie gromadzenia materiału procesowego przez przyznanie uprawnienia sądowi do zadawania pytań stronom na rozprawie w celu przytoczenia lub uzupełnienia przez strony twierdzeń lub dowodów na ich poparcie oraz udzielenia przez nie wyjaśnień dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. Oznacza to obowiązek sądu aktywnego zachowania mającego na celu precyzyjne ustalenie tych okoliczności, które wymagają ustalenia w drodze postępowania dowodowego, a których ustalenie ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy¹³¹. Ustawodawca zareagował na problem dotychczasowej praktyki, w której często „z daleko posuniętej ostrożności procesowej”, a czasem w reakcji na szerokie stanowisko strony przeciwnej – posługiwano się swoistymi „sformułowaniami – wytrychami” w rodzaju zaprzeczenia wszelkim okolicznościom wskazanym przez przeciwnika procesowego, z wyjątkiem tych wyraźnie niezaprzeczonych¹³². Wprowadził bowiem] w art. 210 § 2 k.p.c. obowiązek każdej ze stron złożenia oświadczeń co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych, który to obowiązek ma charakter ciężaru procesowego. Oznacza to, że brak takiego oświadczenia może pociągnąć za sobą niekorzystne konsekwencje procesowe dla tej strony, choć nie jest możliwe przymuszenie strony przez organ do złożenia takiego oświadczenia¹³³.

W tym miejscu zauważyć należy, że obecny system gromadzenia materiału procesowego uzależniony został co do zasady od wyznaczenia posiedzenia przygotowawczego. W przypadku jego wyznaczenia, system zbliża się do systemu prekluzyjnego, bowiem nowe twierdzenia i dowody po zakończeniu etapu przygotowawczego mogą być powoływane wyłącznie, jeśli nie były możliwe do powołania na wcześniejszym etapie sprawy lub potrzeba

¹³¹ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 3.

¹³² S. Sołtysik [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I i II*, Warszawa 2020, LEX, art. 210., teza 5.

¹³³ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 5.

ich powołania wynikała później. Przy pominięciu zastosowania przepisów o posiedzeniu przygotowawczym sytuacja jest zaś diametralnie odmienna. Przewodniczący może wprowadzić granicę powoływania materiału dowodowego poprzez zobowiązanie do jego powołania w piśmie procesowym, jednak projektodawca zaznaczył, że środek ten należy stosować rozważnie, aby nie naruszyć prawa do obrony¹³⁴. Co do zasady więc strona ma prawo powołania twierdzeń i dowodów bez ograniczeń i – jak się wydaje – twierdzenia te powinny zostać wzięte pod rozwagę, a dowody przeprowadzone. Regulacja art. 205¹² § 2 k.p.c. wskazuje wprawdzie, iż prawo to zastrzeżone jest niekorzystnymi skutkami, które według przepisów kodeksu mogą wynikać z działania przez stronę na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu. Do niekorzystnych skutków procesowych należy zaliczyć jednak w zasadzie wyłącznie konsekwencje finansowe, wynikające z regulacji art. 103 § 1 i 2 (niezależnie od wyniku sprawy obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, wywołanych m.in. zatajeniem lub opóźnieniem powołania dowodów); nowy art. 103 § 3 (obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, niezależnie od wyniku sprawy, w części wyższej, niż nakazywałby to wynik sprawy albo zwrot kosztów w całości, jeżeli strona pomimo wezwania do osobistego stawienia bez usprawiedliwienia nie stawiła się w celu udziału w czynności sądu). Pozostałe przepisy pozwalające pominąć materiał procesowy lub negatywnie ocenić jego niedostarczenie, tj. art. 242, art. 233 § 2 k.p.c. stosowane wyłącznie w przypadku „odmowy” albo „przeszkód” w przeprowadzeniu dowodu, nie zaś w jego opóźnionym powołaniu. Wydaje się, że można jednak postawić tezę, iż strona, która nie przedstawia właściwego materiału procesowego w pozwie, odpowiedzi na pozew, pismach przygotowawczych i ostatecznie zajmując stanowisko po wywołaniu sprawy, może narazić się na jego pominięcie, z uwagi na naruszenie ciężaru wspierania postępowania. Jak wskazuje S. Cieślak, w kontekście nowego brzmienia art. 3 k.p.c., niewypowiedzenie się co do twierdzeń strony przeciwnej w chwili, w której możliwe było zaprzeczenie prawdziwości twierdzenia strony przeciwnej o okoliczności faktycznej, powinno być uwzględnione przy dokonywaniu oceny, czy zaprzeczenie tej okoliczności na dalszym etapie postępowania jest spóźnione czy też nie¹³⁵. Nienałożenie przez ustawę rygorów procesowych co do czasu przytaczania twierdzeń i dowodów w pozwie oraz odpowiedzi na pozew nie oznacza, że strony w ogóle zwolnione zostały z ciężaru ich zgłaszania na etapie wnoszenia wskazanych pism procesowych. Strony obowiązane są bowiem przytaczać wszystkie fakty i dowody bez zwłoki, aby postępowanie

¹³⁴ Ustawa z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm.) i uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. druk sejmowy nr 3137, s. 23.

¹³⁵ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 5.

mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko (art. 6 § 2 k.p.c.)¹³⁶. Z uwagi na brak przepisów sankcjonujących naruszenie art. 3 i art. 6 § 2 k.p.c. do pomijania materiału procesowego w takich wypadkach należałoby jednak podchodzić niezwykle ostrożnie.

Warto również zaznaczyć, że postępowanie przygotowawcze nie znajduje szerokiego zastosowania w praktyce. Po pierwsze, nie przeprowadza się go w postępowaniu uproszczonym, które jest stosowane w bardzo dużej liczbie spraw, wobec nowelizacji zakresu jego zastosowania do wszystkich spraw o świadczenie przy wartości przedmiotu sporu (a w sprawach o roszczenia z rękojmi lub gwarancji - wartość przedmiotu umowy) do dwudziestu tysięcy złotych. Również jednak w pozostałych sprawach posiedzenie przygotowawcze najczęściej jest pomijane w praktyce, którą to możliwość daje art. 205⁴ § 3 k.p.c., zgodnie z którym przewodniczący może nadać sprawie inny bieg, w tym skierować ją do rozpoznania, także na rozprawie, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy. Potwierdziły się bowiem przewidywania, że sądy nie będą korzystać z posiedzenia przygotowawczego, gdyż pozostaje zbyt kazuistyczne, oderwane od pozostałych regulacji postępowania cywilnego i jego konstrukcji, a ponadto najczęściej nie przyczynia się do przyspieszenia rozpoznania spraw¹³⁷.

Pomimo więc istnienia regulacji, zgodnie z którą strony mogą powoływać materiał procesowy do zamknięcia rozprawy, ustawodawca wprowadził szereg regulacji umożliwiających sądowi aktywne zarządzanie postępowaniem, celem doprowadzenia do możliwie najszybszego wyklarowania stanowisk stron i wniosków co do przebiegu postępowania dowodowego. W regulacji dotyczącej postępowania gospodarczego wprowadzono zaś model zbliżony do prekluzji procesowej, zgodnie z którym powód jest obowiązany powołać wszystkie twierdzenia i dowody w pozwie, a pozwany - w odpowiedzi na pozew (art. 458⁵ § 1 k.p.c.). Co więcej na mocy nowelizacji obowiązującej od 1 lipca 2023 roku ustawodawca wprowadził regulację art. 128¹ k.p.c., zgodnie z którą pismo wnoszone przez zawodowego pełnomocnika powinno zawierać wyraźnie wyodrębnione oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski, w tym wnioski dowodowe, a jeżeli pismo zawiera uzasadnienie, wnioski dowodowe, zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu, nie wywołują skutków, jakie ustawa wiąże ze zgłoszeniem ich przez stronę. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu nowelizacji, intencją projektodawcy było, aby w odniesieniu do stron zastępowanych przez profesjonalistów już we wstępnej części pisma (petitum) wskazywano wszelkie wnioski, w tym dowodowe.

¹³⁶ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 205¹, teza 8.

¹³⁷ M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu postępowania...*, s 1096.

Przejrzystość i czytelność wywodów zawartych w pismach przekłada się bowiem na czas poświęcony przez sędziego na lekturę pism. Obowiązująca procedura posiada więc szereg środków służących przygotowaniu postępowania w taki sposób, aby przed wyznaczeniem rozprawy sąd dysponował możliwie pełnym obrazem sprawy i mógł podjąć odpowiednie decyzje co zorganizowania sprawnego do przebiegu postępowania.

Podkreślić w tym miejscu należy, że w praktyce w dalszym ciągu w większości postępowań dochodzi do wyznaczenia rozprawy i przeprowadzenia na jej forum najistotniejszego etapu całego postępowania. Mimo istnienia możliwości zakończenia postępowania na posiedzeniu przygotowawczym oraz wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym wciąż najczęściej pierwszą czynnością przewodniczącego po złożeniu pism procesowych jest skierowanie sprawy na rozprawę. Dzięki jednak wspomnianym regulacjom sprawa kierowana na rozprawę powinna być przygotowana na tyle szczegółowo, aby sąd miał możliwość ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia oraz z punktu widzenia wygaszenia konfliktu między stronami - i w związku z tym prawidłowego pokierowania rozprawą. Wobec powyższego instytucja art. 220 k.p.c. może stanowić istotny środek do przyspieszenia postępowania.

2.2. Rozprawa jako posiedzenie. Przebieg rozprawy

Celem ustalenia sposobu stosowania art. 220 k.p.c. należy dokonać analizy czynności, które mogą podlegać ograniczeniu, tj. działań podejmowanych na posiedzeniu sądowym, jakim jest rozprawa.

Ustawodawca nie definiuje pojęcia posiedzenia sądowego. Najogólniej określić je można jako zebrania sądu w zespole przewidzianym przepisami prawa w celu dokonania określonych czynności, należących do jego kompetencji¹³⁸. W postępowaniu cywilnym wyróżnia się dwa rodzaje posiedzeń sądowych: posiedzenia jawne oraz posiedzenia niejawne. Te dwa rodzaje posiedzeń występują w obu trybach postępowania rozpoznawczego (procesowym i nieprocesowym), a także w postępowaniu zabezpieczającym oraz egzekucyjnym. Wyróżnić należy dodatkowo posiedzenia jawne, których jawność pozostaje ograniczona – posiedzenia przy drzwiach zamkniętych. Ograniczenie jawności przy drzwiach zamkniętych polega na tym, że na posiedzeniu oprócz sądu mogą być tylko określone osoby, tj. strony, interwenienci uboczni, ich przedstawiciele ustawowi i pełnomocnicy, prokurator oraz

¹³⁸ A. Kościółek [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 2.

osoby zaufania po dwie z każdej strony (art. 154 k.p.c.). Wydaje się, że w obecnym stanie prawnym zasadne jest wyróżnienie również posiedzenia przygotowawczego, które ma charakter mieszany - prowadzone jest według przepisów o posiedzeniu niejawnym, jednak bez konieczności zachowania szczegółowych przepisów postępowania, z obowiązkiem stworzenia protokołu oraz obowiązkowym stawiennictwem stron i pełnomocników (art. 205⁵ § 2 i § 3, art. 205⁸ k.p.c.).

Posiedzenia niejawne odbywają się bez udziału publiczności, jak również bez udziału stron, ich pełnomocników i innych uczestników postępowania. Na posiedzenia te mają wprawdzie wstęp osoby wezwane (art. 152 § 3 k.p.c.), co jednak w praktyce pozostaje rzadkością.

Cechą wspólną posiedzeń jawnych jest to, że wstęp na nie ma co do zasady każdy, pod warunkiem że pozostaje pełnoletni i nieuzbrojony (od których to wymogów dodatkowo przewidziano wyjątki). Charakteryzują się więc jawnością wewnętrzną, tj. dla stron i uczestników postępowania, jak również jawnością zewnętrzną. Kodeks postępowania cywilnego nie identyfikuje jawnego posiedzenia sądowego z rozprawą, wobec czego posiedzenia jawne dzieli się na rozprawę oraz inne posiedzenia. Ustawodawca poprzestał jednak na posłużeniu się zwrotem „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, posiedzenia sądowe są jawne, a sąd orzekający rozpoznaje sprawy na rozprawie” (art. 148 § 1 k.p.c.). Analiza przepisów prowadzi do wniosku, że posiedzenia jawne niebędące rozprawą wyznaczane są dla przeprowadzenia ściśle określonych czynności procesowych (np. celem przeprowadzenia dowodu przed sądem wezwanym, celem przeprowadzenia zabezpieczenia dowodu itp. czy wydania wyroku). H. Pietrkowski zauważa, że w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego nie ma konsekwencji i spójności terminologicznej w odniesieniu do posiedzeń i rozprawy. Ponadto mimo, że rozprawa jest rodzajem posiedzenia, a przepisy dotyczące rozprawy pozostają w ścisłym związku z przepisami o posiedzeniach, nie są one zamieszczone w jednym, lecz w dwóch różnych działach tytułu VI księgi pierwszej, oddzielonych od siebie przepisami regulującymi kilka instytucji procesowych. W dziale I znajdują się przepisy poświęcone posiedzeniom sądowym (art. 148–163 k.p.c.), natomiast w dziale II przepisy dotyczące rozprawy (art. 206–226² k.p.c.)¹³⁹.

W doktrynie wskazuje się, że rozprawa to ustne przedstawienie sądowi orzekającemu przez strony ich stanowiska co do istoty sprawy albo o do określonej kwestii proceduralnej¹⁴⁰

¹³⁹ H. Pietrkowski, *Posiedzenia sądowe. Rozprawa* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

¹⁴⁰ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 253 ; A. Kościółek [w:] T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 148, teza 4.

oraz że stanowi ona główny przejaw kontradiktoryjności¹⁴¹. Podnosi się także, że rozprawa jest szczególnym przykładem posiedzenia jawnego, choć co do samego przebiegu rozprawa i posiedzenie jawne w istocie rzeczy nie różnią się między sobą¹⁴². Przedmiotem rozprawy z reguły jest merytoryczne rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy, choć nie jest to cecha wyróżniająca ten rodzaj posiedzeń - mogą być bowiem niekiedy wyznaczane w celu rozstrzygnięcia kwestii wпадkowych, np. rozprawa dotycząca opozycji przeciwko interwencji ubocznej z art. 78 § 2 k.p.c. W doktrynie wskazuje się nadto, że inne posiedzenia jawne różnią się od rozprawy zasadniczo tym, że nie służą roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego¹⁴³, co jednak również nie pozostaje zasadą – choćby na gruncie wskazanego powyżej przykładu. Definiując rozprawę warto zaznaczyć, że jest ona najbardziej sformalizowanym rodzajem posiedzeń. Inne posiedzenia jawne cechują się zaś nieco większym stopniem formalizmu proceduralnego niż posiedzenie niejawne (choćby ze względu na potrzebę sporządzenia protokołu z jego przebiegu).

Można zatem postawić tezę, iż rozprawa i posiedzenia jawne co do zasady nie różnią się między sobą, jednak podjęcie czynności procesowych na niewłaściwym rodzaju posiedzenia może wywoływać istotne skutki procesowe. Tytułem przykładu przeprowadzenie dowodu po zamknięciu rozprawy na posiedzeniu wyznaczonym w celu publikacji orzeczenia, które jest wprawdzie posiedzeniem jawnym, ale nie jest rozprawą, następuje z naruszeniem art. 148 § 1 k.p.c., art. 210 § 1 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c. i art. 235 § 1 k.p.c.¹⁴⁴ Dodatkowo rozprawą może kierować wyłącznie sędzia lub asesor sądowy, podczas gdy niektóre posiedzenia jawne mogą odbywać się dodatkowo pod kierownictwem referendarza sądowego¹⁴⁵. Wobec powyższego istotne pozostaje wskazanie granic czasowych rozprawy.

Przepis art. 210 § 1 k.p.c. zdanie pierwsze wskazuje, że rozprawa odbywa się w ten sposób, że po wywołaniu sprawy strony - najpierw powód, a potem pozwany - zgłaszają ustnie swe żądania i wnioski oraz przedstawiają twierdzenia i dowody na ich poparcie. Nie jest więc całkiem klarowne, który moment ustanawia granicę rozpoczęcia rozprawy – czy jest to polecenie przewodniczącego, aby wywołać rozprawę, czynność techniczna wywołania sprawy przed salą sądową, czy może pewnego rodzaju oświadczenie na sali sądowej lub też przystąpienie do pierwszej czynności na rozprawie.

¹⁴¹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 253.

¹⁴² Ł. Zamojski [w:] P. Rylski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.*, Warszawa 2023, Legalis, art. 148, teza 6 i 7.

¹⁴³ A. Kościółek [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 4.

¹⁴⁴ Wyrok SA w Białymstoku z 29 maja 2013 r., I ACa 631/12, Legalis.

¹⁴⁵ Zob. art. 915 § 1 w zw. z art. 759 § 11 k.p.c. oraz art. 972 § 1 w zw. z art. 759 § 11 k.p.c.

W przedmiocie tym, na gruncie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹⁴⁶ wypowiedział się Sąd Najwyższy, definiując pojęcie „przed rozpoczęciem posiedzenia” i wskazując, że jest to okres przed przejściem sądu do jej pierwszego stadium, poprzedzający wywołanie sprawy¹⁴⁷. Stanowisko to zdaje się więc zakładać, że wywołanie sprawy kończy etap poprzedzający rozpoczęcie posiedzenia i stanowi o początku rozprawy. Orzeczenie to nie definiuje jednak również czym jest wywołanie sprawy. W orzecznictwie wskazano, że do wywołania sprawy nie dochodzi w drodze ogłoszenia przez protokolanta na korytarzu sądowym, w miejscu, gdzie znajdują się strony lub ich pełnomocnicy, przystąpienia do rozpoznania określonej sprawy¹⁴⁸. S. Sołtysik zauważa, że takie „wywołanie sprawy” przez protokolanta albo woźnego sądowego poprzedza właściwe wywołanie sprawy przez sędziego przewodniczącego i stanowi zwyczajowo przyjętą wskazówkę dla stron oraz innych uczestników postępowania, że powinni się oni udać na salę sądową¹⁴⁹. W doktrynie w ślad za wyrokiem Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2014 roku¹⁵⁰ wyrażane jest stanowisko, że wywołanie sprawy polega na ogłoszeniu przez sędziego przewodniczącego przystąpienia do rozpatrywania sprawy ze wskazaniem stron postępowania oraz przedmiotu sporu¹⁵¹. Regulacje ustawowe nie wskazują jednak, aby przewodniczący obowiązany był do podjęcia tego rodzaju czynności. W praktyce pierwszą czynnością podejmowaną na sali rozpraw jest sprawdzenie obecności, po którym następują głosy stron - co w przedmiotowej koncepcji powoduje brak elementu pozwalającego na ustalenie, że rozprawa uległa rozpoczęciu. Powinność „ogłoszenia przystąpienia do rozpoznania sprawy” wywodzić można z art. 155 § 1 k.p.c., wskazującego kompetencje przewodniczącego, który m.in. otwiera, prowadzi i zamyka posiedzenia. Rozumowanie takie nie jest jednak pozbawione wad, skoro regulacja ta stanowi jedynie o uprawnieniach przewodniczącego do kierowania posiedzeniem, nie regulując obowiązku podjęcia wszystkich czynności w niej wymienionych. Przepis art. 224 § 1 k.p.c. wskazuje zaś obowiązek zamknięcia rozprawy po udzieleniu głosu stronom, przy czym próżno poszukiwać podobnej regulacji co do otwarcia rozprawy. Regulacji w tym zakresie nie zawiera również

¹⁴⁶ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1144 z późn. zm.).

¹⁴⁷ Postanowienie SN z dnia 18 lutego 1982 r., IV CZ 15/82, OSP 1983, z. 1, poz. 6.

¹⁴⁸ Wyrok SN z 1 grudnia 2004 r., III CK 15/04, LEX nr 930878.

¹⁴⁹ S. Sołtysik [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210., teza 16.

¹⁵⁰ Wyrok SN z 1 grudnia 2004 r., III CK 15/04, LEX nr 930878.

¹⁵¹ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210, teza 2; P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Erciński (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210, teza 1; S. Sołtysik [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210., teza 16.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych w części dotyczącej przebiegu i porządku posiedzenia lub rozprawy¹⁵².

Na aprobatę zdaje się więc zasługiwać pogląd prezentowany m.in. przez S. Cieślaka w ślad za W. Broniewiczem, zgodnie z którym rozprawa rozpoczyna się od głosu powoda, a w razie jego niestawiennictwa, względnie niestawienia się obu stron – od sprawozdania przewodniczącego albo sędziego sprawozdawcy¹⁵³. Podobne stanowisko zajmuje E. Rudkowska – Ząbczyk podnosząc, że sprawa wywoływana jest przez protokolanta lub woźnego sądowego, którzy zwracają się do osób oczekujących na rozpoczęcie posiedzenia, a elementem wywołania sprawy jest również oświadczenie przewodniczącego o przystąpieniu do rozpoznania danej sprawy. Autorka zaznacza, że rozpoczęcie rozprawy następuje jednak dopiero w momencie ustnego zajęcia stanowiska przez strony postępowania, a wcześniej należy umożliwić stronom zabranie głosu przed rozpoczęciem rozprawy¹⁵⁴. Również H. Pietrkowski podkreśla wagę opóźnienia momentu rozpoczęcia rozprawy na etap następujący po jej wywołaniu. Autor wskazuje, że po sprawdzeniu obecności osób wezwanych przewodniczący składu sądu powinien umożliwić stronom złożenie ewentualnych wniosków formalnych dopuszczalnych w tej fazie postępowania, tj. przed rozpoczęciem rozprawy, np. cofnięcie pozwu bez zezwolenia pozwanego – art. 203 § 1 k.p.c. Nie chodzi tu o wnioski formalne które strony mogą zgłaszać po rozpoczęciu rozprawy (np. wniosek o odroczenie rozprawy), lecz o takie, które dla swej skuteczności muszą być złożone przed rozpoczęciem rozprawy, zgłoszone bowiem później nie odniosą skutku¹⁵⁵. Kierując się rzeczonym wskazaniem należałoby przyjąć, że na mocy art. 210 § 1 k.p.c. pierwsze stadium rozprawy stanowi przedstawienie ustnego stanowiska strony powodowej, co – zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego – kończy etap „przed rozpoczęciem posiedzenia”. Oznaczałoby to, że czynności takie jak informacja o rejestracji posiedzenia, sprawdzenie obecności stron, pełnomocników i innych osób wezwanych nie należą do elementów rozprawy. Tego rodzaju wykładnię należy ocenić pozytywnie ze względów praktycznych, tj. z uwagi na wskazywaną potrzebę umożliwienia stronom podjęcia działań możliwych wyłącznie przed rozpoczęciem rozprawy. Wykładnia ta zdaje się również być prawidłowa na gruncie językowym. Przepis stanowi bowiem, że rozprawa odbywa się „po wywołaniu sprawy”, nie zaś z chwilą jej wywołania.

¹⁵² t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2046 z późn. zm.

¹⁵³ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 2; tak też W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 210.

¹⁵⁴ E. Rudkowska-Ząbczyk, P. Rodziewicz [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 1-3.

¹⁵⁵ H. Pietrkowski, *Posiedzenia sądowe. Rozprawa* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

W tym miejscu wskazać należy, że rozprawa składa się z kilku elementów, przy czym większość z nich pozostaje fakultatywna. Zgodnie z treścią art. 210 k.p.c. elementami rozprawy są wywołanie sprawy, przedstawienie stanowisk stron, postępowanie dowodowe, roztrząsanie jego wyników oraz zamknięcie rozprawy¹⁵⁶, przy czym – jak już wskazywano – niektórzy autorzy wywołanie rozprawy oraz jej zamknięcie ujmują nie jako etap rozprawy lecz element techniczny. Bardziej szczegółowo elementy rozprawy wskazuje P. Feliga, do obligatoryjnych elementów zaliczając: przedstawienie stanowisk przez strony (art. 210 § 1 zd. 1 k.p.c.), realizację przez strony normatywnego ciężaru wspierania postępowania (art. 210 § 2 k.p.c.) oraz pouczenia dokonane przez sąd (art. 210 § 2¹ i 2² k.p.c.), zaś do elementów fakultatywnych wskazywanie przez strony podstaw prawnych swych żądań i wniosków (art. 210 § 1 zd. 2 k.p.c.) oraz postępowanie dowodowe i roztrząsanie jego wyników (art. 210 § 3 k.p.c.)¹⁵⁷.

Co do stanowisk stron wskazać w tym miejscu trzeba, że zgodnie z art. 210 § 1 k.p.c. na tym etapie strony zgłaszają ustnie swe żądania i wnioski oraz przedstawiają twierdzenia i dowody na ich poparcie, a ponadto mogą wskazywać podstawy prawne swych żądań i wniosków. W praktyce jednak z reguły strony podtrzymują stanowisko procesowe zajęte w pozwie i odpowiedzi na pozew. Co więcej, wobec zasadniczego braku obowiązku stawienia na rozprawie, etap ten może zostać zastąpiony sprawozdaniem. W razie nieobecności którejkolwiek ze stron jej wnioski, twierdzenia i dowody przedstawia bowiem przewodniczący albo sędzia sprawozdawca. Sprawozdanie powinno być zwięzłe, może polegać na przytoczeniu najistotniejszych fragmentów pism procesowych strony nieobecnej bądź zreferowaniu ich treści, bez ich komentowania (por. art. 211 k.p.c.)¹⁵⁸. Zauważyć należy, że w praktyce ten etap rozprawy najczęściej nie wnosi istotnych elementów dla przebiegu postępowania. Jak już wskazywano, ustawodawca nowelizacją z 4 lipca 2019 roku nałożył jednak na strony dodatkowy ciężar, realizowany na tym etapie postępowania, wskazując w art. 210 § 2 k.p.c., że każda ze stron jest obowiązana do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących faktów. W doktrynie wskazuje się więc, że w ramach ustosunkowania się do twierdzeń przeciwnika procesowego strona ma obecnie obowiązek wyszczególnienia faktów, którym zaprzecza¹⁵⁹. Za H. Pietrkowskim należy zauważyć, że wyegzekwowanie tego obowiązku procesowego przez przewodniczącego składu sądu jest istotne, bowiem pozwala na potwierdzenie na tym etapie postępowania oświadczeń złożonych

¹⁵⁶ P. Telenga [w:] A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania...* art. 210, teza 1.

¹⁵⁷ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210, teza 4 i 5.

¹⁵⁸ H. Pietrkowski, *Posiedzenia sądowe. Rozprawa* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

¹⁵⁹ S. Sołtysik [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210., teza 25.

wcześniej w tym zakresie (np. w odpowiedzi na pozew), a ponadto umożliwia ich doprecyzowanie¹⁶⁰. W sytuacji, w której z jakichś powodów takie wyegzekwowanie stanowiska na etapie pism procesowych było utrudnione, realizacja rzeczzonego obowiązku może nastąpić na omawianym wstępnym etapie rozprawy. Zaznaczyć również należy, że na tym etapie postępowania strona może składać dodatkowo różnego rodzaju wnioski, które powinna zgłosić na etapie przed rozpoczęciem rozprawy – czy to uwagi na upływ terminu, czy też jedynie na pewnego rodzaju poboczne konsekwencje (jak np. większą część zwracanej opłaty od pozwu w przypadku zawarcia ugody przed rozprawą).

W doktrynie zgodnie wskazuje się, że zarówno postępowanie dowodowe jak i roztrząsanie jego wyników są zaś elementami fakultatywnymi rozprawy. Postępowanie dowodowe przeprowadzane jest na rozprawie – jak wskazuje przepis - „stosownie do okoliczności”, tzn. jeżeli w konkretnej sprawie trzeba je przeprowadzić oraz jeżeli nie należy go przeprowadzać poza rozprawą (przez sędziego wyznaczonego lub sąd wezwany; art. 235 § 1). Okoliczności decydują także o zakresie tego postępowania. Może okazać się przykładowo, że fakty sprawy są niesporne, spór między stronami powstaje zaś na etapie prawnej kwalifikacji tychże faktów – w takiej zaś sytuacji przeprowadzanie dowodów na te fakty byłoby niepożądane jako zbyteczne i opóźniające rozpoznanie sprawy¹⁶¹. Roztrząsanie wyników postępowania dowodowego, określane także w doktrynie mianem tzw. wywodów końcowych, polega na końcowym omówieniu przez strony wyników tego postępowania w celu przekonania sądu, że podnoszone przez nie okoliczności zostały udowodnione¹⁶². Niezależnie od przeprowadzenia lub nie postępowania dowodowego w danej sprawie, a w ślad za tym od umożliwienia stronom roztrząsania jego wyników, zgodnie z art. 224 § 1 k.p.c. strona zawsze zachowuje prawo do zabrania głosu (tzw. głosu końcowego) przed zamknięciem rozprawy¹⁶³. Etap ten jest jednak uprawnieniem stron i nie podlega wymuszeniu, a w praktyce często opiera się na podtrzymaniu dotychczasowego stanowiska.

¹⁶⁰ H. Pietrzkowski, *Posiedzenia sądowe. Rozprawa* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

¹⁶¹ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 4; S. Sołtysik [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 210., teza 15; A. Rutkowska, D. Rutkowski [w:] O. M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, LEX el. 2023, art. 210, teza 7; E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 6.

¹⁶² P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 8; E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 5.

¹⁶³ por. T. Żyznowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 224, teza 3.

2.3. Elementy rozprawy podlegające ograniczeniu na skutek zastosowania art. 220 k.p.c.

Wobec zwięzłego ujęcia przepisu art. 220 k.p.c. należy się zastanowić, czy ograniczenie rozprawy może polegać na pominięciu pewnych elementów jej przebiegu, bądź ograniczeniu jedynie pewnego etapu rozprawy, czy też jego istotą jest zawsze przeprowadzenie całości rozprawy zgodnie z jej porządkiem, lecz jedynie przy poświęceniu uwagi wybranym zarzutom lub zagadnieniom.

W doktrynie wyrażono stanowisko, iż ograniczenie rozprawy może obejmować całe posiedzenie lub jego część¹⁶⁴. Teza ta wymaga jednak doprecyzowania. Po pierwsze, oczywisty wydaje się wniosek, że ograniczenie nie może odnosić się do dowolnych części rozprawy. Sąd nie może zadecydować, że ograniczeniu ulegnie jedynie pewien fragment rozprawy, np. – co pozostawałoby intuicyjne – postępowanie dowodowe. Ograniczenie wyłącznie jednego elementu, przy pozostawieniu nieograniczonych ciężarów procesowych co do całości postępowania, ze wszystkimi tego konsekwencjami, stanowiłoby bowiem działanie nieracjonalne, utrudniające postępowanie i najczęściej prowadzące do ograniczenia możliwości obrony swych praw przez strony.

Ostrożnie podchodzić również należy do ograniczenia rozprawy do określonego zarzutu lub zagadnienia, a następnie odwołania ograniczenia i kontynuowania rozprawy. Przede wszystkim na względzie należy mieć ograniczenia wynikające z możliwości zmiany lub uchylecia postanowienia w tym przedmiocie (w zależności od przyjętej koncepcji), o których będzie mowa w dalszej części pracy. Co do zasady jednak, odwołanie ograniczenia może okazać się konieczne w przypadku, w którym sąd dojdzie do przekonania, że ograniczenie okazało się niezasadne, bądź nie doprowadziło do zamierzonego rezultatu (np. zawarcia ugody) i zachodzi potrzeba rozpoznania sprawy w całości. Niewątpliwie nie należy dopuścić do sytuacji, w której sąd ograniczy rozprawę na etapie wstępnym, na skutek czego umożliwi stronom zajęcie stanowiska wyłącznie w zakresie określonego zarzutu lub zagadnienia, czy też przeprowadzi dowody wyłącznie na okoliczności związane z przedmiotem ograniczenia, a następnie odwoła ograniczenie co do dalszych etapów rozprawy. Tego rodzaju postępowanie naruszałoby prawo stron do zajęcia stanowiska, ustosunkowania się do głosu przeciwnika procesowego, a nawet zgłaszania twierdzeń i dowodów. Ponadto podkreślić jeszcze raz trzeba, że strony mają prawo procesowe do przewidywalnego postępowania, a zatem do zagwarantowania zarówno możliwości przewidzenia formalnego przebiegu postępowania, jak

¹⁶⁴ P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.; A. Rutkowska, D. Rutkowski [w:] O. M. Piaskowska (red), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

i możliwości oszacowania szans na wygraną w procesie. Należałoby więc uznać, że wobec rozpoznania zarzutu lub zagadnienia ze skutkiem powodującym potrzebę kontynuowania postępowania, sąd powinien uzupełniająco powtórzyć wszystkie elementy rozprawy, ale już bez ograniczeń, tj. przede wszystkim umożliwić stronom zajęcie stanowiska oraz ewentualnie zgłoszenie i przeprowadzenie zgłoszonych dowodów w dotychczas pomijanym zakresie – nawet jeśli z już przeprowadzonych dowodów można wnioskować o pozostałych okolicznościach sprawy. Jeżeli bowiem dane twierdzenia o faktach ujawniły się przy przeprowadzaniu dowodów niedopuszczonych dla wykazania tych okoliczności, fakty takie nie stanowią przedmiotu dowodu i nie tworzą podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy¹⁶⁵.

Wydaje się więc, że jedyny przypadek, w którym może dojść do ograniczenia rozprawy w części bez konieczności jej uzupełnienia czy powtórzenia, może wystąpić w trakcie przebiegu rozprawy. Możliwe jest bowiem, że na skutek przeprowadzonych na rozprawie czynności, sąd dojdzie do przekonania, iż rozpoznaniu powinien podlegać wyłącznie jeden zarzut lub zagadnienie, które na tym etapie okaże się wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy. Uznać trzeba, że wydanie postanowienia w trakcie rozprawy o jej ograniczeniu będzie miało skutek wyłącznie następczy, tj. odnoszący się do dalszego przebiegu rozprawy, a dokonane już czynności oraz przeprowadzone dowody pozostaną skuteczne i wiążące. W tym wypadku ograniczeniu ulegnie więc jedynie część rozprawy – następująca po wydaniu postanowienia w tym przedmiocie.

Analizując przebieg rozprawy na skutek jej ograniczenia należy dodatkowo postawić pytanie, czy pewne elementy rozprawy mogą zostać całkowicie wyeliminowane i ewentualnie o które elementy rozprawa może podlegać ograniczeniu, wobec poddania rozpoznaniu tylko części zarzutów lub zagadnień. Jak wskazuje bowiem S. Cieślak, określony w art. 210 k.p.c. zakres czynności podejmowanych na rozprawie może zostać ograniczony poprzez zastosowanie analizowanej instytucji¹⁶⁶. Może również wydawać się prawidłowe dla osiągnięcia celu przyspieszania rozprawy - któremu sprzyjać ma regulacja art. 220 k.p.c. - aby ograniczając rozprawę pominąć pewne jej etapy. Tytułem przykładu można zastanawiać się, czy ograniczając rozprawę do zagadnienia, co do którego strony przedstawiły już stanowiska w pismach procesowych i złożyły dowody z dokumentów, sąd mógłby po wywołaniu sprawy wydać jedynie postanowienie w trybie art. 220 k.p.c., udzielić stronom głosu końcowego i zamknąć rozprawę, skoro na skutek ograniczenia nie znajduje powodów do ponownej prezentacji żądań, wniosków i materiału dowodowego.

¹⁶⁵ M. Krakowiak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, teza 6.

¹⁶⁶ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 1.

Z pewnością stwierdzić trzeba jednak, że całkowitemu pominięciu nie może ulec etap przedstawienia stanowisk stron. Ten element rozprawy uznawany jest powszechnie za jej istotę, tj. zagwarantowanie stronom prawa do sądu poprzez prawo do bycia wysłuchanym. Wskazuje się, że prawodawca z etapem tym wiąże realizację ogólnych zasad postępowania, w tym jawności, bezpośredniości, kontradyktoryjności i równości stron, określając że obie strony – najpierw powód, a potem pozwany – zgłaszają ustnie swoje żądania i wnioski¹⁶⁷. Z elementem tym zaś nierozłącznie związane jest prawo wskazania podstaw prawnych żądań i wniosków oraz ciężar ustosunkowania się do stanowiska strony przeciwnej, których to elementów również nie sposób ograniczyć. Pamiętać należy, że oświadczenia procesowe stron co do zasady pozostają odwoływalne, co stanowi przejaw urzeczywistnienia zasady dyspozycyjności¹⁶⁸. Skoro tak, strony mogą uczynić to na każdym etapie sprawy, póki dane stanowisko nie wywrze swojego skutku. Skoro więc ustawa procesowa przyznaje prawo do zajęcia stanowiska na określonym etapie postępowania, należy umożliwić stronom jego zajęcie, celem umożliwienia ewentualnej zmiany, uzupełnienia czy modyfikacji dotychczasowych oświadczeń.

Podobnie rzecz ma się co do roztrząsania wyników postępowania dowodowego. W orzecznictwie podkreśla się, iż mimo że sprawiedliwe załatwienie sprawy cywilnej wymaga jej rozpoznania bez zbędnej zwłoki, to nie może to następować kosztem praw strony do rzetelnego procesu cywilnego. Kontradyktoryjność procesu wymaga zapewnienia, aby strony przed zamknięciem rozprawy mogły wypowiedzieć się co do wszystkich przeprowadzonych dowodów¹⁶⁹. Niekiedy wskazuje się nawet, iż w sytuacji, gdy głos nie został stronom udzielony, dochodzi do naruszenia prawa stron do obrony swych praw¹⁷⁰. Dominująca linia orzecznictwa wskazuje jednak, że nieważności nie wywołuje samo w sobie nieudzielenie przez sąd, wbrew dyspozycji art. 224 § 1, głosu stronom przed zamknięciem rozprawy. W takiej sytuacji nie dojdzie do naruszenia prawa do obrony, gdy, co wymaga podkreślenia, w toku postępowania strony i ich pełnomocnicy mieli możliwość odnoszenia się do żądań i twierdzeń zgłaszanych w sprawie, a więc brali w niej udział z pełną swobodą formułowania wniosków¹⁷¹. Jeśli więc strona nie wykaże w jaki sposób nieudzielenie jej głosu końcowego miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, to tego rodzaju błąd sądu nie stanowi podstawy nieważności postępowania poprzez pozbawienie strony możliwości obrony swych praw¹⁷². Oceny, czy

¹⁶⁷ T. Żyznowski [w:] [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 1.

¹⁶⁸ por. np. postanowienie SN z 20 stycznia 2004 r., II CK 80/03, LEX nr 602410.

¹⁶⁹ Wyrok SA w Warszawie z 28 grudnia 2022 r., V ACa 803/21, LEX nr 3478011.

¹⁷⁰ Wyrok SA w Gdańsku z 8 lipca 2015 r., V ACa 64/15, LEX nr 1842311.

¹⁷¹ Postanowienie SN z 12 maja 2022 r., III UZ 5/22, LEX nr 3416401.

¹⁷² Wyrok SA w Warszawie z 20 maja 2016 r., VI ACa 642/15, LEX nr 2073853.

wskutek takiej wadliwości strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw należy przy tym dokonywać z uwzględnieniem konkretnych okoliczności sprawy, obejmujących również zbadanie, czy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wyłącznie wskutek wadliwego postępowania sądu, czy też nie skorzystała z nich w następstwie własnego zaniechania¹⁷³. W tym kontekście zaznaczyć trzeba, że może zachodzić sytuacja, w której na skutek ograniczenia rozprawy sąd zaniecha odbierania od stron stanowisk końcowych w pewnych okolicznościach. Zawsze jednak powinien mieć na uwadze, iż konieczne jest dokonanie ostrożnej oceny, czy strona miała w toku postępowania dostatecznie zagwarantowane prawo do zajęcia stanowiska. Przy ograniczeniu rozprawy ocena ta powinna być szczególnie ostrożna, jako że już na skutek samego ograniczenia badania sprawy do konkretnego zagadnienia strona zostaje ograniczona w możliwości prezentacji swoich stanowisk, a zatem dalsze ograniczenia muszą być szczególnie uważne.

W tym miejscu warto odpowiedzieć na pytanie, czy w związku z tym elementy przedstawienia przez strony stanowiska wstępnego i końcowego mogą w ogóle podlegać ograniczeniu poprzez upoważnienie jedynie do zajęcia stanowiska w określonym przedmiocie.

W orzecznictwie wskazuje się, że mając na uwadze zasadę ustności należy co do zasady dopuścić obszerny wywód stron w pełnym zakresie. Aktualność zachowuje bowiem przedwojenne orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym jedynie przewlekłość w wywodach strony, powtarzanie się lub zbaczanie z przedmiotu upoważnia sędziego przewodniczącego do odebrania głosu stronie przedstawiającej swoje stanowisko¹⁷⁴. Prawo do ograniczenia możliwości zajęcia stanowiska co do całego sporu, a co za tym idzie ewentualnego odbierania głosu stronie, która nie zastosuje się do ograniczenia, jawi się jednak w przypadku ograniczenia rozprawy jako zgodne z założeniami tej instytucji. Jak już wskazywano, celem regulacji jest przede wszystkim usprawnienie i przyspieszenie postępowania. Szerokie zajęcie stanowiska przez stronę na tym etapie postępowania – pomijając nawet długość trwania samej rozprawy - może powodować dalsze konsekwencje, tj. wolę ustosunkowania się do niego przez oponenta procesowego czy też ewentualną potrzebę zgłoszenia nowych twierdzeń i dowodów, celem nienarażania się na negatywne konsekwencje wynikające z zaniechania w tym zakresie. Warto również podkreślić, że ograniczenie rozprawy w przypadku niektórych skomplikowanych sporów może być również powodowane potrzebą uproszczenia sprawy, poprzez uporządkowanie analizowanych zagadnień. Nieskrępowane powoływanie twierdzeń

¹⁷³ Postanowienie SN z 6 grudnia 2018 r., V CSK 262/18, LEX nr 2589233 i powołane tam wyroki.

¹⁷⁴ Tak orzeczenie SN z 11 marca 1938 r., C I 1205/37, OSN(C) 1939/1, poz. 36; S Sołtysik [w:] T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania...* art. 210., teza 21.

i dowodów oraz zajmowanie stanowiska przez jedną ze stron pozbawiałoby tego rodzaju pozytywnych skutków ograniczenia rozprawy jego oponenta, który do materiału tego musiałby się ustosunkować.

Zauważyć warto, że praktyczny wymiar zastosowania tej instytucji na etapie głosów stron znajdzie też wyraz przy ograniczeniu rozprawy do zagadnień lub zarzutów procesowych. W tych wypadkach może bowiem w ogóle nie zajść potrzeba prowadzenia postępowania co do meritum, a co za tym idzie, zgłaszania twierdzeń i dowodów dotyczących przedmiotu sprawy. Tytułem przykładu, ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej może sprowadzać się wyłącznie do przedstawienia stanowisk stron w tym zakresie, ewentualnie informacyjnego wysłuchania, celem sprecyzowania przedmiotu sporu, dla pewności osądu. W tym wypadku może w ogóle nie zachodzić potrzeba przeprowadzenia rozprawy w pozostałym zakresie, tj. udzielenia pouczeń (które zasadniczo pozostają obligatoryjne), przeprowadzenia dowodów oraz roztrząsania wyników postępowania. Jako zasadna wobec tego jawi się teza, że nawet obligatoryjne elementy rozprawy, takie jak zgłoszenie żądań i wniosków przez strony, mogą zostać za pomocą przedmiotowego przepisu ograniczone, a nawet – w wypadku niektórych pouczeń (art. 210 § 2¹ i 2² k.p.c.) – całkowicie pominięte. Pouczenia te dotyczą bowiem przede wszystkim regulacji postępowania dowodowego, a zatem ich nieudzielenie nie będzie miało wpływu na wynik sprawy.

W przypadku zaś zagadnień lub zarzutów merytorycznych główny skutek ograniczenia rozprawy do ich rozpoznania wyraża się w elementach postępowania dowodowego i roztrząsania jego wyników. Temu wypadkowi należy poświęcić więcej uwagi ze względu na to, że najpełniej materializuje się w nim główny cel stosowania instytucji art. 220 k.p.c., tj. przyspieszenie postępowania. Zastosowanie instytucji będzie zaś miało największą wartość w procesach ze zgłoszonymi wieloma wnioskami dowodowymi i szerokim materiałem procesowym oraz w sprawach, w których ograniczenie umożliwi rezygnację z przeprowadzania dowodów nieznajdujących się przed rozprawą w aktach sprawy.

W tym miejscu zaś należy postawić tezę, zgodnie z którą zachodzi możliwość, aby rozprawa podlegała ograniczeniu wyłącznie w zakresie pewnego jej etapu, jednak etap ten nie może zostać wybrany dowolnie. Najczystsza proceduralnie decyzją byłoby ograniczenie rozprawy po jej wywołaniu, jeszcze przed zajęciem stanowisk stron – w takim wypadku całość rozprawy podlega ograniczeniu i instytucja najpełniej realizuje swoje cele. W praktyce taki sposób procedowania może okazać się jednak niemożliwy lub niecelowy. W pewnych wypadkach sąd przy odbieraniu stanowisk stron powinien dążyć do uzupełnienia wiedzy o sprawie przed podjęciem decyzji o ograniczeniu rozprawy, jeśli wcześniej nie udało się tego

dokonać. W takiej sytuacji rozprawa zostanie ograniczona dopiero od kolejnego jej etapu – postępowania dowodowego. Może zachodzić również sytuacja, w której prowadzona rozprawa zostanie ograniczona dopiero w trakcie, najczęściej po przeprowadzeniu w części postępowania dowodowego, kiedy to wyświetlone fakty dadzą asumpt do podjęcia omawianej decyzji. Dopuszczyć należy również sytuację odwrotną, w której rozprawa była prowadzona od początku z ograniczeniami, jednak zachodzi konieczność przeprowadzenia jej w dalszym zakresie bez ograniczeń. W tym wypadku należy jednak odebrać od stron stanowiska co do pomijanych dotychczas aspektów sprawy oraz ewentualnie przeprowadzić czynności z art. 210 § 1 i 2 k.p.c. i uzupełnić pouczenia z art. 210 § 2¹ i 2² k.p.c.

Stwierdzić więc trzeba, że celem instytucji art. 220 k.p.c. nie jest ograniczenie rozprawy o niektóre jej elementy, niemniej możliwe jest, że ograniczenie spowoduje taki skutek. Wobec ograniczenia rozprawy może zajść sytuacja, w której w ogóle nie zostanie przeprowadzone postępowanie dowodowe na rozprawie, a niekiedy też nie będzie potrzeby udzielania obligatoryjnych pouczeń. Co do zasady jednak na skutek ograniczenia rozprawy wszystkie jej elementy powinny zostać przeprowadzone, choć w zakresie ograniczonym do danego zagadnienia.

Podsumowując ten wątek stwierdzić trzeba, że istota regulacji art. 220 k.p.c. sprowadza się przede wszystkim do skrócenia wszystkich etapów przebiegu rozprawy, w tym przede wszystkim etapu postępowania dowodowego. Jej zastosowanie może wpłynąć wprawdzie również na wyeliminowanie pewnych elementów rozprawy, jednak tego rodzaju skutek pozostaje jedynie pobocznym efektem stosowania omawianej konstrukcji, nie zaś jej głównym celem. Koncentrowanie uwagi na jednym zagadnieniu, czy to istotnym z punktu widzenia procedury, czy też z punktu widzenia merytorycznego rozpoznania sprawy, ma na celu odwrócenie uwagi od pozostałych wątków sprawy i wyeliminowanie prowadzenia każdego etapu rozprawy z uwzględnieniem rzeczonych wątków (uznanych na tę chwilę za poboczne).

2.4. Ograniczenie rozprawy a postępowanie dowodowe

Wskazać należy, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) oraz, iż przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów (art. 224 § 1 k.p.c.). W kontekście stosowania regulacji art. 220 k.p.c. należy poczynić więc kilka uwag odnośnie do stosowania tych przepisów.

Po pierwsze, zaznaczyć trzeba, iż sąd nie ma obowiązku kontynuowania postępowania w celu przeprowadzenia wszystkich środków dowodowych zgłaszanych przez strony, jeżeli

zostały już dostatecznie wyjaśnione okoliczności sprawy. Sąd Najwyższy prezentując tożsame stanowisko zaznacza, że istotne jest, aby zamknięcie rozprawy nie zaskakiwało stron, podkreślając wagę udzielenia im głosu końcowego. Regulacja art. 224 § 1 k.p.c. nie wprowadza bowiem obowiązku kontynuowania rozprawy do chwili „wyjaśnienia okoliczności sprawy” po myśli stron¹⁷⁵. Skoro przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, nie jest uchybieniem pominięcie dalszych dowodów, gdy w świetle zebranego materiału miałyby one służyć jedynie naświetleniu okoliczności towarzyszących, nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy¹⁷⁶. Wobec tego wskazuje się, że sprawne zarządzanie sprawą przez sąd wymaga umiejętności dokonania wyboru optymalnego momentu na zamknięcie rozprawy. Chodzi w tym wypadku zarówno o eliminowanie wypadków zbyt długiego kontynuowania rozprawy, jak i jej przedwczesnego zamknięcia¹⁷⁷.

W tym kontekście ocenić więc należy, czy na skutek ograniczenia rozprawy zmianie ulegają fakty, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Istotność faktów wiąże się z podstawą faktyczną powództwa (art. 187 § 1 k.p.c.). Punktem wyjścia jest więc to, jak powód subiektywnie określi stan faktyczny sprawy, uzasadniając powództwo. Wskazane przez powoda fakty pozostają następnie przedmiotem dowodu, jeżeli dotyczą okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego mają istotne znaczenie dla dokonania oceny roszczenia powoda. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się więc najczęściej, że co do zasady decydującą rolę w ramach przedmiotowej weryfikacji odgrywa hipoteza normy prawa materialnego przyjęta za podstawę prawną roszczenia – zbiór przesłanek, od których norma ta uzależnia istnienie dochodzonego prawa lub zasadność zarzutów merytorycznych pozwanego (przy uwzględnieniu instytucji domniemań prawnych). *A contrario*, dowód nie pozostaje istotny w sytuacji, gdy fakt objęty wnioskiem dowodowym jest irrelevantny z punktu widzenia wspomnianej normy¹⁷⁸. Kontrydiktoryjność procesu oraz obowiązek zapewnienia stronom możliwości obrony swych praw powoduje zaś, że zamknięcie rozprawy może nastąpić dopiero, gdy wskazane przez nie istotne dla sprawy dowody zostały przeprowadzone, a stronom umożliwiono ustosunkowanie się do nich¹⁷⁹.

Przyjmując zaprezentowaną wykładnię wskazać by należało, że ograniczenie rozprawy nie wpływa na ocenę określonych dowodów jako mających istotne znaczenie dla

¹⁷⁵ Wyrok SN z 7 lutego 2000 r., I CKN 321/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 178.

¹⁷⁶ Wyrok SN z 27 sierpnia 1970 r., II CR 377/70, Legalis.

¹⁷⁷ S Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...* art. 210, teza 4.

¹⁷⁸ A. Budniak-Rogała [w:] [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 235(2), teza 8 ; T. Ereciński [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 227, teza 13; tak też orzecznictwo, m.in. postanowienie SN z 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11, LEX nr 1133804.

¹⁷⁹ P. Grzegorzczak, M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 224, teza 8.

rozstrzygnięcia. Sam fakt skupienia uwagi np. na jednej przesłance normy nie powoduje, że wykazanie pozostałych przesłanek staje się irrelewantne z punktu widzenia tejże normy. Nie można bowiem stwierdzić, że okoliczności związane z ustaleniem zaistnienia pozostałych przesłanek normy stają się jedynie pobocznymi, towarzyszącymi istotnym ustaleniom. Wyłącznie na skutek zastosowania regulacji procesowych sąd przestaje być zainteresowany ich wyjaśnieniem z przyczyn pragmatycznych. Nadal pozostają one jednak istotne dla danej sprawy, jednak analiza ich okazuje się zbędna dla wydania rozstrzygnięcia. Podobnie rzecz ma się w przypadku ograniczenia rozprawy do zagadnień procesowych, jak na przykład zarzutu zawisłości sporu. Przy podniesieniu tego rodzaju zarzutu niezbędne wydaje się skupienie na nim uwagi w pierwszej kolejności, co może spowodować, że w ogóle nie dojdzie do merytorycznego rozpoznania podstawy faktycznej powództwa. Nie sposób jednak twierdzić, że w takiej sytuacji przestają w sprawie istnieć fakty istotne dla rozstrzygnięcia – wprowadzić mogą one nie mieć znaczenia przy wydawaniu orzeczenia kończącego w sprawie (postanowienia o odrzuceniu pozwu), jednak należy wciąż uznawać je za fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – gdyby bowiem postępowanie było prowadzone, pozostawałyby one kluczowe z punktu widzenia przedmiotu procesu, a ponadto wyznaczają one przedmiot sprawy i wskazują granice następczej powagi rzeczy osądzonej.

W doktrynie wskazuje się jednak niekiedy również, że analizowane zagadnienie powinno być rozpatrywane w dwóch kontekstach, tj. nie tylko związanym z prawem materialnym, ale także z prawem procesowym, łączącym się z postępowaniem dowodowym. Pominięcie dowodu wobec jego nieistotności dla rozstrzygnięcia uzasadnione w tym wypadku jest także wówczas, gdy badanie zaistnienia faktu będącego elementem podstawy faktycznej roszczenia (w podanym wyżej rozumieniu) stanie się zbędne w następstwie przesądzenia przesłanki pozwalającej na przyjęcie bezzasadności powództwa, niezależnie od udowodnienia wszystkich faktów składających się na jego podstawę. Przykładem może być przesądzenie zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia (np. w wyniku dowodowego ustalenia daty wymagalności lub przyjęcia za nieudowodnione twierdzenia o przerwaniu biegu przedawnienia). W takiej sytuacji zbędne stanie się badanie innych faktów istotnych dla ustalenia zasady lub wysokości dochodzonego roszczenia¹⁸⁰. W tej koncepcji należałoby uznać, że przyczyną nieprzeprowadzenia dowodów na okoliczności, o które ograniczono rozprawę, jest ich nieistotność dla rozstrzygnięcia sprawy. Wobec tego, sąd powinien pominąć te dowody,

¹⁸⁰ K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 235(2), teza 8 ; T. Radkiewicz [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–366*, Warszawa 2021, LEX, art. 235(2), teza 5.

jako że dokonał ich merytorycznej oceny w powyższy sposób (art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.). Negatywna ocena wniosku dowodowego przez sąd musi bowiem przybrać formułę pominięcia¹⁸¹.

Odnosząc się do prezentowanych koncepcji należy opowiedzieć się za pierwszym ze stanowisk, uzależniając ocenę istotności dowodu wyłącznie od przyjętych do zastosowania w sprawie norm prawa materialnego. Sąd, ograniczając rozprawę do zarzutu lub zagadnienia, które pozwoli na przesądzenie zasadności roszczenia, nie dokonuje bowiem oceny sprawy w pozostałym zakresie, w tym pozostałego materiału dowodowego. Nie bada więc dowodów zgłoszonych na inne okoliczności sprawy, jako że ogranicza postępowanie o ten zakres (który – co do zasady – może być istotny dla rozstrzygnięcia w danej sprawie, skoro odpowiada normie prawa materialnego). Warto zaznaczyć, że wydając postanowienie o pominięciu dowodu, sąd zobligowany jest wskazać podstawę prawną tego rozstrzygnięcia (art. 235² § 2 k.p.c.). Rozwiązanie to motywowane jest koniecznością zaznajomienia się stron z normatywną podstawą postanowienia sądu - strona może zakwestionować ocenę w tym zakresie, składając zarzut naruszenia przepisów postępowania w trybie art. 162 k.p.c. i odpowiednio uzasadniając swoje stanowisko¹⁸². Stwierdzić więc trzeba, że ocena sądu w tym przedmiocie powinna być wyczerpująca. Jeśli na przykład dowód jest nie tylko nieistotny, ale także spóźniony, sąd powinien powołać kumulatywnie te przyczyny jego pominięcia. Mimo, że sąd nie jest związany postanowieniem dowodowym nie powinno dochodzić do sytuacji, w której pomija się dowód z określonej przyczyny, a na skutek słusznego zastrzeżenia pomija się go kolejny raz, z innego powodu. Powyższa konstatacja prowadzi więc do wniosku, że wydając postanowienie w trybie art. 235² k.p.c. sąd powinien dokonać pełnej analizy materiału dowodowego i precyzyjnie wskazać przyczyny, dla których odmawia przeprowadzenia części dowodów. Wydaje się jednak, że osiągnięcie celu ograniczenia rozprawy, który sprowadza się do niedokonania analizy całości sprawy, lecz wybranego jej fragmentu, dla potrzeb wydania orzeczenia, powoduje, że niecelowa staje się tego rodzaju ocena wszystkich dowodów. Jedyna weryfikacja, której powinien dokonać sąd, to ocena, czy dany dowód ma służyć wykazaniu okoliczności, do których została ograniczona rozprawa – nie zaś przesądzeniu, czy co do zasady jest on istotny dla rozstrzygnięcia, a tym bardziej czy jest możliwy do przeprowadzenia, dopuszczalny itd.

Wskazać także należy, że pomijając dowody wobec ograniczenia rozprawy, sąd naraża się na zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w sytuacji, w której nie uznał dowodu za nieistotny z punktu widzenia normy prawa materialnego, lecz pominął go z przyczyn praktycznych.

¹⁸¹ T. Radkiewicz [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 235(2), teza 2.

¹⁸² *Ibidem*, art. 235(2), teza 11.

W przypadku bowiem niepodzielenia wniosków co do rozpoznanego zarzutu lub zagadnienia przez sąd drugiej instancji, ocena pozostałych dowodów jako nieistotnych dla sprawy okaże się błędna – błąd ten nie będzie zaś konsekwencją merytorycznej oceny dowodu z punktu widzenia art. 227 k.p.c., lecz *de facto* ograniczenia rozprawy¹⁸³.

Co więcej, wydaje się, że pominięcie dowodów ocenianych jako zbędne dla rozstrzygnięcia powinno odbywać się na jak najwcześniejszym etapie sprawy, celem umożliwienia stronom zaplanowania taktyki procesowej i niezaskakiwania rozstrzygnięciem. Dodatkowo w sytuacji ograniczenia rozprawy do określonego zagadnienia, późniejsze podejmowanie decyzji procesowych co do pozostałego materiału dowodowego byłoby nieprawidłowe z punktu widzenia technicznego. Skoro bowiem sąd ograniczył rozprawę do określonego zagadnienia, to nie powinien procedować w przedmiocie zagadnień pozostałych – w tym co do wniosków dowodowych na pozostałe okoliczności, również w postaci ich negatywnego rozpoznania. W przypadku ograniczenia rozprawy sąd dokonuje analizy określonego zarzutu lub zagadnienia – i w tym celu najczęściej dochodzi do przeprowadzenia tylko dowodów zgłoszonych na daną okoliczność. Przy koncepcji pomijania dowodów zgłoszonych na okoliczności nieistotne z punktu widzenia procesowego, powinien więc od razu pominąć pozostałe dowody, skoro rozprawa ma zostać ograniczona do okoliczności uznanej przez sąd za procesowo istotną. To wymagałoby zaś *de facto* przesądzenia na tym etapie sprawy wyniku postępowania dowodowego co do badanego zagadnienia, ewentualnie zmian postanowień dowodowych na dalszym etapie postępowania. Z punktu widzenia klarowności postępowania i konieczności zapewnienia stronom jak najbardziej jasnych i przewidywalnych reguł wydaje się, że taki sposób działania jawi się jako nieprawidłowy.

Wskazać w tym miejscu należy, że w orzecznictwie dotychczas prezentowane były sprzeczne poglądy odnośnie do konieczności wydawania przez sąd postanowienia o odmowie dopuszczenia dowodu¹⁸⁴. Judykatura dopuszczała niekiedy, aby pominięcie dowodu następowało bez wydania postanowienia, poprzez uznanie że pominięte zostają dowody niewymienione w postanowieniu dowodowym¹⁸⁵. Ustawodawca zdecydował się jednak ujednolicić praktykę regulacją art. 235² k.p.c., który wymaga aktualnie od sądu bezwzględnie wydania postanowienia w przypadku pominięcia wniosku dowodowego. Wydaje się jednak, że obowiązek ten materializuje się w przypadku rozpoznawania sprawy w całości – sąd powinien bowiem w takim wypadku wskazać przyczyny, dla których odmawia przeprowadzenia

¹⁸³ wyrok SA w Gdańsku z 23 października 2013 r., I ACa 14/13, LEX nr 1396849.

¹⁸⁴ Szerzej A. Budniak-Rogała [w:] [w:] T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 235(2). Teza 3

¹⁸⁵ zob. np. wyrok SN z 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, Legalis i z 9 lipca 2015 r., I UK 375/14, Legalis

postępowania dowodowego w zakresie wskazanym przez strony. W przypadku ograniczenia rozprawy przyczyną taką będzie nierozpoznawanie części zagadnień i zarzutów. Informacją dla stron co do planowanego nierozpoznawania zgłoszonych przez nie dowodów będzie więc postanowienie o ograniczeniu rozprawy, co do którego oczywiście strony mogą wnieść zastrzeżenia. W tym wypadku nie dojdzie zatem do podkreślanego przez Sąd Najwyższy zaskoczenia stron zamknięciem rozprawy mimo nieprzeprowadzenia dowodów – nie tylko poprzez umożliwienie stronom zajęcia stanowiska końcowego, ale także dzięki wcześniejszemu sygnałowi, tj. wydaniu postanowienia o ograniczeniu rozprawy.

Brak decyzji dowodowych w omawianym zakresie spełnia zatem powyżej wskazaną dyrektywę dokonywania zamknięcia rozprawy w odpowiednim momencie. Sąd, dochodząc do przekonania że rozpoznawany zarzut lub zagadnienie pozwalają na wydanie orzeczenia końcowego, nie powinien zwlekać z zamknięciem rozprawy, dokonując dodatkowej analizy pozostałych aspektów sprawy i podejmując co do niego decyzje. Zamknięcie rozprawy w tym wypadku nie będzie również przedwczesne. Z przedwczesnym zamknięciem rozprawy mamy do czynienia wtedy, gdy nie wyjaśniono okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zamknięcie rozprawy powinno bowiem nastąpić wtedy, gdy organ procesowy jest przekonany o przeprowadzeniu wszystkich dowodów niezbędnych do rozstrzygnięcia. Prawidłowe osądzenie sprawy wymaga, by sąd nie pominął istotnych faktów i dowodów, ale tylko takich, których uwzględnienie miałoby znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy¹⁸⁶. Nawet więc nie ustalając wszystkich okoliczności istotnych w sprawie z punktu widzenia prawa materialnego i nie rozpoznając wniosków ich dotyczących, zamknięcie rozprawy po zastosowaniu art. 220 k.p.c. nie będzie więc przedwczesne.

Powyższa analiza prowadzi więc do wniosku, że sąd nie powinien podejmować decyzji procesowej co do materiału dowodowego niezwiązanego z rozpoznawanym zarzutem lub zagadnieniem. Warto przy tym zaznaczyć, że w obecnym stanie prawnym sąd, który sprawnie stosuje obowiązującą procedurę, nie naraża się na ryzyko nieprzeprowadzenia dowodu istotnego dla danego zagadnienia, dzięki korekcie regulacji dotyczącej formułowania wniosków dowodowych.

Zgodnie z art. 236 § 1 k.p.c. sąd obowiązany jest w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu oznaczyć fakty, które mają nim zostać wykazane. W przypadku ograniczenia rozprawy powinny być to zatem wyłącznie fakty, które związane są z analizowanym zarzutem lub zagadnieniem (nawet jeśli dany środek dowodowy miał służyć również ustaleniu innych

¹⁸⁶ Wyrok SN z 20 stycznia 2009 r., II CSK 430/08, LEX nr 527189.

okoliczności). Aby nie dokonać mylnej oceny sąd musi więc dysponować precyzyjnymi wnioskami dowodowymi. Dotychczas wymogi takie wprowadzał art. 228 k.p.c., jednak tylko co do dowodów ze świadków - strona powołująca się na ten dowód obowiązana była dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych świadków stwierdzone. Co do innych dowodów niekiedy obowiązek precyzji stawiano w wyłącznie wobec profesjonalnych pełnomocników wskazując, że powinni oni konstruować wnioski dowodowe o treści będącej odpowiednikiem art. 236 k.p.c.¹⁸⁷ Inny pogląd zakładał, że wadliwości takie jak zbyt ogólna teza dowodowa, czy niewskazanie specjalności biegłego, zakresu opinii, uzasadniają oddalenie takiego wniosku *a limine*, względnie oddalenie po uprzednim wyjaśnieniu treści wniosku¹⁸⁸. Obecnie na mocy art. 235¹ k.p.c. we wniosku o przeprowadzenie dowodu strona jest obowiązana oznaczyć dowód w sposób umożliwiający przeprowadzenie go oraz wyszczególnić fakty, które mają zostać wykazane tym dowodem. Przepis ten znajduje zastosowanie do wniosków dowodowych przedkładanych zarówno w treści pism procesowych, jak i w formie ustnej¹⁸⁹ oraz nie tylko do wniosków formułowanych przez zawodowych pełnomocników. Zgodnie natomiast z treścią art. 235² § 1 pkt 6 k.p.c., jeżeli wniosek strony nie odpowiada wymogom z art. 235¹, sąd może pominąć wnioskowany dowód, po wcześniejszym wezwaniu do uzupełnienia braków w przedmiotowym zakresie. Czynności sanacyjne w tym zakresie realizowane są w oparciu o normy art. 130 § 1 i 1¹ k.p.c. Po wprowadzeniu regulacji w doktrynie wskazano, że wprowadzenie omawianej konstrukcji będzie skutkowało zwiększeniem rygoryzmu w zakresie realizacji wymogów odnoszących się do wniosków dowodowych. W efekcie ukrócona zostanie najpewniej praktyka zbiorczego powoływania w treści pism procesowych listy środków dowodowych odnoszącej się do kompleksu przytaczanych faktów stanowiących element prezentowanego stanu faktycznego. Konieczne będzie wyraźne i jednoznaczne powiązanie danego faktu z konkretnym dowodem, który ma służyć jego wykazaniu¹⁹⁰. Dodatkowo, jak już wskazano, na mocy nowelizacji wchodzącej w życie 1 lipca 2023 roku wprowadzono art. 128¹ k.p.c., zgodnie z którą pismo wnoszone przez zawodowego pełnomocnika powinno zawierać wyraźnie wyodrębnione oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski, w tym wnioski dowodowe, a jeżeli pismo zawiera uzasadnienie, wnioski dowodowe, zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu, nie wywołują skutków, jakie ustawa wiąże ze zgłoszeniem

¹⁸⁷ Wskazywano, że jakkolwiek przepis ten jest kierowany do sądu, to rzutuje on na wymogi wniosku dowodowego, jaki strona powinna zgłosić - tak wyrok SA w Szczecinie z 12 listopada 2015 r., I ACa 386/15, LEX nr 2020467; podobnie wyrok SA w Warszawie z 5 listopada 2013 r., I ACa 318/13, LEX nr 1428251.

¹⁸⁸ tak A. Łazarska, K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...* art. 236, teza 6; M. Sieńko [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 236, teza 3.

¹⁸⁹ A. Budniak-Rogała [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 235(1), teza 3.

¹⁹⁰ Ibidem, art. 235(1), teza 16.

ich przez stronę. Skoro więc organ dysponuje środkami pozwalającymi na takie przygotowanie stanowisk, aby przed podjęciem decyzji dowodowych niewątpliwe było, że nie pozostawi bez rozpoznania wniosku związanego z analizowanym zagadnieniem w trybie art. 220 k.p.c. to brak rozstrzygnięć dowodowych co do pozostałego materiału nie powinien budzić zastrzeżeń w kontekście pewności prawa.

Powyższa konstatacja nie zmienia faktu, że – szczególnie w przypadku czasochłonnych wniosków dowodowych – decyzja sądu powinna być poprzedzona szczegółową analizą sprawy i prawdopodobieństwa osiągnięcia spodziewanego skutku zastosowania art. 220 k.p.c. W sytuacji bowiem niezasadnego ograniczenia rozprawy i wezwania na rozprawę jedynie części świadków, konieczne będzie odroczenie rozprawy, co spowoduje najpewniej długi czas oczekiwania na dalsze procedowanie (biorąc pod uwagę kalendarze sesyjne sędziów). Może zajść również potrzeba ponownego przesłuchania tych samych świadków na dodatkowe okoliczności, co nie tylko spowoduje konieczność odroczenia sprawy (wobec upływu jej czasu na wokandzie), ale także wygeneruje dodatkowe koszty ich stawiennictwa, a ponadto zrodzi ryzyko zacierania się faktów w pamięci świadków. Również np. przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jedynie w analizowanej części może powodować konieczność dopuszczenia dowodu ponownie, na pozostałe okoliczności sprawy, co także spowoduje znaczne wydłużenie postępowania. Zamierzony cel może więc przynieść odwrotny skutek, wobec zbyt pochopnego działania sądu przy stosowaniu art. 220 k.p.c.

Analizując regulację art. 220 k.p.c. w kontekście postępowania dowodowego należy także zwrócić uwagę na problem potrzeby powołania nowych faktów i dowodów na skutek ograniczenia rozprawy przez sąd. Wskazać bowiem trzeba, że ograniczenie rozprawy z tego punktu widzenia może wywierać dwojaki wpływ na postępowanie. W pierwszym wypadku dotyczy to stosowania art. 220 k.p.c. do kwestii, które są objęte sporem stron oraz przedstawiono na ich wykazanie materiał procesowy. W takiej sytuacji niewątpliwie ograniczenie rozprawy nie wpływa na zasady koncentracji materiału procesowego. Może jednak również zachodzić przypadek, w którym strony nie dostrzegają istotnego zagadnienia w sprawie, albo przynajmniej jedna ze stron niejako bagatelizowała dany aspekt sprawy. W takim wypadku można postawić pytanie, czy wydanie przez sąd postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. stanowi zdarzenie procesowe, które może być traktowane jako stanowiące podstawę do uznania, że potrzeba powołania nowych faktów i dowodów wynikła na skutek działania sądu.

Warto zauważyć, że opisany przypadek ograniczenia rozprawy wykazuje podobieństwo z działaniem sądu w ramach pouczenia stron o prawdopodobnym wyniku sprawy (ar. 156¹

k.p.c.) albo o możliwości podjęcia rozstrzygnięcia na innej podstawie prawnej (art. 156² k.p.c.). Również w tych wypadkach sąd nie wprowadza do sprawy nowych okoliczności, a jedynie koncentruje uwagę stron na określonych aspektach sprawy. Na gruncie rzeczonych regulacji został zaś wyrażony pogląd, iż stanowisko sądu może otworzyć termin dla stron na powołanie nowych twierdzeń i dowodów.

J. Jankowski wskazał, że na skutek zastosowania art. 156¹ k.p.c. strony mogą zrewidować swoje stanowisko procesowe, zgłosić ewentualne wnioski dowodowe, twierdzenia i podnieść nowe zarzuty, adekwatne do zadeklarowanego przez sąd prawdopodobnego wyniku sprawy¹⁹¹. P. Feliga wskazuje zaś, że „jeżeli przewodniczący poucza o możliwym wyniku sprawy dynamicznie (wielowątkowo), wskazując na fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które według jego twierdzeń są nieudowodnione, to niewątpliwie strona może powoływać nowe twierdzenia i dowody, uprawdopodobniając, że potrzeba ich powołania wynikła później. W takim przypadku potrzebę tę implikuje obiektywne pouczenie przewodniczącego”¹⁹². Wyrażono także pogląd, że jeśli sąd pierwszej instancji nie dokona odpowiednich pouczeń, a przyjmie do swoich ustaleń stan faktyczny który będzie dla stron zaskoczeniem, to uczyni aktualnymi nowe dowody których strona wcześniej – z uwagi na prezentowane przez siebie wnioski, czy też stanowisko drugiej strony – nie musiała przedstawiać i brak jest podstaw do odmowy dopuszczenia takich dowodów na podstawie art. 381 k.p.c.¹⁹³. Z drugiej strony wskazuje się, że obecne przepisy dotyczące koncentracji materiału procesowego zbliżają się do modelu prekluzyjnego¹⁹⁴. Potrzeba powołania nowych twierdzeń i dowodów ma zaś być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, a więc zmian stanu faktycznego w odniesieniu do tego, który stanowił podstawę wniesienia pozwu lub pojawienia się nowych okoliczności faktycznych¹⁹⁵. Za nowe okoliczności trudno zaś uznać zwrócenie przez sąd uwagi na określone aspekty sprawy.

W piśmiennictwie pozostawiono więc bez jednoznacznej odpowiedzi powyższe przedstawione pytanie. Wydaje się jednak, że należy stanąć na stanowisku, iż dokonane pouczenie strony o prawdopodobnym wyniku sprawy nie powinno być co do zasady traktowane jako zdarzenie uzasadniające potrzebę powołania nowych twierdzeń i dowodów, które

¹⁹¹ J. Jankowski, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. I – Przepisy ogólne; Właściwość sądu; Skład sądu, Wylączenie sędziego; Pisma procesowe i Doręczenia; Posiedzenia sądowe; Pozew)*, MoP, 2019, nr 19, str. 981-982.

¹⁹² P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), teza 11.

¹⁹³ M. Kłós, *Postępowanie apelacyjne w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2020, s. 157-168.

¹⁹⁴ M. Dziurda, *Skutki niepominięcia spóźnionego dowodu*, MOP 2020, Nr 3, str. 153.

¹⁹⁵ K. Gajda-Roszczyńska, *System koncentracji materiału procesowego po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w postępowaniu zwyczajnym*, PPC 2020, nr 1, s. 72.

niweczyłyby skutki związane z wystąpieniem momentu koncentracji. Tożsamy wniosek wysnuć więc należy co do skutków zastosowania art. 220 k.p.c. Wynik przemyśleń w tej kwestii determinowany powinien być przede wszystkim zakresem ograniczenia rozprawy i stanowiskiem procesowym stron co do tego przedmiotu. Co do zasady wydaje się, że sąd powinien zastosować konsekwencje wynikające z prekluzji materiału procesowego co do strony, która nie zwróciła uwagi na określone okoliczności, a ciężar dowodu ich wykazania na niej spoczywał. Tak na przykład powinno być w sytuacji, w której powód dochodzący roszczenia jako cesjonariusz wierzytelności nie powołuje się w sposób dostateczny na sposób wejścia w uprawnienia wierzyciela. Nawet jeśli druga strona nie zwróci uwagi na pewne mankamenty dokonanej cesji, a sąd jako organ kontrolujący prawo materialne dostrzeże jej braki i ograniczy rozprawę do tego zagadnienia, to wydaje się, iż takie działanie nie powinno dawać powodowi prawa do uzupełnienia materiału dowodowego na tę okoliczność – powinien bowiem wykazać ją wnosząc powództwo w sprawie. Wyjątkowo jednak może okazać się, że ograniczenie rozprawy otworzy możliwość powołania nowych twierdzeń i dowodów. Może tak być na przykład w sytuacji, gdy sąd ograniczy rozprawę do zbadania przedawnienia roszczenia przeciwko konsumentowi, który nie zgłosił takiego zarzutu, a między stronami nie występował spór co do kwestii przedawnienia (na przykład z uwagi na niesporne przerwanie jego biegu, na które – z uwagi na brak sporu – strony nie powoływały się w postępowaniu).

Podsumowując, co do zasady uznać należy, że zastosowanie art. 220 k.p.c. nie powinno wywierać wpływu na zasady koncentracji materiału procesowego w zakresie zagadnienia, które jest przedmiotem rozprawy ograniczonej. Może tak się stać jednak w wyjątkowych sytuacjach, wobec czego każdorazowo sąd powinien podejmować decyzję w tym przedmiocie na gruncie konkretnej sprawy, przy uwzględnieniu sporności zagadnienia oraz ciężaru dowodu spoczywającego na stronach na danym etapie postępowania.

2.5. Sposób ograniczenia i odwołania ograniczenia rozprawy.

Wobec zaprezentowanych granic i przebiegu rozprawy nasuwa się pytanie, w którym momencie, w jakiej formie oraz w jakim zakresie rozprawa może być ograniczona na mocy art. 220 k.p.c.

2.5.1. Forma ograniczenia rozprawy.

Przedstawiciele doktryny pozostają zgodni co do tego, że decyzja o ograniczeniu rozprawy powinna zapaść w formie niezaskarżalnego postanowienia¹⁹⁶. Choć wskazuje się niekiedy, że rozstrzygnięcie to ma jedynie techniczny charakter¹⁹⁷, to brak jest podstaw dla przyjęcia, że decyzja w tym zakresie może przybrać postać zarządzenia, bądź milczącego rozpoznania wyłącznie części zarzutów w sporze. Ustawodawca w formule przepisu posłużył się sformułowaniem „sąd może”, zatem nie powinno ulegać wątpliwości, że uprawnienie to zostało zastrzeżone do kompetencji sądu. Sąd natomiast nie wydaje zarządzeń - jeżeli nie wydaje wyroku lub nakazu zapłaty, wydaje postanowienie (art. 354 k.p.c.)¹⁹⁸. Zarządzenia wydaje zaś przewodniczący (art. 47 § 3¹ k.p.c.). Pozostawienie tego rodzaju decyzji kompetencji sądu wskazuje więc, że jej przedmiotu nie można określić wyłącznie jako czynności przygotowawczej, technicznej i niemerytorycznej, jakie to podlegają rozstrzygnięciu w drodze zarządzeń¹⁹⁹. Wydanie przedmiotowego orzeczenia wywiera istotny wpływ na przebieg postępowania i poprzedzone musi być rozważeniem przez sąd wszystkich aspektów danego sporu. Warto jednak zaznaczyć, że na gruncie przepisu o zbliżonym charakterze, tj. art. 218 k.p.c. (zgodnie z którym sąd może zarządzić oddzielną rozprawę co do pozwu głównego i wzajemnego, jako też co do jednego z kilku roszczeń połączonych w jednym pozwie, bądź to głównym, bądź wzajemnym, albo w stosunku do poszczególnych współuczestników). Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, iż sąd wydaje w tym wypadku zarządzenie²⁰⁰. Również na gruncie regulacji art. 218 k.p.c. pogląd ten pozostaje jednak odosobniony²⁰¹.

Należy również opowiedzieć się przeciwko milczącemu ograniczeniu rozpoznania sprawy. Sąd powinien dążyć do tego, aby prowadzone postępowanie nie stanowiło zaskoczenia dla stron²⁰². Negatywnie więc trzeba ocenić praktykę, w której sądy nie wydając odpowiedniego postanowienia, koncentrują się na jednym zarzucie (np. przedawnienia), pomijają materiał dowodowy zgłoszony dla wykazania przesłanek zasadności (bądź niezasadności) roszczenia i w oparciu o jeden zarzut wydają rozstrzygnięcie. Tego rodzaju

¹⁹⁶ A Rutkowska, D. Rutkowski [w:] O. M. Piaskowska (red), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 2; E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 2.

¹⁹⁷ J. Górski [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz. Art. 20(51)–424(12)*, Warszawa 2019, Legalis, art. 220, teza 1.

¹⁹⁸ Zob. też uzasadnienie wyroku SN z 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, Nr 7–8, poz. 116.

¹⁹⁹ M. Rzewuski, *Zarządzenia* [w:] M. Rzewuski (red.), *Rozstrzygnięcia sądowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021, LEX.

²⁰⁰ SN z 12 stycznia 1970 r., I CZ 138/70, Legalis.

²⁰¹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 282.

²⁰² A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo...*, s. 277.

działanie stanowi *de facto* ograniczenie rozprawy do określonego zarzutu, bez podjęcia w tym zakresie prawem przewidzianej decyzji i – co za tym idzie – umożliwienia stronom zajęcia stanowiska w przedmiocie takiego postanowienia. Co więcej, tego rodzaju postępowanie może mieć miejsce również w przypadku niezgłoszenia zarzutu przez strony, ale dostrzeżenia go przez sąd. Zachodzą bowiem przypadki, w których pozwany nie zgłasza zarzutu, a sąd zobligowany jest do analizy danego zagadnienia z urzędu (np. wskazywanego przedawnienia w przypadku sporów konsumenckich). Wydaje się, że ograniczenie działania sądu do ustalenia przesłanek przedawnienia, bez formalnego ograniczenia rozprawy, narusza w takich wypadkach prawo do obrony oraz zasady kontradyktoryjności i dyspozycyjności. Należy zatem stwierdzić, że wydanie odpowiedniego postanowienia, w przypadku ograniczenia rozprawy, stanowi istotny element rzetelności procesu. Jak wskazuje A. Łazarska, to z zaufania obywateli do państwa wywodzone są pewność, ale i przewidywalność postępowania sądowego. Przewidywalność jest warunkiem koniecznym budowy zaufania do sądów oraz gwarancją wykluczającą ich samowolę i arbitralność²⁰³.

Ograniczając rozprawę sąd powinien zatem wydać postanowienie. Postanowienie w przedmiocie ograniczenia rozprawy niewątpliwie jest postanowieniem niekończącym postępowania w sprawie. Nie zostało również ujęte w katalogu postanowień, na które przysługuje zażalenie. Nie podlega ono uzasadnieniu (art. 357 § 1 i § 2¹ k.p.c. *a contrario*). Jeżeli zostaje wydane na posiedzeniu jawnym (w tym rozprawie), wpisuje się je więc do protokołu rozprawy (art. 356 k.p.c.). W przypadku wydania postanowienia na posiedzeniu niejawnym, sąd powinien doręczyć je stronom z urzędu i ewentualnie pouczyć je o niezaskarżalności (art. 357 § 2 k.p.c.). Stwierdzić również trzeba, że pozostaje ono skuteczne od chwili jego wydania. Przypomnieć należy, iż skuteczność postanowienia oznacza zdolność postanowienia do wywoływania skutków wynikających z jego treści²⁰⁴. Jak wskazuje A. Miączyński, ustawodawca przyznał cechę skuteczności również orzeczeniom niemerytorycznym, podkreślając że możliwa jest duża różnorodność skutków postanowień, bowiem zakres i sposób skuteczności wynika z treści orzeczenia. Należy mieć przy tym na uwadze, że skuteczność to nie samo skutkowanie, czyli wywieranie skutków, lecz potencjalna zdolność wywarcia skutków²⁰⁵. Postanowienia proceduralne stają się więc skuteczne od chwili wydania. Ich skuteczność oznacza przede wszystkim moc wiążącą. Za A. Górą – Błaszczkowską wskazać należy, że skoro moc ta powstaje nie z chwilą uprawomocnienia się,

²⁰³ A. Łazarska, *Rzetelny proces...*, s. 510-514.

²⁰⁴ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 303.

²⁰⁵ A. Miączyński, *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, Kraków 1974, s. 31.

ale z chwilą wydania, względnie doręczenia orzeczenia, można ją nazwać mocą wiążącą natychmiastową. Skuteczność postanowienia powstająca z chwilą jego wydania polega więc na natychmiastowej mocy wiążącej i najczęściej na natychmiastowej wykonalności²⁰⁶. Wydaje się zatem, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy, jako orzeczenie proceduralne, wiąże sąd od chwili ogłoszenia na posiedzeniu jawnym, zaś w przypadku orzekania na posiedzeniu niejawnym – od chwili podpisania sentencji. Należy więc postawić pytanie jak długo obowiązuje moc wiążąca postanowienia – czy wyłącznie w stosunku do konkretnego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę, czy też literalnie do całej rozprawy. Zastanawiać się również można, jak powinien postąpić sąd w sytuacji, w której okazuje się, że wydane postanowienie o ograniczeniu rozprawy nie przyniosło (bądź nie przyniesie) spodziewanych skutków.

2.5.2. Odwołanie ograniczenia rozprawy

Z racjonalnego punktu widzenia wydaje się, że konieczne jest ustalenie możliwości odwołania ograniczenia rozprawy w sytuacji, w której zachodzi potrzeba pełnego rozpoznania sprawy. Należy stwierdzić, że niedopuszczalne byłoby akceptowanie sytuacji, w której sąd, mimo świadomości konieczności rozpoznania sprawy w pełnym zakresie, nie czyni tego, bowiem pozostaje związany wydanym przez siebie postanowieniem o ograniczeniu rozprawy. Wobec tego, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy jest postanowieniem niezaskarżalnym należy zastanowić się, jaka jest możliwość wzruszenia wydanego w tym przedmiocie orzeczenia.

Tytułem wstępu wskazać więc trzeba, że oprócz zaskarżalności orzeczeń postępowanie cywilne jako środek do wzruszenia orzeczenia wprowadza również jego odwołalność. Jak wskazuje M. Malczyk, odwołalność orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym stanowi wyjątek od zasady związania sądu orzeczeniem przez ten sąd wydanym i zezwala w pewnych przypadkach na odwołanie orzeczenia przez ten sam sąd, który orzeczenie wydał. Oznacza to, że zmiana lub uchylenie orzeczenia sądu może nastąpić z urzędu pod warunkiem, że sąd dojdzie do przekonania, iż celowe jest odwołanie jego własnej czynności decyzyjnej. Dodać należy, że w takiej sytuacji, w przypadku zaskarżenia orzeczenia środkiem zaskarżenia należy uznawać, że jego wniesienie do sądu zmierza raczej do zwrócenia uwagi organu procesowego na potrzebę odwołania swego własnego orzeczenia. Niewątpliwie więc odwołalność jest instytucją prawa

²⁰⁶ A. Góra-Błaszczkowska, *Orzeczenia w procesie cywilnym. Komentarz do art. 316–366 KPC*. Wyd. 3, Warszawa 2020, Legalis, art. 360.

procesowego cywilnego, której funkcją w znaczeniu celu, rozumianego jako kategoria zadań, jest wyeliminowanie wadliwego orzeczenia sądu albo dostosowanie orzeczenia sądu do zaistniałej zmiany okoliczności sprawy²⁰⁷. Odwołanie orzeczenia przez sąd nie może jednak następować dowolnie. Nie zawsze bowiem odwołanie orzeczenia pozostaje dopuszczalne, zatem zmierzając do zmiany wydanego rozstrzygnięcia należy poszukiwać podstaw do tego rodzaju działania w regulacjach proceduralnych. Podkreślić należy, że unicestwienie czynności procesowej sądu może nastąpić jedynie przy pomocy środków określonych prawem procesowym. Uchylenie takiej czynności następuje dopiero wskutek ponownej czynności sądu. Nawet wadliwe orzeczenie sądowe, wydane w warunkach nieważności postępowania, zachowuje swą moc tak długo, dopóki nie zostanie uchylone przez sąd innym orzeczeniem²⁰⁸.

Wskazać należy, że postanowienie wydane w trybie art. 220 k.p.c. nie może być uznane za postanowienie dowodowe - które sąd może stosownie do okoliczności uchylić lub zmienić. Nie dotyczy ono bowiem wyłącznie postępowania dowodowego, a ograniczenia całej rozprawy, nawet jeśli w niektórych przypadkach będzie wpływ miało wyłącznie na etap przeprowadzania dowodów w sprawie. Postanowienie dowodowe określa wprawdzie zakres poddanych wyjaśnieniu w sprawie faktów, które będą wzięte pod uwagę przez sąd orzekający, co upodabnia postanowienie o ograniczeniu rozprawy do tego rodzaju postanowień²⁰⁹. Natomiast głównym wyróżnikiem tego postanowienia jest odniesienie się do konkretnych środków dowodowych. Wydaje się więc, że kwalifikacja postanowienia z art. 220 k.p.c. jako postanowienia dowodowego byłaby przekroczeniem granic wykładni rozszerzającej. Warto jednak wskazać, że celem regulacji art. 240 k.p.c. jest umożliwienie sądowi elastycznego prowadzenia postępowania dowodowego, aby realizować jedną z naczelných zasad postępowania cywilnego, tj. zasadę prawdy. W myśl tej zasady, ustalenia sądu co do stanu faktycznego i prawnego sprawy powinny być zgodne z rzeczywistością²¹⁰. Zauważyć należy więc, że również postanowienie o ograniczeniu rozprawy, które ma na celu prawidłową organizację postępowania, z pewnością nie może ograniczać sądu w realizacji zasady prawdy. Wydaje się zatem, że dokonując oceny odwołałości tego postanowienia nie można klasyfikować go jako postanowienie dowodowe, jednak należy mieć na uwadze jego zbliżony charakter do tej kategorii postanowień.

²⁰⁷ M. Malczyk, *Wzruszanie orzeczeń sądu w postępowaniu cywilnym – zaskarżanie i odwołałość orzeczeń* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita...*, s. 111-118.

²⁰⁸ J. Turek, *Czynności dowodowe...*, s. 26.

²⁰⁹ M. Krakowiak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 236, teza 1.

²¹⁰ *Ibidem*, art. 236, teza 1.

Wobec tego, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy jest niekończącym postępowania w sprawie, ocenić należy jego odwoływalność w kontekście art. 359 § 1 k.p.c. Powszechnie przyjmuje się, że zmiana okoliczności sprawy, upoważniająca sąd do zmiany lub uchylecia postanowienia, oznacza zmianę okoliczności faktycznych lub zmianę przepisów prawnych, uzasadniającą wydanie postanowienia odmiennej, niż poprzednie, treści²¹¹. W orzecznictwie wskazuje się, że nie jest przyczyną zmiany postanowienia na omawianej podstawie uznanie przez sąd, że poprzednie postanowienie było błędne lub bezpodstawne, jak również odmienna ocena przez sąd, po wydaniu postanowienia, stanu faktycznego albo prawnego sprawy. Postanowienie nie może zatem być odwołane, jeżeli stan faktyczny będący podstawą postanowienia zostaje ustalony odmiennie dopiero po wydaniu postanowienia²¹².

Przedstawione stanowisko, choć co do zasady słuszne, prezentowane jest jednak często w sposób niejasny lub niekonsekwentny. Utrwalony pogląd, zgodnie z którym odmienna ocena okoliczności faktycznych nie uzasadnia zmiany postanowienia, częstokroć nie różnicuje sytuacji, w której odmienna ocena jest dokonywana na gruncie niezmienionego materiału procesowego, od dokonania tejże oceny z uwagi na poszerzenie okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie. Nie ulega wątpliwości, że zmiany okoliczności sprawy nie można utożsamiać ze zmianą oceny tychże okoliczności przez sąd – wadliwa ocena co do okoliczności nie uzasadnia zmiany lub uchylecia postanowienia²¹³. W doktrynie wskazuje się jednak również, że tak samo należy traktować okoliczności, które istniały w chwili wydania postanowienia, ale były nieznanne sądowi. A. Jakubecki, stawiając tego rodzaju tezę, jednocześnie jako przykład sytuacji uzasadniającej uchylecie postanowienia wskutek zmiany okoliczności przytacza przypadek zawieszenia postępowania cywilnego z powodu śmierci strony, jeżeli następnie okazałoby się, że strona żyje²¹⁴. Nie sposób nie dostrzec wewnętrznej sprzeczności takiego stanowiska – zdecydowanie fakt pozostawania przy życiu nie jest nową okolicznością w powyższym znaczeniu, lecz właśnie istniejącą w chwili wydania postanowienia, a nieznaną sądowi. Słuszna natomiast wydaje się teza postawiona przez A. Górę-Błaszczkowską, zgodnie z którą zmianą okoliczności sprawy w rozumieniu przepisu art. 359 k.p.c. jest m.in. ujawnienie się w toku postępowania innych okoliczności niż te, które sąd wziął za podstawę swego postanowienia²¹⁵.

²¹¹ Zob. np. A. Góra-Błaszczkowska [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 359, teza 1.

²¹² Postanowienie SA we Wrocławiu z 2 lutego 2012 r., I ACz 181/12, Legalis; Postanowienie SN z 23 listopada 2011 r., IV CZ 97/11, LEX nr 1169153.

²¹³ Tak np. A. Jakubecki [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 359, teza 3.

²¹⁴ Ibidem, art. 359, teza 3.

²¹⁵ A. Góra-Błaszczkowska, *Orzeczenia w procesie...* art. 359.

Rozważając możliwość zastosowania art. 359 § 1 k.p.c. do postanowień z art. 220 k.p.c. wskazać dodatkowo trzeba, że zastosowanie art. 359 § 1 k.p.c. prowadzi do unicestwienia wydanego postanowienia oraz jego skutków. Uchylenie postanowienia powoduje, że uznaje się je za niebyłe, zaś zmiana postanowienia oznacza wydanie kolejnego postanowienia w miejsce poprzedniego (poprzednie postanowienie zostaje tym samym uchylone). Zastosowanie art. 359 k.p.c. uzasadnia zatem tylko zmiana okoliczności sprawy zaszła po wydaniu postanowienia, a przed jego wykonaniem albo wywarciem skutku²¹⁶. Przedstawiona wykładnia art. 359 § 1 k.p.c. prowadzi więc do wniosku, że rozważenie zastosowania tego przepisu do postanowienia o ograniczeniu rozprawy może mieć miejsce jedynie przy spełnieniu dwóch warunków.

Po pierwsze, jego stosowanie ograniczone jest do sytuacji, w której doszło do ujawnienia się nowych okoliczności w sprawie, o których nie można było wnioskować z materiału procesowego, którym sąd dysponował w chwili wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy, a który wpływa na wniosek, iż rozprawa powinna zostać przeprowadzona bez ograniczeń. Po drugie zaś, zmiana lub uchylenie może dotyczyć jedynie postanowienia dotyczącego rozprawy, która jeszcze się nie rozpoczęła (np. wydanego na posiedzeniu niejawnym). Po rozpoczęciu rozprawy ograniczenie wywiera już bowiem wpływ na jej przebieg, a zatem następcze jego unicestwienie byłoby w tym rozumieniu działaniem z mocą wsteczną. Zastosowanie regulacji art. 359 § 1 k.p.c. będzie więc dotyczyło jedynie bardzo wąskiej grupy przypadków. Jego zastosowanie sprowadza się do postanowień wydanych na posiedzeniu niejawnym lub po wywołaniu rozprawy, przed zajęciem stanowisk przez strony. Aby został spełniony warunek zmiany okoliczności, w reakcji na wydanie w takim momencie postanowienia, dojść musi do przedstawienia przez stronę twierdzenia dotychczas niepodnoszonego, a zmieniającego ocenę sprawy. W takiej sytuacji sąd może uchylić postanowienie o ograniczeniu rozprawy i przeprowadzić ją bez ograniczeń bądź też zmienić wydane postanowienie, poprzez inne zakreślenie zarzutu lub zagadnienia wstępnego. Przy takiej wykładni przepisu sąd nie ma jednak możliwości odwołania postanowienia, które jest już realizowane (tj. prowadzona jest ograniczona rozprawa) oraz postanowień, które zostały wydane błędnie, z czego sąd zdał sobie sprawę dopiero w trakcie rozprawy, mimo braku ujawnienia nowych okoliczności. Regulacja art. 359 § 1 k.p.c. przy zaprezentowanej wykładni wydaje się więc mieć marginalne znaczenie dla możliwości odwołania ograniczenia rozprawy.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że odwołalność postanowienia może przybrać postać jego uchylenia, zmiany albo wydania kolejnego postanowienia w tej samej kwestii. Regulacja

²¹⁶ I. Kunicki [w:] A. Marcianiak (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 359 teza 3.

art. 359 § 1 k.p.c. dotyczy tylko dwóch pierwszych postaci odwołałości postanowienia. Dopuszczalność wydania kolejnego postanowienia w tej samej kwestii wynika zaś z przepisów szczególnych (np. art. 18 § 2 zd. 1, art. 120 § 1, art. 200 § 2 zd. 2 i 3, art. 275 zd. 2, art. 276 § 2 zd. 2 k.p.c.). Rozwiązanie takie jest przewidziane, aby wyrzec skutek odmienny od wywieranego przez postanowienie odwoływane. Wywarcie skutku przez to postanowienie nie stoi zatem na przeszkodzie jego odwołaniu w tej postaci²¹⁷. Podkreślić należy jednak, że ograniczenie rozprawy nie zostało przewidziane przez ustawodawcę jako czynność mogąca ulec odwołaniu. Wydawałoby się zatem, że w sytuacji, w której sąd przystąpi do ograniczonej rozprawy, nie może w trakcie jej przebiegu zmienić zdania i odwołać ograniczenia, aby w dalszym ciągu prowadzić rozprawę w całości. Tego rodzaju uprawnienie nie może być bowiem wywiedzione z żadnego przepisu kodeksowego.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że ustawodawca nie uwzględnił możliwości odwołania postanowień mających wpływ na organizację postępowania, do których zaliczyć należy przepisy art. 218-220 k.p.c., zaś przed rozpoczęciem rozprawy może odwołać jej ograniczenie wyłącznie w trybie art. 359 § 1 k.p.c.

W doktrynie pojawiła się jednak koncepcja „postanowień technicznych” wywodzona z postanowienia Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1970 roku, w którym stwierdził on, że zarządzenie przewidziane w art. 218 k.p.c. jest zarządzeniem o charakterze technicznym, a sąd nie jest nim związany i może je w toku sprawy zmienić²¹⁸. Orzeczenie to powielone zostało następnie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 2009 r.²¹⁹ i powszechnie powoływane jest w doktrynie. Sąd Najwyższy nie wyjaśnił jednak z jakich regulacji wywodzi koncepcję postanowień technicznych i z czego wynika rzeczony wyjątek od związania sądu wydanymi postanowieniami (art. 358 k.p.c.). Jak już bowiem wskazywano, ustawodawca nie wprowadził regulacji kreującej brak związania sądu postanowieniami proceduralnymi, jeśli nie stanowi tak przepis szczególny. Przepisy art. 218-220 k.p.c. zostały ujęte wśród regulacji dotyczących organizacji i przebiegu rozprawy, w których ustawodawca wyraźnie rozróżnia kompetencje sądu i przewodniczącego. Zakładając racjonalność ustawodawcy należy uznać, że nie zachodzą więc podstawy do traktowania przepisów zastrzegających kompetencje sądu na równi z regulacjami, których materia pozostawiona została do decyzji przewodniczącego. Wydawanie zaś orzeczeń przez sąd musi nieść za sobą konsekwencje, które przewiduje ustawa procesowa. Dążenie do zapewnienia sprawiedliwego procesu nie może przy tym powodować, że dla celów

²¹⁷ Ibidem, art. 359, teza 2 i 13.

²¹⁸ Postanowienie SN z 12 stycznia 1970 r., I CZ 138/70, LEX nr 6646.

²¹⁹ Postanowienie SN z 5 listopada 2009 r., II PZP 11/09, LEX nr 551886.

praktycznych doktryna i orzecznictwo tworzyć będą uprawnienia, które nie znajdują oparcia w ustawie. W doktrynie wskazuje się jednak w sposób ogólny, że: „niezależnie od zmiany okoliczności sprawy, mogą być zmieniane lub uchylane postanowienia i zarządzenia przewodniczącego kierującego rozprawą (np. właśnie dotyczące sytuacji wskazanych w art. 208 i 218–220)”²²⁰. Uznać trzeba, że tak postawiona teza jest jednak nietrafna, bowiem nie znajduje oparcia w konkretnych przepisach ustawy procesowej. Odnosząc się do zaprezentowanej koncepcji należy jednak stwierdzić, że wyróżnienie kategorii „postanowień technicznych” co do regulacji z art. 218-220 k.p.c., zasługuje na aprobatę. Z pewnością postanowienia te tworzą swego rodzaju kategorię orzeczeń sądu, a to zmierzających do organizacji rozprawy. Orzeczenia wydawane w realizacji rzeczonych przepisów dotyczą techniki poprowadzenia rozprawy i sposobu realizacji zadania sądu przeprowadzenia sprawnego postępowania. Skoro więc posiadają cechę wyróżniającą je na gruncie pozostałych decyzji sądu, tego rodzaju skategoryzowanie może pozostawać przydatne dla ich odpowiedniej wykładni. Samo w sobie jednak nie może powodować wyłączenia tej kategorii postanowień spod ogólnych zasad obowiązujących w procedurze dotyczących orzeczeń wydawanych przez sąd. Wyróżnienie orzeczeń technicznych może posłużyć jednak ustaleniu odpowiedniej wykładni innych regulacji prawnych dla tej kategorii decyzji sądu.

Analogiczny problem zauważyć można na gruncie stanowiska prezentowanego w stosunku do regulacji art. 180 k.p.c. i kwestii braku podstawy prawnej podjęcia postępowania niesłusznie zawieszono. Zgodnie z dominującym w orzecznictwie stanowiskiem, w wypadku zawieszenia przez sąd postępowania mimo nieistnienia podstawy do jego zawieszenia, sąd w każdym czasie, w tym także przy rozważaniu przesłanek umorzenia postępowania, postanowi podjęcie postępowania²²¹. Dla uzasadnienia tej wykładni Sąd Najwyższy powołał się na argument zbyt daleko idących skutków dla strony. Przyjmowanie w sposób mechaniczny następstw nieprawidłowego zawieszenia postępowania oznaczałoby kierowanie się niesłusznym formalizmem, prowadzącym w niektórych wypadkach w istocie do pozbawienia strony wymiaru sprawiedliwości. Również w doktrynie wskazuje się, że podjęciu postępowania w takim przypadku nie stoi na przeszkodzie prawomocność formalna postanowienia o zawieszeniu postępowania, gdyż podjęcie postępowania nie oznacza uchylenia tego postanowienia. Przeciwnie postępowanie prowadziłyby do przerzucenia na strony konsekwencji ewidentnie wadliwych rozstrzygnięć procesowych sądu. Ponoszenia tych konsekwencji przez

²²⁰ T. Ereciński [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...* art. 359, teza 3.

²²¹ Zob. np. uchwała SN z 25. Lutego 985 r., III CZP 86/84, OSNC 1985, nr 11, poz. 168; Postanowienie SN z 3 marca 1977 r., I CZ 20/77, OSNC 1977, nr 12, poz. 238.

stronę nie można zaakceptować zwłaszcza w przypadku, gdy nie jest ona reprezentowana przez fachowego pełnomocnika²²². Kierując się tymi względami, doktryna i orzecznictwo zaproponowała odpowiednią wykładnię przepisów o umorzeniu postępowania, poprzez następczą kontrolę zasadności i właściwej, odpowiednio do konkretnej sytuacji procesowej, podstawy zawieszenia postępowania.

Biorąc pod uwagę zaprezentowane stanowiska stwierdzić więc trzeba, że samo wyróżnienie postanowień technicznych pozostaje słuszne. Charakter regulacji art. 218-220 k.p.c., jak już wskazywano, jest w znacznej mierze podobny do postanowień dowodowych, które mogą być w każdej chwili zmieniane. Dodatkowo do wykładni procedury w stosunku do tej kategorii orzeczeń należałoby stosować tożsamą argumentację, jak wyrażona przez Sąd Najwyższy na gruncie art. 180 k.p.c. Należy mieć więc na względzie, że skoro regulacje te mają charakter techniczny, to należy przy ich wykładni w sposób szczególnie uwzględniać uprawnienia stron do bycia wysłuchanym i prowadzenia kontradiktoryjnego sporu, a jednocześnie unikać nadmiernego formalizmu. Przepisy te mają na celu przede wszystkim organizację postępowania, najczęściej nie prowadzą do przyznania żadnych uprawnień lub pozbawienia ich żadnej ze stron, a zatem jedynie w pośredni sposób wpływają na uprawnienia podmiotów procesu. Przy wykładni omawianych regulacji dążenie do przeprowadzenia prawidłowego postępowania, zgodnego z jego zasadami winno mieć pierwszeństwo przed próbą zachowania poprawności formalnej. Przyjmowanie następstw wydanego postanowienia o ograniczeniu rozprawy, oddzieleniu rozpraw czy połączeniu spraw, mimo jego oczywistej niezasadności, prowadziłyby bowiem do pozbawienia strony wymiaru sprawiedliwości. Mimo tego więc, że sąd nie powinien w sposób dowolny zmieniać zdania co do połączenia, rozłączenia czy ograniczenia rozpraw, w przypadku tych decyzji częściej, niż w wypadku innych postanowień, uzasadnione może okazać się dokonanie zmiany bądź uchylecia postanowienia.

W tym miejscu podkreślić jednak należy, że materia uregulowana w przepisach art. 218 – 220 k.p.c. ma istotny wpływ na przebieg rozprawy, a co za tym idzie na przygotowanie się do niej przez strony – nie tylko w przypadku zapowiedzi ograniczenia rozprawy jeszcze przed nadejściem jej terminu, ale także w trakcie przebiegu rozprawy, z uwagi na obraną taktykę procesową. Strony powinny mieć zatem pewność, że skoro ustawa przewiduje konieczność wydania postanowienia w materii ograniczenia rozprawy, to również odwołanie ograniczenia nie może nastąpić dowolnie, w każdej chwili. Pewność prawa oznacza bowiem przewidywalność postępowania sądowego. Jest ona przy tym nie tylko dyrektywą

²²² A. Jakubecki [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 180, teza 1.

ustawodawczą, ale też dyrektywą stosowania prawa. Pewność w postępowaniu cywilnym zapewnia zaś instytucja przewidywalnej procedury. Poprzez uregulowanie procedury rangą ustawy strony powinny więc uzyskiwać gwarancję, że reguły procedowania nie zostaną w trakcie postępowania w sposób dowolny zmienione ani uchylone. Jak wskazuje A. Łazarska, legalizm jest podstawową gwarancją przewidywalności orzeczeń, w szczególności zaś tego, że zostaną one wydane, oraz tego, jakie wywołają skutki. Związanie sędziego prawem powoduje, że sędzia, wydając decyzję, jest obowiązany przestrzegać ustanowionych reguł i nie może jej podejmować dowolnie. Dla strony zasada związania sędziego prawem jest ważną gwarancją przewidywalności i obliczalności postępowania sądowego. Należy więc uznać, że ogólne stwierdzenie, iż postanowienia techniczne mogą w każdej chwili podlegać zmianie, nie znajduje usprawiedliwienia.

Sposobem rozwiązania zaprezentowanego impasu może być rozważenie stosowania elastycznej wykładni przesłanek art. 359 § 1 k.p.c. do grupy postanowień proceduralnych, które mogą mieć istotny wpływ na wynik procesu, a jednocześnie mają charakter techniczny. W takim wypadku należałoby przyjąć, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy może być odwołane, gdy nie wywarło jeszcze skutku, rozumianego jako niewydanie decyzji procesowej, do której wydania zmierzało ograniczenie rozprawy (np. postanowienia o oddaleniu wniosku o odrzucenie pozwu). Jak już wskazywano, przeprowadzenie części rozprawy z ograniczeniem, przy następczym odwołaniu ograniczenia, może pozbawiać strony prawa do prezentacji stanowisk, a zatem po odwołaniu ograniczenia konieczne jest powtórzenie tych czynności, które zostały przeprowadzone w ograniczonym zakresie, poprzez ich uzupełnienie w odpowiedni w danej sprawie sposób. Przy takiej wykładni wywarcie skutków faktycznych przez postanowienie nie stoi na przeszkodzie jego odwołaniu. Wskazać jednak trzeba, że wydaje się, iż najlepszym sposobem zastosowania art. 359 § 1 k.p.c. jest zmiana postanowienia wydanego w trybie art. 220 k.p.c., poprzez rozpoznanie sprawy w pozostałym zakresie. W ten sposób konsekwencje procesowe ograniczenia pozostaną skuteczne, jako - w sposób dorozumiany – utrzymane w mocy, a uzupełnieniu będą podlegały te elementy rozprawy, o które wcześniej rozprawa została ograniczona. Zmiana polegać więc będzie na odwołaniu ograniczenia rozprawy i rozpoznaniu sprawy w pełnym zakresie, co pozwoli zachować skutki wydanego wcześniej postanowienia. Uchylenie postanowienia mogłoby bowiem wywoływać wątpliwości co do zaistniałych skutków w trakcie ograniczenia rozprawy, np. z punktu widzenia koncentracji materiału procesowego. Powodowałoby np. że dwutygodniowy termin na powołanie dowodów z art. 458¹⁵ § 4 k.p.c. mógłby upłynąć, jeśli powołanie dowodu, który

nie dotyczył materii do której sprawa została ograniczona (zatem nie podlegał zgłoszeniu) stało się możliwe w trakcie obowiązywania ograniczenia rozprawy.

Co się zaś tyczy przesłanki zmiany okoliczności sprawy, to konieczne pozostaje jej szerokie wykładanie, uwzględniające każdą zmianę powodującą odmienną interpretację stanu faktycznego czy procesowego sprawy, jak np. pogłębienie argumentacji prezentowanych już wcześniej stanowisk procesowych stron, prezentacja dodatkowego materiału dowodowego, czy nawet wniesienie pisma procesowego z powołaniem się na istniejące już, ale pominięte przy ocenie, okoliczności. Stosowanie tej przesłanki powinno więc zostać ograniczone do uniemożliwienia podejmowania decyzji całkowicie pochopnych i dowolnych w stosowaniu regulacji 220 k.p.c. Przy tego rodzaju niczym nieuzasadnionym odwoływaniu postanowienia stronie przysługuje bowiem prawo zaskarżenia orzeczenia do sądu II instancji w trybie art. 380 k.p.c., jeśli takie działanie wpłynęło na jej uprawnienia w procesie. Należy więc dodatkowo wskazać, że zastosowanie art. 359 § 1 k.p.c. do odwołania ograniczenia rozprawy powinno uwzględniać ewentualną potrzebę odroczenia rozprawy na wniosek w sytuacji, gdy zniesienie ograniczenia nastąpiło w taki sposób, że strona nie przygotowała się do innego przebiegu postępowania. Należałoby bowiem taki przypadek ocenić jako przewidzianą w art. 156 k.p.c. ważną przyczynę odroczenia albo odwołania rozprawy (art. 124 § 2) dla zapewnienia stronie możliwości obrony jej praw²²³. W sytuacji więc gdy okoliczności sprawy powodują, że jego wykonanie (bądź dalsze wykonywanie) postanowienia o ograniczeniu rozprawy pozostaje nieuzasadnione, sąd powinien je zmienić, wobec tak rozumianej „zmiany okoliczności”.

Podsumowując podkreślić trzeba, że postanowienia techniczne, jakimi są postanowienia wydane w trybie art. 220 k.p.c., jedynie pośrednio wpływają na prawa i obowiązki stron w procesie, a ich głównym skutkiem jest prawidłowe zorganizowanie postępowania. Przy ocenie możliwości stosowania art. 359 § 1 k.p.c. należy zatem mieć na względzie cel i skutek wydawanego postanowienia. Biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia stronom prawa do wymiaru sprawiedliwości poprzez rozpoznanie sprawy w całości, gdy pozostaje to uzasadnione. Należy też mieć na uwadze obowiązek niezaskakiwania stron decyzjami procesowymi. W sytuacji więc, w której konkluzja sądu, że podjęta decyzja o ograniczeniu jest niewłaściwa - należy zapewnić stronom prawo do przygotowania się do pełnego rozpoznania sprawy. Wydaje się zatem, że wyróżnienie grupy postanowień technicznych pozostaje celowe. Postanowienia z art. 218-220 k.p.c. dotyczą bowiem organizacji postępowania oraz są ściśle powiązane z postępowaniem dowodowym, co nie powinno pozostawać bez wpływu na sposób

²²³ I. Gromska-Szuster [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156, teza 3.

ich stosowania. Tego rodzaju wyróżnienie powinno być zatem brane przy uwagę przy ocenie możliwości odwołania postanowień technicznych, w tym rozszerzonej wykładni przesłanek art. 359 § 1 k.p.c.

2.5.3. Wielość posiedzeń wyznaczonych na rozprawę a regulacja art. 220 k.p.c.

W procesie cywilnym obowiązuje tzw. jedność rozprawy. Jak wskazuje W. Broniewicz, w razie odroczenia rozprawy, rozprawa w nowym terminie stanowi kontynuację poprzedniej, a wszystkie rozprawy w danej instancji stanowią łączną podstawę wydania orzeczenia²²⁴. Oznacza to, iż za rozprawę uznaje się zespół czynności tworzących jedną całość, niezależnie od tego na ilu posiedzeniach zostały przeprowadzone. Zasady tej nie podważa nomenklatura kodeksowa, która niekiedy pojęcie rozprawy utożsamia z terminem posiedzenia wyznaczonego na rozprawę (jak np. art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c.). Nie ulega wątpliwości, że rozprawa może odbywać się w wielu terminach, gdy poszczególne posiedzenia ulegają odroczeniu, przy czym nie zachodzi potrzeba prowadzenia jej od początku czy też powtarzania jakichkolwiek czynności z poprzednich terminów (odmiennie niż w postępowaniu karnym)²²⁵. Dopiero więc na ostatnim terminie rozprawy ulega ona zamknięciu, a sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Należy podkreślić, że w art. 206¹ k.p.c. nie ograniczono liczby posiedzeń możliwych do wyznaczenia w danej sprawie.

Wątpliwości może jednak budzić znaczenie, w jakim prawodawca użył pojęcia „rozprawa” w art. 220 k.p.c. wobec wspomnianej wieloznaczności tego pojęcia w ustawie procesowej. Nie jest bowiem jasne, czy intencją ustawodawcy było wprowadzenie instytucji, która umożliwi ograniczenie jednego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę do określonego aspektu sprawy, czy też ograniczenie całej rozprawy w wyżej przedstawionym rozumieniu. Z jednej strony, z praktycznego punktu widzenia może wydawać się, że instytucja ograniczenia rozprawy polega na ograniczeniu danego posiedzenia do rozpoznania jednej kwestii i w następstwie wyjaśnionych okoliczności podjęcia dalszych decyzji co do przebiegu sprawy. Tego rodzaju sposób procedowania przejawia się przede wszystkim przy rozpoznawaniu zarzutów procesowych, np. zarzutu zapisu na sąd polubowny. Sąd w tym wypadku mógłby ograniczyć pierwsze posiedzenie wyznaczone na rozprawę do rozpoznania zarzutu, a w przypadku jego nieuwzględnienia, na kolejnych posiedzeniach, prowadzić rozprawę co do

²²⁴ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 254.

²²⁵ *Ibidem*, s. 254.

meritum sporu. Podobne rozumienie zostało pośrednio zaprezentowane w doktrynie poprzez wskazanie, że ograniczenie rozprawy w praktyce dotyczy zwykle pierwszej rozprawy²²⁶. Ze stwierdzenia tego wnioskować można, że sąd, stosując regulację art. 220 k.p.c., decyduje o ograniczeniu jednego, konkretnego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę (zwykle pierwszego).

Wydaje się jednak, że regulacji art. 220 k.p.c. nie należy zawężać do uprawnienia do ograniczenia konkretnego posiedzenia celem rozpoznania określonej kwestii. Głównym zastosowaniem instytucji jest bowiem uproszczenie rozpoznania sprawy w sytuacjach, w których rozpoznanie określonego zagadnienia wstępnego lub zarzutu wydaje się wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy. W takich sytuacjach zasadne jest więc ograniczenie całego postępowania do danej materii, nie tylko jednego wyznaczonego na rozprawę posiedzenia. Podobne wnioski wysnuć można z orzecznictwa dotyczącego zbliżonej technicznie regulacji, tj. przewidzianej w art. 218 k.p.c. możliwości przeprowadzenia oddzielnej rozprawy co do określonych w przepisie zagadnień. Wskazuje się bowiem, że oddzielna rozprawa prowadzi do oddzielnego rozpatrywania części sprawy²²⁷ oraz że jej stosowanie jest zasadne gdy rozpoznanie sprawy w całości utrudni pracę sądu lub spowoduje przewlekłość postępowania²²⁸. Z orzeczeń tych płynie wniosek, że zarządzenie oddzielnej rozprawy nie stanowi jedynie wyznaczenia jednego posiedzenia dla rozpoznania wydzielonej części sprawy, lecz przeniesienie całości rozpoznania danego zagadnienia na grunt oddzielnej rozprawy. Wydaje się więc, że analogicznie w przypadku regulacji art. 220 k.p.c. uznawać trzeba, że ograniczenie rozprawy skutkuje ograniczeniem wszystkich posiedzeń wyznaczonych na rozprawę. Powyższa uwaga prowadzi do wniosku, że podjęcie przez sąd decyzji o ograniczeniu rozprawy powoduje, że podlega ona ograniczeniu niezależnie od tego, na ilu terminach zostanie następnie przeprowadzona. Wobec odroczenia rozprawy skutek ograniczenia nie zostaje więc zniweczony, a na kolejnym terminie wyznaczonym na rozprawę obowiązuje dokonane ograniczenie.

Niewątpliwie sąd uprawniony jest do ograniczenia pierwszego terminu wyznaczonego na rozprawę do zagadnienia wstępnego, celem możliwej redukcji konieczności przeprowadzenia dalszego postępowania. Warto bowiem zaznaczyć, że zasadniczym celem rozprawy jest wzbogacenie wiedzy sądu, czyli gromadzenie materiału procesowego, co ma

²²⁶ A. Zieliński, M. Białecki, A. Klich, *Wniosek pozwanego o ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutów formalnych* [w:] *Pisma procesowe w sprawach cywilnych z objaśnieniami*, Warszawa 2018, Legalis.

²²⁷ Orzeczenie SW dla m. Łodzi z dnia 5 marca 1970 r., II CR 268/70, OSPiKA 1972, z. 9, poz. 175.

²²⁸ Wyrok SA w Krakowie z 26.05.2017 r., I ACa 7/17, LEX nr 2457588.

pozwoić na ocenę zasadności powództwa²²⁹. Po zbadaniu okoliczności, do których ustalenia została ograniczona rozprawa na pierwszym posiedzeniu może ono ulec zakończeniu na cztery sposoby. Po pierwsze, sąd może dojść do przekonania, że sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia – w którym to wypadku problem wielości posiedzeń się nie zmaterializuje. Podobnie będzie w drugim przypadku, tj. w którym wprawdzie cała rozprawa nie zostanie jeszcze rozstrzygnięta, ale sąd podejmie decyzję procesową co do przedmiotu ograniczenia, np. wyda postanowienie w przedmiocie zarzutu skutkującego odrzuceniem pozwu czy też dotyczącego przywrócenia terminu. Taka rozprawa, ograniczona do zbadania określonego zagadnienia proceduralnego, z oczywistych względów na następnym posiedzeniu będzie przebiegała bez ograniczeń – wątek do którego rozprawę ograniczono ulegnie bowiem rozpoznaniu i zakończy się wydaniem decyzji merytorycznej.

Trzecią możliwością zakończenia posiedzenia wyznaczonego na ograniczoną rozprawę jest dojście przez sąd do przekonania, że rozprawa musi zostać przeprowadzona bez ograniczeń. Najczęściej w takich wypadkach znajdzie potrzeba odroczenia rozprawy po pierwsze, celem przygotowania się przez uczestników do zbadania sprawy w pozostałym zakresie, a po drugie - celem sprowadzenia na rozprawę odpowiednich dowodów (np. świadków, stron) lub przeprowadzenia ich poza rozprawą (np. dowód z opinii biegłego). Sąd w tym przypadku zastosuje więc najczęściej powoływaną przyczynę odroczenia – „konieczność uzupełnienia materiału dowodowego”. Jest to – jak już wskazywano - przyczyna usprawiedliwiona. Wskazuje się, że potrzeba odroczenia z tej przyczyny powstaje najczęściej w sytuacji, gdy sąd w toku rozprawy uwzględnił wnioski dowodowe albo wniosek strony o udzielenie terminu na wskazanie dowodów²³⁰, co będzie miało również miejsce w przedmiotowym wypadku, wobec konieczności rozpoznania wniosków dowodowych dotyczących pozostałych wątków sprawy. W takim wypadku sąd powinien jednak odwołać ograniczenie rozprawy, aby na kolejnym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę postępowanie mogło być prowadzone w sposób nieograniczony. Czynności tej powinien dokonać postanowieniem – skoro decyzja w tym zakresie została podjęta przez sąd, jej odwołanie nie może sprowadzać się do zarządzenia przewodniczącego, niezależnie od tego, czy przyjęta zostanie koncepcja ogólnej odwołalności postanowień technicznych, czy też odpowiedniego stosowania art. 359 § 1 k.p.c.

Popierając drugą z rzeczonych koncepcji, uznać więc należy szeroką wykładnię przesłanki zmiany okoliczności i przyjąć, że ujawnione na pierwszym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę okoliczności stanowią zmianę uzasadniającą zniesienie

²²⁹ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 157-158.

²³⁰ H. Pietrkowski, *Odroczenie rozprawy* [w:] *Metodyka pracy...* LEX.

ograniczenia. Sąd, odraczając rozprawę, powinien więc wydać postanowienie o zmianie postanowienia o ograniczeniu rozprawy w ten sposób, że rozpoznać sprawę w pozostałym zakresie. Jeśli w chwili odroczenia sąd nie ma przekonania w tym przedmiocie, należy dopuścić również możliwość wydania takiego postanowienia na posiedzeniu niejawnym pomiędzy terminami rozpraw, a ewentualnie po wywołaniu rozprawy na kolejnym jej terminie. Ta ostatnia opcja jawi się jednak jako najmniej uzasadniona, z uwagi na brak możliwości przygotowania się przez strony do innego sposobu procedowania. Odkładając wydanie postanowienia o zniesieniu ograniczeń do tak późnego momentu sąd naraża się bowiem na ryzyko dalszego odroczenia – a to z uwagi na możliwość zasygnalizowania przez strony, iż wobec zmiany sposobu procedowania zachodzi potrzeba przygotowania się przez nie do rozpoznania innych wątków sprawy.

Nie w każdym jednak przypadku odroczenia rozprawy musi zachodzić konieczność zniesienia ograniczenia rozprawy. Możliwe jednak jest także, że z pewnych względów nie uda się na jednym terminie przeprowadzić wszystkich czynności zmierzających do rozpoznania zagadnienia wstępnego, do którego ograniczona została rozprawa. Potrzeba odroczenia może więc wyniknąć na skutek konieczności uzupełnienia materiału dowodowego, ale wciąż w ograniczonym zakresie, np. na skutek niestawiennictwa świadka. W takim wypadku, jak już wskazano, należy przyjąć koncepcję, zgodnie z którą wydane postanowienie o ograniczeniu rozprawy obowiązuje mimo odroczenia, a rozprawa na kolejnym posiedzeniu będzie kontynuowana z ograniczeniami. Czwartym sposobem zakończenia posiedzenia będzie więc odroczenie rozprawy celem kontynuowania jej w ograniczonym zakresie.

Wydaje się przy tym, że kontynuując postępowanie na kolejnym terminie nie ma potrzeby wydawania kolejnego postanowienia. Przy przeciwnym założeniu należałoby uznać, że sąd nie wydając postanowienia o ograniczeniu rozprawy dopuści się niepełnego rozpoznania sprawy, poprzez nierozpoznanie wszystkich twierdzeń i dowodów stron, co mogłoby stać się podstawą do uchylecia orzeczenia końcowego, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy – niedokonanie ani pozytywnej, ani negatywnej oceny znacznej części materiału procesowego. Skoro zaś strony mają wiedzę o ograniczeniu rozprawy oraz świadomość, że ulega ona odroczeniu wyłącznie z uwagi na potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego w przedmiocie rozpoznawanego w sprawie wątku, wymóg wydawania dalszych postanowień o ograniczeniu rozprawy byłby wyłącznie nieuzasadnionym wymogiem formalnym.

Zauważyć w tym kontekście trzeba, że w praktyce najczęściej nie jest możliwe stosowanie przez Sąd dyspozycji art. 206¹ k.p.c., zgodnie z którym w przypadku więcej niż jednego posiedzenia, powinny one odbywać się w kolejnych dniach. Należy bowiem mieć na

względnie dużą liczbę spraw w referatach przewodniczących oraz konieczność podejmowania licznych bieżących czynności procesowych w tych sprawach, także na posiedzeniach niejawnych i potrzebę przygotowania się do wyznaczonych rozpraw, co nie pozwala na takie działanie²³¹. Co więcej, niejednokrotnie podjęcie takich działań nie jest możliwe z uwagi na przyczyny odroczenia, jak np. wspomniane niestawiennictwo świadka, którego należy z odpowiednim wyprzedzeniem zawiadomić o kolejnym terminie rozprawy. Powstaje więc pytanie, w jakim zakresie sprawa jest rozpoznawana między wyznaczonymi terminami rozpraw, na posiedzeniach niejawnych. Między terminami posiedzeń wyznaczonymi na rozprawę w danej sprawie sąd podejmuje bowiem częstokroć czynności procesowe na posiedzeniach niejawnych (np. przeprowadzenie pisemnej opinii biegłego, zwrócenie się o przedstawienie dokumentów, zobowiązanie strony do podjęcia określonych działań), a ponadto strony – o ile zachodzi taka potrzeba – przedkładają pisma procesowe z materiałem dowodowym, w tym wnioskami dowodowymi. Ocenic więc należy w jakim zakresie czynności te mogą i powinny być podejmowane.

Ustawodawca w żaden sposób nie uregulował skutków ograniczenia rozprawy dla przebiegu całego postępowania. Trudno też ocenić tego rodzaju skutki wyłącznie na podstawie logicznego rozumowania poprzez wykładnię przepisu art. 220 k.p.c. – wykładnia nie doprowadzi bowiem do logicznego wniosku przy wielu problemach praktycznych. Tytułem przykładu wskazać można wątpliwość, czy jeśli rozprawa została ograniczona do jednego zagadnienia wstępnego, to strona ma obowiązek zastosować się do wymogów koncentracji materiału procesowego przewidzianych w art. 205³ § 2 k.p.c., art. 205¹² § 1 k.p.c. czy też art. 458⁵ § 4 k.p.c., tj. prezentacji dotychczas niemożliwego do powołania dowodu, który dotyczy zagadnienia niepodlegającego rozpoznaniu. Na stronie spoczywa bowiem ciężar powołania twierdzenia lub dowodu wtedy, kiedy zaistnieje taka potrzeba albo stanie się to możliwe, a w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych termin ten jest dodatkowo sprecyzowany jako dwa tygodnie od takiego zdarzenia. Jeśli więc termin ten wypadnie w trakcie ograniczenia rozprawy, nie jest wiadome, czy strona powinna zgłosić dowód, wobec treści powołanych przepisów, czy też wstrzymać się z dokonaniem tej czynności, wobec ograniczenia rozprawy wyłącznie do rozpoznawania zagadnień, które nie są związane z danym materiałem procesowym.

W tym miejscu wskazać należy, że w sytuacji, gdy w tekście prawnym nie została w sposób wyraźny wysłowiona norma prawna, która nadawałaby się do rozstrzygnięcia

²³¹ M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu...*, s. 1904.

rozpatrywanego przypadku, w prawie – w tym procesowym cywilnym - wykorzystywana do ustalania treści tego prawa jest przede wszystkim metoda analogii²³². Metoda ta służy bowiem do wypełniania tzw. luk w prawie, w ramach których wyróżnia się luki konstrukcyjne. Luka o charakterze konstrukcyjnym występuje w systemie prawa wówczas, gdy w normach wyrażonych wprost w przepisach prawnych nie zostały ustanowione wszystkie reguły konstrukcyjne albo wszystkie reguły konsekwencyjne określonej czynności konwencjonalnej. W następstwie tego nie ma prawnej możliwości dokonania takiej czynności (w razie nieunormowania jakiejś reguły konstrukcyjnej) lub nie istnieje możliwość ustalenia jej wszystkich skutków prawnych (w razie nieunormowania pewnej reguły konsekwencyjnej). Wydaje się, że właśnie luka konsekwencyjna występuje w regulacji art. 220 k.p.c. – ustawodawca nie wskazał bowiem żadnych skutków zastosowania art. 220 k.p.c. dla przebiegu postępowania – skutki takie można wyinterpretować z normy jedynie co do przebiegu posiedzenia wyznaczonego na rozprawę.

Zaznaczyć trzeba, że możliwość posługiwania się analogią jako narzędziem ustalania treści norm prawa procesowego cywilnego jest akceptowana przez prawodawcę. Negatywne stanowisko w tym zakresie musiałoby bowiem przybrać postać - wyrażonego bezpośrednio w tekście prawnym - zakazu posługiwania się tą metodą, na wzór np. regulacji przyjętej w art. 42 ust. 1 Konstytucji i art. 1 § 1 k.k. w odniesieniu do prawa karnego²³³. Stosowanie analogii w postępowaniu cywilnym nie jest także podważane w doktrynie i orzecznictwie. Wskazuje się jedynie, że powinna ona pełnić funkcję wyłącznie pomocniczą, wobec czego korzystanie z niej wchodzi w rachubę dopiero po wyczerpaniu dostępnych wąsko rozumianej wykładni tekstu prawnego. Ponadto analogia powinna być stosowana w sposób powściągliwy, po należytych rozważeniach wszystkich okoliczności potrzeby jej zastosowania oraz przy zachowaniu szczególnej staranności przy selekcji źródeł prowadzonego wnioskowania i formułowaniu jego rezultatu końcowego²³⁴.

Przyjmując powyższe wskazania ustalić należy treść normy możliwej do analogicznego zastosowania w analizowanym przypadku. Na wstępnym etapie stosowania metody analogii należy bowiem odnaleźć źródła, które mogą zostać wykorzystane przy rekonstruowaniu poszczególnych elementów normy prawnej dla rozpatrywanego przypadku. Najczęściej źródłami tymi są normy prawne, które w sposób wyraźny zostały sformułowane w tekście

²³² M. Walasik, *Uruchomienie analogii* [w:] *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013, LEX.

²³³ M. Walasik, *Brak podstawy w przepisach prawnych* [w:] *Analogia w prawie...*, LEX.

²³⁴ M. Walasik, *Główne elementy modelu analogii w prawie procesowym cywilnym* [w:] *Analogia w prawie...*, LEX..

prawnym. Normy, które są wykorzystywane w tym zakresie, powinny zaś regulować sytuacje pod jakimś względem podobne do sytuacji, dla której jest odtwarzany reżim prawny. Pojęcie podobieństwa w takim ujęciu ma jednak nieostre znaczenie, w konsekwencji czego nie istnieje możliwość precyzyjnego określenia, jakie to podobieństwo uzasadnia zastosowanie analogii, a jaki stopień tego podobieństwa nie jest w tym zakresie wystarczający. Niekiedy analogia odwołuje się do celu i motywu legislacyjnego (*ratio legis*) normy prawnej, której treść jest wykorzystywana w ramach tego rozumowania. Podobieństwo między rozpatrywaną sytuacją a sytuacją, która została wprost unormowana w przepisach, może wówczas wystąpić, gdy przemawia za tym ten sam lub zbliżony cel i motyw legislacyjny²³⁵. W przedmiotowym wypadku wydaje się, że adekwatną do zastosowania przy uwzględnieniu powyższych wskazań jest regulacja zawieszenia postępowania w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.). Norma ta reguluje bowiem wstrzymanie rozpoznania sprawy, z uwagi na zależność rozstrzyganej materii od wstępnego ustalenia kwestii rozstrzyganych w innym postępowaniu. Jak wskazuje się w orzecznictwie, podejmowanie decyzji na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. nie stanowi decyzji dowolnej, ale racjonalną w danych okolicznościach. Na sądzie spoczywa obowiązek rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. dotyczy zależności o charakterze prejudycjalnym²³⁶. Zależność ta musi być bowiem tego rodzaju, że orzeczenie, które ma zapasć w innym postępowaniu cywilnym, będzie podstawą rozstrzygnięcia sprawy, w której ma być zawieszona postępowanie²³⁷. Występuje więc wtedy, gdy kwestia będąca przedmiotem innego postępowania stanowi element podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy²³⁸. Podobny charakter ma więc ograniczenie rozprawy – również w tym wypadku rozpoznanie pozostałych kwestii w sprawie pozostaje zależne od ustalenia okoliczności, do których rozprawa została ograniczona. Przedmiotem rozpoznania sądu staje się określony zarzut lub zagadnienie, zaś rozpoznanie pozostałych zarzutów i zagadnień pozostaje wstrzymane do czasu rozstrzygnięcia zagadnienia rozprawy ograniczonej. W przypadku ograniczenia rozprawy może wprawdzie okazać się, że dalsze rozpoznanie sprawy (ponad elementy, do których ograniczono rozprawę) będzie zbędne, jednak nie jest to czynnik wykluczający podobieństwa tych instytucji - wynika on bowiem z charakterystyki jej stosowania. Nie można przy tym wykluczyć, że wynik innego toczącego

²³⁵ M. Walasik, *Podstawowy mechanizm analogii* [w:] *Analogia w prawie...*, LEX.

²³⁶ Wyrok SN z 8 lutego 2023 r., I USKP 69/22, LEX nr 3514738.

²³⁷ Wyrok SA w Gdańsku z 10 grudnia 2019 r., V ACa 487/19, LEX nr 2946476.

²³⁸ A. Jakubecki [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 177, teza 4.

się postępowania doprowadzi do zbędności wydania orzeczenia w sprawie zawieszonyj w trybie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., nie jest to więc cecha wyróżniająca tę regulację. Kluczowym elementem zbieżnym jest opisana analogiczna przyczyna stosowania obu instytucji. Zwrócić przy tym należy dodatkowo uwagę na fakultatywność zarówno stosowania regulacji art. 220 k.p.c. jak i zawieszenia postępowania, a nadto uzależnienie zastosowania obu instytucji od celowości takiego działania. Jak wskazuje się w doktrynie, do zawieszenia postępowania może dojść, jeżeli z powodu pewnych zdarzeń kontynuowanie postępowania jest niewskazane²³⁹ – co stanowi zasadnicze podobieństwo do celowości ograniczenia rozprawy do pewnych elementów, wobec tego że na obecnym etapie dalsza analiza jest niewskazana. Wydaje się więc, że powyższe względy uzasadniają porównywanie obu instytucji w ramach możliwości stosowania analogii.

Wobec powyższego przejść należy do ustalenia treści normy prawnej, która zostanie wykorzystana przy rozstrzygnięciu rozpatrywanego przypadku. W podstawowym mechanizmie analogii norma ta jest rekonstruowana na wzór normy wyrażonej wprost w tekście prawnym, która została przyjęta za podstawę tego wniosku. Norma ta ze względu na to, że dotyczy wprawdzie podobnych, lecz jednak nie w pełni identycznych okoliczności, wymaga określonego przystosowania do rozpatrywanej sytuacji. Przystosowanie to polega na modyfikacji treści tej normy, przy czym stopień tej modyfikacji może różnić się w zależności od występujących w tym zakresie potrzeb. W granicznych przypadkach treść normy może zostać całkowicie przeobrażona podczas tej operacji - rezultat uzyskany za pomocą tej metody nie jest wówczas przybliżonym odwzorowaniem normy źródłowej, a jedynie zawiera określone elementy wspólne, które mogą się nawet ograniczać jedynie do jakiegoś ogólnego zamysłu prawodawczego²⁴⁰.

Regulacją, która znajdzie analogiczne zastosowanie do analizowanej problematyki są przepisy art. 179 § 2 i 3 k.p.c., zgodnie z którymi w trakcie zawieszenia postępowania w trybie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. żadne terminy nie biegną i zaczynają biec dopiero od początku z chwilą podjęcia postępowania. Terminy sądowe należy w miarę potrzeby wyznaczać na nowo. Podczas zawieszenia sąd nie podejmuje żadnych czynności z wyjątkiem tych, które mają na celu podjęcie postępowania albo zabezpieczenie powództwa lub dowodu. Czynności podejmowane przez strony, a nie dotyczące tych przedmiotów, wywołują skutki dopiero z chwilą podjęcia postępowania. Zawieszenie nie uchyla więc zawisłości sporu ani nie pozbawia skuteczności uprzednich czynności procesowych. Powoduje ono zahamowanie toku

²³⁹ K. Flaga-Gieruszyńska, *Zastój procesu cywilnego*, Szczecin 2011, s. 91 i n.

²⁴⁰ M. Walasik, *Podstawowy mechanizm analogii* [w:] *Analogia w prawie...* LEX.

postępowania w aktualnej sytuacji procesowej i nie rzutuje na zdarzenia i czynności procesowe, do których doszło wcześniej²⁴¹. Wydaje się, że opisaną regulację należałoby analogicznie zastosować w przypadku ograniczenia rozprawy, z uwzględnieniem jedynie różnic konstrukcyjnych porównywanych instytucji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do terminów celowe byłoby więc uznawanie zawieszenia biegu terminów do podjęcia czynności dotyczących tych aspektów sprawy, o które ograniczone zostało jej rozpoznanie na bieżącym etapie. Dotyczyć będzie to więc np. terminów powołania dowodów na okoliczności, co do których nie jest prowadzona rozprawa oraz obowiązku ustosunkowania się do twierdzeń i zarzutów strony przeciwnej dotyczących tej materii (art. 6 § 2 k.p.c., art. 205³ § 1 k.p.c., art. 458⁵ § 3 i 4 k.p.c.), terminu na przedłożenie oryginału dokumentu na wniosek drugiej strony (art. 129 § 1 k.p.c.), uzupełnienia braku formalnego pisma dotyczącego wyłącznie tej materii (art. 130 § 1 k.p.c.), podniesienia zarzutu potrącenia (art. 203¹ § 2 k.p.c.), czy złożenia pisma procesowego, w którym na zarządzenie przewodniczącego miały zostać wyjaśnione okoliczności, o które następnie ograniczono rozprawę (art. 205³ § 1 k.p.c.). W przypadku wydania orzeczenia kończącego w sprawie, w której ograniczono rozprawę, terminy te nie zaczną biec na nowo. Wydaje się, że ich bieg może zostać wznowiony jedynie w przypadku uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, bez ograniczenia rozprawy. Do tego momentu, na skutek wydanego postanowienia o ograniczeniu rozprawy, sprawa nie jest rozpoznawana w pełnym zakresie, a skutki jej ograniczenia wiążą zarówno strony, jak i organy procesowe. W przypadku natomiast zniesienia ograniczenia rozprawy postanowieniem, terminy ustawowe zaczynają biec na nowo, zaś terminy sądowe należy w miarę potrzeby wyznaczyć na nowo.

Stosując analogicznie regulację art. 179 § 2 k.p.c. warto odwołać się również do wykształconej na jej gruncie wykładni. Należy zauważyć, że drugie zdanie art. 179 § 2 k.p.c., z którego wynika, że terminy sądowe w miarę potrzeby należy wyznaczyć na nowo, jest interpretowane w dwojaki sposób. Jeden pogląd zakłada, że rozpoczęcie od początku ich biegu nastąpi tylko wówczas, gdy organ procesowy uzna, że istnieje nadal potrzeba wyznaczenia terminu sądowego i termin taki wyznaczy - co oznacza, że terminy sądowe muszą być zawsze wyznaczone ponownie, o ile jest to jeszcze potrzebne²⁴². Zgodnie z drugim stanowiskiem potrzeba określenia terminu sądowego na nowo dotyczy tylko takich sytuacji, w których końcowy dzień terminu został oznaczony konkretną datą i data ta przypadała w okresie

²⁴¹ P. Grzegorzczak [w:] T. Ereciński (red.) *Kodeks postępowania*, art. 179 teza 1.

²⁴² J. Karaim, *Zawieszenie postępowania cywilnego w postępowaniu procesowym*, Kraków 1998, s. 103.

zawieszenia postępowania²⁴³. Przekładając powyższe na regulację ograniczenia rozprawy należałoby uznać, że po wydaniu postanowienia o odwołaniu ograniczenia rozprawy, ewentualnie poszerzeniu rozpoznania o dodatkowy wątek, terminy ustawowe zaczynają swój bieg na nowo – tytułem przykładu otworzy się dwutygodniowy termin na powołanie twierdzeń i dowodów (art. 458⁵ § 3 i 4 k.p.c.), których możliwość lub potrzeba powołania wynikła w trakcie ograniczenia rozprawy lub na mniej niż dwa tygodnie przed ograniczeniem. Co się zaś tyczy terminów sądowych to – zależnie od przyjętego poglądu – organ powinien wyznaczyć je na nowo lub rozpoczynają bieg analogicznie do terminów ustawowych z wyjątkiem terminów oznaczonych datą przypadającą po wydaniu postanowienia o ograniczeniu rozprawy. Opowiadając się za pierwszym z poglądów, tytułem przykładu wskazać należy, że w sytuacji gdy przewodniczący zobowiązywał do złożenia pisma procesowego, w którym miały zostać wyjaśnione okoliczności, o które następnie ograniczono rozprawę (art. 205³ § 1 k.p.c.), po odwołaniu ograniczenia powinien ponowić zobowiązanie – o ile potrzeba wyjaśnienia tych okoliczności okaże się nadal aktualna.

W oparciu o analogiczne stosowanie instytucji zawieszenia postępowania warto również wskazać na skutki podjęcia czynności procesowych podjętych po ograniczeniu rozprawy, a dotyczących zagadnień, o które rozprawę ograniczono. Na mocy więc stosowanego analogicznie art. 179 § 2 i 3 k.p.c. sąd nie powinien podejmować żadnych czynności związanych z tymi aspektami sprawy, zaś czynności podjęte przez strony wywołają skutki dopiero z chwilą zniesienia ograniczenia rozprawy. Wyjątki w tym zakresie, przewidziane przez przepis, to czynności zmierzające do podjęcia zawieszzonego postępowania, zabezpieczenia powództwa i zabezpieczenia dowodu. Dostosowując je do specyfiki ograniczenia rozprawy należałoby uznać, że zarówno strony jak i sąd mają prawo do podejmowania takich czynności, które zmierzałyby do ustalenia, że ograniczenie sprawy było lub jest obecnie nieuzasadnione. Tego rodzaju działania będą bowiem zmierzać do zniesienia ograniczenia postępowania, która to czynność odpowiada podjęciu zawieszzonego postępowania. Z oczywistych względów ograniczenie rozprawy nie wpływa na możliwość zabezpieczenia powództwa, które w przeciwieństwie do sytuacji zawieszenia postępowania, cały czas podlega rozpoznaniu. Analogiczne zastosowanie znajdzie zaś możliwość zabezpieczenia dowodu po wydaniu postanowienia o ograniczeniu rozprawy – a dotyczyć będzie dowodów zgłoszonych celem wykazania okoliczności, które nie dotyczą zarzutów lub zagadnień, które podlegają rozpoznaniu w ramach rozprawy ograniczonej.

²⁴³ J. Kot, *Zawieszenie postępowania cywilnego według k.p.c.*, Pal. 1980, nr 4–5, s. 43.

Co się tyczy czynności podjętych przez strony po ograniczeniu rozprawy, a nieobjętych wskazanymi wyjątkami, to – tak samo jak przy zawieszeniu postępowania - strona dokonująca czynności nie może jej odwołać lub powołać się na jej bezskuteczność tylko z tego powodu, że została ona dokonana mimo ograniczenia rozprawy. Czynności dotyczące nierozpoznawanych aspektów sprawy będą więc skuteczne i nie powinny być ponawiane - jedynie skutek tych czynności podlega odsunięciu w czasie do chwili ewentualnego odwołania ograniczenia²⁴⁴.

Co się tyczy czynności sądu, to w piśmiennictwie istnieje rozbieżność co do tego, jak należy traktować orzeczenie wydane przez sąd w okresie zawieszenia postępowania wbrew art. 179 § 3 k.p.c. Prezentowane są poglądy, że orzeczenia te są zaskarżalne, pozbawione znaczenia prawnego czy też bezskuteczne²⁴⁵. Opowiedzieć należy się jednak za dominującym stanowiskiem, że czynności takie pozostają skuteczne, lecz są dotknięte wadliwością pociągającą za sobą ich zaskarżalność. Jak wskazują P. Grzegorzcyk, wniosek ten wspiera brak szczególnego przepisu regulującego konsekwencje wydania orzeczenia po wydaniu postanowienia o zawieszeniu przy jednoczesnym szczególnym unormowaniu tej kwestii w odniesieniu do czynności stron²⁴⁶. Za rzeczonym autorem trzeba dodatkowo wskazać, że niezależnie od uchybienia zakazowi statuowanemu w art. 179 § 3 k.p.c., procedowanie w warunkach zawieszenia postępowania może prowadzić do nieważności postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Tożsamą wykładnię zaproponować należałoby na gruncie regulacji ograniczenia rozprawy. Tytułem przykładu wskazać należy, że przeprowadzenie dowodów na okoliczności, które wobec ograniczenia rozprawy nie podlegały analizie stanowiąc będzie uchybienie podlegające ocenie w ramach wniosku strony z art. 380 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym. W przypadku zaś wydania wyroku w oparciu o wszystkie twierdzenia i dowody stron, mimo ograniczenia rozprawy do rozpoznania jedynie określonego zarzutu lub zagadnienia, może dojść również do nieważności postępowania, wobec pozbawienia stron prawa do obrony – możliwości zajęcia stanowiska i przedstawienia materiału dowodowego, co do niezasadnie wziętych pod rozwagę aspektów sprawy.

²⁴⁴ P. Grzegorzcyk [w:] T. Ereciński (red.) *Kodeks postępowania...* art. 179, teza 8.

²⁴⁵ A. Jakubecki [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 179 i literatura tam powołana.

²⁴⁶ P. Grzegorzcyk [w:] T. Ereciński (red.) *Kodeks postępowania...* art. 179, teza 7.

2.5.4. Moment wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy na tle przebiegu postępowania

Nie ulega wątpliwości, że art. 220 k.p.c. może mieć zastosowanie tylko w sprawach rozpoznawanych na rozprawie. Nie stosuje się więc go w pierwszej fazie postępowania nakazowego i upominawczego (w tym także elektronicznego), gdyż do wydania i doręczenia nakazu zapłaty toczą się one tylko na posiedzeniu niejawnym (art. 484¹ § 3 i art. 497¹ § 2 k.p.c.) oraz w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń, gdyż rozpoznanie sprawy w tym postępowaniu następuje na posiedzeniu niejawnym (art. 505²³ k.p.c.). Również w postępowaniu nieprocesowym zasadą jest rozpoznawanie spraw na posiedzeniu niejawnym (art. 514 § 1 i 2 k.p.c.)²⁴⁷, choć wydaje się, że w przypadku przeprowadzenia rozprawy przepis ten może znajdować odpowiednie zastosowanie.

Ważnym zagadnieniem z punktu widzenia regulacji art. 220 k.p.c. jest więc moment, w którym sąd powinien podjąć decyzję o ograniczeniu rozprawy. W tym zakresie istotne znaczenie mają opisane koncepcje dotyczące momentu rozpoczęcia rozprawy. Przy założeniu, że rozprawa rozpoczyna się jej wywołaniem, tj. ogłoszeniem przez sędziego przewodniczącego przystąpienia do rozpatrzenia sprawy (jako pierwszą czynnością na sali rozpraw), należałoby uznać, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy może zostać wydane dopiero po głosach stron. Skoro bowiem rozprawa z chwilą jej wywołania uległa już rozpoczęciu, przewodniczący zobligowany jest mocą art. 210 § 1 k.p.c. do udzielenia głosu powodowi lub przedstawienia jego stanowiska. Strony mają bowiem prawo jako pierwsze zabrać głos na rozprawie i uczynić to przed wydaniem przez sąd jakichkolwiek orzeczeń. Wobec tego zwrócić trzeba uwagę na dwa mankamenty tej koncepcji.

Po pierwsze, o czym była już mowa, brak ograniczenia pierwszego etapu rozprawy może osłabiać wartość stosowanej instytucji. W sytuacji na przykład, gdy celem sądu było wyznaczenie nieodległego i krótkiego terminu rozprawy (gdyż takim dysponował sędzia przewodniczący w kalendarzu sesyjnym), np. dla rozpoznania jednego z zarzutów formalnych, przed przystąpieniem do merytorycznego przygotowania sprawy, obszernie wywody stron w przedmiocie całego sporu nie tylko są zbędne, ale mogą powodować brak możliwości czasowych rozpoznania zarzutu. Korzyść z zastosowania art. 220 k.p.c., w postaci przyspieszenia postępowania, może więc nie zostać osiągnięta.

Po drugie, w takim wypadku rozprawa zawsze podlegałaby ograniczeniu jedynie w części (następującej po głosach stron), co przeczyłoby założeniom instytucji. Brak jest zaś

²⁴⁷ J. Górski [w:] A. Marcianiak (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 4.

podstaw do przyjęcia stanowiska, że późniejsze ograniczenie rozprawy może zadziałać z mocą wsteczną i w jakikolwiek sposób ograniczyć konsekwencje wynikające z przeprowadzonego już elementu rozprawy. Konsekwencje te mogą zaś być istotne, przede wszystkim z punktu widzenia koncentracji materiału procesowego. Jak wskazywano, strony powinny bowiem dokonywać prezentacji twierdzeń i dowodów bez zwłoki, do czego pozostają zobowiązane mocą art. 210 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 3 i art. 6 § 2 k.p.c., dla uniknięcia późniejszych negatywnych konsekwencji procesowych (art. 205¹² § 2 k.p.c.). W przypadku braku ograniczenia rozprawy do jednego zagadnienia, stanowisko zajmowane przez stronę powinno być wyczerpujące na tym etapie sprawy, a dodatkowo strona powinna również zgłosić odpowiednie dowody na podnoszone okoliczności oraz odnieść się do wszystkich twierdzeń swojego przeciwnika procesowego. Pozostaje to jednak całkiem niecelowe w sytuacji, w której sąd ma zamiar ograniczyć rozprawę.

Przyjmując drugi z prezentowanych poglądów, zgodnie z którym rozprawa rozpoczyna się od zajęcia stanowisk przez strony, ewentualnie uzupełnionego ich informacyjnym wysłuchaniem (art. 210 § 1 i 2 k.p.c., art. 212 k.p.c.), wydaje się, że wydanie przez sąd postanowienia ograniczającego możliwe jest jeszcze przed przystąpieniem do rozpoznania sprawy na rozprawie, co niweluje wskazane mankamenty. W tej koncepcji możliwe jest również złożenie przez stronę wniosku o rozważenie ograniczenia rozprawy jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy, jeśli w pismach procesowych nie zwrócono uwagi na taką potrzebę. Dostrzec jednak również trzeba, że rozwiązanie to nie jest w pełni pozbawione wadliwości.

W doktrynie wskazuje się bowiem, że celem regulacji art. 210 § 1 i 2 k.p.c.²⁴⁸ jest dążenie do uzupełnienia przez stronę oświadczeń co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, które ujawniły się na rozprawie albo w takim zakresie, w jakim nie zostały one powołane do chwili rozprawy. W związku z tym przepis nakłada na strony ciężar przytoczenia na rozprawie w formie ustnej skonkretyzowanych twierdzeń co do faktów, ale tych, które uprzednio nie zostały przez strony przytoczone w pozwie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.), odpowiedzi na pozew (art. 205¹ § 1 w zw. z art. 127 k.p.c.), lub w dalszym piśmie przygotowawczym (art. 127 k.p.c.)²⁴⁹. Wskazuje się więc, że ustawodawca łączy z tym stadium postępowania daleko idące rezultaty w postaci ustalenia, a następnie wyświetlania okoliczności spornej sprawy²⁵⁰. Jak

²⁴⁸ T. Żyźnowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 1.

²⁴⁹ P. Feliga [w:] T. Szancilo (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza II.2. Autor zaznacza, że wprowadzenie przywołana teza nie wynika wprost z treści przepisu, jednakże art. 210 § 2 k.p.c. nie można postrzegać w aspekcie nałożenia ciężaru ponownego przytoczenia na rozprawie oświadczeń, które zostały już uprzednio przez stronę wypowiedziane.

²⁵⁰ T. Żyźnowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks postępowania...* art. 210, teza 1.

zaś wskazuje T. Żyźnowski, przed podjęciem przez sąd decyzji co do ograniczenia rozprawy niewątpliwie pomocne jest ustosunkowanie się do powództwa, zarzutów procesowych i merytorycznych. Jeżeli bowiem ze stanowisk stron wynikać będzie, iż zasadność tych zarzutów bądź rozstrzygnięcie zagadnienia wstępnego rzutowałoby na potrzebę lub zakres prowadzonego postępowania, to skorzystanie z uprawnienia art. 220 k.p.c. spełniałoby założenia leżące u podstaw uregulowania²⁵¹. W przypadku więc skierowania sprawy na rozprawę po złożeniu odpowiedzi na pozew i ograniczenia rozprawy bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, opisany cel nie znajdzie w pełni urzeczywistnienia, a podjęta decyzja może okazać się błędna, wobec niewyświetlenia w pełni twierdzeń i okoliczności spornych.

W tym miejscu więc pod rozważę należy wziąć możliwość wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy jeszcze przed nadejściem jej terminu, na posiedzeniu niejawnym. W obecnym stanie prawnym tego rodzaju możliwość jest akceptowana w doktrynie²⁵², choć wyrażono również stanowisko, że postanowienie o ograniczeniu rozprawy wydane być może wyłącznie w formie postanowienia wpisanego do protokołu rozprawy²⁵³. Przychylając się do pierwszego ze stanowisk, wobec aktualnego brzmienia art. art. 148 § 3 k.p.c., należy zwrócić uwagę na celowość tego sposobu procedowania.

Pierwszy pozytywny aspekt objawia się we wspomnianych już ułatwieniach dla stron w gromadzeniu materiału procesowego. W skomplikowanych i złożonych sporach strony mogą wnioskować o ograniczenie rozprawy, celem uniknięcia przygotowania ewentualnie zbędnego, a generującego koszty i wysiłek, materiału procesowego związanego z pozostałymi okolicznościami sprawy (np. obszernej dokumentacji, czy dowodów znajdujących się w dyspozycji osób trzecich lub urzędów, bądź poszukiwania świadków). Znaczenie to może mieć szczególnie dla strony pozwanej, która nie zawsze jest przygotowana na postępowanie sądowe i – w przeciwieństwie do powoda – posiada ograniczony czas na przygotowanie się do przedstawienia własnych twierdzeń i dowodów. Podjęcie decyzji w przedmiocie ograniczenia rozprawy przez sąd jeszcze przed rozprawą pozwala więc stronom na prawidłowe przygotowanie się do niej, a jednocześnie nie naraża ich na negatywne konsekwencje, związane z niezgłoszeniem materiału dowodowego na okoliczności, które aktualnie nie są istotne dla sprawy.

²⁵¹ Ibidem, art. 220, teza 1.

²⁵² K. Flaga-Gieruszyńska [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 6; T. Żyźnowski [w:] T. Wiśniewski (red.) *Kodeks...*, art. 220, teza 1.

²⁵³ E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

Procedując w trybie niejawnym, sąd nie naraża się przy tym na przedwczesność decyzji, poprzez pominięcie stanowisk stron, które miały zostać zaprezentowane na rozprawie. W związku z wydaniem postanowienia może bowiem, w trybie art. 205³ § 1 k.p.c., zarządzić wymianę pism przygotowawczych, oznaczając wątpliwe okoliczności, które mają być wyjaśnione przed podjęciem decyzji, czy też w reakcji strony na podjętą decyzję. Również strona, w reakcji na podjętą decyzję, może zwrócić z własnej inicjatywy uwagę na pewne okoliczności sprawy, które będą wskazywały na konieczność szerszego jej rozpoznania. Podkreślić należy, że stosownie do art. 127 k.p.c. pisma przygotowawcze to pisma procesowe mające na celu przygotowanie sprawy do rozstrzygnięcia, w których strona powinna podać zwięźle stan sprawy, wskazać, które fakty przyznaje, a którym zaprzecza oraz wypowiedzieć się co do twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę przeciwną. Ponadto w piśmie przygotowawczym strona może także wskazać podstawy prawne swoich żądań lub wniosków. Zobowiązanie do złożenia pism przygotowawczych może więc spełniać te same cele, co przewidziane przez przepis art. 210 § 1 i 2 k.p.c. Powinności wynikające z rzeczonych regulacji w obu przypadkach to jedynie ciężary procesowe, a zatem również na rozprawie sąd nie ma możliwości wyegzekwowania szerszych oświadczeń strony, niż zawarte przez nią w piśmie procesowym. Zasadne wydaje się więc zobowiązanie stron do ustosunkowania się do kluczowego zagadnienia sprawy i decyzji w przedmiocie ograniczenia rozprawy do jego zbadania, już w piśmie przygotowawczym. Regulacja art. 127 k.p.c. zakłada wprawdzie, że przewodniczący może wydać zarządzenie w tym przedmiocie tylko „w uzasadnionych przypadkach”, a zatem jedynie wyjątkowo, np.: w sprawach zawiłych lub obrachunkowych. Potrzeba rozważenia ograniczenia rozprawy, a co za tym idzie, możliwego znacznego przyspieszenia postępowania, wydaje się jednak spełniać rzeczoną przesłankę.

Co więcej, rozwiązanie to nie zawiera w sobie ryzyka zaskoczenia stron na terminie rozprawy ograniczeniem rozprawy do zagadnienia, którego się nie spodziewały. Jak już wskazywano, w praktyce nierzadko zasadne okazuje się ograniczenie rozpoznania sprawy do zagadnienia, którego strony nie dostrzegają i nie zajmują w jego przedmiocie stanowisk, a które pozostaje istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tytułem przykładu wskazać można na często niedostrzegane, nawet przez profesjonalnych pełnomocników, niespełnienie przesłanek formalnych zgłoszonego zarzutu potrącenia. Strony angażują się bowiem w spór co do istnienia potrącanej wierzytelności, nie dostrzegając aspektów formalnych. Ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia dopiero na terminie wyznaczonym do jej przeprowadzenia może więc stanowić zaskoczenie, a co za tym idzie - odbierać stronom możliwość rozważenia tego wątku i ewentualnego przedstawienia materiału procesowego z nim związanego.

Wreszcie, procedowanie na posiedzeniu niejawnym i uprzednie ustalenie zasadności ograniczenia rozprawy pozwala lepiej zorganizować wokandę danego dnia, co z kolei wpływa na prawidłowość rozpoznania pozostałych spraw z referatu. Przede wszystkim świadomość ograniczenia rozprawy powoduje brak potrzeby wezwania wszystkich świadków zgłoszonych do przesłuchania w sprawie, czy też zobowiązania stron do osobistego stawiennictwa. Doświadczenie sędziego – jak stwierdza P. Osowy²⁵⁴ – wskazuje, że okoliczności wynikające z przeprowadzanych dowodów z zeznań świadków często okazują się dla sprawy nieistotnymi lub fragmentarycznymi epizodami, bez związku z całokształtem sprawy, a dodatkowo po przesłuchaniu stron wyłaniała się częstokroć potrzeba ponownego badania tych samych świadków na okoliczności sprawy już pod kątem widzenia całokształtu stosunku prawnego istniejącego między stronami. Obecnie jednak sąd ma możliwość wyegzekwowania, przy redagowaniu przez strony wniosków dowodowych, konieczności ścisłego wiązania poszczególnych dowodów z konkretnymi okolicznościami, czyli ściśle z faktami, które mają być nimi stwierdzone. Możliwe jest więc wyselekcjonowanie dowodów, których przeprowadzenie będzie potrzebne dla wyjaśnienia zagadnień, do których rozprawa została ograniczona. Dzięki więc podjęciu decyzji na posiedzeniu niejawnym w przedmiocie art. 220 k.p.c. rozprawa trwała będzie krócej, sąd uniknie wzywania świadków, którzy zostaliby zwolnieni od udziału w sprawie na skutek jej ograniczenia, a co za tym idzie, postępowanie będzie prowadzone sprawniej. W założeniach do projektu ustawy z 4 lipca 2019 r. przyjęto trafny pogląd, iż o efektywnym prowadzeniu postępowania przed sądem decyduje jego właściwe zaplanowanie²⁵⁵. Wydaje się, że ustalenie w powyżej opisany sposób okoliczności, które pozostają istotne z punktu widzenia możliwego ograniczenia rozpoznania sprawy i ograniczenie rozprawy na wczesnym etapie postępowania, stanowi realizację wskazanego przez projektodawcę poglądu.

W tym miejscu wskazać trzeba, że opisany sposób procedowania sądu jest możliwy do urzeczywistnienia w przypadku skierowania sprawy na posiedzenie przygotowawcze, choć z pewnymi modyfikacjami. Posiedzenie to ma bowiem odformalizowany, mediacyjny charakter, wobec czego wskazuje się, że sąd nie wydaje na nim żadnych rozstrzygnięć merytorycznych – nie rozstrzyga bowiem o sprawie, ani merytorycznie, ani formalnie²⁵⁶. Posiedzenie to ma również organizacyjny i informacyjny charakter, a jego celem jest również

²⁵⁴ P. Osowy, *Jeszcze w kwestii ekonomii w procesie cywilnym na przykładzie informacyjnego przesłuchania stron*, PS 2006, nr 11–12, s. 236.

²⁵⁵ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. druk sejmowy nr 3137, s. 11.

²⁵⁶ M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu...*, s. 1090.

wypracowanie planu rozprawy i zorganizowanie postępowania. Wskazać należy, że zgodnie z pierwotnym założeniem ustawowym, sporządzony na posiedzeniu plan rozprawy miał być planem kompletnym. Jak wskazuje M. Krakowiak, do obligatoryjnej treści planu rozprawy należą przy tym rozstrzygnięcia co do wniosków dowodowych stron - w tym zakresie bowiem zastępują postanowienie dowodowe (art. 205⁹ § 1 k.p.c.). Jak już zaznaczono, ograniczenie rozprawy powinno zaś polegać na odstąpieniu od rozpoznania wniosków dowodowych w całości, z uwagi na przedwczesność lub niecelowość ich rozpoznawania. Choć więc teoretycznie możliwe było przeprowadzenie pierwszej rozprawy w ograniczeniu do określonego zarzutu lub zagadnienia - a jeśli zajdzie taka potrzeba, przeprowadzenie dalszych rozpraw bez ograniczenia - to przesądzenie takiego przebiegu postępowania na etapie posiedzenia przygotowawczego pozostawało sprzeczne z założeniami instytucji art. 220 k.p.c. Na skutek jednak nowelizacji z dnia 9 marca 2023 r. zmieniono przepis art. 205⁹ § 1 k.p.c. Obecnie plan rozprawy zawiera rozstrzygnięcia co do wniosków dowodowych stron oraz porządek przeprowadzanych na rozprawie dowodów. Jednak jeżeli na etapie sporządzania planu rozprawy rozstrzyganie co do niektórych wniosków dowodowych byłoby niecelowe lub przedwczesne, sąd w planie rozprawy określa warunki lub termin wydania postanowienia dowodowego.

Należy jednak przypomnieć, że zgodnie z art. 205⁴ § 2 k.p.c. jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy, przewodniczący może jej nadać inny właściwy bieg, w szczególności skierować ją do rozpoznania, także na rozprawie. Jeżeli więc przewodniczący dojdzie do przekonania, że pominięcie posiedzenia przygotowawczego przyczyni się do sprawniejszego rozwiązania sporu, może zadecydować o innym procedowaniu w sprawie. Warto mieć przy tym na uwadze, że nie musi to oznaczać pominięcia spotkania informacyjno – organizacyjnego, jeśli zachodzi potrzeba jego przeprowadzenia i ewentualnego doprecyzowania, wyjaśnienia okoliczności sprawy. Istnieje bowiem regulacja wynikająca z art. 149 § 1 k.p.c., która pozwala przewodniczącemu na wyznaczenie terminu posiedzenia (również niejawnego z wezwaniem stron), ilekroć wymaga tego stan sprawy. Co więcej, jeśli zachodzi potrzeba przeprowadzenia posiedzenia w celach koncyliacyjnych, możliwe jest wyznaczenie posiedzenia informacyjnego w trybie art. 183⁸ § 4 k.p.c. Jak wskazuje M. Krakowiak, wyznaczenie tego rodzaju spotkania informacyjnego pozostaje bez wpływu na terminy rozpraw lub posiedzeń i może spełniać tożsame funkcje. W praktyce rzadko jednak dochodzi do

wyznaczenia opisanego spotkania informacyjnego²⁵⁷ oraz posiedzeń z udziałem stron w trybie art. 149 § 1 k.p.c., co wskazuje na to, że w prawidłowo zorganizowanych postępowaniach przedstawiane przez strony stanowiska w pismach procesowych pozostają najczęściej wystarczające dla podjęcia decyzji co do przebiegu sprawy. Warto zwrócić uwagę, że odstępując od posiedzenia przygotowawczego przewodniczący ma sprawę „nadać inny właściwy bieg, w szczególności skierować ją do rozpoznania, także na rozprawie” (art. 205⁴ § 3 k.p.c.). Ustawodawca dostrzega więc, że przeprowadzenie rozprawy w wielu sprawach nie jest celowe, bowiem częstokroć nie wprowadza żadnych nowych elementów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym kontekście należy ocenić, czy w obowiązującej regulacji rozprawa nadal pozostaje głównym forum rozstrzygania spraw.

2.6. Całkowite zniesienie rozprawy - rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym w kontekście zasad jawności i ustności postępowania

W doktrynie powszechnie wskazuje się, że działanie sądu na rozprawie jest zasadą, a przepis art. 148 § 1 k.p.c. stanowi wyraz preferencji dla rozpoznawania spraw na rozprawie i wyjątkowości rozpoznawania sprawy na posiedzeniu niejawnym²⁵⁸. Można mieć jednak wątpliwość, czy stwierdzenie to pozostaje aktualne po nowelizacjach kodeksu zapoczątkowanych ustawą z 10 lipca 2015 r.²⁵⁹. Jak wskazuje I. Gromska-Szuster, uznać obecnie należy, że doszło już do zmiany powyższej zasady²⁶⁰. Nowelizacje dotyczące tej materii zmierzają bowiem do odwrócenia reguły, zgodnie z którą posiedzenia sądowe są jawne, a rozpoznawanie spraw z wyłączeniem jawności stanowi wyjątek²⁶¹. Obecnie obowiązujące przepisy prowadzą do znacznego ograniczenia zasad jawności i ustności postępowania, przewidując szereg możliwości działania sądu na posiedzeniach niejawnych.

Po pierwsze, według założeń przyjętych w przepisach o organizacji postępowania (art. 205¹ – art. 205¹² k.p.c.) rozwiązanie sporu powinno nastąpić na posiedzeniu przygotowawczym, bez potrzeby prowadzenia rozprawy. Konieczność wyznaczenia rozprawy zachodzi wyłącznie, jeżeli nie udało się rozwiązać sporu na posiedzeniu przygotowawczym (art. 205⁵ § 1 zdanie drugie k.p.c.) lub okoliczności sprawy wskazują, że przeprowadzenie

²⁵⁷ Ibidem, s 1089.

²⁵⁸ zob. np. K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, [w:] Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 1.

²⁵⁹ Ustawa z 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1311 ze zm.).

²⁶⁰ I. Gromska-Szuster [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 9.

²⁶¹ A. Gołąb, *Wybrane aspekty zasady jawności w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 4.07.2019 r.* [w:] P. Rylski (red.), *Reforma czy kolejna nowelizacja? Uwagi na tle ustawy z 4.7.2019 r. zmieniającej KPC*, Warszawa 2020, Legalis.

posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy i przewodniczący skierował sprawę do rozpoznania na rozprawie (art. 205⁴ § 3 k.p.c.). Ustawodawca zakłada więc, że sprawa powinna zakończyć się rozwiązaniem sporu na posiedzeniu przygotowawczym, które pozostaje posiedzeniem niejawnym (art. 205⁵ § 2 k.p.c.). Jak zauważa przy tym M. Uliasz, pod pojęciem rozwiązania sporu można rozumieć nie tylko zawarcie ugody, ale także cofnięcie pozwu albo uznanie powództwa²⁶², co zaś prowadzi do zakończenia postępowania postanowieniem o jego umorzeniu, a więc orzeczeniem kończącym postępowanie na posiedzeniu niejawnym.

Po drugie, mimo że dopuszczalność rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym i wydanie rozstrzygnięcia merytorycznego musi wynikać z przepisu ustawy, katalog spraw, których rozpoznanie jest możliwe na posiedzeniu niejawnym, należy obecnie określić jako bardzo szeroki. Rozpoznanie sprawy i wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia na posiedzeniu niejawnym jest możliwe zarówno w sądzie I instancji, jak również w sądzie II instancji, a także w Sądzie Najwyższym. W sądzie I instancji ma to miejsce, gdy:

- pozwany uznał powództwo (art. 148¹ § 1 k.p.c.),
- po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów (także po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty, albo sprzeciwu od wyroku zaocznego) sąd uzna, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne (art. 148¹ § 1 k.p.c.),
- po przeprowadzeniu części czynności na rozprawie sąd zamknie rozprawę na posiedzeniu niejawnym i wyda wyrok (art. 224 § 3 k.p.c. w zw. z art. 326¹ k.p.c.),
- sąd oddała powództwo – bez doręczenia pozwu osobie wskazanej jako pozwany i bez rozpoznania wniosków złożonych wraz z pozwem – gdyż z treści pozwu i załączników oraz okoliczności sprawy, a także faktów, o których mowa w art. 228 k.p.c., wynika oczywista bezzasadność powództwa (art. 191¹ k.p.c.),
- sąd orzeka wyrokiem zaocznym (art. 339 § 1 k.p.c.) lub zastrzeżonym wyrokiem zaocznym (art. 341 k.p.c.),
- sąd wydaje nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym i upominawczym (art. 480⁴ § 1 k.p.c.), w europejskim postępowaniu nakazowym (art. 505¹⁷ k.p.c.), europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń (art. 505²³ k.p.c.), elektronicznym postępowaniu upominawczym (art. 505²⁸ w zw. z art. 480⁴ § 1 k.p.c.),
- sąd zasądza świadczenie w zakresie niezaspokojonym w sprawach, o których mowa w art. 753 i 753¹ k.p.c., jeżeli obowiązany do świadczeń uzna roszczenie (art. 753² k.p.c.),

²⁶² M. Uliasz, *Posiedzenie przygotowawcze i plan rozprawy*, MoP 2019, nr 21, s. 1135–1137.

- sąd zasądza świadczenie w zakresie niezaspokojonym w sprawie, o której mowa w art. 752⁴ k.p.c. w razie wyrażenia zgody na zaspokojenie uprawnionego z dochodu uzyskanego przez zarząd (art. 752⁴ § 4 w zw. z art. 753² k.p.c.),
- sąd zasądza świadczenie w zakresie niezaspokojonym w sprawach dotyczących przyszłych roszczeń alimentacyjnych nowacyjnie zabezpieczonych, jeżeli obowiązany do świadczeń uzna roszczenie (art. 754 zdanie drugie w zw. z art. 753² k.p.c.).

Ponadto merytoryczne rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy na posiedzeniu niejawnym możliwe jest również w określonych kategoriach spraw rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym. W postępowaniu tym możliwe jest również oddalenie wniosku na posiedzeniu niejawnym (art. 514 § 2). W sądzie II instancji sąd orzeka na posiedzeniu niejawnym w razie uznania, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne (art. 374 zdanie pierwsze k.p.c.) oraz gdy sąd oddała apelację od wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne (art. 391¹ § 1 k.p.c.). W Sądzie Najwyższym rozstrzygnięcie na skutek rozpoznania skargi kasacyjnej zapada zaś co do zasady na posiedzeniu niejawnym (chyba że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, a skarżący złożył w skardze wniosek o rozpoznanie skargi na rozprawie, bądź jeżeli przemawiają za tym inne względy - art. 398¹⁰ k.p.c.). Na posiedzeniu niejawnym następuje też rozpoznanie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (chyba że ważne względy przemawiają za wyznaczeniem rozprawy - art. 424¹⁰ k.p.c.).

Po trzecie, po dodaniu przepisu art. 148 § 3 k.p.c. sąd może na posiedzeniu niejawnym wydać każde postanowienie. Uprzednio obowiązujące regulacje procesowe przewidywały możliwość wyznaczania posiedzeń niejawnych w celu rozpoznawania kwestii o charakterze wпадkowym lub dotyczącym przebiegu postępowania tylko wówczas, gdy przepis szczególny wyraźnie taką możliwość przewidywał. Ponadto przepis art. 148 § 3 k.p.c. na mocy art. 362 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie do zarządzeń przewodniczącego, co pozwala na wydawanie wszelkich zarządzeń na posiedzeniu niejawnym, np. zarządzenia o zwrocie pozwu.

Jak więc widać, ustawodawca dąży obecnie do ograniczenia konieczności kierowania sprawy do rozpoznania na rozprawie. Stanowi to odwrócenie tendencji dostrzeganej do nowelizacji z 16 września 2011 r., kiedy to wprowadzone ograniczenia w zakresie składania pism przygotowawczych odpowiadały postulatowi doktryny, zmierzającym do przywrócenia należytej rangi ustnej rozprawie²⁶³. Rozwiązanie to zostało utrzymane w obecnym art. 205³ § 1 k.p.c. i art. 205³ § 5 k.p.c. Regulacja już w momencie wprowadzenia spotkała się jednak

²⁶³ P. Grzegorzcyk, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...* art. 207, teza 16.

z krytyką²⁶⁴, w tym dotyczącą wzmocnienia ustności postępowania. P. Osowy zauważył bowiem, że pisma przygotowawcze stanowią, co prawda, pewne odstępstwo od zasady ustności procesu, ale ustność ma rację bytu jedynie, jeśli służy swoim celom. Posunięta zaś do ekstremów jest wrogiem ustalenia prawdy²⁶⁵. Podobnie P. Rylski wskazał, że mimo iż ustne wyjaśnienia stron są bardziej wartościowym źródłem informacji, to okoliczności prezentowane przez stronę mogą mieć złożony i skomplikowany charakter, co może powodować nawet odroczenie rozprawy²⁶⁶. W takich wypadkach stronie łatwiej jest zaprezentować swe stanowisko w drodze pisemnych, dobrze przygotowanych twierdzeń, a pozostałym podmiotom postępowania dogodniej jest się z nimi zapoznać.

Ustawodawca wycofał się w pewien sposób z ograniczania zasady pisemności wprowadzając obowiązkową odpowiedź na pozew (art. 205¹ § 1 k.p.c.). Co więcej, wprowadzono dodatkowo możliwość przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka w formie pisemnej. Odebranie od wszystkich świadków zeznań na piśmie wyłącza zaś potrzebę wyznaczania rozprawy w celu ich przesłuchania i w ten sposób usuwa przeszkodę do rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym. Istotne pod tym względem jest także wprowadzenie art. 226¹ k.p.c., w myśl którego ilekroć ustawa przewiduje wysłuchanie stron lub innych osób, stosownie do okoliczności może się to odbyć nie tylko przez wezwanie stron do złożenia odpowiednich oświadczeń na posiedzeniu, ale także poprzez wyznaczenie terminu do zajęcia stanowiska w piśmie procesowym.

Pomimo tego, że w uzasadnieniu projektu nowelizacji z 7 listopada 2019 r. odwoływano się jeszcze do zasady ustności, jawności i bezpośredniości, które uznawano łącznie za „gwarancję bezstronności i niezależności sędziego”, to wprowadzane regulacje podważały tak postawioną tezę²⁶⁷. Jak słusznie zauważa M. Dziurda, nieznaczną, lecz bardzo sugestywną zmianę stanowi obecne brzmienie art. 127 § 1 k.p.c. Wynika z niego, po pierwsze, że – zgodnie z zamysłem legislatora – pisma przygotowawcze nie muszą już służyć przygotowaniu ustnej rozprawy, lecz przygotowaniu „sprawy do rozstrzygnięcia”. Po drugie, usunięto ten fragment art. 127 k.p.c., z którego w pierwotnym brzmieniu wynikało, że w piśmie przygotowawczym należy wskazać dowody, które mają być przedstawione na rozprawie. Autor zauważa również,

²⁶⁴ E. Gapska, *Realizacja zasady prawdy w świetle ostatnich nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, *Rej.* 2013, nr 5, s. 35; S. Cieślak [w:] A. Góra – Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 579.

²⁶⁵ P. Osowy, *Zapobieganie przewlekłości postępowania cywilnego z uwzględnieniem znaczenia zasady koncentracji materiału procesowego (zagadnienia wybrane)*, *Rej.* 2002, nr 11, s. 146.

²⁶⁶ P. Rylski, *Aktywność sądu w zakresie zbierania materiału faktycznego sprawy w przygotowawczej fazie postępowania cywilnego (art. 207 2 i 3 k.p.c.)* [w:] H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Warszawa 2009, s. 394.

²⁶⁷ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. druk sejmowy nr 3137, s. 157

że legislator w dalszym ciągu chce ograniczać jawność, a w konsekwencji także ustność procesu cywilnego, który to wniosek nasuwa się po analizie kolejnych projektów nowelizacji²⁶⁸. Wątpliwości co do tego, czy zasada ustności procesu nadal obowiązuje, potęgują przepisy związane z epidemią COVID-19, które mają, co prawda, charakter epizodyczny, ale będą jeszcze przez wiele lat nadawać kształt postępowaniu cywilnemu²⁶⁹, a nadto wskazują na tendencję ustawodawcy dążenia do szerszego rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym. Wskazuje na to również uzasadnienie projektu nowelizacji, gdzie projektodawca powołuje się na wzmocnioną ostatnimi czasy zasadę pisemności postępowania cywilnego i brak jest przeszkód do poszerzenia czynności odbywających się pisemnie, takich jak wysłuchanie stron przed zamknięciem rozprawy²⁷⁰.

Analizowana tendencja zdaje się nie budzić tak znacznego sprzeciwu w kontekście zasady ustności, jak zasady jawności. Niewątpliwie wprowadzone zmiany statuują daleko idący wyłom w zasadzie ustności²⁷¹. Zauważa się jednak, że zasada ustności nie ma charakteru bezwzględny. Elementy pisemności i ustności mogą się wzajemnie przenikać i nawet w procesie w znacznym stopniu dochodzi do głosu zasada pisemności²⁷². Ponadto, za F.K. Fierichem wskazać można, że oprócz grupy najważniejszych zasad, bez których żaden proces nie może zostać wszczęty i się toczyć, można wyróżnić zasady mające znaczenie tylko dla struktury procesu i do tego właśnie rodzaju zasad zaliczyć trzeba zasady ustności i pisemności²⁷³. Należy także dostrzec, że wypowiedzi pisemne aktualnie mają znaczną przewagę nad stanowiskami ustnymi z uwagi na większą precyzję. Jak zauważa M. Dziurda, w okresie przedwojennym wskazywano, że ustna forma postępowania była dla stron znacznie dogodniejsza niż pisemna, albowiem olbrzymia większość ludzi łatwiej wyrażała swoje myśli w słowie niż na piśmie, jednak pogląd ten - jeśli w ogóle był trafny - stracił aktualność. Upowszechnienie edukacji sprawiło, że istotna część społeczeństwa jest w stanie w miarę precyzyjnie wyrażać swoje stanowisko na piśmie, choć w niektórych sprawach ich przedmiot, lub ograniczone kompetencje komunikacyjne stron sprawiają, że bardziej efektywne może być przedstawienie przez nie stanowisk w formie ustnej. Nie można jednak ignorować faktu stale

²⁶⁸ M. Dziurda, *Czy nadchodzi zmierzch zasady ustności w postępowaniu cywilnym?*, *Polski Proces Cywilny* 2022, nr 1, s. 126.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 126.

²⁷⁰ Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustawy, druk sejmowy nr 2650, uwaga I. 35.

²⁷¹ M. Skibińska, *Rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy cywilnej na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148¹ KPC w świetle zasad postępowania cywilnego i treści art. 5 KPC* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita...*, s. 151 i n.

²⁷² W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 80.

²⁷³ F.K. Fierich, *Przewodnie zasady procesu cywilnego. Wykład.*, Wydawnictwo Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 1911, s. 3-4.

zwiększającej się liczby spraw zawiłych, komplikacji systemu prawnego, wielości i coraz większej złożoności źródeł prawa. W coraz większej liczbie spraw prowadzenie sporu w formie pisemnej sprzyja zatem sprawności postępowania²⁷⁴. Wydaje się więc, że zmiany dokonywane w ostatnich latach, zmniejszające stopień ustności procesu cywilnego na rzecz jego pisemności, nie powinny być oceniane negatywnie.

W tradycyjnym ujęciu zasada ustności wiązana jest z jawnością postępowania. Należy jednak zaznaczyć, że we współczesnej nauce nie uznaje się, by ustność postępowania stanowiła niezbędny warunek jego jawności. Przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – gwarantujący jawność postępowania sądowego – nie gwarantuje wprost jego ustności²⁷⁵. Nie wszystkie wprowadzane zmiany, zmierzające do ograniczenia rozprawy, są więc oceniane negatywnie. Poważne wątpliwości wzbudziła jednak regulacja art. 148¹ § 1 k.p.c., tj. możliwość rozpoznawania spraw *in merito* oraz wydawania wyroków na posiedzeniu niejawnym.

Wskazać w tym miejscu należy, że rozróżnia się dwa rodzaje jawności postępowania: wewnętrzną (wobec uczestników postępowania) oraz zewnętrzną (wobec osób postronnych, publiczności postępowania). Przejawami jawności, oprócz jawności posiedzeń, są ponadto publiczne ogłaszanie wyroków, możliwość przeglądania akt sprawy oraz uczestniczenia w czynnościach procesowych i egzekucyjnych²⁷⁶. Przyjmuje się, że jawność jest zasadą prawa międzynarodowego, unijnego oraz konstytucyjnego. Wyrażona została przede wszystkim w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności²⁷⁷ oraz art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych²⁷⁸, na gruncie krajowym zaś w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Jej rozwinięciem na płaszczyźnie postępowania jest art. 42 § 2 i 3 PrUSP, a postępowania cywilnego dodatkowo art. 9 k.p.c., w myśl którego rozpoznawanie spraw odbywa się jawnie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.

Co się tyczy jawności wewnętrznej w kontekście rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, to gwarancji zapewnienia praw stron upatrywać należy przede wszystkim w art. 357 § 2 k.p.c., stanowiącym, że postanowienia wydane na posiedzeniu niejawnym są z urzędu doręczane stronom oraz art. 327 § 3 k.p.c., stanowiącym o doręczeniu stronom wyroku wydanego na posiedzeniu niejawnym. Warto też podkreślić, że strony mają pełne prawo przeglądać akta sprawy i otrzymywać odpisy, kopie lub wyciągi z tych akt (art. 9 § 1 k.p.c.).

²⁷⁴ M. Dziurda, *Czy nadchodzi zmierzch...*, str. 127-140.

²⁷⁵ Por. P. Grzegorzczak, K. Weitz [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.) *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, art. 45, nb 110.

²⁷⁶ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*s. 82.

²⁷⁷ Sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

²⁷⁸ Otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

Dodatkowo niewątpliwie stronom musi być zapewnione prawo bycia informowanym o przebiegu postępowania, przedstawienia swojego stanowiska i zapoznania się ze stanowiskiem strony przeciwnej. W orzecznictwie podkreśla się, że przesłanką pominięcia rozprawy jest zapewnienie stronom możliwości zapoznania się z całokształtem materiału procesowego, w tym ze stanowiskiem strony przeciwnej będącym repliką w stosunku do zarzutów, zwłaszcza jeśli replika ta odnosi się merytorycznie do argumentacji strony²⁷⁹.

W doktrynie podniesiono jednak, że w obecnym postępowaniu cywilnym, wobec częściowego zniesienia jawności zewnętrznej, znacznie ograniczone zostały społeczno-wychowawcze i kontrolne funkcje jawności postępowania sądowego, gwarantujące prawo obywateli do bezstronnego i niezależnego sądu²⁸⁰. Dostępność posiedzeń sądowych dla opinii publicznej i możliwość wysłuchania wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wzmacnia bowiem gwarancje transparentności poczynań sądu i jego publiczną kontrolę²⁸¹. Wprowadzenie możliwości rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym stało się już źródłem znacznych rozbieżności wśród przedstawicieli nauki²⁸². Ograniczenie jawności zewnętrznej wzbudziło istotne wątpliwości konstytucyjne. Wskazuje się, że ze względu na wagę tych zagadnień, wyłączenie jawności rozpatrzenia sprawy – w tym jawności rozprawy – powinno następować tylko ze względu na enumeratywnie wskazane okoliczności, do których zalicza się moralność, bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, wzgląd na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny²⁸³. Z punktu widzenia konstytucyjnego standardu jawności rozpatrzenia sprawy, jako wątpliwe oceniono przyznanie sądowi ogólnej, uznaniowej kompetencji do rozpoznania *in merito* na posiedzeniu niejawnym w I instancji w zasadzie każdej sprawy cywilnej niezależnie od jej charakteru, trybu, przedmiotu i zakresu kognicji sądu. Wskazano również na ryzyko wykształcenia się niebezpiecznej dla stron praktyki przenoszenia przez sąd aktu decyzyjnego poza rozprawę, co byłoby niepożądanym zjawiskiem, biorąc pod uwagę fakt, że proces dotyczy sporu o prawa prywatne stron²⁸⁴.

Warto jednak mieć na uwadze, że w wielu przypadkach postulat szybkości i sprawności postępowania może być trudny do pogodzenia z prawem do sprawiedliwego (rzetelnego)

²⁷⁹ wyrok SA w Szczecinie z 10 stycznia 2018 r., I ACa 899/17, LEX nr 2493625.

²⁸⁰ por. A. Kościółek [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 148, nb 17.

²⁸¹ A. Gołąb, *Wybrane aspekty zasady...*, Legalis.

²⁸² zob. szerzej A. Kościółek, *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018, s. 455 i n.

²⁸³ M. Skibińska, *Rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy cywilnej...*, s. 151 i n.; A. Kościółek, [w:] T. Zembrzusi (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 17.

²⁸⁴ J. Gudowski, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania* art. 148(1), teza 3.

procesu²⁸⁵. Prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki również jest przedmiotem ochrony w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a w konsekwencji nie powinno pozostawać bez wpływu na jego interpretację. Warto dodać, że również ETPC wskazuje, iż przy ocenie gwarancji wynikających z jawności sądowego wymiaru sprawiedliwości nie należy tracić z pola widzenia również innych, równorzędnych wartości, wpływających na takie kwestie, jak efektywność i szybkość postępowania²⁸⁶. Dopuszcza nadto możliwość zrzeczenia się przez stronę prawa do jawnego rozpatrzenia sprawy, wskazując w swoim orzecznictwie, że ani litera, ani duch przepisu art. 6 ust. 1 EKPC nie zabraniają jednostce nieuczynienia użytku z przyznanego jej prawa²⁸⁷. Zasada jawności nie oznacza przy tym zagwarantowania osobistego udziału w każdej z dokonywanych czynności procesowych, lecz ma na celu wykluczenie możliwości procedowania w tajemnicy przed stroną, dokonywania czynności bez jej wiedzy, czy uniemożliwienia jej wglądu w akta sprawy lub kwestionowania podejmowanych rozstrzygnięć. Również prawo do wysłuchania w aspekcie możliwości zaprezentowania własnego stanowiska w sprawie i zapoznania się ze stanowiskiem strony przeciwnej jest dochowane niezależnie od tego, czy przybierze formę ustną lub pisemną. Uzasadnione jest więc przyjęcie racjonalnego podejścia do tego zagadnienia²⁸⁸.

W doktrynie wskazuje się, że decyzja w przedmiocie tego, czy sprawa ma być załatwiana na publicznej rozprawie, posiedzeniu jawnym lub posiedzeniu niejawnym, powinna uwzględniać ocenę, czy z punktu widzenia przedmiotu sprawy (chronionego nią dobra), charakteru, trybu i celu postępowania oraz etapu, na którym znajduje się sprawa oraz zakresu kognicji sądu, przeprowadzenie rozprawy jest konieczne, czy też wystarczy postępowanie pisemne²⁸⁹. Można jednak zaryzykować tezę, że decyzja ta nie musi być zastrzeżona dla ustawodawcy.

Trzeba podkreślić, że regulacja art. 148¹ § 1 k.p.c. obliguje sąd do dokonania oceny, czy przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, jeszcze przed podjęciem decyzji co do forum rozpoznania sprawy. Zgodnie z art. 148 § 2 k.p.c. sąd może ponadto skierować sprawę na posiedzenie jawne i wyznaczyć rozprawę także wówczas, gdy sprawa podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym, a zatem w każdym przypadku sąd powinien rozważyć, czy interes społeczny oraz cel wymiaru sprawiedliwości nie wymagają jawnego rozpoznania sprawy lub

²⁸⁵ M. Klonowski, *Kierunki zmian postępowania cywilnego w projekcie Ministra Sprawiedliwości ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z 27.11.2017 r. – podstawowe założenia, przegląd proponowanych rozwiązań oraz ich ocena*, PPC 2018, Nr 2, s. 197.

²⁸⁶ Np. wyrok ETPC z dnia 29 października 1991 r., Helmers przeciwko Szwecji, skarga nr 11826/85.

²⁸⁷ Por.np. wyr. ETPC z 24.6.1993 r., Schuler-Zraggen przeciwko Szwajcarii, skarga Nr 14518/89, Nb 58.

²⁸⁸ A. Gołąb, *Wybrane aspekty zasady...*, Legalis.

²⁸⁹ P. Grzegorzcyk, K. Weitz, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP...*, art. 45.

podjęcia określonych czynności procesowych na posiedzeniu jawnym. Co więcej, nawet w przypadkach, w których sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym będzie niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złoży wniosek o wysłuchanie jej na rozprawie (art. 148¹ § 3 k.p.c.). Zaznaczyć warto, że w płaszczyźnie konwencyjnej wskazuje się, iż prawo do jawnego postępowania jest zagrożone nie w każdym wypadku rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym, lecz jeżeli powództwo podlega rozpoznaniu w postępowaniu pisemnym, a strona nie dysponuje prawną możliwością doprowadzenia do rozprawy²⁹⁰. Jak wskazuje I. Gromska-Szuster, przy wykładni przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i wyjaśnianiu wątpliwości co do tego, czy sprawa ma być rozpoznana na posiedzeniu jawnym, czy niejawnym należy mieć na względzie cel jawności postępowania, tj. dyscyplinowanie uczestników i zapobieganie podejrzeniom o działania nierzetelne i naganne oraz rolę społeczno-wychowawczą²⁹¹. Wydaje się, że pozostawienie tego rodzaju oceny sądowi na gruncie konkretnej sprawy – z możliwością wnioskowania o wysłuchanie na rozprawie (dla celów kontroli sądu) - nie powinno być ocenione jako naruszające zasady konstytucyjne. Odnotować należy, że w doktrynie wskazuje się, iż jawność zewnętrzna ma istotny wpływ przede wszystkim na rozstrzygnięcie sprawy – obecność publiczności wpływa na postawę sądu i pełnomocników, prawdomówność zeznających podmiotów, a nawet staranność biegłych sądowych²⁹². Wydaje się, że wskazana funkcja jawności zewnętrznej dominuje nad funkcją wychowawczą. Skoro tak, to rezygnacja stron z przeprowadzenia rozprawy stanowi rezygnację przede wszystkim z własnych uprawnień do kontroli społecznej. Wyznaczenie więc rozprawy w każdym wypadku, wyłącznie na potrzeby wydania wyroku, wyraża nadmierność gwarancji w zakresie jawności zewnętrznej postępowania. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że jawność zewnętrzna powinna w pewnych wypadkach ustąpić przed inną wartością, której istota przejawia się w szybkim załatwieniu sprawy, w sytuacji gdy rozwiązanie to nie koliduje z jawnością wewnętrzną ani prawem do sprawiedliwego postępowania.

Podkreślić bowiem trzeba, że w dzisiejszych czasach, w których liczba spraw sądowych z roku na rok wzrasta, a sądy rozpoznają bardzo dużo spraw o roszczenia drobne oraz postępowań powtarzalnych (jak np. związanych z roszczeniami względem ubezpieczycieli odpowiedzialności cywilnej sprawców zdarzeń komunikacyjnych) jawność rozpraw nie spełnia

²⁹⁰ Wyrok ETPCz z 19 lutego 1998, Allan Jacobsson przeciwko Szwecji, skarga nr 16970/90.

²⁹¹ I. Gromska-Szuster [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 148, teza 1.

²⁹² A. Kościółek, *Zasada jawności...*, s. 138-144.

w wielu wypadkach założenia przewidzianego w Konstytucji RP. Zainteresowanie takimi sporami jest znikome, publiczność nie stawia się na rozprawy, a funkcja kontrolna jawności opiera się prawie wyłącznie na sporadycznych obserwacjach posiedzeń przez fundacje, takie jak Court Watch Polska. W wielu sprawach interes publiczny nie wymaga więc przeprowadzenia rozprawy, zaś odstąpienie od jej przeprowadzenia może istotnie wpłynąć na wydajność pracy sądów i szybsze rozwiązanie sporu dla stron. Wydaje się więc, że działania ustawodawcy zmierzające do pozostawienia sądowi kompetencji do podjęcia decyzji, czy sprawa powinna zostać rozpoznana na rozprawie, należy ocenić pozytywnie. Zauważyć jednak trzeba, że wprowadzając regulacje upoważniające sąd do działania na posiedzeniu niejawnym, projektodawca pominął potencjał tkwiący w art. 220 k.p.c., nie dostosowując go do tego trybu procedowania.

2.7. Ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu lub zagadnienia wstępnego a powództwo oczywiście bezzasadne. Możliwość ograniczenia postępowania

Potencjał tkwiący w regulacji art. 220 k.p.c. mógłby zostać wykorzystany w szerszym zakresie, gdyby przepis został znowelizowany, poprzez upoważnienie sądu do ograniczenia „rozpoznania sprawy” czy też ograniczenia „postępowania” do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Zalety tego rodzaju procedowania częściowo pokrywałyby się z opisanymi już pozytywnymi aspektami wydania postanowienia w tym przedmiocie na posiedzeniu niejawnym (umożliwienie stronom przygotowania pogłębionego stanowiska w wybranej kwestii, lepsza organizacja postępowania, uniknięcie mankamentów związanych z ograniczeniem rozpoznania sprawy na rozprawie w trakcie jej trwania). Dodatkowo wskazać należy jednak dwa istotne aspekty, które przyspieszyłyby procedowanie przy ograniczeniu rozpoznania sprawy na posiedzeniach niejawnych.

Po pierwsze, ograniczenie rozpoznawania sprawy do określonego zarzutu (np. przedawnienia) albo zagadnienia wstępnego (np. uzasadnienia roszczenia co do zasady) ma najczęściej na celu uniknięcie prowadzenia żmudnego postępowania dowodowego w sytuacji, w której przeprowadzenie dowodów dotyczących jednego zagadnienia może przesądzić o zasadności powództwa. W tym wypadku szczególnie na względzie należy mieć możliwość uniknięcia przeprowadzenia dowodów z osobowych źródeł dowodowych, co z reguły wymaga wyznaczenia rozprawy. Ograniczenie rozpoznania sprawy w wielu sprawach mogłoby skutkować możliwością redukcji działania sądu do dwóch elementów: analizy dowodów z dokumentów (które jako znajdujące się w aktach sprawy nie wymagają wydawania

postanowienia dowodowego - art. 243² k.p.c.) i ewentualnie dowodu z opinii biegłego oraz umożliwienia stronom zajęcia stanowisk na piśmie, co do rozpoznawanego zarzutu lub zagadnienia. Sąd, ograniczając postępowanie, nie podejmie przy tym decyzji procesowych co do dowodów zgłoszonych na inne okoliczności, więc nie zajdzie również potrzeba ustosunkowania się do ich nierozpoznania przez strony.

W praktyce, w tego rodzaju sprawach, zauważyć można dwa sposoby procedowania przez sądy na posiedzeniach niejawnych. W pierwszym z nich, celem uchronienia się przed zarzutem nierozpoznania istoty sprawy, sądy przeprowadzają postępowanie dowodowe w całości (np. oprócz zgromadzenia dowodów z dokumentów przeprowadzają dowód z opinii biegłego czy też zeznania świadka na piśmie). Działanie takie, w sytuacji, gdy sąd dostrzega już podstawę do oddalenia powództwa na tym etapie sprawy, pozostaje jednak nieekonomiczne, zarówno z punktu widzenia czasu rozpoznania sprawy, jak i ze względów finansowych. Drugi sposób sprowadza się do pominięcia dowodów, które pozostają niezwiązane z uwzględnionym przez sąd zarzutem lub rozważonym zagadnieniem wstępnym, i wydania wyroku. Najczęściej w tych wypadkach wskazuje się, że pomijany dowód pozostaje nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.) lub zmierza wyłącznie do przedłużenia postępowania (art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.). Wydaje się, że tego rodzaju działanie również nie jest w pełni prawidłowe. Wskazać bowiem należy, że często zgłoszone wnioski dowodowe, pomijane w ten sposób, pozostają istotne dla sprawy co do zasady (art. 227 k.p.c.), a ich przeprowadzenie okazuje się jedynie niecelowe, z uwagi na rozpoznanie określonego zarzutu lub zagadnienia – co było przedmiotem rozważań we wcześniejszym fragmencie analizy. Trudno też ocenić, że dowody te zmierzają wyłącznie do przedłużenia postępowania – w tym wypadku konieczne byłoby przesądzenie, że jedynym motywem ich zgłoszenia, jest dążenie do przewleczenia sprawy²⁹³. Pozostawienie zaś wniosków bez rozpoznania jest niedopuszczalne bez ograniczenia rozprawy. Wydaje się więc, że prawidłowym z punktu widzenia proceduralnego działaniem w takich wypadkach, jest wyznaczenie rozprawy wyłącznie celem jej ograniczenia, zamknięcia i wydania orzeczenia. Działanie to jawi się zaś jako skrajnie nieekonomiczne. Sprawa, która dojrzała do rozstrzygnięcia, oczekuje bowiem w takim wypadku nierzadko wiele miesięcy, z przyczyny braku wolnych terminów w kalendarzu sesyjnym sędziego przewodniczącego.

Warto także zwrócić uwagę, że ograniczenie rozprawy może pozostawać zasadne nawet w sprawach opierających się wyłącznie na twierdzeniach stron i dowodach z dokumentów

²⁹³ Orzeczenie SN z 26 października 1960 r., II CR 444/59, LEX nr 115516.

(w tym nie tylko tych załączonych do pism procesowych, ale też gromadzonych od podmiotów trzecich). Tego rodzaju przypadki najczęściej mają miejsce w sporach między przedsiębiorcami, które niejednokrotnie pozostają bardzo złożone pod względem liczby zarzutów i zagadnień. W sprawach tych najczęściej zgłoszone zostają wyłącznie dowody z dokumentów, a strony wnoszą o rozpoznanie sprawy w trybie niejawnym, wobec kompletności stanowisk procesowych i zbyt dużych kosztów stawiennictwa w sądzie. W takich wypadkach wyznaczenie i ograniczenie rozprawy nie ma żadnego waloru, bowiem najczęściej na rozprawie nikt się nie stawia – nawet zaś jeśli strony stawiają się, to tylko celem uniknięcia negatywnych konsekwencji procesowych, nie zaś uzupełnienia stanowisk. Ograniczenie postępowania w tego rodzaju sprawach mogłoby zaś przyczynić się w znacznym stopniu do uproszczenia i skrócenia postępowania, wobec skupienia uwagi na określonym aspekcie sprawy, wymiany pism procesowych w tym przedmiocie i wyjaśnienia w ten sposób wyłącznie jednego, a kluczowego dla rozstrzygnięcia zagadnienia.

Potrzeba ograniczenia rozpoznania sprawy do określonego zagadnienia, została w pewien sposób dostrzeżona przez ustawodawcę przy wprowadzeniu możliwości oddalenia powództwa oczywiście bezzasadnego. W przepisach art. 191¹ k.p.c. wskazano, że sąd może oddalić powództwo na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając pozwu osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z pozwem, jeśli z treści pozwu i załączników oraz okoliczności dotyczących sprawy, a także faktów, o których mowa w art. 228 k.p.c., wynika oczywista bezzasadność powództwa. Możliwe jest także pominięcie czynności, które ustawa nakazuje podjąć w następstwie wniesienia pozwu, gdyby miały być oczywiście niecelowe. Wskazać należy, że regulacja ta w doktrynie została oceniona bardzo krytycznie, z uwagi na zbyt daleko idące uproszczenia. Wskazuje się bowiem, że rozwiązanie to jest wysoce dyskusyjne z punktu widzenia zgodności z Konstytucją RP²⁹⁴. Co istotne, stanowisko to jedynie w nieznacznym stopniu motywowane jest uwagami dotyczącymi samego orzekania na posiedzeniu niejawnym. Jak wskazuje A. Gołąb, zastrzeżenia w przedmiocie niedochowania jawności zewnętrznej schodzą na dalszy plan w obliczu licznych naruszeń prawa do rzetelnego (sprawiedliwego) procesu, które zawiera w sobie regulacja art. 191¹ k.p.c. oraz jej ciąg dalszy w rozdziale o apelacji. Jako ewidentne w tym kontekście autorka wskazuje naruszenie prawa pozwanego do wysłuchania przez wyłączenie względem niego gwarancji związanych z jawnością wewnętrzną. Elementem warunkującym prawo do sądu, w aspekcie

²⁹⁴ E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. II – Powództwo oczywiście bezzasadne*, MoP 2019, Nr 16, s. 865 i n.; Ł. Błaszczak, [w:] T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 191(1), Nb 20.

prawa do wysłuchania, jest bowiem prawo stron do bycia informowanym o wszczęciu postępowania, jego przedmiocie oraz przebiegu. Proces cywilny oparty jest na zasadzie dwustronności, wobec czego niedopuszczalna jest sytuacja, w której postępowanie w całości przebiega z pominięciem pozwanego. Obecna regulacja rodzi zaś także dalsze wątpliwości, choćby w zakresie prawomocności materialnej wydanego w ten sposób orzeczenia. To wszystko sprawia, że zdaniem autorki rozwiązanie to nie mieści się w ramach wypracowanego standardu konstytucyjnego i konwencyjnego²⁹⁵.

Wskazać należy, że wprowadzając omawiane przepisy projektodawca uczynił ich przedmiotem pozwu oczywiście bezzasadny, tj. taki, „którego treść pozwala przewidywać, że w żadnym przypadku nie ma on szans uwzględnienia”. Wprowadzenie analizowanego rozwiązania motywowano „szkodliwością dla wymiaru sprawiedliwości pozwu oczywiście bezzasadnego” oraz tym, że „procedowanie z nim pochłania czas i pracę potrzebną na prowadzenie czynności w sprawach wytoczonych rzetelnie”²⁹⁶. Podkreślić należy, że w doktrynie zauważono, iż co do zasady uproszczenie zasad procedowania w przypadku powództw oczywiście bezzasadnych jest dopuszczane, również przez Komitet Ministrów Rady Europy²⁹⁷, pod warunkiem, że respektuje podstawowe prawa procesowe stron. Nasuwa się więc wniosek, że w pewnym zakresie realizację opisanego celu ustawodawcy można było osiągnąć niewielkim kosztem, nowelizując art. 220 k.p.c. i wprowadzając możliwość ograniczenia „rozpoznania sprawy” do określonego zagadnienia wstępnego.

W doktrynie wskazuje się na dwie kategorie spraw, które mogą podlegać rozpoznaniu w trybie art. 191¹ k.p.c. – powództwa pozorne oraz powództwa nierzetelne. Jak zauważa T. Zembrzuski, wytoczenie powództwa bywa niekiedy przejawem postaw pieniaczych, celowego nękania przeciwnika, czasem jest ukierunkowane na długotrwałe prowadzenie postępowań sądowych niezależnie od oceny szans uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia – i ustawodawca krytycznie dostrzega to marginalne, choć niepokojące zjawisko. Autor zaznacza jednak, że znaczna część sytuacji, do których można by stosować omawiany instrument procesowy, bywa raczej efektem niewiedzy lub ograniczonej świadomości prawnej stron niezastępowanych przez zawodowych pełnomocników, a łączenie ze sobą tych dwóch

²⁹⁵ A. Gołąb, *Wybrane aspekty zasady...*, Legalis.

²⁹⁶ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. druk sejmowy nr 3137, s. 36.

²⁹⁷ Rekomendacja Nr R (84) 5 Komitetu Ministrów Rady Europy z 28.2.1984 r., <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=09000016804e19b1> [dostęp: 16.03.2022 r.].

sytuacji i poszukiwanie wspólnego dla nich rozwiązania wydaje się nieuprawnione²⁹⁸. Jak wskazuje jednak T. Szanciło, mimo iż w uzasadnieniu nowelizacji wskazano, że w zakresie pojęcia "pozew oczywiście bezzasadny" mieści się również pozew pozorny, to wydaje się jednak, że w odniesieniu do takiego "pozewu" należy raczej zastosować rozwiązanie przewidziane w art. 186¹ k.p.c., gdyż takie pismo nie zawiera żądania rozstrzygnięcia sporu o charakterze cywilnym²⁹⁹. Wydaje się, że należy podzielić wniosek autora i uznać, że powództwa które już na pierwszy rzut oka mogą zostać ocenione jako niezmiernie do wydania orzeczenia, lecz wyłącznie do uruchomienia postępowania, spełniają przesłanki art. 186¹ k.p.c. – nie zawierają bowiem *de facto* żądania rozstrzygnięcia sporu. Ta kategoria spraw powinna więc zostać wyłączona spod rozstrzygania w trybie art. 191¹ k.p.c., bowiem posiada odrębną podstawę prawną do jej zakończenia. Co za tym idzie, jako powództwa oczywiście bezzasadne należy kwalifikować powództwa, które już po wstępnej ocenie można zakwalifikować jako niezasadne z powodu określonego zagadnienia. Wydaje się więc, że powództwa oczywiście bezzasadne mieszczą się w kategorii spraw, które mogłyby zostać poddane rozpoznaniu w trybie art. 220 k.p.c., przy założeniu, że regulacja ta nie wymagałaby przeprowadzenia rozprawy.

Uwzględniając krytyczne argumenty dotyczące art. 191¹ k.p.c. należałoby uznać, że sąd, dostrzegając bezzasadność powództwa, powinien dokonać minimalnych czynności wstępnych, celem zapewnienia rzetelności procesu - jak choćby rozpoznanie wniosku o ustanowienie pomocy prawnej z urzędu, dla uniknięcia ryzyka wadliwej oceny roszczenia, spowodowanej nieporadnością strony i nieumiejętnością sprecyzowania jej stanowiska. Powinien także umożliwić pozwanemu odniesienie się do roszczenia, choćby dla zapewnienia braku wątpliwości co do zagadnienia powagi rzeczy osądzonej. Wskazane czynności nie stanowią same w sobie jednak znacznego obciążenia. Ich przeprowadzenie w większości wypadków nie jest także wysoce czasochłonne. Po ich wykonaniu (a w niektórych przypadkach jeszcze nawet przed doręczeniem odpisu pozwu), sąd mógłby zaś ograniczyć rozpoznanie sprawy do zagadnienia, które w jego opinii warunkuje konieczność oddalenia powództwa i w ten sposób szybko i sprawnie rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, bez przeprowadzania postępowania w pozostałym zakresie. Opisany sposób procedowania realizowałby założenia

²⁹⁸ T. Zembrzusi, *Powództwo oczywiście bezzasadne a dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym* [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021, Legalis.

²⁹⁹ T. Szanciło [w] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 191(1).

projektodawcy w znacznym stopniu, eliminując opisane uwagi doktryny co do konstytucyjności obowiązującej regulacji.

Podsumowując tę część rozważań postulować więc należy rozważenie dostosowania brzmienia art. 220 k.p.c. do nowej rzeczywistości obowiązującej w postępowaniu cywilnym, która sprowadza się do przenoszenia forum rozpoznania spraw na posiedzenia niejawnie z udziałem – osobistym lub przez stanowiska na piśmie – stron postępowania w sytuacjach, w których nie zachodzi potrzeba wyznaczenia rozprawy.

W obecnym stanie prawnym, dostrzegając pewne podobieństwo instytucji z art. 220 k.p.c. oraz art. 191¹ k.p.c. wskazać jednak warto na ich rozróżnienie, celem prawidłowego wyboru regulacji do zastosowania w danym przypadku. W tym celu warto doprecyzować przesłankę oczywistej bezzasadności powództwa.

Celem doprecyzowania użytego przez ustawodawcę pojęcia, w doktrynie prezentuje się stanowisko odwołujące się do regulacji art. 499 § 1 k.p.c., w którym użyto tożsamego sformułowania³⁰⁰. W tym rozumieniu oczywista bezzasadność powództwa zachodzi wówczas, gdy każdy prawnik z góry, bez głębszej analizy prawnej stanu faktycznego, może powiedzieć, że powództwo nie może zostać uwzględnione. Taki wniosek można odnieść także do każdego rozsądnego uczestnika obrotu prawnego, nawet osoby niemającej wykształcenia prawniczego³⁰¹. Taki zabieg spotkał się jednak również z krytyką. Jak wskazuje T. Zembrzuski, konfrontowanie art. 191¹ k.p.c. z art. 499 § 1 pkt 1 k.p.c. jest chybione, gdyż w postępowaniu upominawczym nie chodzi o definitywne przesądzenie w sposób negatywny o zasadności powództwa, lecz postępowanie to jest ukształtowane jako wstępny, obligatoryjny etap procesu cywilnego oparty na modelu tzw. odwrócenia sporu. Niewątpliwie autor ma rację stwierdzając, że bezzasadność w odniesieniu do art. 191¹ k.p.c. ma kwalifikowany charakter, bo odnosi się do roszczenia od początku jednoznacznie niewątpliwego - ocena powództwa na podstawie przytoczeń strony powodowej nie powinna pozostawiać jakichkolwiek wątpliwości co do niemożności uwzględnienia żądania. Co więcej, sąd nie powinien weryfikować szans powodzenia ubiegania się o ochronę prawną, lecz stwierdzić brak podstawowych warunków powodzenia zabiegów strony bez względu na to, jakie stanowisko zajęłaby strona przeciwna.

Wskazać więc trzeba, że po zapoznaniu się z pozwem oraz jego załącznikami, sąd może dojść do wniosku, że występuje zagadnienie, które przesądza o niezasadności powództwa, co umożliwia odstąpienie od powinności prowadzenia postępowania dowodowego i wszechstronnego wyjaśniania poszczególnych aspektów sprawy. W takim wypadku,

³⁰⁰ Ibidem; T. Zembrzuski, *Powództwo oczywiście bezzasadne...*, Legalis.

³⁰¹ zob. np. postanowienie SN z 8 października 1984 r., II CZ 112/84, Legalis.

wybierając właściwą do zastosowania regulację sąd nie powinien kierować się rodzajem zagadnienia, które przesądza w jego ocenie o niezasadności powództwa. Wprawdzie – jak wskazano powyżej – w doktrynie wskazuje się, że zastosowanie art. 191¹ k.p.c. zachodzi w przypadku, gdy wniosek o jego bezzasadności mogłaby powziąć nawet osoba bez wykształcenia prawniczego, jednak jednocześnie jako przykłady takiej bezzasadności wskazuje się powództwo wytoczone przez osobę, której nie przysługuje czynna legitymacja procesowa, lub przeciwko osobie, która nie jest legitymowana biernie, jak i powództwo wytoczone po upływie terminu zawitego³⁰². Tego rodzaju ocena najczęściej wymaga jednak wiedzy prawniczej, wobec czego przesłanka oczywistej bezzasadności nie jest w każdym wypadku uzależniona wyłącznie od powierzchownej oceny faktycznej. Motywacją do zastosowania regulacji art. 220 k.p.c. do powództwa oczywiście bezzasadnego nie będzie również złożenie w pozwie wniosku o wysłuchanie na rozprawie, bowiem zastosowanie art. 191¹ k.p.c. możliwe jest nawet przy tak sformułowanym wniosku.

Wydaje się więc, że jedynym rozgraniczeniem zastosowania omawianych regulacji będzie stopień pewności sądu co do konieczności oddalenia powództwa oraz ustalenie, czy postawa pozwanego może wpłynąć na tę ocenę. Tytułem przykładu wskazać można, że jeśli z materiału przedstawionego przez powoda w sposób jednoznaczny wynika, że doszło do upływu terminu zawitego, a dokumenty załączone do pozwu niewątpliwie dowodzą, że liczenie upływu terminu nie może budzić żadnych wątpliwości – stopień pewności sądu oraz brak możliwości wpłynięcia przez pozwanego na tę ocenę uzasadniają zastosowanie art. 191¹ k.p.c. Jeśli zaś z materiału tego wynika tożsamy wniosek, jednak sąd dostrzega możliwość, że przy uzupełnieniu danych przez pozwanego istnieje możliwość odmiennej oceny co do upływu rzeczoności terminu, to powinien przeprowadzić postępowanie z ograniczeniem do zagadnienia upływu terminu zawitego. W każdym bowiem wypadku, gdy zachodzi potrzeba dokonania jakichkolwiek ustaleń, a tym bardziej weryfikowania twierdzeń sąd powinien bowiem odstąpić od wydania wyroku w trybie art. 191¹ k.p.c. Sąd powinien przy tym przewidywać wszystkie możliwe scenariusze postępowania. Jeśli na przykład z materiału przedstawionego przez powoda wynika, że roszczenie jest przedawnione, oraz że pozwany podnosił przedprocesowo zarzut przedawnienia, to – mimo że powództwo jawi się jako oczywiście bezzasadne - nie można wykluczyć, że np. powód powoła się na nadużycie prawa w podniesieniu takiego zarzutu, co wymagać będzie dodatkowej oceny.

³⁰² T. Szanciło [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania*, art. 191(1).

Analiza zastosowania instytucji z art. 191¹ k.p.c. musi więc być przeprowadzona szczególnie ostrożnie, z uwzględnieniem wszystkich możliwości przebiegu postępowania. Jedynie w wypadku stwierdzenia braku jakichkolwiek możliwości w postępowaniu uwzględnienia powództwa zasadne jest wydanie wyroku przed doręczeniem pozwu pozwanejemu. W każdym innym wypadku sąd powinien zaś rozważyć zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. i ograniczenie rozprawy do zagadnienia, które powoduje wstępną ocenę bezzasadności powództwa.

2.8. Ograniczenie rozprawy do rozpoznania poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych a pouczenie stron o prawdopodobnym wyniku sprawy

Regulacja możliwości pouczenia stron przez przewodniczącego o prawdopodobnym wyniku sprawy została wprowadzona do Kodeksu na podstawie ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r., wobec podnoszonej konieczności poprawy komunikacji między sądem a stronami. Jak bowiem wskazano w uzasadnieniu projektu nowelizacji, realia społeczne, w których funkcjonuje wymiar sprawiedliwości, przemawiają za poprawą wzajemnej komunikacji między sądem a stronami, w szczególności za osłabieniem barier, tradycyjnie uzasadnianych dotychczas pozycją sądu jako organu władzy. Dodatkowo poszerzenie kanałów komunikacji sądu ze stronami w toku postępowania uzasadniono względami pragmatycznymi: wyraźne artykułowanie wzajemnych oczekiwań ma na celu doprowadzenie do sprawniejszego rozstrzygnięcia sporu, a tym samym, w skali globalnej, do poprawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości³⁰³. Na skutek nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 9 marca 2023 r.³⁰⁴ dodano art. 156¹ § 2 k.p.c., w którym wskazano, że pouczenie, o którym mowa w § 1, może obejmować w szczególności wyrażenie poglądu co do wykładni przepisów prawa mogących znaleźć zastosowanie w sprawie albo faktów, które na danym etapie sprawy mogą zostać uznane za bezsporne lub dostatecznie wykazane. W uzasadnieniu projektu nowelizacji wyjaśnione zostało, że zakres pouczeń pozostawiony jest do dyskrecjonalnej władzy sędziego, a projektowany przepis ma charakter doprecyzowujący, wskazujący kierunkowo, na czym owe

³⁰³ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3137.

³⁰⁴ Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 614)

pouczenia powinny polegać, co pozwala określić wektor interpretacji pojęcia „pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy”³⁰⁵.

Niewątpliwie głównym celem przepisu jest zakaz zaskakiwania stron orzeczeniami sądu³⁰⁶. Można także stwierdzić – szczególnie przy uwzględnieniu powołanych argumentów uzasadnienia projektu nowelizacji – że celem przepisu jest też usprawnienie postępowania. Wydaje się więc, że motywacją do zastosowania regulacji powinno być, po pierwsze, uświadomienie stron co do poglądu organu, a po drugie, dążenie do zwrócenia uwagi stron na istotne okoliczności na danym etapie sprawy – czy to z uwagi na określony pogląd prawny, w sytuacji kilku możliwości, czy to z uwagi na brak konieczności dalszej analizy w postępowaniu okoliczności uznanych za niesporne lub wykazane. Tego rodzaju pouczenie powinno więc ukierunkować dalsze postępowanie w procesie na wyjaśnienie tych okoliczności, które pozostają wciąż nieustalone w sprawie i zaprzestanie podejmowania działań w kierunku okoliczności niespornych, udowodnionych, czy też nieistotnych wobec zaprezentowanego poglądu składu rozstrzygającego. Jedynie pouczenie udzielone dopiero na końcowym etapie postępowania może mieć w zasadzie wyłącznie jeden walor, tj. doprowadzenie do niezaskakiwania wydawanym orzeczeniem i ewentualnie umożliwienie zajęcie stanowiska, z uwzględnieniem przekazanych przez sąd informacji.

W doktrynie wskazuje się dodatkowo, że przepis ma na celu zapobieżenie prowadzeniu procesów, w przypadku gdy na podstawie materiału procesowego zebranego w toku sprawy obiektywnie istnieje możliwość wydania rozstrzygnięcia określonej treści. Przedmiotowe unormowanie stanowi wyraz przeciwdziałania sytuacjom, w których strona prowadziła proces, gdyby nie miała świadomości możliwego rozstrzygnięcia sporu przez sąd w kierunku pozytywnym lub negatywnym³⁰⁷. Należy więc stwierdzić, że cele wprowadzenia regulacji w znacznej mierze pozostają więc tożsame z uzasadnieniem stosowania art. 220 k.p.c. Obie regulacje mają na celu usprawnienie postępowania i zapewnienie jego większej przejrzystości, a także w pewnym stopniu niezaskakiwanie stron orzeczeniem wydanym w sprawie. Ich zastosowanie pozostaje przy tym uzasadnione po pierwsze, gdy istnieje potrzeba nakierowania działań stron w procesie na skupienie uwagi w określonym kierunku, celem zaprzestania prowadzenia sporu co do innych okoliczności sprawy. Po drugie, obie regulacje mają na celu zapewnienie większej przejrzystości postępowania i usprawnieniu komunikacji między jego

³⁰⁵ Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustawy, druk sejmowy nr 2650, uwaga I. 35.

³⁰⁶ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, 156(1), teza 1.

³⁰⁷ Ibidem, art. 156(1), teza 2.

podmiotami – co ma szczególne znaczenie w procesach rozbudowanych i wielowątkowych. Po trzecie zaś, obie regulacje służą uwzględnieniu konieczności niezaskakiwania stron orzeczeniami wydawanymi w sprawie, poprzez zwrócenie uwagi na aspekty sprawy, które będą miały znaczenie kluczowe dla rozstrzygnięcia.

Warto również zwrócić uwagę na możliwy koncyliacyjny skutek stosowania omawianych regulacji. Jak wskazuje J. Jankowski, zastosowanie art. 156¹ k.p.c. może przyczynić się do tego, że strony będą chętniej zawierać ugody sądowe bądź wyrażać zgodę na skierowanie do mediatora, wiedząc jaki będzie prawdopodobny wynik sprawy. Regulacja może jednak doprowadzić też do tego, że powód, poinformowany o możliwym negatywnym rozstrzygnięciu (w całości lub części) cofnie pozew i po uprawomocnieniu się postanowienia o umorzeniu postępowania, wytoczy kolejne powództwo, licząc, że sprawa zostanie inaczej oceniona przez sąd w innym składzie³⁰⁸. Podobnie rzecz należy ocenić przy zastosowaniu art. 220 k.p.c. Wskazanie, iż dla sądu istotne pozostaje rozstrzygnięcie określonego zagadnienia, może doprowadzić do zmiany stanowisk co do braku woli ugodowego zakończenia sporu. Może również skutkować cofnięciem powództwa w sytuacji, gdy powód oceni, iż zagadnienie to pozostaje dla niego trudne do udowodnienia.

Wobec powyższego, w wielu wypadkach może powstawać wątpliwość, kiedy zasadne jest zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c., a kiedy art. 156¹ k.p.c. Ustalając więc wzajemny zakres zastosowania wskazanych instytucji należy dokonać analizy ich różnic.

Odnosząc się do zaprezentowanych celów regulacji wskazać trzeba, że mimo ich zasadniczej zbieżności można zauważyć, że istnieje różnica w nacisku, jaki regulacje kładą na osiągnięcie określonego efektu. Podczas gdy pouczenie stron ma na celu przede wszystkim aspekt informacyjny, to główną przyczyną ograniczenia rozprawy jest usprawnienie postępowania poprzez wyeliminowanie rozpoznania części sprawy. Ograniczenie rozprawy do określonego zagadnienia wstępnego może spełnić funkcję informacyjną. Najistotniej ten cel objawi się w sytuacji ograniczenia rozprawy do zagadnienia, na które strony nie zwracały szczególnej uwagi, a które sąd ocenił jako kluczowe. Możliwe jednak, że same strony będą toczyć intensywny spór wokół określonego zagadnienia i w takim wypadku ograniczenie do niego rozprawy będzie dla nich wyłącznie informacją, że sąd podziela stanowisko stron, iż zagadnienie to jest istotne dla ustalenia celowości prowadzenia postępowania w pozostałym zakresie. Nacisk na cele regulacji art. 156¹ k.p.c. położony jest zaś na niezaskakiwanie stron rozstrzygnięciem. Udzielenie pouczenia może też doprowadzić do usprawnienia postępowania,

³⁰⁸ J. Jankowski, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego...*, s. 981-982.

np. poprzez cofnięcie dalszych wniosków dowodowych co do okoliczności uznanych przez sąd za niesporne, udowodnione czy nieistotne, a także przedstawienie nowego materiału procesowego. Warto wskazać, że dyskusyjne jest, czy dokonane pouczenie o prawdopodobnym wyniku sprawy może być potraktowane jako zdarzenie uzasadniające potrzebę powołania nowych twierdzeń i dowodów w kontekście koncentracji materiału procesowego. W doktrynie podnosi się jednak, że gdy przewodniczący wskazuje na istotne a nieudowodnione okoliczności, strona może powoływać nowe twierdzenia i dowody uprawdopodobniając, że potrzeba ich powołania wynikła później³⁰⁹. Wybierając regulację należy więc zastanowić się, jaka jest główna motywacja sądu do jej zastosowania, a jaka będzie jedynie pobocznym pożądanym skutkiem.

Należy także mieć na względzie, że zastosowanie wskazanych regulacji ma odmienny wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. O ile bowiem po udzieleniu pouczenia sąd może wziąć pod uwagę wszystkie aspekty sprawy przy orzekaniu, tak na skutek ograniczenia rozprawy część okoliczności pozostanie nierozpoznana. Podkreślić trzeba, że zakomunikowanie stronom, w razie potrzeby, jaka jest ocena sądu na danym etapie sprawy, nie przesądza o ostatecznym jej rozstrzygnięciu. Wskazuje się bowiem, że sąd orzekający nie jest związany treścią pouczenia przewodniczącego. Pouczenie, o którym mowa w omawianym przepisie, odnosi się jedynie do zgłoszonych do momentu pouczenia twierdzeń i dowodów, tymczasem wydanie orzeczenia następuje po zamknięciu rozprawy i z uwzględnieniem stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy³¹⁰. Ograniczenie rozprawy prowadzi zaś do dalej idących konsekwencji dla procesu, bowiem sprowadza – przynajmniej czasowo – pozostałe zagadnienia do kategorii niebranych pod uwagę przy rozstrzyganiu sprawy. Wybranie przez sąd określonych zagadnień lub zrzutów które podlegać będą procedowaniu na rozprawie czyni pozostałe okoliczności w sprawie niepodlegającymi rozpoznaniu. Tego rodzaju przebieg procesu powinien mieć bezpośredni wpływ na wydawane w sprawie orzeczenie oraz na dobór materiału procesowego, będącego podstawą rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd – przynajmniej jeśli nie odwoła ograniczenia – będzie przy tym związany wydanym postanowieniem i nie będzie mógł zmienić poglądu co do ustalenia okoliczności mających wpływ na wydawane orzeczenie końcowe. Podkreślić także trzeba, że przy zastosowaniu art. 156¹ k.p.c. strony mogą zmienić koncepcję co do prezentacji materiału procesowego, jednak nie mają takiego obowiązku i mogą co do zasady dokonać prezentacji

³⁰⁹ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, 156(1), teza 11.

³¹⁰ Np. I. Gromska-Szuster [w:] T. Wiśniewski, *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), teza 9; J. Parafianowicz [w:] O. M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), teza 6.

materiału procesowego w pełnym zakresie. Na skutek ograniczenia rozprawy strony pozostają w tym zakresie ograniczone. Co do zasady więc ograniczenie rozprawy spowoduje, iż sąd będzie dysponował ograniczonym materiałem, zaś udzielenie pouczeń nie musi spowodować rzeczoności skutku. Różnicy między instytucjami, jak się wydaje, poszukiwać więc należy również w skutkach ich stosowania.

Ze wskazaną różnicą wiąże się dodatkowo problematyka różnic w przekonaniu sądu co do prawdopodobnego rozstrzygnięcia sprawy w chwili stosowania jednej z omawianych regulacji. Wydaje się, że wybór instytucji, którą sąd powinien zastosować, zależy od tego na ile dotychczasowy materiał procesowy pozwala zakładać, które okoliczności w sprawie pozostają kluczowe albo jakie będzie przewidywane rozstrzygnięcie. Wydaje się, że w sytuacji, w której sąd po podjęciu czynności przygotowawczych dojdzie do przekonania, że w sprawie istnieją kluczowe zagadnienia wstępne, których ustalenie może czynić pozostałe okoliczności nieistotnymi, powinien zastosować ograniczenie rozprawy, celem ich zbadania. Nie musi przy tym (choć może) dysponować przekonaniem o prawdopodobnym wyniku sprawy – ten może zależeć od postępowania dowodowego przeprowadzonego w przedmiocie wybranego zagadnienia. Powinien jednak pozostawać w głębokim przekonaniu, że zbadanie danego zagadnienia będzie kluczowe dla rozstrzygnięcia. Inaczej rzecz ma się w przypadku stosowania pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy. W tym wypadku sąd powinien mieć stosunkowo silne przekonanie, iż jego pouczenie znajdzie odzwierciedlenie w ostatecznym rozstrzygnięciu (przynajmniej przy niezmiennych w dalszym postępowaniu okolicznościach). Na skutek pouczenia strony mogą bowiem zaniechać dowodzenia dotychczasowych racji, skupiając się na kwestiach sugerowanych przez sąd. Wprawdzie przewodniczący nie powinien zajmować ostatecznego stanowiska w sprawie, a w pouczeniu należy wyeliminować wszelkie zwroty o charakterze kategorycznym³¹¹. Niemniej jednak decydując się na tego rodzaju pouczenie nie powinien działać wyłącznie intuicyjnie. Z drugiej zaś strony przewodniczący stosując tę instytucję może nie mieć silnego przekonania co do określenia, jakie zagadnienia będą kluczowe dla przyszłego rozstrzygnięcia (co utrudniałoby ograniczenie rozprawy do wybranych zagadnień). Możliwe jest bowiem, że sąd będzie rozważał kilka alternatywnych scenariuszy rozstrzygnięcia i zasadne jest pouczenie o tym stron, celem skupienia ich uwagi na wykazaniu odpowiednich okoliczności, które dopiero na dalszym etapie postępowania mogą okazać się kluczowe dla dokonania oceny roszczenia. Wybór stosowanej instytucji może zatem również zależeć od tego, czy sąd jest w stanie w chwili

³¹¹ P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...* art. 156(1), teza 5.

stosowania instytucji wyselekcjonować kluczowe dla rozstrzygnięcia zagadnienie oraz czy pozostaje przekonany co do tego, jakim rozstrzygnięciem – biorąc pod uwagę dotychczasowy materiał – może zakończyć się postępowanie.

W końcu zaznaczyć warto, że znaczenie dla wyboru instytucji może mieć również etap sprawy, na którym sąd rozważa jej zastosowanie. O ile w początkowej fazie postępowania obie regulacje mogą być stosowane ze znaczną skutecznością, o tyle w końcowej fazie większe uzasadnienie znajdzie zastosowanie regulacji art. 156¹ k.p.c. Po przeprowadzeniu postępowania w znacznej części główną motywacją będzie bowiem zwrócenie uwagi stron w kierunku danego zagadnienia – celem pogłębienia jego analizy lub dla celów informacyjnych. Możliwe bowiem, że strony nie zwróciły uwagi na problem, który sąd ocenia jako istotny dla sprawy. Na tym etapie postępowania, celem niezaskakiwania ich rozstrzygnięciem, sąd dąży więc do odnotowania tej okoliczności i umożliwienia stronom zajęcia co do niej stanowiska. Może być również tak, że strony poprowadziły postępowanie dowodowe w określonym kierunku, jednak sąd ma inny pogląd na sprawę, co wymaga ustalenia dodatkowych okoliczności – wobec czego konieczne jest zwrócenie stronom na nie uwagi. W takich sytuacjach, skoro postępowanie zostało już w większości przeprowadzone i nie zachodzi potrzeba przesądzania jednostkowego problemu dla potrzeb oceny jego kontynuowania, a jedynie uzupełnienia stanu wiedzy sądu, to stosowanie art. 220 k.p.c. powinno ustąpić udzieleniu pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy.

Podsumowując, co do zasady przyczyny zastosowania obu instytucji pozostają w znacznej mierze tożsame – ograniczenie dalszego postępowania i skupienie uwagi podmiotów procesu na określonych zagadnieniach oraz wzbogacenie wiedzy stron o stanie sprawy. Skoro więc stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. oraz 156¹ k.p.c. może mieć tożsame cele i skutki, w niektórych sytuacjach wybór właściwej instytucji może być utrudniony. Dokonując oceny w tym przedmiocie sąd powinien więc rozważyć, jaki jest podstawowy cel, który zmierza osiągnąć, na jakim etapie postępowania dokonuje tej czynności, jakie przełożenie na orzeczenie końcowe może mieć jej zastosowanie oraz jaki jest jego stopień pewności co do aktualnej oceny okoliczności sprawy.

ROZDZIAŁ 3. ZARZUTY I ZAGADNIENIA WSTĘPNE, DO KTÓRYCH ROZPRAWA MOŻE ZOSTAĆ OGRANICZONA NA TLE ORZECZNICTWA SĄDÓW POWSZECHNYCH

3.1. Definicja zarzutów i zagadnień wstępnych

Przepis art. 220 k.p.c. wskazuje wprost, że przedmiotem rozprawy w przypadku jej ograniczenia mogą być zarzuty lub zagadnienia wstępne. Niezbędne dla prawidłowego stosowania rzeczony regulacji jest więc przybliżenie zakresów znaczeniowych wymienionych pojęć.

Zarzuty niewątpliwie stanowią aktywny sposób obrony pozwanego. Pozwany może bowiem po otrzymaniu pozwu zachować się biernie bądź podjąć aktywność – pozytywną wobec powództwa, poprzez jego uznanie lub negatywną, poprzez zaprzeczenie lub zgłoszenie zarzutów.

W doktrynie wskazuje się, że zarzuty stanowią czynności procesowe pozwanego zmierzające do obrony jego praw³¹². Wydaje się jednak, że tego rodzaju ujęcie pozostaje zbyt szerokie, ponieważ zawiera w sobie takie działania, jak zaprzeczenie określonym faktom nieoparte na żadnym zarzucie, czy nawet wnioskowanie o ustanowienie pomocy prawnej z urzędu lub o odroczenie rozprawy z uwagi na usprawiedliwioną niemożność stawiennictwa. Niekiedy zarzuty ujmuje się wąsko, jako twierdzenie pozwanego o istnieniu określonej okoliczności faktycznej niesprzeczne z twierdzeniem powoda, uzasadniające skutek skierowany przeciwko powództwu³¹³. Ustawa procesowa używa jednak pojęcia zarzutów w szerszym znaczeniu - na przykład w regulacji art. 255 k.p.c., gdzie określa zarzutami zaprzeczenie przez pozwanego prawdziwości dokumentu prywatnego lub urzędowego, co najczęściej wiązać się będzie bezpośrednio z zaprzeczeniem twierdzeniom powoda. Wydaje się więc, że za H. Pietrkowskim uznać należy, iż zarzuty są to oświadczenia pozwanego, w których wskazuje on na istnienie okoliczności lub przeszkód, które podważają zasadność

³¹² K. Flaga-Gieruszyńska *Postępowanie cywilne. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych. Wzory pism sądowych i procesowych z przykładowymi stanami faktycznymi, linie orzecznicze, koszty sądowe*, Warszawa 2022, s. 333.

³¹³ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 238.

powództwa (zarzuty merytoryczne) lub uniemożliwiają prowadzenie procesu (zarzuty procesowe).³¹⁴ Zarzuty należy więc podzielić na procesowe i merytoryczne³¹⁵.

Zarzuty merytoryczne dotyczą istoty sprawy – są to zarzuty, których uwzględnienie uzasadnia oddalenie powództwa. Ich przedmiotem jest wykazanie braku pozytywnej albo istnienie negatywnej przesłanki zasadności powództwa (w szczególności brak przesłanki materialnej albo brak pozytywnej lub istnienie negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej)³¹⁶. Treść zarzutów merytorycznych w znacznej mierze zależy od podstawy faktycznej i prawnej konkretnego powództwa. Do ogólnych i najczęściej pojawiających się zarzutów zaliczyć można zarzut braku legitymacji procesowej, zarzut nieistnienia roszczenia (np. z uwagi na wykonanie zobowiązania), zarzut niewymagalności roszczenia, zarzut przedawnienia roszczenia lub upływu terminu zawitego, czy też zarzut potrącenia.

Co się tyczy zarzutów procesowych, to zaznaczyć trzeba, że mimo, iż wielu przedstawicieli nauki, jak i sama ustawa procesowa, używa sformułowania "zarzuty formalne" na określenie twierdzeń związanych z wszelkimi nieprawidłowościami co do wszczęcia i przebiegu postępowania, to podkreślenia wymaga, że pojęcia te nie są tożsame. W doktrynie podnoszone jest, że zarzuty formalne są to twierdzenia odnoszące się do nieprawidłowości w zakresie formy czynności postępowania³¹⁷. Niekiedy także wskazuje się, że zarzuty formalne mieszczą się w szerszej kategorii pojęciowej „wdania się w spór”, która nie jest tożsama z wdaniem się w spór co do istoty³¹⁸.

W. Broniewicz wskazuje, że zarzuty procesowe są to zarzuty powołujące się na nieprawidłowości we wszczęciu procesu, czyli w wytoczeniu powództwa³¹⁹. H. Pietrkowski ujmuje zaś zagadnienie szerzej podnosząc, że zarzuty procesowe są oparte na przepisach prawa procesowego i są wymierzone przeciwko biegowi postępowania³²⁰. Niewątpliwie termin ten obejmuje zarzuty wskazujące na braki formalne pozwu, których dostrzeżenie powinno było skutkować zwrotem pozwu oraz zarzuty, których uwzględnienie uzasadnia odrzucenie pozwu, jak również niektóre inne zarzuty, np. niewłaściwości sądu, czy niewłaściwego określenia wartości przedmiotu sporu. W literaturze podniesiono także, że pojęcie „zarzut” logicznie

³¹⁴ H. Pietrkowski, *Zaprzeczenia i zarzuty procesowe* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

³¹⁵ Zob. szerzej J. May, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*, Warszawa 2013, s. 201-209.

³¹⁶ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 239-240.

³¹⁷ Zob. np. E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 221, teza 1; P. Telenga, [w:] A. Jakubecki (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 221, teza 1.

³¹⁸ H. Pietrkowski, *Zaprzeczenia i zarzuty procesowe* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX; postanowienie SN z 3 lutego 2017 r., II CSK 254/16, LEX nr 2238703.

³¹⁹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 239-240.

³²⁰ H. Pietrkowski, *Zaprzeczenia i zarzuty procesowe* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

zawiera się w pojęciu „twierdzenie” i w związku z tym jest zbyt dużym naddatkiem³²¹. Jak zauważa B. Karolczyk, wydawać by się mogło, że z poglądem tym zgodził się ustawodawca w 2011 r., usuwając ten termin z przepisów nakierowanych na realizację zasady koncentracji, gdyby nie to, że wprowadził go w innych regulacjach (np. art. 205⁹ k.p.c.). Zdaniem autora obecnie należałoby więc uznać, że zarzut jest logicznie pojemniejszy od twierdzenia, ponieważ w istocie składa się z twierdzeń (np. zarzut potrącenia).³²²

Zagadnienia wstępne zostały w doktrynie określone ogólnie jako kwestie, których rozstrzygnięcie jest istotne. Wskazano, iż są to zagadnienia ważne albo dla dopuszczalności postępowania (np. kwestia dopuszczalności drogi sądowej), albo dla sposobu rozstrzygnięcia sprawy (np. rozstrzygnięcie zasady odpowiedzialności, należytego zastępstwa strony)³²³. Tak samo więc jak zarzuty, mogą dotyczyć zarówno kwestii formalnych, jak i merytorycznych. W przeciwieństwie jednak do zarzutów, ich rozpoznanie przez sąd nie jest uzależnione od inicjatywy stron, lecz dotyczy także zagadnień, które sąd bierze pod uwagę z urzędu³²⁴. Jak wskazuje J. Górowski, zagadnienia wstępne merytoryczne mogą dotyczyć samej zasady roszczenia (np. czy zachodzi zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę z tytułu czynu niedozwolonego), albo dotyczyć stosunku prawnego wstępnego w odniesieniu do podstawy powództwa (np. czy ważna jest umowa, na podstawie której powód dochodzi swego roszczenia)³²⁵. Wydaje się jednak, że wskazane grupy zagadnień nie zamykają katalogu kwestii możliwych do rozpoznawania w ramach ograniczenia rozprawy.

W tym miejscu warto wskazać, że przedstawione szerokie i ogólne ujęcie definicji zagadnienia wstępnego, w kontekście celu ograniczenia rozprawy, wydaje się być w pełni uzasadnione. Zauważyć należy, że ustawodawca nie posługuje się pojęciem zagadnień wstępnych w żadnym innym przepisie ustawy procesowej. Pojęcie „zagadnień” używane jest do regulacji kwestii związanych z rozstrzygnięciem zagadnień prawnych (np. art. 398¹⁷ k.p.c.), które to pojęcie niewątpliwie posiada inny zakres znaczeniowy niż zagadnienia wstępne, a także, od czasu wprowadzenia postępowania przygotowawczego, do określenia elementów planu rozprawy niewymienionych konkretnie w przepisie art. 205⁹ k.p.c. Regulacja ta wskazuje bowiem, że oprócz elementów wymienionych w § 2 pkt 1-6 (m. in. dokładnie określonych zarzutów, w tym formalnych), plan rozprawy może zawierać „rozstrzygnięcia innych

³²¹ Tak M.A. Quoos, *Ograniczenia dotyczące powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów na gruncie systemu prekluzji w procesie cywilnym*, cz. 1, Pal. 2006, numer 11–12, s. 33.

³²² T. Jamróz, P. Lewandowski [w:] B. Karolczyk (red.) *Postępowanie cywilne...*, s. 150.

³²³ J. Górowski [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

³²⁴ E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

³²⁵ J. Górowski [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 3.

zagadnień, o ile są niezbędne do prowadzenia postępowania”. Wydaje się więc, że ustawodawca posługuje się pojęciem zagadnień w sytuacjach, w których precyzyjne określenie typu: zarzuty, fakty, twierdzenia, pozostawałoby zbyt wąskie, wobec czego zachodzi potrzeba użycia bardziej ogólnego pojęcia, dla pozostawienia swobody jego dookreślenia w zależności od okoliczności sprawy. Literalne ujęcie pojęcia „zagadnienie” jest bowiem bardzo szerokie. Słownikowo „zagadnienie” to sprawa wymagająca zastanowienia³²⁶. Dookreślenie pojęcia przymiotnikiem „wstępne” nie ogranicza przy tym jego zakresu, a ma na celu wyłącznie podkreślenie charakteru regulacji. Ograniczenie rozprawy może bowiem spełnić swoje założenia wyłącznie w sytuacji, w której rozpoznanie danego zagadnienia odbędzie się na początkowym stadium rozpoznania sprawy, będzie stanowiło przygotowanie do dalszego procesu albo pozwoli na zaprzestanie dalszego rozpoznania zagadnień nieporuszonych. W sytuacji bowiem ustalenia wszystkich pozostałych zagadnień w sprawie jej ograniczenie będzie już niecelowe. Należy więc uznać, że użycie pojęcia „zagadnienia wstępnego” stanowi o wprowadzeniu szerokiego katalogu kwestii, do których rozprawa może zostać ograniczona. W tym kontekście wątpliwości może budzić cel, dla którego w regulacji art. 220 k.p.c. oprócz możliwości ograniczenia rozprawy do zagadnień wstępnych, ustawodawca zdecydował się wyróżnić dodatkowo możliwość ograniczenia rozprawy do zarzutów, skoro pojęcie zagadnień wstępnych pozostaje tak szerokie, że mieści w sobie każdą okoliczność, w tym podniesioną w ramach zarzutu.

W doktrynie podnosi się, że ustawodawca często nieprecyzyjnie posługuje się pojęciami prawnymi i nawet korzystanie ze zwrotów „okoliczności faktyczne”, „fakty” oraz „twierdzenia” w przepisach procesowych jest zupełnie dowolne³²⁷, jednak rozumienie tych pojęć ma znaczenie z punktu widzenia procedury. Autorzy wskazują, za Sądem Najwyższym, że faktem jest skonkretyzowany fragment rzeczywistości odnoszący się zarówno do świata zewnętrznego, jak i świadomości ludzkiej, zasadniczo o charakterze dokonanym (historycznym)³²⁸. Istotne jest, że fakty mają być wskazane w pozwie jako podstawa żądania (art. 187 § 1 k.p.c.) oraz że fakty uznane przez sąd za udowodnione stają się podstawą wyrokowania (art. 327¹ k.p.c.). Wśród faktów dowodzonych w procesie wyróżnia się: fakty prawotwórcze (np. zawarcia umowy), fakty tamujące powstanie prawa (np. brak przesłanek ważności umowy) oraz fakty niweczące prawo, (np. fakt zapłaty)³²⁹. Nie ulega więc

³²⁶ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zagadnienie.html>, dostęp z 15.06.2023 r.;

³²⁷ T. Jamróz, P. Lewandowski [w:] B. Karolczyk (red.) *Postępowanie cywilne...*, s. 148-151.

³²⁸ wyrok SN z 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, LEX nr 322007.

³²⁹ H. Dolecki, *Ciążar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 111.

wątpliwości, że sąd może ograniczyć rozprawę do zbadania określonego faktu wskazanego w pozwie oraz stanowisku pozwanego, celem ustalenia, czy został on udowodniony – a precyzyjnie rzecz ujmując, do zbadania określonego twierdzenia o faktach (jako że zgodnie z zasadami logiki dowodzić można jedynie prawdziwości albo fałszywości jednostkowych zdań logicznych w postaci twierdzeń³³⁰).

Należy uznać, że mimo iż intuicyjnie prawidłowe mogłoby wydawać się wykorzystanie w regulacji art. 220 k.p.c. pojęcia faktów, to pojęcie to byłoby zbyt wąskie dla rzeczonyj regulacji. Ograniczenie rozprawy nie musi bowiem ograniczać się do zbadania określonych faktów. Niektóre twierdzenia stron pozostają wyłącznie konkluzjami, a nie twierdzeniami o faktach, jak np. twierdzenie, że doszło do nieprawidłowego wykonania umowy. Należy bowiem odróżniać twierdzenia faktyczne stron od twierdzeń co do prawnego znaczenia faktów przytoczonych, czy wynikających ze złożonych do sprawy dowodów³³¹. Wydaje się natomiast, że nic nie stoi na przeszkodzie ograniczeniu rozprawy do zbadania określonej konkluzji. Badanie to będzie bowiem zmierzało do ustalenia faktów, które składają się na podstawę określonego wniosku. Ograniczenie rozprawy może również zmierzać do zbadania określonego wątku sprawy, na który składać się będą zarówno twierdzenia o faktach, jak i konkluzje, a dodatkowo zagadnienia *stricte* techniczne i procesowe. Ograniczenie regulacji do możliwości ograniczenia rozprawy do zbadania określonych faktów pozostawałoby zatem zbyt wąskie. Idąc tym torem myślenia należy postawić tezę, iż ograniczenie rozprawy może odnosić się do różnego rodzaju kwestii, niekoniecznie określonych faktów w rozumieniu art. 227 k.p.c. Ustalenie możliwości ograniczenia rozprawy musi odbywać się na gruncie konkretnej sprawy i konkretnego zagadnienia, celem zbadania, czy jest możliwość poczynienia określonych ustaleń co do danej kwestii na skutek ograniczenia rozprawy oraz czy wyodrębnienie danego zagadnienia pozostaje uzasadnione. Uproszczonej analizy możliwości ograniczenia rozprawy do określonych zagadnień można dokonać według ich kategorii, bazując na kategoriach twierdzeń wyszczególnionych w doktrynie przez B. Karolczyka³³² oraz odnosząc się do strony która podnosi dane twierdzenie.

I tak wskazać należy, że z pewnością zasadne może być ograniczenie rozprawy do ustalenia faktów mających znaczenie dla toku procesu (fakty procesowe), w tym zarówno podniesionych w ramach zarzutu procesowego, jak i wyszczególnionych poprzez analizę twierdzeń stron – w tym powodowej. Dodatkowo możliwe jest ograniczenie rozprawy do

³³⁰ T. Jamróz, P. Lewandowski [w:] B. Karolczyk (red.) *Postępowanie cywilne...*, s. 148-151.

³³¹ Orzeczenie SN z 20 maja 1936 r., I C 2534/35, OSN 1937, nr 4, poz. 134.

³³² T. Jamróz, P. Lewandowski [w:] B. Karolczyk (red.) *Postępowanie cywilne...*, s. 148-151.

faktów procesowych, które sąd może wziąć pod uwagę z urzędu - sąd może bowiem również ograniczyć rozprawę co do okoliczności, które mogłyby stanowić zarzut niepodniesiony przez stronę. Należy pamiętać, że w odniesieniu do niektórych zarzutów pozwanego mają zastosowanie terminy prekluzyjne, których naruszenie powoduje bezskuteczność podniesionego zarzutu (np. zarzut zapisu na sąd polubowny może być skutecznie wniesiony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy) i w tego typu przypadkach po upływie terminu podniesienia zarzutu, jego badanie, w tym w ramach rozprawy ograniczonej, jest niecelowe.

Co do innych zarzutów dyskusyjne jest zaś, czy pozwany może naruszyć termin podniesienia twierdzeń z nim związanych, z uwagi na zasady koncentracji materiału procesowego. Podniesienie jednak takiego zarzutu, nawet przy założeniu, że istnieje termin powołania twierdzeń z nim związanych, może zwrócić uwagę sądu na daną kwestię, którą jest obowiązany wziąć pod uwagę z urzędu i w konsekwencji doprowadzić do ograniczenia rozprawy celem zbadania zarzutu (art. 202 k.p.c.). W przedmiotowej kategorii zawierać się będą wszelkie okoliczności związane z zarzutami procesowymi, których uwzględnienie powoduje odrzucenie pozwu, na podstawie art. 199, 1099, 1113 oraz 1165 § 1 k.p.c. oraz art. 295 § 2 i art. 486 § 2 k.s.h. Twierdzeniami co do faktów mających znaczenie dla toku procesu są również twierdzenia pozwanego, na których oparto zarzut procesowy którego uwzględnienie uzasadnia zwrot pozwu³³³. Również w tym wypadku ograniczenie rozprawy do rzeczonych twierdzeń może zachodzić jedynie wyjątkowo, o czym będzie mowa w dalszej części pracy. Ograniczenie rozprawy może okazać się natomiast celowe dla zbadania faktów zmierzających do ustalenia niewłaściwego trybu lub rodzaju postępowania (art. 201 § 2 k.p.c.), niewłaściwości sądu (art. 200 § 1² k.p.c.), skierowania stron do mediacji (art. 202¹ k.p.c.), czy zarządzenia dochodzenia celem ustalenia właściwej wartości przedmiotu sporu (art. 25 § 1 k.p.c.).

Rozprawę można ograniczyć również do jednostkowego twierdzenia, które stanowi jedynie element podniesionego zarzutu (np. wymagalność wierzytelności zgłoszonej do potrącenia). W pewnych wypadkach podniesiony przez pozwanego zarzut pozostaje na tyle wielowątkowy, że zasadne może być ograniczenie jego rozpoznania do zbadania na wstępie jednej z przesłanek, która może przesądzić o zasadności podniesionego zarzutu. W takiej sytuacji ograniczenie rozprawy do zbadania zarzutu byłoby nieprecyzyjne i mogłoby powodować prowadzenie postępowania co do zbyt szerokiego zakresu zagadnień, w której to sytuacji instytucja nie spełniłaby swojej funkcji w pełni. Nawet więc gdy sąd zamierza ograniczyć rozprawę na skutek podniesionego przez pozwanego zarzutu, ograniczenie to nie

³³³ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 239.

musi sprowadzać się do tego właśnie zarzutu, lecz jedynie pewnego zagadnienia wstępnego z nim związanego.

Pamiętać należy, że powód może przeciwdziałać obronie pozwanego i bronić się przeciwko jego zarzutom i zaprzeczeniom, dowodząc swojego przeczącego twierdzenia. Taką samą reakcją może następnie podjąć pozwany w stosunku do kontrzarzutu powoda³³⁴. W przypadku rozbudowanego wątku w tym zakresie również celowe może okazać się ograniczenie rozprawy do zbadania określonego kontrzarzutu. Także w takich sytuacjach ograniczenie rozprawy może sprowadzać się do zbadania całego wątku (zagadnienia), wybranego kontrzarzutu, jak i jedynie jego określonego aspektu – w postaci zagadnienia wstępnego.

Pozwany, oprócz podniesienia twierdzeń i zarzutów, może również w reakcji na żądanie powoda uznać powództwo. Biorąc pod uwagę treść art. 213 § 2 k.p.c. wydaje się, że sąd może ograniczyć rozprawę do zbadania dopuszczalności takiego uznania. Tego typu przypadki będą rzadkie, bowiem jak wskazuje się w doktrynie, ocena sądu powinna być w tym przedmiocie podejmowana *prima facie*³³⁵. Mogą jednak zachodzić przypadki, w których sąd będzie musiał podjąć na rozprawie pewne czynności (np. wysłuchać strony) aby ocenić, czy uznanie nie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo nie zmierza do obejścia prawa – na przykład wtedy, gdy podejrzewa, że uznanie wynika ze zмовы procesowej. W tym celu powinien ograniczyć rozprawę do tego przedmiotu, a jeśli dojdzie do przekonania, że uznanie powództwa jest niedopuszczalne, wydać w wyniku tak przeprowadzonej rozprawy postanowienie o niewyrażeniu zgody na uznanie powództwa³³⁶.

Ostatecznie pozwany ma prawo zachować się biernie wobec powództwa, co może powodować przeprowadzenie rozprawy zaocznej. Biorąc jednak pod uwagę, że na mocy art. 339 § 2 k.p.c. sąd został zobowiązany do kontroli, czy twierdzenia powoda nie budzą uzasadnionych wątpliwości albo nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa, niekiedy zasadne może okazać się również ograniczenie rozprawy zaocznej – o czym będzie mowa w dalszej części pracy.

Niewątpliwie rozprawę można również ograniczyć do faktów stanowiących lub składających się na materialnoprawną przesłankę roszczenia (np. czy strony skutecznie zawarły umowę). Tego rodzaju ograniczenie najczęściej będzie celowe, gdy z twierdzeń pozwu albo

³³⁴ Ibidem, s. 240-241.

³³⁵ A. Olaś, *Uznanie powództwa* [w:] M. Rzewuski (red.), *Środki obrony pozwanego w postępowaniu przed sądem I instancji*, Warszawa 2022, s. 56.

³³⁶ K. Flaga Gieruszyńska [w:] A. Zieliński, K. Flaga Gieruszyńska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 213, teza 11.

twierdzeń podniesionych przez pozwanego wynika, iż jedna z przesłanek zasadności powództwa pozostaje szczególnie wątpliwa. Przesądzenie niespełnienia przesłanki będzie bowiem prowadziło do oddalenia powództwa bez konieczności badania sprawy w pozostałym zakresie.

W takich przypadkach sąd może ograniczyć rozprawę do zbadania całej przesłanki (np. zaistnienia szkody) ale także do wyszczególnionego faktu z nią związanego. Fakt taki może zaś wynikać zarówno z twierdzeń strony powodowej, jak i twierdzeń podniesionych przez pozwanego. Tytułem przykładu można wskazać stan faktyczny, w którym powód dochodzi odszkodowania, opierając swoje twierdzenia na niewłaściwym wykonywaniu umowy przez pozwanego, jednak twierdzenia pozostają na tyle szerokie, że roszczenie jest możliwe do zakwalifikowania zarówno jako kontraktowe, jak i deliktowe. W sytuacji więc, w której sąd poweźmie wątpliwość co do postanowienia umownego, które miałyby zostać naruszone przez pozwanego, ograniczenie rozprawy do zbadania przesłanki bezprawności będzie pozostawać zbyt szerokie. W takiej sytuacji zasadne będzie więc ograniczenie rozprawy do zbadania zagadnienia wstępnego związanego z postanowieniem umowy (np. wykładni oświadczeń woli stron), a konkluzja może sprowadzać się do ustalenia braku bezprawności, albo jedynie do wyeliminowania naruszenia postanowienia umownego przez pozwanego i dalszej konieczności zbadania innych postaci bezprawności (np. naruszenia zasad współżycia społecznego).

Możliwe wydaje się również ograniczenie rozprawy do ustalenia faktów potencjalnie doniosłych prawnie, pozwalających wnioskować o faktach istotnych *sensu stricto* lub innych faktach potencjalnie doniosłych prawnie, które można określić jako fakty istotne *sensu largo* (np. że wypadek samochodowy miał miejsce w złych warunkach pogodowych przy badaniu odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę powstałą w wypadku komunikacyjnym). Ustalenie tego rodzaju faktów samo w sobie najczęściej nie doprowadzi do zakończenia postępowania, ale może istotnie wpłynąć na jego dalszy przebieg, np. na stanowiska procesowe stron i związane z tym ograniczenie dalszego postępowania dowodowego, czy możliwość ustalenia celowości przeprowadzania czasochłonnych czy kosztownych dowodów (np. opinii biegłego).

Niecelowe natomiast wydaje się ograniczenie rozprawy do twierdzeń co do faktów, których wykazanie wpływa na wiarygodność dowodów strony przeciwnej, czy wniosków, jakie o faktach istotnych należy zdaniem strony wysnuć z innych faktów. Tego rodzaju ustalenia zmierzają bowiem do analizy wiarygodności materiału procesowego, a zatem ich znaczenie dla procesu pozostaje na tyle niewielkie, że ograniczenie do nich rozprawy najczęściej wpłynie

negatywnie na ekonomię procesu – choć zaznaczyć trzeba, że na gruncie konkretnej sprawy tego rodzaju ograniczenie wyjątkowo może okazać się celowe.

Podsumowując, należy postawić tezę, że ograniczenie rozprawy może sprowadzać się do każdego zagadnienia, o ile jego wyodrębnienie z innych okoliczności sprawy i pogłębiona analiza może pozytywnie wpłynąć na bieg procesu. Najogólniej więc rzecz ujmując, zagadnieniem wstępnym może stać się niemalże każde twierdzenie, czy też kwestia istotna dla postępowania. Można przy tym zaryzykować tezę, że zagadnienia wstępne nie muszą pozostawać istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Warto zaznaczyć, że przepis nie wprowadza tego rodzaju kryterium, zaś niekiedy ograniczenie rozprawy do określonego zagadnienia wstępnego może być uzasadnione nawet w przypadku, gdy zagadnienie to nie wydaje się kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy, ale np. pozostaje najbardziej sporne między stronami i jego rozstrzygnięcie może doprowadzić do zawarcia ugody. Wprawdzie co do zasady, postępowanie prowadzi się co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a sąd nie powinien dopuszczać dowodów na inne okoliczności, ponieważ może to prowadzić do przewlekłości postępowania³³⁷. Sąd, w ramach kierownictwa postępowaniem, powinien jednak ocenić, czy zbadanie danego zagadnienia przysłuży się rozstrzygnięciu danej sprawy – o ile nie będzie to nadmiernie czasochłonne.

Wobec powyższego należy także wyprowadzić wniosek, że wyróżnienie w regulacji art. 220 k.p.c. pojęcia zarzutów, które zawierają się w pojęciu zagadnień wstępnych, miało na celu wyłącznie podkreślenie przez ustawodawcę zasadności ograniczenia rozprawy do zarzutów procesowych, które to mogą prowadzić bezpośrednio do wydania orzeczenia kończącego postępowanie innego niż rozstrzygnięcie merytoryczne. Tego rodzaju wniosek wspiera bowiem wykładnia systemowa, a mianowicie dalsze regulacje, odnoszące się do zarzutów formalnych. Zgodnie z brzmieniem art. 221 k.p.c. pozwany nie może odmówić wdania się w spór co do istoty sprawy, chociaż wniósł zarzuty formalne. W doktrynie podkreśla się, że regulacja art. 221 k.p.c. jest skorelowana z art. 220 k.p.c. i stanowi konsekwencję fakultatywności ograniczenia rozprawy do rozpoznania zarzutów formalnych³³⁸. Należy bowiem podkreślić, że negatywne konsekwencje, wynikające z zachowania pozwanego sprzecznego z ciężarem procesowym uregulowanym w przepisie art. 221 k.p.c., nie wystąpią, jeżeli sąd ograniczy rozprawę do zarzutów procesowych³³⁹.

³³⁷ M. Krakowiak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 227, teza 7.

³³⁸ J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 221, teza 3.

³³⁹ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 221, teza 3.

Wydaje się więc, że ustawodawca w art. 220 k.p.c. starał się podkreślić możliwość ograniczenia rozprawy do rozpoznania zarzutów pozwanego, po to, by następnie wprowadzić regulację wskazującą powinne zachowanie pozwanego, który zgłasza zarzuty procesowe i mógłby liczyć na ograniczenie rozprawy do ich rozpoznania. Na mocy art. 222 k.p.c. oddalając zarzuty, których uwzględnienie uzasadniałoby odrzucenie pozwu, sąd wyda oddzielne postanowienie i może wstrzymać dalsze rozpoznanie sprawy, aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. Oddalenie innych zarzutów formalnych sąd stwierdza w uzasadnieniu orzeczenia kończącego postępowanie, przytaczając powody rozstrzygnięcia. Jeśli więc sąd rozpoznawał zarzuty, których uwzględnienie skutkowałoby odrzuceniem pozwu, ograniczając w tym zakresie rozprawę, to celowe może być wstrzymanie dalszego rozpoznania sprawy do czasu uprawomocnienia się postanowienia oddalającego zarzuty³⁴⁰. Uwzględnienie rozważanych zarzutów przez sąd rozpoznający zażalenie na to postanowienie, może spowodować bowiem, że postępowanie niedotyczące zaskarżonego postanowienia okaże się zbędne. Również więc ta regulacja jest skorelowana z możliwościami, jakie daje przepis art. 220 k.p.c., a to ograniczenia rozprawy do zarzutu procesowego uzasadniającego wydanie postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu. Przepisy art. 220-222 k.p.c. w zakresie dotyczącym możliwego sposobu rozpoznania zarzutów procesowych uzupełniają się wzajemnie i wydaje się, że stanowiło to przyczynę wyszczególnienia w regulacji art. 220 zarzutów, mimo iż pojęcie to zawiera się w pojęciu zagadnień wstępnych.

3.2. Przydatność instytucji art. 220 k.p.c. dla poszczególnych zarzutów lub zagadnień procesowych

Na wstępie rozważań w przedmiocie możliwości ograniczenia rozprawy do zagadnień (w tym zarzutów) procesowych należy poczynić uwagę, iż mnogość zdarzeń procesowych oraz kwestii istotnych dla postępowania powoduje, że omówienie wszystkich przypadków, w których sąd powinien rozważać zastosowanie art. 220 k.p.c. celem wyselekcjonowania zbadania danej kwestii procesowej, nie jest możliwe. Niewątpliwie wskazać trzeba, że jeśli w sprawie pojawia się określone zagadnienie procesowe, od którego zależą losy postępowania, jego przebieg lub rozpoznanie różnego rodzaju kwestii wpadkowych, sąd – zajmując się tym zagadnieniem – powinien rozważyć zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. Przykładami takich sytuacji będą rozprawy wyznaczone w przedmiocie wniosku pozwanego o przywrócenie

³⁴⁰ E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 222, teza 4.

terminu do wniesienia środka zaskarżenia nakazu zapłaty, zbadanie zagadnień istotnych dla wyboru trybu postępowania, wartości przedmiotu sporu, ustalenia zawarcia umowy o mediację, umowy dowodowej, czy w końcu - przesłanek procesowych. Sąd może nawet przeprowadzić ograniczoną rozprawę celem ustalenia, czy orzeczenie jest prawomocne, np. badając twierdzenia pozwanego, iż nie został mu skutecznie doręczony nakaz zapłaty. Jak wskazuje Sąd Apelacyjny w Krakowie, w takiej sytuacji rzeczą sądu jest przeprowadzenie wnioskowanych dowodów dla udowodnienia twierdzenia o niedoręczeniu nakazu zapłaty, po wcześniejszym ograniczeniu rozprawy w trybie art. 220 k.p.c. do tej kwestii³⁴¹. Jak więc widać, zagadnienia procesowe, do których rozprawa może być ograniczona, mogą pojawić się na każdym etapie rozpoznania sprawy i w zasadzie dotyczyć każdej kwestii, która wymaga rozpoznania w odosobnieniu od materialnoprawnej analizy powództwa. Dla celów niniejszego opracowania warto więc przyjrzeć się bliżej kilku zagadnieniom procesowym, które będą stanowiły przykłady reprezentatywne dla tej grupy przedmiotu ograniczenia rozprawy.

3.2.1. Przesłanki procesowe

Najistotniejszymi zagadnieniami procesowymi, co do których sąd zawsze powinien rozważyć stosowanie art. 220 k.p.c., są zagadnienia dotyczące przesłanek procesowych, z uwagi na to, że warunkują one dopuszczalność powództwa. Brak przesłanki procesowej pozytywnej albo istnienie przesłanki negatywnej stanowi przeszkodę procesową, co powoduje, że sąd nie powinien przystępować do merytorycznej analizy pozwu.

Przypomnieć należy, że przeszkody procesowe można podzielić na bezwzględne (brane przez sąd pod uwagę z urzędu) oraz względne (powstające z woli stron lub brane pod uwagę na zarzut strony). Dzielią się one dodatkowo na przeszkody usuwalne (co jest najczęstsze) i nieusuwane. Co do skutków zaś, jakie wywołać może istnienie przeszkody procesowej, to w przypadku przeszkód pierwotnych może to być odrzucenie pozwu, przekazanie sprawy według właściwości, ewentualnie zwrot pozwu, natomiast przy przeszkodach następczych w zasadzie skutkiem powinno być umorzenie postępowania³⁴².

Niekiedy dwie cechy wyróżniające, tj. tryb brania przez sąd pod uwagę danej przesłanki oraz możliwość usunięcia jej zaistnienia, są ze sobą łączone w podziale przesłanek na bezwzględne i względne. Nie wdając się w polemikę doktryny w tym przedmiocie, przyjmując powyższy łączny sposób podziału przesłanek dla celów ich wyszczególnienia, za

³⁴¹ Wyrok SA w Krakowie z 10 maja 2017 r., I ACa 1693/16, LEX nr 2524970.

³⁴² W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, 233-234.

T. Wiśniewskim wskazać można, że do bezwzględnych przesłanek procesowych zalicza się: dopuszczalność drogi sądowej, jurysdykcję krajową sądów polskich (chyba że strony skutecznie ją wyłączyły), powagę rzeczy osądzonej, zawisłość sporu, zdolność sądową strony (jeżeli nie nadaje się ona do uzupełnienia), właściwość sądu nieusuwalną, prowadzącą do nieważności postępowania (czyli niewłaściwość sądu rejonowego w sprawie należącej do właściwości sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu) i immunitet parlamentarny materialny. Do względnych przesłanek procesowych zaliczyć zaś można zdolność sądową (jeżeli nadaje się ona do uzupełnienia), zdolność procesową stron, odpowiednią reprezentację strony pozbawionej zdolności procesowej, luki w składzie organów strony powodowej niebędącej osobą fizyczną, immunitet parlamentarny, właściwość sądu usuwalną lub nieusuwalną, lecz nieprowadzącą do nieważności postępowania, prawidłowy tryb postępowania, zapis na sąd polubowny, brak jurysdykcji krajowej w sytuacji, o której mowa w art. 1105 § 3 k.p.c., kaucję aktoryczną składaną przez cudzoziemca albo przez wspólnika spółki z o.o., lub akcjonariusza spółki akcyjnej i immunitet parlamentarny formalny w sprawach o naruszenie praw osób trzecich³⁴³.

Uwzględniając powyższe uwagi wskazać trzeba, że z punktu widzenia regulacji art. 220 k.p.c. znaczenie ma ta grupa przesłanek, które można zaliczyć do branych pod uwagę na zarzut lub powstających następczo, a ewentualnie powstałych pierwotnie, ale niedostrzeżonych przez sąd mimo ich bezwzględnego charakteru. Pozostałe kategorie podlegają bowiem badaniu jeszcze przed doręczeniem pozwu, a zatem również przed wyznaczeniem rozprawy.

Dodatkowo wskazać trzeba, że przesłanki procesowe częstokroć nie wymagają przeprowadzenia w ich przedmiocie postępowania na rozprawie. Takie przeszkody, jak np. żądanie złożenia kaucji aktorycznej, zbadania przez sąd umowy o właściwość sądu, czy zdolności sądowej strony najczęściej wymagają jedynie oceny opartej o twierdzenia stron i dokumenty – mogą więc zostać rozpoznane na posiedzeniu niejawnym, jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy. Teza ta musi zostać jednak uzupełniona trzema uwagami.

Po pierwsze, choć przypadki te w praktyce zdarzają się rzadko, nie można wykluczyć potrzeby przeprowadzenia rozprawy w przedmiocie każdej przeszkody procesowej, choćby z uwagi na konieczność sprecyzowania stanowisk stron, czy dodatkowego udzielenia wyjaśnień, ale czasem również przeprowadzenia dowodów. Przykładem może być konieczność dokonania wykładni oświadczeń woli stron w drodze ich przesłuchania dla celów wykładni umowy prorogacyjnej. W takim wypadku sąd powinien wyznaczyć w tym przedmiocie

³⁴³ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, Warszawa 2009, s. 300-303.

rozprawę ograniczoną, skoro merytoryczne rozpoznanie sprawy zależeć będzie od przesądzenia zasadności zarzutu. Po drugie, niekiedy zagadnienie związane z przesłanką procesową może ujawnić się dopiero na rozprawie. Tytułem przykładu, na rozprawie z udziałem spółki może okazać się, że członkowie zarządu zrezygnowali z pełnienia swoich funkcji, co nie zostało odnotowane w KRS. Również w takim wypadku sąd nie powinien kontynuować merytorycznego rozpoznania sprawy, lecz ograniczyć ją w trybie art. 220 k.p.c. do zbadania przesłanki procesowej, która ujawniła się dopiero na tym etapie postępowania – w tym wypadku zagadnienia składu organu strony uniemożliwiającego jej działanie. Po trzecie – co ma miejsce najczęściej - potrzeba przeprowadzenia rozprawy dotyczyć może przeszkód, których istnienie może powodować odrzucenie pozwu.

Ostatni przykład wiąże się bowiem ze wspomnianą już regulacją art. 222 k.p.c. Oddalając zarzuty formalne, których uwzględnienie uzasadniałoby odrzucenie pozwu, sąd wydaje osobne postanowienie, które podlega zaskarżeniu (art. 394 § 1 pkt 3 k.p.c.), w przypadku zaś ich uwzględnienia – odrzuca pozew. Katalog zarzutów, których uwzględnienie uzasadnia odrzucenie pozwu, jest zamknięty i objęty przepisami art. 199 k.p.c., art. 1099 k.p.c., art. 1124 k.p.c., art. 1165 k.p.c. oraz art. 295 k.s.h. i art. 486 k.s.h. Odrzucenie pozwu następuje z powodu pierwotnej niedopuszczalności powództwa i następuje, w przypadku większości podstaw, z urzędu w każdym stanie sprawy - co nie wyklucza odrzucenia na zarzut pozwanego. Odrzucenie zaś pozwu z powodu zapisu na sąd polubowny oraz z powodu braku jurysdykcji krajowej wynikającej z umowy, wyłączającej jurysdykcję sądów polskich, następuje tylko na zarzut pozwanego, zgłoszony przez wydaniem się spór co do istoty sprawy. Jeśli więc nawet pozew nie zostanie odrzucony przed jego doręczeniem, odrzucenie może mieć miejsce na każdym etapie sprawy³⁴⁴.

Przypadek stosowania art. 220 k.p.c. do wskazanych przesłanek procesowych jest częściej spotykany w praktyce, z uwagi na podnoszenie w tym przedmiocie zarzutów przez strony, z powołaniem się na okoliczności, które mogą być sądowi nieznane na etapie badania dopuszczalności powództwa po przyjęciu pozwu. Analiza tych okoliczności może zaś wymagać przeprowadzenia rozprawy. Sąd nie dysponuje przy tym swobodą umożliwiającą odsunięcie rozstrzygnięcia w tym przedmiocie aż do momentu wydania orzeczenia merytorycznego, jeżeli spór co do tej kwestii unaocznia się przez podniesienie zarzutu. W doktrynie wskazuje się, że rozstrzygnięcie o przesłankach procesowych zostaje w ten sposób skoncentrowane we wstępnej fazie postępowania, co pozwala oszczędzić wysiłków

³⁴⁴ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 231-232.

związanych z prowadzeniem postępowania co do meritum, które mogłyby okazać się niedopuszczalne³⁴⁵.

W razie przesądzenia dopuszczalności powództwa sąd, podejmując decyzję o wstrzymaniu lub kontynuacji postępowania, powinien rozważyć prawdopodobieństwo uprawomocnienia się postanowienia i pożądaną szybkość postępowania³⁴⁶. Mimo że jest to jedynie uprawnienie sądu do wstrzymania rozpoznania sprawy, rezygnacja przez sąd ze skorzystania z niego powinna mieć miejsce tylko w razie oczywistej bezzasadności zarzutów. Jeżeli zaś analizowana przesłanka budzi wątpliwości (co zwykle ma miejsce w przypadku potrzeby przeprowadzenia w jej przedmiocie rozprawy), ze względu na ekonomię procesową zasadne jest wstrzymanie dalszego rozpoznania merytorycznego sprawy do uprawomocnienia się postanowienia, zwłaszcza gdy zgłoszono zamiar zaskarżenia postanowienia sądu³⁴⁷.

Dla zobrazowania sposobu procedowania sądów w takich przypadkach przywołać można postępowanie przed Sądem Rejonowym w Bartoszycach. W sprawie tej złożono wnioski o zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu i wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu powagi rzeczy osądzonej sąd, na podstawie art. 220 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., ograniczył rozprawę do rozpoznania tego zarzutu i dokonał analizy akt uprzednio przeprowadzonego postępowania o zasiedzenie służebności przesyłu. W konsekwencji sąd na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 222 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił zarzut uczestnika powagi rzeczy osądzonej, orzekając o tym w punkcie pierwszym postanowienia. Jednocześnie w punkcie drugim postanowienia sąd, na podstawie art. 222 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wstrzymał dalsze rozpoznanie sprawy do czasu uprawomocnienia się tego postanowienia. W uzasadnieniu sąd wskazał, że żądanie zasiedzenia służebności przesyłu jest rodzajowo innym żądaniem, aniżeli żądanie zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Oba te prawa jakkolwiek posiadają tożsamą treść, to jednak mają odmienne konstrukcje i podstawy prawne, wobec czego w sprawie nie zachodzi tożsamość przedmiotu sporu³⁴⁸.

Innym przykładem może być postępowanie toczące się przed Sądem Rejonowym w Lęborku o zapłatę należności wynikającej z umowy, na podstawie której powód był zobowiązany do usuwania oraz parkowania pojazdów po wypadkach. Pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł zarzut niedopuszczalności drogi sądowej w sprawie. Wyznaczona rozprawa

³⁴⁵ P. Grzegorzczak, *Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s 401.

³⁴⁶ Ibidem, s 401.

³⁴⁷ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 222, teza 1.

³⁴⁸ Postanowienie SR w Bartoszycach z 18 października 2018 r., I Ns 326/18, LEX nr 2586128.

została więc w trybie art. 220 k.p.c. w zw. z art. 222 k.p.c. ograniczona do rozpoznania zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej. Następnie sąd postanowieniem, na podstawie art. 222 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c., w punkcie pierwszym oddalił zarzut pozwanego dotyczący niedopuszczalności drogi sądowej, a w punkcie drugim odroczył rozprawę do czasu uprawomocnienia się postanowienia. W uzasadnieniu sąd wskazał, że przedmiotem procesu cywilnego jest roszczenie procesowe oderwane od materialnoprawnego uzasadnienia roszczenia zgłaszanego w pozwie. Oznacza to, że jeśli według zawartych w pozwie twierdzeń powoda istnieje między stronami stosunek cywilnoprawny, to drogę sądową należy uznać za dopuszczalną³⁴⁹.

Na gruncie powyższych przykładów widać, że sądy wiążą stosowanie art. 222 k.p.c. w sposób nierozłączny z regulacją art. 220 k.p.c. W obu przykładach wskazywały na to zarówno podstawy prawne wydawanych postanowień, w których regulacje te powoływane były w związku, jak i przebieg postępowania. Wydaje się bowiem, że w obu przypadkach sąd rozstrzygał podniesione zarzuty w oparciu o przedłożone do akt dokumenty oraz twierdzenia stron, zawarte w pismach procesowych. W takim wypadku można twierdzić, że zbędne było wyznaczanie rozprawy ograniczonej, celem wydania postanowienia w trybie art. 222 k.p.c.

Wskazać trzeba, że w istocie regulacja art. 222 k.p.c. wymaga ograniczenia wyznaczonej rozprawy. Ustawodawca zakłada bowiem, że postanowienie oddalające zarzut pozwanego zostanie przeprowadzone po zbadaniu wyłącznie tego zarzutu, zaś w pozostałym zakresie sąd podejmie decyzję, czy kontynuować postępowanie, czy też wstrzymać się z rozpoznaniem innych zagadnień do czasu uprawomocnienia się postanowienia. Należy więc uznać, że jeśli pozwany podniesie zarzut, którego uwzględnienie wymaga odrzucenia pozwu, to sąd – jeśli wyznaczy w tym przedmiocie rozprawę – powinien ją przeprowadzić w trybie art. 220 k.p.c. Na koniec tak przeprowadzonej rozprawy powinien zaś wydać postanowienie w przedmiocie zarzutu i – jeśli oddalił zarzut - podjąć decyzję co do zbadania pozostałych zagadnień.

Wydaje się jednak, że mimo, iż regulacja art. 222 k.p.c. wymaga ograniczenia prowadzonej rozprawy do rozpoznania zarzutu, to nie można stwierdzić, że wymaga ona samego wyznaczenia i przeprowadzenia rozprawy. Należy postawić tezę, iż sąd może zastosować regulację art. 222 k.p.c. również na posiedzeniu niejawnym, jeśli taki sposób procedowania jest ekonomicznie uzasadniony (tj. nie ma potrzeby przeprowadzenia czynności możliwych do przeprowadzenia jedynie na rozprawie). Wprawdzie wykładnia systemowa

³⁴⁹ Postanowienie SR w Łęborku z 16 maja 2016 r., I C 213/16, LEX nr 2062383.

nakazuje uwzględnić, że przepis art. 222 k.p.c. znajduje się w rozdziale zatytułowanym „rozprawa”, niemniej nie ulega wątpliwości, że w obecnym stanie prawnym szereg czynności z tego rozdziału może być podejmowanych na posiedzeniach niejawnych. Skoro sąd ma prawo rozpoznawać sprawy na posiedzeniu niejawnym, to niezasadne byłoby na przykład wyznaczanie rozprawy wyłącznie celem połączenia spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia (art. 219 k.p.c.) – mimo że przepis ten znajduje się również w rzeczonym rozdziale Kodeksu. Wykładając przepisy uwzględniać należy bowiem, że systematyka Kodeksu stworzona była w czasach, w których sąd nie mógł wydawać wyroków na rozprawach, a zatem jeśli postępowanie nie mogło zakończyć się z powodu jego zbędności albo niedopuszczalności, sąd musiał wyznaczyć rozprawę. Z tego też powodu, przepisy regulujące sposób rozpoznawania spraw zostały uregulowane w ramach jednostki redakcyjnej dotyczącej rozprawy – jako głównego forum dla merytorycznego rozpoznawania spraw. W obecnym stanie prawnym wykładnia skupiająca się na umiejscowieniu przepisu, z pominięciem jego funkcji oraz ewolucji postępowania wydaje się jednak nieuprawniona. Jako niezasadne jawią się więc poglądy doktryny, zgodnie z którymi przewidziana w art. 222 k.p.c. możliwość wstrzymania dalszego rozpoznania sprawy aż do uprawomocnienia się tego postanowienia oznacza, że sąd – w okolicznościach konkretnej sprawy – ma rozważyć celowość odroczenia rozprawy³⁵⁰. Twierdzić raczej należy, że sąd może wstrzymać dalsze rozpoznanie sprawy również na posiedzeniu niejawnym, a jej kontynuowanie może również zakończyć się wyrokiem wydanym na posiedzeniu niejawnym.

Skoro tak, stwierdzić trzeba, że sąd, rozważając zarzut pozwanego w analizowanym przedmiocie, powinien odpowiedzieć na dwa pytania - pierwsze, czy rozpoznanie zarzutu wymaga przeprowadzenia rozprawy oraz drugie, czy oddalenie zarzutu będzie wymagać wstrzymania dalszego rozpoznania sprawy. Jeśli nie ma potrzeby wyznaczenia rozprawy, rozwiązaniem ekonomicznym zdaje się wydanie postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo oddalenia zarzutu na posiedzeniu niejawnym, a także – w tym drugim przypadku – co do zasady wstrzymanie dalszego rozpoznania sprawy do czasu uprawomocnienia się postanowienia (np. celem uniknięcia kosztów opinii biegłego). Jeżeli zaś zachodzi konieczność zbadania zarzutu na rozprawie, sąd powinien taką rozprawę przeprowadzić w trybie art. 220 k.p.c. – na którą to wykładnię wprost wskazuje regulacja art. 222 k.p.c., umożliwiająca sądowi podjęcie decyzji co do rozpoznawania sprawy w pozostałym zakresie (nieograniczonym do zarzutu) dopiero po wydaniu postanowienia oddalającego zarzut.

³⁵⁰ T. Żyżnowski [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 222.

Jak jednak widać na powyższych przykładach, sposób procedowania w przedmiocie przesłanek dopuszczalności powództwa nie jest dla sądów do końca klarowny. Niejasność w przedmiocie możliwości rozpoznania sprawy w ograniczonym zakresie (np. właśnie do zbadania zarzutu prowadzącego do odrzucenia pozwu) na posiedzeniu niejawnym oraz możliwości oddalenia zarzutu i wstrzymania rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, powoduje wyznaczanie zbędnych rozpraw w tym przedmiocie, tak jak to miało miejsce w zaprezentowanych przykładach. Kolejny raz zatem zauważyć należy, że ustawodawca, umożliwiając sądowi w znacznym zakresie rozpoznawanie spraw na posiedzeniach niejawnych, powinien dokonać również nowelizacji przepisów uregulowanych w ramach rozdziału „rozprawa”, celem ich dostosowania do obowiązującej procedury.

Podsumowując wskazać trzeba, że przesłanki procesowe stanowią grupę zagadnień, których rozważenie zawsze powinno poprzedzać materialnoprawną analizę powództwa. Częstokroć analiza ta może odbywać się na posiedzeniach niejawnych. W sytuacji zaś potrzeby wyznaczenia rozprawy, powinna ona – co do zasady – odbywać się w trybie art. 220 k.p.c. Z uwagi na to, że przesłanki procesowe warunkują dopuszczalność powództwa, ale też forum i sposób rozpoznania sprawy, to ich przesądzenie powinno się odbyć przed przystąpieniem do analizy pozostałych kwestii, a zatem w ograniczeniu do zbadania danej przesłanki.

3.2.2. Ustalenie wartości przedmiotu sporu

Jak już wskazano, w postępowaniu pojawić może się wiele zagadnień procesowych, które mogą wymagać ich głębszego zbadania na rozprawie. Przykładem takiego zagadnienia procesowego, który może wymagać przeprowadzenia rozprawy „wpadkowej”, ograniczonej do rozpoznania tego zagadnienia, jest badanie wartości przedmiotu sporu.

Nieprawidłowe określenie wartości przedmiotu sporu jest zarzutem procesowym, który może zostać podniesiony przez pozwanego. Wartość ta powinna być skontrolowana przez sąd co do zasady z urzędu po wniesieniu pozwu i jeszcze przed doręczeniem odpowiedzi na pozew. Sąd może i powinien podjąć czynności zmierzające do prawidłowego określenia wartości przedmiotu sporu – od niej zależeć będzie bowiem wiele innych zagadnień sprawy, takich jak określenie opłaty od pozwu, właściwość sądu, czy wysokość kosztów procesu. Konieczność pogłębionej analizy właściwej wartości przedmiotu sporu będzie uzasadniona przede wszystkim co do roszczeń, których przedmiotem nie jest określona suma pieniężna. W takich przypadkach jednak – pomijając sytuacje niedopatrzania – sąd może nie mieć wiedzy jaka jest wartość przedmiotu, o które wytoczono powództwo. Wątpliwości mogą pojawić się po zajęciu

stanowiska przez pozwanego - zarówno odnośnie do prawdziwości faktów stanowiących podstawę oszacowania, jak też zgodności sposobu obliczania wartości przedmiotu sporu z regułami określonymi w art. 20–24 k.p.c.³⁵¹. Wobec tego istotne jest podniesienie omawianego zarzutu procesowego przez pozwanego i dokonanie ustaleń przez organ w dochodzeniu.

Po doręczeniu pozwu sprawdzenie wartości przedmiotu sporu może bowiem odbyć się wyłącznie na zarzut strony. Podkreślić przy tym należy, że nieuwzględnienie zarzutu pozwanego bez przeprowadzania dochodzenia może nastąpić tylko wtedy, gdy zarzut w sposób oczywisty nie jest uzasadniony. W sytuacji jednak, gdy pozwany w zarzucie wskazuje, dlaczego nie zgadza się z podaną wartością przedmiotu sporu, przeprowadzenie ustaleń wydaje się konieczne³⁵².

Sąd na zarzut pozwanego powinien więc co do zasady zarządzić, w celu sprawdzenia wartości przedmiotu sporu, stosowne dochodzenie, tj. podjąć czynności zmierzające do ustalenia właściwej wartości przedmiotu sporu (art. 25 § 1 k.p.c.). Ustawodawca określił rodzaj czynności dochodzeniowych pozostawiając uznaniu sądu. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że dochodzenie nie musi przebiegać według zasad postępowania dowodowego. Może ono między innymi obejmować zwrócenie się do pełnomocnika strony o wskazanie metody, którą strona przyjęła, przy określeniu wartości przedmiotu sporu. Sposobem prowadzenia dochodzenia jest także zwrócenie się do odpowiedniego organu o ustosunkowanie się do wskazanej wartości³⁵³. Możliwe jest także zasięgnięcie informacji np. telefonicznie, czy poszukiwanie ich w Internecie³⁵⁴. Nie zawsze jednak czynności dochodzeniowe ograniczone do tego rodzaju rozpytania mogą przynieść rezultaty. Niekiedy zatem konieczne będzie przeprowadzenie dochodzenia w oparciu o postępowanie zbliżone do postępowania dowodowego. Sąd może bowiem w dochodzeniu zasięgnąć opinii biegłego lub innego rzeczoznawcy, nie będąc przy tym ograniczony przepisami dotyczącymi postępowania dowodowego³⁵⁵. Może również przesłuchać określone osoby oraz badać dokumenty. Jediną granicą, której nie może przekroczyć, jest legalność i rzetelność podejmowanych czynności. Prowadząc dochodzenie, sąd powinien uwzględnić wszystkie okoliczności mogące mieć

³⁵¹ J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 25, teza 1.

³⁵² M. Trzepiński, *Sprawdzenie wartości przedmiotu sprawy w postępowaniu cywilnym*, PS 1999, nr 4, s. 109

³⁵³ Postanowienie SN z 17 września 2020 r., II UZ 13/20, LEX nr 3208651.

³⁵⁴ K. Flaga-Gieruszyńska [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Kodeks postępowania...*, art. 25, teza 6.

³⁵⁵ J. Gudowski, M. Jędrzejewska [w:] T. Erciński (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 25, teza 4; R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 210, teza 4.

znaczenie do ustalenia właściwej wartości przedmiotu sporu. Jeżeli zachodzi taka konieczność, może także przeprowadzić dochodzenie za pośrednictwem sądu wezwanego³⁵⁶

Powyższe prowadzi do wniosku, że nie wszystkie czynności, które mogą się okazać konieczne dla ustalenia wartości przedmiotu sporu, mogą zostać przeprowadzone na posiedzeniu niejawnym – choć zwykle jest to zasadą. Przede wszystkim przesłuchanie stron i świadków wymaga więc wyznaczenia posiedzenia jawnego. Również w stanach faktycznych, w których sąd uzna za zasadne dokonanie rozpytania informacyjnego, wydaje się, iż zasadne będzie przeprowadzenie posiedzenia jawnego. W większości przypadków takie ustalenia co do wartości przedmiotu sporu będą mieć wpływ na wynik sprawy. Aby nie dublować czynności procesowych wydaje się więc, że celowe w tych sytuacjach jest przeprowadzenie rozprawy, dla późniejszej możliwości poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie zgromadzonego materiału. W takich przypadkach niewątpliwie uzasadnione jest więc wyznaczenie rozprawy ograniczonej do zbadania zarzutu dotyczącego wartości przedmiotu sporu.

Wskazać trzeba, że sąd badając wartość przedmiotu sporu powinien wydać na podstawie art. 25 § 1 k.p.c. postanowienie, w którym zarządzi dochodzenie w celu sprawdzenia wartości przedmiotu sporu. Postanowienie to może ujmować ogólnie zarządzenie dochodzenia, lub też szczegółowe wskazanie sposobu jego przeprowadzenia, np. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego³⁵⁷. W sytuacji wyznaczenia rozprawy w tym przedmiocie, celowe zaś wydaje się wydanie postanowienia o zarządzeniu dochodzenia w celu sprawdzenia wartości przedmiotu sporu, poprzez przeprowadzenie rozprawy ograniczonej do rozpoznania zarzutu pozwanego. W ten sposób postępowanie w dalszym zakresie powinno ograniczyć się do rozpoznania twierdzeń, wniosków oraz dowodów związanych z podniesionym przez pozwanego zarzutem.

Dyskusyjne jest, czy prawidłowe z punktu widzenia właściwej organizacji postępowania jest ograniczanie rozprawy do ustalenia wartości przedmiotu sporu w sytuacjach, w których dowody zgłoszone na tę okoliczność będą musiały zostać następnie przeprowadzone ponownie, na pozostałe okoliczności sprawy. Tytułem przykładu można wskazać wątpliwe określenie wartości przedmiotu sporu w sprawie dotyczącej umowy najmu, gdzie wartością przedmiotu sporu jest suma czynszu najmu za rok (art. 23 k.p.c.). W sytuacji, w której strony pozostają w sporze nie tylko co do stosunku najmu, ale także co do ustalonej przez nie

³⁵⁶ J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 25, teza 4.

³⁵⁷ H. Pietrzkowski, *Wartość przedmiotu sporu (zaskarżenia)* [w:] *Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych*, Warszawa 2017, LEX.

wysokości czynszu najmu, zbadanie tej wysokości może mieć wpływ na właściwość rzeczową sądu (art. 17 pkt 4 k.p.c.). Ustalenia w sprawie mogą wymagać przeprowadzenia dowodów na rozprawie, w tym przede wszystkim dowodu z przesłuchania stron i świadków. W tej sytuacji powstaje pytanie co do prawidłowej kolejności i toku podejmowanych czynności.

Dla ustalenia wartości przedmiotu sporu konieczne bowiem będzie dokonanie częściowej oceny materiału dowodowego, co do ustalenia wysokości czynszu. Z jednej strony badanie wartości przedmiotu sporu mogłoby w tej sytuacji zostać połączone z przeprowadzeniem postępowania dowodowego co do przedmiotu sporu – w znacznej części ustalenia te będą się pokrywać, a nadto nie zajdzie konieczność ponownego wzywania na rozprawę tych samych osób, celem przesłuchania, co jest korzystne z punktu widzenia ekonomii postępowania. Z drugiej strony, za wstępnym przeprowadzeniem dowodów wyłącznie na okoliczność wysokości czynszu najmu przemawiają przynajmniej dwa argumenty. Po pierwsze, ustalenie wartości przedmiotu sporu powinno poprzedzać merytoryczne rozpoznanie sprawy – z punktu widzenia proceduralnego, rozpoznanie zarzutów formalnych powinno poprzedzać rozpoznanie zarzutów merytorycznych, a dochodzenie prowadzone w przedmiocie wartości przedmiotu sporu powinno zakończyć się wydaniem postanowienia bezzwłocznie³⁵⁸. Ustalenie to może wpłynąć także na stanowiska procesowe stron, a zatem powinno być im wiadome przed merytorycznym rozpoznanie sprawy. Po drugie, przemawia za tym zasada bezpośredniości. Wprawdzie w postępowaniu cywilnym rozprawa może toczyć się na poszczególnych terminach przed różnym składem sądu, jednak istotne jest, aby sąd który wydaje rozstrzygnięcie w sprawie zapoznał się bezpośrednio z żądaniami i twierdzeniami uczestników postępowania oraz z dowodami³⁵⁹. Prowadzenie więc postępowania co do istoty sprawy, a następnie przekazanie jej sądowi właściwemu z materiałem dowodowym w znacznej części zgromadzonym, godzi więc w tę zasadę.

Należy więc uznać, że w postępowaniach podobnych do przedstawionego przypadku, sąd powinien wyznaczyć rozprawę ograniczoną do rozpoznania zarzutu wartości przedmiotu sporu. Dowody przeprowadzone na rozprawie powinny więc ograniczać się do ustalenia faktów mających wpływ na badaną wartość. W zależności od poczynionych ustaleń i okoliczności sprawy, po wydaniu postanowienia ustalającego wartość przedmiotu sporu – jeśli nie zajdzie potrzeba przekazania sprawy sądowi właściwemu - sąd powinien zaś kontynuować

³⁵⁸ Jak wskazuje Sąd Najwyższy w postanowieniu z 30 stycznia 1986 r., IV CZ 3/86, Legalis.: „W sprawach o roszczenia majątkowe niepieniężne sprawdzanie wartości przedmiotu sporu przez sąd na zarzut pozwanego powinno nastąpić bezzwłocznie według stanu i ceny z chwili wniesienia pozwu”.

³⁵⁹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 76.

postępowanie w pozostałym zakresie na tym samym posiedzeniu lub odroczyć rozprawę, celem przygotowania się stron oraz sprowadzenia na rozprawę dowodów.

Zaznaczyć dodatkowo warto, że pozwany może podnieść zarzut nieprawidłowego określenia wartości przedmiotu sporu nie tylko w odpowiedzi na pozew, w sprzeciwie od wyroku zaocznego, sprzeciwie od nakazu upominawczego i w zarzutach od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Jeśli bowiem nie zajął stanowiska na piśmie, może to zrobić również na rozprawie, poprzez oświadczenie poprzedzające ustosunkowanie się do roszczenia będącego przedmiotem postępowania. Z pewnością podniesienie przez pozwanego zarzutu w piśmie procesowym pozwala na przygotowanie się uczestników procesu do jego rozpoznania. Niezależnie od tego, czy zarzut zostanie podniesiony w piśmie, czy też na rozprawie, ograniczenie rozprawy do jego rozpoznania jest dopuszczalne i może okazać się celowe. Jak już zostało wskazane, sąd może bowiem ograniczyć rozprawę na każdym jej etapie, w tym niewątpliwie po zajęciu stanowisk przez strony. W takim wypadku jedynie warte będzie rozważenia, czy materiał dowodowy dostarczony na rozprawę pozostaje wystarczający do przeprowadzenia dochodzenia, czy też konieczne jest odroczenie rozprawy, celem sprowadzenia dowodów. Zasadne może być również wydanie postanowienia o ograniczeniu rozprawy w sytuacji podniesienia na rozprawie zarzutu, którego rozpoznanie wymaga przeprowadzenia czynności na posiedzeniu niejawnym. Stojąc na stanowisku, że ograniczenie rozprawy obowiązuje również między jej terminami, takie procedowanie pozwala na wstrzymanie czynności procesowych stron, zmierzających do merytorycznego rozpoznania sprawy, a skupienie się wyłącznie na podniesionym zarzucie. To zaś, jak już wskazano, ma znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia ewentualnego przekazania sprawy sądowi właściwemu – niweluje pracę sądu niewłaściwego co do merytorycznej analizy stanowisk stron oraz zapewnia bezpośrednie zapoznawanie się z materiałem procesowym przez sąd właściwy.

Podsumowując, należy więc uznać, że instytucja z art. 220 k.p.c. może okazać się przydatna dla rozpoznania zarzutu niewłaściwego ustalenia wartości przedmiotu sporu. Jej znaczenie zaś przejawia się przede wszystkim w sprawach, w których zarzut został podniesiony dopiero na rozprawie oraz w sprawach, w których jego rozpoznanie wymaga przeprowadzenia czynności na rozprawie. Na tym przykładzie stwierdzić można, że w przypadkach, w których od tego rodzaju zagadnienia wypadkowego zależy w pewnym zakresie sposób rozpoznania sprawy (np. właściwy sąd, czy właściwy tryb), sąd powinien każdorazowo ocenić, czy wstrzymanie merytorycznego rozpoznania sprawy, celem skupienia się na zagadnieniu procesowym, przyniesie korzyści dla postępowania i rozważyć zastosowanie art. 220 k.p.c.

3.2.3. Okoliczności, które uzasadniały zwrot pozwu

Wskazać trzeba, że ograniczenie rozprawy może odnosić się także do niektórych zagadnień procesowych, które powinny zostać przez sąd wzięte pod uwagę na wcześniejszym etapie niż etap rozprawy i które w chwili ich dostrzeżenia nie są już w pełni aktualne – tj. nie jest możliwe podjęcie co do nich decyzji, która powinna była zostać podjęta. Dla celów ustalenia, czy sąd powinien zajmować się określonym zagadnieniem, istotne jest jednak, aby problem ten wpływał na postępowanie, a jego zbadanie pozostawało możliwe i celowe na moment przeprowadzenia rozprawy. Tak może być na przykład co do okoliczności, które uzasadniały zwrot pozwu.

Twierdzenia pozwanego (na których oparto zarzut procesowy), mogą odnosić się do faktów mających znaczenie dla toku procesu, które uzasadniały zwrot pozwu. Podkreślić należy, że na etapie zajmowania stanowiska procesowego przez pozwanego zwrot pozwu nie jest już możliwy. Po nadaniu pozwowi biegu przez przewodniczącego stwierdzenie braków formalnych pozwu może więc wywołać trojaki konsekwencje. Po pierwsze, możliwe jest ustalenie, że brak formalny nie uniemożliwia nadania sprawie dalszego biegu. Tak może być na przykład w wypadku niedołączenia załączników (art. 126 §1¹ k.p.c.). W takiej sytuacji, tak jak na etapie przed doręczeniem pozwu, należy kontynuować postępowanie pomimo stwierdzonego braku. Po drugie, jeśli pismo okaże się dotknięte brakiem fiskalnym, zastosowanie ma art. 130³ § 2 k.p.c. - sąd powinien w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazać pobranie brakującej opłaty³⁶⁰. Po trzecie zaś, w pozostałych przypadkach, gdy powód nie usunie braków na wezwanie sądu, wskutek czego niemożliwe jest nadanie sprawie dalszego biegu w celu jej rozpoznania, postępowanie może zostać zawieszona na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.³⁶¹. Za braki tego rodzaju uznać można np. niedokładne określenie żądania, brak określenia wartości przedmiotu sporu, brak podpisu, braki pełnomocnictwa, czy brak dostatecznego wskazania faktów, na których oparto żądanie pozwu.

Wydaje się więc, że zastosowanie instytucji ograniczenia rozprawy do faktów z tym związanych będzie bardzo ograniczone. Należy bowiem zauważyć, że sąd nie może wyręczać powoda w spełnianiu jakichkolwiek wymagań formalnych pozwu. Rolą sądu nie jest dążenie do uzupełniania ewentualnych luk redakcyjnych pozwów i korekta niewłaściwej ich redakcji³⁶². Po stwierdzeniu więc braku sąd wezwie powoda do jego uzupełnienia pod rygorem zawieszenia

³⁶⁰ Postanowienie SN z 21 lutego 2019 r., I CSK 109/18, LEX nr 2631217.

³⁶¹ Postanowienie SN z 19 października 1988 r., I CZ 111/88, LEX nr 8920.

³⁶² A. Patryk, *Uzupełnianie braków formalnych pozwu bez pomocy sądu*, LEX/el. 2017.

postępowania, a wobec nieuzupełnienia pozwu zawiesi postępowanie. W takim wypadku nie zachodzą w ogóle podstawy do wyznaczenia rozprawy, a zatem również jej ograniczenia do zarzutów pozwanego związanych z powyższymi kwestiami.

Należy jednak dostrzec, że wyjątkowo może okazać się zasadne ograniczenie rozprawy do zagadnienia podstawy faktycznej roszczenia powoda albo zagadnienia granic żądania objętego pozwem - które zostały przytoczone w sposób uzasadniający zwrot pozwu. Przykładem dla tego rodzaju postępowania może być stan faktyczny sprawy rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 19 października 1988 r.³⁶³. Powód w rzeczonyj sprawie domagał się zasądzenia kwoty "około miliona złotych" tytułem odszkodowania za „dokonane zniszczenia na placu budowy”. W odpowiedzi na pozew pozwani zarzucili, że nie są w stanie ustosunkować się do zgłoszonego żądania wobec nieokreślenia podstawy faktycznej. Sąd wyznaczył rozprawę, na której zobowiązał powoda, aby skonkretyzował dochodzone roszczenie przez wskazanie, w jakich okolicznościach, z jakich przyczyn i w jakiej wysokości poniósł szkodę, której wyrównania dochodzi od pozwanego. Zarówno pismo procesowe powoda jak i złożone przez niego wyjaśnienia na rozprawie nie uczyniły jednak zadość zobowiązaniu, wobec czego postępowanie w sprawie zostało zawieszono.

Należy zatem uznać, że w opisanej sprawie sąd *de facto* przeprowadził rozprawę ograniczoną do zagadnienia ustalenia podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia – w tym celu, na zarzut pozwanych, wyznaczył bowiem rozprawę, a następnie starał się doprowadzić do sprecyzowania podstawy roszczenia, zapewne w oparciu o przepis art. 212 § 1 k.p.c. Skoro więc rozprawa została w tym celu wyznaczona i jedynie te zagadnienia zostały na niej poruszone, celowe było wydanie postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. Podobne procedowanie sądu mogłoby mieć miejsce w przypadkach wskazywanych przez H. Pietrkowskiego, które uzasadniają zwrot pozwu po nadaniu mu biegu. Autor wskazuje na częste przypadki stosowania w pozwach określenia „z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności wynikającej z załączonej faktury”, a także spotykanego w praktyce żądania zasądzenia kwoty, „która wyniknie z rozrachunku”, czy też w sytuacji pozwania kilku pozwanych, pozostających z powodem w różnych stosunkach prawnych, „pozostawienie sądowi rozstrzygnięcia w zależności od wyników postępowania, który z nich jest w rzeczywistości odpowiedzialny”³⁶⁴. Wszystkie te przypadki nie spełniają wymagania „dokładnego określenia żądania”. Nierzadko sądy nadają również bieg pozwom, w których – poza ogólnie sformułowanym żądaniem – fakty uzasadniające to żądanie nie zostały precyzyjnie podane. W przypadku nadania takim pozwom

³⁶³ Postanowienie SN z 19 października 1988 r., I CZ 111/88, LEX nr 8920.

³⁶⁴ H. Pietrkowski, *Obligatoryjne składniki pozwu* [w:] *Metodyka pracy sędziego...*, LEX.

biegu i dostrzeżenia tego braku na dalszym etapie postępowania (czy to z urzędu, czy na zarzut pozwanego) konieczna jest odpowiednia reakcja organu procesowego. Wydaje się, że takim działaniem może być wyznaczenie rozprawy ograniczonej.

Tego rodzaju działanie sądu może pozostawać uzasadnione szczególnie w sytuacji, w której strona, mimo zobowiązania do sprecyzowania roszczenia na piśmie, podejmuje nieudane próby w tym zakresie. Ustne przedstawienie okoliczności może okazać się bowiem łatwiejsze i doprowadzić do usunięcia braku formalnego pozwu. W takiej sytuacji jednak sąd powinien rozważyć, jakie jest prawdopodobieństwo, iż wysłuchanie powoda osiągnie zamierzony skutek i czy będzie zachodziła potrzeba umożliwienia pozwanego przygotowania się pozwanego do rozpoznania sprecyzowanego powództwa. Jeśli twierdzenia pism procesowych uzasadniają przypuszczenie, że dojdzie do zawieszenia postępowania, niecelowe będzie np. wzywaniem na rozprawę świadków i przewodniczący powinien zaplanować przeprowadzenie rozprawy ograniczonej. Również jeśli kształt roszczenia uniemożliwia *de facto* pozwanemu powołanie co do niego twierdzeń i dowodów, konieczne będzie odroczenie rozprawy po przeprowadzeniu pierwszego, ograniczonego terminu.

Co więcej, wydaje się, że w tych przypadkach postanowienie o ograniczeniu rozprawy powinno zostać wydane już na etapie jej wyznaczenia, celem zasygnalizowania stronom braku konieczności przygotowywania się do postępowania dowodowego na tym etapie sprawy. W przypadku bowiem nieskonkretyzowania roszczenia, mimo przeprowadzenia w tym przedmiocie rozprawy, postępowanie powinno zostać zawieszone i umorzone. Może też np. okazać się, w sytuacji gdy powód wytoczył powództwo przeciwko kilku podmiotom, że każdy z nich mógłby ponosić odpowiedzialność, jednakże na innej podstawie prawnej oraz na podstawie innych okoliczności stanu faktycznego – wobec czego sąd będzie zobowiązany podjąć czynności zmierzające do wyłączenia przypadkowo połączonych spraw do oddzielnego rozpoznania, analogiczne do tych, jakie są konieczne w razie niedopuszczalności dochodzenia jednym pozwem kilku roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu z uwagi na treść art. 191 k.p.c.)³⁶⁵.

W ten sposób ograniczona rozprawa może więc zakończyć się różnego rodzaju decyzjami procesowymi. Jeśli zaś sąd stwierdzi uzupełnienie braków, które uzasadniały na wcześniejszym etapie zwrot pozwu, zniesie ograniczenie i odroczy rozprawę celem jej kontynuowania w pełnym zakresie, po przygotowaniu się stron w tym przedmiocie.

³⁶⁵ Uchwała SN z 6 września 1991 r., III CZP 77/91, OSNC 1992, nr 5, poz. 68.

Jak więc widać, zagadnienia procesowe do których sąd może – i powinien – rozważać zastosowanie art. 220 k.p.c. mogą dotyczyć szeregu kwestii, których rozpoznanie jest istotne dla postępowania, mimo że nie prowadzi do wydania orzeczenia w sprawie. Najczęściej będą to sytuacje wyjątkowe, tak jak opisane w niniejszym podrozdziale. Podkreślić jednak należy, że sąd nie powinien bagatelizować znaczenia instytucji art. 220 k.p.c. również w tego typu przypadkach. Klarowne, dobrze zorganizowane prowadzenie postępowania, wymaga „wyczyszczenia” wszystkich kwestii procesowych, technicznych, organizacyjnych – kiedy takowe się pojawiają. Sąd powinien więc rozważać zastosowanie art. 220 k.p.c. w każdym przypadku pojawienia się zagadnienia procesowego, które wymaga analizy, a nie jedynie wobec - sugerowanego wprost przez ustawodawcę w art. 222 k.p.c. – rozpoznawania w trybie ograniczonym zarzutów prowadzących do odrzucenia pozwu.

3.2.4. Nieważność postępowania

Warto wskazać, że ograniczenie rozprawy nie musi dotyczyć wyłącznie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Również w postępowaniu odwoławczym sąd może dojść do przekonania, iż rozpoznanie określonego zarzutu lub zagadnienia będzie wystarczające do rozpoznania środka zaskarżenia. W doktrynie wskazuje się, że sąd drugiej instancji może ograniczyć rozprawę w celu zbadania, czy postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością lub czy istnieją przesłanki do odrzucenia apelacji³⁶⁶. Wydaje się, że - wobec odpowiedniego stosowania w postępowaniu odwoławczym przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) - katalog zagadnień, do których sąd odwoławczy może ograniczyć rozprawę, jest nieograniczony. Tytułem przykładu, jeśli sąd pierwszej instancji rozpoznawał sprawę w sposób nieograniczony, jednak dla oddalenia powództwa wystarczające było przesądzenie skuteczności podniesionego zarzutu przedawnienia, sąd odwoławczy może ograniczyć postępowanie apelacyjne do zarzutów apelującego związanych z przedawnieniem roszczenia. W przypadku zaś ustalenia, iż roszczenie jest przedawnione, sąd będzie mógł oddalić apelację bez badania zarzutów do pozostałych ustaleń sądu *ad quo*.

W praktyce jednak najczęściej przypadki ograniczenia rozpraw w postępowaniu odwoławczym sprowadzają się w istocie do badania zagadnienia nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Przykładem mogą być postępowania w przedmiocie

³⁶⁶ J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...* art. 220, teza 4.

nieważności postępowania spowodowanej wadliwościami w zakresie umożliwienia udziału pełnomocnika procesowego w postępowaniu. I tak, w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Okręgowym w Warszawie, skarżący zarzucił nieważność postępowania, poprzez odmowę tymczasowego dopuszczenia jego pełnomocnika procesowego do udziału w sprawie. Sąd Okręgowy na podstawie art. 220 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. ograniczył rozprawę apelacyjną do zarzutu nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji i ustalił, że na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku stał się w imieniu skarżących pełnomocnik substytucyjny, który nie dysponował dokumentem pełnomocnictwa, wobec czego sąd odmówił mu udziału w sprawie. Sąd odwoławczy dokonał analizy poglądów w przedmiocie tymczasowego dopuszczenia pełnomocnika do udziału w sprawie, uznał zarzut za uzasadniony i – nie dokonując analizy pozostałych zarzutów – uchylił wyrok, zniósł postępowanie w części i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania³⁶⁷.

Drugim przykładem może być postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, w którym apelujący podniósł szereg zarzutów przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w Warszawie. Rozpoznając apelację sąd dostrzegł jednak z urzędu nieważność postępowania, wobec czego na podstawie art. 220 k.p.c. ograniczył rozprawę do zagadnienia oceny istnienia nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Sąd ustalił bowiem, że na terminie publikacji orzeczenia sąd *ad quo* otworzył rozprawę, zobowiązał stronę do przedłożenia dodatkowych dokumentów i odroczył rozprawę, nie informując o nowym terminie pełnomocnika drugiej strony. W konsekwencji rozprawa poprzedzająca wydanie wyroku w sprawie została dotknięta nieważnością, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c., gdyż strona potencjalnie została pozbawiona swych praw. Pełnomocnik złożył wprawdzie na rozprawie apelacyjnej oświadczenie, iż wiedział o wszystkich terminach rozpraw i czynnościach sądu, jednak Sąd Apelacyjny wskazał, że nieważność jest kategorią obiektywną i nie może jej konwalidować oświadczenie złożone *ex post*. Na skutek więc ograniczonej rozprawy sąd uchylił wyrok, zniósł postępowanie w części i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania³⁶⁸.

Na powyższych przykładach widać więc, jak ograniczenie rozprawy może uprościć postępowanie apelacyjne. Co istotne, w przypadku nieważności postępowania ograniczenie to może sprowadzać się do rozpoznania zarzutu strony (jak w pierwszym z zaprezentowanych przykładów) ale też do zagadnienia nieważności dostrzeganej przez sąd z urzędu (jak w drugim przykładzie). Niewątpliwie stwierdzić więc trzeba, że również sądy odwoławcze powinny

³⁶⁷ Wyrok SO w Warszawie z 27 marca 2018 r., I C 1007/15, LEX nr 3029889.

³⁶⁸ Wyrok SA w Warszawie z 11 stycznia 2017 r., VI ACa 1548/15, LEX nr 2265698.

stosować regulację art. 220 k.p.c. Ważne jest przy tym, aby sąd wyraźnie informował o procedowaniu w trybie rozprawy ograniczonej. Taki przebieg rozprawy jest bowiem nie tylko bardziej klarowny dla strony, której apelacja nie zostaje rozpoznana w pełnym zakresie, ale również stanowi wskazówkę dla sądu pierwszej instancji co do zakresu w jakim zarzuty stron podlegały ocenie sądu odwoławczego. To zaś ma znaczenie również dla kształtowania praktyki orzeczniczej – szczególnie w wypadkach, w których uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego nie było sporządzane.

3.3. Przydatność instytucji art. 220 k.p.c. dla poszczególnych zarzutów lub zagadnień merytorycznych

Wobec stwierdzenia, że nie zachodzą przeszkody natury procesowej do rozpoznania sprawy, sąd obowiązany jest przystąpić do zbadania kwestii warunkujących ustalenie zasadności powództwa. Po pierwsze więc, przesądzić musi zaistnienie pozytywnych i brak negatywnych przesłanek jurysdykcyjnych. Brak przesłanki jurysdykcyjnej pozytywnej lub zaistnienie negatywnej powodować może oddalenie powództwa bez badania przesłanek materialnych roszczenia. To samo tyczy się przesłanek materialnoprawnych pozwalających na przyjęcie, że strony wiąże stosunek prawny o treści objętej roszczeniem procesowym (tzw. przesłanka materialna powództwa). Ustalenie braku jednej z przesłanek koniecznych dla ustalenia normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w powództwie również spowoduje jego oddalenie. Z tego względu ważne jest ustalenie na jak najwcześniejszym etapie postępowania wszystkich zagadnień związanych z powyższymi kwestiami, które są istotne dla sprawy, a mogą budzić wątpliwości. Tego rodzaju selekcja może bowiem doprowadzić do skoncentrowania uwagi na danym zagadnieniu, którego wystąpienie spowoduje oddalenie powództwa bez badania dalszych okoliczności sprawy – czemu służy regulacja art. 220 k.p.c. Należy więc przyjrzeć się tym zagadnieniom, które najczęściej stają się kwestiami kluczowymi dla rozstrzygnięcia sprawy oraz problemom orzeczniczym związanym z ich rozpoznawaniem.

3.3.1. Przesłanki jurysdykcyjne

Na wstępie rozważań w zasygnalizowanym przedmiocie warto wspomnieć, że przesłankami jurysdykcyjnymi w procesie są wszystkie przesłanki zasadności powództwa, poza przesłanką materialną. Prawo jurysdykcyjne powinno być przy tym traktowane

w postępowaniu tak, jak prawo materialne³⁶⁹. Do przesłanek tych tradycyjnie zaliczana jest legitymacja procesowa obu stron, interes prawny powoda w uzyskaniu rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, niezupełny (naturalny) charakter roszczenia materialnego, o jakie chodzi w powództwie, sprzeczność tego roszczenia ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przytoczonego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, zrzeczenie się roszczenia w procesie, który toczył się uprzednio oraz zawarcie ugody w takim procesie³⁷⁰. Badanie przez sąd przesłanki materialnej może nastąpić dopiero po ustaleniu braku mankamentów w sferze przesłanek jurysdykcyjnych. W razie oddalenia powództwa z powodu uchybienia w sferze przesłanek jurysdykcyjnych, kwestia istnienia bądź braku przesłanki materialnej, czyli kwestia co do której zostało wytoczone powództwo, pozostaje co do zasady nierozstrzygnięta³⁷¹. Z punktu widzenia art. 220 k.p.c. przesłanki te mają więc podobny charakter do przesłanek procesowych – ich rozpoznanie pozwala zwykle na rozstrzygnięcie sprawy, a zatem ograniczenie rozprawy do zbadania wątpliwej przesłanki jurysdykcyjnej jest kluczowe dla prawidłowego poprowadzenia postępowania. Warto więc przyrzeć się zastosowaniu regulacji art. 220 k.p.c. na kilku ich dotyczących przykładach.

Należy w tym miejscu poczynić ogólną uwagę, iż rzadko spotykane w praktyce są sprawy, w których pojawia się zagadnienie zrzeczenia się roszczenia w poprzednim procesie albo zagadnienie pierwotnie naturalnego charakteru roszczenia powoda (np. z gry lub zakładu). Niewątpliwie jednak w takich przypadkach zasadne jest ograniczenie rozprawy do powyższych zagadnień, bowiem wprost prowadzą one do oddalenia powództwa i nie wymagają dokonywania ustaleń co do innych okoliczności sprawy. Rzadkie również będą przypadki, w których zachodzić będzie możliwość ograniczenia rozprawy wyłącznie do zagadnienia sprzeczności roszczenia powoda ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przytoczonego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Sama możliwość zastosowania tego zarzutu do wielu powództw jest kwestionowana w orzecznictwie (np. wobec roszczenia windykacyjnego³⁷², roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia³⁷³). Często też zarzut ten podnoszony jest wobec części roszczenia (np. obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c.³⁷⁴), albo jedynie w reakcji na inny podniesiony zarzut (np. zarzut nadużycia

³⁶⁹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...* 31-32.

³⁷⁰ W. Broniewicz, *Warunki uwzględnienia powództwa*, PiP 2003, nr 3, s. 33–37.

³⁷¹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...* s. 286.

³⁷² Wyrok SN z 3 października 2000 r., I CKN 287/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 43, odmiennie Wyrok SN z 27 maja 1999 r., II CKN 337/98, OSNC 1999, nr 12, poz. 214.

³⁷³ Wyrok SN z 17 maja 2002 r., I CKN 827/00, LEX nr 53926, odmiennie wyrok SN z 26 lutego 2004 r., V CK 220/03, OSNC 2005, nr 3, poz. 49.

³⁷⁴ Wyrok SN z 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSNC 2017, nr 4, poz. 45.

prawa poprzez podnoszenie zarzutu przedawnienia³⁷⁵). Zwykle w praktyce zatem do oceny tego zagadnienia niezbędne będzie dokonanie również oceny samego roszczenia materialnoprawnego albo innych zarzutów podniesionych w sprawie, wobec czego ewentualne ograniczenie rozprawy będzie musiało uwzględniać kilka zagadnień jednocześnie.

Najczęściej przypadki ograniczenia rozprawy do przesłanek jurysdykcyjnych dotyczyć będą jednej z przesłanek negatywnych, tj. następczego naturalnego charakteru roszczenia (na skutek przedawnienia), wobec czego przesłanka ta wymaga osobnego omówienia. Często spotykanym przypadkiem jest również ograniczenie rozpraw do zbadania legitymacji procesowej, przy czym przesłankę tę należy rozpatrywać z uwzględnieniem jej podwójnego charakteru – z punktu widzenia przesłanek jurysdykcyjnych oraz jako przesłanki materialnej, co również zostanie omówione w osobnym podrozdziale. W tym miejscu warto zaś zwrócić uwagę na dwie ostatnie przesłanki jurysdykcyjne, czyli zagadnienie powagi rzeczy ugodzonej oraz interesu prawnego.

W zakresie zagadnienia powagi rzeczy ugodzonej należy rozróżnić sytuacje, w których podniesienie przez pozwanego zarzutu prowadzi do oddalenia powództwa w całości od sytuacji, w których tego typu zarzut ograniczy jedynie roszczenia powoda. Pierwszy przypadek występuje w tych sprawach, w których dochodzenie roszczeń objętych powództwem zostało przez strony wyłączone w ugodzie, tj. gdy strona powodowa zrzekła się ugodowo przysługujących jej uprawnień. Drugi przypadek dotyczy zaś sytuacji, w których z uwagi na ugodowe postąpienia stron, strona powodowa zrzekła się części swojego konkretnego roszczenia, jednak na podstawie pierwotnego źródła zobowiązania nadal może dochodzić pozostałej jego części oraz innych roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego.

Drugi z wymienionych rodzajów ugód najczęściej dotyczyć będzie roszczenia o zapłatę świadczenia pieniężnego z umowy lub deliktu, które na podstawie ugody stron zostało obniżone wobec pierwotnie należnej wysokości. Pozwany, w procesie wytoczonym w przedmiocie zapłaty świadczenia ze stosunku podstawowego, będzie mógł bronić się zarzutem powagi rzeczy ugodzonej w zakresie tej części świadczenia, której powód zrzekł się zawierając ugodę. W pozostałej części zachodzić będzie konieczność oceny powództwa - może ono okazać się zasadne (wobec niedokonania wypłaty ugodzonej części roszczenia) lub podlegać ocenie negatywnej (np. na skutek podniesienia zarzutu spełnienia świadczenia ugodzonego). Wobec tego, ograniczenie rozprawy do zarzutu powagi rzeczy ugodzonej nie wyczerpie zagadnień,

³⁷⁵ Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114.

które sąd będzie miał obowiązek ocenić na etapie wyrokowania, a co za tym idzie, najczęściej będzie niecelowe.

Przykładem może być postępowanie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, w którym powód dochodził zapłaty należności wskazanych na fakturach VAT, wystawionych na skutek sprzedaży pozwanemu materiałów budowlanych. Pozwany podniósł zarzut powagi rzeczy ugodzonej. Powołał się na ugodę stron, w treści której wskazano, że jej celem jest uregulowanie długu, wynikającego z zakupu materiałów budowlanych, objętych fakturami VAT. Ugoda wskazywała należną kwotę oraz raty, w jakich będzie miała zostać zapłacona. Sąd ustalił, że pierwotna suma faktur wynosiła 65 796,67 zł. Ugoda zawarta między stronami (zawierająca należności z przedmiotowych faktur VAT) opiewała na kwotę 34 323,07 zł. Strony ugodowo zmieniły również termin spełnienia świadczenia. W zakresie przekraczającym kwotę 34 323,07 zł oraz odsetki należne za czas wcześniejszy, niż termin zapłaty określony w ugodzie, powództwo podległo więc oddaleniu wobec skutecznego podniesienia zarzutu *res transacta*. Sąd dokonywał jednak analizy wszystkich zarzutów pozwanego, dotyczących umowy podstawowej i twierdzeń związanych z brakiem obowiązku zapłaty za towar – wobec konieczności oceny zasadności powództwa o zapłatę należności ugodzonej³⁷⁶.

Sąd w tym wypadku nie mógł ograniczyć się do badania treści ugody, gdyż ta nie unieważniała dotychczasowych roszczeń powoda (a zatem i zarzutów pozwanego z nim związanych). Za ugruntowane w orzecznictwie uznać należy stanowisko, zgodnie z którym co do zasady zawarcie ugody poprzedzone jest istnieniem stosunku prawnego, z którego wynikają określone roszczenia będące jej przedmiotem, a sama ugoda nie powoduje powstania nowego stosunku prawnego, lecz go modyfikuje³⁷⁷. Inaczej rzecz ujmując, zawarcie ugody, dopóki nie zostanie wykonana w całości, modyfikuje treść praw i obowiązków stron, lecz nie umarza zobowiązania leżącego u jej podstaw. Tym samym nadal istnieje źródło stosunku zobowiązaniowego. Stosunek prawny istniejący między stronami jest podstawą żądania świadczenia, a ograniczenie jego wysokości do kwot wskazanych w ugodzie, czy też rozłożenie zaległości na raty, oznacza potwierdzenie związania jej treścią i jej modyfikację³⁷⁸. Strona nadal może więc wnosić powództwo na podstawie pierwotnego stosunku prawnego, a zarzut powagi rzeczy ugodzonej doprowadzi do oddalenia powództwa w tej części, której powód ugodowo się zrzekł.

³⁷⁶ Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2021 r., sygn. akt XIII GC 1046/20.

³⁷⁷ zob. wyrok SN z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt IV CSK 429/09, LEX nr 678022.

³⁷⁸ por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 403/13, LEX nr 1475084.

Zauważyć dodatkowo należy, że jeśli powód powoła się na pierwotny stosunek prawny, dochodząc jednak świadczenia ugodzonego (ograniczonego), to należało będzie uznać, że *de facto* żąda on realizacji zawartej ugody. W takim przypadku pozwany nie może bronić się zarzutem powagi rzeczy ugodzonej, podnosząc, że powód nie ma prawa dochodzić roszczenia ze stosunku pierwotnego. Będzie on mógł ewentualnie podnieść zarzut spełnienia świadczenia ugodzonego lub zarzuty zmierzające do uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli i kwestionowaniem przesłanek materialnych roszczenia. W tym wypadku również nie należy więc ograniczać rozprawy do zagadnienia powagi rzeczy ugodzonej, ponieważ zarzut taki nie może odnieść skutku.

Zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. będzie natomiast zasadne w pierwszym z przedstawionych przypadków, tj. zrzeczenia się przez stronę wszelkich uprawnień wynikających z danego stosunku prawnego, co obrazuje poniższy przykład.

W postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Lublinie powódka domagała się zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią jej syna w wypadku komunikacyjnym od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku. Pozwana w odpowiedzi na pozew wskazała m.in., że prowadziła postępowanie likwidacyjne, w którym powódka zgłosiła szkodę z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej oraz poniesionych kosztów pogrzebu. Na skutek tego zgłoszenia strony zawarły ugodę pozasądową. W ugodzie tej pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność za zaistniałą szkodę osobową, a ostateczną wysokość odszkodowania strony ustaliły na łączną kwotę 32 000 zł. Strony oświadczyły przy tym, że uгода wyczerpuje wszelkie roszczenia (w tym również rentowe) powódki, tak dotychczasowe jak i przyszłe, z tytułu zaistniałej szkody oraz jej następstw. Powódka w odpowiedzi podniosła jednak, że poprzednie roszczenia formułowała na gruncie art. 448 k.c. gdyż w czasie tym nie obowiązywał przepis art. 446 § 3 k.c. Z chwilą wprowadzenia tej regulacji uzyskała zaś nowe roszczenia. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy stwierdził, iż w pierwszej kolejności rozważeniu podlegał, jako najdalej idący, sformułowany przez pozwaną zarzut powagi rzeczy ugodzonej. Sąd Okręgowy uznał, że strona powodowa nie może wywodzić nowych roszczeń ze źródłowego stosunku prawnego, bowiem z uwagi na treść zawartej ugody nie mogą powstać nowe roszczenia, wynikające z tych samych stosunków prawnych, co roszczenia już objęte ugodą. Stwierdził również, że wykonanie przewidzianego ugodą zobowiązania doprowadziło do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony ugody. Wykonanie ugody podlega bowiem ogólnym przepisom dotyczącym wykonania zobowiązań. Tym samym, Sąd Okręgowy zważył, że powództwo podlegało oddaleniu w całości bez potrzeby dalszego badania zasadności oraz wysokości dochodzonego niniejszym pozwem roszczenia (tj. ograniczył

milcząco rozprawę do zarzutu powagi rzeczy ugodzonej). Odmienne roszczenie ocenił jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie, na skutek apelacji wywiedzionej przez powódkę. Sąd ocenił bowiem, że poprzez zawarcie w ugodzie stwierdzenia dotyczącego wyczerpywania nią wszelkich roszczeń należy przyjąć, że przedmiotem ugody są wszystkie roszczenia wynikające z określonego stosunku prawnego, który został ugodą objęty, ale z zastrzeżeniem, że strony miały świadomość, co do przysługujących im wówczas roszczeń, a co najmniej miały możliwość potencjalnie przewidzieć ewentualne roszczenia, jakie mogą wynikać z danego stosunku. Skoro więc w czasie tym nie obowiązywała regulacja art. 446 § 3 k.c., to strona nie mogła zrzec się swoich roszczeń z tego przepisu³⁷⁹.

Nie wdając się szczegółowo w rozważania co do prawidłowości poglądów wyrażonych przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, należy zgodzić się z ustaleniami Sądu Okręgowego, zarówno co do oceny zagadnienia powagi rzeczy ugodzonej, jak i co do wyboru sposobu procedowania. Rację miał bowiem Sąd Okręgowy oceniając, iż zawarcie przez stronę w ugodzie oświadczenia, iż zrzeka się jakichkolwiek dalszych roszczeń wynikających z określonego zdarzenia prawnego (czy też równoważnego oświadczenia, że dana kwota w całości zaspokaja jej roszczenia), powoduje nie tylko możliwość podniesienia przez drugą stronę, w ramach sporu o takie roszczenie, zarzutu sprawy ugodzonej, ale także, w warunkach skuteczności zrzeczenia, utratę prawa podmiotowego do dochodzenia tego roszczenia w przyszłości³⁸⁰. W tym zakresie nie ma znaczenia, czy roszczenia te już istniały, czy mogły powstać w przyszłości oraz czy strona miała możliwość przewidzenia ich powstania. Podkreślić trzeba, że uгода zawierana jest, gdy między stronami stosunku prawnego istniała niepewność lub spór co do roszczeń wynikających z tego stosunku i celem zawarcia ugody jest uchylenie tej niepewności lub sporu³⁸¹. Skoro tak, nie należy doprowadzać do sytuacji, w której po tego rodzaju uchyleniu skutków sporu dopuszcza się jakiegokolwiek dodatkowe związane z nim roszczenia, które spowodują jego odnowienie.

Powyższe uwagi należy uzupełnić stwierdzeniem, że podniesienie zarzutu powagi rzeczy ugodzonej przy tego rodzaju ugodach nie wymaga od sądu badania wykonania ugody. Badanie to może mieć miejsce wyłącznie w sytuacji, w której powód będzie dochodził roszczenia na podstawie ugody, tj. spełnienia świadczenia ugodzonego, które dobrowolnie nie zostało spełnione. W sytuacji bowiem, w której strony zdecydowały się objąć ugodą wszelkie

³⁷⁹ Wyrok SA w Lublinie z 27 marca 2023 r., I ACa 482/22, LEX nr 3521254.

³⁸⁰ Tak też wyrok SA w Krakowie z 25 maja 2017 roku, sygn. akt I ACa 1691/16, LEX nr 2452285

³⁸¹ M. Pyziak-Szafnicka [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 854-855.

roszczenia wierzyciela, wynikające z danego stosunku prawnego i sumarycznie objąć je jedną kwotą świadczenia, wierzyciel nie jest już uprawniony do dochodzenia przed sądem jakiegokolwiek roszczenia, które ma źródło w tym stosunku (np. zapłaty zadośćuczynienia), poza żądaniem wykonania ugody. Skoro więc powód dochodzi zapłaty konkretnego roszczenia, to zarzut, z którego wynika, że powód ugodowo zrzekł się tego uprawnienia, niweczy prawa powoda. Orzekanie zaś w tych warunkach o obowiązku wykonania ugody, tj. zapłaty należności, która wynikała z wielu roszczeń powoda (wszystkich z danego stosunku prawnego) stanowiłoby naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bowiem nie tylko do samego żądania (*petitum*) ale też do jego podstawy faktycznej (*causa petendi*). Oznacza to, że sąd nie może orzec o czymś innym (*aliud*), niż strony żądały, o czymś więcej (*super*), niż strony żądały oraz na innej podstawie faktycznej niż powołana przez stronę. Niedopuszczalne jest więc rozstrzyganie przez sąd o roszczeniach nieobjętych żądaniem powoda, nawet jeżeli w sposób oczywisty istnieją i znajdują oparcie we wskazanym stanie faktycznym³⁸².

W przypadku więc ustalenia przez sąd zawarcia w ugodzie postanowień, zgodnie z którymi strony obejmują jednym świadczeniem wszystkie roszczenia powoda i w pozostałym zakresie zrzeka się on swych uprawnień, zasadne jest więc ograniczenie rozprawy do zbadania zarzutu powagi rzeczy ugodzonej. Ustalenie takiego unormowania ugodowego powoduje bowiem oddalenie powództwa o jakiegokolwiek roszczenie wynikające z tego stosunku prawnego (oprócz roszczenia wprost o wykonanie ugody – spełnienie świadczenia ugodzonego). Prawidłowo więc ocenił Sąd Okręgowy w podanym przykładzie, iż w sprawie nie zachodziła potrzeba dalszego badania zasadności oraz wysokości dochodzonego pozwem roszczenia, a zbędne było także ocenianie wykonania ugody.

Podsumowując, w przypadku podniesienia w procesie zarzutu powagi rzeczy ugodzonej, sąd powinien dokonać porównania treści pozwu z treścią zawartej ugody. Jeśli roszczenie dochodzone pozwem jest również skonkretyzowane w ugodzie, a powód zrzekł się ugodowo jedynie części roszczenia, zarzut pozwanego może dotyczyć wyłącznie tej części. Niecelowe jest wtedy ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu, bowiem sąd będzie musiał przeprowadzić postępowanie co do ugodzonej części roszczenia. Odmiennie rzecz ma się, gdy strony objęły ugodą całość roszczeń ze stosunku prawnego, a powód zrzekł się należnych mu świadczeń w pozostałym zakresie. W takim wypadku, jeśli powód nie dochodzi wykonania ugody, lecz zasądzenia należności z jednego z roszczeń objętych ugodą, sąd

³⁸² A. Laskowska-Hulisz, *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym na podstawie art. 321 § 1 KPC* [w:] *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2018, Legalis.

powinien ograniczyć rozprawę do zarzutu *res transacta* i bez dalszego badania sprawy oddalić powództwo.

Drugą z przesłanek jurysdykcyjnych, do której stosowanie art. 220 k.p.c. powinno znajdować zastosowanie, jest interes prawny powoda w uzyskaniu rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

W tym przedmiocie w pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż w doktrynie nie ma zgody co do tego, czy interes prawny jest przesłanką zasadności wyłącznie powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, czy także powództwa o zasądzenie świadczenia.

W. Broniewicz wskazuje, że interes prawny jako przesłanka zasadności powództwa o zasądzenie świadczenia zachodzi wtedy, gdy świadczenie jest wymagalne, a wierzyciel nie ma i nie może uzyskać w innej drodze niż proces tytułu egzekucyjnego albo innej niż tytuł wykonawczy podstawy egzekucji³⁸³. Stanowisko to spotkało się jednak z krytyką opartą przede wszystkim na twierdzeniu, iż żadna regulacja prawna nie wprowadza tego rodzaju przesłanki w sprawach o świadczenie. Założenie zaś, że istnienie interesu prawnego jest przesłanką każdego powództwa powodowałoby, że art. 189 k.p.c. należałoby ocenić jako *superfluum*³⁸⁴. Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że w przypadku uzyskania przez powoda w trakcie procesu innego tytułu egzekucyjnego można stwierdzić, iż zachodzi brak interesu prawnego w uzyskaniu wyroku, jednak skutkiem takiego wniosku powinno być umorzenie postępowania, bowiem wydanie wyroku stało się zbędne³⁸⁵.

Rozważania w powyższym przedmiocie przekraczają ramy niniejszego opracowania. Stwierdzić jednak należy, że niezależnie od przyjętej koncepcji uznać trzeba, że stwierdzenie przez sąd w procesie o świadczenie braku interesu prawnego, powinno powodować ograniczenie rozprawy do zbadania tej okoliczności, z uwagi na możliwość wydania orzeczenia kończącego wyłącznie na tej podstawie. Z uwagi na znaczne rozbieżności co do klasyfikowania rzeczonych przesłanek, dla celów przejrzystości procesu, wydaje się jednak, że zasadne jest precyzyjniejsze określenie w postanowieniu badanego zagadnienia. W miejsce więc ograniczenia rozprawy do „zagadnienia interesu prawnego w uzyskaniu wyroku” należałoby wskazać zagadnienie niewymagalności roszczenia albo dysponowania przez powoda innym tytułem egzekucyjnym.

³⁸³ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 284.

³⁸⁴ Zob. S. Śniady, *Znaczenie i rola interesu prawnego na gruncie postępowania cywilnego* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.) *Ars in vita...* s. 200; T. Rowiński, *Interes prawny w procesie cywilnym i postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971, s. 185-188.

³⁸⁵ Uchwała SN z 18 stycznia 2019 r., III CZP 55/18, OSNC 2019, nr 9, poz. 90.

Braki w zakresie tych przesłanek są zaś stosunkowo łatwe do oceny. Kwestie wymagalności roszczenia dotyczą bowiem tylko zobowiązań terminowych. Świadczenia bezterminowe stają się wymagalne na skutek doręczenia pozwu pozwanemu, a problem wymagalności roszczenia ocenia się na chwilę zamknięcia rozprawy. Podstawą do nieuwzględnienia powództwa może być również stwierdzenie, że powód może uzyskać w innej drodze niż proces tytuł egzekucyjny lub nawet wykonawczy. Warto jednak podkreślić, że Sąd Najwyższy w powołanej powyżej uchwale dopuścił możliwość wydania wyroku w przypadku dysponowania przez powoda innym tytułem egzekucyjnym. W uzasadnieniu uchwały sąd wskazał bowiem, że niekiedy powód może dążyć do rozstrzygnięcia sporu między stronami przez sąd, w miejsce skierowania np. aktu notarialnego, w którym pozwany poddał się egzekucji, celem nadania mu klauzuli wykonalności. Takie postępowanie zdaniem sądu wskazuje na lojalność, polegającą na rezygnacji ze skorzystania z procesowej przewagi, jaką daje instrument w postaci aktu o dobrowolnym poddaniu się egzekucji i przrzucaniu na pozwanego konieczności wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego. Wnioski te ocenić należy jako wysoce dyskusyjne. Jeżeli jednak sąd orzekający w tego typu sprawach podzieli zapatrywanie Sądu Najwyższego, powinien na ograniczonej rozprawie ustalić również te okoliczności. Warto jednak zaznaczyć, że zagadnienie to pozostaje sporne i w doktrynie prezentowane są również poglądy dopuszczające w każdym wypadku prawo dochodzenia roszczenia na drodze sądowej, niezależnie od posiadania innego tytułu egzekucyjnego³⁸⁶.

Co do zasady jednak, w przypadku stwierdzenia, że powództwo jest przedwczesne albo powód dysponuje inną metodą egzekucji świadczenia, sąd powinien ograniczyć rozprawę do zbadania zarzutu lub zagadnienia - odpowiednio - wymagalności roszczenia lub dysponowania przez powoda tytułem egzekucyjnym - celem wydania orzeczenia końcowego (oddalenia powództwa lub umorzenia postępowania) bez merytorycznej analizy powództwa.

Interes prawny jako przesłanka zasadności powództwa o ustalenie przewidziany jest zaś w art. 189 k.p.c., który stanowi, że powód może żądać ustalenia istnienia albo nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Tak rozumiany interes istnieje jedynie wtedy, gdy nie jest możliwe wystąpienie z innym żądaniem wprost zmierzającym do realizacji danego roszczenia³⁸⁷. Interes prawny w powództwie o ustalenie zachodzi przy tym wówczas, gdy samo ustalenie stosunku prawnego jest wystarczające dla uzyskania ochrony prawnej powoda³⁸⁸.

³⁸⁶ T. Rowiński, *Interes prawny...*, s. 58-59.

³⁸⁷ Zob. np. wyrok SA we Wrocławiu z 9 maja 2014 r., I ACa 351/14, LEX nr 1515349.

³⁸⁸ T. Rowiński, *Interes prawny...*, s. 95.

Podkreślenia wymaga, że interes prawny, jako przesłanka powództwa o ustalenie, w sposób niezależny od innych wymaganych przez prawo materialne lub procesowe okoliczności, warunkuje określony skutek tego powództwa. Jego ustalenie odbywa się więc w pierwszej kolejności, przed badaniem prawdziwości twierdzeń powoda co do tego, czy dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Stwierdzenie interesu prawnego powoda decyduje więc o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, że wymieniony w powództwie stosunek prawny lub prawo istnieje lub nie istnieje. Badanie to jest bowiem dopiero kolejną, drugą przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie. Pierwsza z wymienionych przesłanek jest zatem nazywana przesłanką skuteczności, druga zaś przesłanką zasadności powództwa³⁸⁹. Skoro tak, to stwierdzić trzeba, że sąd nie powinien przystępować do merytorycznej oceny powództwa w sytuacji, w której istnienie interesu prawnego jest wątpliwe lub na podstawie samych twierdzeń pozwu możliwa jest ocena, że interes taki nie zachodzi. W tych sytuacjach sąd powinien więc ograniczyć rozprawę w trybie art. 220 k.p.c. do zagadnienia interesu prawnego w uzyskaniu wyroku i odpowiednio przeprowadzić postępowanie co do tej przesłanki lub oddalić powództwo.

Warto w końcu wskazać, że ograniczenie rozprawy do zbadania interesu prawnego może być zasadne również w tych przypadkach, w których nie stanowi on przesłanki jurysdykcyjnej. Taka sytuacja będzie miała miejsce np. przy badaniu interesu prawnego interwenienta ubocznego. Zgodnie z art. 76 k.p.c. interwenientem ubocznym może być ten, kto ma interes prawny w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron. Zgodnie z art. 78 k.p.c. w § 1 każda ze stron może zgłosić opozycję przeciwko wstąpieniu interwenienta, zaś na mocy § 2 sąd oddali opozycję, jeśli interwenient uboczny uprawdopodobni, że ma interes prawny we wstąpieniu do sprawy. W takiej sytuacji może więc zachodzić potrzeba ograniczenia rozprawy do zbadania interesu prawnego interwenienta, tj. wyznaczenia terminu rozprawy, który poświęcony będzie wyłącznie zbadaniu tego zagadnienia, celem rozpoznania opozycji.

Podobnie będzie w sytuacji badania interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, tj. dokonywania przez sąd oceny potrzeby ochrony prawnej, polegającej na uzyskaniu zabezpieczenia dochodzonego, lub mającego być dochodzonym, roszczenia. Podobnie jak we wcześniej omawianych wypadkach i tutaj interes prawny należy uznać za merytoryczną przesłankę skuteczności czynności procesowej w postaci wniosku o udzielenie zabezpieczenia. W razie niewykazania przez wnioskodawcę interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia (poza sytuacjami, w których ustawa zwalnia z tego obowiązku, tj. m.in. art. 753 § 1, art. 753¹

³⁸⁹ Wyrok SN z 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, LEX nr 2276661.

§ 3 k.p.c.) wniosek podlega oddaleniu. Zgodnie z art. 753¹ § 2 k.p.c. sąd udziela zabezpieczenia po przeprowadzeniu rozprawy w sprawach wymienionych w wyszczególnionym w przepisie katalogu (m.in. roszczeń o wynagrodzenie za pracę czy należności z tytułu najmu lub dzierżawy). Jeśli zdaniem sądu istnieje wysokie prawdopodobieństwo odmowy udzielenia zabezpieczenia, z uwagi na brak interesu prawnego, zasadne będzie ograniczenie tak wyznaczonej rozprawy wyłącznie do tego zagadnienia, celem uniknięcia badania pozostałych przesłanek udzielenia zabezpieczenia.

Podsumowując, z uwagi na charakter przesłanek jurysdykcyjnych i ich decydujący wpływ na losy postępowania, w każdej sprawie w której istnieje wątpliwość lub spór co do okoliczności związanych z taką przesłanką, sąd powinien zastosować regulację art. 220 k.p.c. Jednoczesne badanie bowiem przesłanki materialnej zasadności powództwa może okazać się zbędne i generować dodatkowy czas oraz koszty postępowania. Jak zaznaczono wcześniej, dodatkowe uwagi w tym przedmiocie należy poczynić co do przesłanki przedawnienia oraz przesłanki legitymacji procesowej.

3.3.2. Przedawnienie

Jedną z najczęstszych sytuacji ograniczenia rozprawy jest ograniczenie jej do rozpoznania zarzutu przedawnienia. Niewątpliwie zarzut ten jest stosunkowo łatwy do wyodrębnienia od pozostałych zagadnień sprawy. Stosowanie regulacji w tym przedmiocie wynika również z faktu, iż częstokroć strona pozwana, podnosząc zarzut przedawnienia, wnosi jednocześnie o ograniczenie rozprawy do jego rozpoznania.

Zaznaczyć trzeba, że przedawnienie roszczenia powoda w sposób bardzo istotny wpływa na potrzebę badania przedmiotu sporu, a co za tym idzie, na czas trwania postępowania i jego stopień skomplikowania. Ustalenie przedawnienia roszczenia jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby badania, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie. Jak wskazuje Sąd Najwyższy³⁹⁰, badanie tych przesłanek jest zbędne - możliwe jest oddalenie powództwa ze względu na przedawnienie roszczenia nawet w sytuacji, w której wobec niespełnienia wszystkich przesłanek warunkujących jego byt, roszczenie nie zostało jeszcze w pełni ukształtowane. Stosowanie instytucji z art. 220 k.p.c. w przypadkach podejrzenia przedawnienia roszczenia jest więc szczególnie pożądane.

³⁹⁰ Por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114.

Negatywne konsekwencje niedokonania ograniczenia rozprawy dla ekonomii postępowania można zauważyć na przykładzie sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim³⁹¹, w której powód dochodził odszkodowania za negatywne konsekwencje osadzenia w niewłaściwym zakładzie karnym. Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o rozpatrzenie w pierwszej kolejności w trybie art. 220 k.p.c. zarzutu przedawnienia roszczenia, czego jednak sąd nie uczynił. Spowodowało to konieczność rozpoznania roszczenia, w tym przeprowadzenia dowodów z czterech świadków oraz przesłuchania stron na okoliczności, których później sąd nie brał pod uwagę przy orzekaniu. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia sąd bowiem jedynie ogólnie ocenił, że ustalone warunki wykonywania kary pozbawienia wolności spełniały normy przepisane, a powództwo oddalił w oparciu o zasadnie podniesiony zarzut przedawnienia. Postępowanie sądu było więc wysoce nieefektywne.

Stawiając tezę o zasadności ograniczenia rozpraw do zarzutu przedawnienia roszczenia warto zastanowić się w jakim zakresie sprawa powinna podlegać rozpoznaniu na skutek zastosowania art. 220 k.p.c. W najprostszych stanach faktycznych ograniczenie rozprawy powoduje, iż ustaleniu podlega jedynie sporny początek biegu terminu przedawnienia albo analiza kwestii prawnych, tj. ustalenia właściwego terminu przedawnienia.

W wyroku Sądu Rejonowego w Ostrołęce z 24 września 2014 roku³⁹², sąd ten pochylał się nad ustaleniem zasadności roszczenia uczelni przeciwko studentowi o zapłatę wynagrodzenia za odbywanie studiów. W tym celu konieczne było dokonanie analizy umowy stron dla dokonania oceny, czy świadczenie to było okresowe, czy też nie – co wpływało na długość terminu przedawnienia a w konsekwencji na zasadność powództwa. Sąd ograniczył rozprawę do zarzutu przedawnienia, co pozwoliło uniknąć prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności związane z faktycznym podjęciem studiów przez pozwanego i w związku z tym samym powstaniem zobowiązania. Postępowanie dowodowe ograniczyło się więc do analizy dokumentu umowy i zeznań powoda co do jej wykładni, a to pozwoliło na powzięcie wniosku, iż w sprawie obowiązywał krótszy, trzyletni termin przedawnienia. Samo więc ustalenie długości terminu przedawnienia okazało się wystarczające dla rozstrzygnięcia sporu, poprzez oddalenie powództwa – mimo, że sąd w ogóle nie ustalił, czy stosunek prawny między stronami istniał.

W postępowaniu zaś prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu³⁹³ w przedmiocie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, kwestią kluczową dla

³⁹¹ Wyrok SO w Gorzowie Wielkopolskim z 23.09.2016 r., I C 907/15, LEX nr 2355915.

³⁹² Wyrok SR w Ostrołęce z 24 września 2014 r., I C 554/14, LEX nr 1902944.

³⁹³ Wyrok SO w Nowym Sączu z 28 lipca 2014 r., I C 119/14, LEX nr 1845934.

określenia przedawnienia roszczenia było ustalenie wymagalności roszczenia. Powód domagał się od Skarbu Państwa zadośćuczynienia za nieprawidłowe warunki odbywania przez niego kary pozbawienia wolności. Wobec braku wątpliwości co do tego, iż roszczenie związane z czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, sąd przeprowadził postępowanie dowodowe wyłącznie co do ustalenia tych dwóch okoliczności, jako spornych między stronami. Na skutek przeprowadzenia rozprawy ograniczonej sąd uznał za skuteczny podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia i zaznaczył, że zwalniało go to od dalszej oceny merytorycznej trafności twierdzeń pozwu.

Jak więc widać, w sprawach w których istotą sporu stron co do podniesionego zarzutu przedawnienia jest ustalenie początku biegu terminu lub jego długości, ograniczenie rozprawy pozwala na przeprowadzenie stosunkowo prostego i szybkiego postępowania w tym przedmiocie, a skutkować może oddaleniem powództwa w oparciu wyłącznie o podniesiony zarzut – i to w oparciu wyłącznie o hipotetyczny stan, jaki istniałby gdyby norma przytoczona w powództwie okazała się udowodniona, bez ustalania jednak prawdziwości wszelkich twierdzeń co do tej normy i zarzutów pozwanego wobec jej istnienia.

Warto w tym miejscu zauważyć, że zwykle rozpoznanie zarzutu przedawnienia wymagać jednak będzie dokonania kwalifikacji prawnej roszczenia powoda, dla celów ustalenia terminu przedawnienia, oraz ewentualnie okoliczności wpływających na bieg terminu. W stanach faktycznych, w których kwalifikacja ta nie jest oczywista, oprócz ustalenia początku biegu i terminu przedawnienia, może zachodzić potrzeba przeprowadzenia postępowania na okoliczność np. ustalenia treści umowy stron.

Nadmienić w tym miejscu warto, że w sytuacjach, w których dokonanie kwalifikacji prawnej jest wysoce utrudnione można niekiedy przyjąć ograniczenie ustaleń sądu do stwierdzenia kilku alternatywnych możliwości zakwalifikowania roszczenia. Jeśli bowiem niezależnie od kwalifikacji roszczenie posiadać będzie ten sam termin przedawnienia, bądź też dla każdego z możliwych terminów roszczenie będzie przedawnione, wybór kwalifikacji prawnej nie będzie konieczny. Sytuacja taka nie będzie jednak częsta, choćby z uwagi na to, że w niektórych stosunkach obligacyjnych wprowadzie termin przedawnienia będzie jednakowy (np. roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej) ale odmiennie może być liczony początek biegu terminu przedawnienia, co skutkuje nadal koniecznością dokonania kwalifikacji stosunku prawnego na przedpolu ograniczenia rozprawy.

Nasuwa się zatem pytanie, czy zasadnym jest ograniczenie rozprawy zarówno do kwestii kwalifikacji prawnej zawartej umowy, jak i zarzutu przedawnienia, pozostawiając

kwestie wysokości roszczenia, potrącenia lub przyczynienia poza zakresem postępowania. Ściślej, czy ograniczenie ma dotyczyć tylko jednego zarzutu, czy grupy zarzutów, które łączą się ze sobą w sposób logiczny, wynikowy.

W odpowiedzi na powyższe pytanie należy postawić tezę, iż sąd, ograniczając rozprawę do rozpoznania zarzutu przedawnienia, powinien ustalić wyłącznie te okoliczności sprawy, które staną się wystarczające do dokonania oceny zarzutu przedawnienia. Na skutek ograniczenia rozprawy należy więc wyselekcjonować z materiału dowodowego zaoferowanego przez strony tylko ten, uzasadniający zarzut oraz dotyczący okoliczności poddających w wątpliwość tezę, iż roszczenie jest przedawnione. Niekiedy badanie to może być ograniczone, np. z uwagi na wskazany przypadek jednakowego biegu terminu przedawnienia, niezależnie nawet od kwalifikacji prawnej stosunku stron. W innych przypadkach zbadanie zarzutu przedawnienia będzie zaś wymagało ustalenia pewnych przesłanek roszczenia powoda. W orzecznictwie można wskazać przykłady tego rodzaju prawidłowej selekcji dowodów i na nich zaobserwować pozytywne skutki zastosowania regulacji art. 220 k.p.c. do zarzutu przedawnienia.

W postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Radomiu, na skutek ograniczenia rozprawy, Sąd dokonywał selekcji faktów niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy o ochronę dóbr osobistych naruszonych poprzez nieprawidłowe działanie organów państwa po uprowadzeniu syna powoda. Sąd ustalił okoliczności istotne wyłącznie w oparciu o dokumenty urzędowe i fakty niesporne. Twierdzenia pozwu, związane z uprowadzeniem syna powoda, przekazaniem za pośrednictwem Policji okupu oraz doprowadzeniem do śmierci porwanego, stwarzały ryzyko konieczności badania wielu szczegółów dotyczących tych zdarzeń i zapowiadały trudności dowodowe. Mimo tego, na skutek ograniczenia rozprawy, sąd ustalił wyłącznie okoliczności związane z powzięciem przez powoda wiedzy o śmierci syna. Ten jeden fakt pozwalał na ustalenie przedawnienia roszczenia, wobec czego sąd nie dokonywał analizy twierdzeń stron w pozostałym zakresie podejmując decyzję o oddaleniu powództwa³⁹⁴.

Odmienne sposoby procedowania można zaobserwować na postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie, w którym to powód domagał się odszkodowania za nieprawidłowe wykonanie umowy. W sprawie tej sąd przeprowadził w znacznym zakresie postępowanie dowodowe przed ograniczeniem rozprawy, tj. zgromadził materiał dowodowy z dokumentów oraz przesłuchał szereg świadków, mimo podniesienia zarzutu przedawnienia i wniosku pozwanego o ograniczenie rozprawy. Dopiero na dalszym etapie postępowania, wobec

³⁹⁴ Wyrok SO w Radomiu z 3 czerwca 2015 r., I C 1131/13, LEX nr 2009671

wyprowadzenia na gruncie zebranego materiału konkluzji, iż roszczenie jest przedawnione, sąd postanowił ograniczyć rozprawę. Wobec tego, dalsze postępowanie ograniczyło się do podtrzymania przez strony dotychczasowych stanowisk i złożenia pism podsumowujących w zakresie podniesionego zarzutu przedawnienia³⁹⁵. Procedowania tego nie należy przy tym ocenić jako błędnego. Nie można bowiem wykluczać sytuacji, w których dla oceny zarzutu przedawnienia znaczenie ma szereg okoliczności sprawy, wobec czego powinna być ona prowadzona bez ograniczeń aż do momentu, w którym stan faktyczny wynikający z przeprowadzonych dowodów będzie wystarczający, dla ustalenia możliwości wstrzymania dalszego rozpoznania sprawy – co miało miejsce w omawianym przypadku. W każdej sprawie sąd, na gruncie zgłoszonych twierdzeń oraz wniosków dowodowych powinien bowiem dokonywać wyboru sposobu rozpoznawania sprawy, który będzie najbardziej racjonalny w danych warunkach. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu stwierdził, iż w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy mógł poczynić ustalenia niezbędne do wydania rozstrzygnięcia w sprawie, dlatego dokonał ograniczenia rozprawy – dopiero dalsze prowadzenie postępowania dowodowego było bowiem zbędne, bezprzedmiotowe, a nadto niepotrzebnie przedłużyłoby postępowanie w sprawie i wiązało się z koniecznością poniesienia kosztów, przy czym w żaden sposób nie wpłynęłoby na wynik sprawy.

Stwierdzić więc trzeba, że rozważając ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu przedawnienia konieczne jest ustalenie przez sąd zakresu okoliczności spornych, których wyjaśnienie jest niezbędne do jego oceny, a następnie ocena, czy materiał dowodowy dla ich wykazania jest na tyle wąski, iż warto go wyselekcjonować już na wstępnym etapie sprawy. W przypadku takiej możliwości, celowe jest ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu i przeprowadzenie wyłącznie wyselekcjonowanych dowodów. Jeśli zaś spectrum zagadnień jest szerokie, celowe może okazać się kontynuowanie postępowania do tego etapu, w którym stan faktyczny jawił się będzie na tyle klarownie, że znajdzie możliwość rozpoznania zarzutu – i w takim momencie ograniczenie rozprawy. Dalsze procedowanie może ograniczyć się do odebrania stanowisk stron, ale również do przeprowadzenia jedynie wybranych dowodów, które rozwieją pozostałe na tym etapie wątpliwości.

Należy przy tym pamiętać, że w sytuacji podniesienia zarzutu przedawnienia, nawet przy założeniu jego skuteczności - rozpoznanie go może nie być wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy. Tytułem przykładu przywołać można uwagi Sądu Okręgowego w Szczecinie³⁹⁶. Rozpoznając apelację sąd ten stwierdził, że sąd pierwszej instancji co do

³⁹⁵ Wyrok SO w Warszawie z 30 marca 2023 r., XX GC 342/20, LEX nr 3525966

³⁹⁶ Wyrok SO w Szczecinie z 10 sierpnia 2017 r., II Ca 1508/16, LEX nr 2344567.

zasady prawidłowo zastosował w badanej sprawie art. 220 k.p.c., bowiem trafne było ograniczenie rozprawy i tym samym postępowania dowodowego do zbadania zarzutu przedawnienia, którego uwzględnienie prowadzi do oddalenia powództwa. Niemniej, w postępowaniu sądu pierwszej instancji pojawiła się wadliwość, która polegała na tym, że sąd nie wziął pod uwagę dla rozstrzygnięcia o zarzucie przedawnienia twierdzeń strony powodowej o zaistnieniu przesłanek z art. 5 k.c. Oprócz dowodów uzasadniających zarzut przedawnienia sąd pierwszej instancji nie przeprowadził więc zawnioskowanych przez strony dowodów z przesłuchania stron, a te dotyczyły okoliczności relewantnych prawnie dla oceny zasadności powództwa, tj. czy podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa lub pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Warto zastanowić się na podanym przykładzie, jaka była natura błędu popełnionego przez sąd *ad quo* – czy nieprawidłowo wyznaczony został zakres ograniczenia rozprawy, czy też sąd nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności w zakresie, który rozpoznawał.

Wydaje się, że należy opowiedzieć się za pierwszym wariantem. Wskazać trzeba, że ograniczenie rozprawy wpływa na zasadę dyspozycyjności stron – spór jest bowiem rozpoznawany w zakresie ograniczonym, nie zaś takim, jaki został poddany przez strony pod rozstrzygnięcie. Jako tego rodzaju wyjątek, powinien być stosowany jak najbardziej klarownie. Konieczne jest bowiem wyznaczenie dokładnego zakresu rozpoznania sprawy, aby strony miały pewność, które dowody przez nie zgłoszone będą poddane badaniu, które twierdzenia będą wzięte pod uwagę przy orzekaniu oraz w którym momencie sprawę będzie można uznawać za dojrzałą do rozstrzygnięcia.

W sytuacji ograniczenia rozprawy do rozpoznania zarzutu przedawnienia, kiedy powód podniósł w stosunku do zarzutu twierdzenia z art. 5 k.c., tego rodzaju zakres może budzić wątpliwości. Z jednej strony zarzut nadużycia prawa przez podniesienie zarzutu przedawnienia jest ściśle związany z samym zarzutem przedawnienia, wobec czego powód może spodziewać się jego rozpoznania na ograniczonej rozprawie i zostać zaskoczony nieprzeprowadzeniem dowodów w tym przedmiocie (szczególnie jeśli nie stawi się na rozprawie, spodziewając się dalszego postępowania). Z drugiej strony, mogą też zachodzić przypadki, w których sąd celowo ograniczy rozprawę wyłącznie do zbadania zarzutu przedawnienia – a to na przykład, gdy uzna że zarzut z art. 5 k.c. został podniesiony nieprawidłowo i nie musi podlegać rozpoznaniu (np. bez wskazania naruszanej zasady). Należy więc postawić tezę, że mimo ścisłego powiązania zagadnień, sąd powinien w postanowieniu wyszczególnić wszystkie zarzuty i zagadnienia, do których ogranicza rozpoznanie sprawy. Jeśli więc zamierza oprócz rozpoznania zarzutu przedawnienia uwzględnić przy rozpoznawaniu kontrzarzuty powoda albo dokonywać

dodatkowych ustaleń (jak np. kwalifikacji prawnej umowy), powinien zagadnienia te wymienić w postanowieniu.

Należy również mieć na uwadze, że niekiedy rozpoznanie zarzutu przedawnienia może nie być wystarczające również w sytuacjach, w których okoliczności istotne do ustalenia nie są ściśle powiązane z podniesionym zarzutem. Przykładowo w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie³⁹⁷ o zapłatę odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy, pozwany podniósł trzy zarzuty – przedawnienia, powagi rzeczy ugodzonej oraz nadużycia prawa. Powód twierdził bowiem, że poniósł szkodę, gdyż nie mógł uzyskać należnych mu świadczeń ze względu na wydanie nieprawidłowego świadectwa pracy przez pracodawcę. Pracodawca wskazał zaś, że roszczenie jest przedawnione, a ponadto między stronami toczyła się już wcześniej sprawa dotycząca świadectwa pracy i zakończyła się ugodą sądową. Sąd ograniczył rozprawę do rozpoznania zarzutu przedawnienia i oddalił powództwo. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał jednak również, że upatrywanie przez powoda zasadności zgłoszonych roszczeń w zawarciu z pozwaną ugody uznał za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, bowiem wydanie przez pozwanego świadectwa pracy na skutek ugody zawartej po upływie terminu przedawnienia roszczenia o wydanie świadectwa pracy nie może zostać uznane jako początek biegu terminu do dochodzenia odszkodowania. Tego rodzaju ocenę uznać należy za wyjście poza granice wyznaczone postanowieniem o ograniczeniu rozprawy.

Skoro bowiem sąd ograniczył rozprawę do rozpoznania zarzutu przedawnienia, to nie powinien uwzględniać pozostałych okoliczności sprawy, niezwiązanych z tym zagadnieniem. Ustalenie przedawnienia roszczenia nie było zaś wystarczające do rozpoznania sprawy, czego miał też świadomość sąd odnosząc się w uzasadnieniu do pozostałych zarzutów. Skoro zasadne było ustalenie treści ugody stron i jej wpływu na zobowiązania (np. czy nie doszło do nowacji), postanowienie o ograniczeniu rozprawy powinno obejmować dwa zarzuty – *res transacta* oraz przedawnienia. Ewentualne przekonanie o nieskuteczności zarzutów powinno zaś skutkować rozpoznaniem trzeciego z nich, tj. nadużycia prawa podmiotowego. Podkreślić więc należy, że oceniając zakres rozpoznania sprawy sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie zarzuty i zagadnienia, które będą istotne dla wydania rozstrzygnięcia. Możliwe, że ograniczenie rozprawy do jednego zarzutu doprowadzi do ustalenia konieczności rozpoznania kolejnego z nich – wobec czego zakres ograniczenia rozprawy powinien zostać poszerzony. Jako błędne

³⁹⁷ Wyrok SO w Warszawie z 1 lutego 2018 r., VII P 16/17, LEX nr 2472853.

zaś ocenić należy ograniczenie rozpoznania sprawy do jednego z podniesionych zarzutów, a następnie wydanie wyroku na podstawie szerszego zakresu okoliczności.

Z drugiej strony podkreślić trzeba, że sąd ograniczając rozprawę nie powinien ujmować zagadnień koniecznych do rozpoznania zbyt szeroko – takie działanie niweluje bowiem pozytywne skutki stosowania instytucji. W sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie w przedmiocie odszkodowania za śmierć ojca powódki, pozwany wniósł o ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu braku legitymacji czynnej oraz przedawnienia, co też Sąd Okręgowy uczynił. Prowadząc postępowanie sąd wzywał stronę powodową do szczegółowego wykazywania legitymacji czynnej. Dokonując zaś oceny sprawy uznał, że nawet gdyby przyjąć, że powódka mogła wytoczyć powództwo w niniejszej sprawie, domagając się rekompensaty za śmierć ojca, to zgłoszone przez nią roszczenie podlegało oddaleniu jako przedawnione. Należy więc uznać, że ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu braku legitymacji czynnej było niecelowe. Jako zaś całkowicie błędną ocenić trzeba realizację ograniczenia rozprawy, bowiem – jak zauważył w postępowaniu sąd odwoławczy - sąd ograniczył rozprawę w trybie art. 220 k.p.c, a nienależnie od tego przeprowadził faktycznie postępowanie dowodowe w szerszym zakresie i dopuścił wszystkie dowody wnioskowane przez powódkę³⁹⁸. Po pierwsze, działanie to było nieekonomiczne i podważało sens zastosowania art. 220 k.p.c.. Po drugie mogło stanowić zaskoczenie dla stron, które swoje stanowiska w sprawie ograniczały do zarzutów objętych postanowieniem ograniczającym rozprawę.

Podsumowując wskazać więc trzeba, że ograniczając rozprawę do zarzutu przedawnienia sąd powinien nie tylko uważać, aby zakres rozprawy nie został określony zbyt wąsko, ale również mieć na uwadze, że niecelowe jest jego zbyt szerokie ujęcie. Dopuszczalne i celowe jest powiązanie oceny zarzutu przedawnienia z innymi ściśle związanymi z tym zarzutem zagadnieniami. Całkowicie błędne natomiast jest wyjście poza granice określone w wydanym w tym przedmiocie postanowieniu.

Stosując ograniczenie rozprawy do zarzutu przedawnienia sądy częstokroć popełniają jednak szereg błędów. Najczęściej spotykany jest opisany powyżej problem dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie na okoliczności niedotyczące przedawnienia, mimo ograniczenia rozprawy wyłącznie do rozpoznania tego zarzutu. Nawet jednak w przypadku nieprzeprowadzenia dowodów na okoliczności niedotyczące przedawnienia sądy popełniają błędy co do zakresu podejmowanych czynności. Przykładem może być postępowanie

³⁹⁸ Wyrok SA w Rzeszowie z 6 czerwca 2013 r., I ACa 136/13, LEX nr 3382329.

dowodowe przed Sądem Okręgowym w Warszawie w przedmiocie roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji. Otóż sąd ten, na skutek ograniczenia rozprawy zdecydował się pominąć zgłoszone wnioski dowodowe, które nie były związane z zarzutem przedawnienia. Zrobił to jednak niekonsekwentnie. Sąd wskazał, że część wniosków dowodowych podlegała pominięciu, albowiem były one bezprzedmiotowe, wobec uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia, a ich dopuszczanie i przeprowadzanie w znaczny sposób wpłynęłoby na ekonomikę postępowania, wydłużyłoby czas konieczny do rozpoznania sprawy i dodatkowo generowało niepotrzebne koszty dla stron. Pozostała część wniosków została zaś oceniona merytorycznie. Sąd uzasadniając kolejno ich pominięcie wskazywał że nie dotyczą okresu sporu, że dotyczą innego zagadnienia, czy że nie mogą być podstawą ustalenia faktów – wobec czego sąd pomijał je jako nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Pomimo więc tego, że sąd nie dopuścił do przeprowadzenia dowodów niedotyczących przedmiotu rozprawy, to wyszedł poza ramy wprowadzonego ograniczenia, oceniając wnioski niedotyczące przedmiotu rozprawy i podejmując co do nich decyzje procesowe.

Na gruncie sądenia spraw ograniczonych do rozpoznania zarzutu przedawnienia wyraźnie daje się więc zauważyć problem naruszania przez sądy zasady związania wydanym postanowieniem. Postępowanie, w którym sąd ocenia wnioski dowodowe, mimo że ograniczył rozprawę do rozpoznania wyłącznie wniosków związanych faktami dotyczącymi przedawnienia, można ocenić jako tego rodzaju błąd. Naruszenie to będzie aktualne zarówno w sytuacji, gdy sąd przeprowadzi dowody na okoliczności wykraczające poza przedmiot rozprawy (wynikający z jej ograniczenia), jak i gdy wprowadzi ich nie przeprowadzi, ale wyda co do nich decyzję merytoryczną, w której oceni wnioski dowodowe. Wydaje się, że takie postępowanie można ocenić też punktu widzenia wyjścia poza granice orzekania.

W tym miejscu warto zauważyć, że nauka posługuje się pojęciami „przedmiot sporu”, „przedmiot sprawy”, „przedmiot powództwa”, „przedmiot rozstrzygnięcia”, „przedmiot wyroku”, „przedmiot orzekania”, przy czym stosunek tych zwrotów do siebie nie jest rozstrzygany jednolicie. Pomijając szczegółowe rozważania na ten temat wydaje się zasadne podzielenie poglądu, że przedmiot procesu ściśle wiąże się z przedmiotem wyroku, ponieważ wyrok zawiera rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu³⁹⁹. Zaznaczenia wymaga, że reguły dotyczące przedmiotu orzekania wskazują na zakres kompetencji sądu i granice władzy sędziowskiej w procesie wyrokowania. Mają one również wpływ na zakres podstawy

³⁹⁹ A. Laskowska-Hulisz, *Przedmiot procesu a przedmiot orzekania* [w:] *Zakres orzekania sądu...*, Legalis.

faktycznej mającego zapaść orzeczenia, co realizuje się w dwóch płaszczyznach - w toku procesu, którego mające zapaść rozstrzygnięcie dotyczy i w samej fazie wyrokowania, jako jego wynik⁴⁰⁰. Przedmiot orzekania jest przede wszystkim ściśle powiązany z granicami przedmiotu sporu. Granice przedmiotu sporu wyznacza zaś żądanie (jego treść) oraz jego podstawa faktyczna rozumiana jako okoliczności faktyczne powoływane na uzasadnienie żądania wydania wyroku określonej treści⁴⁰¹. Ogólna reguła orzekania odnosząca się do przedmiotu postępowania ma zaś dać odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek między zakresem orzekania sądu a zakresem żądań stron, z których inicjatywy w zasadzie postępowanie zostało wszczęte⁴⁰². Kierując się tymi wskazaniem należy wnioskować, że ograniczając rozprawę sąd wpływa na granice orzekania w sprawie. Wydaje się więc, że sąd ograniczając rozprawę ogranicza jednocześnie swój zakres kompetencji w procesie wyrokowania poprzez zredukowanie zakresu rozpoznania żądań stron. Skoro bowiem nie dochodzi do rozpoznania wszystkich zagadnień sprawy, to granice orzekania stają się węższe niż zakres żądań stron. Zgodnie zaś z regułą przewidywalności orzeczeń sądu, przekroczenie tak wprowadzonych granic może uniemożliwiać stronom wypowiedzenie się w procesie co do tego, o czym następnie orzekł sąd naruszając opisywany zakres orzekania.

Należy zatem uznać, że powtarzające się błędy przy rozpoznawaniu spraw ograniczonych do zarzutu lub zagadnienia przedawnienia stanowią istotne naruszenie reguł postępowania. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia przez sąd powoduje, że tego rodzaju naruszenie procedury nie ma wpływu na wynik sprawy, a jedynie ogranicza pozytywne skutki stosowania regulacji art. 220 k.p.c. Konsekwencje tego typu procedowania mogą pojawić się jednak wobec niepodzielania wniosków co do przedawnienia przez sąd odwoławczy i konieczności przeprowadzenia postępowania w pełnym zakresie. Dokonana ocena materiału dowodowego w warunkach ograniczenia rozprawy, a co gorsza przeprowadzenie dowodów niezwiązanych z przedawnieniem w warunkach ograniczenia, mogło bowiem pozbawiać strony możliwości działania, co będzie stanowiło znaczne utrudnienie dla dalszego rozpoznania sprawy (np. poprzez konieczność ponownego przeprowadzania dowodów już przeprowadzonych).

Na koniec warto zauważyć, że rzadko spotykane są przypadki ograniczenia rozprawy do zagadnienia przedawnienia w sprawach przeciwko konsumentom, w których sąd

⁴⁰⁰ J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977.

⁴⁰¹ K. Weitz, *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym* [w:] J. Gudowski, K. Weitz, (red.) *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011, s. 694-695.

⁴⁰² W. Siedlecki, *Zasady orzekania oraz zasady zaskarżania orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1982, s. 6.

obowiązany jest badać przedawnienie z urzędu, a zarzut w tym przedmiocie nie zostanie podniesiony. Należy więc uznać, że impulsem do stosowania instytucji w sytuacjach, w których roszczenie jawi się jako przedawnione, są wprost formułowane przez pozwanych wnioski z art. 220 k.p.c. Jak zaś zostało zaprezentowane, ograniczenie rozprawy do zagadnienia przedawnienia niezwykle ułatwia i skraca postępowanie, wobec czego postulować należałoby szersze stosowanie omawianej instytucji w tym przedmiocie. Dodatkowym atutem stosowania art. 220 k.p.c. do zagadnienia przedawnienia roszczenia przy braku zarzutu w tym przedmiocie jest możliwość uzyskania przez sąd wiedzy o zdarzeniach, które skłoniły pozwanego do niepodnoszenia zarzutu. Przykładem może być zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, które mogło zostać dokonane przedprocesowo bądź też będzie mogło zostać dokonane na skutek zwrócenia uwagi na ten problem przez sąd. Zrzeczenie się zarzutu jest bowiem czynnością prawną, która może zostać dokonana zarówno na rozprawie, jak i poza nią⁴⁰³. Choć przypadki zrzeczenia się zarzutu przedawnienia nie bywają częste w praktyce, to na przykładzie tym można zauważyć, że ograniczenie rozprawy do zagadnienia przedawnienia mimo braku zrzutu może powodować nie tylko skrócenie postępowania, ale również zwrócenie uwagi stron na problem przedawnienia. To zaś może skutkować inicjatywą stron w przedstawieniu twierdzeń i dowodów co do zarzutu przedawnienia i zmienić ocenę sądu, a ostatecznie wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

3.3.3. Legitymacja procesowa i materialna.

Przesłanką jurysdykcyjną wartą szczególnej uwagi z punktu widzenia art. 220 k.p.c. jest kwestia legitymacji procesowej. Legitymacją procesową jest uprawnienie do występowania w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja czynna) bądź pozwanego (legitymacja bierna). Stanowi więc ona kwalifikację pozwalającą na wystąpienie z danym powództwem właśnie przez danego powoda albo właśnie przeciwko danemu pozwanemu⁴⁰⁴. W badaniu legitymacji, w ścisłym ujęciu tego pojęcia jako przesłanki jurysdykcyjnej, chodzi zatem o ustalenie, czy sąd może rozstrzygnąć o istnieniu albo nieistnieniu normy prawnej przytoczonej w powództwie przy danym układzie stron procesu. Zadaniem sądu w tym przedmiocie jest więc najczęściej zbadanie czy powód i pozwany są podmiotami objętymi działaniem normy przytoczonej w powództwie - niezależnie od istnienia czy nieistnienia tej normy w rzeczywistości. Zasadny wydaje się więc wniosek, że tego rodzaju analiza zwykle

⁴⁰³ Por. np. wyrok SN z 19 marca 2002 r., IV CKN 917/00, Legalis.

⁴⁰⁴ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 179.

poprzedzać będzie ocenę występowania przesłanek materialnych roszczenia. Należy przy tym postawić tezę, że w przypadku, gdy twierdzenia stron wskazują, iż zachodzi prawdopodobieństwo braku legitymacji procesowej, celowe jest ograniczenie rozprawy do zbadania tej kwestii, jako że jej ustalenie może spowodować oddalenie powództwa.

W tym miejscu wskazać trzeba, że brak legitymacji procesowej w rozumieniu ścisłym tego pojęcia zachodzi w trzech przypadkach. Po pierwsze, w sytuacji, gdy powództwo o ochronę prawa obywatela wytoczy organizacja pozarządowa niepowołana do wytaczania powództwa w takich sprawach, albo gdy jako strona procesowa w danej sprawie wystąpi niepowołany do tego organ państwowy. Po drugie, gdy przy zachodzącym podstawieniu procesowym bezwzględny jako strona procesowa wystąpi sam podmiot objęty działaniem przytoczonej przez powoda normy prawnej. Po trzecie, gdy przy istniejącej legitymacji procesowej łącznej o charakterze bezwzględny jako strona procesowa nie wystąpią wszystkie podmioty legitymacją tą objęte⁴⁰⁵. W praktyce przypadki, w których wskazane jest stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. sprowadzać się będą do trzeciej kategorii potencjalnego braku legitymacji.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że gdy stroną procesową tworzy grupa podmiotów, mamy do czynienia ze współuczestnictwem procesowym. Może ono być czynne (po stronie powodowej) i bierne (po stronie pozwanej), formalne i materialne, zwykłe i jednolite, dowolne i konieczne, a czasem ma nawet charakter współuczestnictwa konkurencyjnego⁴⁰⁶. Instytucja współuczestnictwa w sporze została uregulowana w art. 72–74 k.p.c. Współuczestnictwo konieczne jest kwalifikowaną postacią współuczestnictwa materialnego. Nie ulega wątpliwości, że może ono wystąpić zarówno jako współuczestnictwo czynne jak i bierne. Jego istota polega na tym, że po stronie procesowej musi wystąpić kilka podmiotów razem, ponieważ tylko w takiej konfiguracji przysługuje im legitymacja procesowa. Taki wymóg może wprowadzać przepis ustawy (np. przy powództwie o rozwiązanie spółki cywilnej przez sąd - art. 874 k.c.), ale także może on być wynikiem istoty stosunku prawnego (np. przy powództwie o jego ukształtowanie, które należy wytoczyć przeciwko wszystkim podmiotom przekształcanego stosunku prawnego, tak jak powództwo o uznanie umowy za bezskuteczną oparte na art. 59 k.c.)⁴⁰⁷.

W przypadku, gdy powód wnosząc pozew nie uwzględnił aspektu współuczestnictwa koniecznego może w procesie dojść do podmiotowej zmiany powództwa (art. 195 k.p.c.).

⁴⁰⁵ Ibidem, s. 183.

⁴⁰⁶ H. Pietrkowski, *Współuczestnictwo w sporze* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

⁴⁰⁷ H. Pietrkowski, *Współuczestnictwo konieczne* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

Skutki takiej zmiany zależne będą od tego, czy zmiana następuje po stronie czynnej, czy biernej. W przypadku stwierdzenia niepełnej legitymacji czynnej, sąd zawiadamia o procesie współuczestników koniecznych, którzy mają prawo wstąpić do postępowania w ciągu dwóch tygodni. W przypadku zaś stwierdzenia niepełnej legitymacji biernej, sąd wzywa do udziału w sprawie osoby niezapozwane. Z przyjętego w art. 195 k.p.c. unormowania wynika, że z inicjatywą usunięcia częściowego braku legitymacji procesowej występuje sąd, jednak z pewnością wnioskować o podjęcie wskazanych działań mogą również same strony – w myśl ogólnej zasady, że w każdym przypadku, w którym sąd działa z urzędu, dopuszczalny jest wniosek uprawnionych podmiotów procesowych.

W doktrynie wyrażono pogląd, że oceny rodzaju współuczestnictwa sąd dokonuje na podstawie treści pozwu (twierdzeń podanych w pozwie), a nie na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy - ten bowiem zostanie ustalony dopiero w toku postępowania, ani też nie na podstawie przepisów prawa materialnego - skoro sąd zastosuje je dopiero w chwili wyrokowania⁴⁰⁸. Wydaje się, że teza ta może znaleźć jednak zastosowanie wyłącznie w przypadku wskazania przez powoda współuczestnictwa w treści pozwu. W takiej sytuacji faktycznie sąd powinien przeprowadzić postępowanie przy założeniu istnienia współuczestnictwa w twierdzonym kształcie. Następnie, oceny zasadności tych twierdzeń dokonać na etapie wyrokowania. Inaczej rzecz się jednak ma w sytuacji odwrotnej, tj. w przypadku, w którym na etapie sformułowania przez powoda powództwa nie doszło do określenia współuczestnictwa i konieczne okazuje się rozważenie uzupełnienia legitymacji. Chodzi o sytuację, gdy jedna ze stron postępowania zgłosi tego rodzaju wniosek lub sąd dojdzie do takiego przekonania. Sytuacja taka może mieć przy tym miejsce na każdym etapie postępowania, a powzięte wnioski mogą być efektem przeprowadzonych dowodów, a nie wyłącznie twierdzeń stron. Wydaje się przy tym, że sąd nie powinien dokonywać czynności z art. 195 k.p.c. jeśli nie uznaje braków w legitymacji na podstawie dotychczas wskazanych twierdzeń i dowodów. Nie sposób więc zgodzić się z tezą, iż jeśli powód zadośćuczyni wezwaniu, o którym mowa w art. 195 § 1 k.p.c., sąd na podstawie art. 195 § 2 k.p.c. jest zobowiązany wezwać („sąd wezwie”) lub zawiadomić („sąd zawiadomi”) wskazane osoby⁴⁰⁹. Należy podkreślić, że dokonanie przez sąd zawiadomienia lub wezwania musi zostać poprzedzone oceną, iż „nie występują w charakterze powodów lub pozwanych wszystkie osoby, których łączny udział w sprawie jest konieczny”. Jeśli ocena sądu będzie odmienna, to nawet zadośćuczynienie przez powoda wezwaniu do wskazania danych potencjalnej strony nie

⁴⁰⁸ H. Pietrkowski, *Współuczestnictwo w sporze* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

⁴⁰⁹ H. Pietrkowski, *Częściowy brak legitymacji procesowej czynnej i biernej* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

powinno doprowadzić do podjęcia czynności z art. 195 § 2 k.p.c. Wobec powyższego, w sytuacji uznania, że strona niezasadnie twierdzi, iż zachodzi brak legitymacji z uwagi na niewystępowanie w sprawie współuczestnika koniecznego, powinien oddalić wniosek o jego zawiadomienie lub wezwanie. Jeśli zaś zachodzi prawdopodobieństwo, że legitymacja jest niepełna, powinien rozważyć skorzystania z instytucji art. 220 k.p.c. Zastosowanie ograniczenia rozprawy do zbadania legitymacji procesowej z uwagi na współuczestnictwo konieczne będzie celowe w dwóch wypadkach.

Pierwszy typ sytuacji odnosi się do przypadków, w których niepełna legitymacja jawi się jako niewątpliwa. Powództwo w tym wypadku zmierza bowiem do oddalenia i jego pogłębiona analiza w pozostałym zakresie, na tym etapie, jest niecelowa. Regulacje kodeksowe wymagają, aby sąd – czy to z urzędu, czy na skutek twierdzenia strony - wezwał powoda, aby w wyznaczonym terminie oznaczył osoby niebiorące udziału w taki sposób, aby ich wezwanie (współuczestników koniecznych biernych) lub zawiadomienie (współuczestników koniecznych czynnych) było możliwe, a w razie potrzeby, aby wystąpił z wnioskiem o ustanowienie kuratora.

W tym miejscu odnotować warto, że w doktrynie wyrażono dwa poglądy co do skutków bierności powoda po wezwaniu sądu. Według jednego stanowiska, w takiej sytuacji procesowej sąd powinien zawiesić postępowanie w sprawie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.⁴¹⁰. Według drugiego poglądu, następuje wówczas skutek w postaci niepełnej legitymacji procesowej, co uzasadnia oddalenie powództwa⁴¹¹. Przychylić należy się do drugiego z prezentowanych poglądów, co też czyni orzecznictwo⁴¹². Po pierwsze bowiem, nie można bezczynności powoda kwalifikować jako przeszkody uniemożliwiającej nadanie sprawie biegu. Po drugie, czynności powoda podjęte po upływie terminu wpływ wyznaczonego przez sąd terminu (termin sądowy) pozostają bezskuteczne. Stwierdzić zatem należy, że bierność powoda uzasadnia oddalenie powództwa. Oddalenie powództwa będzie również niezbędne w sytuacji, w której niepełna legitymacja procesowa występowała po stronie powodowej, a zawiadomiony uczestnik nie wstąpił do procesu.

⁴¹⁰ S. Włodyka, *Podmiotowe przekształcenie powództwa*, Warszawa 1968, s. 73 i n.; A. Barańska, *Współuczestnictwo konieczne a tok procesu*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica 1982, nr 4, s. 5;

⁴¹¹ Z. Resich, *Podmioty procesu cywilnego w Kodeksie postępowania cywilnego*, NP 1968, nr 2, s. 149; H. Pietrkowski, *Czynności sądu związane z żądaniem wezwania osób trzecich do sprawy* [w:] *Metodyka pracy...*, LEX.

⁴¹² Postanowienie SN z 8 stycznia 1966 r., II CZ 119/65, OSPiKA 1968/9, poz. 197; wyrok SN z 10 czerwca 1997 r., II CKN 326/97, OSNC 1997/11, poz. 183

Zasadność zastosowania regulacji art. 220 k.p.c. obrazuje przykład postępowania przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu⁴¹³, w którym powód domagał się orzeczenia wykupu nieruchomości, której jest właścicielem na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej. Sąd ustalił, że na mocy obowiązującego w tym okresie prawa wodnego właściciel mógł żądać wykupu nieruchomości jeżeli w związku z wejściem w życie aktu prawa miejscowego korzystanie z nieruchomości w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone. Pozwani wnieśli o odrzucenie pozwu, z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, a ewentualnie oddalenie powództwa z uwagi na niespełnienie przesłanek materialnych roszczenia (szczegółowo omówionych) oraz zarzucili wadliwe określenie wartości przedmiotu sporu. Postanowieniem wydanym na pierwszej rozprawie Sąd zawiadomił o toczącym się procesie żonę powoda, która jednak nie przystąpiła do sprawy w charakterze powódki, w związku z czym sąd oddalił powództwo. W uzasadnieniu wskazał, iż nie uznał za zasadny zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. Uzasadniając oddalenie powództwa wskazał natomiast, iż: „pomijając najistotniejsze okoliczności sprawy, a to legitymację bierną pozwanych, wobec kwestionowania przymiotu właściciela ujęcia wody oraz dalszą przesłankę przepisu art. 187 Prawa wodnego, to jest, czy w związku z wejściem w życie aktu prawa miejscowego, korzystanie z nieruchomości powoda (lub jej części) w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone oraz jaka jest wartość nieruchomości powoda, to stwierdzić należy, iż wobec braku legitymacji procesowej czynnej powoda, powództwo nie zasługiwało na ochronę prawną”.

Przykład ten obrazuje, jak dużo ustaleń w sprawie mogło zostać pominiętych wobec ograniczenia przez sąd rozprawy do zagadnienia legitymacji czynnej powoda i korzyści płynące ze stosowania art. 220 k.p.c. w postępowaniach, w których legitymacja ta jest uznawana przez sąd za niepełną. Zwrócić jednak warto uwagę na błędy techniczne sądu przy rozstrzyganiu sprawy. Najpierw sąd powinien był w postępowaniu ustalić te zagadnienia, które będą istotne dla rozstrzygnięcia i wydać formalne postanowienie o ograniczeniu rozprawy do rozpoznania tych zagadnień. Sąd zastosował zaś regulację art. 220 k.p.c. milcząco, wobec czego nie jest w pełni jasne, co brał pod rozwagę rozpoznając sprawę. Prawidłowe postępowanie powinno sprowadzać się do ograniczenia rozprawy do rozpoznania zrzutu wadliwego określenia wartości przedmiotu sporu, zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej oraz zagadnienia legitymacji czynnej powoda. Następnie sąd powinien dokonać oceny wartości przedmiotu

⁴¹³ Wyrok SO we Wrocławiu z 23 stycznia 2015 r., I C 1362/12, LEX nr 1841480.

sporu, choćby w uproszczony sposób (o czym była już mowa), bowiem zarzut ten miał znaczenie choćby dla ustalenia kosztów postępowania. Kolejno należało wydać postanowienie o oddaleniu zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej (art. 222 k.p.c.), czego to sąd nie uczynił. Dopiero w dalszej kolejności należało zamknąć rozprawę i ocenić kwestię legitymacji czynnej, prowadzącą do oddalenia powództwa. Tego rodzaju procedowanie jest czytelne, umożliwia stronom zgłoszenie zastrzeżeń oraz wniesienie zażaleń, a jednocześnie ogranicza rozpoznanie sprawy w bardzo dużym zakresie. W konsekwencji powoduje to uproszczenie i przyspieszenie postępowania – przy tożsamym rozstrzygnięciu, jakie zapadłoby bez stosowania regulacji art. 220 k.p.c.

Drugi rodzaj sytuacji, w której sąd powinien rozważyć ograniczenie rozprawy do zbadania legitymacji procesowej to sprawy, w których ocena w tym przedmiocie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego. Podkreślić trzeba bowiem, że sąd nie powinien pochopnie podejmować decyzji o zastosowaniu art. 195 k.p.c., szczególnie jeśli działa z urzędu lub na skutek wniosku pozwanego. Mylne zawiadomienie lub wezwanie strony po pierwsze wywoła dodatkowe koszty postępowania (których końcowe rozliczenie będzie w takich wypadkach utrudnione), po drugie skomplikuje analizę roszczenia i utrudni zajęcie prawidłowych stanowisk procesowych stronom, a po trzecie przedłuży postępowanie. Jeśli więc sąd nie ma pewności co do ustalenia prawidłowego składu osobowego stron, powinien ograniczyć rozprawę do zbadania tej kwestii, odebrać od stron stanowiska i ewentualnie przeprowadzić dowody na okoliczności związane z ustaleniem legitymacji. Jeśli więc np. po wytoczeniu powództwa okaże się, że przedmiot o który toczy się postępowanie może być objęty współwłasnością, a pozwany został jeden ze współwłaścicieli, konieczne jest rozważenie wezwania drugiego z nich. Stan własności może być jednak między stronami sporny i jego ustalenie może wymagać przeprowadzenia dowodów. Ograniczenie rozprawy jest w takiej sytuacji celowe z punktu widzenia ekonomiki procesowej nie tylko z opisanego już powodu możliwości oddalenia powództwa, ale także z uwagi na ryzyko wstąpienia do procesu współuczestnika. Podmioty wstępujące do sprawy mogą bowiem przy pierwszej czynności procesowej żądać powtórzenia dotychczasowego postępowania w całości lub w części, stosownie do okoliczności sprawy. Co więcej, skutki materialnoprawne wniesionego pozwu w każdym wypadku mogą nastąpić dopiero z chwilą uzupełnienia legitymacji procesowej⁴¹⁴. Wobec powyższego, ograniczenie czynności podejmowanych w postępowaniu o niepełnym składzie osobowym do niezbędnego minimum na etapie poprzedzającym zawiadomienie lub

⁴¹⁴ A. Barańska, *Współuczestnictwo konieczne...*, s. 5.

wezwanie strony służy minimalizacji negatywnych skutków związanych z koniecznością powielania czynności już wykonanych. Dla tego celu optymalnym środkiem jest zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c.

Podsumowując, w sprawach w których pojawia się zagadnienie niepełnej legitymacji z uwagi na współuczestnictwo konieczne, sąd powinien w każdym przypadku rozważyć zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. Nawet w sytuacjach, w których ostatecznie legitymacja okaże się pełna, ograniczenie rozprawy nie będzie stać na przeszkodzie kontynuacji postępowania. Ograniczenie rozprawy może bowiem doprowadzić do następujących skutków:

- a) najdalej idącego, tj. oddalenia powództwa z uwagi na brak legitymacji - w sytuacji w której powód nie wskaże danych podmiotów lub legitymacja czynna nie zostanie uzupełniona wobec niewstąpienia powoda do postępowania;
- b) wstąpienia odpowiedniego podmiotu do postępowania lub ustanowienia kuratora - w którym to przypadku należało będzie uznać, że zagadnienia do których ograniczono rozprawę zostały rozpoznane i można kontynuować postępowanie bez ograniczeń;
- c) odmiennej oceny legitymacji procesowej przez sąd niż przez podmiot, który wnioskował o zastosowanie art. 195 § 2 k.p.c. – wobec czego sąd może potraktować złożony przez powoda wniosek jako dopozwanie (jeśli odpowiada wymaganiom art. 194 § 3) lub jako nowy pozew⁴¹⁵ i podjąć w tym zakresie odpowiednie czynności procesowe (np. wyłączenie do odrębnego postępowania, połączenie spraw w trybie art. 219 k.p.c. lub wydanie postanowienia o dopozwaniu) a następnie kontynuować postępowanie bez ograniczeń;
- d) dojścia przez sąd do przekonania, że nie ma podstaw do stwierdzenia niepełnej legitymacji ani zastosowania innych regulacji procesowych – w którym to wypadku powinien wydać postanowienie odwołujące ograniczenie rozprawy i poprowadzić postępowanie w pełnym zakresie.

W tym miejscu wskazać należy, że w nauce i orzecznictwie pojęcia legitymacji procesowej używa się w różnych znaczeniach. H. Pietrzykowski rozróżnia legitymację materialną, jako posiadanie przez dany podmiot interesu prawnego lub prawa podmiotowego, wynikającego ze stosunku materialnoprawnego, których ochrony żąda przed sądem oraz legitymację formalną, jako uprawnienie do wytoczenia powództwa w celu ochrony cudzego prawa podmiotowego (np. powództwo wytoczone przez prokuratora na rzecz oznaczonego podmiotu). Wskazane rozróżnienie koreluje z pojęciem strony w znaczeniu materialnym oraz

⁴¹⁵ uzasadnienie wyroku SN z dnia 8 stycznia 1964 r., II CR 742/62, OSNCP 1965, nr 4, poz. 58

strony w znaczeniu formalnym⁴¹⁶. Spotkać można się również z rozróżnieniem na legitymację materialną i legitymację procesową. Opisana dotychczas problematyka legitymacji ujmowana jest jako jej emanacja formalna. Od strony materialnoprawnej pojęcie to używane jest w znaczeniu strony podmiotowej normy prawnej przytoczonej w powództwie, a raczej tej normy prawnej indywidualno - konkretnej, która powinna być przytoczona w powództwie, aby była spełniona przesłanka materialna powództwa. W. Broniewicz wskazuje jednak, że w takich przypadkach chodzi o przytoczenie przez powoda nieistniejącej w rzeczywistości normy prawnej indywidualno - konkretnej. W powództwie przytoczona zostaje bowiem norma, która o ile nawet odpowiada jakiejś normie istniejącej w rzeczywistości pod względem przedmiotowym, o tyle nie odpowiada tej normie pod względem podmiotowym⁴¹⁷. Podzielając co do zasady powyższą uwagę, dla potrzeb niniejszego opracowania warto wyróżnić przypadki orzecznicze, w których badana jest legitymacja w znaczeniu materialnoprawnym.

Na wstępie rozważań w temacie ograniczenia rozprawy do zagadnienia legitymacji materialnej wskazać należy, że jej źródłem jest stosunek materialnoprawny (zdarzenie rodzące taki stosunek) i jest ona atrybutem posiadanych przez strony praw podmiotowych. Zadaniem powoda jest więc wykazanie, że strony są związane prawnomaterialnie z przedmiotem procesu. Niekiedy zasadne w procesie staje się wyróżnienie strony podmiotowej oraz przedmiotowej roszczenia i ograniczenie zbadania sprawy do strony podmiotowej. Jeśli bowiem istnieje nawet określone twierdzeniami pozwu uprawnienie, ale przysługuje ono innej osobie niż powód (brak legitymacji czynnej) albo wobec innej osoby niż pozwany (brak legitymacji biernej), to czynienie ustaleń dotyczących tego roszczenia jest niecelowe. W sytuacjach, w których istnieje więc wątpliwość co do legitymacji materialnej zasadne może być więc zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. i ograniczenie rozprawy do jej zbadania. Oceniając celowość ograniczenia rozprawy do tego zagadnienia warto jednak rozróżnić przypadki, w których wątpliwości co do istnienia legitymacji są wyłącznie wynikiem wykładni prawa materialnego od przypadków związanych z kwestiami dowodowymi. Różnice w zasadności stosowania art. 220 k.p.c. najlepiej omówić na następujących przykładach.

Przykładem badania legitymacji materialnej w postępowaniu dowodowym mogą być sprawy, w których sporne między stronami jest zawarcie umowy, z której wynikają roszczenia o zapłatę. Tego rodzaju sprawa zawisła przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, w której to powód żądał zapłaty za – wynikającą rzekomo z zawarcia umowy ustnej - usługę udostępniania przenośnych toalet na nieruchomości zarządzanej przez pozwaną.

⁴¹⁶ H. Pietrkowski, legitymacja procesowa. Współuczestnictwo w sporze [w:] *Metodyka pracy...* LEX.

⁴¹⁷ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...* s.184.

Pozwana podnosiła, iż nie zawierała ze stroną powodową umowy, a nadto wskazywała na wadliwość powództwa w zakresie problemów związanych z długością trwania umowy, ceną usługi i w związku z tym wysokością żądanego wynagrodzenia. Sąd ograniczył rozprawę do zbadania legitymacji biernej pozwanej i doszedł do przekonania, że strona powodowa nie wykazała, iż osoba zawierająca umowę posiadała pełnomocnictwo do działania w imieniu pozwanej, wobec czego oddalił powództwo bez badania pozostałych przesłanek roszczenia⁴¹⁸. Niewątpliwie tego typu sposób procedowania należy ocenić jako w pełni uzasadniony – rozstrzyga bowiem kwestię kluczową dla sprawy w sposób pełny, pomija badanie okoliczności, które nie będą miały znaczenia dla treści wyroku, a jedyne podnoszone wobec rozstrzygnięcia zarzuty mogą dotyczyć oceny dowodów (a zatem istnieje wysokie prawdopodobieństwo uprawomocnienia się wyroku). Inaczej rzecz ma się przy analizie przesłanki legitymacji, której ocena wynika z wykładni prawa materialnego.

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Bydgoszczy w przedmiocie roszczenia o zwrot nakładów na wynajmowaną nieruchomość sąd oddalił powództwo stwierdzając brak legitymacji biernej, z uwagi na to, że nieruchomość w trakcie najmu została sprzedana, a roszczenie o zwrot nakładów na przedmiot najmu nie może być skierowane do nabywcy nieruchomości. Powód w apelacji zarzucił naruszenie art. 220 k.p.c. z uwagi na to, iż pozwany nie podnosił zarzutu braku legitymacji, a nadto wskazał na naruszenie art. 678 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy przychylił się do zarzutów apelacji i stwierdził, że podniesiona kwestia legitymacji biernej w analogicznych sprawach była przez pewien czas sporna, jednakże ostatecznie została ona rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale z dnia 30 września 2005 r.⁴¹⁹. Przykład ten pokazuje, że w sytuacji, w której brak legitymacji czynnej może być wynikiem różnorodnej wykładni prawa materialnego, ograniczenie rozprawy może okazać się niecelowe, z uwagi na znaczne ryzyko niepodzielania stanowiska w tym przedmiocie przez sąd odwoławczy. Sąd, dokonując analizy materialnoprawnej powinien więc ustalić, czy stosowana przez niego wykładnia prawa jest ugruntowana, czy też ocenna. W tym drugim wypadku zasadne jest zaś rozważenie, czy ograniczenie rozprawy przyniesie postępowaniu znaczne zyski. Przypadki tego typu odmienności wykładni w sądach mogą być również znacznie bardziej złożone, co obrazuje poniższa analiza.

⁴¹⁸ Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 15 lutego 2022 roku, sygn. akt XIII GC 741/21 (niepubl.).

⁴¹⁹ Uchwała SN(7) z 30 września 2005 r., III CZP 50/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 40, w której to Sąd Najwyższy uznał, że dzierżawca, który ulepszył rzecz dzierżawioną przed jej zbyciem, ma roszczenie o zwrot wartości ulepszeń do nabywcy. Zajęte w tej uchwale stanowisko prawne ma zastosowanie także do roszczeń pomiędzy najemcą a nabywcą rzeczy najmowanej (art. 678 § 1 w zw. z art. 694 k.c.).

Problemem często występującym w procesach sądowych w związku z zagadnieniem legitymacji czynnej - i jako takim wartym omówienia - jest problem dokonywania przez sąd z urzędu analizy zagadnienia legitymacji w związku z nieprzedstawieniem przez powoda dowodów jej istnienia. Okoliczność przysługiwania powodowi wierzytelności dochodzonej pozwem jest niezbędnym elementem ustaleń faktycznych sprawy, a często pochylenie się przez strony nad tym zagadnieniem jest bagatelizowane. Warto więc dokonać analizy działania przez sąd z urzędu przy zastosowaniu art. 220 k.p.c., jeśli zagadnienie nie jest objęte sporem stron - wobec tego, że problem ten budzi wątpliwości w orzecznictwie.

Przykładem niejedności poglądów w tym przedmiocie są orzeczenia łódzkich wydziałów gospodarczych, wydawane na skutek rozpoznawania spraw o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną wskutek wypadku komunikacyjnego. Postępowania te charakteryzują się tym, że powodami są cesjonariusze wierzytelności, którzy dochodzą roszczeń odszkodowawczych związanych z wypadkami komunikacyjnymi wobec ubezpieczycieli odpowiedzialności cywilnej sprawców lub ubezpieczycieli poszkodowanych z umowy autocasco. W sprawach tych częstokroć powodowie powołują się na dokumenty cesji wierzytelności, które zawierają błędy (np. co do określenia przedmiotu cesji) lub nie wykazują umocowania osób podpisujących się pod cesją do zawarcia umowy w imieniu spółek prawa handlowego. Ubezpieczyciele natomiast wnoszą o oddalenie powództwa, odnosząc się jedynie do faktów dotyczących przedmiotu roszczenia bezpośrednio poszkodowanego (cedenta). Powstaje wtedy pytanie, czy sąd, dostrzegając iż cesja może (choć nie musi) być wadliwa, powinien wziąć tę wątpliwość pod uwagę przy wydawaniu orzeczenia, bądź zwrócić uwagę stron na ten problem, czy też uznać tę okoliczność za niesporną. Istotny dla omówienia tego przykładu jest przy tym fakt, że Sąd Okręgowy w Łodzi prezentuje w powyższym przedmiocie wszystkie wspomniane stanowiska.

Zaznaczyć trzeba, że Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi częstokroć stosuje regulację art. 220 k.p.c. ograniczając rozprawę do zbadania legitymacji czynnej, choć robi to najczęściej milcząco (bez wydawania w tym przedmiocie postanowienia). Niekiedy zaś postępowanie prowadzone jest bez ograniczenia i dopiero z uzasadnienia strona dowiadyuje się, iż powództwo zostało oddalone z uwagi na niewykazanie legitymacji czynnej. Takie postępowanie natrafia zaś na zróżnicowane rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Łodzi.

Pierwszy prezentowany pogląd zakłada, że wątpliwości sądu *ad quo* co do legitymacji czynnej powoda powinny zostać usunięte przed wydaniem wyroku. W wyroku z 19 listopada 2021 roku Sąd Rejonowy oddalił powództwo uznając, że powód nie udowodnił, aby skutecznie wszedł w prawa wierzyciela pierwotnego, skoro nie wykazał, iż osoba zawierająca umowę cesji

była upoważniona do działania w imieniu cedenta. Sąd Okręgowy w wyroku z 2 marca 2023 roku wskazał zaś, że jeśli Sąd Rejonowy badając i oceniając legitymację procesową po stronie powodowej z urzędu powziął wątpliwości co do skuteczności wejścia powoda w prawa pierwotnego wierzyciela, z uwagi na zawarcie umowy cesji w imieniu cedenta przez pełnomocnika, to w pierwszej kolejności powinien zobowiązać powódkę (cesjonariusza) do przedstawienia dowodu na okoliczność umocowania wskazanego pełnomocnika do działania w imieniu cedenta (stosując art. 232 zdanie drugie k.p.c.) a następnie dokonać oceny zgodnie z regułami swobodnej oceny dowodów. Złożenie zatem przez powódkę dopiero na etapie postępowania apelacyjnego dowodu z dokumentu w postaci kopii pełnomocnictwa Sąd odwoławczy uznał za usprawiedliwione i w konsekwencji uzupełnił postępowanie dowodowe. Sąd Rejonowy, oddalając powództwo w niniejszej sprawie z uwagi na brak legitymacji czynnej po stronie powodowej, zdaniem sądu odwoławczego, nie rozpoznał istoty sprawy, co spowodowało uchylenie wyroku⁴²⁰.

Podobne rozumowanie Sąd Okręgowy przedstawił w wyroku z dnia 8 marca 2023 roku⁴²¹, zmieniając jednak wyrok Sądu Rejonowego z dnia 17 grudnia 2021 roku wobec tego, że postępowanie zostało przeprowadzone niemalże w całości. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że sąd *ad quo* nie uzupełnił postępowania dowodowego celem dostatecznego wyjaśnienia legitymacji czynnej, czym naruszył art. 241 k.p.c. Wobec zaś uzupełnienia pełnomocnictw w trybie art. 381 k.p.c. sąd odwoławczy uwzględnił roszczenie w całości.

Te same konsekwencje, choć będące wynikiem innego rozumowania, wynikają z również prezentowanej przez Sąd Okręgowy koncepcji, iż sąd nie powinien badać okoliczności, które nie są przedmiotem sporu. Wyrokiem z dnia 1 lutego 2022 r. po przeprowadzaniu postępowania dowodowego w całości, Sąd Rejonowy oddalił powództwo, również wobec stwierdzenia braku pełnomocnictwa do cesji wierzytelności. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 11 maja 2023 roku zmienił jednak to orzeczenie wskazując, że pozwany ubezpieczyciel nie formułował żadnych zarzutów co do legitymacji czynnej, a zatem prawidłowość cesji wierzytelności nie powinna być przedmiotem analizy sądu. Dowody zgłoszone przez powoda w postępowaniu apelacyjnym w postaci pełnomocnictw do cesji zostały przy tym przez Sąd odwoławczy pominięte z uwagi na to, że zgłoszono je celem wykazania okoliczności niespornych, tj. legitymacji czynnej⁴²². Podobne rozumowanie zostało

⁴²⁰ Wyrok SO w Łodzi z dnia 2 marca 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 128/22 (niepubl.).

⁴²¹ wyrok SO w Łodzi z dnia 8 marca 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 274/22 (niepubl.).

⁴²² wyrok SO w Łodzi z dnia 11 maja 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 475/22 (niepubl.).

zaprezentowane w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2023 roku⁴²³, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego z dnia 1 kwietnia 2022 roku.

Całkiem odmienna ocena tego zagadnienia wynika zaś z wyroków Sądu Okręgowego z dnia 1 marca 2023 roku⁴²⁴ oraz 19 kwietnia 2023 roku⁴²⁵. Pierwszy z nich był wynikiem rozpoznania apelacji od wyroku Sadu Rejonowego z dnia 4 listopada 2021 roku w którym to sąd ten uznał okoliczności dotyczące cesji wierzytelności za niesporne (tak jak to opisano powyżej). Sąd Okręgowy przyjął natomiast, że brak legitymacji sąd powinien brać pod uwagę z urzędu, badając przesłanki materialnoprawne roszczenia, wobec czego zmienił zaskarżony wyrok oddalając powództwo, z uwagi na brak legitymacji czynnej. Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że powód nie wykazał, żeby w sposób skuteczny nabył wierzytelność od właściciela uszkodzonego pojazdu, wobec nieprzedstawienia pełnomocnictwa do cesji wierzytelności. Takie samo rozumowanie Sąd Okręgowy zaprezentował w drugim ze wspomnianych wyroków, jednak w tym wypadku oddalając apelację od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2022 roku. Sąd Rejonowy ograniczył bowiem w tym postępowaniu rozprawę do zagadnienia legitymacji czynnej i oddalił powództwo, powołując się na niemocowanie pełnomocnika do cesji wierzytelności.

Wobec tak przedstawionego problemu rodzi się pytanie, czy sąd powinien dokonywać ograniczenia rozprawy w trybie art. 220 k.p.c. do zagadnienia legitymacji czynnej, dostrzegając z urzędu wadliwość cesji wierzytelności. Jak bowiem widać na ostatnim przykładzie, tego rodzaju procedowanie może znacznie przyspieszyć rozpoznanie sprawy. Pozostałe przykłady wskazują jednak na wniosek odwrotny. Na marginesie jedynie wskazać można, iż wątpliwe wydają się poglądy, zgodnie z którymi sąd w postępowaniu gospodarczym powinien przeprowadzać postępowanie dowodowe z urzędu, dopuszczając dowody, które byłyby na tym etapie postępowania sprekludowane, tylko z uwagi na to, że z urzędu dostrzega niewykazanie przesłanki podmiotowej powództwa⁴²⁶. Nie wdając się jednak szczegółowo w ocenę tego zagadnienia trzeba zauważyć, że wobec przedstawionych rozbieżności orzeczniczych sąd rejonowy, który nie podziela poglądu o konieczności przyjęcia niesporności niewykazanej przesłanki i zamierza uznać okoliczność tę za nieudowodnioną, staje przed problemem dotyczącym wyboru sposobu procedowania w sprawie. Musi bowiem wybrać między koniecznością prowadzenia postępowania, mimo powziętej już decyzji o oddaleniu

⁴²³ wyrok SO w Łodzi z dnia 19 czerwca 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 992/22 (niepubl.).

⁴²⁴ wyrok SO w Łodzi z dnia 1 marca 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 25/22 (niepubl.).

⁴²⁵ wyrok SO w Łodzi z dnia 19 kwietnia 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 590/22 (niepubl.).

⁴²⁶ Obowiązujący obecnie art. 458⁵ § 4 k.p.c. wprowadza zasadę pomijania twierdzeń i dowodów, które nie zostały powołane w pozwie i odpowiedzi na pozew.

powództwa, lub ograniczenia rozprawy i oddalenia powództwa przy założeniu ryzyka uchylecia orzeczenia. Wydaje się, że w tego rodzaju przypadkach zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. najczęściej nie powinno mieć miejsca.

W sytuacji, w której sąd podejmie decyzję o pierwszeństwie zasady kontradiktoryjności nad zasadą prawdy, problem nie istnieje – sąd przeprowadzi pełne postępowanie dowodowe, w oparciu o własną niezawisłość, mając świadomość, iż Sąd Okręgowy może wyrazić inny pogląd prawny, odmiennie ocenić kwestię legitymacji i zmienić wyrok poprzez oddalenie powództwa. Jeśli jednak sąd stoi na stanowisku, że ma obowiązek czuwać nad prawidłowym zastosowaniem prawa materialnego w sprawie, a co a tym idzie, nie powinien dopuścić do wydania orzeczenia w sytuacji niepewności, czy powód jest podmiotem uprawnionym do dochodzenia wierzytelności objętej pozwem, musi rozważyć ekonomię postępowania. Regulacja art. 220 k.p.c. służy bowiem przede wszystkim ograniczeniu kosztów oraz czasu prowadzenia postępowania, a nadto zapewnieniu jego przejrzystości. Skoro tak, wydaje się, że ograniczenie rozprawy do zagadnienia legitymacji czynnej będzie uzasadnione jedynie w przypadkach, w których stan faktyczny sprawy jest w znacznym zakresie sporny (np. kwestionowany jest nie tylko zakres szkody ale również okoliczności zdarzenia szkodzącego) a przewidywane koszty przeprowadzenia postępowania znaczne (kilka terminów rozpraw, dojazdy świadków, opinie biegłych). W takim wypadku wydaje się, że skoro sąd ma zamiar oddalić powództwo z uwagi na brak legitymacji, powinien ograniczyć rozprawę w trybie art. 220 k.p.c. i wydać wyrok. W przypadku niepodzielenia tego poglądu przez sąd odwoławczy, postępowanie zostanie uzupełnione, jednak w sytuacji wyrażenia przez sąd *ad quem* tego samego stanowiska, dzięki ograniczeniu rozprawy znaczne koszty nie zostaną poniesione. Tego rodzaju sytuacje w praktyce są jednak nieliczne.

Jak widać na powyższych przykładach, rozpoznanie apelacji przez Sąd Okręgowy zajmowało około półtora roku – wyroki sądu rejonowego zapadały bowiem na koniec 2021 roku oraz na początku 2022 roku, zaś sądu odwoławczego w pierwszej połowie 2023 roku. Skoro tak, ograniczenie rozprawy do zagadnienia legitymacji czynnej i oddalenie powództwa powoduje, że sprawa oczekuje na rozpoznanie przez wiele miesięcy, przy czym istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że wyrok zostanie uchylony, celem uzupełnienia postępowania dowodowego – wobec wyrażenia przez sąd odwoławczy odmiennego poglądu prawnego. Wysokie prawdopodobieństwo znaczonego przedłużenia postępowania powoduje, że korzyści z zastosowania art. 220 k.p.c. są wątpliwe i rozsądniejsze może okazać się przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości – co zwykle sprowadza się do przesłuchania świadków na jednym terminie rozprawy i przeprowadzenia nieskomplikowanego dowodu z opinii

biegłego, które to czynności trwają łącznie kilka miesięcy. Poniesienie przez strony kosztu stosunkowo niedrogiej opinii biegłego oraz przedłużenie postępowania o kilka miesięcy stanowi zaś nieporównywalnie mniejszy nakład, niż przeprowadzenie potencjalnie dwóch postępowań odwoławczych (obejmujących uchylenie wyroku oraz kontrolę drugiego wyroku, zapadłego po przeprowadzeniu postępowania w całości), wydłużenie postępowania o kilkanaście do kilkudziesięciu miesięcy i poniesienie kosztów opinii biegłego. Skoro więc ryzyko ziszczenia się drugiego z tych scenariuszy jest wysokie, sąd nie powinien go podejmować.

Przy zaprezentowanym sposobie procedowania pozostaje jednak do rozważenia kwestia niezaskakiwania stron wydanym orzeczeniem. Prowadzenie postępowania w całości, łącznie z ustalaniem wysokości szkody, a następnie oddalenie powództwa z uwagi na brak legitymacji czynnej może być bowiem zaskoczeniem dla stron, czego w prawidłowo zorganizowanym procesie należy unikać. Wobec tego, sąd powinien rozważyć jeden z dwóch sposobów postępowania – w zależności od prezentowanego poglądu co do możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego po ograniczeniu rozprawy.

W pierwszym z nich sąd powinien dokonać ograniczenia rozprawy już na początku postępowania, celem umożliwienia stronom zajęcia stanowiska co do przedmiotu ograniczenia, a następnie odwołać ograniczenie. W ten sposób sąd może upewnić się, czy faktycznie istnienie legitymacji było dotychczas niesporne oraz zabezpieczyć postępowanie przed uzupełnieniem materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym. Na skutek powołania nowych dowodów sąd bowiem rozważy, czy powołane zostały z opóźnieniem i podejmie odpowiednie decyzje procesowe w ich przedmiocie – zależnie od prezentowanej wykładni przepisów regulujących koncentrację materiału dowodowego. Dzięki temu sąd ma szansę uniknąć oceny, iż nie przeprowadził postępowania dowodowego celem dostatecznego wyjaśnienia legitymacji czynnej. Po przeprowadzeniu rozprawy w przedmiocie legitymacji czynnej, sąd powinien ocenić materiał dowodowy (np. poprzez pominięcie zgłoszonych na tym etapie dowodów lub pouczenie, iż prawdopodobnie dowody zostaną uwzględnione przy orzekaniu), odwołać ograniczenie rozprawy i uzupełnić postępowanie. Niewykluczone przy tym, że w tak ograniczonej rozprawie twierdzenia i dowody doprowadzą do ustalenia, że cesja wierzytelności faktycznie musi być oceniona jako nieważna lub nieskuteczna i powództwo zostanie oddalone.

Przykład takiego problemu w postępowaniu jest dokładniej widoczny na gruncie sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Gliwicach. W sprawie tej również strona powodowa dochodziła należności przysługującej jej od pozwanej z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Strony toczyły spór przede wszystkim co do wysokości

roszczenia. Sąd dostrzegł jednak w aktach sprawy dokument cesji wierzytelności, potwierdzający zbycie przez powódkę wierzytelności objętej pozwem przed procesem, wobec czego wydał wyrok oddalający powództwo stwierdzając, że w rezultacie zawarcia rzeczonyj umowy powódka utraciła status wierzyciela w stosunku zobowiązaniowym wiążącym ją z pozwanym i nie posiada legitymacji czynnej. Zaskarżając rzeczony wyrok powódka wniosła o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, z którego wynikało, że umowa cesji została za porozumieniem jej stron rozwiązana. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację przyjął, że w postępowaniu przed sądem *ad quo* nie był roztrząsany wynik dowodu z umowy cesji, kwestia ta nie była przedmiotem sporu stron, wobec czego za usprawiedliwione uznać należało zgłoszenie przez powódkę dopiero w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z dokumentu porozumienia. Wobec nierozpoznania istoty sprawy Sąd Okręgowy uchylił wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania⁴²⁷. Na przykładzie tym widać, że gdyby sąd rejonowy ograniczył rozprawę do zbadania zagadnienia legitymacji czynnej, miałby szansę uzyskać wiedzę iż wierzytelność powróciła do cedenta. Mógłby więc podjąć decyzję co do uzupełnienia postępowania dowodowego i uniknąć zarzutu ze strony sądu odwoławczego, iż nie rozpoznał istoty sprawy i nie roztrząsał wyniku dowodu z umowy cesji.

Taki sposób procedowania zastosował Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w procesie, w którym ograniczył rozprawę do zagadnienia legitymacji czynnej, a następnie odwołał ograniczenie i wydał wyrok uwzględniający powództwo. Wobec ograniczenia rozprawy powód przedstawił bowiem pełnomocnictwa do dokonania cesji oraz podniósł, że strona pozwana nigdy nie kwestionowała przeniesienia wierzytelności i dokonała wypłaty części odszkodowania do cesjonariusza. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, iż: „z uwagi na powziętą wątpliwość co do ważności przelewu sąd ograniczył rozprawę dnia 9 maja 2023 roku do tego zagadnienia, zobowiązując strony do zajęcia stanowiska w tym przedmiocie. Sąd kierował się chęcią ustalenia, czy legitymacja procesowa stron była przedmiotem sporu na jakimkolwiek etapie sprawy. Pisma procesowe stron nie wskazały na tego rodzaju spór, zaś twierdzenia pozwanej w tym zakresie, podniesione dopiero na tym etapie w postępowaniu gospodarczym, pozostawały spóźnione. Niezależnie od powyższego powódka wykazała, iż przelew został dokonany przez upoważnione osoby, przedkładając pełnomocnictwa. Wprawdzie dowody te – w przypadku przyjęcia sporu w tym przedmiocie – byłyby spóźnione, jednak wobec ustalenia braku sporu stron, służyły jedynie rozwianiu wątpliwości w tym

⁴²⁷ Wyrok SO w Gliwicach z 8.04.2015 r., sygn. akt III Ca 30/15, LEX nr 1831288.

przedmiocie sądu, który ma obowiązek czuwać nad prawidłowym stosowaniem prawa materialnego”⁴²⁸.

Odmienny sposób procedowania należałoby proponować w przypadkach, w których prawdopodobieństwo uwzględnienia twierdzeń i dowodów stron, zaprezentowanych już po wniesieniu odpowiedzi na pozew, jest nikłe. Jeśli więc sąd stoi na stanowisku, iż prekluzja dowodowa uniemożliwia uzupełnienie materiału dowodowego oraz prowadzenie dowodów z urzędu, powinien przeprowadzić postępowanie w całości, pouczając jednak strony na wstępie w trybie w art. 156¹ § 2 k.p.c. o prawdopodobnym oddaleniu powództwa z uwagi na niewykazanie legitymacji czynnej. Ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia jest w tej sytuacji niecelowe, ponieważ stanowisko stron nie będzie miało najprawdopodobniej znaczenia dla rozstrzygnięcia, a sąd nie będzie oczekiwał złożenia pism procesowych, analizy i przeprowadzania dowodów (dowody powołane na tym etapie sprawy zostaną pominięte, jako spóźnione), zaś postępowanie będzie prowadzone w całości. Jednocześnie sąd nie naraża się na zarzut zaskoczenia stron wydanym orzeczeniem i uniemożliwienia zajęcia stanowiska w przedmiocie nieobjętym sporem. Jak wskazuje bowiem Sąd Najwyższy, konstytucyjna zasada sprawiedliwości proceduralnej oznacza m.in. konieczność wysłuchania uczestników postępowania i zapewnienia im możliwości przedstawienia swoich racji oraz dokonania oceny trafności podjętych przez nich decyzji, a w efekcie realizację obowiązku podejmowania przez sąd czynności, które jego działania procesowe czynią przewidywalnymi⁴²⁹. Dodatkowo, tego rodzaju wiedza pozwala stronom podjąć decyzję co do woli kontynuowania postępowania – powód w tym wypadku, nie chcąc ryzykować poniesienia kosztów postępowania w dwóch instancjach, wiedząc już jak sąd pierwszej instancji ocenia jego legitymację, może być skłonny zrezygnować z części roszczenia i zawrzeć ugodę. Co więcej, dokonując pouczenia sąd ma możliwość uniknięcia własnej pomyłki, o którą łatwiej w sytuacji, w której strony nie wypowiadają się w danym przedmiocie.

Przykładem zasadności takiego postępowania może być postępowanie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w przedmiocie odpowiedzialności za koszty poniesione tytułem oczyszczenia miejsca wypadku, w którym to – pomijając dodatkowe liczne problemy występujące w postępowaniu - sąd doszedł do przekonania, że umowa cesji wierzycelności nie obejmowała roszczeń będących przedmiotem procesu, gdyż te powstały po zawarciu umowy cesji. Nie zwrócił przy tym uwagi stron na ten problem, przeprowadził postępowanie dowodowe i wydał wyrok oddalający powództwo. Sąd Rejonowy nie dostrzegł

⁴²⁸ Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 28 czerwca 2023 r., XIII GC 1297/22 (niepubl.)

⁴²⁹ Wyrok SN z 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, LEX nr 1131125.

jednak w aktach sprawy aneksu do umowy, z którego wynikało iż cesja obejmuje zarówno wierzytelności istniejące w chwili podpisywania umowy cesji, jak również wszystkie wierzytelności przyszłe w określonym w aneksie zakresie. Sąd Okręgowy rozstrzygając zarzut naruszenia prawa procesowego poprzez pominięcie dokumentu aneksu wskazał na wewnętrznie sprzeczny sposób procedowania sądu *ad quo* podnosząc, iż sąd nie zdecydował się ograniczyć rozprawy do zagadnienia legitymacji czynnej i przeprowadził postępowanie dowodowe w pełnym zakresie, a jednocześnie stwierdził brak legitymacji czynnej w orzeczeniu końcowym i nie dokonał oceny przeprowadzonych dowodów w pełnym zakresie, w tym dowodu z opinii biegłego, do którego zastrzeżenia wносиły strony. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, iż „sąd mimo, że dostrzegł podstawy do oddalenia powództwa wynikające z samego braku legitymacji czynnej powoda, nie ograniczył rozprawy do tego zagadnienia w trybie art. 220 k.p.c., co mogło pozwolić na uniknięcie błędu w zakresie pominięcia treści aneksu, bowiem zapewne w stanowisku końcowym strona powodowa naprowadziłaby Sąd na istnienie legitymacji czynnej w oparciu o przelew wierzytelności przyszłej. Rozpoznano również wnioski dowodowe obu stron w przedmiocie zakresu i wysokości szkody (...) Sąd nie ograniczył rozprawy w trybie art. 220 k.p.c., lecz zamierzał przeprowadzić postępowanie dowodowe «na zapas» aby umożliwić przy odmiennej ocenie prawnej wyrok reformatoryjny. Mimo to procedowany długo dowód z opinii biegłego jest w ocenie Sądu II instancji nieprzydatny dla rozstrzygnięcia i niezgodny z wnioskami stron postępowania”⁴³⁰.

Przykład ten pokazuje dodatkowo, jak istotny jest prawidłowy dobór środków procedury, które mogą być zastosowane w danym postępowaniu i ich konsekwentne zastosowanie. Podsumowując rozważania na tym przykładzie wskazać należy, że przekonanie sądu co do braku legitymacji czynnej powinno skutkować ograniczeniem rozprawy do tego zagadnienia i uniknięciem kontynuowania postępowania w pozostałym zakresie. Świadomość, iż występujące w sprawie zagadnienie dotyczące legitymacji jest sporne w orzecznictwie, wymaga zaś rozważenia zysków i strat, jakie postępowanie może odnieść na skutek ograniczenia rozprawy do tego zagadnienia. Sąd powinien bowiem brać pod uwagę, czy prezentowany przez niego pogląd prawny jest dyskusyjny i jak może wpłynąć na przebieg dalszego postępowania. Sędzia podejmując decyzje orzecznicze jest oczywiście niezawisły, co oznacza dokonywanie przez sędziego samodzielnie wykładni prawa oraz oceny faktów i dowodów podczas wypełniania czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości⁴³¹. Wydając wyrok sąd nie powinien więc co do zasady sugerować się prawdopodobieństwem dokonania

⁴³⁰ Wyrok SO w Łodzi z 5 maja 2023 r., XIII Ga 785/22, Legalis nr 2935599.

⁴³¹ B. Banaszak, *Konstytucyjne ujęcie zasady niezawisłości sędziowskiej w Polsce*, ZNSA 2009, nr 6, s. 13-25.

odmiennej oceny jego orzeczenia przez sąd odwoławczy. Powinien jednak tę okoliczność brać pod uwagę przy organizacji postępowania. Rozważając zastosowanie art. 220 k.p.c., szczególnie przy ocenianiu z urzędu takiej przesłanki, jak legitymacja procesowa, powinien więc ocenić, jakie jest prawdopodobieństwo dokonania odmiennej oceny tego zagadnienia przez sąd odwoławczy i jakie będą koszty tego rodzaju ocen. Jeśli sąd dojdzie do przekonania, że ryzyko strat jest znaczne, jednak wyrok będzie uwzględniał stanowisko sądu co do braku legitymacji, powinien pouczyć o tym strony w trybie art. 156¹ § 2 k.p.c. w miejsce zastosowania regulacji art. 220 k.p.c. Wtedy jednak powinien również sumiennie przeprowadzić postępowanie w pozostałym zakresie, ocenić dowody i dokonać ustaleń faktycznych co do całości sprawy, mimo oddalenia powództwa z uwagi na brak legitymacji – w innym wypadku przeprowadzenie całego postępowania będzie wadliwe, jak w ostatnim z omówionych przykładów. Jeśli natomiast sąd stoi na stanowisku, iż zachodzi możliwość uzupełnienia postępowania dowodowego w wątpliwym zakresie, zasadne może okazać się ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia, celem umożliwienia stronom przedstawienia materiału procesowego.

W uzupełnieniu warto odnieść się do wątpliwości związanej z ryzykiem wkroczenia przez sąd w kontrydiktoryjność sporu i obraną taktykę procesową, poprzez zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. lub art. 156¹ § 2 k.p.c. Składy orzekające, które oddalają powództwa z uwagi na niewykazanie legitymacji materialnej podnoszą bowiem, iż strona pozwana celowo może nie podnosić odnośnego zarzutu, z uwagi na to, iż sąd musi wziąć tę okoliczność pod uwagę przy orzekaniu, zaś zarzut może doprowadzić do uzupełnienia dowodów powoda w tym przedmiocie. Wniosek ten wydaje się jednak nieuzasadniony z dwóch powodów.

Po pierwsze, ustawodawca w obowiązującej procedurze wymaga od pozwanego wypowiedzenia się co do każdego istotnego faktu objętego powództwem. Praktyka zaprzeczania wszystkim twierdzeniom przeciwnika, uznana została za obstrukcję procesową, co doprowadziło do znowelizowania brzmienia art. 127 k.p.c. oraz art. 210 § 2 k.p.c.⁴³². Ustawodawca wprowadził więc wymóg złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących faktów i wyszczególnienia faktów, którym strona zaprzecza, a nadto wypowiedzenia się co do twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę przeciwną w każdym piśmie przygotowawczym. Instrumentem pozwalającym przeciwdziałać nadużywaniu możliwości prostego zaprzeczenia faktów jest również uprawnienie przewodniczącego do zarządzenia wymiany pism przygotowawczych i oznaczenia okoliczności, które mają być

⁴³² Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk sejmowy 3137.

w nich wyjaśnione (art. 205³ § 1 k.p.c.)⁴³³. Co więcej, Sąd Najwyższy wypowiedział się o konieczności uprzedzenia przez sąd stron o tym, że określone fakty czy okoliczności nie zostały, jego zdaniem, udowodnione⁴³⁴. Należy więc stwierdzić, że w obowiązującej procedurze nie tylko sąd nie powinien unikać sytuacji, które mogą zmusić stronę do zajęcia stanowiska w przedmiocie, w którym taktycznie stanowiska tego nie zajęła, lecz ma możliwość oczekiwania od strony, iż takie stanowisko zajmie. Warto zauważyć przy tym, że również w doktrynie wyrażono pogląd, że ograniczając rozprawę do zagadnienia wstępnego, sąd orzekający z reguły ujawnia swoje stanowisko⁴³⁵ - można więc stwierdzić, że z natury rzeczy ujawnienie stanowiska jest wpisane niejako przez ustawodawcę w ten sposób procedowania.

Po drugie, ryzyko uzupełnienia materiału dowodowego zaistnieje również w postępowaniu odwoławczym, kiedy to już obie strony dostrzegają problem legitymacji na skutek oddalenia powództwa. W prawidłowo prowadzonym postępowaniu, sąd powinien jednak określić odpowiedni czas na powoływanie nowych twierdzeń i dowodów, zobowiązując strony do ich powołania pod rygorem późniejszego pominięcia (art. 205³ § 2 k.p.c. w zw. art. 3 k.p.c.), a w niektórych postępowaniach odrębnych, rygoryzm ten wprowadza ustawodawca (np. art. 458⁵ § 4 k.p.c., art. 480³ § 2 k.p.c.). Skoro więc pozwany jest tym podmiotem, który zajmuje stanowisko w odpowiedzi na stanowisko powoda, nie istnieje ryzyko, że jego twierdzenia mogą otworzyć termin na powołanie nowych dowodów przez powoda (ten już bowiem miał obowiązek powołać je w pozwie lub w kolejnym paśmie procesowym). Tezy tej nie podważa fakt, że doktryna i orzecznictwo często elastycznie wykładają przesłanki pozwalające na powołanie nowych twierdzeń i dowodów, tj. że ich powołanie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikała później. Zaznaczyć bowiem trzeba, że takie samo uregulowanie zawiera art. 481 k.p.c., który wskazuje, że sąd drugiej instancji może przyjmując materiał dowodowy, którego strona nie mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub potrzeba powołania się na nie wynikała później. Skoro tak, przyjęcie że potrzebą powołania się na nowy dowód jest zwrócenie przez sąd z urzędu uwagi na daną okoliczność, spowoduje dopuszczenie nowego dowodu – czy to w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (na skutek ograniczenia rozprawy lub pouczenia), czy w postępowaniu odwoławczym (na skutek uzyskania informacji z wyroku sądu). Jeśli więc sąd odwoławczy uzna, że wyrażenie poglądu prawnego przez organ procesowy otwiera nowy termin na powołanie dowodów, z uwagi na to,

⁴³³ K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, M. Malczyk, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, Warszawa 2020, rozdział V, § 2, Legalis.

⁴³⁴ Wyrok SN z 5 lipca 2013 r., IV CSK 738/12, LEX nr 1396456.

⁴³⁵ T. Żyznowski [w:] T. Wiśniewski, *Kodeks postępowania...* art. 220.

że potrzeba taka wynika w tym momencie, to dopuści wcześniej nieuwzględniony materiał dowodowy (jako nowy albo niezasadnie pominięty) lub uchylili wyrok. Jeżeli natomiast będzie stał na przeciwnym stanowisku, to pominię – uwzględnione niezasadnie przez sąd pierwszej instancji – dowody, jako spóźnione i oceni roszczenie bez ich uwzględnienia. Uznać więc trzeba, że obecnie nie ma podstaw do twierdzenia, iż zwrócenie przez sąd uwagi na okoliczności niedostrzegane w stanowiskach stron może stanowić „podpowiedź” dowodową lub w sposób nieuprawniony wpłynąć na taktykę procesową obroną w kontradiktoryjnym sporze.

Podsumowując wskazać należy, iż nie każda sytuacja, w której rozpoznanie danego zagadnienia będzie wystarczające do rozpoznania sprawy, uzasadnia stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. Na przykładach problemów orzeczniczych związanych z legitymacją procesową można zaobserwować, że wybór odpowiedniego środka do przeprowadzenia postępowania wymaga rozważenia szeregu okoliczności wpływających na ekonomikę procesową, takich jak prawdopodobieństwo ostania się wyroku, koszty przeprowadzenia dowodów, czas ich przeprowadzenia i czas prowadzenia postępowań odwoławczych. Niekiedy więc efektywność postępowania może wymagać przeprowadzenia go w całości. Dodatkową możliwością w niektórych wypadkach jest rozważenie przez sąd ograniczenia rozprawy do zagadnienia zasady roszczenia. Termin "zasada" w rozumieniu art. 318 § 1 k.p.c. odnosi się bowiem nie tylko do przedmiotowej, ale i podmiotowej strony procesu, a zatem uwzględnia problematykę legitymacji. Do sfery zasady należą więc wszystkie przesłanki merytoryczne, w tym także dotyczące podmiotów⁴³⁶. Tego rodzaju ograniczenie rozprawy wymaga więc szerszego omówienia.

3.3.4. Usprawiedliwienie roszczenia co do zasady. Istnienie przesłanki materialnej roszczenia.

Często spotykanym w orzecznictwie sądów powszechnych przypadkiem stosowania art. 220 k.p.c. jest ograniczanie rozpraw do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady lub zagadnienia istnienia jednej z przesłanek materialnoprawnych roszczenia. Tego typu procedowanie stanowi o właściwym przygotowaniu sprawy do rozstrzygnięcia przez sąd, który nie zostawia ciężaru analizy zasadności powództwa na etap wyrokowania, lecz dokonuje tej oceny na bieżąco, celem prawidłowego poprowadzenia czynności procesowych. O ile bowiem zagadnienia związane z zarzutami procesowymi, wadliwościami formalnymi czy zarzutami w sposób jednoznaczny wykluczają zasadność powództwa (dotyczącymi głównie

⁴³⁶ Wyrok SN z 7 maja 2008 r., II CSK 12/08, LEX nr 420379.

przesłanek jurysdykcyjnych) są stosunkowo łatwe do zauważenia i wyeksponowania, o tyle ustalenie przesłanki materialnej powództwa, która w postępowaniu musi zostać wyjaśniona, wymaga częstokroć pogłębionej analizy twierdzeń stron. Dla wyselekcjonowania zagadnień problemowych konieczne jest już przy wstępnej ocenie sprawy, dokonanie subsumpcji faktów pod potencjalne przesłanki materialnoprawne i zachowanie dużej czujności co do doboru materiału procesowego. Z powodu niechęci podejmowania tego rodzaju wysiłku, wielokrotnie sądy przeprowadzają pełne postępowanie w sprawie, aby dopiero na etapie orzekania, dysponując kompletnym materiałem procesowym, dokonać analizy ustaleń pod kątem norm prawnych. Takie postępowanie, choć łatwiejsze, bywa jednak wysoce nieekonomiczne. Procedowanie z wykorzystaniem art. 220 k.p.c. do analizy materialnoprawnej roszczenia należy więc ocenić jako wysoce pożądane i wymagające popularyzacji wśród orzeczników, szczególnie na etapie przygotowywania do zawodu.

Umiejętne stosowanie ograniczenia rozprawy do wybranych zagadnień materialnoprawnych wymaga odróżnienia sytuacji, w których konieczne jest ustalenie istnienia roszczenia co do zasady od sytuacji, w których zasadne jest wyjaśnienie, czy istnieje określona przesłanka zasadności roszczenia. Wiąże się to z doбором liczby zagadnień, które powinny zostać przez sąd rozpoznane, celem wydania wyroku. Nie każda bowiem wątpliwość co do możliwości uwzględnienia powództwa powinna skutkować ograniczeniem rozprawy do zagadnienia usprawiedliwieni roszczenia co do zasady. Dla prawidłowego doboru przedmiotu ograniczenia niezbędne jest zdefiniowanie „zasady roszczenia”.

Samo pojęcie „roszczenia” budzi w doktrynie wątpliwości interpretacyjne. Nie wdając się szczegółowo w rozważania w tym przedmiocie, podzielić należy pogląd, zgodnie z którym Kodeks postępowania cywilnego używa terminu „roszczenie” na oznaczenie przedmiotu procesu przy czym używa go zasadniczo w innym znaczeniu niż prawo materialne. Dodatkowo, w określonych, wyjątkowych sytuacjach terminu „roszczenie” używa się w szerszym znaczeniu, jako każdego uprawnienia doznającego ochrony prawnej⁴³⁷. Najczęściej więc analiza usprawiedliwieni roszczenia co do zasady będzie wymagała ustalenia, czy twierdzenia powoda o istnieniu lub nieistnieniu określonej normy indywidualno-konkretnej przedstawione sądowi w celu wiążącego ustalenia są zgodne z rzeczywistością. Sąd dokonując tej oceny ustala istnienie stosunku materialnoprawnego warunkującego dochodzone roszczenie lub uzasadniającego uwzględnienie powództwa. „Zasada” odnosi się do przedmiotowej i podmiotowej strony procesu, a zatem do wszystkich elementów stosunku prawnego

⁴³⁷ Zob. M. Plaskacz, *Przedmiot wyroku wstępnego i postępowanie przed sądem pierwszej instancji po jego wydaniu*, PPC 2014, nr 1, s. 35-49 i literatura tam powołana.

z wyjątkiem rozmiaru świadczenia⁴³⁸. Innymi słowy, ustalenie istnienia roszczenia co do zasady to ustalenie, czy się należy, bez przesądzenia ile się należy⁴³⁹. W tym nurcie uznanie roszczenia co do zasady oznacza przesądzenie, że powództwo zostanie uwzględnione co najmniej w minimalnej wysokości. Można więc podzielić wskazanie Sądu Najwyższego, iż przez pojęcie „żądanie usprawiedliwione w zasadzie” należy rozumieć istnienie pomiędzy stronami procesu stosunku prawnego uzasadniającego uwzględnienie powództwa⁴⁴⁰.

Model rozstrzygnięcia, w którym sąd decyduje się w pierwszej kolejności zbadać powództwo co do zasady, zakłada odróżnienie na potrzeby postępowania dwóch płaszczyzn badania i oceny roszczenia procesowego. Jak zauważa Sąd Najwyższy, przekłada się to na tok procesu, w szczególności na logikę i chronologię postępowania dowodowego i determinuje podział postępowania na dwa wyodrębnione stadia merytoryczne⁴⁴¹. Wobec tego, w tak wyodrębnionym stadium postępowania, sąd musi ustalić wszystkie elementy przesądzające o konkretnym stosunku prawnym, z wyjątkiem fragmentu wysokości świadczenia⁴⁴². Ograniczając więc rozprawę do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady, sąd powinien przeprowadzić postępowanie odnośnie do wszystkich zagadnień, które usprawiedliwiają w świetle prawa materialnego istnienie prawa, którego ochrony powód poszukuje w procesie oraz zagadnień dotyczących tego, czy zgłoszone żądanie zostało prawidłowo dobrane i nadaje się do uwzględnienia w konkretnej sprawie, a nadto zarzutów pozwanego odnoszących się do sfery zasady roszczenia. Inaczej rzecz ma się przy ograniczeniu rozprawy do ustalenia określonej przesłanki zasadności powództwa. Ograniczając rozprawę np. do ustalenia zagadnienia bezprawności działania pozwanego w procesach odszkodowawczych sąd wprawdzie również dokonuje ocen w sferze usprawiedliwienia roszczenia powoda co do zasady, jednak postępowanie prowadzone jest w dużo węższym zakresie i nie zmierza do przesądzenia wszystkich elementów stosunku prawnego. Dla precyzyjnego ujęcia różnic tych dwóch przypadków warto odwołać się do przykładów orzeczniczych.

Ograniczanie rozpraw do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady często można obserwować w procesach dotyczących odpowiedzialności zawodowego pełnomocnika za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem przez niego zawodu. Odpowiedzialność tę należy rozpatrywać w oparciu o zasady odpowiedzialności wynikające z Kodeksu cywilnego w odniesieniu do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.

⁴³⁸ J. Górski, [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 318, teza 3.

⁴³⁹ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne* s. 288.

⁴⁴⁰ Wyrok SN z 13 stycznia 2005 r., IV CK 446/04, LEX nr 146320.

⁴⁴¹ Postanowienie SN z 21 lipca 2016 r., II CSK 604/15, Legalis.

⁴⁴² Wyrok SN z 7 maja 2008 r., II CSK 12/08, Legalis.

i nast.). Uznanie odpowiedzialności cywilnej adwokata bądź radcy prawnego za wystąpienie szkody wymaga wykazania przez powoda łącznie wszystkich przesłanek odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, przewidzianych na gruncie Kodeksu cywilnego. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej są: zajście zdarzenia, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą, powstanie szkody i istnienie normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą. Stosownie zaś do art. 472 k.c., jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Zakres odpowiedzialności cywilnej pełnomocnika fachowego nie jest więc wyznaczony pozytywnym dla klienta osiągnięciem rezultatu prawnego. Obowiązkiem pełnomocnika, wynikającym z wiążącej go z klientem umowy o zastępstwo procesowe, jest wykonywanie z profesjonalną starannością wszystkich czynności procesowych łączących się ze sprawą. Profesjonalny pełnomocnik odpowiada więc za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów wyłącznie wtedy, gdy prowadzą one do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność. Z uwagi na tak ukształtowane przesłanki odpowiedzialności pełnomocnika najczęściej spór między stronami sprowadza się do ustalenia, czy błędy pełnomocnika doprowadziły do powstania szkody, tj. czy gdyby błąd nie został popełniony, klient uzyskałby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Badanie związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą z oczywistych względów poprzedzone zaś musi być ustaleniem zaistnienia tego zdarzenia i zaistnieniem szkody. Z tego względu ocena powództwa najczęściej sprowadzać się będzie właśnie do analizy usprawiedliwienia roszczenia co do zasady, a nie wyłącznie przesłanki związku przyczynowego.

Powyższy przykład dobrze odzwierciedla postępowanie prowadzone przez Sąd Okręgowy w Olsztynie⁴⁴³, w którym powód domagał się odszkodowania od pełnomocnika, z uwagi na przegranie procesu, w którym był przez niego reprezentowany, wobec uwzględnienia przez sąd zarzutu przedawnienia. Powód argumentował bowiem, że dochodził w sprawie kwoty 600 000 zł tytułem zwrotu nakładów poczynionych na cudzą nieruchomość i jedynie zaniechanie wniesienia powództwa w terminie spowodowało jego oddalenie. Pozwany pełnomocnik podniósł zaś, że nie popełnił błędu, a dodatkowo nie zachodzi związek przyczynowy między szkodą a jego działaniem, ponieważ roszczenie nie powinno zostać uwzględnione – powód nie dochował bowiem staranności w kwestii uzgodnienia czynionych

⁴⁴³ Wyrok SO w Olsztynie z 20 sierpnia 2014 r., I C 197/14, LEX nr 1845994.

nakładów z właścicielem, a co najwyżej czynił to jedynie dla własnej korzyści i we własnym interesie. Oceniając twierdzenia stron Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowił ograniczyć rozprawę do rozstrzygnięcia zasady żądania, w związku z czym ograniczył postępowanie dowodowe, dopuszczając przede wszystkim dowody z dokumentacji zebranej w sprawie. Sąd zauważył bowiem, że po uznaniu zasady roszczenia, przy ewentualnym ustalaniu wysokości nakładów, możliwe i celowe będzie dopuszczenie tych dowodów, które z uwagi na zarzut przedawnienia zostały w źródłowym postępowaniu oddalone, zatem w istocie dowodu z opinii biegłego. Na skutek ograniczenia rozprawy sąd ustalił, że doszło do spóźnionego wniesienia powództwa przez pełnomocnika (niedochowania staranności), oraz że powód nie uzyskał zwrotu nakładów (powstała szkoda). Ustalenie związku przyczynowego sprowadzało się do swoistej symulacji wyniku postępowania już przeprowadzonego przy założeniu, iż termin do wniesienia powództwa zostałyby dochowany. Tak przeprowadzone postępowanie doprowadziło sąd do przekonania, że powództwo w procesie źródłowym nie zostałoby jednak uwzględnione, a zatem nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy między błędem pełnomocnika a powstaniem szkody. Wobec tego przedmiotowe roszczenie również podlegało oddaleniu. Apelacja od rzeczonoego rozstrzygnięcia również została oddalona⁴⁴⁴.

Przykład ten ilustruje celowość ograniczeń rozprawy do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady w przypadkach, w których przesądzenie wszystkich przesłanek zasadności powództwa jest konieczne, a jednocześnie nie zachodzi potrzeba badania wysokości roszczenia. Tego rodzaju procedowanie zdecydowanie skraca postępowanie i nie naraża stron na ponoszenie dodatkowych, zbędnych kosztów.

Podobny sposób procedowania można zaobserwować w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Szczecinie⁴⁴⁵ o odszkodowanie za nieprawidłowe poprowadzenie procesu sądowego. Sprawa źródłowa, którą prowadził pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dotyczyła roszczenia poszkodowanych o rozliczenie wkładu budowlanego. Pełnomocnik reprezentujący stronę powodową m.in. zgłosił w tym postępowaniu sprekludowane dowody na okoliczność rozliczenia kosztów budowy lokalu i tym samym ustalenia ostatecznej wysokości wkładu budowlanego. Sąd orzekający w sprawie źródłowej oddalił więc powództwo, wskazując m.in. na brak materiału źródłowego do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego oraz spóźnione zgłoszenie wniosku o przeprowadzenie tego dowodu. W tym stanie rzeczy sąd rozpoznający sprawę odszkodowawczą uznał, że względy celowości i ekonomii procesowej przemawiają w pierwszej kolejności za ograniczeniem rozprawy do zagadnienia wstępnego,

⁴⁴⁴ Wyrok SA w Białymstoku z 13 marca 2015 r., I ACa 890/14, LEX nr 1665029.

⁴⁴⁵ Wyrok SO w Szczecinie z 10 marca 2016 r., VIII GC 197/14, LEX nr 2021154.

jakim jest istnienie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej co do zasady (art. 220 k.p.c.), a dopiero w dalszej kolejności ustalenia wysokości szkody. Wykazanie rozmiaru szkody poniesionej przez powódkę wymagało bowiem ustalenia, jaką kwotę powódka najprawdopodobniej uzyskałaby w procesie, a co za tym idzie przeprowadzenia pominiętych w procesie źródłowym dowodów m.in. z opinii biegłego. W konsekwencji ograniczenia rozprawy sąd dokonał pogłębionej analizy błędów pełnomocnika (terminu zgłoszenia dowodów w postępowaniu źródłowym oraz zagadnienia przedawnienia roszczenia) oraz możliwości wygrania sprawy i ustalił, że roszczenie powodów jest usprawiedliwione co do zasady, wydając wyrok wstępny. W postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację od wyroku wstępnego, co pozwoliło na przystąpienie przez Sąd Okręgowy do rozpoznania sprawy w pozostałym zakresie⁴⁴⁶. Powyższy przykład demonstruje, że ograniczenie rozprawy do zagadnienia zasady roszczenia nie zawsze służy wyłącznie przyspieszeniu rozpoznania sprawy, ale również jej lepszej organizacji i uniknięciu ryzyka poniesienia przez strony zbędnych kosztów prowadzenia postępowania. W sytuacjach bowiem, w których stan faktyczny sprawy jest na tyle wątpliwy, że istnieje możliwość niepodzielenia wniosków sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy, ograniczenie rozprawy i wydanie wyroku wstępnego może służyć ekonomii postępowania, poprzez uniknięcie kosztów i czasu potrzebnego na ustalenie wysokości roszczenia w przypadku dokonania odmiennej oceny zasady roszczenia przez sąd odwoławczy.

Ograniczenie rozprawy do zagadnienia zasady roszczenia nie zawsze wiązać się jednak będzie z powstałymi wątpliwościami w przedmiocie przesłanek materialnoprawnych roszczenia powoda, co można zaobserwować na przykładzie postępowania przed Sądem Okręgowym w Szczecinie⁴⁴⁷ o odszkodowanie za szkodę związaną z wykojeniem się pociągu. Pozwana, jako przewoźnik, wykonywała przewóz uszkodzonym taborem i doprowadziła do wykojenia pociągu, w następstwie czego powstała szkoda w mieniu powódki, udostępniającej pozwanej linii kolejowe. Przemieszczając się w wykojonej pozycji pociąg spowodował bowiem ścięcie słupów trakcyjnych, rozerwanie sprzęgów, urwanie zderzaka i zablokowanie wagonu w pozycji skośnej do osi toru. W postępowaniu rozważana więc była odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 § 1 k.c.). Pozwana podniosła przy tym, że do powstania szkody doszło wyłącznie na skutek nieprawidłowej naprawy zestawu kołowego przeprowadzonej przez spółkę zewnętrzną, a zatem z wyłącznej winy osoby trzeciej. Zakwestionowała też wysokość roszczenia. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że względu

⁴⁴⁶ Wyrok SA w Szczecinie z 28 grudnia 2016 r., I ACa 901/16, LEX nr 2256964

⁴⁴⁷ Wyrok SO w Szczecinie z 8 maja 2014 r., VIII GC 215/13, LEX nr 1896492.

celowości i ekonomiki procesowej przemawiają w pierwszej kolejności za ograniczeniem rozprawy do zagadnienia wstępnego, jakim jest istnienie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej co do zasady. Sąd zauważył bowiem, że między stronami niesporne były fakty dotyczące przebiegu wypadku kolejowego oraz przyczyna wykolejenia pociągu. Stan faktyczny sprawy w zakresie wymaganym do stwierdzenia zaistnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej był zatem w całości niesporny, jednak dla przesądzenia zasadności roszczenia wymagał rozważenia, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wystąpiła przesłanka egzoneracyjna podniesiona przez pozwaną. W postępowaniu ograniczonym do usprawiedliwienia roszczenia co do zasady Sąd opierał się więc na faktach niespornych oraz badał zaistnienie wyłącznej winy osoby trzeciej. W efekcie sąd uznał roszczenie za usprawiedliwione co do zasady i wydał wyrok wstępny. Na tym przykładzie dostrzec można zasadność ograniczenia rozprawy do zagadnienia zasady roszczenia w stanach faktycznych, w których badaniu *de facto* podlegają wyłącznie zarzuty pozwanego.

W tego rodzaju układzie procesowym można zastanawiać się, czy celowe jest ograniczanie rozprawy do zasady roszczenia, skoro sąd poddawał badaniu jedynie zarzut pozwanego. Należy jednak zauważyć, że zawężenie postępowania wyłącznie do oceny przesłanki egzoneracyjnej mogłoby spowodować dwa rodzaje konsekwencji. Pierwszy, w którym ustalenia faktyczne sądu sprowadzałyby się do stwierdzenia, że osoba trzecia zawniła wypadkowi. W takiej sytuacji sąd mógłby wyrokować bez dokonywania ustaleń faktycznych co do zasadności twierdzeń powoda i procedowanie byłoby prawidłowe.

Druga możliwość sprowadzałaby się do ustalenia, że nie doszło do zawnienia po stronie osoby trzeciej, które zwalniałoby pozwaną z odpowiedzialności. W tym wypadku ograniczenie rozprawy do ustalenia tej okoliczności spowodowałoby jednak nieprzeprowadzenie rozprawy w przedmiocie samego zaistnienia przesłanek powstania odpowiedzialności pozwanej. Skoro postępowanie zmierzało od podstaw do uwzględnienia powództwa, ograniczenie rozprawy w taki sposób nie dawałoby możliwości wydania wyroku uwzględniającego powództwo. Oczywiście w takim przypadku zachodziłaby możliwość odwołania ograniczenia rozprawy. Wydaje się jednak, że w sytuacji, w której twierdzenia pozwu należy uznać za udowodnione, można zakładać, że istnieje duże prawdopodobieństwo uwzględnienia żądania. Wobec tego, rozsądne dobranie zagadnień poddawanych pod ocenę sądu powinno uwzględniać kwestie, które najpewniej będą brane pod rozwagę przy wydawaniu wyroku – już na etapie wydawania postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. Podkreślić jednocześnie przy tym trzeba, że sąd nie powinien asekuracyjnie dokonywać ograniczenia rozprawy do zagadnienia jego usprawiedliwienia w zasadzie, jeśli z góry nie planuje brać pod uwagę - i w związku z tym

przeprowadzać postępowania - co do wszystkich przesłanek zasadności roszczenia. Tego rodzaju błędy w procedowaniu można przeanalizować na poniższym przykładzie.

W sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Olsztynie powódka wносиła o zasądzenie od pozwanej gminy kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci prawa cieszenia się z niezakłóconego życia rodzinnego. W uzasadnieniu roszczenia podała, że w wyniku niewłaściwego leczenia jej brat doznał utraty zdrowia (stał się osobą upośledzoną umysłowo, nie mówi, nie dowidzi). Krzywda zdaniem powódki wynikała z zaniedbania lekarzy pediatrów polegającego na zbyt późnym skierowaniu jej brata na konsultacje i rehabilitację. Pozwana wносиła o oddalenie powództwa, kwestionując samą możliwość dochodzenia roszczenia na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez osobę najbliższą w stanie faktycznym, jaki miał miejsce w sprawie. Sąd Okręgowy ograniczył przedmiot rozprawy do badania kwestii zasady odpowiedzialności pozwanej - w efekcie czego oddalił powództwo stwierdzając, że nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym. Z tego względu nie można mówić o bezprawnym naruszeniu jakichkolwiek dóbr osobistych powódki. Sąd przeprowadził rozważania prawne uwzględniające rozbieżności w orzecznictwie, dotyczące kwalifikowania więzi rodzinnej, jako dobra osobistego. Uznał jednak, że skoro nie doszło do przerwania więzi rodzinnej pomiędzy powódką a jej bratem, z uwagi na to, że ten nadal żyje, to powództwo podlegało oddaleniu. Sąd dokonał jednak również pogłębionych rozważań dotyczących przyczyn stanu zdrowia, w jakim znajdował się brat powódki, celem ustalenia, iż nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej, a ewentualną krzywdą powódki. Sąd Apelacyjny, rozpoznając zarzut naruszenia art. 220 k.p.c. w postępowaniu drugoinstancyjnym wskazał, że: „sąd I instancji był w pełni uprawniony do ograniczenia rozprawy tylko do zagadnienia wstępnego, jakim w okolicznościach niniejszej sprawy było istnienie odpowiedzialności pozwanego, a zatem w pierwszej kolejności istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powódka, a w dalszej kolejności stwierdzenia naruszenia tego dobra przez bezprawne zachowanie (działanie/zaniechanie) pozwanego. W sytuacji zaś stwierdzenia braku tych podstawowych przesłanek odpowiedzialności, bezprzedmiotowym było prowadzenie dalszego postępowania dowodowego na okoliczności istnienia związku przyczynowo - skutkowego między krzywdą powódki, a zachowaniem pozwanej, rozmiaru krzywdy oraz wysokości zadośćuczynienia”⁴⁴⁸. Wywód ten z punktu widzenia zakresu

⁴⁴⁸ Wyrok SA w Białymstoku z 30 kwietnia 2020 r., I ACa 31/20, LEX nr 3119731.

rozpoznawanych zagadnień i ich znaczenia dla rozstrzygnięcia należy jednak ocenić jako niekonsekwentny.

W pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga, że w postępowaniach o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych sąd najpierw powinien ustalić, czy istnieje dobro osobiste wskazane przez stronę powodową. Wymaga to dokonania oceny prawnej, tj. zbadania, czy dobro to znajduje się w katalogu z art. 23 k.c., ewentualnie czy orzecznictwo wypracowało ustalenie istnienia takiego dobra albo można je ustalić przy uwzględnieniu przepisów prawnych. Dopiero pozytywna ocena w tym przedmiocie wymaga dokonania oceny, czy doszło do naruszenia tego dobra. Dodatkowo w postępowaniu tym konieczne jest ustalenie szeregu dodatkowych przesłanek, tj. podstawy odpowiedzialności (a w związku z tym przyjęcia zasady winy lub ryzyka), czy naruszenie miało charakter bezprawny, czy istniał związek przyczynowy między naruszeniem a krzywdą oraz ostatecznie jaki był rozmiar krzywdy i należne odszkodowanie (gdym powód domaga się ochrony majątkowej). Ograniczenie rozprawy do zagadnienia istnienia roszczenia co do zasady wymaga więc analizy wszystkich wymienionych przesłanek, za wyjątkiem rozmiaru odszkodowania. Należy więc uznać, że w procesach dotyczących naruszenia dóbr osobistych sąd powinien szczególnie uważnie ocenić, czy nie zachodzi podstawa do ograniczenia rozprawy jedynie do jednej z przesłanek odpowiedzialności.

W przytoczonym przykładzie postępowania sądy obu instancji wskazały, że nie istnieje dobro osobiste dochodzone przez powódkę, a uzasadniając to twierdzenie podnosiły także iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych. Sądy obu instancji podeszły więc do problemu ograniczenia rozprawy niekonsekwentnie. Sąd I instancji niecelowo ograniczył rozprawę do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady, skoro stwierdzał brak dwóch pierwszych przesłanek zasadności powództwa, przy czym tego rodzaju ocena możliwa była już po dokonaniu analizy twierdzeń pozwu, a z pewnością zarzutu pozwanego.

Niecelowe więc było ograniczenie rozprawy do ustalenia zasady roszczenia, skoro sąd zamierzał oddalić powództwo z uwagi na brak pierwszej i podstawowej przesłanki jego zasadności. Dodatkowo, sąd nie odróżnił przesłanki istnienia dobra osobistego od przesłanki naruszenia dobra osobistego. W ramach jednego wywodu argumentował bowiem, że nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym, a nadto, że nie doszło do naruszenia dobra prawa do życia w rodzinie. Sąd powinien ocenić, czy strona powodowa wskazywała na naruszenie dwóch tak określonych dóbr osobistych, czy też wyłącznie dobra nieistniejącego. Jeśli strona powodowa domagała się ochrony dobra, które

nie istnieje, zasadne było ograniczenie rozprawy do zagadnienia istnienia dobra i oddalenie powództwa. W przypadku konieczności analizy dwóch stwierdzonych dóbr, prawidłowym postępowaniem było zaś wydanie postanowienia o ograniczeniu rozprawy do ustalenia istnienia dobra osobistego w postaci cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym oraz do zagadnienia naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie. W zakresie istniejącego dobra ustalenia faktyczne sądu powinny zaś sprowadzać się do faktów pozostawania brata powódki przy życiu oraz możliwości nawiązywania przez rodzeństwo kontaktu (choć ograniczonego) – a zatem faktów bezspornych. Sąd I instancji prezentował bowiem pogląd, iż jedynie zerwanie więzi rodzinnej, a nie utrudnienie relacji, stanowi o naruszeniu dobra w postaci prawa do życia w rodzinie. Sąd zatem błędnie ograniczył rozprawę do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia co do zasady, mimo że ograniczenie powinno sprowadzać się do wymienionych, dużo węższych zagadnień.

Wykorzystując omówiony przykład należy dostrzec, jak istotna jest umiejętność sądu dokonania oceny twierdzeń pozwu i wyselekcjonowania ich pod kątem przesłanek roszczenia, do których się odnoszą. Często zaś spotykane jest w orzecznictwie rozpoznawanie zagadnień istniejących w sprawie bez przyporządkowania ich do kwestii prawnych. Niedokonywanie przez sądy tego rodzaju subsumpcji faktów pod określone przesłanki normy może zaś zmierzać do rozpoznawania zagadnień zbędnych oraz utrudniać prawidłowe zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c.

Na opisanym przykładzie warto również dostrzec błędy Sądu Apelacyjnego. Po pierwsze, sąd wadliwie ocenił, że w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji doszło do ograniczenia rozprawy do prawidłowego zagadnienia. Nie można podzielić wniosków Sądu Apelacyjnego zmierzającego do przyjęcia, że w przypadku ograniczenia rozprawy do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia w zasadzie, sąd może poprzestać na ustaleniach dotyczących jednej czy dwóch przesłanek roszczenia – o czym była już mowa. Po drugie zaś zauważyć należy, że sąd nie rozpoznał zarzutów apelacji dotyczących zagadnienia braku związku przyczynowego między krzywdą powódki a zachowaniem pozwanej, które to zagadnienie było przedmiotem rozważań sądu pierwszej instancji. Z jednej strony sąd *ad quem* prawidłowo skoncentrował uwagę na zagadnieniach istnienia dobra osobistego i naruszenia dobra osobistego, bowiem ocena w tym zakresie była wystarczająca dla przyjęcia, iż sąd *ad quo* prawidłowo oddalił powództwo. Skoro jednak Sąd Apelacyjny nie zamierzał rozpoznawać wszystkich zarzutów apelacji, powinien również ograniczyć rozprawę apelacyjną do zarzutów związanych z zagadnieniem istnienia i naruszenia dóbr osobistych. W przeciwnym razie

bowiem trzeba uznać, że apelacja – mimo że rozpoznana z właściwym skutkiem – nie została rozpoznana w pełnym zakresie.

Na marginesie warto na przykładzie omawianej sprawy przypomnieć argument za stosowaniem art. 220 k.p.c. odwołujący się do uwzględniania humanitaryzmu przy organizacji postępowania. W sprawie bowiem strona powodowa domagała się przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii, psychiatrii oraz neurologii w tym neurologii wczesnodziecięcej i rozwojowości niemowlęcej - dla ustalenia związku przyczynowego między krzywdą powódki, a zachowaniem pozwanej, a także rozmiaru krzywdy i odpowiedniego zadośćuczynienia. Dowody te miały być prowadzone z udziałem trzynastoletniego brata powódki. Nie sposób więc nie dostrzec, jak znacznych kosztów emocjonalnych uniknął sąd nie dopuszczając do przeprowadzenia tych dowodów i ograniczając rozprawę w trybie art. 220 k.p.c. Gdyby sąd poprowadził postępowanie w całości, „na zapas”, a następnie oddalił powództwo z powodu nieistnienia dobra osobistego, przeprowadzone dowody okazałyby się zbędny obciążeniem dla pokrzywdzonych, jedynie nasilającym ich poczucie krzywdy.

Warto także w tym miejscu także zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny w omówionej sprawie, jako jeden z nielicznych przykładów orzeczniczych, wypowiedział się co do zasadności stosowania regulacji art. 220 k.p.c. Jako, że wnioski sądu pozostają w pełni prawidłowe, warte są przytoczenia *in extenso*. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia sąd wskazał bowiem, że „przepis art. 220 k.p.c. pozostawia uznaniu sędziowskiemu, czy zarzuty lub zagadnienia wstępne należy rozpoznać na początku procesu, czy też później, razem z pozostałym materiałem procesowym. Przyjmuje się, że ograniczenie rozprawy jest zasadne wówczas, gdy uwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu formalnego lub merytorycznego bądź rozstrzygnięcie zagadnienia wstępnego czyniłoby zbędnym prowadzenie postępowania w ogóle, na określonym jego etapie bądź przed danym sądem. Ustalenia dokonane na rozprawie ograniczonej na podstawie art. 220 k.p.c. mogą zatem sprawić, że zbędne będzie podejmowanie innych czynności, co skróci czas załatwiania danej sprawy cywilnej. Zgłaszając bowiem zarzuty merytoryczne, strona powołuje się na brak pozytywnej bądź istnienie negatywnej przesłanki zasadności powództwa, zaś uwzględnienie tych zarzutów może prowadzić do oddalenia powództwa bez konieczności prowadzenia dalszego postępowania dowodowego.”

Podzielając powyższe wnioski wskazać trzeba, że art. 220 k.p.c. znajduje szerokie zastosowanie do przypadków ograniczenia rozpraw do zagadnień związanych z występowaniem pojedynczych przesłanek zasadności powództwa. Ma to bowiem miejsce w przypadkach, w których analiza twierdzeń pozwu pozwala przypuszczać, że jedna

z przesłanek roszczenia nie została spełniona, wobec czego powództwo najprawdopodobniej zostanie oddalone – czy to dostrzegając jej brak z urzędu, czy na skutek zarzutu pozwanego. W orzecznictwie dostrzega się, iż prowadzenie postępowania co do całości roszczenia jest błędne w sytuacji, gdy już na pewnym jego etapie można dokonać oceny powództwa. W sytuacji bowiem, gdy materiał procesowy uzasadniający oddalenie powództwa, z uwagi na niewykazanie określonych przesłanek odpowiedzialności pozwanego jest w dyspozycji Sądu w danym momencie rozpoznania sprawy, prowadzenie postępowania dowodowego co do pozostałych przesłanek jest już bezcelowe⁴⁴⁹.

Przykładem może być postępowanie prowadzone przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za wypadek na turnusie rehabilitacyjnym. Powód roszczenie wywodził głównie z zastosowania wobec niego nieadekwatnej do stanu zdrowia rehabilitacji, w szczególności braku zastosowania bieżni z podwieszeniem, ewentualnie wadliwej asekuracji ze strony fizjoterapeuty – na skutek czego upadł doznając złamania części dalszej trzonu prawej kości udowej. Pozwana wskazywała, że złamanie nastąpiło w trakcie wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych i nie miało żadnego związku z upadkiem, gdyż powód cierpi na osteopenię. Postanowieniem wydanym na rozprawie sąd ograniczył dalszą rozprawę do zasady odpowiedzialności strony pozwanej. Po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego ustalił następnie, że w zastosowanej metodzie rehabilitacji nie można było *zrobić* nic dodatkowego, co by bardziej zabezpieczyło powoda. Również prawidłowo zachował się rehabilitant, który zabezpieczał powoda przy upadku. Wobec tego, że odpowiedzialność pozwanej oparta jest na zasadzie winy personelu medycznego (art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c.), a zdarzenie szkodzące było niemożliwe do przewidzenia i zabezpieczenia, sąd oddalił powództwo⁴⁵⁰. Sąd Apelacyjny w Łodzi, rozpoznając apelację, podzielił wnioski Sądu Okręgowego, wskazując że przesłankami odpowiedzialności deliktowej jest szkoda, bezprawne zawinione zachowanie odpowiedzialnego za szkodę oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem odpowiedzialnego za szkodę oraz szkodą. Wszystkie te przesłanki muszą występować łącznie, a brak jednej z nich nie pozwala na przypisanie odpowiedzialności deliktowej podmiotowi, któremu zarzuca się popełnienie deliktu. Powód nie udowodnił zaś, że do złamania u powoda kości udowej doszło z winy strony pozwanej⁴⁵¹. Przykład ten obrazuje typowe postępowanie, które ograniczone jest do zbadania wyłącznie jednej z przesłanek zasadności roszczenia

⁴⁴⁹ Wyrok SO w Toruniu z 3 czerwca 2014 r., VIII Ca 120/14, LEX nr 1893883.

⁴⁵⁰ Wyrok SO w Łodzi 29 maja 2019 r sygn. akt I C 1317/16, niepubl.

⁴⁵¹ Wyrok SA w Łodzi z 19 stycznia 2021 r., sygn. akt I ACa 1320/19, niepubl.

powoda – w tym wypadku winy. Wprawdzie sąd wadliwie wydał postanowienie o ograniczeniu rozprawy, ograniczając ją do zbadania zasady roszczenia, jednak *de facto* przeprowadził postępowanie ograniczone do zbadania winy pozwanego – przesądzając niewykazanie tej przesłanki i oddalając z tego powodu powództwo. Na przykładzie tym widać, że w sytuacji, w której sąd dochodzi do przekonania, iż wątpliwe jest udowodnienie przez powoda jednej z przesłanek jego roszczenia, zasadne jest dokonanie zbadania wyłącznie tej przesłanki, celem uproszczenia i przyspieszenia postępowania.

Warto zauważyć przy tym, że w określonych kategoriach spraw występują zagadnienia prawa materialnego typowe dla danych stanów faktycznych, uzasadniających ograniczenie rozprawy, co dodatkowo ułatwia stosowanie art. 220 k.p.c. do rozpoznania jedynie poszczególnych przesłanek roszczenia. Bardzo wyraźnym przykładem powyższej tezy jest problematyka braku bezprawności działań pozwanego w procesach odszkodowawczych przeciwko Skarbowi Państwa. Widać to wyraźnie w sprawach wytaczanych przez osadzonych w zakładach karnych, gdzie najczęściej pozwany wnosi o ograniczenie rozprawy, podnosząc brak rzeczonej przesłanki. Sprawy te charakteryzują się tym, że oparte są częstokroć na powtarzalnych twierdzeniach co do naruszeń prawa i zasad współżycia społecznego przez Skarb Państwa, które zwykle w istocie nie stanowią naruszeń lub nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Dla określenia zaś odpowiedzialności odszkodowawczej władz publicznych, obok zdarzenia sprawczego, konieczne jest również ustalenie pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a więc szkody i związku przyczynowego. Badanie jednak tych przesłanek odpowiedzialności deliktowej jest bezprzedmiotowe, jeśli ze wszystkich okoliczności wynika, iż nie została spełniona podstawowa przesłanka tej odpowiedzialności, a mianowicie - bezprawność czynu⁴⁵². Brak przesłanki bezprawności działań lub zaniechań pozwanego niweluje więc konieczność badania pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, a w związku z tym, przeprowadzenie postępowania w pełnym zakresie jest całkowicie niecelowe. Sąd, otrzymując taką kategorię sprawy do rozpoznania, powinien więc w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na aspekt bezprawności – skoro problem ten pojawia się w sprawach o zbliżonych stanach faktycznych, wysoce prawdopodobne jest, iż jego rozpoznanie okaże się wystarczające do wydania rozstrzygnięcia.

Również jednak w tych przypadkach, w których prowadzenie postępowania ograniczonego można uznawać za ułatwione z uwagi na powtarzalność problemu, procedowanie sądów nie jest pozbawione wadliwości. Częstym przypadkiem jest ograniczanie

⁴⁵² Tak np. wyrok SO w Warszawie z 11 września 2014 r., I C 1476/12, LEX nr 2013060.

rozprawy do zbadania jednej z przesłanek roszczenia, a następnie dokonywanie analizy powództwa pod kątem występowania pozostałych przesłanek. Przykładowo w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim⁴⁵³ sąd zdecydował się ograniczyć rozprawę do zarzutu braku bezprawności w działaniach pozwanego i oddalił powództwo. W uzasadnieniu wskazał słusznie, że brak ustalenia bezprawności działań lub zaniechań pozwanego niweluje konieczność badania pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa. Jednocześnie jednak dokonując oceny powództwa sąd podniósł, że powód nie wykazał, iż w związku z działaniem pozwanego doznał jakiegokolwiek krzywdy, czy szkody, a z pewnością, iż jej rodzaj uzasadnia przyznanie odszkodowania. Tego rodzaju konstatacja jest zaś całkowicie nieuprawniona w warunkach, w których sąd uniemożliwił powodowi dowodzenie tych okoliczności.

Powyższy przykład pokazuje, że ograniczając rozprawę do zbadania jednej z przesłanek sąd powinien być przekonany, iż jej brak uzasadnia oddalenie powództwa. Nie może zatem opierać się na swoich wnioskach co do innych przesłanek, dla wzmocnienia swojego stanowiska co do przedmiotu procesu. Jeśli więc sąd nie jest przekonany, czy brak danej przesłanki uzasadnia oddalenie roszczenia, powinien rozpoznać sprawę w szerszym zakresie – w powyższym przypadku dodatkowo przez ustalenie zaistnienia szkody (krzywdy). W przeciwnym razie powinien unikać działań asekuracyjnych i rozważania ograniczać wyłącznie do analizy przesłanki stanowiącej przeszkodę dla uwzględnienia powództwa. Rozszerzając zakres oceny do przesłanek niebędących przedmiotem rozprawy może bowiem spowodować u strony przekonanie, że została pozbawiona możliwości dowodzenia swoich racji.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że chcąc poprzestać na stwierdzeniu braku jednej z przesłanek zasadności roszczenia, sąd zobowiązany jest ograniczyć rozprawę do ustalenia braku tejże przesłanki. Pewnym rodzajem wadliwości proceduralnej, która pojawia się na skutek stwierdzenia przez sąd, że jedna z przesłanek roszczenia jest wątpliwa, jest zaś procedowanie w przedmiocie ograniczonym, mimo niewydania postanowienia o ograniczeniu. Stwarza to niejasne ramy postępowania, z uwagi na brak klarownego wyróżnienia, które przesłanki są przez sąd poddawane ocenie. Takie postępowanie może też stanowić zaskoczenie dla strony, której twierdzenia nie zostały w żaden sposób ocenione (tym bardziej, jeśli nie były poddane postępowaniu dowodowemu). Utrudnia to również zaskarżenie orzeczenia oraz rozpoznanie apelacji.

⁴⁵³ Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 29 stycznia 2021 r., I C 745/20, LEX nr 3150122.

Problemy te ilustruje postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Olsztynie w przedmiocie roszczenia o zasądzenie alimentów na rzecz małoletniego powoda. Sąd prowadząc postępowanie ustalił kwotę, jaka dotychczas była dobrowolnie przekazywana przez ojca dziecka (pозwanego). Przeprowadził również postępowanie dowodowe na okoliczność usprawiedliwionych potrzeb małoletniego. Na skutek ustaleń w tym przedmiocie sąd doszedł do przekonania, że ojciec dziecka zaspokaja wszystkie usprawiedliwione potrzeby małoletniego i może zasądzić alimenty w tym zakresie, który dotychczas był uiszczany dobrowolnie - bez badania możliwości zarobkowych pozwanego. Oddaleniu zaś podlegało roszczenie w zakresie przewyższającym potrzeby małoletniego. Sąd podkreślił bowiem, że obowiązek alimentacyjny nie może być ustalony powyżej usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego, choćby zdolności zarobkowe i majątkowe zobowiązanego były znacznie wyższe.

Dostrzeżenia wymaga, że sąd nie wydał postanowienia o ograniczeniu rozprawy, ale nie wydał również decyzji procesowych co do wniosków dowodowych zgłoszonych na okoliczność możliwości zarobkowych pozwanego. Powód wnosząc apelację zarzucił więc naruszenie art. 220 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wskazanych wniosków dowodowych, mimo istnienia takiej potrzeby. Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy wskazał, że tak postawiony zarzut dotyczy *de facto* naruszenia art. 236 k.p.c. poprzez niewydanie formalnego postanowienia o pominięciu części wniosków dowodowych. Oddalił jednak apelację wskazując, że niewydanie formalnego postanowienia o odmowie dopuszczenia określonego środka dowodowego można uznać za uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż Sąd Rejonowy w sposób wystarczający określił materiał dowodowy mogący stanowić podstawę merytorycznego orzeczenia i poczynił odpowiednie wnioski faktyczne i prawne⁴⁵⁴. Na tym przykładzie można zaobserwować efekty ograniczenia rozprawy bez wydania postępowania w trybie art. 220 k.p.c.

Na wstępie oceny tego postępowania wskazać trzeba, że bezsporne było, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił brak konieczności prowadzenia postępowania w przedmiocie możliwości zarobkowych pozwanego (co potwierdził sąd odwoławczy). W takiej sytuacji obowiązkiem procesowym sądu było zasygnalizowanie takiego stanu rzeczy stronom. Jak już wskazywano, niekiedy sądy w tego rodzaju przypadkach wydają decyzje o pominięciu tej części materiału procesowego, jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Decyzje takie wydają się jednak nieprawidłowe, skoro ustawodawca przewidział szczególną regulację dla

⁴⁵⁴ Wyrok SO w Olsztynie z 30 września 2020 r., VI RCa 136/20, LEX nr 3069574.

ograniczenia rozprawy, w tym postępowania dowodowego, jaką jest art. 220 k.p.c. Jeśli więc Sąd Rejonowy wydałby postanowienie o ograniczeniu rozprawy do zagadnień ustalenia obowiązku alimentacyjnego oraz usprawiedliwionych potrzeb małoletniego, nierozpoznanie pozostałych wniosków dowodowych można by było ocenić jako prawidłowe. Tak też rozumiał to skarżący formułując zarzut naruszenia art. 220 k.p.c. Zarzut ten należało ocenić jako twierdzenie, iż Sąd Rejonowy milcząco zastosował art. 220 k.p.c. – co *de facto* miało miejsce. Nie miał więc racji sąd odwoławczy wnioskując, że zarzut apelacyjny należy traktować jako zarzut naruszenia art. 236 k.p.c. poprzez niewydanie postanowienia o pominięciu dowodów. Intencją powoda było zaskarżenie decyzji procesowej prowadzącej do nieustalenia możliwości zarobkowych pozwanego – czyli ograniczenia rozpoznania sprawy wyłączającego badanie tej przesłanki. Sąd odwoławczy stwierdzając, iż sąd *ad quo* w sposób wystarczający określił materiał dowodowy mogący stanowić podstawę merytorycznego orzeczenia ocenił zatem, iż słuszne było ograniczenie rozprawy i niedokonywanie analizy możliwości zarobkowych pozwanego. *De facto* więc wskazywał na zasadność zastosowania – choć milcząco – regulacji art. 220 k.p.c.

Na tym przykładzie można dostrzec również konsekwencje wadliwego stosowania przepisów o pomijaniu dowodów wobec regulacji art. 220 k.p.c. Niewydanie postanowienia o ograniczeniu rozprawy w sytuacji, w której sąd uznaje za zbędne dla rozstrzygnięcia zbadanie pewnych aspektów sprawy – co do zasady istotnych z punktu widzenia prawa materialnego – powoduje że procedura staje się mało czytelna. Najczęściej uchybienie to nie będzie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia (o czym będzie jeszcze mowa w kolejnym rozdziale pracy), niemniej stwarza stan niepewności oraz utrudnia zrozumienie podejmowanych czynności i klarowne przeprowadzenie postępowania.

Podsumowując, prawidłowe zastosowanie art. 220 k.p.c. przy ograniczaniu rozprawy do zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia w zasadzie czy też do ustalenia jednej z przesłanek roszczenia wymaga nie tylko odpowiedniej oceny okoliczności koniecznych do wzięcia pod rozwagę, ale również prawidłowego doboru materiału procesowego po wydaniu postanowienia. Należy bowiem mieć na względzie, że ograniczenie rozprawy do zasady roszczenia wymaga poczynienia przez sąd ustaleń co do wszystkich okoliczności sprawy, które wpływają na możliwość uwzględnienia powództwa. Jednocześnie sąd nie może czynić ustaleń szerszych, tj. dotyczących wysokości roszczenia. Ograniczenie rozprawy do jednej z przesłanek powoduje zaś, że sąd nie powinien przeprowadzać postępowania lub też wypowiadać się co do okoliczności, które nie były przedmiotem rozprawy ograniczonej. Stwierdzić więc trzeba, że

po zajęciu przez strony stanowisk, sąd powinien dokonać ich wstępnej oceny materialnoprawnej.

Podjmując proces myślowy, celem ustalenia zagadnień spornych i wymagających uwypuklenia, powinien następnie zadać sobie szereg pytań. Po pierwsze, czy twierdzenia pozwu, jeśli zostaną udowodnione, będą mogły być podstawą uwzględnienia powództwa. Przy odpowiedzi negatywnej, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, które przesłanki powództwa powodują, że roszczenie prawdopodobnie nie będzie mogło zostać uwzględnione. Przy zaś odpowiedzi pozytywnej, w przypadku powództw o świadczenie pieniężne lub innych rzeczy zamiennych, należy zastanowić się, czy ocena roszczenia co do wysokości wymaga przeprowadzenia kosztownych lub czasochłonnych czynności postępowania dowodowego. Po drugie, należy odpowiedzieć na pytanie, czy twierdzenia pozwanego co do przesłanek materialnoprawnych roszczenia, których udowodnienie leży w jego interesie, jeśli zostaną udowodnione, będą mogły wpłynąć na kształt orzeczenia. W ten sposób sąd dokonuje ustalenia okoliczności, do których powinna zostać ograniczona rozprawa. Tak zadane pytania mogą doprowadzić do następujących wariantów postępowania:

- a) jeśli twierdzenia pozwu odpowiadają prawu materialnemu, zarzuty pozwanego nie wydają się uzasadnione, a określenie wysokości roszczenia nie wymaga przeprowadzenia kosztownego, obciążającego strony lub sąd postępowania dowodowego – należy przeprowadzić rozprawę bez ograniczeń,
- b) jeśli twierdzenia pozwu odpowiadają prawu materialnemu, twierdzenia pozwanego nie wydają się uzasadnione, lecz roszczenie co do wysokości jest wysoce sporne a ocena powództwa pozostaje utrudniona – warto rozważyć ograniczenie rozprawy do zagadnienia istnienia roszczenia co do zasady, celem wydania wyroku wstępnego (o czym będzie szczegółowo mowa w kolejnym rozdziale),
- c) jeśli twierdzenia pozwu odpowiadają prawu materialnemu, jednak twierdzenia pozwanego mogą okazać się uzasadnione – również należy rozważyć ograniczenie rozprawy do zagadnienia istnienia roszczenia co do zasady, celem objęcia przyszłym rozstrzygnięciem twierdzeń pozwu na wypadek nieuwzględnienia zarzutów, a jednocześnie nieustalania wysokości roszczenia w przypadku uwzględnienia zarzutu;
- d) jeśli w końcu twierdzenia pozwu wydają się wątpliwe – należy rozważyć czy możliwe jest rozpoznanie jednej z przesłanek roszczenia powoda przy pominięciu rozpoznania pozostałych. Jeśli istnieje możliwość wyselekcjonowania jednej z przesłanek, rozprawa powinna zostać ograniczona do jej zbadania, zaś jeśli dla oceny powództwa konieczne

jest rozpoznanie wszystkich przesłanek materialnoprawnych roszczenia, należy ograniczyć rozprawę do zasady roszczenia.

W tym miejscu wskazać trzeba, że w niniejszym podrozdziale omówione zostały zarzuty pozwanego, które odnoszą się do przesłanek materialnoprawnych roszczenia, których ciężar wykazania spoczywa na pozwanym (jak omawiana przykładowo przesłanka wyłącznej winy osoby trzeciej, która zwalnia z odpowiedzialności deliktowej za szkodę związaną z ruchem przedsiębiorstwa). Tego rodzaju zarzuty nie podważają zasadności i słuszności twierdzeń powoda, jednak wprowadzają do postępowania nową okoliczność, która może doprowadzić do oddalenia powództwa. Z punktu widzenia art. 220 k.p.c. należy odróżnić zaś zarzuty pozwanego, które podważają twierdzenia pozwu, z uwagi na wystąpienie dodatkowych okoliczności. Do tego rodzaju najczęściej zgłaszanych zarzutów merytorycznych należą: zarzut braku legitymacji procesowej (w rozumieniu materialnoprawnym), zarzut spełnienia świadczenia, zarzut przedwczesności powództwa, zarzut upływu terminu zawitego, zarzut zasiedzenia (w sporach o wydanie nieruchomości lub wynagrodzenie za służebność), czy zarzut potrącenia. W ich wypadku częstokroć istnieje podstawa do ograniczenia rozprawy wyłącznie do podniesionego zarzutu, niezależnie od oceny sądu co do podstawowych przesłanek materialnych powództwa.

Zgłoszenie zarzutu merytorycznego polega więc nie tylko na omówionym powołaniu się na własne prawo zainteresowanego, które czyni żądanie wnioskodawcy nieuzasadnionym lub na okoliczności tamujące roszczenie, ale także na przytoczeniu okoliczności, z których wynika, że podstawa roszczenia nie istnieje i wobec tego żądanie jest nieuzasadnione. Wśród tych drugich można wyróżnić zarzuty przeciwko powstaniu roszczenia (np. zarzut braku zdolności do czynności prawnych) albo przeciwko istnieniu roszczenia wnioskodawcy (np. wykonania zobowiązania). Różnorodność tego typu zarzutów merytorycznych pozwanego sprawia, że nawet skrótowe omówienie ich wszystkich przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. Ogólnie rzecz ujmując więc stwierdzić trzeba, że w takim układzie procesowym sąd powinien zawsze na gruncie konkretnego wypadku ocenić, czy zasadne jest zbadanie jednocześnie roszczenia powoda i zarzutu pozwanego (i ewentualne ograniczenie rozprawy do istnienia roszczenia co do zasady), czy też wystarczające może okazać się zbadanie zarzutu pozwanego (np. wszystko wskazuje na to, że umowa została zawarta przez osobę nieuprawnioną i jedynie ta okoliczność będzie wystarczająca do oddalenia powództwa). Warto jednak przyjrzeć się jednemu z zarzutów często podnoszonych w procesach przeciwko roszczeniu powoda, z uwagi na dodatkowe problemy pojawiające się na skutek jego podniesienia – a mianowicie zarzutowi potrącenia.

3.3.5. Potrącenie

Analizę stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. wobec zarzutu potrącenia należy poprzedzić kilkoma uwagami co do charakteru prawnego tego zarzutu oraz regulacji procesowych jego dotyczących.

W pierwszej kolejności warto zauważyć, że od potrącenia jako czynności materialnoprawnej odróżnić trzeba zarzut potrącenia, będący czynnością procesową. Oświadczenie o potrąceniu ustawowym, o którym mowa w art. 499 k.c., jest czynnością materialnoprawną, powodującą – w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 498 § 1 k.c. – odpowiednie umorzenie wzajemnych wierzytelności, natomiast zarzut potrącenia jest czynnością procesową, polegającą na żądaniu oddalenia powództwa w całości lub w części z powołaniem się na okoliczność, że roszczenie objęte żądaniem pozwu wygasło wskutek potrącenia.

Zarzut ten ma merytoryczny charakter i może obejmować twierdzenie o potrąceniu dokonanym uprzednio poza procesem może jednak także być powiązany z jednoczesnym złożeniem oświadczenia woli o potrąceniu⁴⁵⁵. Zwykle więc wyróżnia się w doktrynie zarzut potrącenia *sensu largo* - wiążący się z potrąceniem dokonanym poza procesem (bez zainicjowanego jeszcze postępowania bądź też w trakcie trwającego procesu cywilnego) kiedy to w postępowaniu nie dochodzi do złożenia oświadczenia materialnoprawnego, a pozwany podnosi jedynie zarzut merytoryczny zmierzający do oddalenia powództwa, w ramach którego informuje sąd, że roszczenie powoda nie istnieje ze względu na jego wygaśnięcie wywołane potrąceniem⁴⁵⁶. Zarzut potrącenia *sensu stricto* wiąże się zaś z jednoczesnym dokonaniem czynności materialnoprawnej potrącenia oraz złożeniem procesowego zarzutu potrącenia.

Obecnie nie ma zgody w doktrynie co do charakteru prawnego zarzutu potrącenia. Niekiedy wskazuje się, że zarzut potrącenia *sensu largo* nie jest *de facto* zarzutem potrącenia, lecz zarzutem spełnienia świadczenia. Wskazuje się, że obrona pozwanego w odniesieniu do potrącenia dokonanego przed wszczęciem postępowania nie powinna sprowadzać się do podniesienia zarzutu potrącenia, lecz do wskazania na zarzut w postaci bezzasadności powództwa, które już w momencie zainicjowania postępowania wymagało oceny, że wierzytelność nie istnieje z racji jej umorzenia. Zarzut stanowi więc powołanie się nie na

⁴⁵⁵ P. Grzegorzczak, *O czasowych granicach zarzutu potrącenia i konsekwencjach ich naruszenia (art. 203(1) § 2 i art. 840 § 1 pkt 2 in fine k.p.c.)*, PPC 2020, nr 3, s. 405-440.

⁴⁵⁶ Ł. Błaszczak, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym (art. 203(1) k.p.c.)*, Warszawa 2019, s. 73.

potrącenie, lecz na wygaśnięcie zobowiązania⁴⁵⁷. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy na gruncie dawnego brzmienia art. 493 § 3 k.p.c., który wskazywał, że do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c. Sąd Najwyższy wskazał, że regulacja ta nie dotyczy sytuacji, w której do potrącenia doszło przed doręczeniem pozwanemu nakazu zapłaty i pozwu, a podniesiony zarzut w tym przedmiocie traktować należy nie jako zarzut potrącenia, ale jako zarzut nieistnienia, umorzenia lub wygaśnięcia wierzytelności powoda, a nawet jako zarzut zapłaty lub spełnienia świadczenia. Warto jednak zauważyć, że Sąd Najwyższy w tej samej uchwale zaznaczył, iż wniosek ten powodowany jest brzmieniem przepisu, który wskazuje na „przestawienie do potrącenia” wierzytelności. Inaczej więc należy wyklądać art. 505⁴ § 2 k.p.c. (dotyczący zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym) posługujący się pojęciem „zarzut potrącenia”. Zdaniem Sądu Najwyższego, na gruncie tej regulacji ustawodawca zakazał pozwanemu nie tylko złożenia oświadczenia o potrąceniu wraz z powołaniem się na jego skutki w toku procesu, lecz również zgłoszenia procesowego zarzutu potrącenia opartego na kompensacie dokonanej jeszcze przed powstaniem stanu zawisłości sprawy, tj. wyłączył możliwość powołania się na umorzenie wierzytelności⁴⁵⁸. Pojęcie „zarzut potrącenia” Sąd Najwyższy powiązał więc zarówno z zarzutem *sensu stricto* jak i *sensu largo*.

W obecnie obowiązującej procedurze ustawodawca uregulował ograniczenia w podnoszeniu zarzutu potrącenia w art. 203¹ k.p.c. Regulacja ta wprowadza granice przedmiotowe podstawy zarzutu potrącenia, granice czasowe jego zgłoszenia i ograniczenia co do formy zgłoszenia zarzutu. Przepisy te również posługują się terminem „zarzut potrącenia”. Wydaje się więc, że w każdym przypadku podniesienia zarzutu potrącenia za A. Olasem wyróżniać należy dwa byty prawne: materialnoprawną czynność - podlegającą wymogom określonym przez prawo materialne i wywołującą wynikające z niego skutki prawnomaterialne oraz procesową czynność - w postaci zarzutu potrącenia, podlegającego reżimowi prawa procesowego i wywołującego wynikające z tego prawa skutki⁴⁵⁹. Należy więc ściśle rozróżnić procesowy zarzut potrącenia jako czynność procesową polegającą na powołaniu się na potrącenie i jego skutki, od materialnoprawnej czynności potrącenia stanowiącej jego podstawę i przedmiot – przy czym obecne regulacje procesowe dotyczą obu tych wariantów zarzutu potrącenia. Idąc dalej, z punktu widzenia procesowego po pierwsze, rozróżniać należy zarzut

⁴⁵⁷ Ł. Błaszczak, *Zarzut potrącenia...*, s. 93.

⁴⁵⁸ Uchwała SN z 13 października 2005 r., III CZP 56/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 119.

⁴⁵⁹ A. Olaś, *Zarzut potrącenia* [w:] M. Rzewuski (red.) *Środki obrony pozwanego w postępowaniu przed sądem I instancji*, Warszawa 2022, s. 401.

potrącenia „informacyjny” od zarzutu potrącenia „kształtującego”. W pierwszym wypadku pozwany podnosząc zarzut potrącenia powołuje się na potrącenie dokonane poza procesem, jako twierdzenie o okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia. W drugim wypadku pozwany składa oświadczenie o potrąceniu przed sądem, równocześnie zgłaszając zarzut potrącenia. Po drugie, zarzut potrącenia może mieć charakter stanowczy (bezwarunkowy), a zatem wiązać się z przyznaniem istnienia wierzytelności powoda albo ewentualny (warunkowy, zgłoszony jedynie na wypadek niepodzielenia przez sąd twierdzeń pozwanego o innych przyczynach niezasadności roszczeń powoda)⁴⁶⁰.

Wskazać dodatkowo trzeba, że zarzut potrącenia ma szczególny charakter wśród zarzutów podnoszonych przez pozwanego. Jego podniesienie powoduje bowiem wprowadzenie do postępowania dodatkowej wierzytelności (oprócz wierzytelności powoda), która podlega ustaleniu i zbadaniu przez sąd w sposób zbliżony do badania roszczenia powoda. W doktrynie wskazuje się wprawdzie, że brak jest argumentów pozwalających na przypisanie zarzutowi potrącenia roli środka sądowego dochodzenia roszczenia w procesie, tj. uznania go za uproszczony środek dochodzenia roszczenia, w tym zwłaszcza o skutkach równych lub zbliżonych do powództwa⁴⁶¹. Nie kwestionując tej tezy należy jednak dostrzegać, iż *de facto* badanie przez sąd roszczenia zgłoszonego do potrącenia wiąże się z rozpoznaniem sprawy w znacznie szerszym zakresie, niż ma to miejsce w przypadku podniesienia przez pozwanego innych zarzutów – czy to związanych z kwestionowaniem twierdzeń powoda (np. co do bezprawności działania pozwanego), czy to opartych na konieczności wykazania dodatkowych przesłanek materialnoprawnych (np. poprzez zarzut powierzenia wykonania czynności szkodzącej profesjonalście – art. 429 k.c.). Co do zasady więc pozwany kwestionując powództwo – choć może wprowadzić do procesu konieczność zbadania nowych okoliczności – powoduje się na fakty związane bezpośrednio z twierdzeniami powoda. Podnosząc zarzut potrącenia, wprowadza natomiast do procesu dodatkową wierzytelność, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami w zakresie konieczności jej zbadania - zbliżonymi do konsekwencji wniesienia pozwu.

Wskazany charakter zarzutu potrącenia ma znaczenie dla stosowania ograniczenia rozprawy do jego zbadania - co było dostrzegane przez ustawodawcę w regulacji art. 224 § 2 d.k.p.c. W przepisie tym ustawodawca wskazywał jako podstawę do zarządzenia oddzielnej rozprawy, oprócz pozwu głównego i wzajemnego oraz jednego ze skumulowanych roszczeń – właśnie roszczenie, jakie pozwany przeciwstawia do potrącenia, jeżeli nie ma ono związku

⁴⁶⁰ A. Olaś, *Zarzut potrącenia...* s 403.

⁴⁶¹ *Ibidem*, s 402.

z roszczeniem pozwu głównego. Z punktu widzenia procedury, zarzut potrącenia (niezwiązany z roszczeniem powoda) był więc postrzegany podobnie do kumulacji roszczeń czy powództwa wzajemnego. Dostrzegano więc jego znaczną odrębność (przede wszystkim z uwagi na zakres rozpoznawanych zagadnień z nim związanych) od podstawy sporu i w ten sposób wyróżniano go wobec pozostałych pytań wstępnych, do których rozprawa mogła zostać ograniczona w ramach art. 226 d.k.p.c.

W obecnym stanie prawnym kwestie związane z zarzutem potrącenia mogą być natomiast przedmiotem wyodrębnionego badania w ramach instytucji ograniczenia rozprawy, nie zaś wyznaczenia oddzielnej rozprawy (art. 218 k.p.c.), niemniej ograniczając rozprawę należy mieć na uwadze szczególny charakter analizowanego zagadnienia. Przejawia się on choćby w tym, iż w przypadku niezbadania wierzytelności zgłoszonej do potrącenia przyjmuje się, że dochodzi do nierozpoznania istoty sprawy – co nie jest zasadą w przypadku innych zarzutów pozwanego (o czym będzie mowa w kolejnym rozdziale).

W tym miejscu wskazać trzeba, że dla pełnego rozpoznania zarzutu potrącenia (zarówno *sensu largo* jak i *sensu stricto*) konieczne jest ustalenie trzech grup przesłanek: po pierwsze, możliwości podnoszenia procesowego zarzutu potrącenia przez pozwanego, po drugie, prawidłowości złożenia oświadczenia woli o potrąceniu z punktu widzenia prawa materialnego i po trzecie, przesłanek materialnoprawnych istnienia potrącanej wierzytelności. Co istotne, w przypadku niedopuszczalności podniesienia procesowego zarzutu potrącenia, sąd nie powinien dokonywać analizy drugiej i trzeciej grupy przesłanek. W przypadku zaś ustalenia istnienia uprawnienia do podniesienia procesowego zarzutu, celowe jest następnie zbadanie przesłanek prawidłowości dokonanego potrącenia wierzytelności - w przypadku bowiem stwierdzenia, że potrącenie zostało dokonane wadliwie, nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy stają się fakty dotyczące istnienia potrącanej wierzytelności, a zatem zbędne jest badanie trzeciej grupy przesłanek. Niezależnie od relacji czasowej pomiędzy złożeniem oświadczenia o potrąceniu, a podniesieniem zarzutu w procesie, każda z tych czynności podlega przy tym samodzielnej ocenie z punktu widzenia spełnienia właściwych dla niej przesłanek.

Kierując się powyższymi wskazaniem stwierdzić trzeba, że ograniczenie rozprawy na skutek podniesienia zarzutu potrącenia może okazać się zasadne przede wszystkim, gdy sąd dostrzeże wadliwości we wskazanej pierwszej lub drugiej grupie przesłanek. Podkreślić przy tym należy, że ograniczenie rozprawy będzie w tych wypadkach zmierzało do wyeliminowania konieczności badania wierzytelności zgłoszonej do potrącenia – a co za tym idzie, do nieuwzględnienia zarzutu. Skoro tak, sąd nie powinien ograniczać rozprawy wyłącznie do kwestii związanych z zarzutem potrącenia. Działając w ten sposób nie dopuści bowiem na

rozprawie możliwości analizy żądania powoda – która to analiza jest konieczna, jako że nie uznając zarzutu potrącenia, sąd zmierza do uwzględnienia powództwa. Ograniczenie rozprawy związane z zarzutem potrącenia powinno więc co do zasady obejmować również zagadnienie usprawiedliwienia roszczenia powoda. Oczywiście, ze względów organizacyjnych sąd może ograniczyć rozprawę jedynie co do zagadnień związanych z potrąceniem. W takim wypadku, chcąc uwzględnić powództwo, nie powinien jednak zamykać tak ograniczonej rozprawy, lecz przed jej zamknięciem poszerzyć zakres rozprawy o roszczenie powoda.

Skupiając się na zakresie ograniczenia rozprawy w przedmiocie zarzutu potrącenia wskazać trzeba, że – po pierwsze – sąd może ograniczyć rozprawę do zagadnienia spełnienia przesłanek z art. 203¹ k.p.c., w tym przede wszystkim do zagadnienia procesowej dopuszczalności potrącenia wierzytelności pozwanego (art. 203¹ § 1 k.p.c.).

Przykładem takiego postępowania może być sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oparta na niespornym twierdzeniu powódki, że ta wykonywała na zlecenie pozwanej szereg usług transportowych w transporcie międzynarodowym, za które nie otrzymała umówionego wynagrodzenia. Pozwana podniosła jednak zarzut potrącenia wskazując, że dokonała przedprocesowo potrącenia roszczeń powódki z własną wierzytelnością odszkodowawczą z tytułu zaginięcia przesyłki, które wygenerowało szkodę. Sąd ograniczył rozprawę (choć milcząco) do zagadnienia niesporności wierzytelności strony powodowej oraz do zagadnienia uprawnienia pozwanej do podniesienia procesowego zarzutu potrącenia. Po tak przeprowadzonym postępowaniu sąd zamknął rozprawę i wydał wyrok w całości uwzględniający powództwo. W uzasadnieniu wskazał, że wobec bezspornego charakteru wierzytelności zgłoszonych przez powódkę istotą sprawy stał się zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia wierzytelności. Podstawą zarzutu potrącenia nie była wierzytelność pozwanej z tego samego stosunku prawnego, co wierzytelność dochodzona przez powódkę. Sąd ustalił bowiem, że powódka wykonywała dla pozwanej kilka zleceń. Roszczenia, których strona powodowa dochodziła w pozwie nie wynikały zaś ze zleceń transportowych, w ramach których doszło do zaginięcia towaru – strona powodowa nie dochodziła wynagrodzenia za zlecenie, w ramach którego powstała szkoda. Sąd ustalił przy tym, że nie zachodzą wyjątki z art. 203¹ § 1 k.p.c. uprawniające do zgłoszenia w ramach potrącenia wierzytelności z innych stosunków prawnych⁴⁶².

Patrząc na zakres ograniczenia rozprawy można odnieść wrażenie, że sąd rozpoznawał sprawę niemalże w całości – co może budzić wątpliwości co do celowości stosowania art. 220

⁴⁶² Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2022 roku, sygn. akt XIII GC 209/21, niepubl.

k.p.c. Sąd zdecydował się zbadać w pełni roszczenie powoda oraz zarzut potrącenia (jako jedyny zgłoszony w postępowaniu) w zakresie jego dopuszczalności. Tak przeprowadzone postępowanie pozwoliło jednak sądowi uniknąć całkowicie badania kwestii materialnoprawnych dotyczących wierzytelności zgłoszonej do potrącenia – z czym wiązałoby się drobiazgowo postępowanie dowodowe dotyczące, po pierwsze, zarzucanych wadliwości dotyczących samego potrącenia wierzytelności i po drugie związanych z zaginięciem przesyłki w transporcie (kradzieżą towaru, winą przewoźnika, zgłoszeniem reklamacyjnym, zakresem i wysokością szkody).

Prawo cywilne materialne nie przewiduje ogólnych ograniczeń co do stosunków prawnych, z których miałyby wynikać wzajemne wierzytelności stron⁴⁶³, jednak procesowe wymogi uprawniają sąd do ograniczenia rozpoznania sprawy jedynie do ustalenia sprostania przez pozwanego warunkom procesowym zgłoszenia zarzutu potrącenia. Ze względu na regulacje procesowe sąd nie ocenia, czy wierzytelność powoda uległa umorzeniu na skutek potrącenia – przyjmuje jej istnienie niejako w formie fikcji prawnej, do której zastosowania uprawnia prawo procesowe. Z tego też powodu należy sprzeciwiać się koncepcjom przyjmującym, że zarzut potrącenia dotyczy jedynie potrącenia *sensu stricto* i związanego z tym wniosku, że art. 203¹ k.p.c. również dotyczy tylko przypadków, w których zarzut potrącenia łączy w sobie oświadczenie procesowe i materialnoprawne. Procesowe ograniczenie podstawy zarzutu potrącenia ma doprowadzić do istotnego przyśpieszenia i uproszczenia postępowania, poprzez zapobieżenie nadmiernemu skomplikowaniu sprawy pod względem faktycznym i prawnym wskutek zgłoszenia procesowego zarzutu potrącenia – niezależnie od tego, czy umorzenie wierzytelności następuje poza procesem, czy w chwili zgłoszenia zarzutu. W każdym więc przypadku pozwany, zgłaszając zarzut potrącenia, zgłasza jednocześnie zarzut umorzenia wierzytelności – uprzednio, lub z chwilą dokonywania tej czynności. W ten sposób cel art. 203¹ k.p.c. realizowany jest przez maksymalne ograniczenie potrzeby badania podstawy faktycznej i prawnej wierzytelności przedstawionej do potrącenia przez pozwanego. Sąd, dzięki ograniczeniu rozprawy, ignoruje cały materiał procesowy (twierdzenie o potrąceniu i jego skutkach oraz dowody zgłoszone na jego poparcie)⁴⁶⁴.

Co istotne, aby cel ten mógł się urzeczywistnić, sąd nie powinien dokonywać badania zarzutu potrącenia w jego aspekcie materialnoprawnym, aby ostatecznie uznać, że zarzut potrącenia nie mógł zostać zgłoszony. Takie procedowanie – choć niewykluczone – jest bowiem skrajnie nieekonomiczne i sprzeczne z założeniami regulacji. Jeśli więc sąd dostrzeże

⁴⁶³ A. Ołaś, *Zarzut potrącenia...*, s 397.

⁴⁶⁴ Podobnie *Ibidem*, s 405.

przeszkody wynikające z art. 203¹ k.p.c. powinien ograniczyć rozprawę do ich zbadania. W takim wypadku twierdzenia i dowody zgłoszone przez pozwanego na poparcie (i przez powoda - dla odparcia) zarzutu potrącenia, podlegają rozpoznaniu jedynie w zakresie pozwalającym na ustalenie przesłanek wspomnianej regulacji procesowej. W przedstawionym przykładzie było to ustalenie stosunku prawnego, z którego powód wywodził swoje roszczenie i ustalenie stosunku prawnego, z którego pozwany wywodził wierzytelność zgłoszoną do potrącenia. Na przykładzie tym widać, jak znaczne rozprawa została ograniczona i jak duże znaczenie w przypadku zarzutu potrącenia, który nie spełnia wymogów procesowych, ma ograniczenie rozprawy dla czasu trwania i kosztów postępowania.

Drugim przykładem wartym uwagi jest postępowanie również toczące się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, w sprawie o zapłatę za wykonanie przyłączenia do sieci energetycznej. Strona powodowa, jako przedsiębiorca energetyczny, zawarła z pozwaną umowę o przyłączenie nowo wybudowanej inwestycji do sieci energetycznej. Naruszyła jednak termin wykonania umowy, co po stronie pozwanej wygenerowało dodatkowe koszty, m.in. tymczasowej instalacji energetycznej. Po wykonaniu usługi, powódka wystawiła na rachunek pozwanej faktury VAT za przyłączenie do sieci dystrybucyjnej nieruchomości pozwanej. Pozwana, w odpowiedzi na otrzymane faktury wskazała, że poniosła dodatkowe koszty związane z opóźnieniem – wyszczególniając je w piśmie. Zaproponowała, aby strony dokonały umownej kompensacji. Powódka odmówiła, wobec czego pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu ustawowym. Taki stan faktyczny sąd ustalił na rozprawie ograniczonej w trybie art. 220 k.p.c. do zagadnień zasadności roszczenia powoda oraz spełnienia przesłanek potrącenia wierzytelności pozwanej. Na gruncie takich ustaleń sąd przyjął niespełnienie przesłanek potrącenia wierzytelności, wobec czego uwzględnił powództwo w całości. W uzasadnieniu wskazał, że wprawdzie spełnione zostały przesłanki zgłoszenia procesowego zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c., jednak sąd dostrzegł niespełnienie przesłanek materialnych potrącenia wierzytelności z art. 498 k.c. Sąd dostrzegł bowiem, że wierzytelność pozwanej, jako bezterminowa, musiała przed potrąceniem zostać postawiona w stan wymagalności. Zdaniem sądu propozycja dokonania umownej kompensacji nie mogła być potraktowana jako wezwanie do zapłaty należności, wobec czego w chwili dokonania potrącenia wierzytelności nie była ona wymagalna. Możliwość potrącenia uzależniona jest od wystąpienia stanu potrącalności wierzytelności przedstawionej do potrącenia z wierzytelnością potrącaną, określanego również fazą kompensacyjną. Skoro więc nie spełniły się wszystkie dodatkowo przesłanki potrącenia z art. 498 § 1 k.c., to czynność ta nie wywołała skutku – nie doprowadziła do umorzenia wierzytelności. Z tego też względu sąd ograniczył rozprawę co do

zarzutu jedynie do ustalenia, czy pozwana skutecznie dokonała potrącenia – uznanie bowiem, że wierzytelność powoda nie uległa umorzeniu powodowało, że analiza istnienia wierzytelności pozwanej nie wywarłaby wpływu na rozstrzygnięcie⁴⁶⁵.

Powyższy przykład pokazuje, że istotne jest dostrzeżenie możliwości ograniczenia rozprawy nie tylko wobec ustalenia niespełnienia wymogów procesowych zarzutu potrącenia, ale również niespełnienia drugiej grupy przesłanek badanych przy zarzucie potrącenia, tj. przesłanek materialnoprawnych. Podkreślić trzeba, że oświadczenie woli nie ulega konwalidacji z chwilą ziszczenia się przesłanek z art. 498 § 1 k.c., a zatem sąd musi ustalić wszystkie elementy czynności i czas ich dokonania. W tym przedmiocie będą zachodzić różnice z wielu punktów widzenia, m.in. czy zarzut potrącenia jest zarzutem *sensu stricto* czy *sensu largo* (moment, na jaki sąd ma badać przesłanki z art. 498 § 1 k.c.), czy w przypadku zgłoszenia zarzutu *sensu stricto* dokonuje tego podmiot uprawniony wobec innego podmiotu uprawnionego (problem reprezentacji procesowej i zakresu umocowania), czy stan potrącalności zaistniał przed zajęciem stanowiska co do istoty sprawy przez pozwanego, czy też po (problem koncentracji materiału procesowego) itd. Badanie wszystkich okoliczności związanych z ustaleniem stanu potrącalności może doprowadzić sąd do przekonania, że wierzytelność nie została skutecznie potrącona – tak jak w powyższym przykładzie – co oznacza, że zarzut pozostaje nieskuteczny. Takie ograniczenie powoduje, że sąd nie musi badać okoliczności związanych z istnieniem i wszelkimi zagadnieniami dotyczącymi wierzytelności pozwanego. Wystarczy że stwierdzi, iż nie doszło do umorzenia wierzytelności powoda – i do tego zagadnienia ograniczy rozprawę.

Zaznaczyć należy, że w praktyce bardzo często spotykane są przypadki zgłaszania zarzutu potrącenia wierzytelności, które w chwili dokonywania potrącenia nie były wymagalne. Co istotne, strony najczęściej nie dostrzegają tego faktu, skupiając się na merytorycznym kwestionowaniu wzajemnych roszczeń. Zastosowanie art. 220 k.p.c. w tych wypadkach spełnia też funkcję informacyjną przepisu – zwraca uwagę stron na niecelowość kontynuowania sporu o wierzytelność pozwanego, przed rozwiązaniem kwestii skuteczności dokonanego potrącenia. Kieruje więc uwagę stron na aspekty niedostrzegane i pozwala uruchomić dyskurs w tym przedmiocie, w tym przedstawienie stanowisk stron. To daje, po pierwsze, możliwość zwrócenia uwagi sądowi przez strony na aspekty niedostrzegane czy też nieprzytoczone (podobnie jak przy omówionym wcześniej problemie cesji wierzytelności przy okazji zagadnienia legitymacji materialnoprawnej) – jak na przykład ustne wezwanie do zapłaty

⁴⁶⁵ Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 7 czerwca 2022 roku, sygn. akt XIII GC 1691/21, niepubl.

dokonane przez pozwanego, które między stronami nie jest objęte sporem, a jedynie nie zostało przytoczone w procesie. Po drugie, daje też stronie szansę zaprezentowania swojego stanowiska wobec przewidywanej oceny zagadnienia przez sąd. W podanym przykładzie, spowodowało to uruchomienie argumentacji pozwanego zmierzającej do wykazania, że zwrócenie się do powoda o dokonanie umownej kompensaty, z konkretnym wskazaniem wierzytelności pozwanej, należało uznać za wezwanie do zapłaty. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanej, jednak dzięki prezentacji jej poglądu w tym przedmiocie miał możliwość ustosunkowania się do niego w uzasadnieniu orzeczenia, a strona miała możliwość bardziej świadomego i przemyślanego rozważenia szans na powodzenie apelacji od orzeczenia. Również sąd odwoławczy miał dzięki temu możliwość poznania stanowiska sądu *ad quo* co do zarzutów pozwanego – co przyczyniło się niewątpliwie do oddalenia apelacji, bez konieczności sporządzania uzasadnienia sądu drugiej instancji⁴⁶⁶. Ograniczenie rozprawy służyło więc nie tylko przyspieszeniu postępowania (o czas, który byłby potrzebny na zbadanie wierzytelności odszkodowawczych pozwanej), ale także usprawniło komunikację podmiotów postępowania i dało szansę na pełniejsze odniesienie się przez organy procesowe do stanowiska stron.

W końcu zaznaczyć trzeba, że regulacja art. 220 k.p.c. najczęściej nie znajduje zastosowania w trzeciej grupie przesłanek badanych przez sąd. Jeśli więc sąd dojdzie do przekonania, że nie zachodzą przeszkody procesowe do uwzględnienia zarzutu potrącenia, a także że spełnione zostały przesłanki materialne potrącenia wierzytelności, to powinien rozpoznać sprawę bez ograniczeń. Nawet jeśli sąd dostrzega, że wierzytelność pozwanego nie istnieje (np. nie było podstaw do naliczenia kary umownej), to ograniczenie rozprawy do zbadania zarzutu potrącenia w żaden sposób nie wpłynie na zakres rozpoznawanych czynności. Niezbędne będzie zbadanie zasadności roszczeń powoda, uprawnienia do zgłoszenia wierzytelności do potrącenia, skuteczności potrącenia oraz istnienia wierzytelności potrącaniej – a zatem pełnego zakresu zagadnień. Ograniczenie rozprawy w takim układzie procesowym może więc nastąpić jedynie z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, jeśli ze względów organizacyjnych sąd dąży do wyodrębnienia rozpoznania zarzutu potrącenia od badania wierzytelności strony powodowej – np. poprzez ograniczenie rozprawy na jednym jej terminie do zbadania zarzutu potrącenia, a na drugim do zbadania wierzytelności powoda, celem lepszej organizacji dowodów. Takie procedowanie będzie spełniało funkcje podobne jak art. 224 § 2 d.k.p.c., tj. wyznaczenia odrębnej rozprawy dla rozpoznania zarzutu. Po drugie, jeśli w ramach wierzytelności zgłoszonej do potrącenia sąd

⁴⁶⁶ Wyrok SO w Łodzi z dnia 21 lipca 2023 roku, sygn. akt XIII Ga 1090/22, niepubl.

dostrzega brak jednej z przesłanek dla stwierdzenia istnienia wierzytelności albo gdy zarzut został zgłoszony jako ewentualny. W takim przypadku zasadne może okazać się ograniczenie rozprawy do zagadnienia istnienia wierzytelności powoda oraz np. braku związku przyczynowego między działaniem powoda a szkodą pozwanego (przy przedstawieniu do potrącenia wierzytelności odszkodowawczej), czy też np. wadliwości powództwa w zakresie przesłanek jurysdykcyjnych. Może bowiem okazać się, że ustalenie niespełnienia jednej z przesłanek istnienia wierzytelności pozwanego doprowadzi do możliwości nierozpoznawania pozostałych jej aspektów – analogicznie jak ma to miejsce w przypadku roszczeń powoda, czy też, że zbadanie innych zarzutów doprowadzi do oddalenia powództwa, bez potrzeby badania potrącenia.

Podkreślić jednak trzeba, że ograniczenie rozprawy do pełnego zbadania zarzutu potrącenia (wszystkich wskazanych trzech grup przesłanek) samo w sobie nie może spełnić innych celów art. 220 k.p.c. niż cel organizacyjny oraz, że sąd nie może zamknąć rozprawy ograniczonej jedynie do zarzutu potrącenia – niezależnie od wyniku rozpoznania zarzutu. Jeśli sąd stwierdzi (w ramach rozprawy ograniczonej do zarzutu potrącenia), że zarzut jest niezasadny, konieczne jest bowiem zbadanie roszczenia powoda – a zatem *de facto* przeprowadzenie rozprawy bez ograniczeń. Jeżeli zaś dojdzie do przekonania, że zarzut potrącenia jest usprawiedliwiony, również będzie zobowiązany do stwierdzenia istnienia roszczenia powoda. Sąd nie może bowiem, jak ma to miejsce np. przy zarzucie przedawnienia, pozostać przy ustaleniu zasadności zarzutu. Orzekając, iż doszło do skutecznego potrącenia wierzytelności, orzeczeniem sąd ustala jednocześnie, iż wierzytelności uległy umorzeniu – co powoduje powagę rzeczy osądzonej w zakresie wierzytelności pozwanego. Jeśli zaś roszczenie powoda było niezasadne z innych przyczyn, takie orzeczenie będzie z oczywistych względów wadliwe – pozbawi bowiem pozwanego jego wierzytelności, mimo braku ku temu podstaw.

Podsumowując, charakter zarzutu potrącenia wymaga jego wieloaspektowej analizy przez sąd przed zastosowaniem art. 220 k.p.c. Z uwagi jednak na mnogość wymagań, jakie muszą zostać spełnione, aby zarzut okazał się skuteczny, częstokroć w praktyce pojawiają się wadliwości tym przedmiocie. W doktrynie dostrzega się nawet, że wobec tak daleko idących ograniczeń prawnych dotyczących zarzutu potrącenia, zgłaszanie zarzutu w procesie jest obecnie uznawane za ryzykowne⁴⁶⁷. Sąd zobowiązany jest jednak do uchwycenia tych wadliwości, co powinno dodatkowo skutkować uczynieniem ich zagadnieniem preliminaryjnym

⁴⁶⁷ M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 2023 roku*, Warszawa 2023, art. 203(1), teza 7.

dla rozpoznania całego zarzutu i stosowaniem ograniczenia rozprawy - w odpowiednim zakresie - do ich zbadania.

3.3.6. Rozprawa zaoczna

Nie ulega wątpliwości, że ograniczenie rozprawy może mieć miejsce dopiero na etapie zawisłości sporu, tj. po doręczeniu pozwu. Dopiero na tym etapie sąd dowiaduje się, czy zajdzie potrzeba wyznaczenia rozprawy oraz czy ograniczenie rozprawy będzie celowe. Podkreślić należy, że ograniczenie nie zostało uzależnione od zajęcia przez pozwanego stanowiska, w tym stanowiska co do istoty sprawy. Sąd może bowiem skierować sprawę na rozprawę nawet w przypadku bierności pozwanego. W takim wypadku rozprawa może zakończyć się wyrokiem zaocznym. Mimo tego, że sąd co do zasady wydając wyrok zaoczny przyjmuje za prawdziwe twierdzenia powoda o faktach, to należy pamiętać, że na mocy art. 339 § 2 k.p.c. pozostaje zobowiązany do kontroli powództwa poprzez ustalenie, czy twierdzenia powoda nie budzą uzasadnionych wątpliwości albo nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa.

W orzecznictwie nie ma zgody co do tego, jak daleko sięga kontrola sądu przewidziana w przywołanym przepisie. Stanowisko przewidujące największe uprawnienia sądu do kontroli orzeczeń wskazuje, że sama niekompletność dowodów wobec twierdzeń pozwu pozwala na powzięcie wątpliwości co do zasadności powództwa. Zauważa się także, że w treści art. 339 § 2 k.p.c. domniemaniem prawdziwości objęta jest jedynie sfera ustaleń faktycznych, wobec czego obowiązkiem sądu rozpoznającego sprawę w warunkach zaoczności jest rozważenie, czy w świetle prawa materialnego twierdzenie strony powodowej uzasadniają uwzględnienie żądania⁴⁶⁸. Do tego zaś zwykle konieczna jest weryfikacja dowodów – np. przy ustaleniu, czy żądania strony w związku z określonym opisem stanu faktycznego mają oparcie w zawartej między stronami umowie.

Dalej idący pogląd wskazuje, że jeśli twierdzenia pozwu nie budzą wątpliwości, sąd w ogóle nie może sięgać do prezentowanego materiału dowodowego – jedynie wątpliwe twierdzenia uprawniają organ do ustalenia braku domniemania ich prawdziwości i skontrolowania ich przedstawionymi dowodami. Sąd przystąpić więc może do postępowania dowodowego jedynie wówczas gdy stwierdzi jedną z przesłanek z art. 339 § 2 k.p.c. Wskazuje na to sposób redakcji art. 339 § 2 k.p.c., który jako zasadę przyjmuje, że podstawą faktyczną wyroku zaocznego będą fakty przytoczone przez powoda⁴⁶⁹. Twierdzenia powoda

⁴⁶⁸ Wyrok SA w Lublinie z 2 czerwca 2020 r., I AGa 69/20, LEX nr 3044494.

⁴⁶⁹ Wyrok SA w Szczecinie z 5 czerwca 2020 r., I ACa 31/20, LEX nr 3109810.

o okolicznościach faktycznych budzą uzasadnione wątpliwości wtedy, gdy są wzajemnie sprzeczne lub niezgodne albo wzajemnie się wykluczają, względnie są ze swej istoty nieprawdopodobne bądź sprzeczne z faktami, które są znane powszechnie albo znane sądowi urzędowo. W innych wypadkach Sąd nie jest uprawniony do oceny dowodów jakie zostały załączone do pozwu przez powoda. Ocena dowodów zaoferowanych przez powoda mogłaby mieć miejsce w sytuacji, gdyby doszło między stronami do sporu i zgłaszania konkurujących z dowodami powoda, dowodów przez przeciwnika procesowego⁴⁷⁰.

Najmniejsze uprawnienia sądu zakłada zaś stanowisko, zgodnie z którym nawet brak powołania dowodów dla uzasadnienia twierdzeń pozwu nie powinien powodować wątpliwości sądu i prowadzić do oddalenia powództwa. Mechanizm przewidziany w art. 339 § 2 k.p.c. wpisuje się w filozofię procesu opartego na zasadzie kontradiktoryjności: sąd cywilny nie bada na ogół rzeczywistej treści stosunków prawnych łączących strony, poprzestając na ich twierdzeniach co do ich wzajemnych relacji. Nie można więc zakładać, że roszczenie nie jest prawdopodobne z tego powodu, że nie zostało udowodnione⁴⁷¹.

Wskazać należy, że instytucja ograniczenia rozprawy może być przydatna dla rozprawy zaocznej niezależnie od wyboru jednej z zaprezentowanych teorii. Przydatność regulacji art. 220 k.p.c. dla pierwszej koncepcji zauważyć można na przykładzie postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie, w którym sąd, oddalając powództwo wyrokiem zaocznym, w swoich wywodach powołał się jedynie na niekompletność przedłożonego przez powoda materiału dowodowego (w tym brak czytelności złożonego przez powoda dokumentu). Na skutek wniesienia apelacji sąd odwoławczy zwrócił zaś uwagę, że mimo opisanych wątpliwości, z protokołu rozprawy przed sądem pierwszej instancji nie wynika, aby sąd okręgowy prowadził w tej sprawie postępowanie dowodowe. W efekcie procedowanie Sądu Okręgowego uznano za wewnętrznie niespójne i sprzeczne z konstrukcją wyrokowania zaocznego⁴⁷².

Wydaje się, że rozumowanie sądu *meriti* sprowadzało się do przekonania, iż twierdzenia pozwu muszą znajdować oparcie w przedstawionym materiale dowodowym, gdyż sąd jest zobowiązany do kontroli materialnoprawnej roszczenia. Przy takim zaś założeniu wątpliwości mogą powstać ze względu na trzy kategorie niedoskonałości pozwu – po pierwsze, brak dowodów na określone okoliczności, po drugie, sprzeczność między twierdzeniami, a zaprezentowanym materiałem dowodowym i po trzecie, brak wątpliwości co do twierdzeń

⁴⁷⁰ Wyrok SA w Warszawie z 5 kwietnia 2017 r., VI ACa 62/16, LEX nr 2426277.

⁴⁷¹ Wyrok SA w Poznaniu z 5 czerwca 2018 r., I ACa 1296/17, LEX nr 2635201.

⁴⁷² Wyrok SA w Warszawie z 10 maja 2017 r., VI ACa 167/16, LEX nr 2317748.

pozwu, które jednak same w sobie nie wyczerpują hipotezy normy prawa materialnego. Jak zauważa K. Weitz, wątpliwa jest kwestia, czy sąd w takiej sytuacji powinien od razu wydać wyrok zaoczny oddalający powództwo, czy też powód jednak powinien mieć możliwość uzupełnienia twierdzeń o okolicznościach faktycznych na rozprawie zaocznej⁴⁷³. Wydaje się, że skoro przypadki te wzbudzą wątpliwości sądu co do zasadności powództwa, najbardziej trafnym sposobem procedowania będzie skierowanie sprawy na rozprawę ograniczoną do wątpliwego zagadnienia.

Takie działanie chroni bowiem powoda przed niezasadnym oddaleniem powództwa w sytuacjach, w których przy aktywności pozwanego, sąd dopuściłby wykazywanie zasadności roszczenia. Możliwe bowiem, że braki lub sprzeczności w zaprezentowanym w pozwie materiale dowodowym, czy też niezgodność twierdzeń z prawem materialnym, wynikają z wadliwej prezentacji w piśmie procesowym. Umożliwienie więc powodowi zajęcia stanowiska na rozprawie co do danego zagadnienia może doprowadzić do usunięcia wątpliwości sądu. Ograniczenie rozprawy w tych sytuacjach powoduje zaś, po pierwsze, brak konieczności prowadzenia postępowania dowodowego co do pozostałych okoliczności sprawy, które nie wzbudziły wątpliwości sądu (np. przeprowadzania dowodu z przesłuchania świadków, dowodu z opinii biegłego) oraz dokonywania prezentacji poglądów powoda co do wszystkich aspektów sprawy, w tym wykładni prawa, które mogą pozostawać obszerne a niewątpliwe. Po drugie, spowoduje ono zwrócenie uwagi powodowi na wadliwości pozwu, których sam nie dostrzegł (np. ze względu na to, że przedprocesowo były niesporne między stronami).

Wątpliwość co do zaprezentowanego procedowania może budzić problematyka prekluzji przytoczeń faktycznych i dowodów. Można bowiem twierdzić, że z uwagi na koncentrację materiału dowodowego powód na rozprawie i tak nie mógłby powołać nowych okoliczności faktycznych, wobec czego sąd powinien oddalić powództwo wyrokiem zaocznym na posiedzeniu niejawnym. Bardziej uzasadnione jest jednak stanowisko, zgodnie z którym sąd nie powinien z góry oceniać, czy powód mógłby powołać nowe fakty lub dowody na rozprawie⁴⁷⁴. Możliwe jest bowiem, że powód uprawdopodobni przesłanki przyjęcia spóźnionego materiału procesowego. Nie jest ponadto wykluczone, że przedstawione w ramach wysłuchania informacyjnego wyjaśnienia (art. 212 i art. 216 k.p.c.) rozwieją wątpliwości sądu co do twierdzeń pozwu. Warto zaznaczyć, że nowe twierdzenia o okolicznościach faktycznych nie są objęte działaniem art. 339 § 2 k.p.c., a więc nie mogą być uznane za prawdziwe bez

⁴⁷³ K. Weitz, *Wyrok zaoczny oddalający powództwo*, PPC 2011, nr 3, s. 27-43.

⁴⁷⁴ *Ibidem*.

weryfikacji w postępowaniu dowodowym. Jeśli doszłoby do takiej prezentacji, zasadne byłoby więc przeprowadzenie postępowania dowodowego. W takich sytuacjach najpełniej znajdzie zastosowanie instytucja ograniczenia rozprawy, bowiem postępowanie to ograniczone zostanie do wątpliwego zagadnienia.

Podobne działanie może okazać się uzasadnione w sytuacji, gdy zdaniem sądu jedynie wątpliwości co do samych twierdzeń pozwu pozwalają na przeprowadzenie postępowania dowodowego. Należy wskazać, że wątpliwości najczęściej nie będą dotyczyć wszystkich aspektów sprawy. Skoro tak, również w tych wypadkach uzasadnione będzie wyselekcjonowanie wątpliwych zagadnień i ograniczenie do nich rozprawy, z tych samych względów, o których była już mowa powyżej.

Ograniczenie rozprawy może być również uzasadnione w sytuacji prezentowania przez sąd rygorystycznego poglądu co do uprawnienia organu do kontroli twierdzeń pozwu. Nawet bowiem zakładając, że powód nie musi przedstawiać żadnych dowodów dla wydania wyroku zaocznego może dojść do sytuacji, gdy w twierdzeniach takiego nieudowodnionego pozwu zachodzą będą pewnego rodzaju sprzeczności czy niejasności. W tym wypadku także wydaje się, że wyznaczenie ograniczonej rozprawy może doprowadzić do pozytywnego rozpatrzenia powództwa, dzięki informacyjnemu wysłuchaniu i możliwości wyjaśnienia wadliwie skonstruowanego pozwu.

Podsumowując, ograniczenie rozprawy zaocznej, która została wyznaczona z uwagi na wątpliwości sądu co do zasadności powództwa, wydaje się prawidłowym postępowaniem w każdym tego typu wypadku. Po pierwsze, działanie to daje sygnał powodowi, jakie były przyczyny wyznaczenia rozprawy (sąd bowiem również przy braku wątpliwości co do twierdzeń pozwu może zdecydować się na orzekanie na rozprawie – zgodnie z art. 340 § 1 k.p.c.). Dzięki temu wątpliwości sądu mogą zostać rozwiane za pomocą aktywności powoda. Po drugie zaś, w przypadku prowadzenia postępowania dowodowego na rozprawie, ograniczenie rozprawy porządkuje postępowanie, wprowadza jasne granice pomiędzy twierdzeniami powoda o faktach, które zostały uznane za prawdziwe poprzez domniemanie z art. 339 § 2 k.p.c., a twierdzeniami, które podlegają badaniu w ramach kontroli sądu. Instytucja ograniczenia rozprawy powinna więc znajdować szerokie zastosowanie na rozprawach zaocznych w przypadku stwierdzenia przez sąd, iż twierdzenia powoda budzą uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa.

3.3.7. Zagadnienia, których rozpoznanie umożliwi pojednanie stron

Z punktu widzenia możliwości, jakie daje regulacja art. 220 k.p.c. warto również zwrócić uwagę na przypadki zastosowania tej regulacji w dążeniu do polubownego załatwienia sprawy. Rolą sądu w nowoczesnej procedurze cywilnej powinno być skoncentrowanie się na rozwiązaniu kompleksowo podłoża konfliktu, a nie jego przejawów. Konflikt stron sięga z reguły szerzej niż jego przejaw zawarty w żądaniu pozwu, a źródło i istota konfliktu częstokroć wynikają z okoliczności, które dla prawnego rozstrzygnięcia sprawy nie mają znaczenia. Może się tak dzieć z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, spór może mieć wymiar emocjonalny, a roszczenie procesowe nie być *de facto* dla stron istotne. Tytułem przykładu, powód wytaczający powództwo z tytułu immisji może nie odbierać skutków działania pozywanego (które za pomocą orzeczenia sądu zostaną usunięte) tak dotkliwie, jak jego przyczyn i odczuwanych w związku z tym emocji (kłótnia o inny problem, złośliwość, poczucie braku szacunku). Faktyczny spór ma w takim przypadku w podłożu potrzebę dalszej koegzystencji stron. Rzeczywiste źródło roszczeń może być również inne, niż roszczenie wystosowane – jak na przykład w sytuacji, gdy w niewywiązaniu się z umowy rzeczywiste źródło swojego pokrzywdzenia strona odczuwa w zmarnowanym czasie i dąży do otrzymania za to rekompensaty, formułując roszczenie odszkodowawcze z wykazaniem poniesionych kosztów, niejako „na siłę”, aby odzyskać poczucie sprawiedliwości.

Po drugie, u podstaw większości spraw sądowych leżą konflikty, których podłoże jest znacznie szersze aniżeli wycinek konfliktu, o którym w toku procesu rozstrzyga sąd. W przypadkach, w których konflikt stron jest o wiele bardziej złożony, roszczenie procesowe nie oddaje całości sporu, gdyż strony dysponują jeszcze innymi wzajemnymi pretensjami – o które postępowanie już się toczy, albo które ze względów taktyki procesowej, bądź przeszkód prawnych (np. braku wymagalności) nie zostały jeszcze zgłoszone.

W doktrynie wskazuje się, że w niektórych sprawach, w tym majątkowych, niewskazany jest pośpiech. Niekiedy odroczenie rozprawy, rozszerzenie postępowania dowodowego, skłaniania strony do ustępstw i ugód. Pełnomocnicy obserwują niekiedy postawy pojednawcze swoich klientów, uwarunkowane jednak chęcią uprzedniego (przed zawarciem ugody) przedstawienia sądowi ich żalów i pretensji. Umiejętna interwencja sędziego, po cierpliwym i życzliwym wysłuchaniu stron, przy czynnym współdziałaniu pełnomocników, kończy wówczas z reguły ugodą najtrudniejsze często sprawy⁴⁷⁵. Cele pojednania spełniają

⁴⁷⁵ W. Knoppek, *Rozprawa w postępowaniu ...*, s. 92.

również zgodne wnioski stron w postępowaniu, w którym zawarcie ugody nie jest możliwe - dotyczy to też uczestników postępowania nieprocesowego. Zgodne wnioski mogą bowiem tworzyć podstawę do wydania odpowiedniego postanowienia (np. w sprawach działowych)⁴⁷⁶.

Regulacja art. 220 k.p.c. może być przydatna do zastosowania w tych przypadkach, w których nakłanianie stron do pojednania albo do podjęcia próby wypracowania porozumienia w mediacji nie zdaje rezultatu, a sąd dostrzega potencjał ugody sprawy. Scharakteryzować można kilka grup przypadków, w których taki sposób procedowania może się sprawdzić i działać koncyliacyjnie.

Pierwsza kategoria to spory, w których impuls do ograniczenia rozprawy pochodzi od stron zainteresowanych przesądzeniem danej okoliczności. Niekiedy bowiem strony pozostają skonfliktowane co do oceny określonej przesłanki i wiedza jak sąd podejdzie do danego zagadnienia pozwala im poprowadzić negocjacje ugodowe. Negatywnym przykładem może być postępowanie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi⁴⁷⁷, w którym strony toczyły spór o wynagrodzenie za przewóz wykonywany na podstawie konwencji CMR, a pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Strony wskazywały, że są gotowe do mediacji, jednak możliwość zawarcia ugody zależy od zapatrywania sądu na kwestię przedawnienia roszczenia. Sąd, na wstępnym etapie postępowania, na podstawie analizy przedłożonych dokumentów wskazał w trybie art. 156¹ k.p.c., że roszczenie prawdopodobnie nie zostanie uznane za przedawnione, a następnie – zgodnie z wnioskiem – skierował strony do mediacji. Nie doszło jednak do zawarcia ugody. W trakcie następnie przeprowadzonego postępowania dowodowego sąd powziął jednak wątpliwości co do wyrażonego wcześniej poglądu – a to z uwagi na pogłębioną analizę wypełnienia przesłanek z art. 32 ust. 1 konwencji CMR dotyczącego przedawnienia. Wobec tego sąd ograniczył rozprawę w trybie art. 220 k.p.c. do zbadania zarzutu przedawnienia. Zarzut okazał się zasadny, a powództwo oddalone – strony nie wnosiły zaś apelacji od rozstrzygnięcia.

Zauważyć na tym przykładzie można, że gdyby sąd zdecydował się od razu na ograniczenie rozprawy do podniesionego zarzutu, losy mediacji mogłyby potoczyć się całkiem inaczej (na co wskazuje choćby niezaskarżenie orzeczenia końcowego). Sąd wprowadził na tamtym etapie sprawy nie widział podstaw do ograniczenia rozprawy, analizując żądanie pozwu oraz zarzuty pozwanego, jednak takie ograniczenie mogło być motywowane potrzebą pogłębionego zbadania zarzutu dla potrzeb koncyliacyjnych. Wydaje się więc, że w przypadkach, w których rozpoznanie określonego zagadnienia w pierwszej kolejności jest

⁴⁷⁶ Ibidem, s. 93.

⁴⁷⁷ Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 3 listopada 2022 r., XIII GC1296/22 (niepubl.).

istotne dla stron, sąd powinien rozważyć dokonanie jego wyodrębnienia, a następnie ograniczenia refleksji prawnej i faktycznej w sporze stron jedynie do tej szczegółowej kwestii, o istotnej wadze dla porozumienia. Skutkiem takiego ograniczenia może być samodzielne dokonanie analizy przez strony możliwości powodzenia ich stanowisk procesowych, ale może być także dokonanie przez sąd pouczenia w trybie art. 156¹ k.p.c. co do prawdopodobnej oceny rozpoznawanej kwestii.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wskazany sposób postępowania nie musi następować na wniosek stron. Sąd, skłaniając strony do pojednania, powinien oceniać ich stanowiska i postawy ugodowe – a w ten sposób ustalić zagadnienia, których przesądzenie może być dla stron istotne do zawarcia porozumienia na dalszym etapie sprawy. Prawidłowy wybór zagadnienia, ograniczenie do niego rozprawy, a następnie powrót do rozmów ugodowych mogą w takich przypadkach dać pozytywny skutek bez istotnego wpływu na czas trwania postępowania.

Drugą grupą przypadków, gdy zastosowanie art. 220 k.p.c. może mieć znaczenie dla celów pojednania, jest możliwość ograniczenia rozprawy do zbadania zagadnienia, które wprawdzie nie doprowadzi do zawarcia ugody, ale może doprowadzić do uznania przez strony pewnych faktów za niesporne - co ograniczy czas i koszty postępowania. Takie procedowanie może sprawdzić się szczególnie w sprawach działowych, lub w sprawach, w których konieczne jest przeprowadzenie kosztownego dowodu z opinii biegłego dla ustalenia wysokości roszczenia. Sąd może w takich wypadkach dokonać ograniczenia rozprawy do ustalenia okoliczności, które stanowiłyby następnie podstawę wyliczeń biegłego lub sprzedaży komorniczej. Zapoznanie się stron z treścią przeprowadzonych dowodów może bowiem dać stronom bazę do samodzielnego dokonania analizy rynkowej wartości przedmiotów, o które toczy się spór i przyjęcia niespornych wartości dla celów dalszego postępowania sądowego (w tym np. rozliczenia nakładów). W sprawach działowych może również doprowadzić do zawieszenia postępowania na zgodny wniosek stron, celem podjęcia próby sprzedaży rzeczy, która została ustalona jako wchodząca w skład majątku wspólnego, a którego żadna ze stron nie chce przejąć na własność. W takim wypadku kontynuowanie postępowania zmierzać będzie do podziału środków uzyskanych ze sprzedaży, dzięki czemu strony unikną negatywnych konsekwencji znacznych strat z uwagi na konieczność zarządzenia sprzedaży komorniczej rzeczy (art. 625 k.p.c.) Ograniczenie rozprawy w takich przypadkach porządkuje zagadnienia, pozwala je wyselekcjonować i objąć treścią specyficznej „ugody”, polegającej na przyjęciu danych faktów jako niesporne.

Trzecia grupa to przypadki, w których celowe jest ustalenie okoliczności, które nie mają znaczenia z punktu widzenia prawa. Chodzi więc o okoliczności, które dla stron pozostają kluczowe dla rozstrzygnięcia ich sporu, mimo że dla roszczenia procesowego pozostają obojętne. Wysłuchanie stron przez niezależny autorytet i podjęcie próby doprowadzenia do wygaszenia napięcia między stronami może doprowadzić do obniżenia poziomu emocji, co wpłynie pozytywnie na dalszy przebieg postępowania. Strony będą miały poczucie, że zostały wysłuchane. Nadto, uzyskają przekonanie, że ich punkt widzenia został przedstawiony, oraz że druga strona wysłuchała ich argumentów (co zapewnia sala sądowa oraz dyscyplinowanie uczestników postępowania przez sąd). Takie przekonanie zaś może prowadzić do woli porozumienia, a przynajmniej do ustalenia punktów niespornych co do tych okoliczności, które dla sprawy będą mieć już znaczenie. Ograniczenie rozprawy do zagadnienia irrelewantnego procesowo może więc przynieść korzyści samemu postępowaniu, a z pewnością zapewnić stronom poczucie wysłuchania i sprawiedliwości, co jest jedną z naczelných wartości w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Jako przykład można wskazać stan faktyczny z praktyki orzeczniczej, w którym dwie sąsiadki zdecydowały się na wspólną naprawę chodnika, przechodzącego przez ich nieruchomości, na gruncie czego powstał spór sądowy. Jedna ze stron podnosiła, że podobny problem zaistniał między stronami wcześniej, przy naprawie odwodnienia nieruchomości. Odwoływała się do braku przyzwoitości przeciwniczki, która zapomina o tamtejszych ustępstwach z jej strony. Okoliczność ta wywoływała wiele emocji stron. W postępowaniu zasadne było ograniczenie rozprawy do ustalenia zagadnienia sporu stron powstałego na gruncie odwodnienia nieruchomości. W tym zakresie wyznaczona rozprawa zmierzała do wysłuchania informacyjnego stron w przedmiocie uprzedniego sporu i ustalenia pierwotnych pretensji z tym związanych oraz ich wpływu na przedmiotowy konflikt. Ograniczenie rozprawy służyło przy tym odseparowaniu problemów związanych z rozpoznawanym sporem od okoliczności, które w sprawie nie miały znaczenia. Strony zostały przy tym pouczone, że omówione zagadnienie nie będzie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W procesie tym wprawdzie ostatecznie nie doszło do zawarcia ugody, jednak ograniczona rozprawa obniżyła poziom konfliktu, a strony były bliskie porozumienia, dzięki czemu dalsze postępowanie przebiegło sprawnie, a wiele faktów strony wzajemnie przyznały (mimo pierwotnego kwestionowania każdego detalu sprawy).

Podobny charakter ma czwarta grupa przypadków, tj. spraw, w których wprawdzie podnoszone zagadnienia są prawnie relewantne, ale nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia roszczenia strony powodowej. W tym zakresie charakterystyczna jest grupa sporów, w których

strona powodowa dochodzi zapłaty wynagrodzenia umownego, a przeciwnik procesowy powołuje się na różnego rodzaju szkody związane z nienależytym jej wykonaniem. Często bowiem takie zarzuty nie idą w parze ze zgłoszeniem odpowiednich roszczeń lub powołaniem się na zdarzenia prawne, tj. potrącenie, rękojmię czy odstąpienie od umowy – wobec czego nie mają znaczenia dla rozpoznania roszczeń powoda. Co do zasady w takich przypadkach prawidłowe jest ograniczenie rozprawy do ustalenia istnienia i wymagalności wierzytelności powoda, bowiem podnoszone przez pozwanego twierdzenia nie mogą wpłynąć na zasadność powództwa, a zatem badanie ich prawdziwości jest zbędne.

Może jednak dojść do sytuacji, w której dla stron kluczowe jest dokonanie oceny roszczeń pozwanego, bowiem od tego zależy wola porozumienia. W takim wypadku zasadne może okazać się ograniczenie rozprawy do zbadania roszczenia pozwanego, mimo że nie ma ono znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zasadność wydzielenia do ustalenia jednego zagadnienia spornego poprzez zastosowanie art. 220 k.p.c., w tym i uprzednio omówionym przypadku, jest przy tym uzasadniona celem nieeskalowania konfliktu dodatkowymi okolicznościami sprawy, których jednoczesne analizowanie potęguje konflikt. Dodatkowo, wydzielenie tego rodzaju okoliczności ułatwia następcze rozpoznanie sprawy, poprzez oddzielenie zagadnień, które nie będą mieć znaczenia dla orzeczenia – dzięki czemu postępowanie staje się również bardziej klarowne i zrozumiałe dla stron.

Zaznaczyć warto, że taki sposób postępowania wymaga elastycznego podejścia do procedury. Co do zasady bowiem przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), a sąd ma dążyć jedynie do ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych praw lub roszczeń oraz wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne (art. 212 § 1 k.p.c.). Zasadniczo więc sąd powinien poszukiwać środków procesowych, którymi będzie mógł doprowadzić do pojednania (jak np. art. 183⁸ § 5 k.p.c. który pozwana na wezwanie stron przed skierowaniem do mediacji, celem wysłuchania ich na posiedzeniu niejawnym). Ponadto, omówiony sposób rozwiązywania konfliktu stron w gruncie rzeczy powinien odbywać się w mediacji, do czego sąd powinien zachęcać strony. Sąd nie powinien odstępować od takiej możliwości ze względu na przekonanie o własnych zdolnościach koncyliacyjnych⁴⁷⁸ – taka postawa stwarza bowiem barierę dla rozwoju alternatywnych metod rozwiązywania sporów.

Należy jednak mieć na uwadze, że mediacja jest dobrowolna (art. 183¹ §1 k.p.c.) i nie prowadzi się jej, jeśli strona nie wyrazi zgody na mediację (art. 183⁸ § 2 k.p.c.). W sądach zaś

⁴⁷⁸ A. Łazarska, *Rola sądu we współczesnym...* s. 17.

najczęściej nie ma odpowiednich pomieszczeń, w których strony mogłyby przeprowadzić negocjacje i przy złej infrastrukturze sądów częstokroć poza salą rozpraw nie ma możliwości stworzenia atmosfery sprzyjającej zawarciu ugody czy ustaleniu przyczyn sporu przed mediacją. Poza tym, to powaga instytucji niejednokrotnie odpowiada na potrzeby stron bycia wysłuchanym. Jak zauważa W. Knoppek: „sala rozpraw wprawdzie nie jest salonem, jednakże rozprawa nie może się obejść bez pewnej celebracji, gdyż tam, gdzie się celebrowuje, nie uzewnętrzniają się tak łatwo ludzkie wady charakteru i przerosty temperamentu. Ważna jest oprawa rozprawy, ważne są nawet drobiazgi aż do zapiętego guzika togi włącznie, liczą się gesty, ton wypowiedzi, a nawet spojrzenia”⁴⁷⁹. Wydaje się więc, że elastyczne potraktowanie procedury i zastosowanie art. 220 k.p.c. do zagadnień wstępnych, które mają znaczenie dla stron, choć nie dla postępowania, może okazać się pożądane w dobie sądów, które mają spełniać również rolę koncyliacyjną. Takie procedowanie wymaga jednak od sądu wyczucia, umiejętności miękkich i prawidłowej oceny konfliktu poddanego pod rozstrzygnięcie. Sąd powinien też umotywować swoją decyzję procesową, aby przyjęty sposób procedowania był dla stron jasny i nie prowadził do zaskoczenia wydanym następnie orzeczeniem końcowym. Podkreślić również należy, że sąd powinien zachować proporcjonalność środków w takim postępowaniu – niezasadne więc będzie prowadzenie angażujących czy kosztownych dowodów (świadków biegłych) celem wyjaśnienia takich zagadnień oraz przeciąganie w czasie czynienia ustaleń nieistotnych dla rozstrzygnięcia (tj. na więcej niż jednym terminie rozprawy). Sąd powinien więc prawidłowo planować tego rodzaju czynności – na przykład wyznaczając terminy rozpraw w kolejnych dniach, ze świadomością, że drugi termin odbędzie się bez ograniczeń, co do istoty sprawy. Możliwość polubownego zakończenia postępowania powinna zawsze zostać wzięta przez sąd pod uwagę przy wyborze sposobu procedowania, jednak właściwe kierownictwo wymaga również zapewnienia sprawności i efektywności podejmowanych czynności. Działanie sądu przy stosowaniu art. 220 k.p.c. w takiej sytuacji musi więc być szczególnie wyważone.

⁴⁷⁹ Ibidem, s. 93.

ROZDZIAŁ 4. KONSEKWENCJE PROCESOWE OGRANICZENIA ROZPRAWY

4.1. Skutki ograniczenia rozprawy dla postępowania przed sądem pierwszej instancji

4.1.1. Podstawy orzeczenia wydawanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej

Analizę rozstrzygnięć sądu wydawanych po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej należy poprzedzić uwagami dotyczącymi zakresu materiału procesowego, który sąd powinien wziąć pod rozwagę wydając orzeczenie. Kwestia ta nie zawsze jest oczywista, bowiem ograniczenie rozprawy odbywa się już po przedstawieniu przez strony twierdzeń i dowodów w pismach procesowych, a niejednokrotnie sąd decyduje się również na ograniczenie rozprawy dopiero na jednym z jej kolejnych terminów. Powstaje wtedy pytanie, czy ograniczenie rozprawy wpływa na ocenę zaprezentowanych już twierdzeń i dowodów.

Niewątpliwie przedmiot orzekania sądu nie może być różny od przedmiotu procesu. Przy okazji rozważania zagadnienia przedawnienia była już mowa o tym, że ograniczając rozprawę sąd wpływa na granice orzekania w sprawie - ogranicza bowiem swój zakres kompetencji w procesie wyrokowania, poprzez zredukowanie zakresu rozpoznania żądań stron. Istota wyrokowania polega zaś na tym, że sąd, po zweryfikowaniu twierdzeń stron w ramach postępowania dowodowego i dokonaniu własnych ustaleń, które stanowią podstawę faktyczną wyroku, stosuje konkretną normę prawną do tych ustaleń. Sąd ma obowiązek wyjaśnienia zarówno ustalonej w postępowaniu podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej wyroku (art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 k.p.c.)⁴⁸⁰. Warto przy tym zauważyć, że zgodnie z art. 316 § 1 i 2 k.p.c. wyrok wydawany jest na podstawie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeśli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Również w uzasadnieniu wyroku sąd nie może powoływać się na późniejsze zdarzenia⁴⁸¹. To, co dzieje się po rozprawie nie powinno być przedmiotem orzeczenia sądu i reguła ta nie może być zmieniona jakimikolwiek działaniami sądu - takimi jak na przykład umożliwienie stronom odniesienia się do okoliczności podniesionych po zamknięciu rozprawy. Wnioskować więc można, że rozprawa określa nie tylko ramy czasowe, ale także przedmiotowe orzeczenia sądu.

⁴⁸⁰ H. Pietrkowski, *Metodyka pracy...* s. 682.

⁴⁸¹ Wyrok SN z 17 września 2004 r., V CK 58/04, LEX nr 194081.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że sąd, ograniczając rozprawę, ogranicza również materiał procesowy, który może stać się podstawą orzeczenia, do materiału dotyczącego danego zagadnienia. Tylko w przedmiocie danego zagadnienia podejmowane są bowiem czynności z art. 210 k.p.c. – analiza żądań stron co do tego przedmiotu, postępowanie dowodowe i roztrząsanie jego wyników. W pozostałym zakresie sąd niejako zbiorczo pomija wszystkie twierdzenia i dowody, oceniając je jako zbędne do wydania wyroku. Skoro tak, sąd nie jest uprawniony do wzięcia pod rozwagę i dokonywania oceny jakichkolwiek kwestii, które nie były przedmiotem rozprawy ograniczonej. W świetle reguł rządzących postępowaniem dowodowym brak jest podstaw do uwzględnienia w ramach dokonywania ustaleń, oceny materiału sprawy, dowodów, które w sposób formalny nie zostały przeprowadzone. Powołanie się w uzasadnieniu wyroku na dowody, dokonanie analizy, oceny tych, które nie zostały przeprowadzone, narusza regułę art. 210 § 3, 235 i 236 k.p.c., skoro rozprawa nie obejmowała w odniesieniu do takich dowodów postępowania dowodowego i roztrząsania jego wyników⁴⁸². Wniosku tego nie zmienia sposób ustalenia tych okoliczności. Nawet więc jeśli pewnie okoliczności sprawy są niesporne, niektóre fakty w sprawie są notoryczne lub znane sądowi z urzędu, to - jeśli nie dotyczą przedmiotu rozprawy na etapie jej zamknięcia - nie mogą również stać się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Takie rozumowanie jest również uzasadnione potrzebą zapewnienia stronom prawa do obrony. Należy mieć na względzie, że oświadczenia procesowe są odwoływalne, a sąd nie może podejmować *a priori* decyzji procesowych co do ewentualnych stanowisk stron. To, co w postępowaniu jest niesporne może na dalszym etapie sprawy okazać się przedmiotem sporu, a rolą sądu – dopiero w chwili zmiany stanowiska – będzie ocena nowych twierdzeń zgodnie z wymogami procedury, w tym zasad koncentracji materiału procesowego. Ograniczenie rozprawy zmierza zaś do zmniejszenia zakresu badanych kwestii, w tym zajmowania przez strony stanowisk co do pozostałych zagadnień sprawy. Błędne więc będzie procedowanie na przykład w sytuacji, gdy sąd dojdzie do przekonania, że roszczenie powoda jest niesporne, a zbadania wymaga jedynie zarzut przedawnienia, wobec czego ograniczy rozprawę do zarzutu przedawnienia, przesądzi go negatywnie i wyda wyrok uwzględniający powództwo. Na takiej rozprawie pozwany zostanie bowiem pozbawiony prawa zmiany stanowiska co do roszczenia powoda, a orzeczenie sądu obejmie zakres, którego nie dotyczyła rozprawa, tj. istnienie normy przytoczonej w powództwie.

⁴⁸² Wyrok SA w Katowicach z 22 stycznia 2009 r., V ACa 551/08, LEX nr 523885.

Postępowanie takie byłoby zbliżone do nieprzeprowadzenia rozprawy mimo wniosku strony. Wydanie zaś przez sąd wyroku z naruszeniem art. 148¹ § 3 k.p.c. (przewidującego prawo do wnioskowania przez strony o wysłuchanie na rozprawie) skutkuje pozbawieniem strony możliwości obrony praw, a w konsekwencji powoduje nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.⁴⁸³ Jeżeli więc sąd przeprowadza rozprawę *de facto* jedynie w części (co do określonego zagadnienia), to w pozostałej części uniemożliwia stronom obronę przed pomijanymi zagadnieniami. Działanie to będzie prawidłowe, jeśli sąd oceni dane zagadnienia jako zbędne do wydania wyroku (obrona w ich przedmiocie nie ma bowiem znaczenia w sprawie). Jeśli jednak staną się one podstawą orzeczenia zajdzie sytuacja podobna do niewyznaczenia przez sąd rozprawy mimo takiego obowiązku.

W tym miejscu wskazać trzeba, że powyższe nie oznacza, iż sąd nie może wziąć pod uwagę materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu poza rozprawą. Sąd gromadzi materiał procesowy również na posiedzeniach niejawnych, choćby przyjmując pisma procesowe stron, zawierające twierdzenia i dowody z dokumentów oraz innych środków dowodowych utrwalonych fizycznie. Może również przeprowadzać np. dowód z zeznań świadków na piśmie (art. 271¹ k.p.c.). Co więcej, dokumenty, które zostaną załączone do akt sprawy poza rozprawą będą stanowić dowody w sprawie bez wydawania w ich przedmiocie odrębnego postanowienia (art. 243² k.p.c.). Podkreślić jednak trzeba, że rozprawa obejmuje roztrząsanie wyników postępowania dowodowego, a zatem wszystkie podmioty postępowania powinny na etapie zamknięcia rozprawy znać materiał procesowy zgromadzony w sprawie w trakcie postępowania i mieć możliwość ustosunkowania się do niego. Ograniczając rozprawę sąd odbiera zaś stronom to prawo co do części zagadnień, które nie zostały objęte przedmiotem postanowienia z art. 220 k.p.c. Stwierdzić więc należy, że ograniczenie rozprawy limituje przedmiot orzekania jedynie do zagadnień (i dotyczącego ich materiału procesowego zebranego w toku całego postępowania), do których rozprawa była ograniczona w chwili jej zamknięcia.

Powyższe prowadzi do dwóch wniosków. Po pierwsze, sąd powinien rozważnie i precyzyjnie dobierać zagadnienia i zarzuty, do których ograniczy rozprawę. Po drugie zaś, potrzeba uwzględnienia szerszego zakresu kwestii przy wydawaniu orzeczenia powinna skutkować modyfikacją postanowienia wydanego w trybie art. 220 k.p.c. – albo poprzez zniesienie ograniczenia, albo poszerzenie katalogu zagadnień. Sąd powinien więc każdorazowo, stosując art. 220 k.p.c., mieć na uwadze cel, w jakim przepis ten został

⁴⁸³ Postanowienie SN z 28 lutego 2023 r., III CZ 316/22, LEX nr 3509952.

zastosowany. Jeśli dążeniem sądu było ograniczenie rozpoznania sprawy do danego zagadnienia lub zarzutu, to należy mieć na uwadze, aby jedynie twierdzenia i dowody z nim związane stały się podstawą wydawanego orzeczenia. Jeżeli zaś sąd zmierzał jedynie do usprawnienia postępowania, jego lepszej organizacji, np. poprzez wyjaśnienie określonych zagadnień przed innymi, konieczne jest każdorazowo zniesienie ograniczenia rozprawy przed kontynuowaniem postępowania. Z tego też powodu sąd powinien ostrożnie podchodzić do doboru zagadnień, w przedmiocie których ograniczy rozprawę. Jeśli zamierza zamknąć rozprawę ograniczoną i nie jest przekonany, czy dane zagadnienie powinno stanowić podstawę wyrokowania, powinien szerzej ująć zakres kwestii objętych postanowieniem z art. 220 k.p.c.

4.1.2. Rozstrzygnięcia wydawane na skutek ograniczenia rozprawy

4.1.2.1. Rodzaje rozstrzygnięć sądu podejmowanych po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej

Dokonując analizy instytucji ograniczenia rozprawy niezbędne jest rozważenie skutków jej zastosowania dla rozstrzygnięcia zagadnienia, do którego rozprawa została ograniczona. W tym zakresie należy na wstępie postawić dwie tezy. Pierwszą, zgodnie z którą, rozpoznanie zagadnienia lub zarzutu może zmierzać do wydania orzeczenia końcowego w sprawie, ale może również skutkować podjęciem innych czynności procesowych. Druga wymaga dostrzeżenia, że rozpoznanie zagadnienia, które nie jest wystarczające do wydania wyroku, może skutkować dwoma rodzajami konsekwencji: stanem, w którym ograniczenie rozprawy zniesie się samoistnie, na skutek rozpoznania zagadnienia i stanem, w którym sąd powinien znieść ograniczenie, celem dalszego rozpoznania sprawy.

Co się tyczy pierwszej ze wskazanych tez to przypomnieć trzeba, że sąd może dokonać ograniczenia rozprawy do zbadania danego zagadnienia zarówno wtedy, gdy dysponuje silnym przekonaniem co do sposobu przesądzenia tego zagadnienia, jak i w sytuacji, gdy nie może przewidzieć jak potoczy się w tym przedmiocie postępowanie dowodowe, niemniej zasadne jest zbadanie tej kwestii przed innymi zagadnieniami sprawy. Przeprowadzenie postępowania dowodowego co do zagadnienia może skończyć się oddaleniem powództwa, bez badania dalszych zagadnień w sprawie lub – rzadziej - uwzględnieniem powództwa. Sąd może jednak po zbadaniu zagadnienia dojść do przekonania, że nie jest ono wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy. Może być to skutkiem odmiennej od założonej pierwotnie koncepcji albo niepotwierdzenia się twierdzeń pozwu lub odpowiedzi na pozew. Będzie tak na przykład

w wypadku, w którym pozwany podniesie zarzut przedawnienia, powołując w tym zakresie twierdzenia, których nie potwierdzi następnie prowadzone w tym przedmiocie postępowanie dowodowe. W takim wypadku niezbędne będzie zniesienie wcześniej zastosowanego ograniczenia rozprawy do zbadania zarzutu przedawnienia i rozpoznanie sprawy w pozostałym zakresie.

Może jednak okazać się, że zbadanie zagadnienia doprowadzi do podjęcia przez sąd innych czynności. Tytułem przykładu, może okazać się, że strony – po analizie danego zagadnienia – będą zainteresowane przeprowadzeniem mediacji. W takim wypadku sąd na skutek rozprawy ograniczonej wyda postanowienie o skierowaniu stron do mediacji i dopiero ewentualnie wobec niezawarcia ugody, zniesie ograniczenie rozprawy. Innym przykładem może być skutek w postaci zastosowania regulacji art. 156¹ k.p.c. (pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy) lub art. 156² k.p.c. (uprzedzenia o możliwości orzeczenia na innej podstawie prawnej).

Zastosowanie art. 156¹ k.p.c. po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej będzie mieć szczególne znaczenie w przypadkach, w których istnieje zagadnienie, którego strony nie dostrzegły (jak w omawianych wcześniej przypadkach braku legitymacji materialnoprawnej strony). Przepis ten powinien w takim wypadku posłużyć do tego, żeby uświadomić stronom, że toczą spór co do zagadnień faktycznych i prawnych, które dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają znaczenia. W ten sposób można nakierować przytoczenia faktyczne i prawne stron na zagadnienia istotne dla rozstrzygnięcia sprawy⁴⁸⁴.

Zbadanie określonego zagadnienia w sprawie może również doprowadzić sąd do przekonania o konieczności zastosowania art. 156² k.p.c. Obowiązek uprzedzenia stron o możliwości rozpoznania sprawy na innej podstawie prawnej stanowi realizację prawa strony do przewidywalności rozstrzygnięcia, umożliwia wszechstronne zbadanie okoliczności sprawy przez sąd i służy zagwarantowaniu rzeczywistej realizacji prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy⁴⁸⁵. Uprzedzenie stron o możliwości rozpoznania sprawy na innej podstawie prawnej jest więc ustawowym obowiązkiem sądu. Tytułem przykładu, jeśli strony toczą spór o odszkodowanie za szkodę w przewozie międzynarodowym, powołując się na zawarcie umowy spedycji, przy okazji zaś odwołując się do przepisów regulujących przewóz sukcesywny, zaś sąd dojdzie do przekonania, że okoliczności sprawy wskazują na to, że umowa ta jest raczej umową podprzewozu (co jest częstym problemem w praktyce), zasadne może być

⁴⁸⁴ M. Dziurda [w:] *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), teza 7

⁴⁸⁵ por. wyrok TK z 22 października 2013 r., SK 14/11, OTK-A 2013/7, poz. 101; uzasadnienie uchwały SN (7) z 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC 2015/11, poz. 127

ograniczenie rozprawy do zbadania zagadnienia treści umowy stron. Jeśli postępowanie potwierdzi założenia sądu, ograniczenie rozprawy powinno skutkować zastosowaniem art. 156² k.p.c., gdyż wskazanie odmiennej kwalifikacji, a nadto pouczenie stron o nieuprawnionym łączeniu twierdzeń w oparciu o kilka regulacji prawnych (jak w przykładzie przepisów regulujących umowę spedycji i przewóz sukcesywny), może wpłynąć na całe dalsze postępowanie.

Podkreślić warto, że po zastosowaniu powyższych pouczeń sprawa może potoczyć się w różnym kierunku – możliwe, że konieczne będzie zniesienie ograniczenia, ale niewykluczone również, że powód cofnie pozew albo przedstawiony zostanie materiał dowodowy, w uzupełnieniu rozpoznawanego zagadnienia, który wpłynie na odwrócenie losów sprawy i możliwość wydania orzeczenia końcowego w trybie rozprawy ograniczonej.

Druga uwaga, która wymaga omówienia, dotyczy konieczności zniesienia ograniczenia rozprawy w sytuacji, w której rozpoznawane zagadnienie nie jest wystarczające dla wydania orzeczenia końcowego. Jak już wskazywano, sąd, ograniczając rozprawę limituje podstawy do wydawania wyroku. Chcąc je poszerzyć, powinien więc znieść ograniczenie rozprawy, lub zmienić zakres postanowienia z art. 220 k.p.c. o dalsze zagadnienia. Od tej reguły istnieją jednak wyjątki dotyczące zagadnień wypadkowych, których rozpoznanie samo w sobie kończy dany wątek sprawy.

Tego rodzaju wyjątkiem będzie rozpoznanie przez sąd zarzutów procesowych, których uwzględnienie prowadzi do odrzucenia pozwu. Sąd, po rozpoznaniu zagadnienia wydaje bowiem postanowienie w tym przedmiocie. Należy więc stwierdzić, że w przypadku oddalenia zarzutu nie zachodzi już konieczność odwoływania ograniczenia rozprawy. Zagadnienie, do którego rozprawa została ograniczona, zostało bowiem rozpoznane i kontynuowanie rozprawy odbywać się już będzie w przedmiocie pozostałych zagadnień, z pominięciem kwestii rozpoznanej. Podobnie będzie w innych wypadkach badania zagadnień wypadkowych, w przedmiocie których sąd poprowadzi rozprawę w trybie art. 220 k.p.c., takich jak: zbadanie wartości przedmiotu sporu (zakończone wydaniem postanowienia ustalającego tę wartość), zbadanie wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty (zakończonego postanowieniem o przywróceniu terminu), zbadanie legitymacji procesowej grupowej o charakterze bezwzględny (zakończone postanowieniem o wezwaniu do udziału w sprawie lub zawiadomieniem o toczącym się postępowaniu). We wszystkich tego rodzaju wypadkach stwierdzić należy, że zagadnienie, które było przedmiotem rozprawy, zostało rozpoznane.

Jak wskazał Sąd Najwyższy, „jakkolwiek proces w swej całości jest postępowaniem kończącym się ostatecznie wyrokiem lub postanowieniem, to jednak rozpada się on zazwyczaj na części, znajdujące swe zakończenie w szczególnych postanowieniach sądowych. Części takie tworzyć mogą etapy, poprzez które - stosownie do okoliczności sprawy - sąd dochodzi do elementów ostatecznego (końcowego) rozstrzygnięcia procesu”⁴⁸⁶. Pomimo więc obowiązywania zasady jedności rozprawy zdaje się, że nie jest konieczne znoszenie ograniczenia rozprawy do rozpoznanych zagadnień, co do których podjęto już decyzje procesowe – dany wątek w sprawie zostaje bowiem w sposób klarowny i czytelny zamknięty, a zatem niewątpliwe jest, że kontynuacja rozprawy odbywać się będzie w przedmiocie pozostałych zagadnień.

Podsumowując, ograniczenie rozprawy może skutkować bardzo różnorodnymi decyzjami procesowymi. Po pierwsze, mogą mieć one charakter niekończący postępowania i niewpływający zasadniczo na jego bieg (jak np. udzielenie pouczeń), w tym w postaci zniesienia ograniczenia rozprawy. Po drugie, mogą wpływać tymczasowo na bieg sprawy (jak np. postanowienie o zawieszeniu postępowania na skutek nieusunięcia braków formalnych pozwu czy postanowienie o skierowaniu do mediacji). Po trzecie, jeśli ograniczenie rozprawy dotyczyć będzie jedynie kwestii wпадkowej, zakończyć się może postanowieniem zamykającym rozpoznanie tego zagadnienia w sprawie (jak np. przywrócenie terminu). Najczęściej ograniczenie rozprawy będzie zmierzać jednak do czwartego rodzaju sytuacji, tj. zakończenia postępowania po zbadaniu jedynie jednego z zagadnień, czyli wydania wyroku oddalającego powództwo (czy też postanowienia oddalającego wniosek o postępowaniu nieprocesowym) lub postanowienia odrzucającego pozew. W tego rodzaju rozstrzygnięciu najpełniej przejawia się bowiem istota stosowania regulacji art. 220 k.p.c. Ostatecznie, ograniczenie rozprawy może zmierzać również do piątego rodzaju rozstrzygnięć, czyli wyroku (lub postanowienia) uwzględniającego powództwo. Temu skutkowi należy się zaś przyjrzeć dokładniej.

4.1.2.2. Wyrok wydawany na skutek ograniczenia rozprawy

Na wstępie analizy wyroków wydawanych na skutek ograniczenia rozprawy przypomnieć trzeba, że sąd orzeka co do istoty sprawy biorąc pod uwagę przesłanki merytoryczne. Obejmują one przesłanki jurysdykcyjne oraz przesłankę materialną (czyli

⁴⁸⁶ Uchwała SN(7) z 19 grudnia 1938 r., C.III.1549/37, OSN 1939, nr 3, poz. 101.

istnienie normy indywidualno - konkretnej przytoczonej w powództwie)⁴⁸⁷. Stwierdzenie istnienia negatywnej albo braku pozytywnej przesłanki jurysdykcyjnej, jak również braków materialnoprawnych koniecznych do ustalenia przesłanki materialnej powoduje oddalenie powództwa. W przeciwnym wypadku sąd wydaje wyrok uwzględniający powództwo.

Z punktu widzenia regulacji art. 220 k.p.c. istotne jest zwrócenie uwagi na wydawanie wyroków uwzględniających powództwo z punktu widzenia zakresu rozstrzygnięcia. I tak, wyroki można podzielić na pełne, częściowe, wstępne, końcowe i łączne.

Wyrok pełny rozstrzyga o całości powództwa (wszystkich zgłoszonych roszczeniach), a jeśli było wytoczone powództwo wzajemne, także o całości tego powództwa. Oprócz wyroku oddalającego powództwo, tego rodzaju rozstrzygnięcie nie jest typowym skutkiem ograniczenia rozprawy. Wymaga bowiem zbadania wszystkich roszczeń w sprawie i okoliczności z nimi związanych, a co za tym idzie, nie może być wydany na skutek ograniczenia rozprawy. Jeśli więc nawet w postępowaniu zostanie ograniczona rozprawa, to wyrok pełny uwzględniający powództwo może zostać wydany wyłącznie po odwołaniu ograniczenia rozprawy. Wyjątkowo jedynie można wyobrazić sobie sytuację, w której po ograniczeniu rozprawy sąd wyda wyrok pełny, który nie będzie oddalał powództwa w całości – a będzie to mieć miejsce przy wielości roszczeń powoda. Przykładem takiej sytuacji będzie ograniczenie rozprawy do zbadania zagadnienia istnienia roszczenia powoda o ustalenie istnienia stosunku najmu oraz zagadnienia przedawnienia roszczenia o zapłatę czynszu najmu. Postępowanie w takim wypadku zostanie ograniczone o wszelkie twierdzenia i wnioski stron związane z roszczeniem o zapłatę, wobec przedawnienia tego roszczenia. Sąd wyda jednak wyrok pełny, który nie będzie w całości oddalający powództwo (o jednym z roszczeń sąd może bowiem orzec pozytywnie). Niemniej, w każdym wypadku wydawania wyroku po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej (której ograniczenie nie zostało zniesione) sąd zasadniczo wyda wyrok oddalający powództwo choćby w części.

Typową konsekwencją stosowania art. 220 k.p.c. nie będzie także wydanie wyroków łącznych. Wyrok łączny jest bowiem wydawany w razie połączenia spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Instytucję procesową połączenia kilku oddzielnych spraw toczących się przed tym samym sądem należy zaś odróżniać od przedmiotowej kumulacji roszczeń. Wyrok łączny jest wydawany nie w przypadku orzekania o kilku połączonych roszczeniach w ramach kumulacji przedmiotowej, lecz wobec połączenia kilku samodzielnych spraw. W efekcie tego połączenia nie następuje utrata odrębnego bytu połączonych spraw⁴⁸⁸.

⁴⁸⁷ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...*, s. 283.

⁴⁸⁸ S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 219, teza 2.

Dobrze różnica ta jest widoczna na tle postępowania uproszczonego. Sąd może bowiem połączyć kilka oddzielnych spraw toczących się przed nim w trybie postępowania uproszczonego celem ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, mimo że sprawy te nie mogły być objęte jednym pozwem (wobec treści art. 505³ §1 k.p.c.)⁴⁸⁹. Celem wydania wyroku łącznego sąd stosuje więc regulację art. 219 k.p.c., zgodnie z którą może zarządzić połączenie kilku oddzielnych spraw toczących się przed nim w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, jeżeli są one ze sobą w związku lub mogły być objęte jednym pozwem. W takiej sytuacji, skoro sąd uprzednio połączył sprawy do wspólnego rozstrzygnięcia, to nie powinien następnie ograniczać rozprawy do zbadania jedynie jednej z nich – takie postępowanie byłoby w sposób bezsprzeczny wadliwe. Oczywiście sąd może ograniczyć rozprawę do określonego zagadnienia w sprawach połączonych, jednak stosowanie art. 220 k.p.c. nie będzie w tym wypadku miało żadnego związku z rodzajem wydawanego wyroku jako łącznego – ten będzie bowiem skutkiem zastosowania art. 219 k.p.c.

Niekiedy ograniczenie rozprawy może natomiast prowadzić do wydania wyroku częściowego. Sąd może wydać taki wyrok, jeżeli nadaje się do rozstrzygnięcia tylko część żądania lub niektóre z żądań pozwu, ewentualnie gdy ma zamiar orzec jedynie co do powództwa głównego lub wzajemnego (art. 317 § 1 i 2 k.p.c.). Dopuszczalność wydania wyroku częściowego wynika z tego, że sprawę można rozstrzygnąć w określonej części. Warunkiem jest jednak, aby wynik procesu co do pozostałej części roszczeń w żaden sposób nie oddziaływał na treść wyroku częściowego⁴⁹⁰. W tym zakresie należy odróżnić dwie grupy przypadków – zasądzenia części roszczenia oraz zasądzenia jednego z roszczeń.

Pierwsza grupa dotyczy więc sytuacji, w której wydanie wyroku częściowego wiąże się z kwestią dopuszczalności tzw. rozdrobnienia roszczenia materialnoprawnego⁴⁹¹. W tym wypadku sąd teoretycznie mógłby ograniczyć rozprawę do zbadania części roszczenia i na skutek tego wydać wyrok częściowy. Ograniczenie rozprawy do zbadania części roszczenia najczęściej byłoby przy tym jednak niecelowe. Przed wydaniem wyroku częściowego sąd musi bowiem rozstrzygnąć wszystkie zagadnienia wstępne o charakterze procesowym (np. dotyczące przesłanek procesowych) i zagadnienia prejudycjalne z uwzględnieniem całego przedmiotu procesu, a nie jedynie w granicach wyroku częściowego⁴⁹². Skoro tak, trudno wyobrazić sobie zagadnienia, których badanie w wyodrębnieniu od pozostałych zagadnień

⁴⁸⁹ Szerzej J. Jankowski, *Postępowanie uproszczone w procesie cywilnym*, MOP 2000, Nr 10, str. 619.

⁴⁹⁰ A. Góra-Błaszczkowska, *Orzeczenia w procesie...*, art. 317, teza 2.

⁴⁹¹ Wyrok SA w Gdańsku z 15 listopada 1991 r., I ACr 602/91, OSA 1992, nr 3, poz. 29.

⁴⁹² K. Piasecki, *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981,

byłoby celowe, skoro te same okoliczności będą brane przez sąd pod uwagę przy wydawaniu wyroku końcowego. Taki sposób postępowania mogłaby mieć zastosowanie jedynie wyjątkowo, np. w wypadku częściowego uznania roszczenia przez pozwanego i jednocześnie wątpliwości sądu, czy uznanie to nie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo nie zmierza do obejścia prawa (art. 213 § 2 k.p.c.) – co wymagałoby przeprowadzenia rozprawy w tym przedmiocie. Stwierdzić jednak trzeba, że takie sytuacje, w których jednocześnie istniałoby uzasadnienie dla wydania wyroku częściowego, należy zaliczyć do wyjątków. Podkreślić trzeba, że co do zasady sąd danej instancji powinien wydać w sprawie tylko jeden wyrok. Regulacja art. 317 k.p.c. jest więc przez sądy stosowana rzadko, jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Drugi przypadek, który częściej znajdzie zastosowanie w praktyce, dotyczy wydawania wyroku częściowego w przypadku kumulacji roszczeń lub w przypadku orzekania w przedmiocie powództwa wzajemnego. Stosowanie art. 317 k.p.c. jest bowiem uzasadnione, gdy sąd ma zamiar orzec jedynie o jednym roszczeniu, albo w stosunku do jednej strony. Wyrok częściowy może być bowiem wydany także w razie podmiotowej kumulacji roszczeń (z wyłączeniem współuczestnictwa koniecznego). W takich sytuacjach wyrok częściowy jest wydawany tylko w stosunku do niektórych powodów albo w stosunku do niektórych pozwanych. Może to być zaś celowe na przykład w sytuacji, w której co do jednego z podmiotów postępowanie z pewnych względów musi być zawieszono. W tych jednak sytuacjach sąd nie będzie stosował ograniczenia rozprawy, gdyż odrębnie kwestię tę reguluje art. 218 k.p.c., zgodnie z którym sąd może zarządzić oddzielną rozprawę co do pozwu głównego i wzajemnego, jako też co do jednego z kilku roszczeń połączonych w jednym pozwie, bądź to głównym, bądź wzajemnym, albo w stosunku do poszczególnych współuczestników. W konsekwencji zarządzenia oddzielnej rozprawy sąd może wydać wyrok częściowy. W przypadku więc orzekania jedynie co do jednego z roszczeń objętych kumulacją podmiotową lub przedmiotową zastosowanie znajdzie regulacja 218 k.p.c., a nie art. 220 k.p.c.

Powyższe nie oznacza, że nie zdarzają się przypadki, w których wydanie wyroku częściowego nastąpi na skutek ograniczenia rozprawy. Stwierdzić można, że przepis art. 218 k.p.c. z punktu widzenia możliwości wydania wyroku częściowego po przeprowadzeniu rozprawy przy jego zastosowaniu, stanowi swego rodzaju regulację szczególną wobec art. 220 k.p.c. Co do zasady art. 218 k.p.c. ma na celu odseparowanie wątków sprawy, które muszą docelowo zostać rozpoznane. Wyznaczenie oddzielnej rozprawy co do pozwu głównego nie spowoduje zakończenia postępowania – sąd będzie musiał rozpoznać powództwo wzajemne. Przepis art. 220 k.p.c. daje szersze możliwości - pozwala bowiem na zakończenie postępowania

po rozpoznaniu wyizolowanej kwestii, ale nie jest to warunek konieczny zastosowania art. 220 k.p.c. Sąd może również rozpoznać określone zagadnienie lub zarzut na rozprawie ograniczonej, a następnie rozpoznać pozostałe aspekty sprawy bez ograniczeń. W tym sposobie procedowania regulacje art. 218 k.p.c. i 220 k.p.c. mają punkt styczny. Jeśli więc sąd chce rozpoznać jedynie część sprawy, powinien ustalić, czy część ta jest objęta regulacją art. 218 k.p.c. i po zastosowaniu tego przepisu wydać wyrok częściowy lub zarządzić dalszą rozprawę. Jeśli zaś zagadnienie które sąd chce odseparować nie mieści się w katalogu z art. 218 k.p.c., należy zastosować art. 220 k.p.c. – na skutek czego również może zapaść wyrok częściowy.

Przykładem takiego postępowania jest postępowanie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. W sprawie zgłoszone zostało roszczenie o ustalenie nieważności umowy kredytu bankowego, a ewentualnie o ustalenie, że stron nie wiążą niedozwolone postanowienia umowne, nadto zgłoszono drugie roszczenie o zapłatę. Sąd ograniczył rozprawę na podstawie art. 220 k.p.c. do zbadania roszczenia o ustalenie nieważności umowy i po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej oddalił powództwo w tym zakresie wyrokiem częściowym. Sąd wskazał, że kontynuowanie rozprawy odroczonej w zakresie roszczeń o ustalenie bezskuteczności i zapłaty nastąpi po uprawomocnieniu się rozstrzygnięcia co do ważności umowy, gdyż przesądzi to jednocześnie o tym, czy istnieje potrzeba rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym, jak również wyznaczy to zakres ustaleń koniecznych dla rozstrzygnięcia o żądaniu zapłaty⁴⁹³. Żądanie ewentualne nie mieści się w katalogu z art. 218 k.p.c., nie kwalifikuje się bowiem jako kumulacja przedmiotowa roszczeń⁴⁹⁴. Niewątpliwie po oddaleniu roszczenia głównego, przed rozpoznaniem roszczenia ewentualnego, sąd może wydać wyrok częściowy. Zasadne więc może okazać się ograniczenie rozprawy do rozpoznania roszczenia głównego w takich przypadkach. Zauważyć także trzeba, że w powyżej przedstawionym przykładzie sąd zastosował obie omawiane regulacje. Po pierwsze, zarządził oddzielną rozprawę co do roszczenia o ustalenie – pozostawiając rozpoznanie roszczenia o zapłatę na dalszy etap postępowania (art. 218 k.p.c.). Po drugie, w ramach oddzielnej rozprawy, ograniczył rozprawę do powództwa głównego – pozostawiając rozpoznanie żądania ewentualnego do późniejszego rozpoznania (art. 220 k.p.c.). W praktyce jak widać wybór pomiędzy art. 218 k.p.c. i 220 k.p.c. może nie stanowić różnicy praktycznej – w obu wypadkach rozpoznanie sprawy zostaje ograniczone do wybranej kwestii. Sąd powinien jednak dążyć do czytelnego i właściwego stosowania procedury, dobierając odpowiednie środki do dokonywanych czynności.

⁴⁹³ Wyrok SO w Olsztynie z 21 grudnia 2020 r., I C 488/20, LEX nr 3115674.

⁴⁹⁴ Szerzej J. Misztal-Konecka, *Żądanie ewentualne w postępowaniu cywilnym*, PiP 2022, nr 4, s. 121-122.

Wydanie postanowienia częściowego po ograniczeniu rozprawy może mieć miejsce również w postępowaniu nieprocesowym. Przykładem są postępowania działowe, których celem jest zniesienie majątku wspólnego. W orzecznictwie wskazuje się, że w sprawach o podział majątku wspólnego dopuszczalne jest, przy odpowiednim stosowaniu art. 317 § 1 k.p.c. (art. 13 § 2 k.p.c.), wydanie postanowienia częściowego obejmującego tylko jeden lub kilka składników tego majątku. Można więc sobie wyobrazić, że przy wysoce spornych podziałach majątku, sąd ograniczy rozprawę do zagadnienia zniesienia współwłasności jednego z jego składników, co do którego szybkie orzeczenie sądu jest dla stron bardzo istotne (gdyż np. wiąże się z możliwością wykonywania pracy) i w konsekwencji tak przeprowadzonej rozprawy wyda wyrok częściowy.

Najczęściej ograniczenie rozprawy będzie skutkowało wydaniem wyroku wstępnego. Wyrok wstępny ma na celu przesądzenie zasady roszczenia, przed ustaleniem należnej wysokości. Co do spornej zaś wysokości żądania sąd może zarządzić bądź dalszą rozprawę, bądź jej odroczenie, jednak nie może wydać wyroku końcowego przed uprawomocnieniem się wyroku wstępnego. Regulacja art. 318 k.p.c. prowadzi zatem do podziału procesu na dwa oddzielne stadia merytoryczne. Takie postępowanie ma zapobiec zbędnemu dokonaniu czasochłonnych lub kosztownych czynności dowodowych w przypadku odmiennego przesądzenia kwestii zasady roszczenia przez sąd odwoławczy. Z jednej strony można więc twierdzić, że wyrok wstępny jest wydawany, gdy sąd ma przekonanie co do tego, że świadczenie się należy (dlatego też wydaje wyrok), ale nie zbadał jeszcze wysokości roszczenia⁴⁹⁵. Z drugiej strony, wydanie takiego wyroku służy najczęściej upewnieniu się przez sąd, że jego ocena zasady roszczenia jest słuszna - przed przeprowadzeniem angażującego koszty postępowania dotyczącego kwestii wysokości roszczenia. Wyrok wstępny wydawany jest więc w sytuacji uzasadnionych wątpliwości sądu co do zasady roszczenia⁴⁹⁶.

W tym miejscu nadmienić trzeba, że postanowienie wstępne może być wydane także w postępowaniu nieprocesowym (art. 318 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Obecnie nie budzi wątpliwości stanowisko o odpowiednim stosowaniu art. 318 § 1 k.p.c. w postępowaniu nieprocesowym, jednak zaznacza się, że odpowiednie stosowanie tej instytucji nie może prowadzić do jej rozszerzającej wykładni. Zasadą postępowania nieprocesowego jest brak sporu pomiędzy zainteresowanymi, co przemawia tym bardziej za ścisłą wykładnią art. 318

⁴⁹⁵ Podobnie M. Jędrzejewska [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 318, teza 4.

⁴⁹⁶ Tak np. J. Jagieła, *Dopuszczalność wydania wyroku wstępnego w procesie cywilnym. Zagadnienia wybrane*, PPC 2010, nr 1, s. 24.

§ 1 k.p.c., w wypadku jego odpowiedniego stosowania do postanowień co do istoty sprawy wydawanych w tym trybie⁴⁹⁷.

Regulacja art. 220 k.p.c. umożliwia sprawniejsze poprowadzenie postępowania zmierzającego do wydania wyroku wstępnego. Ograniczenie rozpoznania sprawy do badania usprawiedliwienia roszczenia co do zasady usuwa z osi sporu wszystkie okoliczności związane z wysokością roszczenia – które to będą badane w drugim stadium postępowania, po wydaniu wyroku wstępnego. Ograniczenie rozprawy nie jest wprawdzie warunkiem koniecznym do wydania wyroku wstępnego – sąd może prowadzić postępowanie co do wszystkich okoliczności sprawy i na pewnym etapie wydać wyrok wstępny. Taki sposób postępowania może być jednak właściwy wyłącznie, gdy większość dowodów prowadzonych celem ustalenia zasady roszczenia odnosi się również do jego wysokości. Częstsze i bardziej ekonomiczne jest więc rozdzielenie tych sfer, celem usprawnienia postępowania i szybkiego wydania wyroku wstępnego.

Zaznaczyć należy, że również ograniczenie rozprawy do zasady roszczenia nie musi prowadzić do wydania wyroku wstępnego. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, „sąd może bowiem ograniczyć przedmiot rozprawy jedynie do oceny odpowiedzialności pozwanego co do zasady i w zależności od rezultatu tej oceny oddalić powództwo lub je uwzględnić. Jedynie w tym drugim przypadku sąd może bądź wydać wyrok wstępny przesądzający jedynie o występowaniu odpowiedzialności bądź dalej rozpoznawać sprawę, badając tym razem szczegółowy zakres stwierdzonej odpowiedzialności. Wydanie wyroku wstępnego jest zatem uprawnieniem sądu i nie wynika z faktu zastosowania art. 220 k.p.c.”⁴⁹⁸. Nie można zatem czynić sądowi zarzutu z powodu niewydania wyroku wstępnego mimo ograniczenia rozprawy do zasady roszczenia.

Ustalenie, w jakich sytuacjach sąd powinien posłużyć się wyrokiem wstępnym wymaga wzięcia pod uwagę dwóch kwestii. Po pierwsze, sąd musi ustalić zakres okoliczności koniecznych do ustalenia w ramach rozprawy ograniczonej do zbadania zasady roszczenia – co niejednokrotnie bywa utrudnione. Po drugie, sąd powinien oszacować zyski z wydania wyroku wstępnego, uwzględniając ewentualny obieg instancyjny sprawy i czas na to potrzebny.

Oдноśnie do pierwszej uwagi wskazać należy, że wydanie wyroku wstępnego wiąże się z koniecznością przesądzenia wątpliwych przesłanek. Mogą one dotyczyć zarówno sfery prawa materialnego (np. precedensowego charakteru sprawy lub wątpliwej wykładni prawa), jak

⁴⁹⁷ Postanowienie SN z 21 lipca 2016 r., II CSK 604/15, LEX nr 2094779; odmiennie uchwała SN(7z) z 26 lutego 1968 r., III CZP 101/67, OSNC 1968, nr 12, poz. 203.

⁴⁹⁸ Postanowienie SN z 21 maja 2021 r., IV CSK 602/20, LEX nr 3252634.

i sfery faktu (np. oceny dowodów)⁴⁹⁹. Wątpliwości te obejmować mogą jedną lub kilka z przesłanek rozstrzygnięcia o zasadzie. Wydając wyrok wstępny sąd musi jednak ustalić całość elementów stosunku prawnego, z wyjątkiem fragmentu jednego z nich, a mianowicie wysokości świadczenia⁵⁰⁰. Sąd przesądza bowiem, że nie oddali powództwa w całości, a zatem powinien zbadać istnienie także wszystkich pozostałych przesłanek zasadności powództwa⁵⁰¹.

Niewątpliwie wydanie wyroku wstępnego wymaga więc przesądzenia przesłanek dopuszczalności powództwa oraz przesłanek jurysdykcyjnych. Wątpliwości jednak pojawiają się na etapie badania przesłanki materialnej, a to ze względu na to, że część zagadnień i zarzutów pozwanego może wpłynąć w takim zakresie na wysokość roszczenia, że zdeterminuje ustalenie jego istnienia co do zasady. Mimo wątpliwości w tym zakresie w orzecznictwie, jako badane w sferze zasady roszczenia uznano zagadnienia legitymacji procesowej⁵⁰², wymagalności roszczenia⁵⁰³ i przedawnienia⁵⁰⁴. Do sfery ustaleń w zakresie wysokości roszczenia zaliczono zaś orzekanie o niektórych zarzutach pozwanego, w tym np. o zarzucie potrącenia⁵⁰⁵, przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia szkody⁵⁰⁶, czy wykonaniu prawa zatrzymania⁵⁰⁷.

Należy jednak przyznać rację przedstawionemu w doktrynie stanowisku, że taka abstrakcyjna klasyfikacja może się nie sprawdzać w konkretnych przypadkach⁵⁰⁸. Najlepiej problem ten odzwierciedla badanie przesłanek przedawnienia lub potrącenia. Jak wskazano, zarzut przedawnienia przypisywany jest do sfery zasady roszczenia, a zatem powinien zostać zbadany przed wydaniem wyroku wstępnego. Możliwe jednak, że zarzut przedawnienia będzie odnosić się jedynie do części dochodzonego roszczenia – a zatem wpłynie jedynie na wysokość zasądzonej należności. Z kolei zarzut potrącenia przypisywany jest do sfery wysokości roszczenia. Jeżeli jednak roszczenie zgłoszone do potrącenia jest wyższe od roszczenia powoda, jego zasadność może doprowadzić do oddalenia powództwa w całości – a zatem w tej sytuacji wymaga zbadania przed wydaniem wyroku wstępnego. Nawet jednak jeśli początkowo roszczenie zgłoszone do potrącenia jest niższe, to przy badaniu wysokości roszczenia powoda

⁴⁹⁹ K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 318, teza 2.

⁵⁰⁰ Wyrok SN z 7 maja 2008 r., II CSK 12/08, LEX nr 420379.

⁵⁰¹ Szerzej I. Kunicki, *Ustawowe przesłanki wydania wyroku wstępnego*, PS 2010, nr 10, s. 23-34.

⁵⁰² Wyrok SN z 7 maja 2008 r., II CSK 12/08, Legalis; wyrok SN z 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, Legalis.

⁵⁰³ Wyrok SN z 8 lipca 2010 r., II CSK 85/10, Legalis.

⁵⁰⁴ Wyrok SN z 30 marca 2011 r., III CSK 165/10, Legalis.

⁵⁰⁵ Wyrok SN z 29 października 1997 r., II CKN 365/97, OSNC 1998, Nr 4, poz. 66.

⁵⁰⁶ Wyrok SN z 24 września 2009, IV CSK 207/09, OSNC 1998, Nr 4, poz. 66; wyrok SN z 6 września 1984, II CR 286/84, niepubl.

⁵⁰⁷ Wyrok SN z 30 marca 2011 r., III CSK 165/10, Legalis.

⁵⁰⁸ I. Kunicki, *Ustawowe przesłanki...*, s. 23-34; M. Plaskacz, *Przedmiot wyroku wstępnego...*, s. 35-49; K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 318, teza 13.

(po wydaniu wyroku wstępnego) może okazać się, że roszczenie powoda jest uzasadnione w wysokości jeszcze niższej niż wierzytelność pozwanego – również w tym wypadku powództwo podlegałoby oddaleniu.

Jak więc widać, kwalifikowanie określonego zarzutu do grupy zasady lub wysokości może się okazać zawodne w praktyce. Dodatkowo, nawet jeśli określony zarzut wpływa zawsze tylko na wysokość roszczenia (np. przyczynienie, miarkowanie kary umownej), to kumulacja kilku zarzutów wpływających na wysokość roszczenia może doprowadzić do oddalenia powództwa. Niekiedy w związku z tym proponuje się dokonywać innych podziałów przesłanek, które miałyby umożliwić łatwiejsze kwalifikowanie ich do jednego z dwóch opisanych etapów postępowania⁵⁰⁹, jednak najczęściej okazuje się to zawodne⁵¹⁰. Wskazuje się w konsekwencji, że *ad casum* sąd powinien przed wydaniem wyroku wstępnego precyzyjnie podzielić materiał procesowy na obie sfery.

Wynik tego podziału powinien znaleźć swój wyraz w treści postanowienia wydanego na podstawie art. 220 k.p.c. W doktrynie wskazuje się, że precyzyjne określenie we wskazanym postanowieniu kwestii będących przedmiotem badania sądu w pierwszej fazie procesu odgrywa doniosłą rolę, gdyż umożliwi stronom zajęcie stanowiska co do dokonanego podziału⁵¹¹. Jeśli więc dane zagadnienie łączy się jednocześnie ze sferą zasady i wysokości, to powinno zostać wyszczególnione w postanowieniu z art. 220 k.p.c., np. poprzez stwierdzenie: „ograniczyć rozprawę do zbadania zagadnienia usprawiedliwienia roszczenia powoda co do zasady, w tym do zarzutu przedawnienia”. Wadliwe przeprowadzenie rozprawy ograniczonej będzie miało bezpośrednie przełożenie na wadliwość wyroku wstępnego. Prawidłowe określenie zakresu objętego wyrokiem wstępnym jest zaś istotne z uwagi na wiążący skutek wyroku. Sąd, decydując się na postępowanie, które będzie zmierzać do wydania wyroku wstępnego, powinien więc wydać postanowienie w trybie art. 220 k.p.c. przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, które usprawiedliwiają w świetle prawa materialnego istnienie prawa, którego ochrony powód poszukuje w procesie, wskazując, czy zgłoszone żądanie zostało prawidłowo dobrane i nadaje się do uwzględnienia w konkretnej sprawie, oraz odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących sfery zasady roszczenia.

Dodatkowo sąd powinien zawsze rozważyć, czy wydanie wyroku wstępnego jest działaniem ekonomicznym. Podkreślenia wymaga, że w sprawach mających za przedmiot zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC w kontekście przewlekłości postępowania możliwe jest

⁵⁰⁹ zob. np. I. Kunicki, *Ustawowe przesłanki...*, s. 23-34.

⁵¹⁰ szerzej M. Plaskacz, *Przedmiot wyroku wstępnego...*, s. 35-49

⁵¹¹ *Ibidem*, s. 35-49.

odniesienie się do merytorycznej zasadności podejmowanych w sprawie czynności. Chodzi w szczególności o powtarzające się w ramach postępowania rozstrzygnięcia kasatoryjne, skutkujące przekazywaniem sprawy do ponownego rozpoznania, co zwykle świadczy o bardzo poważnych błędach sądu niższej instancji. Zaznaczyć przy tym trzeba, że ocena ta uwzględnia stopień skomplikowania sprawy (*complexity of the case*)⁵¹². Niewątpliwie wydawanie wyroków wstępnych stwarza ryzyko uchylecia rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wydanie wyroku wstępnego jest bowiem bezpośrednim sygnałem, iż sąd nie rozpoznał jeszcze w pełni istoty sprawy, gdyż miał zamiar kontynuowania postępowania w przedmiocie jego istoty poprzez ocenę wysokości roszczenia. Skoro tak, odmienna ocena zasady roszczenia prowadzi do uchylecia wyroku. Wadliwy dobór sposobu procedowania może więc stać się podstawą stwierdzenia jego przewlekłości.

Wydawanie wyroków wstępnych przy zastosowaniu art. 220 k.p.c. w kontekście powyższych uwag warto prześledzić na dwóch poniższych przykładach. Obrazują one bowiem złożoność przypadków i wagę sędziowskiego kierownictwa postępowaniem w tym przedmiocie.

Pierwszy przykład to postępowanie prowadzone w sposób oczywiście wadliwy przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach w przedmiocie podziału majątku wspólnego małżonków wraz z wnioskiem o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Postępowanie to objęte zostało skargą na jego przewlekłość, w ramach której Sąd Okręgowy szczegółowo analizował czynności podejmowane w ramach postępowania. Z punktu widzenia przedmiotowej analizy należy zwrócić uwagę na przyczyny, które doprowadziły do stwierdzenia przewlekłości postępowania.

Otóż po pierwsze, sąd wadliwie ocenił możliwość i celowość wydania postanowienia wstępnego w sprawie. Postanowienie to ustalało bowiem, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równe. Sąd Okręgowy, rozpoznając skargę, podkreślił zaś, że wprawdzie zarówno całe postępowanie o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym wymagało bezspornie rozpoznania wniosków stron o przeprowadzenie szeregu dowodów, jak i ustalenie składu i wartości tego majątku było bardzo wymagające - jednak w sprawie nie zachodziła potrzeba ustalania zasady odpowiedzialności. Niezależnie bowiem od tego, w jakiej proporcji sąd ustali udziały małżonków, skutkiem będzie odpowiednie rozliczenie majątku wspólnego i ewentualnych spłat lub dopłat (w zależności od ustalonego stopnia przyczynienia się stron do jego powstania). Skoro tak, przesądzenie tej okoliczności nie wpływa w żaden sposób na

⁵¹² U. Szafrąńska, *Wymóg „rozsądnego terminu” i kryteria stosowane przez ETPC* [w:] M. Godlewski, A. Łazarska (red.), *Rzetelne postępowanie sądowe. Standardy strasburskie*, Warszawa 2023, s. 198-203.

zasadność kontynuowania postępowania – niezależnie od kontroli instancyjnej sąd będzie bowiem musiał przeprowadzić pozostałe dowody.

Po drugie, sąd zmierzając do wydania postanowienia wstępnego nie wydał postanowienia na podstawie art. 220 k.p.c. i prowadził postępowanie zarówno dotyczące zasady roszczenia, jak i wysokości. W toku tak prowadzonego postępowania sąd wydał postanowienie wstępne w dniu 18 listopada 2020 roku. Postępowanie odwoławcze trwało zaś rzeczywiście do 16 czerwca 2022 roku (data zwrotu akt po rozpoznaniu apelacji). Sąd Okręgowy zauważył, że podjęcie decyzji co do ustalenia udziałów w majątku możliwe było już pod koniec 2017 roku po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w tym zakresie. Sąd Rejonowy, kontynuując postępowanie (nie stosując art. 220 k.p.c.), doprowadził dodatkowo do konieczności aktualizacji operatów szacunkowych w sprawie po rozpoznaniu apelacji. Zaznaczono, że sąd powinien przewidzieć, iż wobec zaskarżenia postanowienia wstępnego zajdzie wysokie prawdopodobieństwo utraty ważności operatów. Jeżeli więc sąd zamierzał wydać wyrok wstępny, powinien był ograniczyć badanie sprawy tylko do tego zakresu i wydać postanowienie wstępne przed rozpoczęciem szacowania poszczególnych składników majątkowych⁵¹³.

Na gruncie tej sprawy w sposób jaskrawy widoczne jest po pierwsze, że sąd musi analizować potrzebę wydawania wyroku wstępnego z punktu widzenia zasad ekonomii postępowania – jego jedynym celem nie może być upewnienie się, że rozstrzygnięcie sprawy zmierza w dobrym kierunku, jeśli niezależnie od uzyskania tej pewności, zajdzie konieczność podjęcia tożsamyh czynności w sprawie. Po drugie, jeśli sąd zmierza do wydania wyroku wstępnego, powinien ograniczyć rozprawę do zbadania wyłącznie podstaw wydania takiego wyroku. W innym wypadku naraża postępowanie nie tylko na przewlekłość, ale również dodatkowe koszty, które – przy zastosowaniu art. 220 k.p.c. - nie zostałyby poniesione (w tym wypadku konieczność aktualizacji opinii biegłych).

Drugim przykładem wartym uwagi jest postępowanie prowadzone przed sądami apelacji łódzkiej o zachówek. W postępowaniu tym powódki, jako spadkobierczynie ustawowe wniosły o zasądzenie kwoty zachowku od pozwanych, będących jednocześnie spadkobiercami testamentowymi oraz obdarowanymi z tytułu darowizny gospodarstwa rolnego. Przed śmiercią spadkodawca sporządził bowiem testament, w którym powołał pozwanych do dziedziczenia, a nadto zawarł z pozwanymi umowę „darowizny w celu zaprzestania działalności rolniczej i ustanowienie służebności”. W sprawie niesporne było, że w skład spadku nie wchodziły żadne przedmioty majątkowe posiadające wymierną wartość. Między stronami zachodził więc

⁵¹³ Postanowienie SO w Łodzi z dnia 8 września 2022 r., sygn. akt III S 125/22, niepubl.

wyłącznie spór co do tego, czy w rozumieniu ustawy o rentach strukturalnych w rolnictwie⁵¹⁴ zawartą umowę można traktować jako umowę darowizny w rozumieniu art. 993 k.c. (podlegającą zaliczeniu na poczet zachowku). Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 25 października 2017 roku ograniczył rozprawę do rozpoznania zagadnienia wstępnego - zasady odpowiedzialności pozwanych. Następnie wyrokiem wstępnym z dnia 28 listopada 2017 roku uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady⁵¹⁵. Pozwani wnieśli od wyroku tego apelację, która została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 lutego 2019 roku⁵¹⁶. Pozwani wnieśli następnie skargę kasacyjną, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez wadliwą kwalifikację zawartej umowy jako umowy darowizny.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 10 maja 2021 roku uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że w sprawie nie było wątpliwości co do zasady odpowiedzialności, bo status prawny stron wynika wprost z przepisów prawa. Sporna była jedynie wysokość roszczenia, a konkretnie dopuszczalność doliczenia do substratu zachowku wartości gospodarstwa rolnego, którym rozporządził spadkodawca. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że rzeczywiście w orzecznictwie sądów powszechnych powstała rozbieżność dotycząca uwzględniania wartości gospodarstw rolnych przekazanych na podstawie ustawy o rentach strukturalnych w rolnictwie przy ustalaniu zachowku. Uznał jednak, że sądy obu instancji prawidłowo zastosowały prawo materialne, a jedynie wydanie wyroku wstępnego było nieuprawnione⁵¹⁷. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy pozwani uznali powództwo do kwoty po 85.000 zł, a w pozostałej części powódki cofnęły powództwo, co znalazło odzwierciedlenie w wyroku Sądu Okręgowego z 21 listopada 2022 roku⁵¹⁸.

Na przykładzie tym dobrze widać mieszanie się zasady odpowiedzialności z wysokością roszczenia oraz konsekwencje określonego wyboru procedowania przez sąd. W sprawie tej – jak się wydaje – sądy obu instancji prawidłowo dostrzegły, że skoro spadek *de facto* nie ma żadnej wartości, to ustalenie możliwości zaliczenia darowizny do substratu zachowku jest decydujące dla ustalenia, czy powódkom przysługuje świadczenie z tego tytułu. Wydaje się więc, że Sąd Najwyższy, kierując się powyżej opisaną ogólną klasyfikacją przesłanek, niezasadnie przyjął, że skoro zagadnienie zaliczenia darowizn należy do sfery wysokości roszczenia, to nie dotyczy jego zasady.

⁵¹⁴ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2001 r. o rentach strukturalnych w rolnictwie (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 872).

⁵¹⁵ Wyrok SO w Łodzi z dnia 28 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 1476/15, niepubl.

⁵¹⁶ Wyrok SA w Łodzi z dnia 11 lutego 2019 roku, sygn. akt I ACa 579/18, niepubl.

⁵¹⁷ Wyrok SN z 10 maja 2021 r., II CSKP 83/21, LEX nr 3284223.

⁵¹⁸ Wyrok SO w Łodzi z dnia 21 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 1476/15, niepubl.

Co się zaś tyczy konsekwencji wydania wyroku wstępnego, to dostrzec należy, że sprawa toczyła się ponad pięć lat z uwagi na obieg instancyjny. Jak się zaś ostatecznie okazało, strony były skłonne porozumieć się co do wysokości roszczenia. Wydaje się więc, że bardziej ekonomicznym postępowaniem w tej sprawie mogło być pouczenie stron o prawdopodobnym wyniku sprawy i podjęcie próby skłonienia ich do ugodowego przyjęcia niespornej wysokości roszczenia. Pozwani w ten sposób nie traciliby prawa do kwestionowania zasady odpowiedzialności w apelacji oraz skardze kasacyjnej, a jednocześnie Sąd Okręgowy mógłby wydać od razu wyrok końcowy. Warto bowiem zauważyć, że od wyroku Sądu Najwyższego do wydania wyroku końcowego w sprawie upłynęło dodatkowe półtora roku. Odnotować jednak należy, że z akt sprawy może nie wynikać przyjęty przez sąd sposób rozumowania co do właściwego pokierowania sprawą. Niewykluczone bowiem, że strony nie chciały porozumieć się co do wysokości roszczenia, a sąd pozostawał przekonany, że takie porozumienie nastąpi po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego. Niewykluczone zaś, że czas potrzebny na sporządzenie opinii biegłego co do wartości gospodarstwa rolnego byłby zbliżony do czasu potrzebnego na ponowne rozpoznanie sprawy po uchyleniu orzeczenia przez Sąd Najwyższy. W tym wypadku należałoby uznać, że sąd, unikając kosztów opinii biegłego, przeprowadził postępowanie w sposób ekonomiczny. Niewykluczone więc, że – nawet przy podzieleniu wniosków Sądu Najwyższego co do niezasadności wydania wyroku wstępnego – można by w sprawie uznać, że nie doszło do przewlekłości postępowania, gdyż zostało ono poprowadzone w sposób racjonalny.

Podsumowując, w sytuacjach, w których sąd wydaje rozstrzygnięcia wpadkowe po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej, ryzyko konsekwencji błędnego stosowania regulacji art. 220 k.p.c. jest stosunkowo niskie. Ograniczenie rozprawy do zagadnień materialnoprawnych, istotnych dla ustalenia zasadności roszczenia powoda, najczęściej prowadzi zaś do oddalenia powództwa lub wydania wyroku wstępnego. W tym wypadku art. 220 k.p.c. powinien być zaś stosowany rozważnie, zgodnie z zasadami ekonomii procesowej, gdyż wadliwe oceny sądu co do postaw ograniczenia rozprawy mogą stanowić źródło szeregu zarzutów stron wobec rozstrzygnięcia wydanego w sprawie po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej.

4.2. Zarzuty podnoszone w stosunku do orzeczenia wydanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej

W przypadku, kiedy wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda, należy odróżnić możliwość związaną z samym kwestionowaniem przez apelującego zasadności wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy, od możliwości podniesienia zarzutu, że w następstwie ograniczenia rozprawy sąd oddalił powództwo.

Wobec tego, że najczęściej podnoszonym zarzutem związanym z ograniczeniem rozprawy jest zarzut o charakterze procesowym – naruszenia art. 220 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ograniczenie rozprawy - należy sformułować dalsze pytania badawcze. Po pierwsze, czy dla skuteczności zarzutu niezbędne jest połączenie go z zarzutem naruszenia innego przepisu prawa, czy też może on być samodzielnym źródłem uchybienia. Po drugie, czy uzasadniona jest teza, że nieprawidłowe stosowanie art. 220 k.p.c. będzie zawsze naruszeniem tego przepisu, mającym wpływ na wynik sprawy. Wreszcie po trzecie, czy dla skutecznego kwestionowania ograniczenia rozprawy w postępowaniu odwoławczym strona powinna uprzednio dokonać złożenia zastrzeżenia do protokołu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c.

4.2.1. Zarzuty apelacyjne związane z ograniczeniem rozprawy

Odpowiadając na pierwsze pytanie badawcze, tj. czy dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 220 k.p.c. zawsze należy łączyć ten zarzut z zarzutem naruszenia innej regulacji, czy też te sfery oceny mogą być rozdzielone, należy na wstępie poczynić kilka uwag ogólnych dotyczących zarzutów apelacyjnych.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że - w przeciwieństwie do dawnych podstaw rewizyjnych czy też współczesnych podstaw kasacyjnych - zarzuty apelacyjne mogą być formułowane w sposób dowolny i nie muszą ściśle określać dostrzeżonych uchybień, jak również nie jest konieczne wskazanie konkretnych przepisów, ocenianych jako naruszone. W związku z tym, dopuszczalne są zarzuty formułowane w sposób ogólny⁵¹⁹. Od zawodowego pełnomocnika wprowadzić należy oczekiwać profesjonalizmu w działaniu, a zatem aby w sporządzonej apelacji zostały wytknięte błędy, jakich dopuścił się sąd w toku postępowania, jednak nie jest to wymóg ustawy.

⁵¹⁹ H. Pietrkowski, *Przedstawienie zarzutów apelacyjnych i ich uzasadnienie* [w:] *Czynności procesowe zawodowego...* s. 737.

Kolejno zauważyć należy, że w orzecznictwie przesądzone zostało, iż sąd odwoławczy odmiennie traktuje zarzuty procesowe i materialnoprawne. Pierwszą grupą zarzutów sąd pozostaje związany. Oznacza to, że uchybienia procesowe, których nie wytknięto wprost w apelacji, sąd odwoławczy bada jedynie, jeśli ich naruszenie powoduje nieważność postępowania. Zarzuty prawnomaterialne sąd bierze zaś pod uwagę z urzędu w granicach zaskarżenia⁵²⁰. Wnioskować więc należy, że teoretycznie strona kwestionująca ograniczenie rozprawy do zagadnienia prawnomaterialnego może ująć polemikę z wyrokiem sądu I instancji na dwóch oddzielnych płaszczyznach zarzutów – naruszenia prawa materialnego oraz naruszenia prawa procesowego.

Należy w tym miejscu poczynić uwagę, iż kwalifikacja naruszeń przepisów przez sąd częstokroć jest utrudniona i w zależności od istoty błędu dany zarzut może być różnie nazywany i klasyfikowany w piśmiennictwie lub orzecznictwie. Szczegółowe dywagacje w tym przedmiocie przekraczałyby ramy niniejszego opracowania, jednak istotne jest ogólne rozróżnienie sfer naruszeń prawa dla dokonania oceny wad działania sądu stosującego art. 220 k.p.c. na błędy proceduralne i błędy prawa materialnego. Błąd orzecznicy może zaś polegać na: mylnym ustaleniu faktów, niewłaściwej kwalifikacji prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (błąd subsumcyjny), niewłaściwym zastosowaniu norm prawnych przy trafnie przyjętej kwalifikacji prawnej i niepoprawnym wnioskowaniu (błąd w konkluzji)⁵²¹. Wydaje się, że można stwierdzić, iż najczęściej nieprawidłowe zastosowanie art. 220 k.p.c. skutkuje błędem orzecznicy, a wynikać będzie z błędów w zakresie ustaleń faktycznych sprawy lub błędów w zakresie wykładni albo stosowania prawa materialnego.

Zarysowując kwestię błędu w zakresie ustaleń faktycznych należy wskazać, że wadliwe ustalenia faktyczne sprawy zawsze wymagają wskazania naruszenia przez sąd określonej normy prawnej. Nie należy więc zgodzić się z tą częścią doktryny, która wadliwe rozstrzygnięcie problemów faktycznych wyróżnia jako osobną kategorię zarzutów, obok naruszenia prawa procesowego oraz niewłaściwego rozstrzygnięcia problemów prawnych⁵²². Formułowanie więc przez autorów apelacji osobnych zarzutów „niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy” oraz „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału” należy wiązać najczęściej z naruszeniem prawa procesowego. Jeżeli bowiem sąd nie dopuszcza do poczynienia jakichś ustaleń, to narusza regulacje, które

⁵²⁰ Uchwała SN(7z) z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.

⁵²¹ M Waligórski M., *Środki odwoławcze Kodeksu postępowania cywilnego w oświetleniu materiałów Komisji Kodyfikacyjnej*, NPC 1933.s. 425;

⁵²² H. Pietrkowski, *Przedstawienie zarzutów apelacyjnych i ich uzasadnienie* [w:] *Czynności procesowe zawodowego...*, s. 740.

wymagają od niego przeciwnego działania. W sytuacji zaś, gdy na podstawie zgromadzonego materiału można sądowi zarzucić błędy logicznego rozumowania, sprzeczność oceny z doświadczeniem życiowym lub brak wszechstronności - dochodzi do naruszenia regulacji art. 233 § 1 k.p.c.⁵²³. Wyróżniając błędy w ustaleniach faktycznych należy więc traktować je jako przydatną z punktu widzenia praktyki kategorię błędów sądu, które wiążą się z ustaleniem stanu faktycznego sprawy, jednak dla sformułowania zarzutu wymagają doprecyzowania, poprzez odnalezienie naruszonej pierwotnie normy prawnej - normy prawa procesowego.

W sytuacjach zatem, gdy sąd popełnił błędy decydując w kwestii tego, czy dopuścić do wykazywania przez strony określonych faktów, tego czy dany fakt jest potrzebny do zbudowania podstawy rozstrzygnięcia, tego czy potrzebne jest jego wykazanie w postępowaniu oraz tego, czy wykazanie to skutecznie nastąpiło, dochodzi do błędu w ustalaniu faktów⁵²⁴. Sąd może więc uznać, że jakiś dowód jest niemożliwy do przeprowadzenia albo nieprzydatny do wykazania danego faktu, czym naruszy przepisy procedury. Może też wyciągnąć błędne wnioski z przeprowadzonych dowodów, co może być skutkiem wad w zakresie swobodnej oceny dowodów. Tego rodzaju uchybienia mogą zaś doprowadzić do wadliwego ograniczenia rozprawy i wydania wyroku w tych warunkach. Łańcuch przyczynowy będzie zatem taki, że sąd dokona naruszenia prawa procesowego, skutkiem czego dojdzie do niezasadnego ograniczenia rozprawy, wobec czego sąd popełni błąd w ustaleniach faktycznych sprawy. Wydanie wyroku po rozprawie poprowadzonej w trybie art. 220 k.p.c. będzie wtedy skutkiem błędnych ustaleń faktycznych sądu. Skarżący, stwierdzając że doszło do wadliwości w zakresie ustaleń faktycznych, a co za tym idzie, niezasadnego nierozpoznanie pozostałych zagadnień, powinien poszukiwać jednak normy, która była źródłem błędnego procesu myślowego sądu. Stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. jest zaś nie przyczyną błędu, nie jest też skutkiem, a jedynie środkiem do celu i najczęściej przepis ten w ogóle nie zostanie naruszony (będzie stosowany prawidłowo w tych okolicznościach).

Jeśli na przykład sąd wadliwie ustali okoliczności związane z powstaniem wymagalności roszczenia, może w konsekwencji tego również wadliwie ocenić, że doszło do przedawnienia roszczenia i ograniczyć rozprawę do zbadania wyłącznie tego zarzutu. Stosując regulację art. 220 k.p.c. poprzez ograniczenie rozprawy do zbadania zarzutu przedawnienia i oddalając powództwo, na przedpolu tej decyzji stać będą inne błędy. Mogą to być właśnie błędy w ustaleniach faktycznych sprawy, będące skutkiem wadliwej oceny materiału dowodowego. Będzie tak na przykład, jeśli sąd przyjął nieprawidłową datę doręczenia

⁵²³ Ibidem, s. 740.

⁵²⁴ Zob. podobnie M. Waligórski, *Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym*, PiP 1953/8-9, s. 268.

wezwania do zapłaty i w ten sposób źle ustalił bieg terminu przedawnienia. Zarzut, który w tym wypadku powinien zostać podniesiony będzie więc zarzutem naruszenia prawa procesowego (wadliwości w procesie ustalania wymagalności roszczenia w postępowaniu). Nie dojdzie jednak w takich okolicznościach do naruszenia regulacji art. 220 k.p.c. – przepis ten zostanie bowiem przez sąd zastosowany prawidłowo, przy w ten sposób (choć wadliwie) ustalonych faktach. Zarzuty apelacyjne będą jednak wiązać się z naruszeniem prawa procesowego (tu art. 233 § 1 k.p.c.) lub prawa materialnego (w tym wypadku art. 61 § 1 k.c.).

Stosowanie art. 220 k.p.c. może również wiązać się z sytuacją wydania przez sąd wadliwego wyroku na skutek naruszenia prawa materialnego bez popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych sprawy. W tej sytuacji analizowany zarzut przypisuje się do grupy wadliwych rozstrzygnięć prawnych, które mogą obejmować sytuacje: błędów w wyborze normy prawnej, która powinna być zastosowana w danym przypadku, błędów w zastosowaniu danej normy prawnej do ustalonego przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego sprawy, błędów w wykładni dobrze zastosowanej normy prawnej, w szczególności zaś błędów odnośnie do skutków prawnych wynikających z danej normy prawnej dla danego przypadku⁵²⁵. Tak będzie na przykład w wypadku, gdy sąd ograniczy rozprawę do zarzutu przedawnienia, ustali prawidłowo wszystkie okoliczności z tym związane, a następnie oddali powództwo, bowiem mylnie przyjmie trzyletni zamiast sześcioletniego terminu przedawnienia, z uwagi na przyjętą wykładnię prawa materialnego. Innym przykładem może być ograniczenie przez sąd rozprawy do zbadania istnienia dobra osobistego, za którego naruszenie strona domaga się zadośćuczynienia. Na takiej rozprawie ustali na naruszenie jakich wartości powołuje się strona (co uczyni prawidłowo), a następnie oddali powództwo uznając, że nie istnieje takie dobro osobiste. Stan faktyczny sprawy będzie ustalony w sposób niepełny (ustalono jedynie jedną przesłankę), ale prawidłowy. W obu przypadkach to ocena prawna (ustalenie terminu przedawnienia, ustalenie katalogu dóbr osobistych) będzie więc przyczyną wydania nieprawidłowego wyroku. Również w takich sytuacjach, sąd, stosując regulację art. 220 k.p.c., zastosowuje ją prawidłowo – przy tego rodzaju ustaleniach sądu ograniczenie rozprawy było bowiem uzasadnione.

Podkreślić w tym miejscu należy, że w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, iż skuteczne zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi

⁵²⁵ A. Oklejak, *Apelacja w procesie cywilnym*, Kraków 1994, s. 74.

zastrzeżeń, a zatem jest niezbity i niepodważalny⁵²⁶. Powstaje jednak pytanie, czy stwierdzenia te można odnosić również do sytuacji, w której sąd w ogóle nie dokonuje pewnych ustaleń faktycznych w sprawie i z tego względu ustalenia sprawy budzą zastrzeżenia. Wydaje się, że teza taka byłaby nieuprawniona. Jeżeli sąd ocenia, że nie zachodzi konieczność badania pewnych zagadnień w postępowaniu, co skutkuje wydaniem wyroku po ograniczeniu rozprawy, to niewątpliwie ustalenia faktyczne będące podstawą orzeczenia są wadliwe (niepełne). Przyczyną powstania tego stanu są jednak najczęściej błędy w zakresie stosowania lub wykładni prawa materialnego.

Warto zauważyć, że „wadliwe” zastosowanie art. 220 k.p.c. jest zwykle powiązane z wadliwą oceną przesłanki materialnoprawnej roszczenia (jak w powyższych przykładach – przedawnienia roszczenia). Skoro tak, brak sformułowania zarzutu procesowego nie zamyka sądowi odwoławczemu możliwości oceny normy materialnoprawnej. Trudno również wyobrazić sobie sytuację procesową, kiedy doszłoby do rozdzielenia oceny procesowej i materialnoprawnej w postępowaniu apelacyjnym w odniesieniu do ograniczenia rozprawy. Jeżeli sąd trafnie zdiagnozował przesłankę materialnoprawną, na podstawie której ograniczył rozprawę, to jej ocena w postępowaniu apelacyjnym doprowadzi do oddalenia środka zaskarżenia – niezależnie od tego, czy sąd naruszył w jakiś sposób regulację art. 220 k.p.c. Jeśli zaś sąd mylnie ocenił kwestię preliminaryjną dla rozstrzygnięcia i niezasadnie ograniczył rozprawę z tego powodu, to skuteczny będzie zarzut naruszenia prawa materialnego. Każdorazowo zatem kluczowy okaże się aspekt prawnomaterialny, a nie kwestia wydania lub niewydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy. Samodzielny zarzut procesowy naruszenia art. 220 k.p.c. nie ma zatem racji bytu i stawianie tego zarzutu w oderwaniu od normy materialnoprawnej nie będzie skuteczne.

Przykładem braku związku naruszenia analizowanej regulacji procesowej i oceny w zakresie prawa materialnego jest pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 października 2021 r.⁵²⁷ wydanym w sprawie o odszkodowanie w postaci utraconych dochodów na skutek wywłaszczenia. Powództwo zostało oddalone przez Sąd Okręgowy, po ograniczeniu rozprawy do kwestii wykładni art. 128 ustawy o gospodarce nieruchomościami, zgodnie z którym, zdaniem sądu, wywłaszczenie nieruchomości następuje za odszkodowaniem odpowiadającym wartości praw i nie obejmuje ewentualnej szkody w postaci utraconych dochodów z hodowli krów (produkcji mleka). W apelacji powodowie podnieśli zarzut

⁵²⁶ Por. wyrok SN z 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997/9, poz. 128; H. Pietrkowski, *Podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie* [w:] *Czynności procesowe zawodowego...*, s. 938.

⁵²⁷ Wyrok SA w Lublinie z 27 października 2021 r., I ACa 519/20, LEX nr 3291746.

procesowy naruszenia art. 220 k.p.c. Apelujący zarzucili zatem: „naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 220 k.p.c. poprzez ograniczenie przez Sąd I Instancji rozprawy jedynie do samej zasady roszczenia powodów z pominięciem wyjaśnienia innych istotnych dla sprawy okoliczności, w tym niemożności dalszego prowadzenia działalności gospodarczej przez powodów, ustalenia wysokości szkody oraz sytuacji życiowej i majątkowej powodów po likwidacji hodowli bydła mlecznego”.

Oddalając apelację sąd odwoławczy wskazał, że: „przepis pozostawia uznaniu sędziowskiemu, czy zarzuty lub zagadnienia wstępne należy załatwić na początku procesu, czy też później, razem z pozostałym materiałem procesowym. Jakkolwiek dotyczy on przede wszystkim zgłoszonych zarzutów formalnych, to jednak również przy zarzutach lub zagadnieniach merytorycznych takie ograniczenie postępowania jest celowe, jeżeli ich rozpoznanie uczyni w znacznej części bezprzedmiotowym prowadzenie postępowania dowodowego co do spornej podstawy faktycznej roszczenia. Skuteczność zarzutu powodów uzależniona była zatem w takim przypadku od wykazania, że sąd I instancji, ograniczając się do merytorycznego rozpoznania kwestii przysługiwania powodom roszczenia co do zasady, uczynił to z naruszeniem prawa materialnego. Powodowie jednak temu wymogowi nie sprostali”. Znak równości pomiędzy prawidłowym ustaleniem braku naruszenia prawa materialnego a zaistnieniem przesłanek do zastosowania art. 220 k.p.c. jest w tym przykładzie wyraźny, ale wydaje się, że przytoczone orzeczenie jest reprezentatywne dla całego omawianego zagadnienia.

Samo hipotetyczne nawet naruszenie art. 220 k.p.c. nie będzie zaś mieć wpływu na wynik sprawy, czyli na ocenę przesłanki materialnoprawnej. Jeśli spełnienie przesłanek było kumulatywne, nawet badanie pozostałych i ich pozytywna ocena nie wpłynęłyby na zasadność powództwa. Podkreślić trzeba, że sąd nie jest obecnie zobowiązany, jak w czasie obowiązywania art. 3 § 2 k.p.c., do „wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych”. Obecnie podejmowanie więc działań z urzędu przez sąd zostało zredukowane do uprawnienia do dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony, przy czym uprawnienie to należy uznawać za wyjątek od zasady kontradyktoryjności. W aktualnie obowiązującej procedurze cywilnej brak jest podstaw do formułowania pod adresem sądu I instancji zarzutu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Od początku obowiązywania Kodeksu sąd nie był również zobowiązany do przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, a decyzję o zamknięciu rozprawy przewodniczący podejmował „gdy sąd uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną”. Dostateczne wyjaśnienie

sprawy nie jest zaś równoznaczne z jej całościowym wyjaśnieniem, dlatego też jednocześnie w całym okresie obowiązywania Kodeksu istnieje regulacja art. 220 k.p.c.

Dodatkowo wskazać należy, że przy prawidłowym rozdzieleniu sfery procesowej i materialnoprawnej w postępowaniu apelacyjnym nie należy konstruować zarzutu prawnomaterialnego w powiązaniu z zarzutem naruszenia prawa procesowego. Oczywiście naruszenia procedury mają jednoznaczne reperkusje w sferze ustaleń faktycznych, zaś wadliwe ustalenie faktyczne, nawet przy dobrej subsumpcji, prowadzi do chybionego rozstrzygnięcia. Ocena prawidłowości przeprowadzenia postępowania, nawet przy stwierdzeniu naruszenia art. 220 k.p.c. (za wyjątkiem naruszenia prawa do obrony, która to sytuacja wymaga osobnego omówienia), nie wpływa jednak na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego. Skoro zatem decydujący charakter będzie mieć ustalenie, czy sąd prawidłowo ocenił materialnoprawną przesłankę, to brak wywiedzenia zarzutu apelacyjnego o charakterze procesowym, wskazującego na naruszenie art. 220 k.p.c. - i to zarówno przy jego zastosowaniu, jak i odmowie zastosowania – nie ograniczy sądu apelacyjnego w rozpoznaniu kwestii materialnoprawnej, leżącej u podstaw zastosowania ograniczenia rozprawy.

Należy zatem wysnuć tezę, że zarzut naruszenia art. 220 k.p.c. podniesiony w apelacji nie ma wpływu na ocenę zagadnienia materialnoprawnego i w praktyce jest zbędny. Zarówno stawianie tego zarzutu samodzielnie nie ma racji bytu, jak również wydaje się, że wadliwym byłoby łączenie naruszenia tego przepisu w związku z odpowiednim przepisem prawa materialnego, który sąd zastosował jako uzasadnienie ograniczenia rozprawy, czy też przepisem procesowym, którego stosowanie spowodowało wadliwe ustalenia faktyczne. Skarżący powinien oczywiście w ramach rzutów apelacyjnych zwrócić uwagę na te uchybienia. W praktyce jednak każdorazowo decydujące znaczenie będzie mieć ocena prawnomaterialna poprawności wydania wyroku wstępnego lub kończącego postępowanie, w oparciu o normę prawa materialnego, a nie ocena przesłanek procesowych zastosowania art. 220 k.p.c. do danej sprawy.

4.2.2. Zarzut naruszenia przepisu art. 220 k.p.c.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że nie tylko nieuzasadniona, ale błędna jest pokutująca wśród praktyków teza, że niezasadne ograniczenie rozprawy stanowi naruszenie art. 220 k.p.c., które będzie mieć zawsze wpływ na wynik sprawy. Na drugie z postawionych wcześniej pytań (tj. czy nieprawidłowe stosowanie art. 220 k.p.c. będzie zawsze naruszeniem tego przepisu, mającym wpływ na wynik sprawy) należy więc odpowiedzieć negatywnie. Skoro

bowiem nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia, czy sąd ograniczy rozprawę i oceni przesłankę materialnoprawną zgodnie z zarzutem, czy wbrew zarzutowi, jako zagadnienie wstępne, czy jako element wyrokowania po przeprowadzeniu postępowania – to zastosowanie art. 220 k.p.c. nie ma wpływu na orzekanie.

Jako wadliwe należy ocenić więc zarzuty apelacyjne, stawiane w większości spraw, w których sąd – zdaniem skarżącego – niezasadnie ograniczył rozprawę. Tytułem przykładu można wskazać, postawiony w sprawie przed Sądem Okręgowym w Bielsku Białej⁵²⁸, w postępowaniu o wznowienie postępowania, zarzut „naruszenia 220 k.p.c. poprzez ograniczenie postępowania dowodowego do ustalenia okoliczności poinformowania pozwanego o ustanowieniu dla niego pełnomocnika z urzędu w sprawie, co skutkowało niewyjaśnieniem okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wskazanych w skardze o wznowienie postępowania”. Innym przykładem może być, zarzucone przed Sądem Okręgowym w Gdańsku, „naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 213 § 2 k.p.c. w zw. z art. 220 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. polegającego na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku o ustanowienie służebności przesyłu w odniesieniu do linii (...), co do której uczestnik postępowania (...) uznał zasadność ustanowienia służebności przesyłu, a kwestionował wyłącznie wysokość wynagrodzenia”⁵²⁹. Już z samej treści zarzutów wnioskować można, że sąd prawidłowo zastosował regulację art. 220 k.p.c., wobec treści wydanego rozstrzygnięcia. Skoro bowiem wyrok został wydany zgodnie z modelem procedowania na podstawie art. 220 k.p.c., to znaczy że zastosowanie tej regulacji było właściwe (niezależnie od tego, czy samo orzeczenie końcowe jest słuszne, czy też wadliwe).

Warto podkreślić, że nawet w sytuacji popełnienia przez sąd oczywistego błędu, naruszenie art. 220 k.p.c. może nie mieć miejsca. Przykładem może być postanowienie Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie o ustanowienie służebności przesyłu⁵³⁰. Postępowanie to toczyło się na skutek wydania przez sąd rejonowy postanowienia wstępnego, którym sąd ten oddalił zarzut zasiedzenia służebności przesyłu. Skarżący zarzucił naruszenie prawa procesowego „poprzez wydanie postanowienia wstępnego, którego nie przewidują przepisy prawa, jak również nieprawidłowe zastosowanie art. 220 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. jako podstawy wydania tego postanowienia oraz naruszenie art. 318 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez sformułowanie sentencji tego postanowienia jako

⁵²⁸ Wyrok SO w Bielsku-Białej z 14 stycznia 2016 r., II Ca 790/15, LEX nr 1968302.

⁵²⁹ Postanowienie SO w Gdańsku z 23 czerwca 2015 r., III Ca 362/15, LEX nr 1830424.

⁵³⁰ Postanowienie SO w Piotrkowie Trybunalskim z 8 lutego 2016 r., II Ca 29/16, LEX nr 2443012.

"oddalenia zarzutu zasiedzenia służebności przesyłu". Postanowienie to zostało uchylone, jako oczywiście nieprawidłowe i wydane z naruszeniem regulacji art. 318 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Nie można jednak ocenić, że sąd w sprawie nieprawidłowo dokonał ograniczenia rozprawy. Sąd doszedł bowiem do przekonania, że konieczne jest dokonanie analizy zarzutu zasiedzenia, przed dalszym rozpoznaniem sprawy – a temu właśnie służy regulacja art. 220 k.p.c., która została wobec tego zastosowana prawidłowo. Jeżeli jednak ograniczona rozprawa doprowadziła sąd do przekonania, że zarzut zasiedzenia jest niezasadny, sąd powinien znieść ograniczenie i kontynuować postępowanie. Błędem Sądu Rejonowego było więc nieograniczenie rozprawy, a wydanie postanowienia wstępnego w sytuacji prawem nieprzewidzianej.

Zasadniczo więc błędne rozstrzygnięcia sądu nie oznaczają jednocześnie wadliwego zastosowania art. 220 k.p.c. Można jednak wyróżnić sytuacje wyjątkowe, w których regulację art. 220 k.p.c. będzie można uznać za naruszoną.

Wskazać trzeba przede wszystkim, że sąd stosując art. 220 k.p.c. może niekiedy naruszyć prawo do obrony stron. Kodeks postępowania cywilnego nie określa, jakiego rodzaju pozbawienie możliwości obrony praw strony prowadzi do nieważności postępowania - czy skutek ten dotyczy całkowitego pozbawienia, czy też wystarczające jest częściowe pozbawienie możliwości obrony. Wykładnia tej podstawy nieważności ulegała zmianom, jednak obecnie wskazuje się, że do pozbawienia strony możliwości obrony dochodzi, gdy z powodu naruszenia przez sąd lub stronę przeciwną określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji⁵³¹. Co ważne, Rozpoznawanie sprawy w warunkach nieważności zawsze stanowi uchybienie sądu, który wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie dostrzegł danej kwalifikowanej wadliwości o charakterze procesowym⁵³². Istotne dla oceny jest zatem, czy strona została pozbawiona możliwości działania w istotnej kwestii oraz czy skutki tego błędu nie mogły zostać usunięte. Sąd Najwyższy zauważa przy tym, że najczęściej pozbawienie strony możliwości obrony jej praw zachodzi poprzez niezawiadomianie o terminie posiedzeń, pozbawienie możliwości składania pism procesowych czy wniosków dowodowych⁵³³.

⁵³¹ Zob. np. A. Bieliński, *Uchybienia procesowe w ogólności* [w:] M. Rzewuski (red.) *Zarzuty apelacyjne w procesie cywilnym*, Warszawa 2023, s. 369; Wyrok SN z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638; Wyrok SN z 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, LEX nr 55519.

⁵³² T. Zembrzuski, *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 257.

⁵³³ Tak np. wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98, LEX nr 52705.

Zaznaczyć trzeba, że stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. ogranicza strony w możliwości prezentacji i swobodnego podjęcia kwestii, które uważają za istotne dla sprawy – w tym odniesienia się do zagadnień podniesionych przez przeciwnika. Jak już wskazywano, sąd nie ma obowiązku badać całości sprawy i co do zasady takie działanie jest prawidłowe. Niemniej, skoro pozbawienie możliwości obrony praw często wynika z uniemożliwienia składania pism procesowych czy wniosków dowodowych, to możliwe jest, że wadliwe zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. doprowadzi do nieważności postępowania.

Często spotykanym przypadkiem są (omawiane już uprzednio) naruszenia co do zakresu ograniczenia rozprawy w stosunku do zakresu rzeczywistego rozpoznawania sprawy. Pierwszym tego typu przypadkiem jest ograniczenie rozprawy do zbadania jednego zagadnienia, a rozpoznawanie przez sąd dodatkowych zagadnień w trakcie rozprawy. Naruszenie prawa obrony może w takim przypadku mieć miejsce, jeśli strona nie zorientuje się, iż sąd prowadzi *de facto* szersze postępowanie, lub nie będzie przygotowana na taki rodzaj procedowania (nie dostarczy odpowiednich dowodów), czy też nie stawi się na tak wyznaczonej rozprawie. Tytułem przykładu, jeśli sąd na posiedzeniu niejawnym wyda postanowienie o ograniczeniu rozprawy do zbadania zarzutu przedawnienia i następnie wyznaczy jej termin, strona może pozostawać przekonana, że omawiane będą jedynie kwestie związane z przedawnieniem roszczenia (i w związku z tym na przykład nie stawić się na wezwaniu do stawienia, gdyż dopuszcza pominięcie jej zeznań w tym przedmiocie). Jeżeli zaś sąd na takiej rozprawie rozpozna również zarzut strony powodowej nadużycia prawa procesowego w podniesieniu zarzutu przedawnienia, to strona pozwana nie będzie miała możliwości działania w zakresie rozpoznania tego zarzutu. Można przy tym postawić tezę, że nieobecność strony nie była zawiniona – miała bowiem prawo podejmować decyzję co do konieczności swojego przesłuchania w danym temacie, godząc się na negatywne skutki procesowe w określonym zakresie. Nie godziła się jednak na pominięcie jej przesłuchania w przedmiocie zbadania, czy doszło do nadużycia prawa procesowego. Jeśli więc sąd na takiej rozprawie zakończy postępowanie i wyda wyrok, może dojść do nieważności postępowania.

Wydaje się jednak, że nie dojdzie do nieważności postępowania w sytuacji odwrotnej, tj. zbyt szerokiego ograniczenia rozprawy (do zagadnienia szerszego, niż rzeczywiście rozpoznawane). Jeżeli na przykład sąd ograniczy rozprawę do zbadania zasady roszczenia, jednak przeprowadzi na niej dowody wyłącznie dotyczące kwestii bezprawności, dojdzie do naruszenia art. 220 k.p.c. – niewątpliwie ograniczenie rozprawy będzie niewłaściwe, gdyż sąd źle określi zakres rozprawy. W takiej sytuacji dla stron może być niejasne, z jakiego powodu sąd bada tylko jedną przesłankę odpowiedzialności, a zamknięcie rozprawy przed zbadaniem

pozostałych podstaw potrzebnych do przesądzenia zasadności roszczenia, może być zaskoczeniem. Takie procedowanie z pewnością narusza zasadę zaufania stron do organu procesowego, jednak nie prowadzi do pozbawienia możliwości obrony praw. Jeżeli bowiem przesądzenie przesłanki bezprawności okaże się wystarczające do rozpoznania sprawy, to umożliwienie stronom odniesienia się do pozostałych zagadnień zasady roszczenia nie wpłynie na wynik sprawy. Wydaje się więc, że nie będzie również można stwierdzić, że strony zostały pozbawione prawa do obrony – wprawdzie doszło do nieuprawnionego ograniczenia prezentacji, jednak nie wobec okoliczności sprawy, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia. Podobnie będzie w sytuacji, w której sąd w ogóle nie wyda postanowienia o ograniczeniu rozprawy, a zbada jedynie jedno (lub kilka) jej zagadnienie, wystarczające do wydania wyroku – co, jak już wskazywano, w praktyce jest niezwykle częste.

Wyżej wymieniona sytuacja wykazuje podobieństwo do szeroko omówionej w orzecznictwie kwestii niedopuszczenia przez sąd dowodów wnioskowanych przez stronę. Sąd Najwyższy wskazywał bowiem, że o pozbawieniu strony prawa do obrony nie może świadczyć odmowa dopuszczenia wszelkich wnioskowanych przez nią dowodów. Sąd może zatem odmówić dopuszczenia dowodu wskazanego przez stronę, jeżeli uzna, iż okoliczności sprawy zostały wyjaśnione w sposób dostateczny⁵³⁴. W takim wypadku jednak istotne jest, aby klarowne było, na jakim materiale dowodowym sąd oparł rozstrzygnięcie. Sąd Najwyższy wskazywał bowiem także, iż niewydanie formalnych postanowień o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia określonych środków dowodowych można uznać za uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy pod warunkiem, że sąd w sposób dostatecznie pewny określi materiał dowodowy stanowiący podstawę merytorycznego orzekania⁵³⁵. Analogicznie uwagę tę należy przełożyć na niewydanie formalnego postanowienia o ograniczeniu rozprawy.

Oprócz wadliwego zakresu ograniczenia rozprawy należy wyróżnić wadę procedowania polegającą na niekonsekwencji w stosowaniu art. 220 k.p.c., polegającej na oparciu rozstrzygnięcia na szerszym zakresie zagadnień niż wynika to z ograniczenia rozprawy. Sytuacja ta będzie podobna do rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy kwestii uniemożliwienia powodowi odniesienia się do rozszerzenia powództwa, kiedy to stwierdzono, że orzeczenie o powództwie rozszerzonym w piśmie procesowym niedoręczonym stronie przeciwnej nie jest orzeczeniem ponad żądanie, jednak może w okolicznościach sprawy powodować nieważność

⁵³⁴ Wyrok SN z 19 listopada 1997 r., I PKN 377/97, OSNP 1998, nr 17, poz. 509.

⁵³⁵ Wyrok SN z 19 stycznia 2007 r., III CSK 368/06, LEX nr 277293.

postępowania z powodu pozbawienia pozwanego możliwości obrony swych praw⁵³⁶. Również w tym wypadku sąd bowiem bierze przy wyrokowaniu pod uwagę przedmiot, co do którego strona nie mogła się wypowiedzieć, a zatem przyczyna nieważności będzie zbliżona.

Przykładem takiego procedowania będzie ograniczenie rozprawy do zarzutu potrącenia i przesądzenie jego niezasadności. W takiej sytuacji sąd uwzględni roszczenie, mimo że rozprawa nie została przeprowadzona w przedmiocie ustalenia, czy istnieje lub nie istnieje norma indywidualno-konkretna objęta roszczeniem procesowym (na przykład przyjmując jej istnienie za niesporne poprzez przyjęcie, iż potrącenie jest niewłaściwym uznaniem długu). Można się zastanawiać, czy niekwestionowanie istnienia roszczenia strony powodowej w takiej sytuacji może mieć miejsce, jeśli pozwany był ograniczony w zmianie stanowiska zasadami koncentracji materiału procesowego. Jak już jednak uprzednio wskazywano, ocena co do prawa powołania twierdzenia i dowodu powinna być wtórna wobec umożliwienia stronie podjęcia próby w tym zakresie. Zamknięcie tak wyznaczonej rozprawy ograniczonej i wydanie wyroku uwzględniającego powództwo może więc pozbawić pozwanego możliwości obrony na skutek uniemożliwienia mu zmiany czy też uzupełnienia stanowiska wobec roszczenia powoda. Jeśli zatem sąd nie odwoła ograniczenia rozprawy, stwierdzając niezasadność zarzutu potrącenia, może doprowadzić do nieważności postępowania.

Naruszenie w opisanym zakresie może być jednak również towarzyszące wadliwej ocenie prawa materialnego. Zdarza się bowiem, że sąd prowadzi postępowanie dowodowe jedynie w zakresie danego zagadnienia, a następnie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia niejako „przy okazji” wypowiada się co do pozostałych zagadnień, dla wzmocnienia argumentacji. Jeśli więc ocena głównego zagadnienia okaże się nieprawidłowa należało będzie ocenić, że w zakresie dokonania oceny pozostałych okoliczności sąd pozbawił strony możliwości obrony – nie przeprowadził co do nich postępowania, a dokonał oceny wydając orzeczenie końcowe.

Wadliwości w stosowaniu art. 220 k.p.c. prowadzące do nieważności postępowania mogą mieć również charakter bardziej techniczny. Może się bowiem zdarzyć, choć tego rodzaju sytuacje wydają się być wyjątkowe, że sąd ograniczając rozprawę pominie jej istotny etap (głosy stron). Problem ten został szerzej omówiony w rozdziale dotyczącym sposobu ograniczenia rozprawy, jednak w tym miejscu przypomnieć należy, że nieważności nie wywołuje samo w sobie nieudzielenie przez sąd, wbrew dyspozycji art. 224 § 1 k.p.c., głosu stronom przed zamknięciem rozprawy, ale tylko pod warunkiem, że w toku postępowania strony miały możliwość odnoszenia się do żądań i twierdzeń zgłaszanych w sprawie, a więc

⁵³⁶ Wyrok SN z 15 lutego 2018 r., IV CSK 713/16, OSNC 2019, nr 5, poz. 58.

z pełną swobodą formułowania wniosków. Jeżeli więc sąd zaskoczy strony ograniczeniem rozprawy i dodatkowo nie umożliwi zajęcia stanowiska w tym przedmiocie, może dojść do nieważności postępowania.

W tym miejscu wskazać należy, że powyżej opisane przypadki stanowią przykłady doprowadzenia do nieważności postępowania poprzez niewłaściwe procedowanie w trybie rozprawy ograniczonej. W omówionych przypadkach zarzut apelacyjny powinien więc wskazywać na naruszenie art. 220 k.p.c., w powiązaniu jednak z art. 379 pkt 5 k.p.c. Samo ograniczenie rozprawy w tych sytuacjach, choć wadliwe, może nie mieć negatywnego wpływu na postępowanie. W każdej z tych sytuacji należy więc dodatkowo ustalić, czy strona rzeczywiście (a nie tylko potencjalnie) została pozbawiona możliwości obrony praw. Skarżący więc powinien wskazać w jaki sposób doszło do ograniczenia go w tym zakresie, a zatem podnieść zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c.

Innym rodzajem – niż prowadzącym do nieważności postępowania - niewłaściwego prowadzenia rozprawy ograniczonej, który może stanowić o zasadności postawienia zarzutu naruszenia art. 220 k.p.c., jest negatywne wpłynięcie przez sąd na tok postępowania, poprzez pochopne zastosowanie omawianej regulacji. Może stać się tak w sytuacjach, w których sąd ograniczy rozprawę do zbadania określonej okoliczności, czym doprowadzi do przeprowadzenia postępowania w danym zakresie, a następnie odwoła ograniczenie. Takie procedowanie może bowiem skutkować wadliwym tokiem procesu i wpłynięciem na treść przeprowadzonych dowodów. Stać się tak może na przykład w sytuacji, gdy wobec ograniczenia rozprawy sąd na początku postępowania dopuści dowód z przesłuchania stron. Wskazać zaś należy za przedstawicielami doktryny, że bezpośrednie zainteresowanie stron wynikiem postępowania sądowego wpływa na ujawniane przez nie wiadomości, co może spowodować świadome lub nieświadome ich zniekształcenie, a nawet zatajenie⁵³⁷. Prawidłowe prowadzenie postępowania w dalszym zakresie będzie więc zależało w znacznym stopniu od umiejętności sądu w zakresie oceny jakości podawanych przez strony informacji. Zachodzi przy tym ryzyko manipulowania dalej prowadzonymi dowodami przez strony, poprzez dopasowywanie ich treści do złożonych już zeznań stron (np. za pomocą konsultacji ze świadkami) – z wykorzystaniem wad w treści zeznań strony przeciwnej. Wadliwa kolejność dowodów może również wpłynąć na prawidłowość wydawania opinii przez biegłego – którego wnioski będą zwykle zależeć od zakresu materiału zgromadzonego w aktach postępowania. Nieumiejętne stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. może więc – w okolicznościach konkretnej

⁵³⁷ S. Hanausek, *Dowód z przesłuchania stron w polskim postępowaniu cywilnym*, SC 1971, t. XVII, s. 58 i n.

sprawy, których enumeratywne wyliczenie nie jest możliwe – doprowadzić do naruszenia procedury, które będzie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy. Strona powinna jednak w takiej sytuacji dodatkowo wskazać, jakie naruszenie zostało wywołane wadliwym ograniczeniem rozprawy (np. naruszenie art. 299 k.p.c. poprzez zbyt wczesne przeprowadzenie dowodu, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych).

Podsumowując tę część rozważań wskazać więc należy, że celem ustalenia, czy zarzut apelacyjny powinien obejmować art. 220 k.p.c. należy każdorazowo dodatkowo ustalić, czy w przyjętym sposobie postępowania sąd wadliwie zastosował regulację art. 220 k.p.c., czy też wadliwie działał (naruszając inne regulacje) w prawidłowo ograniczonej rozprawie. Omówione wadliwe orzeczenia, mimo że stanowią skutek procedowania w trybie art. 220 k.p.c., najczęściej nie powinny wiązać się z zarzutem apelacyjnym naruszenia tego przepisu. Niekiedy, tak jak w sytuacji w której ograniczenie rozprawy doprowadzi do nieważności postępowania, albo innego naruszenia procedury, które będzie mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, zasadne może być wskazywanie w podstawie zarzutu art. 220 k.p.c. obok innego, naruszanego przez sąd przepisu. Nigdy jednak zarzut naruszenia art. 220 k.p.c. nie powinien być zarzutem samodzielnym – twierdzenie o wadliwym ograniczeniu rozprawy wymaga bowiem powiązania tego zarzutu z innym naruszeniem przepisów procedury.

4.2.3. Ograniczenie rozprawy a konieczność zgłoszenia wniosku w trybie art. 162 § 1 k.p.c.

Przystępując do omówienia ostatniego z postawionych pytań badawczych należy zaznaczyć, że zarówno przed zmianami w zakresie procedury cywilnej, jak i po zmianie brzmienia i redakcji art. 162 k.p.c. nie był jednolicie stosowany, a sądy nie były konsekwentne w ocenie zawartych w nim przesłanek. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 162 § 1 k.p.c., strona powinna zwrócić uwagę sądu na uchybienie przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenie można zgłosić najpóźniej na kolejnym posiedzeniu. Jak zaś wynika obecnie z § 2 regulacji, stronie zastępowanej przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania. Skutku tego nie niweczy wypowiedzenie lub cofnięcie pełnomocnictwa.

Przepis art. 162 § 3 k.p.c. łagodzi jednak skutki przewidziane przez ustawę, bowiem stanowi, że przepisu § 2 nie stosuje się, gdy chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie

sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu lub gdy strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Powszechnie przyjmuje się więc, że art. 162 k.p.c. nie dotyczy naruszenia przez sąd prawa materialnego⁵³⁸. Najczęściej zaś, stosowanie art. 220 k.p.c., które może mieć wpływ na treść wyroku, wiąże się z dokonaniem przez sąd wstępnej oceny istnienia lub nieistnienia spornej przesłanki roszczenia procesowego (bądź zarzutu), a więc zagadnienia materialnego. Ograniczenie rozprawy do określonego zagadnienia jest bowiem wyrazem przekonania, że jego rozpoznanie będzie wystarczające do ustalenia zasadności powództwa. W takim wypadku złożenie zastrzeżenia do protokołu w sytuacji, kiedy sąd wydał postanowienie w trybie art. 220 k.p.c., ograniczając rozprawę w ten sposób, nie będzie konieczne. Jeśli bowiem np. sąd ograniczył rozprawę do zarzutu przedawnienia, uwzględniając ten zarzut, gdyż ocenił, że w sprawie ma zastosowanie dwuletni termin przedawnienia dla sprzedaży towarów w ramach przedsiębiorstwa (a nie termin trzyletni) i oddalił powództwo, to takie postępowanie nie może być skutecznie zakwestionowane zastrzeżeniem w trybie art. 162 § 1 k.p.c. Bierność strony na etapie wydania postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. nie ograniczy więc jej możliwości do wniesienia apelacji i kwestionowania przedawnienia, pomimo że na przedpolu wyrokowania sąd wydał postanowienie, co do którego strona nie wniosła zastrzeżenia.

Podobnie będzie w przypadku zagadnień materialnych, które wynikły z błędnych ustaleń faktycznych na skutek naruszenia procedury. O tym, że sąd wadliwie ocenił fakty w sprawie i przez to powziął niesłuszne wnioski (czego skutkiem było niezasadne przeprowadzenie rozprawy ograniczonej) strona dowie się zasadniczo z uzasadnienia orzeczenia. Również w tym więc przypadku regulacja art. 162 § 1 k.p.c. nie wpłynie na badanie tego problemu przez sąd odwoławczy, gdyż strona nie miała możliwości złożenia zastrzeżenia do protokołu. Wyjątkowo jedynie można sobie wyobrazić stan faktyczny, w którym sąd, po przeprowadzeniu rozprawy niemalże w całości dochodzi do przekonania, że jeden wątek sprawy jest kluczowy. Jeśli więc sąd zastosuje art. 220 k.p.c. do tego zagadnienia przed zamknięciem rozprawy w ten sposób, że wyda postanowienie o ograniczeniu rozprawy i udzieli stronom głosu do zajęcia stanowiska końcowego, to takie postanowienie *de facto* zastąpi postanowienia dowodowe o pominięciu (czy też oddaleniu) wniosków dowodowych co do pozostałych okoliczności. Można w tej sytuacji wnioskować, że strona powinna zgłosić zastrzeżenie wskazując na naruszenie art. 220 k.p.c. w taki sam sposób (i z takimi samymi skutkami), z jakimi zarzucałaby naruszenie przepisów regulujących postanowienia dowodowe.

⁵³⁸ Tak K. Markiewicz [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...* art. 162, teza 2.

W zakresie zaś zarzutów (zagadnień) formalnych, sąd dokonuje ograniczenia rozprawy w przedmiocie, który najczęściej wpływa na ważność postępowania - wydając odpowiednie postanowienie, zaskarżalne zażaleniem. Ocena ta nie podlega więc ponownej weryfikacji w postępowaniu apelacyjnym. Niedokonanie ograniczenia rozprawy do takiego zarzutu (i całkowite niezbadanie go w postępowaniu) również nie wymaga zastrzeżenia do protokołu, gdyż dotyczy podstaw nieważności, branych pod uwagę z urzędu. Pozostałe kwestie, do których sąd może ograniczyć rozprawę, to przede wszystkim zagadnienia wypadkowe, jak np. istnienie podstaw do zawieszenia postępowania, do zawarcia ugody – co najczęściej również nie jest przedmiotem zarzutów apelacyjnych.

Na pytanie, czy brak złożenia zastrzeżenia po wydaniu postanowienia o odmowie ograniczenia rozprawy może hamować możliwość podniesienia w apelacji zarzutu naruszenia art. 220 k.p.c. i zarzutów z nim powiązanych, należy więc odpowiedzieć co do zasady przecząco. Przypomnieć trzeba, że prekluzja zarzutu procesowego wynikająca z art. 162 § 2 k.p.c. nie ma zastosowania, gdy chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu lub gdy strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Nie dotyczy również naruszeń prawa materialnego. Pierwsze ograniczenie dotyczy więc nieważności postępowania (art. 379 k.p.c. i 1099 k.p.c.) oraz niewłaściwości sądu (art. 202 k.p.c.). Strona nie musi także składać zastrzeżenia do postanowień zaskarżalnych zażaleniem (art. 394 k.p.c.) i postanowień, które wprawdzie nie podlegają odrębnemu zaskarżeniu zażaleniem, ale wiążą sąd, który je wydał (art. 359 k.p.c.). Postanowienie wydane w trybie art. 220 k.p.c. jest zaś niezaskarżalne i zasadniczo niewarunkujące ważności postępowania – nie mieści się bowiem w obszernych katalogach z art. 379 k.p.c. oraz art. 394 k.p.c. Niemniej, wiąże sąd od chwili jego wydania, zgodnie z art. 359 k.p.c., jako porządkujące i organizujące przebieg rozprawy. W świetle powyższego, również z tej przyczyny brak zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. w odniesieniu do postanowienia z art. 220 k.p.c. nie zamyka możliwości podniesienia zarzutu naruszenia tego przepisu i przepisów z nim powiązanych w apelacji.

W tym miejscu podkreślić jednak należy, że kwestionowanie decyzji sądu zastrzeżeniem w trybie art. 162 § 1 k.p.c. co do zasady służy również zmianie kierunku prowadzenia rozprawy. Rola tej regulacji nie sprowadza się jedynie do zamknięcia drogi do sformułowania zarzutu procesowego w sytuacjach bierności strony. W pierwszym rzędzie przepis ten ma na celu dopuszczenie polemiki, o sformalizowanym charakterze, z decyzją procesową, z którą strona się nie zgadza. Odczytywanie roli przepisu jedynie przez pryzmat zawartej w nim sankcji procesowej byłoby wypaczeniem znaczenia normy prawnej. Celem

przepisu jest bowiem zwrócenie uwagi sądowi na zasadność przemyślenia kwestionowanej decyzji pod kątem argumentów strony i ewentualne skorygowanie działania, w przypadku uprzedniego niedostrzeżenia (lub braku możliwości dostrzeżenia) podniesionych przez nią okoliczności. W takim wypadku skutkiem zastrzeżenia może być odmienna treść postanowienia, przez co wpływ na postępowanie apelacyjne zniweluje się.

Drugą, pomijaną często funkcją zastrzeżenia, na którą trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, jest: „zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych”⁵³⁹. Dzięki stosowaniu regulacji art. 162 k.p.c. usprawnia się postępowanie zarówno na etapie pierwszej instancji, jak i w drugiej instancji. Dochodzi bowiem w ten sposób do wyeliminowania możliwości realizacji przez stronę strategii, polegającej na ujawnianiu dostrzeżonych uchybień dopiero na późniejszym etapie postępowania ze szkodą dla sprawnego rozstrzygnięcia sprawy.

W doktrynie od dawna zauważa się, że w praktyce przepis art. 162 k.p.c., który daje pełnomocnikom nie tylko uprawnienie, ale również nakłada na nich obowiązek zwrócenia uwagi sądowi na uchybienia przepisom, często nie jest poprawnie wykorzystywany. Konsekwentne stosowanie przepisu art. 162 k.p.c. jest niekiedy traktowane przez przewodniczącego i pełnomocników niemal jako nietakt wobec sądu. Wobec tego, strony wykorzystują tę regulację jedynie celem zapobieżenia negatywnym skutkom utraty zarzutu apelacyjnego. Takie odczucie jest zaś błędne i świadczy jedynie o niedocenianiu znaczenia przepisu, który wprowadzie tok postępowania nieco formalizuje, ale jednocześnie postępowanie porządkuje, a sądowi odwoławczemu ułatwia kontrolę orzeczenia⁵⁴⁰.

Wobec powyższego, jeśli pozwany wnosi o ograniczenie rozprawy do zarzutu niweczącego, a sąd wydaje postanowienie i wniosek ten oddala lub też pomija go milczeniem, ewentualnie gdy sąd dokonuje niezasadnego ograniczenia rozprawy, nie dostrzegając pewnych kwestii - strona powinna złożyć zastrzeżenie do protokołu do takiej decyzji. Zasadne jest bowiem przedstawienie przez stronę swojego punktu widzenia na potrzebę zastosowania art. 220 k.p.c. – niezależnie od tego, czy przewiduje ona możliwość i zasadność zaskarżenia tej decyzji zarzutem apelacyjnym. Jeżeli zaś sąd milcząco potraktował wniosek z art. 220 k.p.c., zastrzeżenie powinno pojawić się natychmiast po wydaniu postanowienia dowodowego przez sąd odnośnie do tych przesłanek roszczenia, które nie podlegałyby badaniu w razie

⁵³⁹ Wyrok SN z dnia 4 października 2006 roku, sygn. akt II CSK 229/06, Legalis.

⁵⁴⁰ W. Knoppek, *Rozprawa w postępowaniu...*, s. 89-90.

ograniczenia rozprawy zgodnie z wnioskiem strony. Skoro sąd wypowiada się za pomocą orzeczeń, to również sanowanie popełnionego uchybienia procesowego wymaga wydania orzeczenia, poprzez zmianę lub uchylenie poprzedniego orzeczenia. Sąd, uwzględniając zastrzeżenie, powinien zatem w punkcie pierwszym wydać postanowienie o ograniczeniu rozprawy, a następnie w punkcie drugim uchylić postanowienie dowodowe wydane przed złożeniem zastrzeżenia. Ograniczenie rozprawy do zbadania określonej kwestii nie wymaga prowadzenia postępowania dowodowego co do pozostałej materii, jednak dopuszczenie dowodów, a następnie ich nieprzeprowadzenie, może budzić wątpliwości stron. Stwierdzić więc trzeba, że dla zapewnienia przejrzystości postępowania, wobec tego że uwzględnienie zastrzeżenia strony spowodowało ograniczenie rozprawy, uzasadnione jest uchylenie postanowienia o dopuszczeniu dowodów, które nie zostaną przeprowadzone.

Z tego też względu negatywnie należy ocenić praktykę niewydawania przez sądy formalnego postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. – zarówno pozytywnego jak i negatywnego. Słusznie wskazuje się w doktrynie, że jeżeli pozwany wnosił o ograniczenie rozprawy na podstawie art. 220 k.p.c., lecz sąd nie widzi do tego podstaw, to powinien wniosek oddalić niezaskarżalnym postanowieniem⁵⁴¹. Nieodniesienie się przez sąd do wniosków strony o ograniczenie rozprawy utrudnia postępowanie i uniemożliwia stronie zgłoszenia zastrzeżenia, które mogłoby stanowić asumpt do zmiany decyzji w tym przedmiocie. Sądy prawie nigdy jednak nie wydają formalnych postanowień w przedmiocie wniosków stron o ograniczenie rozprawy. Jak już było też wskazywane, notorycznie sądy ograniczają również rozprawy do określonych zarzutów lub zagadnień, wskazując jedynie ustnie, że na bieżącym terminie rozprawy sąd ograniczy się do zbadania danej kwestii, a często nawet nie informując o tym stron. Tytułem przykładu, często w praktyce w sprawach rozwodowych sąd informuje, że na danym terminie rozprawy będzie badał kwestie kontaktów z dziećmi, a dopiero na kolejnych terminach rozprawy zajmie się kwestią winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego. Częstokroć sądy prowadzą postępowania co do roszczenia głównego, nie dając stronom możliwości odniesienia się do roszczenia ewentualnego (które to odebranie głosu również stanowi *de facto* ograniczenie rozprawy).

Takie przykłady, wynikające jedynie z organizacji postępowania, nie niosą za sobą znacznych negatywnych skutków – mogą jedynie utrudniać stronom przygotowanie się do terminów rozpraw, wobec nieznamości ich przedmiotu. Niejednokrotnie jednak sądy prowadzą rozprawę jedynie co do określonego zagadnienia, pomijając cały pozostały materiał

⁵⁴¹ E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.) *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 2.

procesowy i wydając wyrok. Takie procedowanie zaś może już stanowić dla stron zaskoczenie istotnie wpływające na podejmowane czynności procesowe. Co więcej, tego rodzaju milczące wprowadzanie ograniczenia rozprawy wynika często z niezajomości regulacji art. 220 k.p.c. i braku umiejętności jej stosowania. Powyższa praktyka nie tylko utrudnia stronom aktywne i skuteczne uczestniczenie w rozprawie, ale także uniemożliwia im zwrócenie uwagi sądowi na możliwe uchybienie art. 220 k.p.c. Należy więc postulować zarówno wydawanie przez sąd formalnych postanowień co do stosowania oraz odmowy zastosowania art. 220 k.p.c., jak i składanie przez strony umotywowanych zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 § 1 k.p.c., celem kształtowania prawidłowej praktyki dotyczącej ograniczania rozpraw.

4.2.4. Ograniczenie rozprawy a przewlekłość postępowania

Jak już sygnalizowano, sąd narusza regulację art. 220 k.p.c. również nie stosując jej tam, gdzie powinna być zastosowana i prowadząc pełne postępowanie bez ograniczeń. Z przytoczonych wcześniej powodów, dla postępowania apelacyjnego samo naruszenie art. 220 k.p.c., bez uchybienia innym regułom procesowym lub bez następczego naruszenia prawa materialnego, nie będzie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zarzut naruszenia tego przepisu nie wywoła więc co do zasady negatywnego skutku w postępowaniu odwoławczym. Nie oznacza to jednak, że strona jest pozbawiona możliwości kwestionowania postępowania sądu, który niezasadnie nie stosuje regulacji art. 220 k.p.c.

Brak zastosowania art. 220 k.p.c., a w skrajnych sytuacjach jego wadliwe zastosowanie, może być ocenione przez pryzmat naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Podkreślić jednak trzeba, że ocena prowadzona jest wtedy nie przez sąd odwoławczy, ale sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie w ramach ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Oceniając, czy doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki należy odwoływać się do standardów europejskich. Standardy europejskie odnoszą się bowiem nie tylko do tworzenia, ale i stosowania prawa, w tym również prawa procesowego⁵⁴². Ustalając warunki zasadności skargi na przewlekłość postępowania należy więc odnosić się do standardów wypracowanych na gruncie art. 6 Konwencji o Ochronie

⁵⁴² E. Łętowska, K. Sobczak, *Rzeźbienie państwa prawa. 20 lat później*, Warszawa 2012, s. 12.

Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zagwarantowane tam prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie stanowi konwencyjny standard proceduralny, który wpływa na sposób wykonywania kompetencji przez podmioty decydujące o prawie⁵⁴³.

Kierując się więc wskazaniem standardów wypracowanych przez ETPC i oceniając czas trwania postępowania należy badać postępowanie jako całość, nie dzieląc go na poszczególne etapy. Nie należy również sprowadzać oceny jedynie do technicznych aspektów sprawności postępowania (np. do sprawdzenia, czy w danym postępowaniu działania sądu były podejmowane w regularnych odstępach czasu). Trzeba zaś dokonać oceny, czy postępowanie było prowadzone racjonalnie w tym sensie, by zmierzało najkrótszą możliwą drogą do celu. Innymi słowy, ocena ta sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy w dobrze zorganizowanym postępowaniu, w którym organ działa racjonalnie, sprawa zostałaby rozpoznana w takim czasie, jak to miało miejsce w rzeczywistości⁵⁴⁴.

Oceniając możliwość doprowadzenia do przewlekłości postępowania poprzez naruszenie przez sąd art. 220 k.p.c. wyróżnić należy dwa odmienne stany procesowe. Pierwszy przypadek będzie miał miejsce w - zasygnalizowanej już przy okazji omawiania wyroków wstępnych - sytuacji, gdy sąd nieprawidłowo ogranicza rozprawę, czym doprowadza do uchylecia wyroku (na skutek czego czas potrzebny na przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej będzie stanowił czas przewlekłości). Drugi przypadek będzie zaś miał miejsce, gdy sąd, mimo wniosku o ograniczenie rozprawy lub istnienia obiektywnej potrzeby niedokonywania badania wszystkich zagadnień sprawy, przeprowadzi postępowanie w całości.

W uzupełnieniu pierwszego ze wskazanych przypadków zaznaczyć trzeba, że uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania obecnie jest możliwe do kwestionowania zażaleniem do Sądu Najwyższego (394¹ §1¹ k.p.c.). Podkreślić jednak trzeba, że zażalenie to nie ma na celu merytorycznej kontroli prawidłowości oceny sądów w przedmiocie podstaw do prowadzenia rozprawy ograniczonej. Kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylene orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu merytorycznego. Sąd Najwyższy, dokonując kontroli ustala wyłącznie, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, czy też czy zaszła nieważność

⁵⁴³ M. Muzyka, *Skarga na przewlekłość postępowania cywilnego*, Warszawa 2023, s. 19.

⁵⁴⁴ P. Domagała, M. Kiełbik *Nowelizacja ustawy o skardze na przewlekłość postępowania*, PS 2017/3, s. 85–102.

postępowania⁵⁴⁵. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, „przedmiotem oceny w postępowaniu wywołanym wniesieniem zażalenia na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie mogą być żadne inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych przez sąd drugiej instancji podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji”⁵⁴⁶. Z tego też względu Sąd Najwyższy nie może zmienić wyroku sądu drugiej instancji i orzec o zmianie wyroku sądu pierwszej instancji (tak, jakby rozpoznawał apelację) - może jedynie oddalić zażalenie albo uchylić zaskarżony wyrok sądu drugiej instancji (gdy stwierdzi, że nie było podstaw do uchylenia orzeczenia)⁵⁴⁷.

Wobec powyższego, merytoryczna kontrola zasadności orzeczenia sądu odwoławczego, wydanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej w sądzie pierwszej instancji, może nastąpić dopiero przy okazji rozpoznawania kolejnej apelacji od wyroku sądu wydanego po ponownym przeprowadzeniu rozprawy. Warto jednak zauważyć, że zarówno sąd pierwszej, jak i sąd drugiej instancji będą związane oceną prawną dokonaną w wyroku uchylającym sprawę do ponownego rozpoznania – zgodnie z zasadą jednolitości i ciągłości rozprawy apelacyjnej. Na skutek zaś drugiego orzeczenia sądu odwoławczego wydanego w sprawie strona może złożyć skargę kasacyjną (jeśli sprawa kwalifikuje się do złożenia skargi oraz pod warunkiem, że sąd odwoławczy ponownie nie uchylił wyroku sądu pierwszej instancji). Dopiero w tej skardze strona może podnieść argumenty merytoryczne, których nie mogła podnosić w zażaleniu art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej od orzeczenia sądu drugiej instancji, może zaś podzielić zapatrywanie skarżącego (czyli de facto przyjąć pogląd tożsamy z poglądem sądu I instancji) i uchylając to orzeczenie przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji, który powinien zmierzać do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Jeśli jednak w sprawie ujawniły się takie okoliczności faktyczne i prawne, które nie były znane Sądowi Najwyższemu i mogłyby uzasadniać ocenę, że zmieniła się istota rozpoznawanej sprawy, to sąd drugiej instancji, w ponownie prowadzonym postępowaniu apelacyjnym, może kolejny raz uchylić sprawę do ponownego rozpoznania⁵⁴⁸.

⁵⁴⁵ Postanowienie SN z 6 sierpnia 2014 r., I CZ 48/14, LEX nr 1511584. Postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 2022 r., III CZ 209/22; Postanowienie SN z dnia 13 kwietnia 2022 r., III CZ 174/22.

⁵⁴⁶ Postanowienie SN z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13, LEX nr 1422264.

⁵⁴⁷ Postanowienie SN z 4 grudnia 2018 r., I PZ 34/18, LEX nr 2586271.

⁵⁴⁸ Postanowienie SN z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13, LEX nr 1360180.

Jak więc widać, wadliwe stosowanie regulacji art. 220 k.p.c., powodujące nierozpoznanie istoty sprawy, konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub nieważność postępowania, może doprowadzić do bardzo dużej przewlekłości postępowania. Wadliwość ta może być wynikiem błędnych ocen sądu pierwszej instancji, ale również błędów w tym przedmiocie sądu drugiej instancji – skoro zażalenie do Sądu Najwyższego nie będzie obejmować kontroli merytorycznej. Naruszenie art. 220 k.p.c., mimo że samo w sobie nie generuje zarzutów apelacyjnych, może więc wywołać poważne konsekwencje dla prowadzonej sprawy.

Zaznaczyć jednak trzeba, że nie zawsze wadliwe zastosowanie art. 220 k.p.c. będzie prowadzić do uchylenia orzeczenia wydanego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej. Sąd drugiej instancji, który nie podziela wniosków sądu *a quo*, powinien w każdym przypadku dążyć do wydania orzeczenia reformatoryjnego - nierozpoznanie każdego aspektu sprawy, wobec zastosowania art. 220 k.p.c. nie jest w tym przedmiocie przeszkodą (o czym będzie mowa szerzej w kolejnym podrozdziale). Dodatkowo, ocena przewlekłości postępowania, wobec prowadzenia rozprawy ograniczonej, powinna uwzględniać wszystkie aspekty postępowania, związane z obroną przez sąd koncepcją kierownictwa konkretnym postępowaniem, ale także organizacji całego referatu sędziego. Jak wykazywano już wcześniej, regulacja art. 220 k.p.c. ma bardzo szerokie zastosowanie i może służyć nie tylko przyspieszeniu postępowania, ale także zapewnieniu nowoczesnego modelu procedowania, opartego na dostrzeganiu potrzeb stron oraz ogólnie wymiaru sprawiedliwości.

Przykładem może być działanie Sądu Okręgowego w Sieradzu, który prowadził szereg postępowań dotyczących roszczeń wynikających z art. 129 ustawy Prawo ochrony środowiska⁵⁴⁹, tj. żądań wykupienia nieruchomości w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z niej, a konkretnie zwiększenia strefy ograniczonego użytkowania wobec działania lotniska wojskowego i stacjonowania na nim samolotów F-16. W sprawach tych pozwany podnosił zarzut uchybienia terminowi zawitemu z art. 129 ust. 4 wspomnianej ustawy. Sąd ograniczył rozprawę do kwestii zarzutu uchybienia terminowi zawitemu, następnie ocenił, że termin ten został przekroczony i oddalił powództwo bez dalszych czynności dowodowych wyrokiem z dnia 28 września 2012 roku. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrok uchylił, dokonując odmiennej oceny kwestii czynności zmierzających do dochowania terminu zawitego⁵⁵⁰.

Dostrzec trzeba, że ten sam sąd prowadził obszerne postępowania dowodowe w oparciu o opinie biegłych w tożsamych przedmiotowo sprawach. Skoro sąd pozostawił w innych

⁵⁴⁹ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2556 z późn. zm.).

⁵⁵⁰ Wyrok SA w Łodzi z dnia 26 lutego 2013 roku, sygn. akt I ACa 1366/12, OSAŁdz 2013 nr 2, poz. 12

sprawach kwestię preliminaryjną do rozstrzygnięcia w orzeczeniu końcowym, to należy zastanowić się, czy wraz z uchyleniem wyroku, postępowanie sądu pierwszej instancji można ocenić jako przewlekłe. Na pierwszy bowiem rzut oka, postępowanie dowodowe w sprawie, w której zastosowano art. 220 k.p.c., rozpoczęło się z co najmniej półrocznym opóźnieniem (wyrok SO w Sieradzu był z 28 września 2012 roku, a SA w Łodzi wydał wyrok 26 lutego 2013 roku). Gdyby zawęzić ocenę do jednostkowej sprawy zatem teza o przewlekłym działaniu sądu byłaby do obrony. Natomiast przy szerszym spojrzeniu, dostrzec można, że sąd mając grupę zbliżonych pod względem prawnym i faktycznym spraw, wybierając oraz selekcionując je pod kątem zarzutów niweczających - zamiast ryzykować uchylenie orzeczenia we wszystkich sprawach lub przeprowadzenia kosztownego postępowania dowodowego, gdy sąd odwoławczy uzna zasadność uchylenia terminowi zawitemu – działa racjonalnie i ekonomicznie. Ograniczając rozprawę w jednej sprawie, w pozostałych postępowaniach sąd może podjąć niezbędne czynności, które nie generują znacznych kosztów (np. przesłuchać świadków) albo też rozważyć zawieszenie postępowań do czasu wydania rozstrzygnięcia prejudycjalnego przez sąd odwoławczy.

Takie podejście jest rzadkie w praktyce sądów, ale w nowoczesnym sądownictwie zasługuje na aprobatę. W podanym przykładzie złożoność materii prawnej i nieprecyzyjne regulacje ustawowe, obwarowane sankcjami w postaci terminów zawitych powodowały, że stosowanie ograniczenia rozprawy do kwestii terminów zawitych miało w tych sprawach za zadanie przyspieszyć nie jedno, ale grupę zbliżonych postępowań. Ocena wydłużenia pojedynczych postępowań – które mają testowy charakter dla całej grupy pozwów – powinna uwzględniać, że stosowanie art. 220 k.p.c. w tym wypadku nie tylko nie generuje przewlekłości, ale wręcz usprawnia i porządkuje grupy roszczeń⁵⁵¹. Należy zatem zaaprobować praktykę sądów wybierania jednego postępowania w celu ograniczenia rozprawy do dyskusyjnego zagadnienia wstępnego – celem uzyskania prejudykatu dla innych, podobnych postępowań.

Przechodząc do analizy drugiego przypadku, tj. przewlekłości postępowania poprzez niezastosowanie art. 220 k.p.c. podkreślić wyjściowo trzeba, że skargę o stwierdzenie, że nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie, którego skarga dotyczy (art. 5 ust. 1 omawianej ustawy). W świetle art. 6 ust. 2 pkt 2 omawianej ustawy strona zobowiązana jest przy tym przytoczyć okoliczności uzasadniające żądanie. Z tego też powodu, naruszenie art. 220 k.p.c. musi być wiadome stronie przed uprawomocnieniem się orzeczenia. Najczęściej o tym, że sąd poprowadził postępowanie celem ustalenia zagadnień,

⁵⁵¹ Szerzej na ten temat, K. B. Wojciechowska, *Lotniskowy obszar ograniczonego użytkowania*, Warszawa 2019.

które były zbędne dla rozstrzygnięcia strona dowie się z uzasadnienia orzeczenia. Trzeba jednak wskazać, że sporządzenie uzasadnienia orzeczenia nie jest konieczne do stwierdzenia, iż niezastosowanie art. 220 k.p.c. spowodowało przewlekłość postępowania. Tytułem przykładu, ustalenie to będzie dla strony dostępne, jeśli sąd oddali wniosek o ograniczenie rozprawy, poprowadzi pełne postępowanie, a przed przystąpieniem do wyrokowania, zgodnie z art. 156¹ k.p.c., pouczy strony o prawdopodobnym wyniku sprawy wskazując taki kierunek, jaki był właściwy dla ograniczenia rozprawy. W takiej sytuacji jasne dla stron stanie się, że gdyby sąd na wstępnym etapie ograniczył rozprawę, to sprawa przed sądem pierwszej instancji toczyłaby się znacznie sprawniej. Brak zastosowania art. 220 k.p.c. lub wydanie postanowienia o oddaleniu wniosku o ograniczenie rozprawy będą czynnościami stanowiącymi przyczynę przewlekłości w postępowaniu, a zatem okolicznościami stanowiącymi podstawę wniesienia skargi. Konkluzję tę wspierają rozstrzygnięcia judykatury.

Tytułem przykładu, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 marca 2017 roku wskazał: „przewlekłość postępowania zachodzi zarówno wtedy, gdy sąd nie podejmuje żadnych czynności, jak i wtedy, gdy wprowadzie je podejmuje, ale są one nieprawidłowe i w ich następstwie dochodzi do zwłoki w rozpatrzeniu sprawy”⁵⁵². Również stanowczo wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w postanowieniu z dnia 26 lipca 2017 roku wskazując, że: „Błędy w techniczno - organizacyjnym planowaniu i prowadzeniu rozprawy w toczącej się sprawie przed sądem I instancji mogą skutkować stwierdzeniem przewlekłości postępowania”⁵⁵³. Stwierdzić więc trzeba, że czynności procesowe wykraczające poza zakres niezbędny dla rozpoznania sprawy w trybie rozprawy ograniczonej pozostają zbędne i czas na ich przeprowadzenie będzie generował przewlekłość postępowania – mimo braku bezczynności ze strony sądu. Jak bowiem wskazują powołane standardy wypracowane przez ETPC, nawet jeśli w postępowaniu nie występują bezczynności, jednak jest ono prowadzone nieracjonalnie, a organ nie wybiera – w ramach kierownictwa postępowaniem – najszybszego sposobu rozpoznania sprawy, może dojść do przewlekłości postępowania.

Podsumowując, sąd nie stosując regulacji art. 220 k.p.c. może naruszyć ten przepis w rozumieniu uprawnienia strony do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. Również wadliwe zastosowanie art. 220 k.p.c. może stać się bezpośrednią przyczyną przewlekłości postępowania. Nawet jeśli decyzja sądu co do stosowania art. 220 k.p.c. była błędna i doprowadziła do zbędnego przedłużenia postępowania, to nie można na tym oprzeć zarzutu apelacji, skoro wada ta nie może mieć wpływu na wynik sprawy. Takie działanie sądu może

⁵⁵² Sygn. akt III SPP 11/17, Lex nr 2298289.

⁵⁵³ Postanowienie SA w Łodzi z 26 lipca 2017 r., II AS 10/17, OSA 2017, nr 3, poz. 65.

jednak prowadzić do przewlekłości postępowania, będącej podstawą dla wniesienia skargi o stwierdzenie przewlekłości postępowania⁵⁵⁴.

4.3. Skutki ograniczenia rozprawy dla postępowania przed sądem drugiej instancji

4.3.1. Rozstrzygnięcia sądu odwoławczego rozpoznającego środek zaskarżenia od orzeczenia zapadłego po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że skoro z rozpoznania zarzutu lub zagadnienia wstępnego może wynikać bardzo szeroka paleta decyzji procesowych sądu ograniczającego rozprawę, to nie sposób również precyzyjnie ująć i omówić możliwych rozstrzygnięć sądu odwoławczego, wydanych wobec ograniczenia rozprawy. Ogólnie rzecz ujmując, sąd odwoławczy może podejmować decyzje w tym przedmiocie na skutek: złożenia zażalenia na postanowienie wydane po ograniczeniu rozprawy (np. w przedmiocie oddalenia zarzutu procesowego uzasadniającego odrzucenie pozwu), rozpoznając postanowienia sądu pierwszej instancji, wydane na skutek ograniczenia rozprawy, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy w trybie art. 380 k.p.c. (np. postanowienia wydane na skutek ograniczenia rozprawy do ustalenia wartości przedmiotu sporu, których konsekwencją nie było przekazanie sprawy innemu sądowi właściwemu rzeczowo⁵⁵⁵), czy też dokonując analizy wydanego wyroku po wniesieniu apelacji (np. na skutek wydania wyroku wstępnego po ograniczeniu rozprawy do usprawiedliwienia roszczenia co do zasady).

Podkreślić przy tym ponownie trzeba, że popełnione przez sąd pierwszej instancji uchybienia, skutkujące niezasadnym ograniczeniem rozprawy, nie zawsze będą mogły stanowić podstawę formułowania przez stronę zarzutów, wobec czego częstokroć nie wywrą skutku, który mógłby być oceniany w postępowaniu odwoławczym. Niektóre błędy sądu bowiem „dezaktualizują się”, a inne zostają „pochłonięte” lub „naprawione”⁵⁵⁶. Taka sytuacja będzie miała miejsce na przykład, gdy sąd niezasadnie ograniczył rozprawę do zbadania jednej z przesłanek materialnych, ale w trakcie badania tego zagadnienia doszedł do przekonania o konieczności rozpoznania sprawy w całości i odwołał ograniczenie rozprawy. Brak negatywnych skutków dla orzeczenia końcowego będzie zachodził również w przypadku

⁵⁵⁴ E. Stefańska [w:] A. Manowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 3.

⁵⁵⁵ Taki sposób kwestionowania tego rozstrzygnięcia wskazuje m.in. Flejszar [w:] Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...* art. 25, teza 6

⁵⁵⁶ H. Pietrkowski, *Przedstawienie zarzutów apelacyjnych i ich uzasadnienie* [w:] *Czynności procesowe zawodowego...*, s. 739.

badania na rozprawie ograniczonej zagadnień wпадkowych (np. istotnych wyłącznie z punktu widzenia możliwości zakończenia sporu w drodze ugody), albo wymagających podsumowania zaskarżalnym postanowieniem (jak kwestie dotyczące odrzucenia pozwu).

Wobec powyższego zasadne jest omówienie kwestii najistotniejszej z punktu widzenia stosowania art. 220 k.p.c., tj. rozpoznania apelacji od wyroku (lub postanowienia co do *meritum* sprawy w postępowaniu nieprocesowym) w sytuacji, kiedy ograniczenie rozprawy miało bezpośrednie przełożenie na treść tego orzeczenia. Oczywiście liczba konkretnych wariantów, z uwagi na obszerną kognicję sądów cywilnych, jest tu nieograniczona i niemożliwe byłoby omawianie każdego przypadku z osobna. Należy więc poświęcić uwagę najistotniejszym problemom wynikającym z zastosowania art. 220 k.p.c., tj. kwestiom zastosowania w postępowaniu apelacyjnym regulacji art. 386 § 4 k.p.c. po przeprowadzeniu przez sąd pierwszej instancji rozprawy ograniczonej. Na gruncie tego przepisu sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Choć niewątpliwe jest, iż uchylene rozstrzygnięcia w tym trybie powinno należeć do wyjątków, to można postawić tezę, iż prowadzenie rozprawy w trybie art. 220 k.p.c. stwarza znaczne ryzyko ziszczenia się przywołanych przesłanek. Należy więc przyjrzeć się bliżej tej problematyce.

Tytułem wstępu zaznaczyć także trzeba, że najczęściej w praktyce podstawę do zastosowania art. 386 § 4 k.p.c. stanowią orzeczenia oddalające powództwo. Wobec czego dalsze uwagi będą skupiać się przede wszystkim na takich stanach faktycznych. Jak już wskazywano, oddalenie powództwa na skutek zastosowania art. 220 k.p.c. wiąże się zasadniczo z ograniczeniem rozprawy do zagadnienia jednej z przesłanek zasadności powództwa (w tym przesłanek jurysdykcyjnych) lub zarzutu materialnoprawnego. Stosując regulację art. 220 k.p.c. sąd nie dokonuje więc pełnej oceny powództwa. Niezależnie od tego, czy rozprawa zostanie ograniczona do istnienia przesłanki materialnej roszczenia (np. bezprawności działania pozwanego przy roszczeniach odszkodowawczych), czy też do przesłanki niweczącej powództwo lub zarzutu podniesionego przez pozwanego (np. przesłanki przedawnienia roszczenia przeciwko konsumentowi lub zarzutu zrzeczenia się roszczenia), to ograniczenie rozprawy do jej zbadania, prowadzące do oddalenia powództwa, spowoduje nierozpoznanie wszystkich zagadnień, których rozpoznanie byłoby konieczne dla jego uwzględnienia. W takim wypadku należy dokonać oceny możliwości, jakie ma sąd odwoławczy nie dzieląc oceny sądu pierwszej instancji.

4.3.2. Nierozpoznanie istoty sprawy na skutek ograniczenia rozprawy

W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że prawidłowe ograniczenie przez sąd rozprawy do zbadania jedynie jednej z przesłanek roszczenia, o ile zostanie poczynione trafnie, nie może być podstawą do skutecznego wywiedzenia zarzutu nierozpoznania istoty sprawy. Sąd nie ma bowiem obowiązku rozstrzygnięcia w ramach istoty sprawy całości zgłoszonego roszczenia oraz prowadzenia postępowania dowodowego co do wszystkich okoliczności sprawy. Jeżeli więc sąd ogranicza się do zbadania jednego z zagadnień z uwagi na to, że w przypadku jego rozpoznania może skutecznie ocenić zasadność powództwa, to nie dochodzi do nierozpoznania istoty sprawy – mimo że sąd nie czyni ustaleń co do wszystkich przesłanek roszczenia⁵⁵⁷.

W dalszej kolejności konieczne wydaje się podjęcie polemiki z poglądem wyrażonym w doktrynie, dotyczącym związku między zarzutami apelacyjnymi, a wnioskiem apelacyjnym. Niekiedy wskazuje się, że jeśli zarzuty związane są z tego rodzaju uchybieniami sądu pierwszej instancji, które zostały powiązane z wnioskami apelacji skarżącego o wydanie rozstrzygnięcia reformatoryjnego przez sąd odwoławczy (zmieniającego wyrok sądu pierwszej instancji w całości lub w części), należy zakwalifikować je do tzw. wniosków materialnych. Jeżeli natomiast zarzuty apelacyjne podnoszą wyłącznie uchybienia procesowe, które uzasadniają wniosek skarżącego o wydanie orzeczenia kasatoryjnego, będą to wnioski formalne⁵⁵⁸. Podnosi się bowiem, że zakres przedmiotowy zaskarżenia i zakres przedmiotowy wniosku apelacyjnego powinny być tożsame, aby można było uznać, że apelacja – z punktu widzenia omawianych warunków – sporządzona została profesjonalnie. Jeśli więc apelacja oparta jest wyłącznie na zarzutach naruszenia prawa materialnego, a ponadto postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie było dotknięte wadami skutkującymi jego nieważnością, to brak jest podstaw do żądania uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (por. art. 386 k.p.c.). W sytuacji natomiast, gdy apelacja oparta jest na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie, brak jest usprawiedliwienia dla zgłaszania wniosku apelacyjnego o zmianę zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy (chyba że opisane w apelacji uchybienia procesowe mogą być usunięte przez sąd drugiej instancji)⁵⁵⁹.

⁵⁵⁷ Podobnie wyrok SN z dnia 24 lipca 2002 r., I CKN 886/00, LEX nr 571810; wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., IV CKN 145/00, LEX nr 515417; wyrok SN z dnia 2 października 2002 r., I PKN 482/01, LEX nr 577445.

⁵⁵⁸ P. Telenga, *Wymogi formalne podniesienia zarzutów apelacyjnych* [w:] M. Rzewuski (red.) *Zarzuty apelacyjne w procesie...*, s. 27.

⁵⁵⁹ H. Pietrkowski, *Środki zaskarżenia zwyczajne (odwoławcze)* [w:] *Czynności procesowe zawodowego...*, s. 756.

Odnosząc się do powyższych stwierdzeń wskazać trzeba, że niewątpliwie zakres przedmiotowy wniosku apelacyjnego musi „w całości” wypełniać zakres przedmiotowy zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji⁵⁶⁰. Wniosek apelacyjny powinien być paralelny z zarzutami apelacyjnymi. Nie oznacza to jednak prostego przełożenia co do konsekwencji podnoszenia zarzutów materialnych oraz procesowych, gdyż wniosek apelacyjny powinien zależeć od okoliczności konkretnego przypadku. Jeżeli na przykład sąd zbada wyłącznie zarzut braku bezprawności działania pozwanego przy roszczeniu odszkodowawczym i w ten sposób oddali powództwo z uwagi na wadliwą wykładnię prawa materialnego, to zasadny będzie wniosek o uchylenie takiego orzeczenia do ponownego rozpoznania. Jeśli zaś zbada całość zagadnień sprawy, ale oddali powództwo z tego samego powodu – skarżący powinien raczej wnosić o wydanie orzeczenia reformatoryjnego.

Należy więc opowiedzieć się za tymi poglądami doktryny, które wskazują, że również naruszenie prawa materialnego może wymagać wniosku kasatoryjnego. Podkreśla się bowiem częstokroć, że nierozpoznanie istoty sprawy (czyli przesłanka wydania wyroku kasatoryjnego) może wynikać z tego, że sąd pierwszej instancji mylnie zastosował prawo procesowe lub prawo materialne⁵⁶¹. Można zatem argumentować, że niezależnie od źródła wadliwości w wyroku wydanym na skutek ograniczenia rozprawy (j. niezależnie od tego, czy wynikają one z naruszenia prawa materialnego, czy prawa procesowego) sąd może wydać zarówno wyrok reformatoryjny jak i kasatoryjny.

Kolejno należy odnieść się do twierdzenia, że wadliwe oddalenie powództwa po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej stwarza znaczne ryzyko nierozpoznania istoty sprawy albo potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dla dokonania jednak oceny, czy zmaterializowanie się tego ryzyka będzie zawsze naturalną konsekwencją zastosowania art. 220 k.p.c. trzeba przybliżyć wykładnię wskazanych powyżej przesłanek.

Wykładnia przesłanki konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości jest w znacznej mierze konsekwencją zmiany art. 386 § 4 k.p.c. dokonanej nowelizacją z dnia 24 maja 2000 r.⁵⁶². W uprzednim brzmieniu przepis zakładał bowiem, że sąd odwoławczy może uchylić zaskarżone orzeczenie, gdy wydanie wyroku wymaga

⁵⁶⁰ por. postanowienie SN z 30 sierpnia 2006 r., II CZ 53/06, LEX nr 607260, postanowienie SN z 4 października 2006 r., II CZ 65/06, LEX nr 607262

⁵⁶¹ Por. np. T. Ereciński, *Nierozpoznanie istoty sprawy* [w:] *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, LEX; M. Kostwiński, *Merytoryczne rozpoznanie sprawy w procesie cywilnym w ramach konstrukcji odwrócenia sporu*, Warszawa 2019, s. 29-41.

⁵⁶² Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554 z późn. zm.).

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części. Nowelizacją zaś usunięto sformułowanie „w znacznej części”, co spowodowało, iż obecnie uznaje się, że nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego. Dotyczy to najczęściej sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nie przeprowadził w ogóle żadnego postępowania dowodowego albo przeprowadził dowody wyłącznie na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, względnie gdy uchybienia formalne sądu pierwszej instancji powodują potrzebę powtórzenia przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego w całości. Niemiarodajne przy tym jest podejście ilościowe, akcentujące, że postępowanie dowodowe w jakiejś części zostało przez sąd pierwszej instancji zrealizowane. Znaczenie ma tylko to, czy dowody te są przydatne dla wyjaśnienia istoty sprawy ocenianej optyką sądu drugiej instancji⁵⁶³. Ocena jest jednak każdorazowo dokonywana *ad casum*.

Co się zaś tyczy przesłanki nierozpoznania istoty sprawy, to wydaje się, że w doktrynie i orzecznictwie można wyróżnić dwa kierunki jej rozumienia. Pierwsza grupa wypowiedzi zaznacza, że granice procesu cywilnego zakreśla zarówno strona powodowa - poddając pod osąd określone fakty, z których wywodzi skutki prawne, jak również przeciwnik procesowy - zwalczając zaistnienie tych okoliczności lub przedstawiając zdarzenia niwelujące konsekwencje wykazywanych przez powoda faktów. Przesłanka ta zachodzi przy tym, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. W tym rozumieniu nierozpoznanie istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego⁵⁶⁴.

Druga grupa wypowiedzi zdaje się rozumieć pojęcie nierozpoznania istoty sprawy wężiej, tj. nie jako niedokonanie zbadania wszystkich przesłanek zastosowania norm prawa materialnego, lecz raczej jako niezbadanie roszczenia powoda na skutek uwzględnienia zagadnienia tamującego merytoryczne rozpoznanie sprawy. Zaznacza się, że w przepisie art. 386 § 4 k.p.c. chodzi nie tyle o nierozpoznanie istoty sprawy, co o nierozstrzygnięcie istoty sprawy, ponieważ sąd błędnie oparł wyrok na przesłance unicestwiającej roszczenie, która sprawiła, że dalsze rozpoznanie i rozstrzygnięcie istoty spornego stosunku prawnego lub prawa stało się na użytek konkretnego postępowania zbędne. Rozpoznanie istoty sprawy jest bowiem pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Oznacza zbadanie

⁵⁶³ Tak wyrok SN z 13 marca 2015 r., III CSK 221/14, LEX nr 1678082; postanowienie SN z 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, LEX nr 1622342.

⁵⁶⁴ Tak np. wyrok SA w Białymstoku z 30 kwietnia 2020 r., I ACa 31/20, LEX nr 3119731.

materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego. Nierozpoznanie istoty sprawy to więc zaniechanie przez sąd tego właśnie badania⁵⁶⁵. Można więc wnioskować, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzić będzie, gdy sąd dokona merytorycznego rozpoznania sprawy, ale nie wypowie się co do jej istoty.

Wydaje się, że co do zasady słuszne jest drugie stanowisko. W tym kontekście stwierdzić trzeba, że ustalenie, czy zachodzi nierozpoznanie istoty sprawy wymaga uwzględnienia trzech założeń. Po pierwsze, kluczowe jest odróżnienie nierozstrzygnięcia przez sąd o żądaniu od błędnego rozpoznania istoty sprawy. Po drugie, należy odróżnić nierozpoznanie istoty sprawy od konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wreszcie po trzecie, zasada dwuinstancyjności postępowania nie wymaga wypowiedzenia się przez sąd pierwszej instancji co do wszystkich przesłanek roszczenia.

Stwierdzić więc trzeba, że w tych sytuacjach, w których sąd wypowiada się w przedmiocie istoty sprawy, jednak wyciąga wadliwe wnioski i przez to wydaje nieprawidłowe orzeczenie, nie dochodzi do nierozpoznania istoty sprawy. Z pewnością twierdzenie to będzie prawidłowe w sytuacji, gdy sąd przeprowadzi sprawę nieograniczoną, jednak oddali powództwo z uwagi na stwierdzenie, że nie zachodzi jedna z przesłanek dla ustalenia istnienia normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w pozwie. Wniosek ten będzie zasadny niezależnie od tego, czy z uzasadnienia wynika, że sąd przeanalizował wszystkie przesłanki roszczenia, czy też wobec ustalenia niespełnienia jednej z nich odstąpił od dalszej analizy zgromadzonego materiału procesowego.

Podkreślenia wymaga, że postępowanie apelacyjne oparte jest na konstrukcji apelacji pełnej *cum beneficio novorum*, której istota polega na tym, że sąd drugiej instancji ponownie rozpoznaje sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji, w granicach zaskarżenia, ma obowiązek merytorycznie rozpoznać sprawę, nie ograniczając się tylko do skontrolowania legalności orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Rozpoznając sprawę – odmiennie niż sąd kasacyjny – kontynuuje postępowanie rozpoczęte w sądzie pierwszej instancji⁵⁶⁶. Nie można zatem uznać, że kwestia odmiennego ustalenia istnienia lub nieistnienia przesłanki dochodzonego roszczenia może powodować nierozpoznanie istoty sprawy⁵⁶⁷. Zapewnienie efektywności modelu apelacji pełnej wymaga

⁵⁶⁵ Tak np. T. Ereciński, *Nierozpoznanie istoty sprawy* [w:] *Apelacja w postępowaniu...* LEX; M. Kostwiński, *Merytoryczne rozpoznanie...*, s. 29-41; wyrok SN z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22.

⁵⁶⁶ H. Pietrkowski, *Środki zaskarżenia zwyczajne (odwoławcze)* [w:] *Czynności procesowe...* s. 711.

⁵⁶⁷ P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty sprawy jako podstawa uchylecia orzeczenia w postępowaniu cywilnym* [w:] A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Warszawa 2011, s. 289.

ograniczenia do koniecznego minimum przypadków powrotu sprawy do pierwszej instancji, a skoro sąd odwoławczy jest uprawniony do merytorycznej oceny sprawy nic nie stoi na przeszkodzie jej rozpoznaniu w kierunku odmiennym, niż zrobił to sąd pierwszej instancji.

Niekiedy wskazuje się, że taki sposób procedowania może prowadzić do pozbawienia strony prawa do rozpoznania sprawy przez dwie instancje sądów. Wynika to jednak z błędnego rozumienia przesłanki dwuinstancyjności⁵⁶⁸. Zagadnienie dwuinstancyjności postępowania nie polega na konieczności dwukrotnego rozważenia wszystkich wchodzących w grę przesłanek materialnoprawnych, lecz na zagwarantowaniu rozpoznania w dwóch instancjach istoty roszczenia⁵⁶⁹. Stwierdzić więc trzeba, że jeśli sąd pierwszej instancji błędnie przesądził istotę sprawy, to wypowiedział się jednak co do niej i nie zachodzi potrzeba uchylania orzeczenia, celem wypowiedzenia się przez sąd w przedmiocie każdej przesłanki roszczenia z osobna.

Wydaje się, że podobny wniosek należy wysnuć w sytuacji ograniczenia przez sąd rozprawy do zagadnienia związanego z ustaleniem istnienia normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w powództwie. Jeśli więc na przykład sąd ograniczy rozprawę do ustalenia przesłanki bezprawności działania pozwanego i wobec przesądzenia jej braku oddali powództwo, nadal można uznawać, że sąd rozpoznał istotę sprawy. W tego rodzaju orzeczeniu sąd wypowiada się bowiem co do istoty roszczenia powoda, choć nie bada całokształtu okoliczności sprawy. Należy zatem opowiedzieć się za poglądami doktryny podkreślającymi, że w pojęciu nierozpoznania istoty sprawy nie chodzi o niezbadanie przesłanek, od których zależy powstanie, względnie wykazanie, roszczenia (np. szkoda, związek przyczynowy, ważność umowy).

Inne postawienie sprawy całkowicie wypaczałoby bowiem istotę modelu apelacji pełnej⁵⁷⁰. Wydaje się więc, że nie są również zasadne wyrażane niekiedy poglądy, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi w sytuacjach, w których sąd nie odniósł się do merytorycznego zarzutu pozwanego⁵⁷¹. Odnotować w tym miejscu trzeba, że w doktrynie podnosi się, iż stwierdzenie naruszenia art. 220 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym prowadzi do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego

⁵⁶⁸ Zob. szerzej P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 295.

⁵⁶⁹ T. Wiśniewski, *Problematyka instancyjności postępowania sądowego w sprawach cywilnych* (w:) *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 292 i n.

⁵⁷⁰ P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 288.

⁵⁷¹ Por. wyrok SA w Warszawie z 20 grudnia 2011 r., I ACa 1124/11; postanowienie SN z 4 września 2014 r., II CZ 41/14, LEX nr 1511133.

rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy⁵⁷². Jednakże, tak postawiona teza niezasadnie uogólnia konsekwencje stosowania art. 220 k.p.c.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż nierozpoznanie istoty sprawy może zachodzić również w postępowaniu nieprocesowym. W postępowaniu nieprocesowym istotę sprawy określa bowiem przedmiot i zakres postępowania sądowego. Te zaś nie zawsze zależne są wyłącznie od treści wniosku, skoro w przypadkach oznaczonych w ustawie postępowanie może być wszczęte z urzędu. Skoro tak, nierozpoznanie istoty sprawy nie może być oceniane z punktu widzenia żądań zgłoszonych przez uczestników postępowania. Z tego powodu orzeczenie rozstrzygające o przedmiocie postępowania w sposób nieadekwatny do żądania uczestnika, nie może uzasadniać zarzutu nierozpoznania sprawy⁵⁷³. W postępowaniu nieprocesowym ustalenie zbadania istoty sprawy wymaga więc bardziej kazuistycznej oceny.

Odnosząc się do drugiej z podstaw uchylenia orzeczenia wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. poczynić trzeba wstępną uwagę, że zasada dwuinstancyjnego postępowania sądowego wyrażona w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, mimo że nie może stanowić samodzielnego argumentu dla uchylenia orzeczenia - powinna być traktowana jako ważna reguła interpretacyjna dla sądu odwoławczego. Sąd drugiej instancji ma bowiem uwzględniać wymagania stawiane w tym zakresie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także standardy konstytucyjne dotyczące prawa do sądu oraz instancyjności postępowania (art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji RP). Z tego też względu regulacja art. 386 § 4 k.p.c. przewiduje konieczność uchylenia orzeczenia nie tylko z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy, ale także w sytuacji konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości⁵⁷⁴.

Stwierdzić więc trzeba, że jeśli sąd pierwszej instancji dokonał ograniczenia rozprawy do zagadnień kluczowych z punktu widzenia oceny zasadności roszczenia powoda, to – oceniając odmiennie zbadane zagadnienia – sąd apelacyjny udzieli odpowiedzi na pytanie jaki zakres postępowania dowodowego został przeprowadzony. Jeśli przesłanka ta była kluczowa dla rozstrzygnięcia i do przeprowadzenia zostały jedynie dowody, w nieznacznym zakresie odnoszące się do pozostałych przesłanek, sąd odwoławczy powinien uzupełnić postępowanie dowodowe i orzec o istocie sprawy. W rezultacie przeprowadzenia dowodów

⁵⁷² S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 2; J. Paszkowski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 4; P. Telenga [w:] A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 220, teza 1.

⁵⁷³ szerzej P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 251.

⁵⁷⁴ Tak też A. Zieliński, *Wyroki sądu II instancji w postępowaniu cywilnym. Komentarz praktyczny z przeglądem orzecznictwa. Wzory orzeczeń sądu II instancji*, Warszawa 2014, s. 153.

uzupełniających sąd drugiej instancji może bowiem wydać wyrok reformatoryjny⁵⁷⁵. Postępowanie apelacyjne jest bowiem dalszym ciągiem merytorycznego rozpoznania sprawy. Sąd odwoławczy powinien więc ocenić, czy uzupełnienie postępowania dowodowego może wpłynąć na naruszenie zasady bezpośredniości i dwuinstancyjności. Co istotne, sąd może uchylić wyrok do ponownego rozpoznania nie tylko wtedy, gdy stwierdzi nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego, ale również wtedy, gdy uzna, że nie doszło do dokonania jakiegokolwiek oceny dowodów⁵⁷⁶.

Odnosząc te uwagi do stosowania regulacji art. 220 k.p.c. stwierdzić trzeba, że ograniczenie rozprawy do zbadania jednej z przesłanek roszczenia może – choć nie musi – spowodować stwierdzenie konieczności ponownego rozpoznania sprawy, z uwagi na wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Może bowiem okazać się, że przeprowadzone postępowanie dowodowe obejmowało zbadanie materiału procesowego jedynie w nieznaczej części. Badana przesłanka pozwoliła bowiem sądowi *ad quo* na ograniczenie rozprawy co do wielu kwestii, których zbadanie implikowało szerokie postępowanie dowodowe. Może być też tak, że sąd nie tylko ograniczył rozprawę do bardzo wąskiego przedmiotu, ale również w ramach tej rozprawy niezasadnie pominął znaczny materiał dowodowy, nieprawidłowo stosując zasadę koncentracji materiału procesowego. Możliwe również, że wprawdzie sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w znacznym zakresie dla zbadania ustalonej przesłanki roszczenia, jednak ocena przeprowadzonych dowodów była do tego stopnia niewłaściwa, że można uznać, iż postępowanie to powinno być przeprowadzone ponownie w całości, tj. uzupełnione o pozostałe przesłanki oraz o wnikliwą ocenę przeprowadzonych już dowodów. W pozostałych przypadkach jednak sąd odwoławczy powinien uzupełnić postępowanie i ewentualnie wydać orzeczenie reformatoryjne⁵⁷⁷.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że powyższa analiza ma na celu zakreślenie ogólnych ram dokonywania oceny przez sąd drugiej instancji, co nie oznacza, że *ad casum* sąd może dojść do przekonania o zasadności odstąpienia od wskazanych reguł. Tytułem przykładu, nawet jeśli sąd *a quo* oddalił powództwo z powodu negatywnego przesądzenia przesłanki bezprawności działania pozwanego, to sąd *ad quem* może uznać, że analiza tej przesłanki była na tyle powierzchowna i wadliwa, że *de facto* sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Sąd odwoławczy powinien jednak co do zasady przyjmować ścisłą wykładnię podstaw uchylenia orzeczenia i nie wydawać wyroku kasatoryjnego tylko z tej przyczyny, że sąd

⁵⁷⁵ Ibidem, s. 153.

⁵⁷⁶ Ibidem, s. 167.

⁵⁷⁷ W tym kierunku jak się wydaje również P. Rylski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 286-289.

pierwszej instancji nie badał wszystkich przesłanek roszczenia. Taka wykładnia nierozpoznania istoty sprawy byłaby w rzeczywistości próbą „podciągnięcia” pod tę przesłankę ustalenia potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w znacznej części. Podważałaby zatem sens sygnalizowanej powyżej zmiany art. 386 § 4 k.p.c. Ustawodawca dążył zapewne do tego, aby sąd odwoławczy kontynuował postępowanie sądu pierwszej instancji, jeśli nie zostało ono przeprowadzone w pełnym zakresie. Skoro więc sąd nie jest uprawniony do uchylecia orzeczenia z tego powodu, że niezbędne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w znacznym zakresie, to nie można takich przypadków kwalifikować jako konieczność rozpoznania istoty sprawy.

Wskazać więc należy, że zastosowanie regulacji art. 220 k.p.c. może doprowadzić do nierozpoznania istoty sprawy w tych sytuacjach, w których sąd ograniczył rozprawę jedynie do zbadania przesłanki jurysdykcyjnej i ewentualnie w przypadkach ograniczenia rozprawy do pewnych zarzutów lub zagadnień niweczających. Pojęcie orzeczenia co do istoty sprawy zawiera się w terminie orzeczenia merytorycznego, ale go nie wyczerpuje⁵⁷⁸. Stwierdzenie nierozpoznania istoty sprawy zachodzić będzie więc jedynie w przypadkach, w których sąd wypowiada się merytorycznie o roszczeniu, ale nie w przedmiocie jego istoty – merytorycznego zbadania zasadności żądań zgłoszonych w postępowaniu. Taka sytuacja może mieć miejsce przede wszystkim w wypadku rozpoznania wyłącznie zagadnienia dotyczącego przesłanki jurysdykcyjnej⁵⁷⁹. Innymi sytuacjami wymagającymi takiego rozstrzygnięcia są: niezbadanie powództwa głównego lub wzajemnego⁵⁸⁰, pominięcie przez sąd podstawy roszczenia i nieodniesienia się do tego, co było podstawą faktyczną powództwa⁵⁸¹, czy nierozpoznania przez sąd jednego z żądań zgłoszonych w postępowaniu⁵⁸².

Wadliwe orzeczenie w przedmiocie przesłanki jurysdykcyjnej (np. niesłuszne stwierdzenie przedawnienia roszczenia) jest najczęściej wskazywanym przykładem nierozpoznania istoty sprawy i wydaje się nie budzić większych wątpliwości⁵⁸³. W orzecznictwie często wyrażany jest pogląd, że wyrok dotknięty jest uchybieniem nierozpoznania istoty sprawy w razie błędnego stwierdzenia pozytywnej albo istnienia

⁵⁷⁸ M. Kostwiński, *Merytoryczne rozpoznanie...*, s. 29-41

⁵⁷⁹ Wyrok SN z 24 marca 2004 r., I CK 505/03, M.Sp 2004, nr 6, poz. 45; Wyrok SN z 27 marca 2008 r., III UK86/07 niepubl.

⁵⁸⁰ T. Wiśniewski, *Apelacja i kasacja. Nowe środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1996, s. 105.

⁵⁸¹ Wyrok SN z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, niepubl.;

⁵⁸² Orzeczenie SN z 9 stycznia 1936 r., C II 1833/35, Zb. Orz. 1936/VIII, poz. 315.

⁵⁸³ Zob. np. wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513; por. także wyrok SA w Katowicach z dnia 28 października 2004 r., I ACa 628/04, LEX nr 193666.

negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej⁵⁸⁴. Często wręcz utożsamia się pojęcie nierozpoznania istoty sprawy z bezpodstawnym uznaniem przez sąd pierwszej instancji, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie⁵⁸⁵. Istota sprawy sprowadza się bowiem do żądania powoda zawartego w powództwie i jego podstawy faktycznej, co wiązać należałoby z przesłanką materialną zasadności powództwa, nie zaś z przesłankami jurysdykcyjnymi, które mają charakter wtórny wobec przedmiotu procesu⁵⁸⁶. Orzekanie w przedmiocie przesłanek jurysdykcyjnych nie jest więc orzekaniem co do istoty sprawy. Warto przy tym podkreślić, że błędne oddalenie powództwa przed sąd pierwszej instancji z powodu braku pozytywnej albo istnienia negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej brane jest przez sąd drugiej instancji pod rozwagę z urzędu⁵⁸⁷. Jeśli więc sąd ograniczy rozprawę do zagadnienia jednej z przesłanek jurysdykcyjnych i oddali powództwo, dojdzie do nierozpoznania istoty sprawy.

W tym miejscu należy poczynić uwagę co do kwestii ograniczenia rozprawy do zagadnienia braku legitymacji procesowej. Nie ulega wątpliwości, że jeśli sąd wadliwie oceni to zagadnienie, to zawsze konieczne jest ponowne rozpoznanie sprawy.

Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi, jeśli sąd oddali powództwo uznając niezasadnie, że w sprawie zachodzi współuczestnictwo konieczne. Teza ta *prima facie* może budzić wątpliwości w sytuacji odwrotnej oceny tej przesłanki i rozpoznania sprawy bez udziału wszystkich legitymowanych łącznie. Takie procedowanie trudno zakwalifikować jako nierozpoznanie istoty sprawy w przyjmowanym powyżej wąskim ujęciu tego terminu. Z pewnością wadliwość ta nie może być konwalidowana w postępowaniu odwoławczym. Z tego względu niekiedy wskazuje się, że konieczne jest rozszerzenie pojęcia nierozpoznania istoty sprawy także na przypadki wadliwego rozpoznania zagadnienia legitymacji łącznej⁵⁸⁸. Prezentowana jest również koncepcja, iż w sytuacji tej zachodzi pozaustawowa przyczyna uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, oparta na analogicznym zastosowaniu art. 386 § 4 k.p.c.⁵⁸⁹ Zatem również w przypadku wadliwej oceny tej przesłanki jurysdykcyjnej konieczne jest wydanie orzeczenia kasatoryjnego.

Niekiedy sąd może nie odnieść się do istoty sprawy z uwagi na inne wadliwości powództwa, które również można ocenić jako niweczące - bez wypowiedzenia się

⁵⁸⁴ P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty ...*, s. 247.

⁵⁸⁵ Por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAP 2002, nr 17, poz. 409; wyrok SN 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46.

⁵⁸⁶ M. Kostwiński, *Merytoryczne rozpoznanie...*, s. 29-41.

⁵⁸⁷ W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne...* s. 31.

⁵⁸⁸ P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 282.

⁵⁸⁹ Postanowienie SN z 28.04.2022 r., III CZ 168/22, LEX nr 3433630.

w przedmiocie normy indywidualno-konkretnej. Tak będzie na przykład w sytuacji, gdy sąd oddali odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę z uwagi na przekroczenie terminu 21 dni od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę (art. 264 § 2 k.p.). Jeśli sąd ograniczy rozprawę do zbadania przywrócenia takiego terminu, stwierdzi brak podstaw do przywrócenia i oddali powództwo, to nie dojdzie do zbadania istoty sprawy⁵⁹⁰.

Najczęściej ograniczenie rozprawy nie prowadzi do tego rodzaju skutków, w których sąd, wobec nierozpoznania sprawy w pełnym zakresie, nie odniesie się do tego, co było podstawą faktyczną powództwa (np. orzeknie o roszczeniu negatoryjnym, mimo że powód domagał się ochrony posesoryjnej). Takie procedowanie zwykle związane jest ze wstępną wadliwą oceną powództwa, nie zaś z kwestią przeprowadzenia rozprawy jedynie w pewnym zakresie. Może natomiast dojść do nierozpoznania istoty sprawy, jeśli sąd ograniczy ją do zbadania jedynie jednego z roszczeń zgłoszonych w postępowaniu, nie orzekając wadliwie o pozostałych roszczeniach. Tak będzie na przykład jeśli sąd niezasadnie ograniczy rozprawę wyłącznie do zagadnienia dotyczącego pozwu głównego i przez to nie orzeknie o powództwie wzajemnym, gdy rozpozna jedynie zagadnienie dotyczące roszczenia głównego i nie orzeknie o roszczeniu ewentualnym (i odwrotnie)⁵⁹¹.

W orzecznictwie wskazuje się również, że zaniechanie przez sąd pierwszej instancji merytorycznego zbadania zarzutu potrącenia stanowi nierozpoznanie istoty sprawy⁵⁹². Teza ta mogłaby budzić wątpliwości w kontekście powyższych rozważań z uwagi na to, że nie orzekając o zarzucie potrącenia (lub przesądzając go negatywnie) sąd dokonuje rozpoznania roszczenia powoda, a więc orzeka co do istoty sprawy. Jak już jednak wskazywano, do kwestii rozpoznania istoty sprawy należy podchodzić *ad casum* i badać okoliczności konkretnego przypadku. Problematyka potrącenia zbliżona jest zaś do sytuacji, której sąd orzeka o kilku żądaniach. W miejsce zgłoszenia zarzutu potrącenia strona może bowiem wybrać formę dochodzenia swoich racji poprzez zgłoszenie powództwa wzajemnego (art. 204 §1 k.p.c.). Niezasadne więc byłoby rozróżnianie powództwa wzajemnego o roszczenie nadające się do potrącenia od zarzutu potrącenia z punktu widzenia nierozpoznania istoty sprawy. Kluczowe bowiem pozostaje to, że przy potrąceniu sąd *de facto* ma orzec o dodatkowym roszczeniu, które przysługuje pozwanemu wobec powoda. Sąd odwoławczy powinien więc dokonywać oceny rozpoznania zarzutu potrącenia w ten sam sposób, w który ustala, czy doszło do zbadania istoty

⁵⁹⁰ Podobne wnioski wydają się płynąć z wyroku SN z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46.

⁵⁹¹ Podobnie P. Ryłski, *Nierozpoznanie istoty...*, s. 283.

⁵⁹² Np. postanowienie SN z 14 marca 2013 r., I CZ 7/13, LEX nr 1318327; postanowienie SN z 4 września 2014 r., II CZ 41/14, LEX nr 1511133.

żądania pozwu. Z tego względu, jeśli sąd pierwszej instancji, na skutek ograniczenia rozprawy, stwierdzi brak możliwości dokonania potrącenia lub negatywnie przesądzi jedną z przesłanek potrącanego roszczenia, to może dojść do nierozpoznania istoty sprawy i w konsekwencji uchylecia wyroku.

4.3.3. Skutek ziszczenia się przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. dla postępowania obejmującego rozprawę ograniczoną

Wobec ustalenia zakresu zastosowania art. 386 § 4 k.p.c. do rozstrzygnięć wydawanych po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej należy dodatkowo odpowiedzieć na pytanie, kiedy sąd odwoławczy powinien wydać orzeczenie kasatoryjne, a kiedy reformatoryjne. W doktrynie i orzecznictwie wyrażone zostały dwa poglądy co do samej możliwości zmiany orzeczenia po stwierdzeniu zaistnienia przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c.

Pierwszy pogląd wskazuje na fakultatywny charakter uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania, z uwagi na to, że treść regulacji wyraźnie pozostawia tę kwestię do uznania sądu. Uchylecie orzeczenia stanowi więc uprawnienie, a nie obowiązek. Nie ma zatem przeszkód, aby sąd drugiej instancji wydał orzeczenie kończące postępowanie. Czasem twierdzenie to ogranicza się zastrzeżeniem, iż wydanie orzeczenia reformatoryjnego jest możliwe, jeżeli sąd nie zmienia ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji, a chodzi tylko o prawidłowe zastosowanie prawa materialnego⁵⁹³.

Według odmiennego stanowiska w razie nierozpoznania istoty sprawy sąd drugiej instancji musi uchylić zaskarżony wyrok. Zmiana wyroku nie wchodzi w rachubę nawet wtedy, gdy sąd apelacyjny byłby gotów podjąć się wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, gdyż oznaczałoby to pozbawienie strony jednej instancji. Słowo „może” użyte zostało w art. 386 § 4 k.p.c. w celu stworzenia sądowi drugiej instancji, w drodze wyjątku, możliwości odstąpienia od merytorycznego rozpoznania sprawy. Ustawodawca przewidział bowiem iż mogą zachodzić wyjątkowe sytuacje, takie jak zasadność zmiany wyroku przez oddalenie powództwa lub odrzucenie pozwu na skutek rozpoznania apelacji wniesionej od wyroku wstępnego. Chodzi tu o przypadki, gdy sąd drugiej instancji stwierdzi nierozpoznanie istoty sprawy, jednak jednocześnie dostrzeże – pominiętą przez sąd *a quo* - negatywną przesłankę

⁵⁹³ T. Ereciński, *Nierozpoznanie istoty sprawy* [w:] *Apelacja w postępowaniu...*, LEX.

unicestwiająca roszczenie lub stanowiącą przeszkodę do rozpoznania powództwa (jak np. przedawnienie lub powagę rzeczy osądzonej)⁵⁹⁴.

Na poparcie zasługuje druga grupa prezentowanych poglądów. Niewątpliwie sąd odwoławczy powinien mieć możliwość zmiany orzeczenia przez oddalenie powództwa w przypadku dostrzeżenia zagadnienia tamującego merytoryczne badanie sprawy. Dodatkowo wydaje się, że użyte w przepisie określenie „może tylko” zostało sformułowane w kontekście brzmienia całości regulacji art. 386 k.p.c. jako: „nie ma możliwości w innych sytuacjach”. Ostatecznie podkreślić należy, iż wykładnia przesłanek nierozpoznania istoty sprawy i konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości powinna być ścisła – co zostało omówione powyżej. Skoro tak, przypadki „z pogranicza” możliwości wydania wyroku reformatoryjnego w trybie art. 386 § 1 k.p.c. albo wyroku kasatoryjnego powinny być wykładane na korzyść tego pierwszego. Niezasadne więc byłoby pozostawianie sądowi dalszej swobody wyboru w tych przypadkach, w których dochodzi niewątpliwie do niewypowiedzenia się przez sąd co do istoty sprawy czy też, w których postępowanie dowodowe nie zostało *de facto* przeprowadzone. W tych sytuacjach bowiem w istocie doszłoby do pozbawienia stron prawa rozpoznania sprawy w postępowaniu dwuinstancyjnym.

Wnioski te są szczególnie istotne w kontekście prawidłowości stosowania art. 220 k.p.c. jako przepisu, który umożliwia sądowi ograniczenie badania sprawy do niezbędnego minimum. Ocena możliwości wydania wyroku reformatoryjnego dokonywana przez sąd odwoławczy w tych wypadkach powinna więc być wyjątkowo ostrożna.

W tej części rozważań należy również dostrzec, że z punktu widzenia regulacji art. 220 k.p.c. istotna była zmiana art. 386 § 5 k.p.c. dokonana nowelizacją z 4 lipca 2019 roku, na mocy której sprawa po uchyleniu orzeczenia nie jest rozpoznawana w innym składzie, lecz rozpoznanie to następuje w tym samym składzie, co pierwotnie. Motywacja ustawodawcy była dość kontrowersyjna, gdyż w uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazano, iż zmiana ma służyć temu, aby skutki swoich błędów, w postaci dodatkowego nakładu pracy, poniósł ten sędzia, który je popełnił (co uznano za sprawiedliwe i motywujące do starannego prowadzenia postępowania)⁵⁹⁵. Wbrew temu stwierdzeniu, przypadki niesumiennego prowadzenia postępowania tylko z tej przyczyny, aby dowody przeprowadził inny sędzia po uchyleniu orzeczenia, wydają się być jednak odosobnione. Zmiana ma jednak dostrzegalne znaczenie dla prowadzenia postępowania w trybie art. 220 k.p.c.

⁵⁹⁴ H. Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego...*, s. 795; wyrok SN z 23 września 1998 r., II CKN 895/97, LEX nr 35067; wyrok SN z 24 stycznia 2013 r., II CSK 279/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 96.

⁵⁹⁵ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. druk sejmowy nr 3137, s. 83.

Zaznaczyć należy, że powyższej zmianie towarzyszyła nowelizacja art. 386 § 6 k.p.c. mocą której usunięto związanie sądu ponownie rozpoznającego sprawę wskazaniem co do dalszego prowadzenia postępowania. Tak więc sąd pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie jest obecnie związany poglądem sądu odwoławczego co do tego, jak należy prowadzić postępowanie. Pozostaje jedynie związany oceną prawną sądu odwoławczego (z wyjątkami). W sytuacjach więc, gdy sąd odwoławczy odmiennie oceni zagadnienie, do którego została ograniczona rozprawa, sprawa powróci do sędziego rozpoznającego wcześniej sprawę, który jest już zaznajomiony z jej istotnymi aspektami, a co więcej, przed którym została już przeprowadzona część dowodów w sprawie. Może więc sprawniej przystąpić do dalszego rozpoznawania sprawy. Może mieć także już określoną ocenę co do dowodów dotychczas przeprowadzonych, zgodnie z zasadą bezpośredniości (np. co do wiarygodności poszczególnych świadków). Brak wskazań co do dalszego przebiegu postępowania umożliwia zaś sądowi dalsze prowadzenie sprawy w sposób odpowiedni do jej warunków, przy uwzględnieniu jedynie odmiennej oceny prawnej, niż dotychczasowa ocena sądu. Zalety te szczególnie widoczne są przy kontynuowaniu postępowania w sytuacjach, w których sąd wydawał orzeczenie w sprawie kontrowersyjnej, celem uniknięcia dalszych, znacznych kosztów postępowania. Ponowne rozpoznawanie sprawy w innym składzie sądu zaburzało przyjęty model procedowania, planowaną przez sąd - w przypadku niepodzielenia zajętego stanowiska przez sąd odwoławczy - jego organizację i w związku z tym całą ekonomię procesu.

Odnosić jednak trzeba, że nowelizacja w tym zakresie spotkała się z uzasadnioną krytyką w doktrynie⁵⁹⁶. Przepis stoi w sprzeczności z zasadą niezawisłości, niezależności i bezstronności sędziowskiej, które są gwarantowane przez szereg regulacji o charakterze międzynarodowym i krajowym. Wpływa więc na postrzeganie przez strony zachowania obiektywizmu oceny przez sąd ponownie rozpoznający sprawę⁵⁹⁷. Dodatkowo zwrócono uwagę na ryzyko ponownego zaskarżenia orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji po przekazaniu sprawy przez sąd odwoławczy i negatywny wpływ zmiany na efektywność postępowań⁵⁹⁸. Powaga zarzutów kierowanych wobec zmiany przepisu warunkuje wniosek, że

⁵⁹⁶ Zob. np. M. Michalska-Marciniak [w:] T. Zembrzuski (red.) *Kodeks postępowania...* art. 386, teza 5; A. Łazarska, K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 386, teza 47.

⁵⁹⁷ Szerzej A. Góra-Błaszczkowska, *Ekspertyza na temat projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy nr 3137, s.1-9;

⁵⁹⁸ M. Michalska-Marciniak [w:] T. Zembrzuski, *Kodeks postępowania...*, art. 386, teza 5; A. Łazarska, *Zmiana składu sądu w przypadku uchylecia w wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – uwagi na tle art. 386 § 5 k.p.c.* [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, M. Tomalak (red.) *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, Warszawa 2017, s. 317-318.

korzyści płynące z nowelizacji dla stosowania art. 220 k.p.c. są niedostateczne, aby zmianę tę uznać za pozytywną. Kwestie organizacji postępowania, jego sprawności i szybkości powinny bowiem zawsze ustąpić wobec ryzyka naruszenia zasad niezależności i bezstronności sądu.

W tym kontekście zauważyć jednak można, że warta rozważenia byłaby dalsza zmiana w treści art. 386 k.p.c. poprzez rozróżnienie sytuacji, w których sąd uchyla wyrok z uwagi na wadliwość prowadzonego postępowania i oceny sądu pierwszej instancji od przypadków, w których uchylenie wynika z odmiennej oceny jednego z możliwych do wyizolowania zagadnień, przy nierozpoznaniu sprawy w całości. Tego typu zmianą mogłoby być wskazanie, że sąd odwoławczy może przekazać sprawę nie tylko do „ponownego rozpoznania” ale także do „dalszego prowadzenia” (kontynuowania postępowania).

Pojęcie „ponownego rozpoznania” sprawy należy wyklądać obecnie jako konieczność ponownego wydania orzeczenia kończącego postępowanie. Zwykle jedynie w przypadku stwierdzenia nieważności postępowania i zniesienia postępowania sąd musi *de facto* ponownie prowadzić postępowanie, a nie jedynie je kontynuować. Zmiana nie miałaby więc kluczowego znaczenia dla faktycznego przebiegu postępowania. Pozwalałaby jednak na rozróżnienie dwóch odmiennych grup przypadków. Pierwszej, dotyczącej orzeczeń, w których sąd wyraził swoją ocenę co do istoty sprawy, po przeprowadzeniu postępowania, ale zrobił to do tego stopnia wadliwie, że konieczne jest ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, czy też wprawdzie nie rozpoznał istoty sprawy, ale wyraził pogląd faktyczny i prawny co do ważkiej kwestii dotyczącej powództwa i uchylenie orzeczenia wymagałoby *de facto* wymuszenia na sędzię zmiany poglądów. Drugą grupę stanowiłyby orzeczenia, co do których odmienna ocena jednego z zagadnień nie wyklucza możliwości obiektywnego zbadania roszczenia w pozostałym zakresie przez ten sam skład sądu pierwszej instancji - nie w każdym bowiem przypadku zbadania sprawy jedynie w części, przy ponownym rozpoznaniu sąd zobligowany jest orzekać wbrew własnemu przekonaniu co do tego, czy żądanie powoda może zostać uznane za usprawiedliwione.

Jeśli więc na przykład sąd prowadzi postępowanie, podczas którego podniesiony zostanie zarzut przedawnienia, sąd ograniczy rozprawę do jego rozpoznania i – wadliwie oceniając ten zarzut – oddali powództwo, to po uchyleniu orzeczenia częstokroć nie będzie ponownie prowadzić postępowania w zakresie już przeprowadzonym, lecz jedynie je uzupełni. Tytułem przykładu, jeżeli sąd, oceniając zarzut przedawnienia, wadliwie przyjął jego termin, z uwagi na błąd odnośnie wykładni przepisów intertemporalnych to odmienna ocena sądu odwoławczego nie wpłynie na możliwość całkowicie swobodnej oceny istoty sprawy przy ponownym jej rozpoznawaniu. Dalsze prowadzenie postępowania nie wyklucza więc

bezstronności sędziego – zagadnienia odmiennie ocenione przez sąd odwoławczy nie wpływają bowiem zasadniczo na swobodną ocenę istoty sprawy, jako nieprzedawnionej. Jeżeli jednak błąd sądu wiązał się z odmienną kwalifikacją prawną umowy stron, to dalsze rozpoznawanie sprawy, po uchyleniu orzeczenia niesłusznie oddalonego, wymagałoby przedstawiania w dalszym orzekaniu poglądu prawnego, którego dany skład sądu nie podziela – dokonywania oceny istoty sprawy z punktu widzenia innych regulacji prawa materialnego, niż te, które zdaniem sądu powinny być zastosowane. Podobnie rzecz ma się w sytuacji, w której sąd ograniczy się do zbadania jednej z przesłanek roszczenia, a zrobi to do tego stopnia wadliwie, że zajdzie potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości i dokonania odmiennej oceny roszczenia powoda.

Przypomnieć trzeba, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie może nastąpić w sytuacji, gdy postępowanie wymaga jedynie uzupełnienia lub odmiennej oceny prawnej. Skład sądu pierwszej instancji, który dopuszcza się uchybień w tym zakresie, wbrew intencji ustawodawcy, nie będzie mógł zatem zwykle kontynuować rozpoznania sprawy (uzupełniać "osobiście" postępowania dowodowego), gdyż obligatoryjnie uczynić to powinien sąd odwoławczy⁵⁹⁹. Wadliwa ocena zagadnienia i wadliwości w zakresie nierozpoznania sprawy w pełnym zakresie powinny więc zostać usunięte w postępowaniu odwoławczym.

Rozróżnienie przypadków na te, które uzasadniają dalsze prowadzenie sprawy od tych, które wymagają ponownego jej rozpoznania, mogłoby doprowadzić do wyeliminowania opisywanych zastrzeżeń dotyczących art. art. 386 § 5 k.p.c. - jeśli rozróżnienie to pociągałoby za sobą również różnice w składzie sądu po uchyleniu orzeczenia. I tak, jeśli sąd ograniczył rozprawę np. do zbadania przesłanki jurysdykcyjnej przedawnienia, którą to – zdaniem sądu odwoławczego – ocenił błędnie z uwagi na wadliwe obliczenie terminu, uchylenie sprawy do dalszego prowadzenia w tym samym składzie nie powodowałoby ryzyka naruszenia bezstronności sądu. Zagadnienie, które zostało odmiennie ocenione, nie podlegałoby przy ponownym rozpoznaniu sprawy ponownemu rozpoznaniu, a sąd miałby za zadanie jedynie dalsze prowadzenie sprawy – ocenę zagadnień dotyczących normy przytoczonej przez powoda w powództwie, która dotychczas nie była przez sąd merytorycznie oceniana. Taka regulacja utrzymywałaby więc opisywane wyżej korzyści z rozpoznawania sprawy po jej uchyleniu w tym samym składzie sądu, dla przyspieszenia i lepszej organizacji postępowania, nie godząc jednocześnie w zapewnienie bezstronności organu. W pozostałych przypadkach uchylenia

⁵⁹⁹ A. Łazarska, K. Górski [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 386, teza 47.

orzeczenia sąd odwoławczy stosowałby uchylenie do ponownego rozpoznania w innym składzie - jak miało to miejsce przed nowelizacją. Ocena w tym przedmiocie pozostawiona zostałaby przy tym sądowi drugiej instancji, jako że – z oczywistych względów – mnogość przypadków wymagałaby dokonywania *ad casum* oceny, czy sąd powinien rozpoznawać sprawę „dalej”, czy jednak „ponownie”. Sąd drugiej instancji mógłby przy tym dokonywać testu obiektywnego bezstronności sędziego, tj. oceny, czy przy rozpoznawaniu sprawy po uchyleniu orzeczenia istnieje uzasadniony powód, by obawiać się, że sąd nie zapewni gwarancji wykluczenia wątpliwości dotyczących jego bezstronności⁶⁰⁰.

Zmiana regulacji miałyby także wymiar praktyczny dla przekonania składów orzekających do stosowania art. 220 k.p.c. Sędziowie bowiem prowadząc postępowania, starają się „zabezpieczyć” przed uchyleniem orzeczenia, z uwagi na statystyki pracy. Przy ocenie pracy sędziów podstawowym kryterium, od którego zaczynać można ocenę, jest tak zwana statystyka (np. stabilności orzecznictwa, liczba załatwionych spraw). Z tego też powodu często prowadzą dowody, które w ich ocenie są na danym etapie postępowania zbędne, nie przesądzają przesłanek jurysdykcyjnych na wstępnym etapie sprawy i dążą do takiego przeprowadzenia postępowania, który – w razie niepodzielenia oceny rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy – zapewni im zmianę, a nie uchylenie orzeczenia. Dane statystyczne mają bowiem dla sędziów znaczenie choćby przy ubieganiu się o powołanie na stanowisko sędziego w sądzie wyższego rzędu, czy na stanowiska funkcyjne. Dane statystyczne pracy kandydata zajmującego stanowisko sędziego uwzględniają zaś wskaźnik stabilności orzecznictwa, obliczony przez odniesienie liczby spraw z referatu, w których orzeczenia zostały zmienione i odrębnie uchylone⁶⁰¹. Sędziowie podkreślają zaś, że statystyki te wymagają profesjonalnej interpretacji z uwzględnieniem, po pierwsze, wagi i różnorodności spraw w referatach sędziów, a po drugie – właśnie zrozumienia merytorycznych powodów dla pewnych decyzji, np. uchylenia wyroku⁶⁰². Rozróżnienie przez sąd odwoławczy w wydawanym rozstrzygnięciu uchylającym orzeczenie przypadków, w których sprawa wymaga ponownej, gruntownej analizy od podstaw - od sytuacji, gdy z uwagi na odmienną ocenę określonego zagadnienia konieczne jest kontynuowanie postępowania przez sąd pierwszej instancji, mogłoby wpłynąć na wskazaną

⁶⁰⁰ Który to wymóg formułowany jest w orzeczeniach ETPCz, zob. np. wyrok z 21.12.2000 r., 33958/96, WETTSTEIN v. SZWAJCARIA, LEX nr 76552.

⁶⁰¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 2019 r. w sprawie oceny kwalifikacji kandydata na wolne stanowisko sędziowskie (Dz. U. poz. 1367).

⁶⁰² Szerzej J. Włodarczyk-Madejska, P. Ostaszewski, J. Klimczak, *Efektywność pracy sędziów sądów powszechnych. Wyniki analizy wywiadów pogłębionych* Warszawa 2019, s. 26.

negatywną praktykę prowadzenia postępowania „na wszelki wypadek” i unikania stosowania regulacji art. 220 k.p.c. z opisanych powodów statystycznych.

WNIOSKI

Badania prowadzone w rozprawie, w ocenie autorki, potwierdzają postawioną na wstępie hipotezę badawczą, zgodnie z którą ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych stanowi jeden z podstawowych środków, jakimi powinien posługiwać się organ procesowy w ramach kierownictwa postępowaniem. Analiza, przeprowadzona w znacznej mierze na gruncie orzecznictwa sądów powszechnych, potwierdza, że racjonalne i nieprzypadkowe wykorzystywanie przepisu art. 220 k.p.c. ma bezpośrednie przełożenie na ekonomię postępowania. W dobie rozbudowanych regulacji prawnych, wielowątkowych sporów i przedłużających się, kosztownych postępowań, procedowanie w oparciu o klarowne i uporządkowane schematy działania jest niezbędne - nie tylko z uwagi na potrzeby orzecznicze, ale także konieczność zapewnienia stronom prawa do aktywnego uczestniczenia w rozpoznawaniu ich problemu. Podstawową regulacją, pozwalającą na tego rodzaju porządkowanie zagadnień, jest zaś przepis art. 220 k.p.c.

Z powyższego wynika, że sąd, otrzymując do rozpoznania konkretną sprawę, powinien zawsze zadać sobie pytanie, czy preliminaryjna analiza wybranych kwestii wpłynie pozytywnie na prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy. Organ powinien mieć przy tym na względzie, że właściwe poprowadzenie postępowania wymaga zidentyfikowania zagadnień dla tego postępowania kluczowych – przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku oraz oczekiwań stron. Tego rodzaju proces myślowy, wykonany na wstępie procedowania, pozwala w większości spraw na wyciągnięcie przed nawias tych zagadnień, które będą wystarczające do rozpoznania sprawy lub szczególnie istotne dla jej prawidłowego przebiegu, czy też zakończenia sporu w drodze concyliacji.

Aby jednak wykorzystanie regulacji mogło przynieść opisane efekty, istotne jest respektowanie prawidłowego sposobu stosowania art. 220 k.p.c. W dysertacji przedstawiono więc również podbudowę teoretyczną dla instytucji ograniczenia rozprawy wyjaśniając, jak prawidłowo dobrać moment zastosowania art. 220 k.p.c. oraz w jaki sposób prowadzić postępowanie przy jego użyciu. W pracy dostrzeżono przy tym problemy techniczne związane z ograniczeniem rozprawy, przesadzając o możliwości odwołania ograniczenia i wskazując kiedy zachodzi taka potrzeba oraz jaki wpływ ma zastosowanie art. 220 k.p.c. na koncentrację materiału procesowego. Wskazano również, jak powinien postępować sąd procedując w ramach rozprawy ograniczonej w przypadku wielości posiedzeń wyznaczonych na rozprawę. Wszystkie te zagadnienia doprowadziły do wniosku, że sąd, procedując w ramach rozprawy ograniczonej, powinien robić to świadomie oraz poprawnie, dla zapewnienia uczestnikom

przewidywalności i przejrzystości postępowania. Przepis art. 220 k.p.c. nie zawiera konkretnych wskazań co do elementów technicznych ograniczenia rozprawy, a zatem szczegółowe rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią fundamentalną część analizy regulacji i pozostają niezbędne dla jej oceny oraz prezentacji możliwości, jakie za sobą niesie.

W ramach badań elementów statycznych szczególne znaczenie nadano przedmiotowi ograniczenia rozprawy. Wykazano bowiem, że dobór zagadnień lub zarzutów, do których rozprawa zostaje ograniczona, ma kluczowe znaczenie dla możliwości zrealizowania funkcji przepisu. Na przykładach z orzecznictwa sądów powszechnych dowiedziono, jak istotne przełożenie ma stosowanie art. 220 k.p.c. na czas trwania i koszty postępowania. Wykazano przy tym, iż sądy częstokroć błędnie dokonują wyboru kwestii badanych w ramach rozprawy ograniczonej, co ma negatywny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy lub ekonomię procedowania. Co więcej, regulacja często stosowana jest milcząco, a zatem nie w pełni świadomie – poprzez niespodziewane zamknięcie rozprawy po ustaleniu określonych okoliczności, ewentualnie z pominięciem materiału procesowego, zgłoszonego dla wykazania pozostałych faktów, jako „nieistotnych dla rozstrzygnięcia”. Zdaniem autorki, taki sposób procedowania nie uwzględnia historii regulacji oraz świadczy o nierozróżnianiu celów, jakim służy pomijanie materiału dowodowego od celów ograniczenia rozprawy.

Wnioskować należy, że sądy, kierując się intuicją i wypracowanymi przez lata schematami działania, ograniczają zbadanie sprawy do pewnych zagadnień, nierzadko nie mając świadomości, iż takie procedowanie oznacza milcząco zastosowanie art. 220 k.p.c.

W sądownictwie dostrzegalny jest pośpiech i brak poszukiwania procesowych podstaw podejmowanego działania. Utarte schematy prowadzą zaś do wypaczenia stosowanych instytucji – tak, jak ma to miejsce w przypadku art. 220 k.p.c. Sądy częstokroć nie baczą na to, że przeprowadziły de facto rozprawę ograniczoną i wydają orzeczenie końcowe w oparciu o zbyt szeroki lub zbyt wąski materiał dowodowy. Nierzadko również w wadliwy sposób dobierają zagadnienia, do których rozprawa zostaje ograniczona. Na drugiej szali zaś pozostaje gro postępowania, w których sąd nie podejmuje próby ograniczenia rozprawy, mimo takiej potrzeby, co może prowadzić do zwłoki w rozpoznaniu sprawy i niepotrzebnego zwiększania zasobów potrzebnych na jej przeprowadzenie.

Zauważyć także warto, że sam ustawodawca zdaje się zapominać o przepisie art. 220 k.p.c., dokonując kolejnych nowelizacji Kodeksu z pominięciem potrzeby stosowania tej regulacji przez sądy. Zbyt liczne zmiany procedury, zmierzające w kierunku orzekania na posiedzeniach niejawnych, nie uwzględniają potrzeby dostosowania wszystkich przepisów,

stworzonych w czasie, gdy rozprawa była jedynym forum merytorycznego rozpoznania sprawy.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 228 § 1 d.k.p.c. sąd był zobligowany do wyznaczenia rozprawy równocześnie z doręczeniem pozwu. Na posiedzeniu niejawnym sąd rozstrzygał jedynie kwestie o charakterze wпадkowym lub dotyczącym przebiegu postępowania i tylko wówczas, gdy przepis szczególny wyraźnie to przewidywał. Możliwość zakończenia postępowania bez wyznaczenia rozprawy była więc przewidziana jedynie w przypadku przesądzenia wyszczególnionych w przepisach zagadnień. Skoro więc przepis szczególny wskazywał na przykład, że sąd może odrzucić pozew na posiedzeniu niejawnym (art. 217 § 2 d.k.p.c.), to regulacja ta stanowiła *lex specialis* wobec art. 241 d.k.p.c. (przewidującego ograniczenie rozprawy). Ograniczenie rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym do zbadania zagadnienia, które może prowadzić do odrzucenia pozwu było więc wyjątkiem od ograniczenia rozprawy do tego przedmiotu. Tego rodzaju przepisy szczególne przyznawały zatem sądowi prawo zakończenia postępowania poprzez rozstrzygnięcie jednego, preliminaryjnego zagadnienia na posiedzeniu niejawnym, mimo niewyznaczenia i - co za tym idzie - nieograniczenia rozprawy.

W obowiązującej obecnie procedurze, w której sąd ma prawo wydać każde postanowienie na posiedzeniu niejawnym oraz jest uprawniony do wydania na takim posiedzeniu wyroku, a jednocześnie nie ma podstawy do ograniczenia postępowania niejawnego do określonego zagadnienia, powyżej przedstawiony model postępowania pozostaje zaburzony, a nawet wewnętrznie sprzeczny. Ustawodawca zrezygnował z powierzenia sądowi konkretnych zagadnień na posiedzeniu niejawnym, jednocześnie nie dopasowując do takiego modelu postępowania przepisu art. 220 k.p.c. Wobec tego, brak jest podstaw prawnych do zbadania jedynie jednego zagadnienia w sprawie przed wydaniem orzeczenia końcowego.

Można wprawdzie twierdzić, że wobec możliwości rozpoznania każdego zagadnienia, w tym całości sprawy, na posiedzeniach niejawnych, sąd może robić to w sposób dowolny, wybierając jedno z zagadnień i rozstrzygając je bez konieczności sygnalizowania takiego działania stronom. Obecnie bowiem nie ma enumeratywnego, jasnego dla wszystkich uczestników postępowania, katalogu zagadnień, które podlegają rozpoznaniu na posiedzeniach niejawnych - sąd może w ten sposób zakończyć postępowanie każdą decyzją procesową.

W sytuacji, gdy sąd dostrzega brak jednej z przesłanek zasadności powództwa, może skierować sprawę na posiedzenie niejawne i oddalić powództwo, bez badania dowodów co do pozostałych aspektów sprawy - co dla stron często będzie zaskoczeniem. Oczywiście

procedując w ten sposób sąd musi odnieść się do wniosków dowodowych zgłoszonych przez strony, co uczyni najczęściej przez ich pominięcie, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia. Taki sposób procedowania wymaga jednak rozszerzającej wykładni przepisów o pomijaniu dowodów, bowiem de iure dowody te pozostają istotne dla rozstrzygnięcia - zostały zgłoszone dla poparcia normy przytoczonej w powództwie - a jedynie są zbędne do wydania wyroku. Korzystanie z tego środka ocenić należy negatywnie również z punktu widzenia poszanowania praw stron postępowania - nie jest bowiem dla nich jasne, kiedy sąd uznał zgłoszone przez nie dowody za mające wykazać fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia (irrelevantne z punktu widzenia prawa), a kiedy za zbędne dla wydania orzeczenia (relevantne prawnie, ale w danej sprawie niepotrzebne). Sąd nie dysponuje jednak innymi środkami do orzekania na posiedzeniu niejawnym, bowiem nie może ograniczyć posiedzenia niejawnego w trybie art. 220 k.p.c.

Zauważyć więc należy, że obecne regulacje nie uwzględniają historii polskiej procedury, zapewniającej jawność i przejrzystość każdego działania organu. Sądy, chcąc procedować na posiedzeniach niejawnych z ograniczeniem rozpoznania sprawy do jednego zarzutu lub zagadnienia, nie mają podstaw prawnych i aksjologicznych do takiego działania.

Z pewnością jednak orzekanie na posiedzeniach niejawnych nie może być obarczone wymogiem rozpoznania każdego aspektu w sprawie – takie rozumowanie prowadziłyby bowiem do wniosku, że sąd na posiedzeniu niejawnym nie może na przykład oddalić powództwa przedawnionego, bez zbadania wszystkich aspektów jego zasadności. Wydanie orzeczenia końcowego bez uprzedniego odniesienia się do zgłoszonych wniosków dowodowych niewątpliwie stanowi zaś naruszenie procedury. Sądy, chcąc więc orzekać na posiedzeniach niejawnych, muszą pominąć dowody, które nie zostaną przeprowadzone - czym zapewnią stronom swego rodzaju informację, że dowody nie zostaną przeprowadzone, jednak z niejasnej przyczyny. Niewydanie postanowienia o ograniczeniu postępowania utrudnia więc stronom możliwość polemiki z oceną sądu co do istnienia potrzeby zbadania zagadnienia wstępnego – którą to możliwość gwarantuje wydanie postanowienia w trybie art. 220 k.p.c. na rozprawie. Sąd, co zostało zaakcentowane w pracy, może po wysłuchaniu argumentów zgłoszonych przez strony, zmienić swoją decyzję i uniknąć poważnych błędów, tak w zakresie procedury, jak i prawa materialnego.

Powyższe prowadzi do wniosku, że w procedurze, która kładzie wyraźny akcent na rozstrzygnięcia wydawane na posiedzeniach niejawnych, należałoby postulować dostosowanie regulacji kodeksowych, ustanowionych w czasie, kiedy jedynym forum merytorycznego rozstrzygnięcia spraw była rozprawa, do rzeczywistości, w której procedura zmierza do zwiększania roli posiedzeń niejawnych. Jedną z takich regulacji jest art. 220 k.p.c., który

powinien podlegać zastosowaniu również przy rozstrzyganiu spraw na posiedzeniach niejawnych. Posiedzenia te z samej natury charakteryzują się ograniczeniem zasady jawności. Brak konieczności wydania postanowienia, zgodnie z którym sąd ogranicza rozpoznanie sprawy do jednego z zarzutów lub zagadnień wstępnych, wydaje się naruszać jawność wewnętrzną tym bardziej, że w tożsamej sytuacji na rozprawie sąd zobligowany jest do wydania postanowienia w tym przedmiocie. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie ustawodawca może dokonać odwrotu od modelu procedowania w trybie niejawnym na rzecz większej transparentności postępowania, celem wzmocnienia zaufania do sądu. Niezależnie jednak od tego, z uwagi choćby na liczne zmiany procedury cywilnej, jako uzasadniony jawi się postulat nowelizacji art. 220 k.p.c., poprzez zastąpienie ograniczenia rozprawy pojęciem ograniczenia rozpoznania sprawy.

Warto także dostrzec potencjał do zmiany przepisów postępowania przed sądem drugiej instancji, dla celów szerszego wykorzystania art. 220 k.p.c. w praktyce.

Wskazać trzeba, że zastosowanie przepisu art. 220 k.p.c. może doprowadzić do różnego rodzaju skutków. Postępowanie w ramach rozprawy ograniczonej może okazać się wystarczające do wydania rozstrzygnięcia końcowego, lub skończyć się decyzją procesową jedynie co do danego zagadnienia, a wymagać kontynuacji (np. przy przesądzeniu niezasadności zarzutu procesowego albo wydania wyroku wstępnego), albo też zakończyć się odwołaniem ograniczenia, wobec konieczności pełnego rozpoznania sprawy. W pierwszym z wymienionych wypadków sąd wyda orzeczenie kończące postępowanie, które może być przez strony kwestionowane z punktu widzenia nierozpoznania wszystkich zagadnień istotnych. Stwierdzić trzeba, że strony nie powinny jednak podnosić naruszenia art. 220 k.p.c., bowiem zastosowanie tej regulacji samo w sobie - co do zasady - nie powoduje wadliwego rozstrzygnięcia. Stosowanie art. 220 k.p.c. jest bowiem jedynie środkiem do określonego przez sąd celu i najczęściej przepis ten w ogóle nie zostaje naruszony. Zasadne jest więc podnoszenie zarzutów naruszenia prawa materialnego lub procesowego, które sąd mógł naruszyć procedując w ramach ograniczonej rozprawy. W związku z wadliwym zastosowaniem lub niezasadną odmową zastosowania art. 220 k.p.c. strony mogą zarzucać sądowi również doprowadzenie do przewlekłości postępowania.

Sąd drugiej instancji, oceniając rozstrzygnięcie wydane po przeprowadzeniu rozprawy ograniczonej, w sytuacji niepodzielenia wniosków sądu a quo, nie powinien w każdym wypadku uchylać zaskarżonego orzeczenia – co niestety najczęściej ma miejsce. Przesłanki z art. 386 § 4 k.p.c., tj. nierozpoznanie istoty sprawy oraz nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, powinny być wykładane wąsko. Sam więc fakt, że sąd ograniczył

rozprawę do zbadania jednej z przesłanek materialnoprawnych roszczenia nie oznacza, iż nie rozpoznał on istoty sprawy – istota ta została bowiem przesądzona, jedynie nie po zbadaniu wszystkich zagadnień istotnych dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia. W takich sytuacjach nie zachodzi również konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości – nawet, jeśli sąd drugiej instancji musi je przeprowadzić w znacznej części. Pochopne uchylanie rozstrzygnięć wydawanych po zastosowaniu art. 220 k.p.c. zniechęca zaś sądy do stosowania tego przepisu i prowadzi często do żmudnego badania zagadnień zbędnych dla wydania rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego.

Dodatkowe kontrowersje budzi to, że obecnie po uchyleniu orzeczenia do ponownego rozpoznania sprawa ma zostać zbadana przez sąd w tym samym składzie. Rozwiązanie to spotkało się z uzasadnioną krytyką, jako godzące w niezawisłość sędziowską i prawo jednostki do sądu. Konieczność rozstrzygnięcia sprawy przez ten sam skład sądu niezgodnie z pierwotnym orzeczeniem nie pozwala bowiem na swobodną ocenę przedmiotu sporu. Warto jednak podkreślić, że rozpoznawanie sprawy przez ten sam skład sądu może być korzystne w sprawach, w których stosowano art. 220 k.p.c. Skład sądu pozostaje już zaznajomiony z przedmiotem sporu, a otrzymuje jedynie informację o odmiennym ocenie jednego z rozstrzygniętych zagadnień. Brak wskazań co do dalszego przebiegu postępowania umożliwia przy tym sądowi dalsze prowadzenie sprawy w sposób odpowiedni do jej warunków, przy uwzględnieniu jedynie odmiennym oceny prawnej, niż dotychczasowy pogląd sądu. Żeby jednak było to możliwe, zagadnienie odmiennie ocenione przez sąd odwoławczy nie może być kluczowe z punktu widzenia istoty sprawy. Postulować należałoby więc rozgraniczenie przez ustawodawcę podstaw uchylenia orzeczenia – jako uchylenie do dalszego prowadzenia, albo do ponownego rozpoznania.

W przypadku takich wadliwości procedowania, które wymagają ponownego zbadania sprawy od podstaw, zasadne byłoby uchylanie orzeczenia do ponownego rozpoznania. Takie rozstrzygnięcie powinno prowadzić przy tym do zmiany składu orzekającego pierwszej instancji, aby nie naruszać niezawisłości sędziowskiej. W przypadkach zaś, w których sąd wydał rozstrzygnięcie po zbadaniu zagadnienia, które jest możliwe do wyizolowania od pozostałych kwestii stanowiących istotę rozstrzygnięcia, wprowadzone powinno zostać uchylenie orzeczenia do dalszego prowadzenia, w tym samym składzie. W praktyce takie rozwiązanie stosuje się przy rozpoznawaniu zażaleń, poprzez odpowiednie stosowanie przepisów o apelacji - z pominięciem przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania (jak to ma de facto miejsce chociażby przy uchyleniu orzeczenia w przedmiocie przekazania sprawy ze względu na zarzut braku właściwości miejscowej). Po wprowadzeniu postulowanej zmiany

w przepisach art. 386 k.p.c. solą sądu odwoławczego byłoby dokonanie oceny charakteru uchylanego rozstrzygnięcia, w tym zagadnienia, które zostało dotychczas zbadane, z punktu widzenia możliwości dalszego prowadzenia sprawy bez uszczerbku dla swobody oceny przedmiotu sporu. Procedura ta mogłaby stanowić remedium na zarzuty stawiane obecnej regulacji, z jednoczesnym uwzględnieniem korzyści, jakie mogą płynąć z badania sprawy przez ten sam skład sądu w niektórych przypadkach. Takie rozróżnienie, jeśli byłoby również uwzględniane w statystykach sądowych, mogłoby dodatkowo wpłynąć pozytywnie na wolę korzystania z regulacji art. 220 k.p.c. przez sędziów, którzy obawiają się uchylecia sprawy do ponownego rozpoznania – jako stanowiącego obecnie o jednej z najpoważniejszych wadliwości w prowadzeniu postępowania, niezależnie od przyczyn uchylecia orzeczenia.

Podsumowując, sądy, wybierając właściwy model postępowania, powinny uwzględniać potrzebę ekonomicznej analizy prawa, funkcje pojednawcze stosowanych środków i obniżające koszt emocjonalny uczestniczenia w postępowaniu sądowym, celowość stosowania regulacji porządkujących postępowanie i naświetlających stronom spór z punktu widzenia oceny prawnej sądu. Środkiem do właściwego kierownictwa postępowaniem z tego punktu widzenia może być regulacja art. 220 k.p.c., która powinna zostać szerzej dostrzeżona zarówno przez ustawodawcę, jak i praktyków. Zdaniem autorki pracy analiza przeprowadzona w dysertacji potwierdza, iż w orzecznictwie konieczna jest refleksja, czemu służy instytucja art. 220 k.p.c. i jak prawidłowo powinna być stosowana. Regulację należy trwale włączyć do metodyki pracy sędziów, w tym w ramach nauki organizacji postępowania w czasie aplikacji, przygotowującej do wykonywania zawodu. Ograniczenie rozprawy daje bowiem znaczne możliwości, pod warunkiem jednak rozważnego stosowania tej instytucji.

LITERATURA

- Banaszak B., *Konstytucyjne ujęcie zasady niezawisłości sędziowskiej w Polsce*, ZNSA, 2009, nr 6.
- Barańska A., *Współuczestnictwo konieczne a tok procesu*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica, 1982, nr 4.
- Bieliński A., *Uchybienia procesowe w ogólności [w:] Zarzuty apelacyjne w procesie cywilnym*, red. M. Rzewuski, Warszawa 2023.
- Błaszczak Ł., *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym (art. 203¹ k.p.c.)*, Warszawa 2019.
- Borucka-Arctowa M., *Sprawiedliwość proceduralna a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i jego rola w okresie przemian systemu prawa [w:] Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga Pamiątkowa ku Czci Prof. Janiny Zakrzewskiej*, red. J. Trzciniński, A. Jankiewicz, Warszawa 1996.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2023.
- Broniewicz W., *Warunki uwzględnienia powództwa*, PiP, 2003, nr 3,
- Cieślak S., *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008.
- Coase R. H., *The Problem of Social Cost*, „The Journal of Law and Economics”, vol. III, 1960.
- Cooter R., Ulen Th., *Ekonomiczna analiza prawa*, red. naukowa przekładu i wprowadzenie J. Bełdowski, K. Metelska-Szaniawska, Warszawa 2011.
- Dolecki H., *Ciążar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998.
- Domagała P., Kiełbik M., *Nowelizacja ustawy o skardze na przewlekłość postępowania*, PS, 2017, nr 3.
- Dziurda M., *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 2023 roku*, Warszawa 2023.
- Dziurda M., *Czy nadchodzi zmierzch zasady ustności w postępowaniu cywilnym?*, PPC, 2022, nr 1.
- Dziurda M., *Skutki niepominięcia spóźnionego dowodu*, MoP, 2020, nr 3.
- Ereciński T., *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012,
- Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2012.
- T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016
- EU Justice Scoreboard, Luxembourg: Publications Office of the European Union, 2022, https://commission.europa.eu/system/files/2022-05/eu_justice_scoreboard_2022.pdf
- Fierich F. K., *Przewodnie zasady procesu cywilnego. Wykład*, Kraków 1911.

Flaga-Gieruszyńska K., *Szybkość, sprawność i efektywność postępowania cywilnego – zagadnienia podstawowe*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 60 (2017), nr 3.

Flaga-Gieruszyńska K., Zieliński A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2022.

Flaga-Gieruszyńska K., Flejszar R., Malczyk M., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, Warszawa 2020.

Flaga-Gieruszyńska K., *Zastój procesu cywilnego*, Szczecin 2011.

Fritsche J. [w:] *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, red. W. Krüger, T. Rauscher, Monachium 2020.

Gaier R., *Erweiterte Prozessleitung im zivilgerichtlichen Verfahren*, Neue Juristische Wochenschrift, 2020.

Gajda-Roszczyńska K., *System koncentracji materiału procesowego po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w postępowaniu zwyczajnym*, PPC, 2020, nr 1.

Gapska E., *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. III – szczegółowe przejawy nadużycia prawa procesowego*, MoP, 2019, nr 17,

Gapska E., *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. II – Powództwo oczywście bezzasadne*, MoP, 2019, nr 16.

Gapska E., *Realizacja zasady prawdy w świetle ostatnich nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, Rejent, 2013, nr 5.

Gołąb A., *Wybrane aspekty zasady jawności w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 4.07.2019 r.* [w:] *Reforma czy kolejna nowelizacja? Uwagi na tle ustawy z 4.7.2019 r. zmieniającej KPC*, red. P. Ryłski, Warszawa 2020.

Góra-Błaszczkowska A., *Ekspertyza na temat projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy, nr 3137.

Góra-Błaszczkowska A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1-424¹²*, Warszawa 2020.

Góra-Błaszczkowska A., *Orzeczenia w procesie cywilnym. Komentarz do art. 316–366 KPC*, Warszawa 2020.

Greger R., *Zöller Zivilprozessordnung Kommentar*, Köln 2007.

Grzegorzczak P., *Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010.

Grzegorzczak P., *O czasowych granicach zarzutu potrącenia i konsekwencjach ich naruszenia (art. 203(1) § 2 i art. 840 § 1 pkt 2 in fine k.p.c.)*, PPC, 2020, nr 3.

Guzik T., *Ekonomiczna analiza prawa jako metoda prawoznawstwa*, IPP TBSP UJ”, 2017, nr 8.

Hanausek S., *Dowód z przesłuchania stron w polskim postępowaniu cywilnym*, SC, 1971, t. XVII.

Jagięła J., *Dopuszczalność wydania wyroku wstępnego w procesie cywilnym. Zagadnienia wybrane*, PPC, 2010, nr 1.

Jakubecki A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729*, LEX el. 2019.

Jankowski J., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. I – Przepisy ogólne; Właściwość sądu; Skład sądu, Wylączenie sędziego; Pisma procesowe i Doręczenia; Posiedzenia sądowe; Pozew)*, MoP, 2019, nr 19.

Jankowski J., *Postępowanie uproszczone w procesie cywilnym*, MoP, 2000, nr 10.

J. Jankowski [w:] A. Flisek (red.), *Wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2014

Karaim J., *Zawieszenie postępowania cywilnego w postępowaniu procesowym*, Kraków 1998.

Karolczyk B. [red.] *Postępowanie cywilne po nowelizacji. Komentarz dla pełnomocników procesowych i sędziów*, Warszawa 2020.

Karolczyk B., *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013.

Karolczyk B., *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego a prekluzja procesowa w postępowaniu zwyczajnym przed sądem pierwszej instancji*, PPH, 2012, nr 1.

Klich-Rump J., *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977.

Klimczak J., *Szybkość postępowań sądowych w Polsce i w innych państwach Europy*, https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2020/05/IWS_Klimczak-J._Szybkość-postępowań-sądowych-w-Polsce-i-w-innych-państwach-Europy.pdf, dostęp 18.11.2023 r.

Klonowski M., *Kierunki zmian postępowania cywilnego w projekcie Ministra Sprawiedliwości ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z 27.11.2017 r. – podstawowe założenia, przegląd proponowanych rozwiązań oraz ich ocena*, PPC, 2018, nr 2.

Kłós M., *Postępowanie apelacyjne w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2020.

Knoppek W., *Rozprawa w postępowaniu cywilnym: (przepisy i ludzie)*, „Palestra”, 1973, t. 17, nr 12.

Kopacki M., *Postępowanie cywilne jako przedmiot badania ekonomicznej analizy prawa : zagadnienia wybrane, możliwości i problemy wynikające ze stosowania ekonomicznej analizy prawa*, „Studia Prawnicze KUL”, 2023, nr 1.

Kostwiński M., *Merytoryczne rozpoznanie sprawy w procesie cywilnym w ramach konstrukcji odwrócenia sporu*, Warszawa 2019.

- Kostwiński M., *Zastępstwo adwokata lub radcy prawnego niemogącego brać udziału w rozprawie w kontekście ochrony zaufania strony do profesjonalnego pełnomocnika* [w:] *Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022.
- Kościółek A., *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018.
- Kot J., *Zawieszenie postępowania cywilnego według k.p.c.*, Pal., 1980, nr 4–5.
- Kotłowski D., *Ustawowa zasada szybkości postępowania w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego oraz mechanizmy służące jej realizacji* [w:] (red.), *Przewlekłość postępowania w sprawach cywilnych*, red. O. M. Piaskowska, K. Sadowski, Warszawa 2016.
- Koźmiński K., *Krytyka ekonomicznej analizy prawa*, PPUW, 2016, nr 1, s. 31-60.
- Krakowiak M., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. II – Organizacja postępowania; Rozprawa)*, MoP, 2019, nr 20.
- Kunicki I., *Ustawowe przesłanki wydania wyroku wstępnego*, PS, 2010, nr 10, s. 23-34.
- Laskowska-Hulisz A., *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2018.
- Łazarska A., *Rola sądu we współczesnym procesie cywilnym*, PS, 2010, nr 4.
- Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
- Łazarska A., *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem*, PS, 2012, nr 5,
- Łazarska A., *Zaufanie jako kategoria prawna w procesie cywilnym*, PPC, 2011, nr 2,
- Łazarska A., *Zmiana składu sądu w przypadku uchylecia w wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – uwagi na tle art. 386 § 5 k.p.c.* [w:] *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, M. Tomalak, Warszawa 2017.
- Łętowska E., Sobczak K., *Rzeźbienie państwa prawa. 20 lat później*, Warszawa 2012.
- Malczyk M., *Wzruszanie orzeczeń sądu w postępowaniu cywilnym – zaskarżanie i odwołałość orzeczeń* [w:] *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, red. A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018.
- Manowska M. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477¹⁶*, LEX el. 2022.
- Marciniak A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-205*, Warszawa 2019.
- Marszałkowska-Krześ E., Gil I. (red.) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Warszawa 2023, Legalis.
- May J., *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*, Warszawa 2013.
- Miączyński A., *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, Kraków 1974.
- Misztal-Konecka J., *Żądanie ewentualne w postępowaniu cywilnym*, PiP, 2022, nr 4.

- Morawski L., *Proces sądowy a instytucje alternatywne (na przykładzie sporów cywilnych)*, PiP, 1993, nr 1.
- Muzyka M., *Skarga na przewlekłość postępowania cywilnego*, Warszawa 2023.
- Oklejak A., *Apelacja w procesie cywilnym*, Kraków 1994.
- Olaś A., *Uznanie powództwa [w:] Środki obrony pozwanego w postępowaniu przed sądem I instancji*, red. M. Rzewuski, Warszawa 2022.
- Olaś A., *Zarzut potrącenia [w:] Środki obrony pozwanego w postępowaniu przed sądem I instancji*, red. M. Rzewuski, Warszawa 2022.
- Osowy P., *Jeszcze w kwestii ekonomii w procesie cywilnym na przykładzie informacyjnego przesłuchania stron*, PS, 2006, nr 11–12.
- Osowy P., *Zapobieganie przewlekłości postępowania cywilnego z uwzględnieniem znaczenia zasady koncentracji materiału procesowego (zagadnienia wybrane)*, Rej., 2002, nr 11.
- Patryk A., *Uzupełnianie braków formalnych pozwu bez pomocy sądu*, LEX/el. 2017.
- Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor, Warszawa 1984.
- Piasecki K., *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981.
- Piasecki W., Korzonek J., *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego (Rozp. Prez. Rzp. z dn. 29 listopada 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 651 i 652) z komentarzem uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materiały Komisji Kodyfikacyjnej, orzecznictwo Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego oraz literaturę procesu cywilnego*, Miejsce Piastowe 1931.
- Piaskowska O. M. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, LEX el. 2023.
- Pietrzkowski H., *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2021.
- Pietrzkowski H., *Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych*, Warszawa 2017.
- Plaskacz M., *Przedmiot wyroku wstępnego i postępowanie przed sądem pierwszej instancji po jego wydaniu*, PPC, 2014, nr 1.
- Pogonowski P., *Efektywność filarem sprawiedliwego postępowania cywilnego*, PPC, 2021, nr 3.
- Posner R. A., *Economic Analysis of Law*, Nowy Jork 2014.
- Pyziak-Szafnicka M. [w:] J. *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2004.
- Quoos M. A., *Ograniczenia dotyczące powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów na gruncie systemu prekluzji w procesie cywilnym, cz. 1*, Pal., 2006, nr 11–12.

Rekomendacja Nr R (84) 5 Komitetu Ministrów Rady Europy z 28.2.1984 r., <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=09000016804e19b1>, dostęp: 16.03.2022 r.

Resich Z., *Podmioty procesu cywilnego w Kodeksie postępowania cywilnego*, NP, 1968, nr 2.

Rowiński T., *Interes prawny w procesie cywilnym i postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971.

Rylski P. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2023.

Rylski P., *Nierozpoznanie istoty sprawy jako podstawa uchylecia orzeczenia w postępowaniu cywilnym* [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011.

Rylski P., *Aktywność sądu w zakresie zbierania materiału faktycznego sprawy w przygotowawczej fazie postępowania cywilnego (art. 207 2 i 3 k.p.c.)* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009.

Rzewuski M., *Zarządzenia* [w:] *Rozstrzygnięcia sądowe w postępowaniu cywilnym*, red. M. Rzewuski, Warszawa 2021.

Saenger I. [w:] *Zivilprozessordnung. Familienverfahren; Gerichtsverfassung; Europäisches Verfahrensrecht*. red. I. Saenger, Baden-Baden 2023.

Safjan M., Bosek L., *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz: art. 1-86*, Warszawa 2016.

Siedlecki W., *Zasady orzekania oraz zasady zaskarżania orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1982.

Skibińska M. [w:] *Dowody w postępowaniu cywilnym*, red. Ł. Błaszczak, Warszawa 2021.

Skibińska M., *Rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy cywilnej na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 1481 KPC w świetle zasad postępowania cywilnego i treści art. 5 KPC* [w:] *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, red. A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018.

Sobota A., *Ekonomiczna analiza ograniczenia rozprawy w postępowaniu cywilnym*, „Forum Prawnicze”, 2014, nr 3.

Stadler A. [w:] *Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz Kommentar*, red. H.-J. Musielak, W. Voit, Monachium 2023.

Stelmach J., *Efektywne prawo* [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus t. 2, Kraków 2010.

Stelmach J., *Spór o ekonomiczną analizę prawa* [w:] *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, red. J. Stelmach, M. Soniewicka, Warszawa 2007.

Szafrańska U., *Wymóg „rozsądnego terminu” i kryteria stosowane przez ETPC* [w:] *Rzetelne postępowanie sądowe. Standardy strasburskie*, red. M. Godlewski, A. Łazarska, Warszawa 2023.

Szanciło T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-505*³⁹, Warszawa 2023.

Sztejnert-Roszak O. , Tomaszek A., *Nowe obowiązki pełnomocników procesowych po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, Część I. Postępowanie rozpoznawcze (1)*, MoP, 2012, z. 1.

Śniady S., *Znaczenie i rola interesu prawnego na gruncie postępowania cywilnego* [w:] *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, red. A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018.

Taruffo M., *Orality and writing as factors of efficiency in civil litigation* [w:] *Oralidad y escritura en el proceso civil eficiente*, red. F. Capri, M. Ortells, Valencia 2008.

Trzepiński M., *Sprawdzanie wartości przedmiotu sprawy w postępowaniu cywilnym*, PS, 1999, nr 4.

Turek J., *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Zakamycze 2003, s. 17-29.

Uliasz M., *Posiedzenie przygotowawcze i plan rozprawy*, MoP 2019, nr 21.

Walasik M., *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013.

Waligórski M., *Proces cywilny – funkcja i struktura*, Warszawa 1947.

Waligórski M., *Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym*, PiP 1953, nr 8-9.

Waligórski M., *Środki odwoławcze Kodeksu postępowania cywilnego w oświetleniu materiałów Komisji Kodyfikacyjnej*, NPC, 1933.

Waśkowski E. , *Podręcznik procesu cywilnego: ustroj sądów cywilnych, postępowanie sporne*, Wilno 1932.

Weitz K., *System koncentracji materiału procesowego według projektu zmian Kodeksu Postępowania Cywilnego* [w:] *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2011.

Weitz K., *Wyrok zaoczny oddalający powództwo*, PPC, 2011, nr 3.

Weitz K., *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria . Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Erecińskiego*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011.

Wendtland M. [w:] *Beck'scher Online-Kommentar ZPO*, Beck-online, dostęp 1.9.2023.

Wengerek E., *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1958.

Wiśniewski T., *Kontrola dyskrecjonalizmu sędziowskiego przez sądy wyższego rzędu* [w:], *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, red.H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009.

Wiśniewski T., *Apelacja i kasacja. Nowe środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1996

- Wiśniewski T., *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009.
- Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*, Warszawa 2021.
- Włodarczyk-Madejska J., Ostaszewski P., Klimczak J., *Efektywność pracy sędziów sądów powszechnych. Wyniki analizy wywiadów pogłębionych*, Warszawa 2019.
- Włodyka S., *Podmiotowe przekształcenie powództwa*, Warszawa 1968.
- Wojciechowska K. B., *Lotniskowy obszar ograniczonego użytkowania*, Warszawa 2019.
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.
- Zembrzuski T. (red.) *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I i II*, Warszawa 2020.
- Zembrzuski T., *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017.
- Zembrzuski T., *Powództwo oczywiście bezzasadne a dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym* [w:] *Dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2021.
- Zieliński A., Białecki M., Klich A., *Pisma procesowe w sprawach cywilnych z objaśnieniami*, Warszawa 2018.
- Zieliński A., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Zieliński A., *Wyroki sądu II instancji w postępowaniu cywilnym. Komentarz praktyczny z przeglądem orzecznictwa. Wzory orzeczeń sądu II instancji*, Warszawa 2014.
- Zientalewicz S., *Kilka słów w odpowiedzi na pytanie, czy wymogi stawiane profesjonalnemu pełnomocnikowi muszą być wyższe niż stawiane stronie działającej osobiście* [w:] *Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022, Warszawa 2022.
- Zientalewicz S., *Kilka uwag na temat systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego w procesie cywilnym przed sądem I instancji* [w:] *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, red. A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018.
- Żukowski W., *Ciężar wspierania postępowania w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego* [w:] *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2011.

ORZECZNICTWO

Orzeczenie SN z 9 stycznia 1936 r., C II 1833/35, Zb. Orz. 1936/VIII, poz. 315.

Orzeczenie SN z 20 maja 1936 r., I C 2534/35, OSN 1937, nr 4, poz. 134.

Orzeczenie SN z 11 marca 1938 r., C I 1205/37, OSNC 1939, nr 1, poz. 36.

Uchwała SN (7) z 19 grudnia 1938 r., C.III.1549/37, OSN 1939, nr 3, poz. 101.

Orzeczenie SN z 26 października 1960 r., II CR 444/59, LEX, nr 115516.

Wyrok SN z dnia 8 stycznia 1964 r., II CR 742/62, OSNCP 1965, nr 4, poz. 58.

Postanowienie SN z 8 stycznia 1966 r., II CZ 119/65, OSPiKA 1968/9, poz. 197.

Uchwała SN(7z) z 26 lutego 1968 r., III CZP 101/67, OSNC 1968, nr 12, poz. 203.

Postanowienie SN z 12 stycznia 1970 r., I CZ 138/70, LEX, nr 6646.

Wyrok SN z 12 stycznia 1970 r., I CZ 138/70, Legalis.

Wyrok SN z 27 sierpnia 1970 r., II CR 377/70, Legalis.

Postanowienie SN z 3 marca 1977 r., I CZ 20/77, OSNC 1977, nr 12, poz. 238.

Postanowienie SN z dnia 18 lutego 1982 r., IV CZ 15/82, OSP 1983, z. 1, poz. 6.

Wyrok SN z 6 września 1984 r., II CR 286/84, niepubl.

Postanowienie SN z 8 października 1984 r., II CZ 112/84, Legalis.

Uchwała SN z 25 lutego 1985 r., III CZP 86/84, OSNC 1985, nr 11, poz. 168.

Postanowienie SN z 30 stycznia 1986 r., IV CZ 3/86, Legalis.

Postanowienie SN z 19 października 1988 r., I CZ 111/88, LEX, nr 8920.

Uchwała SN z 6 września 1991 r., III CZP 77/91, OSNC 1992, nr 5, poz. 68.

Wyrok ETPCz z dnia 29 października 1991 r., Helmers przeciwko Szwecji, skarga nr 11826/85.

Wyrok SA w Gdańsku z 15 listopada 1991 r., I ACr 602/91, OSA 1992, nr 3, poz. 29.

Wyrok ETPC z 24 czerwca 1993 r., Schuler-Zgraggen przeciwko Szwajcarii, skarga nr14518/89.

Wyrok SN z 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9.

Wyrok SN z 10 czerwca 1997 r., II CKN 326/97, OSNC 1997/11, poz. 183.

Wyrok SN z 29 października 1997 r., II CKN 365/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 66.

Wyrok SN z 19 listopada 1997 r., I PKN 377/97, OSNP 1998, nr 17, poz. 509.

Wyrok ETPCz z 19 lutego 1998, Allan Jacobsson przeciwko Szwecji, skarga nr 16970/90.

Wyrok SN z 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, LEX, nr 322007.

Wyrok SN z 23 września 1998 r., II CKN 895/97, LEX, nr 35067.

Wyrok SN z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22.

Postanowienie SN z 19 października 1988 r., I CZ 111/88, LEX, nr 8920.

Wyrok SN z 27 maja 1999 r., II CKN 337/98, OSNC 1999, nr 12, poz. 214.

Wyrok SN z 7 lutego 2000 r., I CKN 321/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 178.

Wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., IV CKN 145/00, LEX, nr 515417.

Wyrok SN z 3 października 2000 r., I CKN 287/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 43.

Wyrok SN z 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7–8, poz. 116.

Wyrok ETPCz z 21 grudnia 2000 r., Wettstein przeciwko Szwajcarii, skarga nr 33958/96.

Wyrok SN z 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAP 2002, nr 17, poz. 409.

Wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98, LEX, nr 52705.

Wyrok SN z 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46.

Wyrok SN z 19 marca 2002 r., IV CKN 917/00, Legalis.

Wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX, nr 55513.

Wyrok SN z 17 maja 2002 r., I CKN 827/00, LEX, nr 53926.

Wyrok SN z 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, LEX, nr 55519.

Wyrok SN z dnia 24 lipca 2002 r., I CKN 886/00, LEX nr 571810;

Wyrok SN z dnia 2 października 2002 r., I PKN 482/01, LEX nr 577445.

Postanowienie SN z 20 stycznia 2004 r., II CK 80/03, LEX, nr 602410.

Wyrok SN z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX, nr 151638.

Wyrok SN z 26 lutego 2004 r., V CK 220/03, OSNC 2005, nr 3, poz. 49.

Wyrok SN z 24 marca 2004 r., I CK 505/03, OSP 2005, nr 3, poz. 39.

Wyrok SN z 17 września 2004 r., V CK 58/04, LEX, nr 194081.

Wyrok SA w Katowicach z 28 października 2004 r., I ACa 628/04, LEX, nr 193666.

Wyrok SN z 1 grudnia 2004 r., III CK 15/04, LEX nr 930878.

Wyrok SN z 13 stycznia 2005 r., IV CK 446/04, LEX, nr 146320.

Uchwała SN(7) z 30 września 2005 r., III CZP 50/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 40.

Uchwała SN z 13 października 2005 r., III CZP 56/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 119.

Wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006, Nr 1, poz. 2.

Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114.

Postanowienie SN z 30 sierpnia 2006 r., II CZ 53/06, LEX, nr 607260.

Postanowienie SN z 4 października 2006 r., II CZ 65/06, LEX, nr 607262.

Wyrok SN z 4 października 2006 r., II CSK 229/06, Legalis.

Wyrok SN z 19 stycznia 2007 r., III CSK 368/06, LEX, nr 277293.

Uchwała SN(7z) z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.

Wyrok TK z 26 lutego 2008 r., SK 89/06, OTK-A 2008, Nr 1, poz. 7.

Wyrok SN z 27 marca 2008 r., III UK86/07, niepubl.

Wyrok SN z 7 maja 2008 r., II CSK 12/08, LEX, nr 420379.

Wyrok SN z 20 stycznia 2009 r., II CSK 430/08, LEX, nr 527189.

Wyrok SA w Katowicach z 22 stycznia 2009 r., V ACa 551/08, LEX, nr 523885.

Wyrok SN z 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, Legalis.

Wyrok SN z 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09, Legalis.

Wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, OSNC 1998, nr 4, poz. 66.

Postanowienie SN z 5 listopada 2009 r., II PZP 11/09, LEX, nr 551886.

Wyrok SN z 11 marca 2010 r., IV CSK 429/09, LEX, nr 678022.

Wyrok SN z 8 lipca 2010 r., II CSK 85/10, Legalis.

Wyrok SN z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, niepubl.

Wyrok SN z 30 marca 2011 r., III CSK 165/10, Legalis.

Wyrok TK z 12 lipca 2011 r., SK 49/08, OTK-A 2011, nr 6, poz. 55.

Postanowienie SN z 23 listopada 2011 r., IV CZ 97/11, LEX, nr 1169153.

Wyrok SN z 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, LEX, nr 1131125.

Wyrok SA w Warszawie z 20 grudnia 2011 r., I ACa 1124/11.

Postanowienie SA we Wrocławiu z 2 lutego 2012 r., I ACz 181/12, Legalis.

Postanowienie SN z 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11, LEX, nr 1133804.

Wyrok SN z 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, Legalis.

Wyrok SN z 24 stycznia 2013 r., II CSK 279/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 96.

Wyrok SA w Łodzi z 26 lutego 2013 r., I ACa 1366/12, OSAŁdz 2013, nr 2, poz. 12.

Postanowienie SN z 14 marca 2013 r., I CZ 7/13, LEX, nr 1318327.

Wyrok SA w Białymstoku z 29 maja 2013 r., I ACa 631/12, Legalis.

Wyrok SA w Rzeszowie z 6 czerwca 2013 r., I ACa 136/13, LEX, nr 3382329.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013 r., I ACa 49/13, Legalis.

Postanowienie SN z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13, LEX, nr 1360180.

Wyrok SN z 5 lipca 2013 r., IV CSK 738/12, LEX, nr 1396456.

Wyrok TK z 22 października 2013 r., SK 14/11, OTK-A 2013/7, poz. 101.

Wyrok SA w Gdańsku z 23 października 2013 r., I ACa 14/13, LEX, nr 1396849.

Wyrok SA w Warszawie z 5 listopada 2013 r., I ACa 318/13, LEX, nr 1428251.

Postanowienie SN z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13, LEX, nr 1422264.

Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 403/13, LEX, nr 1475084.

Wyrok SO w Szczecinie z 8 maja 2014 r., VIII GC 215/13, LEX, nr 1896492.

Wyrok SA we Wrocławiu z 9 maja 2014 r., I ACa 351/14, LEX, nr 1515349.

Wyrok SO w Toruniu z 3 czerwca 2014 r., VIII Ca 120/14, LEX, nr 1893883.

Wyrok SO w Nowym Sączu z 28 lipca 2014 r., I C 119/14, LEX nr 1845934.

Wyrok SO w Olsztynie z 20 sierpnia 2014 r., I C 197/14, LEX, nr 1845994.

Postanowienie SN z 4 września 2014 r., II CZ 41/14, LEX, nr 1511133.

Wyrok SO w Warszawie z 11 września 2014 r., I C 1476/12, LEX nr 2013060.

Wyrok SR w Ostrołęce z 24 września 2014 r., I C 554/14, LEX nr 1902944.

Postanowienie SN z 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, LEX, nr 1622342.

Wyrok SO we Wrocławiu z 23 stycznia 2015 r., I C 1362/12, LEX, nr 1841480.

Wyrok SA w Białymstoku z 13 marca 2015 r., I ACa 890/14, LEX, nr 1665029.

Wyrok SN z 13 marca 2015 r., III CSK 221/14, LEX, nr 1678082.

Wyrok SO w Gliwicach z 8 kwietnia 2015 r., III Ca 30/15, LEX nr 1831288.

Wyrok SO w Radomiu z 3 czerwca 2015 r., I C 1131/13, LEX, nr 2009671.

Uchwała SN (7) z 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC 2015/11, poz. 127.

Postanowienie SO w Gdańsku z 23 czerwca 2015 r., III Ca 362/15, LEX, nr 1830424.

Wyrok SA w Gdańsku z 8 lipca 2015 r., V ACa 64/15, LEX, nr 1842311.

Wyrok SN z 9 lipca 2015 r., I UK 375/14, Legalis.

Wyrok SA w Szczecinie z 12 listopada 2015 r., I ACa 386/15, LEX nr 2020467.

Wyrok SO w Bielsku-Białej z 14 stycznia 2016 r., II Ca 790/15, LEX, nr 1968302.

Postanowienie SO w Piotrkowie Trybunalskim z 8 lutego 2016 r., II Ca 29/16, LEX, nr 2443012.

Wyrok SO w Szczecinie z 10 marca 2016 r., VIII GC 197/14, LEX, nr 2021154.

Postanowienie SR w Lęborku z 16 maja 2016 r., I C 213/16, LEX nr 2062383.

Wyrok SA w Warszawie z 20 maja 2016 r., VI ACa 642/15, LEX, nr 2073853.

Wyrok SN z 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSNC 2017, nr 4, poz. 45.

Postanowienie SN z 21 lipca 2016 r., II CSK 604/15, LEX, nr 2094779.

Wyrok SO w Gorzowie Wielkopolskim z 23 września 2016 r., I C 907/15, LEX, nr 2355915.

Wyrok SA w Szczecinie z 28 grudnia 2016 r., I ACa 901/16, LEX, nr 2256964.

Wyrok SA w Warszawie z 11 stycznia 2017 r., VI ACa 1548/15, LEX, nr 2265698.

Wyrok SN z 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, LEX, nr 2276661.

Postanowienie SN z 3 lutego 2017 r., II CSK 254/16, LEX, nr 2238703.

Postanowienie SN z 22 marca 2017 r., III SPP 11/17, LEX, nr 2298289.

Wyrok SA w Warszawie z 5 kwietnia 2017 r., VI ACa 62/16, LEX, nr 2426277.

Wyrok SA w Krakowie z 10 maja 2017 r., I ACa 1693/16, LEX, nr 2524970.

Wyrok SA w Warszawie z 10 maja 2017 r., VI ACa 167/16, LEX, nr 2317748.

Wyrok SA w Krakowie z 25 maja 2017 roku, I ACa 1691/16, LEX, nr 2452285.

Postanowienie SA w Łodzi z 26 lipca 2017 r., II AS 10/17, OSA 2017, nr 3, poz. 65.

Wyrok SO w Szczecinie z 10 sierpnia 2017 r., II Ca 1508/16, LEX, nr 2344567.

Wyrok SO w Łodzi z 21 listopada 2017 r., I C 1476/15, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 28 listopada 2017 r., I C 1476/15, niepubl.

Wyrok SA w Szczecinie z 10 stycznia 2018 r., I ACa 899/17, LEX, nr 2493625.

Wyrok SO w Warszawie z 1 lutego 2018 r., VII P 16/17, LEX nr 2472853.

Wyrok SN z 15 lutego 2018 r., IV CSK 713/16, OSNC 2019, nr 5, poz. 58.

Wyrok SO w Warszawie z 27 marca 2018 r., I C 1007/15, LEX nr 3029889.

Wyrok SA w Poznaniu z 5 czerwca 2018 r., I ACa 1296/17, LEX, nr 2635201.

Postanowienie SR w Bartoszycach z 18 października 2018 r., I Ns 326/18, LEX, nr 2586128.

Postanowienie SN z 4 grudnia 2018 r., I PZ 34/18, LEX, nr 2586271.

Postanowienie SN z 6 grudnia 2018 r., V CSK 262/18, LEX, nr 2589233.

Uchwała SN z 18 stycznia 2019 r., III CZP 55/18, OSNC 2019, nr 9, poz. 90.

Wyrok SA w Łodzi z 11 lutego 2019 roku, I ACa 579/18, niepubl.

Postanowienie SN z 21 lutego 2019 r., I CSK 109/18, LEX, nr 2631217.

Wyrok SO w Łodzi z 29 maja 2019 r., sygn. akt I C 1317/16, niepubl.

Wyrok SA w Gdańsku z 10 grudnia 2019 r., V ACa 487/19, LEX, nr 2946476.

Wyrok SA w Białymstoku z 30 kwietnia 2020 r., I ACa 31/20, LEX, nr 3119731.

Wyrok SA w Lublinie z 2 czerwca 2020 r., I AGa 69/20, LEX, nr 3044494.

Wyrok SA w Szczecinie z 5 czerwca 2020 r., I ACa 31/20, LEX, nr 3109810.

Postanowienie SN z 17 września 2020 r., II UZ 13/20, LEX, nr 3208651.

Wyrok SO w Olsztynie z 30 września 2020 r., VI RCa 136/20, LEX, nr 3069574.

Wyrok SO w Olsztynie z 21 grudnia 2020 r., I C 488/20, LEX, nr 3115674.

Wyrok SA w Łodzi z 19 stycznia 2021 r., I ACa 1320/19, niepubl.

Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 29 stycznia 2021 r., I C 745/20, LEX, nr 3150122.

Wyrok SN z 10 maja 2021 r., II CSKP 83/21, LEX, nr 3284223.

Postanowienie SN z 21 maja 2021 r., IV CSK 602/20, LEX, nr 3252634.

Wyrok SA w Lublinie z 27 października 2021 r., I ACa 519/20, LEX, nr 3291746.

Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 15 lutego 2022 r., XIII GC 741/21, niepubl.

Postanowienie austriackiego Sadu Najwyższego (Der Oberste Gerichtshof) z 4 kwietnia 2022, 5 Ob 229/21v, Beck-online.

Postanowienie SN z 13 kwietnia 2022 r., III CZ 174/22, Legalis.

Postanowienie SN z 28 kwietnia 2022 r., III CZ 168/22, LEX, nr 3433630.

Postanowienie SN z 12 maja 2022 r., III UZ 5/22, LEX, nr 3416401.

Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 7 czerwca 2022 r., XIII GC 1691/21, niepubl.

Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 8 sierpnia 2022 r., XIII GC 209/21, niepubl.

Postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 2022 r., III CZ 209/22, Legalis.

Postanowienie SO w Łodzi z 8 września 2022 r., III S 125/22, niepubl.

Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 3 listopada 2022 r., XIII GC 1296/22, niepubl.

Wyrok SA w Warszawie z 28 grudnia 2022 r., V ACa 803/21, LEX, nr 3478011.

Wyrok SN z 8 lutego 2023 r., I USKP 69/22, LEX nr 3514738.

Postanowienie SN z 28 lutego 2023 r., III CZ 316/22, LEX, nr 3509952.

Wyrok SO w Łodzi z 1 marca 2023 r., sygn. akt XIII Ga 25/22, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 2 marca 2023 r., sygn. akt XIII Ga 128/22, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 8 marca 2023 r., sygn. akt XIII Ga 274/22, niepubl.

Wyrok SA w Lublinie z 27 marca 2023 r., I ACa 482/22, LEX, nr 3521254.

Wyrok SO w Warszawie z 30 marca 2023 r., XX GC 342/20, LEX, nr 3525966.

Wyrok SO w Łodzi z 19 kwietnia 2023 r., sygn. akt XIII Ga 590/22, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 5 maja 2023 r., XIII Ga 785/22, Legalis nr 2935599.

Wyrok SO w Łodzi z 11 maja 2023 r., sygn. akt XIII Ga 475/22, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 19 czerwca 2023 r., sygn. akt XIII Ga 992/22 niepubl.

Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 28 czerwca 2023 r., XIII GC 1297/22m niepubl.

Postanowienie Sądu Administracyjnego w Monachium (Bayerischer Verwaltungsgerichtshof) z 10 lipca 2023 r., 14 ZB 22.31080, Beck-online.

Wyrok SO w Łodzi z 21 lipca 2023 r., sygn. akt XIII Ga 1090/22, niepubl.

